ARCHIWUM NAUKOWE

WYDAWNICTWO

TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ.

DZIAŁ I.

HISTORYCZNO-FILOLOGICZNY.

TOM I.

WE LWOWIE.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ.
1904.

Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
pod zarządem J. Filipowskiego.

SPIS RZECZY.

ARCHIWUM NAUKOWE.
WYDAWNICTWO TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ.
DZIAŁ I. — TOM I. — ZESZYT I.

DR. PRZEMYSŁAW DĄBKOWSKI.

O UTWIERDZENIU UMÓW POD GROZĄ ŁAJANIA W PRAWIE POLSKIEM ŚREDNIOWIECZNEM.

WE LWOWIE.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ.
DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELL. POD ZARZĄDEM J. FILIPOWSKIEGO.
1903.

Skład główny wydawnictw Towarzystwa utrzymują we Lwowie Gubrynowicz i Schmidt, w Krakowie Księgarnia Spółki Wydawniczej, w Warszawie E. Wende i Sp., w Poznaniu J. Leitgeber i Sp.

WYCIĄG ZE STATUTÓW
TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ WE LWOWIE.

§. 2. Celem Towarzystwa jest: udzielanie pomocy materyalnej badaniom naukowym polskim, podejmowanym przez osoby lub instytucye w jakiejkolwiek gałęzi wiedzy ludzkiej.

§. 6. Towarzystwo składa się z członków:
a) czynnych;
b) wspierających.
Członkowie czynni dzielą się na:
a) założycieli;
b) zwyczajnych.
Członkowie wspierający dzielą się na:
a) dożywotnich;
b) zwyczajnych.

§. 7. Członkiem czynnym założycielem, na stałe, staje się:
a) kto uiści jednorazową wkładkę w kwocie 200 kor. (80 rub.),
b) kto wkładkę 200 kor. uiści w czterech bezpośrednio po sobie następujących ratach rocznych po 50 kor. (20 rub.), po uiszczeniu ostatniej z tychże rat.

§. 9. Członkiem czynnym zwyczajnym staje się osoba, która uiści na cele Towarzystwa roczną wkładkę 8 kor. (3·50 rub.). Na żądanie wkładka roczna może być rozdzieloną na cztery równe raty ćwierćroczne po 2 kor. z góry płatne.

§. 10. Każdy członek czynny Towarzystwa, zarówno założyciel jak i zwyczajny, ma prawo:
a) zabierania głosu i głosowania na Zgromadzeniach Walnych;
b) wyboru i wybieralności;
c) przedkładania i popierania wniosków, zmierzających do urzeczywistnienia celów Towarzystwa, w granicach statutem dozwolonych;
d) otrzymywania, po zniżonej cenie, publikacyj, co do których Towarzystwo zniżenie takie dla swych członków uzyska (§. 44 lit. *a*);
e) z nakładów własnych Towarzystwa, lub z nakładów obcych, częściowo na jego własność ustąpionych (§. 44 lit. *b*, *c*), w jakimkolwiek czasie wydanych, o ile starczy zapas, bezpłatnego, według wyboru, otrzymywania publikacyj za cenę księgarską 8 kor. corocznie.

§. 11. Członkiem wspierającym dożywotnim staje się osoba, która uiści na cele Towarzystwa jednorazową wkładkę w kwocie 50 kor. (20 rub.).

§. 12. Członkiem wspierającym zwyczajnym staje się osoba, która uiści na cele Towarzystwa wkładkę roczną 1 kor. (50 kop.).

§. 13. Członkom wspierającym dożywotnim przysługuje prawo z nakładów, wymienionych w §. 10 lit. *e*, bezpłatnego, według wyboru, otrzymywania publikacyj za cenę księgarską 2 kor. corocznie; członkom wspierającym zwyczajnym za cenę księgarską 1 kor. corocznie.

Adres Towarzystwa:
LWÓW, ARCHIWUM BERNARDYŃSKIE.

ARCHIWUM NAUKOWE

WYDAWNICTWO
TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ.

DZIAŁ I. — TOM I. — ZESZYT I.

DR. PRZEMYSŁAW DĄBKOWSKI.

O UTWIERDZENIU UMÓW POD GROZĄ ŁAJANIA W PRAWIE POLSKIEM ŚREDNIOWIECZNEM.

WE LWOWIE.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ.
1903.

O UTWIERDZENIU UMÓW
POD GROZĄ ŁAJANIA
W PRAWIE POLSKIEM ŚREDNIOWIECZNEM.

NAPISAŁ

DR. PRZEMYSŁAW DĄBKOWSKI.

WE LWOWIE.

NAKŁADEM TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ.

1903.

Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
pod zarządem J. Filipowskiego.

O utwierdzeniu umów
pod grozą łajania
w prawie polskiem średniowiecznem.

Napisał

Dr Przemysław Dąbkowski.

I.

Literatura i źródła.

Z pomiędzy wszystkich dziedzin, i tak mało uprawianego, prawa polskiego, najbardziej może zaniedbaną jest nauka o zobowiązaniach. Rozprawa niniejsza, rozpatrująca istotę i znaczenie umów, utwierdzających stosunki obowiązkowe pod grozą łajania w średniowiecznem prawie polskiem, jest pierwszą w naszej literaturze prawniczej, która się tym przedmiotem zajmuje. Przytaczam to dla usprawiedliwienia tych braków, jakie z reguły wykazują prace, rozpatrujące po raz pierwszy pewien przedmiot naukowy, braków, od których nie wolna i niniejsza praca. Ograniczyłem się w niej jedynie do zbadania instytucyi w prawie polskiem, to zaś ograniczenie przedmiotu musiało zarazem ścieśnić widnokrąg naszych badań i wniosków. Jedynie oparcie pracy na wszechstronnej i szerokiej podstawie porównawczo-prawnej mogłoby usunąć braki, jakie tu zachodzą, i rozstrzygnąć niewyjaśnione wątpliwości. Ale nawet i w tym szczuplejszym zakresie nie można nazwać naszego przedstawienia całkiem wykończonem. Sprawiła to szczupłość materyału, jakim rozporządzamy. Materyał źródłowy, nawet odnośnie do wieków średnich, nie jest bynajmniej wyczerpany; co chwila przybywają nowe pomniki,

które do obecnych mogą przydać nowe, uzupełniające lub nawet prostujące wiadomości. Ten zaś materyał źródłowy, którym już rozporządzamy, nie jest bynajmniej jeszcze zupełnie przygotowany do naukowego opracowania. Wiele wydawnictw nie posiada niezbędnych do pracy naukowej indeksów. Dość wspomnieć, że nie ma ich dotąd znakomity wybór zapisek krakowskich Helcla, nie ma go także wydawnictwo takichże zapisek Ulanowskiego. Inne znowu wydawnictwa, jak np. Lekszyckiego zapiski wielkopolskie, mają indeksy tylko niedokładne. Lecz nie tutaj miejsce rozbierać braki wydawnictw, chodzi tylko o zaznaczenie, że odbić się one muszą w większej lub mniejszej mierze na pracach naukowych, jakie się na nich opierają.

Że instytucya nasza nie była dotąd przedmiotem szczegółowego badania w prawie polskiem, możnaby wytłómaczyć niewielką doniosłością i szczupłem stosunkowo zastosowaniem umów, któremi się tu zajmujemy. Ale nawet w literaturze prawniczej czeskiej niema dotąd takiego opracowania, choć tam instytucya ta daleko większą odgrywała rolę i była przedmiotem wielu przepisów ustawodawczych. Zadziwić jeszcze więcej może, że nie posiada szczegółowego opracowania nawet tak bogata literatura niemiecka, mimo, że instytucya ta w prawie niemieckiem miała jeszcze donioślejsze znaczenie i szersze zastosowanie, niż w Czechach. Rozprawa niniejsza dotyczy zatem tematu prawie dotąd nietkniętego. To, co o przedmiocie tym znajdujemy w trzech powyższych literaturach, nie wychodzi poza ramy dorywczych wzmianek, ograniczających się często do stwierdzenia pewnych zewnętrznych szczegółów, a często zaznaczających jedynie samo istnienie niniejszej instytucyi.

W podręcznikach prawa polskiego, pisanych jeszcze za czasów samoistnego bytu państwa polskiego, niema żadnych wzmianek w tym kierunku. Drezner [1], Zawacki [2], Zalaszowski [3], Ostrowski [4] nie wspominają o tej rzeczy wcale. Przeważnie też pomijają ją i nowsze podręczniki prawa polskiego prywatnego, pisane już ze stanowiska czysto naukowego. W szczególności nie wspomniał o niej Czacki [5],

[1] Institutionum iuris regni Poloniae libri IV... Zamość, 1613.

[2] Processus iudiciarius regni Poloniae. Warszawa, 1647.

[3] Jus regni Poloniae ex statutis et constitutionibus eiusdem regni et M. D. L. collectum. Poznań, 1700 i 1702. 2 tomy.

[4] Prawo cywilne narodu polskiego, wyd. 2. Warszawa, 1783. 2 tomy.

[5] O litewskich i polskich prawach, Warszawa, 1800—1801.

Dutkiewicz [1], Burzyński [2] i Dunin [3]. Pierwsza wzmianka o tym przedmiocie, jakkolwiek negatywna, zawarta jest w Bandtkiego: *Prawie prywatnem polskiem* [4]. W rozdziale p. t.: O rozmaitych dodatkowych zobowiązaniach, mniej albo wcale nieużywanych, mówi on tak: »Inne umocnienia zobowiązań, znane dawniej w Niemczech, sub clausula picturae famosae, servitutis, honoris, to jest, że na przypadek niedotrzymania umowy, wolno będzie winnego odmalować w sposób ubliżający, że uważanym będzie jako niewolnik, lub że się zobowiązuje pod słowem honoru, nie były u nas, ile mi wiadomo, w użyciu«. Zdanie to jest błędne, wszystkie powyższe sposoby, może nawet clausula picturae famosae, znane były dawnemu prawu polskiemu. Należy zauważyć, że Bandtkie znał i sam przytacza [5] zakaz statutów Kazimierzowskich posługiwania się łajaniem w dochodzeniu długu z gry na kredyt pochodzącego, nie zwrócił on jednak na ten zwyczaj uwagi.

Pierwszym, ale i ostatnim, który poświęcił tej sprawie nieco baczniejszą uwagę, jest Maciejowski [6]. Przytacza on odnośnie do prawa polskiego zakaz łajania statutów Kazimierza Wielkiego, przyznać zaś należy mu tę zasługę, że starał się ogarnąć tę kwestyą z ogólniejszego stanowiska prawodawstw słowiańskich. Głównie poświęca on uwagę umowom pod grozą łajania w prawie czeskiem, ale i jego przedstawienie nie jest wyczerpujące. Skoro jednak Maciejowski już w r. 1832 [7] zaznaczył istnienie tej instytucyi w Polsce, to dziwić nas musi, dlaczego pominął ją milczeniem Hube w swem *Prawie polskiem w wieku XIV* [8], tem bardziej, że zapiski, mówiące o tym przedmiocie, były mu niewątpliwie znane. Hube nie wytłómaczył należycie znaczenia wyrazu: ammonere. Na str. 202. swego dzieła pisze on tak: »W razach, w których wierzyciel odłożył opłatę na czas późniejszy nieoznaczony, a następnie pragnął być zapłaconym, winien był dłu-

[1] Program do egzaminu z historyi praw, które w Polsce przed wprowadzeniem kodeksu Napoleona obowiązywały. Warszawa, 1863.

[2] Prawo polskie prywatne. Kraków. T. I. 1867. T. II. 1871.

[3] Dawne mazowieckie prawo. Warszawa, 1880.

[4] Dzieło pogrobowe. Warszawa, 1851, str. 473.

[5] Str. 421.

[6] Historya prawodawstw słowiańskich, wyd. 2-gie. T. III. 1859, str. 93. T. V. 1865, str. 396.

[7] W wydaniu 1-szem, Warszawa-Lipsk, 1832—1835.

[8] Sądy, ich praktyka i stosunki prawne społeczeństwa polskiego ku schyłkowi XIV wieku. Warszawa, 1874.

żnika o uskutecznienie wypłaty upomnieć (ammonere), co robiono za pośrednictwem woźnego, który o zrobionem upomnieniu składał relacyę przed sądem«. Na poparcie tego twierdzenia, zresztą całkiem słusznego, przytacza on dwie zapiski, przez niego oznaczone jeszcze cytatem z ksiąg niedrukowanych krakowskich, dzisiaj już ogłoszone w wydawnictwie Ulanowskiego [1]; obie mówią o umowach pod grozą łajania. Na str. 212. tegoż dzieła wspomina o zobowiązaniu zwyczajnem pod wiarą i poczciwością, ale nie pod grozą łajania.

Ponadto znajdujemy o tej instytucyi szereg wzmianek przygodnych w rozprawach i recenzyach, których zadaniem nie było zresztą wcale bliżej się nią zajmować. I tak wspomniał o niej prof. Balzer, zdając sprawę z XIII tomu *Aktów grodzkich i ziemskich* [2]. Wyraża się on o tej sprawie w sposób następujący, zgodny z wynikami, do jakich dochodzi niniejsza rozprawa: »Prócz zwykłych (sc. środków, zmierzających do zabezpieczenia wykonania umów)... spotykamy jeszcze wiele innych... jako to: zobowiązanie pod sumieniem (sub humanitate), pod wiarą i poczciwością (sub fide et honore), niekiedy z wyraźną klauzulą, że wierzycielowi na wypadek niezapłacenia długu wolno będzie bezkarnie uwłaczać wszelkimi sposobami czci dłużnika«. Podobnie zwrócił uwagę dwukrotnie na ten przedmiot dr. Winiarz; po raz pierwszy w recenzyi *Tek Pawińskiego* [3], zawierających księgi sądowe łęczyckie, wspomina o zobowiązaniu zawartem sub fide et honore; po raz wtóry w recenzyi XVII tomu *Aktów grodzkich i ziemskich*, gdzie opowiada treść zapiski z r. 1506 [4], a kończy słowami: »zobowiązanie pod utratą czci, znane w Niemczech pod nazwą schelmenschelten, praktykowało się też w Polsce«. P. Jan Ptaśnik w swych *Obrazkach z życia żaków krakowskich w XV i XVI w.* [5] opowiada znowu zdarzenie, opisane w aktach sądu rektorskiego [6], tłómaczy je wszelako nieco błędnie, o czem jeszcze później będzie mowa. Prof. Stanisław Estreicher poświęcił tej kwestyi dwukrotnie uwagę: w *Sądownictwie rektora kra-*

[1] Krak. II. 561 = Ul. 9669.
Krak. II. 170 = Ul. 6817.

[2] Kwartalnik historyczny r. 1889. Zeszyt III, str. 518.

[3] »Rzadko wierzyciel zadowalał się tem, że mu dłużnik przyrzekł dług zwrócić sub fide et honore«. Kwart. hist. r. 1898, z. IV, str. 923.

[4] Kwart. hist. r. 1902, z. II, str. 323, zapiska 4219.

[5] Biblioteka Krakowska nr. 15, str. 60.

[6] Acta rectoralia nr. 2542.

kowskiego [1] więcej ubocznie i w *Początkach prawa umownego* [2], gdzie umieścił niedługi wprawdzie, ale wychodzący poza ramy pobieżnej wzmianki ustęp, odnoszący się jednak nie wyłącznie do stosunków polskich.

Literatura czeska, jak już wspomniałem, nie ma również żadnej pracy, poświęconej tej instytucyi. Pierwszym, który w literaturze zwrócił uwagę na nasz zwyczaj, był Maciejowski w swej *Historyi prawodawstw słowiańskich* [3]. W roku 1876 Brandl pomieścił obszerniejszy ustęp o tej sprawie w swem *Glossarium illustrans bohemico-moravicae historiae fontes* [4]. Także Sickel, jakkolwiek zajmuje się głównie prawem niemieckiem, uwzględnił prawo czeskie [5].

W literaturze niemieckiej niemal każdy podręcznik prawa prywatnego zawiera dłuższą lub krótszą wzmiankę o tym przedmiocie, ale żaden nie wyczerpuje kwestyi zupełnie. Między innymi zawierają o nim wzmianki: Mittermaier, *Grundsätze des gemeinen deutschen Privatrechts* [6]; Walter, *Deutsche Rechtsgeschichte* [7]; Stobbe, *Zur Geschichte des deutschen Vertragsrechtes* [8]; Löning, *Der Vertragsbruch im deutschen Recht* [9]; Heusler, *Institutionen des deutschen Privatrechts* [10]; Gengler, *Das deutsche Privatrecht* [11] i inni. Najobszerniej zajmowali się tą kwestyą Jakób Grimm w swoich *Deutsche Rechtsalterthümer* [12] i Sickel, *Die Bestrafung des Vertragsbruches und analoger Rechtsverletzungen in Deutschland* [13]. Wzór umowy pod grozą łajania przy-

[1] Rocznik Krakowski T. IV, str. 266 uw. 1. »Zwłaszcza ciekawym jest cszeroko rozpowszechniony obyczaj rozrzucania paszkwilów i przybijania ich na drzwiach kościołów, murów itd. (libelli infamatorii). Interesującym jest obyczaj, że wierzyciel może zelżyć w ten sposób niewypłacających dłużników (nr. 2542).

[2] Rozprawy Akad. Umiej. Wydz. histor. filoz. S. II. T. XVI, str. 312—313.

[3] L. c.

[4] Wydane w Bernie.

[5] Por. niżej, str. 5.

[6] T. II. 1847, str. 26.

[7] Bonn. 1853. §. 530.

[8] 1855, str. 193.

[9] Strassburg, 1876. §. 64, str. 518—520.

[10] 1886, str. 247—248.

[11] Wydanie 4te, 1892. §. 114, str. 399.

[12] Wydanie 4te pomnożone. 1899. T. II, str. 160—162.

[13] 1876, str. 26—32.

tacza Kraut, *Grundriss zu Vorlesungen über das deutsche Privatrecht* [1].

W pracy niniejszej starałem się wyzyskać cały materyał drukowany, odnoszący się do naszego przedmiotu. Nie będę zatem wyliczał źródeł, wspomnę tylko, że pomniki prawa ustawowego zawierają bardzo niewiele wiadomości o tej sprawie. Obfitsze natomiast wzmianki znajdują się w zabytkach prawa zwyczajowego, a więc w zapiskach, dyplomach i formułach, co zresztą odpowiada charakterowi prawa średniowiecznego polskiego [2].

II.

Terminologia.

Zobowiązanie, na mocy którego wierzyciel zyskuje prawo łajania dłużnika w razie jego niewykonania, było zobowiązaniem zawartem pod wiarą i poczciwością (czcią i wiarą). Określano je zatem temi samemi nazwami, co każde tego rodzaju zobowiązanie. Nazwa ta była w zasadzie jedna, jak jedno było pojęcie, ale terminologiczne jej określenia były bardzo rozmaite. Przytoczymy tutaj niektóre z nich. I tak wyrażano się: sub fide et honore [3], sub fide et honoris

[1] Wydanie 5te, Berlin 1872, str. 257. Wiele umów pod grozą łajania zawartych zawiera *Codex diplomaticus Brandenburgiae* np. T. I, część 6, nr. 460 z r. 1543; T. III, cz. 1, nr. 57, 58 z r. 1417; nr. 68 z r. 1419.

[2] Podaję tutaj skrócenia częściej przytaczanych wydawnictw, jakich w mej pracy będę używał:

Helcel, Zapiski krakowskie wydane w tomie II Starodawnych prawa polskiego pomników = Hel. II.

Ulanowski, Zapiski krakowskie wydane w tomie VIII tegoż wydawnictwa = Ul.

Akta grodzkie i ziemskie = Agz.

Wisłocki, Acta Rectoralia = A. R.

Codex epistolaris saeculi XV. T. I = Cod. I.; T. III = Cod. III.

Caro, Liber cancellariae Stanislai Ciołek, Wiedeń 1871 = Caro.

B. Ulanowski, Liber formularum saeculi XV. Starodawne prawa polskiego pomniki T. X = For. I.

B. Ulanowski, Liber formularum ad ius Polonicum nec non canonicum spectantium, in codice Regiomontano asservatarum, Archiw. Kom. prawniczej T. I = For. II.

[3] Hel. II. 3246. Caro I. 86 A.

titulo [1], sub obligacione fidei et honoris [2], sub ammissione fidei et honoris [3], sub honoris ac fidei privacione [4], circa fidem et honorem [5]. Używano też nazw i połączeń więcej złożonych, jak: sub fidei et honoris puritate [6], sub verbo fidei inviolatae, famaeque integritate [7] i wiele innych. Istota zobowiązania nie ulegała przez to wcale żadnej zmianie, że powołano, zobowiązując się, tylko jedno z powyższych pojęć, wiarę lub poczciwość. I tak powoływano jedynie wiarę — fides — którą określano bliżej przymiotnikami: pura [8], mera [9], bona, christianica, sincera et indubitata [10]. Albo też zobowiązywano się jedynie pod poczciwością: circa honorem [11], iuxta honorem [12], sub honoris retencione [13], sub conservacione honoris [14].

Najczęstszą jednakże a zarazem i najprostszą nazwą było wyrażenie: sub fide et honore.

Takie były łacińskie nazwy tego zobowiązania. Polskiej nazwy, odpowiadającej powyższym łacińskim zwrotom, nie przekazały nam średniowieczne źródła. Niewątpliwie brzmiała ona: pod wiarą i poczciwością, takiej bowiem terminologii używają stale źródła od XVI w. począwszy [15]; a może także: pod prawdą i czcią, gdyż wyraz fides oddawano w wiekach średnich często polskiem słowem: prawda [16].

Nie było rzeczą konieczną określać taką niejako zewnętrzną nazwą zobowiązanie, które nadawało wierzycielowi prawo łajania. Zamiast niej lub obok niej można było wymienić wprost uprawnienie

[1] Agz. XII. 143.
[2] Cod. I. 1, nr. 97.
[3] Agz. XVII. 4219.
[4] Agz. XI. 1362.
[5] Ul. 9669. 7928.
[6] Cod. I. 1, nr. 34.
[7] A. R. 2974.
[8] For. I, nr. 19.
[9] For. I, nr. 184.
[10] Cod. I. 1, nr. 73. Podobnie nazywano takie zobowiązanie w prawie czeskiem: slibujeme svú dobrú čistú křestanskú věrú. Tamże III, nr. 404.
[11] Ul. 8337.
[12] Czersk. 47.
[13] Kod. dypl. Wkop. III, nr. 1807.
[14] Kod. dypl. Małop. III, nr. 726.
[15] Np. kaptur z r. 1572. Vol. leg. II, f. 840. Nazwy tej użył już prof. Balzer, l. c.
[16] Por. A. Prochaska, Geneza i rozwój parlamentaryzmu, str. 14. Agz. VII, nr. 5, str. 222.

wierzyciela. Określenia tego uprawnienia są wogóle te same, co w przypadkach, w których chodzi o naruszenie czci [1]. Do mniej używanych należały następujące czasowniki: loqui [2], verba dicere, inducere [3] (oczywiście tutaj w tem specyalnem znaczeniu), conviciare, obiurgare, deturpare [4], exprobare [5], improperare [6], vilipendere [7], convicia imponere [8], honore abiudicare [9], in turpiis afficere [10]. Daleko częściej używano jednak słów: vituperare [11], także w połączeniu vituperare vituperio [12], increpare [13], infamare [14], diffamare [15], dehonestare, honori detrahere [16]. Bardzo często używano również słów: monere [17] i admonere [18]. Nad ich znaczeniem musimy się nieco dokładniej zastanowić. W klasycznej łacinie wyraz ten oznacza tyle, co polskie napominać, upominać. W tem znaczeniu znany on jest również średniowiecznej łacinie, zapiskom sądowym i ustawodawstwu [19]. Obok tego ma on jeszcze znaczenie inne, mianowicie uwiadomić. obwieścić, wezwać [20], pojęcia bowiem napominania i uwiadamiania łączą się ściśle ze sobą. Tem się też tłómaczy nazwa łacińska listów łających, brzmiąca niekiedy: litterae informatoriae [21]. Z dwoma temi znacze-

[1] Terminologię tę przedstawił, o ile chodzi wogóle o naruszenie czci, Władysław Semkowicz w rozprawie, Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce XIV i XV w. Studya nad historyą prawa polskiego. T. I, z. 1, str. 5—7.

[2] Hel. II. 1596.

[3] Hel. II. 839.

[4] For. II. nr. 49.

[5] Agz. XIV. 673.

[6] Art. 77. zw. zup. Caro II. 47.

[7] Cod. I. 1, nr. 79.

[8] Caro II. 47.

[9] Cod. I. 1, nr. 79.

[10] Tamże, nr. 97.

[11] Hel. II. 2228. Agz. XII. 2978. XIII. 1636.

[12] Agz. XI. 1362.

[13] Hel. II. 3024. Agz. XIV. 673.

[14] Agz. XIV. 673.

[15] For. II. nr. 49.

[16] Agz. XI. 1362. XII. 1544, 1561.

[17] Hel. II. 3024.

[18] Hel. II. 1596, 2492. Ul. 6817, art. 77. zw. zup.

[19] Hel. II. 1940, 2174, w tem znaczeniu używają tego wyrazu artykuły ustawodawstwa Kazimierza Wielkiego. 42, 43, 45, 104 zw. zup.

[20] Hel. II. 1940. Ul. 7083. Agz. XIII. 2327. XIV. 85: pro peccunia tollenda monere alias obwieścić.

[21] Agz. XIV. 673.

niami łączy się trzecie, najwięcej nas tu obchodzące, a mianowicie znaczenie łajania. Ponieważ celem niniejszej umowy było wymuszenie długu u dłużnika, a więc napominanie go do zapłaty, a środkiem do tego celu było używanie najrozmaitszych obelg, przeto te pojęcia, zostające ze sobą w ścisłym związku, połączyły się, i wyrazowi napominać, który najczęściej łączył się z łajaniem [1], nadano znaczenie samego łajania. Używano go zatem bez żadnych bliższych określeń i dodatków [2], lub też z określeniami niewystarczającemi [3]. Stąd pochodzi, że biorąc ten wyraz, użyty bez bliższych określeń, w znaczeniu zwykłem, pierwotnem, nie zdołamy najczęściej wyjaśnić właściwej treści zapisek, staje się on jednak odrazu zrozumiałym, gdy mu nadamy znaczenie: łajać. Dodać jeszcze należy, że wyrazu tego używano w określonem powyżej znaczeniu przeważnie w Małopolsce, rzadziej natomiast na Rusi [4]. Również w Czechach wyraz napominać jest częstokroć równoznaczny z wyrazem łajać [5]. Niejednokrotnie w jednym i tym samym dokumencie używano tego wyrazu w dwóch powyższych różnych znaczeniach [6].

Podwójne znaczenie ma również wyraz maledicere. Znaczy on właściwie przeklinać. Wiadomo, że w epoce t. zw. miru religijnego, przekleństwo było jednym ze sposobów umocowania umów [7], a jeszcze w czasach, którymi się zajmujemy, używano go tu i ówdzie [8]. Ponieważ jednak wierzyciel, łający dłużnika, mógł go i przeklinać [9], przeto wyraz maledicere nabywa wskutek tego połączenia z łajaniem podwójnego niejako odcienia i nie zawsze można rozstrzygnąć z pewnością, czy w danym wypadku chodzi o łajanie, czy też o klątwę (w znaczeniu powszechnem) [10].

Najczęściej jednakże używano kilku wyżej wymienionych nazw w połączeniu, a to dla tem większego nacisku, np. ammonere, vitu-

[1] Dlatego najczęściej używano tego słowa w połączeniu, jak: ammonere verbis seriosis, opprobriosis, contumeliosis, malitiosis. Cod. dipl. Un. Crac. I. nr. 28.

[2] Ul. 6735. 9669.

[3] Np. verbis quibuslibet monebitur, Ul. 6809.

[4] Tylko w jednej zapisce, Agz. XI. 2055.

[5] Napomínati, Cod. III. nr. 404.

[6] Caro I. 86. A.

[7] Estreicher, Początki prawa umownego, str. 278 i nst.

[8] Agz. XIII. 5011, z r. 1462.

[9] Hel. II. 1596. Caro II. 47. Cod. I. 1, nr. 79, Hel. I art. 77 zw. zup.

[10] Zapiska czerska z r. 1421, nr. 1347 mówi: sub poena malediccionis.

perare [1], increpare et dehonestare [2], increpare, vituperare et honori detrahere [3]. Odpowiednie powyższym czasownikom rzeczowniki były: increpacio [4], vituperacio [5], vituperium [6], infamacio [7], infamia [8], correptio [9], improperium [10], monicio [11], maledictio [12].

Jak później zobaczymy, wierzyciel miał prawo łajać dłużnika nietylko ustnie, ale i pisemnie. Na oznaczenie takich listów używano w średniowiecznych źródłach następujących wyrażeń: samego wyrazu litterae [13], przeważnie jednak z odpowiedniem określeniem, jak: informatoriae [14], increpatoriae [15], także wyrazu libellus (famosus lub diffamatorius) [16], cedula z jakiemś dalszem objaśniającem słowem [17]. Nadto znajdujemy jeszcze następujące wyrażenia: litterae infames [18], libellus infamatorius [19], criminosus [20], carmina infamatoria [21]; chociaż bowiem zapiski rektorskie, z których te nazwy są wzięte, nie wspominają wyraźnie, z jakiego powodu pisano owe listy, to jednak stwierdzić można, że treść ich była zupełnie ta sama, co właściwych listów łających.

Jaką była polska terminologia odnośnie do powyższych wyrażeń łacińskich? Zapiski nie przekazały nam polskiej nazwy: litterae increpatoriae. Za to dochowało ją nam polskie współczesne tłóma-

[1] Agz. XI. 2055.
[2] Agz. XII. 2978.
[3] Agz. XII. 1544, 1561.
[4] Agz. XIV. 1123.
[5] For. I. nr. 19.
[6] Caro I. 86. A.
[7] Arch. Sanguszków II. nr. 161.
[8] Caro I. 86. B.
[9] Dogiel I. 2. nr. VII. str. 573.
[10] Cod. I. 1. nr. 77.
[11] For. I. nr. 19.
[12] Tamże.
[13] Agz. XIV. 1123.
[14] Agz. XIV. 673.
[15] Hel. II. 3017.
[16] A. R. 758.
[17] A. R. 2542.
[18] A. R. 1693.
[19] A. R. 2500.
[20] A. R. 2974.
[21] A. R. 1394.

czenie statutu piotrkowskiego z r. 1445 [1]. Mówi ono o listach łających. Jakkolwiek ustawa ta nie ma na myśli właściwych listów łających, to jednak nazwa jest niemniej techniczna. Podobnie nazywano te listy w prawie czeskiem [2]. Świętosław z Wojcieszyna tłómaczy słowa statutu Kazimierzowskiego: Quotiescumque maledixerit vel improperaverit pro debito praelibato — »ilekroćby przeklinał alibo *łajał* o dług przerzeczony« [3]. Tego samego wyrażenia używają inne tłómaczenia średniowieczne statutów Kazimierzowych, jak np. tłómaczenie zawarte w kodeksie Dzikowskim [4], Działyńskich [5], Stradomskiego [6], w kodeksie Świętojerskim i Wiślicya. Wyrażenie to utrzymało się przez cały przeciąg czasu, którym się zajmujemy, od samego końca wieku XIV, skoro używa go zapiska brzeska z roku 1400 [7], do drugiej połowy wieku XVI, kiedy powstało tłómaczenie zawarte w kodeksie Świętojerskim [8]. Oprócz tego wyrażenia używają powyższe średniowieczne polskie tłómaczenia jeszcze następujących: sromocić (sromota — sromocenie) [9], nagabać złym słowem [10], upominać [11] z dodatkiem: przykro [12], przeklinać szkaradnymi słowy [13]. Niewątpliwie też używano tych polskich słów, które służyły na określenie każdego wogóle naruszenia cudzej czci, a więc: przyganić, naganić, narzec, ohańbić, zdać, ożałować [14]. W tem znaczeniu używano również słowa obwieścić, które odpowiada łacińskiemu dehonestare [15].

[1] O. Balzer, Słowo o przekładach polskich statutów średniowiecznych, zwłaszcza o kodeksie dzikowskim przekład taki zawierającym, str. 47 i Arch. Kom. prawn. T. III. str. 123.

[2] Całe postępowanie nazywano láni (láti). także haniti, Cod. III. nr. 404, sserediti, Rzysz. i Muczk. T. IV, nr. 96, 104.

[3] Hel. I, art. 77. zw. zup.

[4] Arch. Kom. prawn. T. III, str. 44, 45, 96.

[5] Tamże str. 202.

[6] Tamże str. 366, 368, 465.

[7] Porrexit sibi mala verba vulgariter laial; Hube, Prawo polskie w. XIV, str. 251.

[8] Por. nadto Rzyszcz. i Muczk. T. IV, nr. 96.

[9] Arch. Kom. prawn. T. III, str. 44. Agz. XI. 3052.

[10] Arch. Kom. prawn. T. III, str. 96, 405.

[11] Tamże str. 99.

[12] Tamże str. 272 (przykro = seriosius).

[13] Tamże str. 272.

[14] Semkowicz l. c. str. 6.

[15] Piekosiński, Wybór zapisek sądowych wielkopolskich. T. I. 1, nr. 211. 1163... et in isto ipsum dehonestavit vulgariter obvesczyl...

Stąd też nazwa łacińska litterae informatoriae jest, jak sądzę, dosłownem tłómaczeniem z polskiego.

W niniejszej pracy będę używał nazw: łajać, łajanie, list łający jako technicznych.

III.

Podmioty stosunku prawnego.

Obecnie musimy się zastanowić nad momentem osobowym naszej kwestyi, czyli innemi słowy nad pytaniem, kto i wobec kogo mógł się w ten sposób zobowiązywać. Badając instytucye prawa średniowiecznego, należy baczną zwracać na to pytanie uwagę. Właściwy prawu tych wieków ustrój społeczny, dzielący ludność państwa na odrębne, od siebie oddzielone stany, z których każdy miał swe prawa i przywileje. wywierał i w dziedzinie prawa prywatnego niejednokrotnie wpływ doniosły. Jako przykład wystarczy wskazać zakład, naganę szlachectwa, lub odpowiedź, aby stwierdzić prawdziwość tego zapatrywania [1]. Obok stosunków osobistych, mających źródło w dziedzinie prawa publicznego, także stosunki osobiste, będące wynikiem prawa prywatnego, nie są tu bez znaczenia.

Cztery stany wytworzyły wieki średnie: szlachecki, duchowny, mieszczański i wiejski. Bardzo liczne zapiski dowodzą, że ten sposób umocowania umów najczęściej był używany między szlachtą [2]. Różnice społeczne, jakie zresztą w tym stanie istniały, nie tworzyły żadnej przeszkody w zastosowaniu niniejszego sposobu utwierdzenia umów. Nieraz poddawał się temu twardemu rygorowi dostojnik wobec zwykłego szlachcica. Tak zobowiązał się podkomorzy krakowski, Piotr Szafraniec z Pieskowej Skały, zawierając umowę o zaciąg żołnierzy z szlachcicem Masłowskim [3]; podobnie potężny i wpływowy swego czasu Spytko z Melsztyna wobec Helwiga z Bezdziedzy [4], Andrzej z Tęczyna wobec szlachetnego Jana z Chełma [5], Jan

[1] Zakład, począwszy od drugiej połowy w. XIV. nie mógł być ustanowiony na korzyść plebejusza przeciw szlachcicowi, chłop nie mógł odpowiadać szlachcicowi, ani też go naganiać.

[2] Hel. II. 839. 3017. Agz. XIII. 469. 470. 1636.

[3] Hel. II. 3246.

[4] Hel. II. 2174.

[5] Hel. II. 3024.

Buczacki wobec zwykłej szlachty [1]. Równie znanym i używanym był ten sposób między samymi dygnitarzami. Tak zobowiązał się Michał Buczacki, starosta śniatyński i kołomyjski, wobec wspomnianego Jana, kasztelana buczackiego [2]. Średnia i niższa klasa używała także tego sposobu utwierdzania umów między sobą [3]; tembardziej więc możliwem było podobne zobowiązanie zwykłego szlachcica wobec dostojnika [4].

Osobny stan tworzyło duchowieństwo. Własne, odrębne sądownictwo, jakiem się rządził Kościół, sprawiało, że prawo ziemskie, pomijając pewne wyjątki, nie znajdowało zastosowania w stosunkach prawno-prywatnych duchownych. Zapiski sądów duchownych stwierdzają [5], że prawie wyłącznym sposobem utwierdzania umów, w których po obu stronach występują duchowni, było zagrożenie klątwy. Tego sposobu używano również w umowach między duchownymi a świeckimi, gdy pozwanym z danego stosunku miał być duchowny. Gdy jednak chodziło o dochodzenie wierzytelności pewnej przez duchownego na osobie podległej sądownictwu świeckiemu, wtedy można było zastosować także nasz sposób umocowania umowy. Tak np. rękojemcy wojewody kaliskiego, Sędziwoja z Szubina, zobowiązali się w ten sposób wobec kanonika krakowskiego i proboszcza u św. Michała, Jana z Rzeszowa [6]. Mylnem byłoby przypuszczenie, jakoby zastrzeżone w umowie prawo łajania uważano za akt sprzeciwiający się etyce, albo że Kościół wówczas potępiał tego rodzaju postępowanie. Pod tym względem Kościół w zupełności przystosował się do wyobrażeń swego wieku. Dowodzi tego nietylko powyższy przykład, ale nadto dopuszczenie prawa łajania w obrębie tych stosunków, które podlegały jurysdykcyi rektora uniwersytetu krakowskiego, a więc jurysdykcyi duchownej. W sporze między Janem Medykiem a bursą węgierską rektor wyraźnie uznał prawo wierzyciela do ogłaszania listów łających [7]. Dowodzi tego zresztą

[1] Agz. XI. 1362.

[2] Agz. XI. 1561.

[3] Agz. XIII. 469. 470. 1636.

[4] Hel. II. 1596.

[5] Ulanowski. Acta capitulorum; podobnie w Czechach: Soudní akta konsistore pražske ed. Ferdinand Tadra.

[6] Cod. dipl. Un. Crac. T. I. nr. 28.

[7] A. R. 2542.

zwyczaj nalepiania takich listów na bramach kościołów, a nawet wewnątrz kościołów, na wrotach kaplic itp.

Do poznania stosunków wewnętrznych stanu miejskiego bez porównania mniej dotąd mamy źródeł, niż do wyjaśnienia takichże stosunków stanu szlacheckiego. Z natury rzeczy nie znajdujemy o tej kwestyi wyczerpujących wiadomości w zapiskach ziemskich; zapisek miejskich zaś bardzo niewiele ogłoszono dotąd drukiem. Jedna księga krakowska [1], jedna lwowska [2] i jedna poznańska [3], oto oprócz rzeczy pomniejszych, wszystko, co z tej dziedziny posiadamy. W zapiskach miejskich nie znajdujemy żadnego wypadku, w którymby mieszczanin, zawierając umowę z innym mieszczaninem, umocował jej wykonanie przez zastrzeżenie prawa łajania. Tylko wśród pewnych warstw mieszczańskich, które cześć ceniły znacznie wyżej wskutek swego wyższego wykształcenia, miał ten sposób umocowania umów zastosowanie. Mam tu na myśli świat uczących się i nauczycieli, jaki wytworzył się przy kwitnącym ówczesnym uniwersytecie krakowskim. Mamy dwie zapiski sądu rektorskiego, odnoszące się niewątpliwie do naszego przedmiotu. Wedle jednej Hieronim z Wrocławia posłał list oczerniający rodzicom Jana z Wieliczki z tego powodu, że tenże zapłacił mu tylko połowę dłużnej kwoty [4], wedle drugiej Jan Medyk, mieszczanin krakowski, poprzybijał podobne listy na bramach kościołów przeciw studentom węgierskim, a w szczególności przeciw księdzu Mikołajowi z Węgier [5]. Osoby w powyższych dwóch zapiskach występujące, jakkolwiek z pochodzenia mieszczanie, przecież pozostają w zupełności poza wpływem zwykłych stosunków miejskich i należą do osobnego świata, który się skupiał około uniwersytetu krakowskiego.

Jeżeli zapiski miejskie są bardzo nieliczne, to już całkiem prawie brak zapisek wiejskich. W księgach sądowych ziemskich mamy wprawdzie dość liczne wiadomości o włościanach, przedstawiają one jednak ten stan niejako z zewnętrznej strony, głównie o ile chodzi o jego stosunek do stanu szlacheckiego, nie dają jednak obrazu stosunków prawno-prywatnych, jak się one wytworzyły wśród sa-

[1] Fr. Piekosiński i J. Szujski, Najstarsze księgi i rachunki miasta Krakowa od r. 1300—1400. Kraków 1878.

[2] Aleksander Czołowski, Pomniki dziejowe miasta Lwowa T. I. i II.

[3] Adolf Warschauer, Stadtbuch von Posen.

[4] A. R. 758.

[5] A. R. 2542.

mego stanu włościańskiego. Mimo tego braku źródeł nie trudno orzec, że instytucya nasza nie była znana wśród włościan. Już analogia stosunków, panujących w stanie mieszczańskim, stojącym zresztą bez porównania wyżej od włościańskiego, uprawnia do wniosku, że instytucyi tej nie znał stan wiejski. Sama umowa, mocą której dłużnik nadaje wierzycielowi prawo znieważania go na czci, dowodzi pewnego wyższego stopnia poczucia honoru, który trudno przypuścić wśród włościan XIV i XV wieku. Wobec nierozwiniętych nadto stosunków kredytowych wśród tego stanu, gdzie jeszcze w pełni kwitło gospodarstwo naturalne, nie miałby ten sposób szerszego zastosowania. Wszakże nawet wśród szlachty tak rzadko, w porównaniu z innymi sposobami utwierdzenia umów, używano tego sposobu.

Zastrzegamy się tu przeciw pewnemu nieporozumieniu, jakie mogłyby nastręczyć uwagi powyższe co do stanu mieszczańskiego i włościańskiego.

Dwa czynniki wchodziły w grę przy niniejszym sposobie umocowania: cześć (poczciwość) i wiara. Cześć była czynnikiem więcej społecznym, wiara więcej etycznym, obydwa odnosiły się do sfery dóbr moralnych człowieka. Pojęcie wiary jest pojęciem wspólnem wszystkim ludom i stanom [1]. Ale także pojęcie czci nie było wyłączną właściwością stanu szlacheckiego, którąby odróżniała go od innych stanów. W współczesnych źródłach spotykamy się z wyrażeniami dowodzącemi, że cześć uważano za wynik godności ogólnoludzkiej, nie zaś tylko godności jednego stanu. Na równi bowiem z zobowiązaniem zawartem sub fide et honore stoi przyrzeczenie verbo bono humano [2], tudzież sub humanitate [3]. Raczej uważano je jako wypływ zasad chrześcijaństwa, dlatego też wyrażano się sub honore et fide christianis [4], jakkolwiek było to pojmowanie rzeczy może zbyt ciasne. Pojęcia te bowiem znane były i przed chrześcijaństwem, choć może z zasad chrześcijańskich zaczerpnęły nowej siły. Przytoczymy tutaj parę wybitniejszych zapisek, dowodzących, że cześć ceniono również i w stanie mieszczańskim i wiejskim. Poniżej mówić będziemy o listach czci i zachowania wymaganych

[1] Por. o tem uwagi Prochaski w rozprawie: Geneza parlamentaryzmu, zwłaszcza na str. 14-19, 29—30, 70—71, 123. Bronisław Łoziński, Dobra wiara, Bibl. Warszawska, 1895. T. IV, str. 69-89.

[2] Agz. XVII. 2876.

[3] Agz. XV. 2036.

[4] Agz. XI. 2607. Hel. II. 4461.

przy staraniach o otrzymanie obywatelstwa miejskiego lub o przyjęcie do cechu w charakterze czeladnika. Mieszczanin, oskarzony lub podejrzany o czyn niehonorowy, bronił swej czci przeciw potwarcom, contra oblocutores famae ipsius [1]. Bardzo charakterystyczny szczegół podaje jedna z zapisek sądowych [2]. Jakób Sworcz, rajca przemyski, pozywa szlachetnego Jana Wojciechowskiego za uczyniony zarzut sprzeniewierzenia 300 zł. z pieniędzy poborowych. W pozwie mówi on: pro eo, quia tu me diffamasti, quam famam ego servavi semper et modo servo inter bonos homines... de qua infamia ego me volo expurgare. A gdy Wojciechowski bronił się, że zarzuty te słyszał od innych, odpowiada Sworcz: quod nullus aliquem non potest ex dictis et verbis alienis infamare... Podobnie Paweł Mroski, mieszczanin halicki, oczerniony przez szlachetnego Pawła Wronę, nolens suam iniuriam tollerare, honorem suum semper volens defensare, prosi kasztelana chełmskiego o wystawienie listu, stwierdzającego jego dobrą sławę [3]. Z zapisek tych widać, jak wysoko cenili mieszczanie dobrą sławę, a nie były to zdarzenia odosobnione, gdyż podobnych wypadków obrony dobrej sławy spotykamy więcej [4]. Bronił zaś jej nietylko miejski patrycyat, ale i niższa klasa, rzemieślnicy podmiejscy [5].

I co do stanu wiejskiego znajdujemy dowody, co prawda nieliczne, że pojęcie czci i temu stanowi nie było zupełnie obcem. Niejednokrotnie bronił chłop swej czci, tak wtedy, gdy oskarżycielem był szlachcic [6], jak wtedy, gdy nim był ktokolwiek inny [7]. Sąd zaś, gdy niewinność jego się okazała, uznawał go dobrym człowiekiem (bonus homo) [8], a ponadto przyznawał wynagrodzenie pieniężne np. w zapisce halickiej z r. 1462 50 małych groszy [9].

Jakkolwiekbądź, stwierdzić jednak trzeba, że pojęcie czci nie nabrało wśród stanu mieszczańskiego, a tem mniej pośród włościan

[1] Wyjątki z najdawniejszej księgi miejskiej lubelskiej. Arch. kom. hist. T. III, nr. 15. Agz. XVI, 12.
[2] Agz. XVII. 3556.
[3] Agz. XII. 2941.
[4] Agz. XI. 3729. 3731. XV. 2494.
[5] Agz. XVII. 3741. 3745.
[6] Agz. XII. 3924.
[7] Agz. XVI. 342. XV. 2788. XVII. 2970.
[8] Agz. XI. 3488.
[9] Agz. XII. 3924. XVI. 342.

takiej siły, aby mogło stać się środkiem przymusu w umowach prywatno-prawnych.

Znanym był zatem nasz sposób utwierdzania umów jedynie wśród szlachty i świata uniwersyteckiego. Czy jednakże był on możliwym w stosunkach wzajemnych osób, należących do dwu rozmaitych stanów? Zapiski stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że w ten sposób mógł się zobowiązać szlachcic wobec mieszczanina. Tak Marcin z Żydowa zobowiązał się wobec Michała Długiego z Czyrli [1], Mikołaj z Wary, zwany białym księdzem, wobec rajcy sanockiego Pierzchały [2], Dzierzsław z Bydlina wobec rajcy lwowskiego Klemensa [3], Mikołaj Zarski wobec mieszczanina lwowskiego Marcina Tłustego [4]. Ale nie tylko zwykła szlachta, także urzędnicy ziemscy, jak Piotr Roszniowski, chorąży halicki, przyjmowali na się ten rygor [5], a nawet książęta, np. książe piński, Aleksander, wobec mieszczki krakowskiej, Sworczpeskowej [6].

Co więcej, nawet wobec prostego kmiecia mógł się w ten sposób zobowiązać szlachcic. Wspomniany podkomorzy krakowski, Piotr Szafraniec, zawierając umowę o zaciąg wojska z pewnym mieszczaninem i kmieciem, Piotrem Abbartem, nadaje mu prawo łajania siebie, dopóki długu nie uiści [7].

Widzimy więc, że ten sposób utwierdzania umów skierowany był prawie wyłącznie przeciwko szlachcie jako dłużnikom, bez względu na to, kto był wierzycielem, czy był nim szlachcic, mieszczanin, czy też zwykły kmieć. W zastosowaniu zatem owego sposobu miano wzgląd jedynie na osobę dłużnika. Gdy on cenił cześć tak wysoko, że łajanie byłoby odpowiednim i skutecznym środkiem wymuszenia zapłaty, wtedy uciekano się do tego środka. Okoliczność zaś, że w takim wypadku nabywał prawo łajania szlachcica nieszlachcic, była jeszcze większym bodźcem do wykonania umowy, gdyż większą było hańbą znosić cierpliwie obelgi i zniewagi od osoby, należącej do niższej klasy. Sposób ten zatem możemy nazwać par excellence szlacheckim. Także artykuł 77 statutów Kazimierza

[1] Hel. II. 2228.
[2] Agz. XI. 2055.
[3] Agz. XIV. 1123.
[4] Agz. XVII. 4219.
[5] Kod. dypl. m. Krak. II. nr. 409.
[6] Hel. II. 3246.
[7] Agz. XII. 2978.

W., zabraniając dochodzić długu, pochodzącego z gry niedozwolonej za pomocą łajania, wymienia przy tej sposobności szlachtę, rycerstwo, ziemian, ma więc na myśli jedynie tylko stan szlachecki. Podobnie zresztą było i w Niemczech, gdzie również taki sposób umocowania umów przedewszystkiem między szlachtą był w użyciu [1]. Tylko zatem u wierzchnich warstw społeczeństwa, warstw stojących wyżej kulturalnie, u których ceniono nietylko dobro materyalne, ale i moralne, dla których publiczne obelgi były wielce dotkliwą karą, mógł ten sposób utwierdzenia umów mieć racyą bytu i uzasadnienie. Rozwój pojęć rycerskich, których źrenicą i skarbem najdroższym była cześć rycerska, nadawał mu krew i życie. Stąd też wiek XIV i XV, które w Polsce były właśnie epoką najsilniejszego rozwoju tych pojęć, były też okresem, w którym łajanie, jako środek utwierdzenia umów, mogło znaleźć najszersze zastosowanie. Instytucyą naszę możemy zatem uważać w pewnej mierze jako wynik średniowiecznego ducha rycerskiego i średniowiecznego pojęcia honoru. Do stanu rycerskiego, jak wspomniałem, przyłączały się pewne warstwy mieszczańskie, które wskutek swego wyższego wykształcenia uczyły się wyżej cenić cześć.

Należałoby jeszcze określić stanowisko żydów wobec tej kwestyi. Co do nich jednak, nie mamy żadnych pewnych wiadomości. Że żyd w ten sposób jako dłużnik nie mógł się zobowiązać, zdaje się być rzeczą pewną; pominąwszy już wzgląd, że żydzi rzadko nadzwyczaj występują w roli dłużników w naszych zapiskach, nie można nadto w ówczesnych stosunkach przypuścić u nich tak wysokiego pojęcia czci, aby możliwość jej umniejszenia dawała rękojmię spełnienia obowiązku. Czy zaś szlachcic wobec żyda mógł się tak zobowiązać? Na to wprawdzie nie mamy odpowiedzi w zapiskach, ale zasadniczo nicby takiemu przypuszczeniu nie stało na przeszkodzie, tem bardziej, że spotykamy wypadki, w których szlachcic przyrzeka żydowi pewne świadczenia, powołując się na wiarę i poczciwość [2]. Wyraźnej jednak wzmianki, w którejby żydowi przyznano prawo łajania szlachcica, nie znaleźliśmy w źródłach [3]. Zresztą w praktyce żydzi nie potrzebowali uciekać się do tego sposobu,

[1] Sickel l. c. str. 28. Walter l. c. § 530.

[2] Leksz. I. 832. II. 1357.

[3] Według prawa niemieckiego przysługiwało żydom prawo łajania, por. dokument ogłoszony w Zeitschrift für Geschichte Schlesiens. VII, str. 360.

mieli bowiem prawo pobierania odsetek, pobierali je też w razie nieuiszczenia długu po groszu tygodniowo [1], dopóki nie został całkowicie spłaconym. W tem ich uprawnieniu leżał znakomity środek, przynaglający dłużnika do spieszniejszej zapłaty.

Poznaliśmy w ten sposób wpływ stosunków osobistych na naszą instytucyą, o ile one miały źródło w prawie publicznem. Jaki wpływ wywierały na nią stosunki osobiste w zakresie prawa prywatnego?

Tutaj przedewszystkiem nasuwa się do rozpatrzenia ten wypadek, gdy do jednego stosunku obowiązkowego odrazu lub też dopiero później, po jednej lub po drugiej stronie, albo po obu stronach, przystępuje więcej osób. Innemi słowy, chodzi o wyjaśnienie, jaki wpływ wywiera wielość stron w zobowiązaniach, o których mówimy.

Jeżeli było kilku wierzycieli, a jeden tylko dłużnik (pomijamy pytanie, czy to był właściwy dłużnik, czy też rękojemca), wtedy wszyscy wierzyciele w razie niedopełnienia umowy mieli prawo łajania dłużnika [2]. Dalszych odróżnień nie podają nam już zapiski, i możnaby już tylko z samej istoty rzeczy, w formie przypuszczenia, wysnuć dalsze pod tym względem wnioski, że, jeśli każdemu z wierzycieli należała się tylko pewna część długu czyli, jeżeli było właściwie tyle oddzielnych stosunków obowiązkowych, ilu było wierzycieli, wtedy każdy wierzyciel, o ile dłużnik względem niego nie dopełnił obowiązku, mógł go łajać, bez względu na innych wierzycieli, ale też tylko on, nikt zaś inny; jak niemniej, że w razie zaspokojenia jednego wierzyciela nie gasło w tym wypadku prawo łajania innych niezaspokojonych wierzycieli.

Bardziej jeszcze zawiłem jest pytanie, co się działo w tym razie, jeżeli był tylko jeden dług, który w całości należał się wierzycielom, czyli, jeżeli istniało tak zwane zobowiązanie solidarne po stronie wierzycieli. Czy mogli się oni z góry umówić co do sposobu wykonania łajania, czy w braku takiej umowy mieli łącznie wykonać prawo łajania [3], czy wreszcie każdy wierzyciel z osobna mógł

[1] Art. 153 statutów Kazimierzowskich. Wedle art. 81 mieli wprawdzie prawo poboru tylko $^1/_2$ grosza tygodniowo (una quarta), w praktyce jednak stosowano postanowienia art. 153.

[2] Hel. II, 3246. Agz. XI, 1362. Kod. dypl. m. Krak. II, nr. 409.

[3] Być może, że taki wypadek ma na myśli list dłużny ks. Aleksandra pińskiego, który powiada: licebit nos praefatis Ursulae et Michaeli ammonere et dehonestare.

łajać dłużnika, z tą jednak różnicą od wypadku pierwszego, że w razie zaspokojenia jednego z wierzycieli gasło prawo łajania wszystkich innych: oto pytania, których dla braku wiadomości źródłowych całkiem na pewno rozwiązać nie można.

Analogiczne stosunki zachodzą, gdy było kilku dłużników, a jeden tylko wierzyciel. Jeżeli ta łączność była tylko pozorną, to znaczy dług rozpadał się na tyle drobnych długów, ilu było dłużników, wtedy wierzyciel mógł każdego dłużnika z osobna łajać, bez względu na innych, i mógł go łajać samego, a nie łącznie z innymi dłużnikami, którzy już zobowiązanie wykonali [1].

Bardzo jednak często, częściej nawet niż w co dopiero podany sposób, zobowiązywali się dłużnicy »manu solida, coniuncta et indivisa«, po polsku »we społek« [2] lub »pospolitą ręką«[3]. Było tu zatem tylko jedno zobowiązanie, a wielość dłużników. Jako regułę przyjąć możemy, że zobowiązywali się wtedy wszyscy pod tym samym rygorem [4], chociaż nie było to wcale koniecznem. Ponieważ zobowiązanie to było zawarte manu coniuncta, czyli, że właściwie wszyscy razem wzięci przedstawiali jednę stronę dłużną, więc wynikałoby z istoty rzeczy, że wszyscy łącznie winni być pozywani, a ewentualnie, w razie niedopełnienia umowy, łajani. Nie zawsze jednak było to wygodne dla wierzyciela, dlatego już w samych umowach, zawieranych manu coniuncta et solida, zastrzegano, że dłużnicy nie będą mogli »se excipere ad manum coniunctam, poteruntque citari omnes, aut unus pro omnibus« [5]. Dlatego wierzyciel mógł także każdego dłużnika z osobna pozywać albo i łajać, każdy z nich bowiem zobowiązywał się »pro toto, tanquam pro debito proprio« [6]. Ścisłości pod tym względem nie było wcale, jak tego dowodzi zapiska krakowska z r. 1470 [7]. Wedle niej Swiętochna Kośmirska pozwała Mikołaja Sosnowskiego, który zaciągnął wobec niej zobo-

[1] Możemy się powołać na analogią wypadków, gdzie chodzi o zobowiązanie pro parte rata, np. 12 rękojemców ręczy za dług 14 grzywien »qui ipsorum partem peccuniarum per 12 partes ipsos tangentem exsolvet, liber erit«. Łęcz. I. 3493.

[2] Hel. II, 4534.

[3] Ul. 7258.

[4] Hel. II, 3024. Ul. 6817. Agz. XI, 1006. XIV, 673.

[5] Hel. II, 4534. Ul. 6602: quod circa solucionem huiusmodi peccuniarum unus per alterum se non debet excusare.

[6] Hel. II, 3760.

[7] Hel. II, 4181.

wiązanie razem z Mikołajem Sulkiem manu coniuncta; Mikołaj Sosnowski prosi sądu, aby mu wolno było w tej sprawie concitare manum coniunctam, Swiętochna odpowiada: ipsi se intelligant in manu sua coniuncta, mihi autem decernatur lucrum super Sosnowsky. Sąd odniósł się do władzy wyższej z zapytaniem, si debet solus Sosnowsky respondere et satisfacere Swantochnae ex suscepcione ad manum coniunctam, vel si debet esse querela super ambos in manu coniuncta existentes, sc. super Sosnowsky et Sulconem, vel si solus Sulecz debet respondere Swantochnae iuxta suam intercessionem... Sam zatem sąd nie był pod tym względem pewnym.

Odnośnie do naszej kwestyi stwierdza to bezpośrednio dokument z r. 1403 [1]. Według niego wierzyciel Jan z Rzeszowa ma prawo łajać trzech rękojemców, którzy się zobowiązali manu coniuncta, omnes in solidum — omnes simul, unum vel duos, quorum praesentiam ubicumque habere poterit. Mógł więc łajać ich wszystkich razem, jak wynikało z istoty rzeczy, ale też jednego lub dwóch z nich, stosownie do tego, którego z nich zdoła przychwytać, czyli mógł także łajać każdego z nich z osobna. Jeżelibyśmy zatem zastosowali tę zasadę do listów łających, to mógłby wierzyciel w tym wypadku wystawić jeden list łający, przeciwko wszystkim trzem dłużnikom skierowany, lub też przeciwko któremukolwiek z nich albo przeciw kilku osobny list.

Analogicznie miała się rzecz, gdy po obu stronach występowało więcej osób, dłużników i wierzycieli [2]. Wielość stron bardzo często zachodziła, jak to jeszcze zobaczymy, w stosunkach prawa międzynarodowego.

Jaki wpływ wywierało na nasz sposób umocowania umów rękojemstwo? Jeżeli rękojemstwo polegało na tem, że rękojemca przystępował do istniejącego stosunku jako współdłużnik, wtedy mógł on na równi z dłużnikiem poddać się temu rygorowi [3]. Tak samo, pod tym samym rygorem mógł samychże rękojemców zapewnić inny rękojemca, że z powodu swego rękojemstwa nie poniosą żadnej szkody [4]. Jeżeli zaś rękojemca przystępując do istniejącego stosunku obowiązkowego, przejmował dług na siebie, wtedy również nic nie stało na

[1] Cod. dipl. Un. Crac. I, nr. 28.
[2] Dogiel I, 2 nr. VII, str. 573.
[3] Hel. II, 3024. Caro I, 86 A. Cod. III, nr. 404.
[4] Agz. XI, 1362. XIV, 1123.

przeszkodzie, aby swe przyrzeczenie utwierdził przez poddanie się rygorowi łajania. Jednolity stosunek pierwotny rozbijał się tem przystąpieniem rękojemcy na dwa odrębne, jeden między wierzycielem a rękojemcą, drugi między rękojemcą a dłużnikiem. Oba te stosunki określano najczęściej zupełnie identycznie tak, że one całkiem się pokrywały, w jednym i drugim zastrzegano możność łajania [1]. Czasami jednak jeden stosunek, np. dłużnika do rękojemcy, [2] umocowywano prawem łajania, ale nie utwierdzano w ten sposób drugiego stosunku, rękojemcy do wierzyciela.

W ogóle możemy powiedzieć, że było rzeczą obojętną, czy w danym wypadku chodziło o dłużnika właściwego, czy o jego rękojemcę. Rękojemstwo nie wywierało pod tym względem żadnego wpływu. Znajdujemy równie liczne zapiski, stwierdzające, że tego sposobu używano w umowach między dłużnikiem i wierzycielem [3], jak między rękojemcą i wierzycielem [4], jak wreszcie między dłużnikiem a rękojemcą [5]. Podobnie nie odróżnia pod tym względem wcale dłużnika od rękojemcy artykuł 77 statutów Kazimierza W.[6] W zakresie umów międzynarodowych nie spotykamy, o ile chodzi o rękojemstwo, żadnych różnic w porównaniu z ustalonemi poprzednio zasadami.

Nasuwa się dalsze pytanie, czy prawo łajania może przejść, tak czynnie jak biernie, na inne osoby, aniżeli te, które w myśl umowy pierwotnie były uprawnione, względnie zobowiązane. Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że już w samej umowie, którą utwierdzano pod grozą łajania, można było zastrzedz możliwość takiego przejścia. Najczęściej czyniono to ze względu na możliwą śmierć wierzyciela lub dłużnika, stanowiąc, że prawo to, względnie obowiązek przejdzie obustronnie, w razie takiego wypadku, na dziedziców wierzyciela lub dłużnika. Wtedy wierzyciel miał prawo naganiać: 1) dłużnika, 2) jego dziedziców. To samo prawo przysługiwało również dziedzicom wierzyciela tak względem dłużnika, jak względem jego

[1] Agz. XIII, 1636. XII, 1544, 1561.
[2] Hel. II, 1596.
[3] Agz. XII, 2978. XVII, 4219. For. I nr. 19.
[4] Hel. II, 2174. Agz. XIV, 673.
[5] Hel. II, 3017. Agz. XIII, 469.
[6] Si quis vero spernens hoc statutum... acriter monuerit suum debitorem... vel eius fideiussorem...

dziedziców. Tak przedstawia nam rzecz zapiska halicka z r. 1461 [1], podobnież znane nam formuły średniowieczne [2]. Można było zastrzedz możliwość przejścia tylko jednostronnie, np. po stronie wierzyciela. Tak mówi zapiska przemyska z r. 1442: similiter filius Andreae potest sibi vituperare, sicut solus pater et hoc si aliquid mortalitatis de sui patre permiserit [3]. Nie tylko jednak przez dziedziczenie, choć ten wypadek był niewątpliwie najczęstszym, ale także innym sposobem, przez przelanie praw, mógł dług przejść na inne osoby. Ze względu na taki wypadek cesyi można się było również umowić, że wraz z długiem przejdzie i prawo łajania, czynnie i biernie, na inne osoby. Tak mówi formuła: cui etiam pro rehabendis et repetendis eisdem omnibus a nobis ipsi et suis successoribus ac aliis, qui praesentem nostram de voluntate ipsius habuerint litteram, nos monendi, vituperandi, increpandi largimur facultatem [4]. Także w zakresie stosunków międzynarodowych takie przejście prawa łajania z jednej osoby na drugą było możliwem, jakkolwiek tutaj sam charakter umów nie często dopuszczał stosowania tej zasady. Przejście to i tu mogło się odbyć przez dziedziczenie [5], lub też innym sposobem przelania praw [6], tak po stronie wierzyciela, jak dłużnika [7]. Tak np. zobowiązują się książęta oświęcimscy wobec króla Władysława Jagiełły, nadając prawo łajania zarówno jemu, jako też każdemu, qui praesentes nostras litteras obtinebit [8]. Podobnie zastrzegają król Olbracht i jego rękojemcy wobec książąt oświęcimskich i zatorskich i każdego »ktožby tento náš list z jejich dobrú volí jmĕl [9]«. Cesya jednak musiała być legalna, to znaczy musiała się dokonać za wolą cedującego. Ktoby więc posiadł taki list wbrew woli wierzyciela, ten nie miałby prawa łajania, gdyż nie nabywał samej wierzytelności. Tak np. król Kazimierz w umowie o dzierżęnie zamku Tucholi, zawartej z Mikołajem Ściborskim, powiada:

[1] Agz. XII, 2978... Si Petrus praedicta non adverteret vel eius successores, extunc Agnes ac eius successores potens erit (sic) ipsum vituperare, increpare...
[2] For. I, nr. 19, 184. Caro II, 47.
[3] Agz. XIII, 1636. Caro I, 86, A.
[4] For. I, nr. 184. Caro I, 86, A.
[5] Dogiel I, 2, nr. VII, str. 573.
[6] Cod. I, 1, nr. 97.
[7] Dogiel, l. c.
[8] Cod. I, 1, nr. 97.
[9] Cod. III, nr. 404. Caro I. 86, B.

quae omnia et singula... ipsi palatino seu hanc litteram *de voluntate sua bona* habenti, complere promittimus [1]. Podobnie w umowie o dzierżenie zamku Człuchowa [2].

Wymogi te, odnoszące się do cesyi, mają zastosowanie tak w prawie publicznem, jak prywatnem.

Jeżeli jednak nie zawarto takiej umowy, co do przejścia prawa łajania? Umowa, mocą której dłużnik poddaje się rygorowi łajania, jest umową uboczną, dodatkową do umowy głównej. Zawisłość ta objawia się w dwóch wypadkach: po pierwsze, gdy gaśnie wierzytelność, zgasnąć musi także prawo łajania, nie można bowiem nikogo łajać, gdy niema do tego powodu; powtóre, nigdy samo prawo łajania, względnie obowiązek poddania się mu, nie może przejść na inne osoby beż równoczesnego przejścia głównej wierzytelności. Dalej jednakże nie posuwa się już ta zawisłość. Stąd wypływa jako logiczny wniosek, że jeśli wierzytelność przejdzie na inne osoby bez uprzedniej umowy lub wprawdzie na podstawie takiej umowy, w której jednakże co do samego prawa łajania nic nie postanowiono, wtedy prawo względnie obowiązek poddania się łajaniu nie przechodzą same przez się na inne osoby, gdyż do wykonania tego prawa potrzeba zgody dłużnika, bez której prawa łajania wykonać nie można.

Płeć nie wywierała żadnego wpływu, o ile chodzi o niniejszy sposób umocowania umów. Kobieta jako wierzyciel mogła równie dobrze wykonać to prawo wobec mężczyzny jako dłużnika [3]. Czy zaś kobieta jako dłużnik mogła się w ten sposób zobowiązać, o tem źródła nie przekazały nam wiadomości; sądzę, że nic nie stało temu na przeszkodzie [4].

Podnieść tu jeszcze muszę mylne twierdzenie Maciejowskiego [5], jakoby w Polsce już w czasach statutów Kazimierza W. zwyczaj zawierania tego rodzaju umów panował tylko między graczami. Artykuł 77 wspomina o nim wprawdzie przy sposobności zakazu gry na kredyt, ale z tego nie można jeszcze wysnuwać wniosku, jakoby zwyczaj ten był praktykowany jedynie przez graczy. Znanym jest

[1] Rzysz. i Muczk. T. II, nr. 597.

[2] Tamże nr. 601.

[3] Kod. dypl. m. Krak II, nr. 409. Agz. XII, 2978.

[4] Brandt l. c. twierdzi odnośnie do prawa czeskiego, że kobietom obcym był ten zwyczaj.

[5] L. c. T. V. str 396.

bowiem kazuistyczny sposób układania wszelkich kodeksów średniowiecznych, a między nimi i Kazimierzowskiego. Zresztą późniejsza praktyka o czem innem poucza.

Odłożyliśmy na sam koniec niniejszego rozdziału pytanie o panujących jako podmiotach niniejszego stosunku obowiązkowego, tudzież w związku z tem rzecz o podmiotach tegoż stosunku w prawie międzynarodowem.

Panujący występowali jako podmioty prawa prywatnego, publicznego i międzynarodowego. Wyróżnienie stanowiska ich w obrębie prawa państwowego, jako podmiotów prawa prywatnego i publicznego, nie da się odnośnie do wieków średnich całkiem ściśle przeprowadzić [1], a nadto okazuje się ze względu na nasz przedmiot niepotrzebnem. Odrębnie jednak zastanowić się musimy nad ich stanowiskiem w zakresie prawa międzynarodowego, o ile oczywiście chodzi o przedmiot bliżej nas tu zajmujący.

W zakresie prawa prywatnego umocowywali panujący przyrzeczenia swe tymi samymi sposobami, co i inne jednostki. Dawali zatem rękojemców [2] lub zastaw [3], choć z drugiej strony niekiedy zwykłe tylko powołanie się na słowo lub majestat królewski bywało dostatecznem zapewnieniem dla dłużnika. I nasz środek miał tu zastosowanie i to zarówno wtedy, kiedy panujący występował jako wierzyciel, jak i wtedy, kiedy zobowiązywał się jako dłużnik. Tak np. Mszczuj i Gniewosz, bracia z Dalewic, zobowiązują się zapłacić dług księciu Witołdowi, submittentes nos monicionibus... per ipsum dominum magnum ducem praefatum... nobis imponendis [4]. Prawo zatem łajania mógł wykonać sam panujący, niewątpliwie jednak mógł on się dać pod tym względem zastąpić i polecić wykonać je innym osobom, jak to bywało w umowach prawa międzynarodowego.

Bardziej znamienną jest okoliczność, że sami panujący na wypadek niedopełnienia zobowiązania poddawali się rygorowi łajania ze strony własnych poddanych. Jeżeli książe piński, Aleksander, zo-

[1] Np. ubezpieczenie zapłaty żołdu żołnierzom zaciężnym na prywatnych dobrach królewskich.

[2] Arch. Sang. II, 161.

[3] Bardzo liczne długi ubezpieczano na dobrach królewskich, np. Kod. dypl. kat. Krak. T. I, nr. 85.

[4] Caro I, 86, A.

bowiązał się tak wobec mieszczki krakowskiej [1], to możnaby jeszcze tłómaczyć fakt ten okolicznością, że był on obcym panującym, że zatem w Polsce podlegał tym samym prawom, co wszyscy, i nie występował w roli panującego. Znamy jednak inne wypadki. Król Kazimierz Jagiellończyk pożyczył w r. 1460 od Jana Tarnowskiego 673 zł. węg. na potrzeby królestwa, był zatem wobec swego wierzyciela zwierzchnikiem państwowym. Zwrot tego długu upewnił król przez danie rękojemców, wobec rękojemców zaś zobowiązał się, że gdyby tej sumy nie zwrócił, extunc poterunt nos monere et informare iuxta libitum eorum voluntatis [2]. Podobnie zobowiązał się tenże król w r. 1479 wobec rotmistrza zaciężnych żołnierzy i jego roty, że zapłaci im należny żołd [3]. W r. 1455 zawierając umowę z wojewodą brzeskim, Mikołajem ze Ściborza, w sprawie zamku Tucholi, oddanego mu w dzierżenie, zobowiązuje się król pod grozą łajania do wynagrodzenia wszelkich szkód z niedopełnienia tego kontraktu dla wojewody wynikłych [4].

W roku następnym zawarł Kazimierz z Włodkiem z Domaborza, kasztelanem i starostą nakielskim, umowę zupełnie tej samej treści i pod tym samym rygorem [5]. Ponadto znamy liczne wypadki podobnego zobowiązania się tegoż króla w zakresie prawa międzynarodowego (ogółem 11 wypadków), w których król poddaje się rygorowi łajania. Wreszcie jedna z formuł, pochodząca z wieku XV, przedstawia nam również króla Kazimierza jako dłużnika [6], coby dowodziło, że ten król często poddawał się temu sposobowi umocowania umów.

Kto był wierzycielem, mającym prawo łajania króla, było rzeczą obojętną. Mogli być nimi wielcy dostojnicy państwowi (kasztelanowie i marszałek [7], kasztelan [8], wojewoda [9]), niewątpliwie jednak mógł to prawo nabyć i zwykły szlachcic, a nawet mieszczanin, skoro król

[1] Kod. dypl. m. Krak. T. II, nr. 409.
[2] Arch. Sang. II, nr. 161.
[3] Stronczyński: Wzory pism dawnych nr. 65.; Rzyszcz. i Muczk. IV, nr. 50, 89.
[4] Rzyszcz. i Muczk. II, 2, nr. 597.
[5] Tamże nr. 601.
[6] For. I, nr. 184.
[7] Arch. Sang. II, nr. 161.
[8] Rzyszcz. i Muczk. II, 2, nr. 601.
[9] Tamże nr. 597.

Kazimierz poddaje się łajaniu sławetnego Tomasza Brody i jego roty [1]. Zresztą zauważyć należy, że osoba króla, czy to jako dłużnika, czy też jako wierzyciela, nie wywierała żadnego wpływu modyfikującego ogólnie przyjęty zwyczaj.

Sposób niniejszy utwierdzania umów znanym był także w zakresie stosunków międzynarodowych [2]. Właściwym podmiotem umów międzynarodowych jest państwo jako takie, w jego imieniu występują i działają osoby do tego upoważnione. W imieniu więc państwa, występującego jako dłużnik, poddają się rygorowi łajania te osoby, które w jego imieniu zawierają umowę. A więc, albo sam panujący (np. Fryderyk Brandenburski, ręcząc za Zakon krzyżacki, poddaje się temu rygorowi na rzecz króla polskiego [3]) albo też obok niego inne jeszcze osoby. Tak np. w dokumencie z r. 1411 grozi król Jagiełło: alioquin in vos et quemlibet alium, quem praesens negocium tangere videbitur, ad ampliores monitionis modos... procedamus [4]. Jan Olbracht, zaciągając dług u Janusza i Barbary, ówczesnych książąt zatorskich, przyznaje im prawo łajania wraz z pierwszymi dostojnikami, którzy obok niego zobowiązali się jako współdłużnicy i rękojemcy [5]. Wraz z Bogusławem, księciem szczecińskim, zobowiązują się i poddają temu rygorowi jego baronowie [6]. Toż samo czyni król Kazimierz wraz z swymi poddanymi [7].

Podobnie ma się rzecz, jeżeli chodzi o państwo w roli wierzyciela. Okoliczność tę, że właściwym wierzycielem jest państwo, podnoszą wyraźnie źródła, wyszczególniając zaraz po królu państwo polskie (corona regni Poloniae), jako uprawnione do łajania dłużnika [8]. Ponieważ jednak państwo nie jest osobą fizyczną, więc też prawo łajania wykonują zań pewne osoby fizyczne, albo szczególnie, albo też z mocy swego stanowiska w państwie do tego uprawnione. Już przy zawarciu umowy międzynarodowej można było

[1] Stronczyński l. c. nr. 65. Rzyszcz. i Muczk. T. IV. nr. 89.

[2] Alfred Chrétien, Principes de droit international public. Paris 1893, str. 346 mówi: .... Les invectives ou peintures ignominieuses, auxquelles se soummetait d'avance celui, qui contreviendrait à la convention. Por. Bluntschli Das moderne Völkerrecht. 1868, str. 241.

[3] Caro II, 47.

[4] Cod. I, 1, nr. 44, 78.

[5] Cod. III, nr. 404.

[6] Dogiel. I, 2, nr. VII, str. 578.

[7] Rzyszcz. i Muczk. T. IV, nr. 44.

[8] Cod. I, 1. nr. 73, 97.

powierzyć jej wykonanie pewnym osobom, one miały czuwać nad jej wykonaniem i one miały ewentualne prawo łajania. Tak mówią dokumenty, że mają je wykonać ci, quos ad ea deputaverint [1], quos ad hoc praedicti dominus rex et corona sua duxerint nominandos et deputandos [2]. Z mocy zaś swego stanowiska uprawnionym był do tego król [3], dalej dygnitarze państwa (barones) [4], rycerze (milites) [5], a nawet wszyscy poddani króla (omnes sui) [6]. Król albo sam mógł wykonać to prawo [7], albo łącznie z jednym [8] lub wszystkimi stanami i poddanymi swymi [9].

Właściwie zatem niema różnicy, o ile chodzi o podmioty niniejszego stosunku obowiązkowego, między umową prawa prywatnego a prawa międzynarodowego. W umowie prywatnej prawo łajania przysługuje jednej lub więcej osobom, które je też wykonać mogą, w umowach prawa międzynarodowego przysługuje ono również jednej osobie, prawniczej, w której imieniu może je wykonać nawet cały szereg osób fizycznych. Różnica zatem byłaby tu tylko zewnętrzną.

IV.

Umowy o prawo łajania i umowy umocowywane prawem łajania.

Umowa, mocą której dłużnik poddawał się prawu łajania, nie wymagała do swej ważności żadnej formy zewnętrznej, przynajmniej w czasach, którymi się zajmujemy. Ta bowiem, którą spotykamy, jest jedynie rzeczą konwencyonalną i bynajmniej na ważność umowy nie wpływa. Wedle zapiski krakowskiej [10] dłużnik: haec omnia prae-

[1] Cod. I, 1, nr. 73.
[2] Tamże nr. 77.
[3] Tamże nr. 73, 77, 97.
[4] Tamże nr. 74.
[5] Tamże nr. 77.
[6] Tamże nr. 79.
[7] Cod. III, nr. 404.
[8] Cod. I, 1, nr. 74.
[9] Tamże nr. 79: praefatus dominus rex, successores, corona, principes, praelati, barones, et subditi ipsius universi. Caro II, nr. 47, Dogiel I, 2, nr. VII, str. 573.
[10] Hel. II, 4461, podobnie Agz. XII, 2974 z r. 1461: et manum meam super hoc dedi.

missa... per dacionem manus... sub fide et honore suis et inviolabiliter observare compromisit.

Podanie ręki miało tu być zewnętrznym wyrazem i formą honorowego i uczciwego postępowania ze strony dłużnika. Według postanowień prawa czeskiego miejskiego był uważanym za bezecnego ten, kto nie dopełnił przyrzeczenia, utwierdzonego przez podanie ręki lub powołanie się na wiarę i poczciwość. Zobowiązanie przez podanie ręki uważano tedy jako identyczne z zobowiązaniem, utwierdzonem przez powołanie się na wiarę i poczciwość [1].

Tylko na podstawie uprzedniej umowy mógł wierzyciel nabyć prawo łajania dłużnika, łajanie wykonane bez takiej umowy, byłoby zwykłem naruszeniem cudzej czci, za które można było pociągnąć wierzyciela do odpowiedzialności. Wszystkie też znane nam źródła przedstawiają, że wierzyciel na podstawie umowy nabywa to prawo [2].

Umowa zatem o prawo łajania jest umową uboczną, dodatkową, a zarazem warunkową. Nie ma ona bytu samoistnego, ale łączy się ściśle z umową główną, która jest jej podstawą. Warunkiem jej wejścia w życie jest niedopełnienie umowy głównej.

Takie umowy główne, utwierdzone prawem łajania, mogły być najrozmaitsze. Każdą można było w ten sposób umocować, bez względu na jej treść i bez względu na to, czy chodziło o stosunki prawa prywatnego, publicznego, czy też międzynarodowego. Najczęściej jednak umocowywano za pomocą tego zastrzeżenia umowy których przedmiotem było świadczenie pieniężne. Z jakiego powodu należała się wierzycielowi suma dłużna, było rzeczą obojętną. Zapłata pożyczki [3], ceny kupna [4], żołdu zalegającego wojsku, tudzież wynagrodzenie szkód, jakie ono poniosło [5], wynagrodzenie szkody z tytułu niedopełnionego obowiązku ewikcyi [6], jak w ogóle wszelkie jakiegokolwiek bądź rodzaju wynagrodzenie z jakiegokolwiek powodu

[1] Por. Sickel l. c. str. 32. O znaczeniu formy podania ręki obszernie mówi Estreicher l. c. str. 350-355.

[2] Jasno ta rzecz występuje w tłómaczeniu polskiem art. 77 zwodu zupełnego: Acz by ten, co przegrał się, poddałby się pod łajanie albo sromocenie..., Arch. kom. prawn. T. III, str. 44.

[3] Hel. II, 2228. Agz XI, 1006. For. I nr. 19, 184.

[4] Ul. 6735. Agz. XI, 2055.

[5] Stronczyński l. c. nr. 65.

[6] A więc wynagrodzenie, zawierające cenę kupna, koszta procesu i szkodę. Cod. dipl. Un. Crac. I, nr. 28.

wypływające, można było umocnić przez zastrzeżenie łajania. Tak np. król Kazimierz zobowiązuje się do wynagrodzenia szkód, jakieby poniósł wojewoda brzeski, Mikołaj Ściborski, z tytułu kontraktu o dzierżenie zamku Tucholi zawartego. Zobowiązuje się zatem zwrócić mu wszelkie szkody i wszelkie nakłady, wydane na zaopatrzenie zamku w żywność i materyał obronny [1]. Podobnie w umowie o dzierżenie zamku Człuchowa, zawartej z Włodkiem z Domaborza [2]. Tylko jeden znajdujemy wyjątek, przez prawo pozytywne określony. Długu pochodzącego z gry zakazanej nie można było w ten sposób dochodzić, w myśl postanowień artykułu 77 statutów Kazimierza W.

Nie tylko jednak sam dług główny, także i dalsze świadczenia, z zapłatą tego długu się łączące, jak np. szkodę ziemską [3], karę umowną [4], koszta procesu [5], można było w ten sposób zapewnić wierzycielowi.

Również wysokość sumy dłużnej najzupełniej nie wchodziła tu w rachubę; obojętną było rzeczą, czy chodziło o drobną, czy też znaczną sumę. Znajdujemy wypadki, w których umocowano w ten sposób zapłatę długu, wynoszącego tylko 5 grzywien [6], nie mniej jednak i takie, w których dług wynosił znaczną na owe czasy kwotę 100 [7], 200 [8], 220 grzywien [9]. W liście dłużnym króla Kazimierza z r. 1460 chodziło o kwotę 673 zł. węg. [10]. Umowy międzynarodowe dotyczyły jeszcze wyższych kwot, np. dwóch tysięcy grzywien [11]. Że już powyższe kwoty stu, dwustu grzywien tworzyły znaczny dług, o wielkiej doniosłości ekonomicznej, tego dowodem statuty Kazimierzowskie, które dług 60, 100, 200 grzywien nazywają długiem wielkim (grave debitum) i stanowią co do jego spłaty osobne przepisy właśnie z powodu, że *tantum* debitum brevi tempore

---

[1] Rzyszcz. i Muczk. II, 2, nr. 597.
[2] Tamże, nr. 601.
[3] Hel. II, 839, 1596 pro sua peccunia et dampno admonere, loqui... For. I, nr. 19, Caro I, 86 A.
[4] For. I, nr. 184.
[5] Cod. dipl. Un. Crac. T. I, nr. 28.
[6] Ul. 9669.
[7] Hel. II, 839, 2174. For. II, nr. 49.
[8] Agz. XII, 1544, 1561. Caro I, 86 A.
[9] Hel. II, 3024.
[10] Arch. Sang. II, nr. 161.
[11] Cod. I, 1, nr. 73. Cod. III, nr. 404.

provideri et inopinate ac subito solvi non potest [1]. Z tego powodu nie godziłbym się na zdanie [2], jakoby ten sposób umocowywania umów, jako najmniej groźny, był używany tam, gdzie zobowiązanie było aktem stosunkowo małej doniosłości ekonomicznej. Że zaś wypadki, w których ubezpieczano tym sposobem zapłatę wyższych kwot, nie były wyjątkowymi, dowodem choćby co dopiero przytoczone zapiski. Umowy o zaciąg wojska nie możnaby nazwać umową o małej doniosłości ekonomicznej, a umowy te często ubezpieczano przez zastrzeżenie łajania [3].

Właściwie tylko odmiennem określeniem świadczenia pieniężnego jest obowiązek dłużnika uwolnienia rękojemcy od rękojemstwa, skoro właśnie przedmiotem rękojemstwa była zapłata pewnej sumy pieniężnej [4]. Świadczenie to znajdujemy w zapiskach umocowywane zastrzeżeniem łajania, podobnie jak i obowiązek dopuszczenia intromissyi w pewną nieruchomość [5]. Dalej umocowywano w ten sposób według naszych źródeł obowiązek jawienia się przed sądem [6], a w prawie międzynarodowem przyrzeczenie jeńców wojennych, czasowo na wolność wypuszczonych, że na wezwanie lub w oznaczonym terminie jawią się, gdzie im będzie wyznaczono [7]; obowiązek zwrotu wygodzonych listów i przywilejów [8], przyrzeczenie udzielenia posiłków wojennych, zezwolenia na przechód wojsk, uznania kogoś królem [9]. Było zatem rzeczą obojętną, czy zobowiązany miał świadczyć jakiś przedmiot, czy też wykonać jakąś czynność, jedno i drugie świadczenie mogło być równie dobrze utwierdzone rygorem łajania. Zaznaczyć jednakże należy, że najczęściej wymuszano w ten sposób na dłużniku świadczenie pieniężne. Tak też było w prawie

[1] Art. 165. zw. zup.

[2] Estreicher. Początki prawa umownego str. 318. Mam tu jednak na myśli tylko samo łajanie, nie zaś konwencyonalne przyrzeczenie pod wiarą i poczciwością.

[3] Hel. II, 3246.

[4] Agz. XI, 1362. XIII, 1636.

[5] Agz. XIII, 4636.

[6] Agz. XIII, 469, 470.

[7] Dogiel l. c. Cod. I, 1, nr. 73, 74, 77, 79.

[8] Agz. XVII, 4919: **Ipse Zarski praefato Martino debet litteras et privilegia servientia super civitatem et castrum Trebovliense restituere... sub eadem poena videlicet sub ammissione fidei et honoris.**

[9] Cod. I, 1, nr. 97.

quae omnia et singula... ipsi palatino seu hanc litteram *de voluntate sua bona* habenti, complere promittimus [1]. Podobnie w umowie o dzierżenie zamku Człuchowa [2].

Wymogi te, odnoszące się do cesyi, mają zastosowanie tak w prawie publicznem, jak prywatnem.

Jeżeli jednak nie zawarto takiej umowy, co do przejścia prawa łajania? Umowa, mocą której dłużnik poddaje się rygorowi łajania, jest umową uboczną, dodatkową do umowy głównej. Zawisłość ta objawia się w dwóch wypadkach: po pierwsze, gdy gaśnie wierzytelność, zgasnąć musi także prawo łajania, nie można bowiem nikogo łajać, gdy niema do tego powodu; powtóre, nigdy samo prawo łajania, względnie obowiązek poddania się mu, nie może przejść na inne osoby beż równoczesnego przejścia głównej wierzytelności. Dalej jednakże nie posuwa się już ta zawisłość. Stąd wypływa jako logiczny wniosek, że jeśli wierzytelność przejdzie na inne osoby bez uprzedniej umowy lub wprawdzie na podstawie takiej umowy, w której jednakże co do samego prawa łajania nic nie postanowiono, wtedy prawo względnie obowiązek poddania się łajaniu nie przechodzą same przez się na inne osoby, gdyż do wykonania tego prawa potrzeba zgody dłużnika, bez której prawa łajania wykonać nie można.

Płeć nie wywierała żadnego wpływu, o ile chodzi o niniejszy sposób umocowania umów. Kobieta jako wierzyciel mogła równie dobrze wykonać to prawo wobec mężczyzny jako dłużnika [3]. Czy zaś kobieta jako dłużnik mogła się w ten sposób zobowiązać, o tem źródła nie przekazały nam wiadomości; sądzę, że nic nie stało temu na przeszkodzie [4].

. Podnieść tu jeszcze muszę mylne twierdzenie Maciejowskiego [5], jakoby w Polsce już w czasach statutów Kazimierza W. zwyczaj zawierania tego rodzaju umów panował tylko między graczami. Artykuł 77 wspomina o nim wprawdzie przy sposobności zakazu gry na kredyt, ale z tego nie można jeszcze wysnuwać wniosku, jakoby zwyczaj ten był praktykowany jedynie przez graczy. Znanym jest

[1] Rzysz. i Muczk. T. II, nr. 597.

[2] Tamże nr. 601.

[3] Kod. dypl. m. Krak II, nr. 409. Agz. XII, 2978.

[4] Brandt l. c. twierdzi odnośnie do prawa czeskiego, że kobietom obcym był ten zwyczaj.

[5] L. c. T. V. str 396.

bowiem kazuistyczny sposób układania wszelkich kodeksów średniowiecznych, a między nimi i Kazimierzowskiego. Zresztą późniejsza praktyka o czem innem poucza.

Odłożyliśmy na sam koniec niniejszego rozdziału pytanie o panujących jako podmiotach niniejszego stosunku obowiązkowego, tudzież w związku z tem rzecz o podmiotach tegoż stosunku w prawie międzynarodowem.

Panujący występowali jako podmioty prawa prywatnego, publicznego i międzynarodowego. Wyróżnienie stanowiska ich w obrębie prawa państwowego, jako podmiotów prawa prywatnego i publicznego, nie da się odnośnie do wieków średnich całkiem ściśle przeprowadzić [1], a nadto okazuje się ze względu na nasz przedmiot niepotrzebnem. Odrębnie jednak zastanowić się musimy nad ich stanowiskiem w zakresie prawa międzynarodowego, o ile oczywiście chodzi o przedmiot bliżej nas tu zajmujący.

W zakresie prawa prywatnego umocowywali panujący przyrzeczenia swe tymi samymi sposobami, co i inne jednostki. Dawali zatem rękojemców [2] lub zastaw [3], choć z drugiej strony niekiedy zwykłe tylko powołanie się na słowo lub majestat królewski bywało dostatecznem zapewnieniem dla dłużnika. I nasz środek miał tu zastosowanie i to zarówno wtedy, kiedy panujący występował jako wierzyciel, jak i wtedy, kiedy zobowiązywał się jako dłużnik. Tak np. Mszczuj i Gniewosz, bracia z Dalewic, zobowiązują się zapłacić dług księciu Witołdowi, submittentes nos monicionibus... per ipsum dominum magnum ducem praefatum... nobis imponendis [4]. Prawo zatem łajania mógł wykonać sam panujący, niewątpliwie jednak mógł on się dać pod tym względem zastąpić i polecić wykonać je innym osobom, jak to bywało w umowach prawa międzynarodowego.

Bardziej znamienną jest okoliczność, że sami panujący na wypadek niedopełnienia zobowiązania poddawali się rygorowi łajania ze strony własnych poddanych. Jeżeli książe piński, Aleksander, zo-

[1] Np. ubezpieczenie zapłaty żołdu żołnierzom zaciężnym na prywatnych dobrach królewskich.

[2] Arch. Sang. II. 161.

[3] Bardzo liczne długi ubezpieczano na dobrach królewskich, np. Kod. dypl. kat. Krak. T. I, nr. 85.

[4] Caro I, 86, A.

sania listów łających, to równocześnie nadawano mu zawsze także prawo ustnego łajania [1]. Stąd wynikałoby, że forma piśmienna obejmowała w sobie i ustną, nie zaś odwrotnie, t. zn. jeżeli w umowie wyraźnie zastrzeżono formę ustną, to wierzyciel nie mógł użyć także i piśmiennej. Po największej jednak części pozostawiano, jak wspomniałem, pod tym względem zupełną swobodę wierzycielowi.

Co do stosunku ilościowego tych form, której z nich mianowicie używano częściej, to z źródeł nie można wysnuć pewnego wniosku. Na 26 zapisek [2] znajdujemy 4, które wyraźnie mówią o formie ustnej i piśmiennej, pozostałe zaś 16 albo o niej nie wspominają, albo pozostawiają jej wybór wierzycielowi. Stąd widoczna, że trudno mówić o częstszem używaniu lub większej wadze jednej formy niż drugiej, obiedwie były używane promiscue. W szczególności zaś zauważyć należy, że formy piśmiennej używali jako wierzyciele równie dobrze mieszczanie [3], jak szlachta [4]. W stosunkach międzynarodowych zastosowywano również obie powyższe formy; i tu jednak dopuszczalnym był jakikolwiek inny sposób łajania [5].

O formie słownego łajania nie wiele da się przytoczyć szczegółów. Wiadomo, że w wiekach średnich obwoływano niejednokrotnie obelgi i oszczerstwa publicznie przez błaznów i histryonów i publicznie nakazywano im wyśpiewywać obelżywe piosenki [6]. Czy tego sposobu mógł użyć niezaspokojony wierzyciel, nie podają źródła. Sądzę, że i w ten sposób mógł postąpić, skoro zapiski nadają mu najzupełniejszą swobodę co do wykonania prawa łajania. W Niemczech używano w tym celu woźnego sądowego lub też ogłaszano publicznie na rogach ulic przez trębaczy wiarołomstwo dłużnika [7].

[1] Exprobare et litteras informatorias affigere Agz. XIV, 673; monere, increpare et litteras increpatorias scribere Hel. II. 3017. pod. Agz. XIV, 1123. XVII, 4219.

[2] Biorę pod uwagę jedynie wypadki, zawarte w dawnych księgach ziemskich sądowych.

[3] Agz. XVII, 4219. A. R. 758, 2542.

[4] Hel. II, 3017. Agz. XIV, 673.

[5] Cod. III, nr. 404.

[6] Np. Kasper Zebrzydowski, dworzanin królewski, przeciw Piotrowi Myszkowskiemu, kanonikowi krakowskiemu »cantilenas turpes in oppriobrium et contumeliam eiusdem domini Miskowski confictas per suos mimos et histriones vociferari fecit«... Wisłocki, Andrzeja Zebrzydowskiego korespondencya 1546—1553, Kraków, 1878, nr. 841, str. 474.

[7] Grimm l. c. II, str. 162.

Nieco dokładniej musimy się zastanowić nad formą piśmienną. W Niemczech listy łające były dobrze znane i rozpowszechnione pod nazwą: Schmäh- albo Scheltbriefe [1]. Żaden taki list polski nie dochował się niestety do naszych czasów, w szczególności nie podały go także znane nam zbiory formuł [2]. Być może, że dokładniejsze poszukiwania odkryją z czasem nawet większą ich liczbę; jak dotąd, stwierdzić musimy ich brak. Stąd też nie możemy określić bliżej ich formy. Tyle można jednak powiedzieć, że musiała się ona stosować do ich przeznaczenia. Skoro zatem miały być przybite na bramach, czy to kościołów, czy to murów miejskich, to musiały mieć formę kart z jednej strony zapisanych (cedula) [3]. Jeżeli przesyłano je pewnym osobom [4], to nadawano im formę zwykłych listów, czasami przybierały one nawet obszerniejsze rozmiary i tworzyły libellus [5].

Listy łające zbliżały się pod względem treści bardzo do t. zw. paszkwilów; w jednych bowiem i drugich naruszano czyjąś cześć. Poza tem jednak zachodziła znaczna między nimi różnica tak co do powodu ich użycia, jak co do ich celu. Powodem pisania paszkwilów była albo czysta złośliwość, albo chęć zemsty za krzywdę wyrządzoną. W każdym razie rzecz była bezprawną, a celem paszkwilów było jedynie oczernienie przeciwnika samo dla siebie. Inaczej przedstawia się rzecz co do listów łających. Uzasadnienie ich leżało zawsze w niedopełnieniu obowiązku ze strony dłużnika, opierały się one na dobrowolnem poddaniu się dłużnika, były zatem dopuszczone prawnie. Zniesławienie dłużnika było jedynie środkiem do osiągnięcia właściwego celu, miało go skłonić do spełnienia obo-

[1] Zbiór listów łających, niemieckich i obcych, wraz z rycinami — Schandgemälde — przygotowuje w Niemczech dyrektor archiwum królewskiego w Marburgu, Dr. Könnecke.

[2] W rękopisie biblioteki uniwersyteckiej w Królewcu, zawierającym także Liber cancellariae episcopi Stanislai Ciołek (Nr. 1555), znajduje się na f. 195 formuła: Littera, quando aliquis promissum non implet (Arch. kom. prawn. T. I, str. 179). Sądząc z napisu jest rzeczą możliwą, że jest to wzór podobnego listu łającego. Rękopis ten znajduje się obecnie od dłuższego czasu wypożyczony w Krakowie. Mimo starań nie mogłem uzyskać odpisu tej formuły. Wzór takiego listu w Czechach dochowała nam księga Towaczowska w rozdziale 173.

[3] A. R. 2542.

[4] A. R. 758.

[5] Tamże.

wiązku, nie było zaś celem samo w sobie [1]. Jakkolwiek więc środek, jakim się posługiwały listy łające, nie był etycznym sam w sobie, to jednak zastosowanie jego da się usprawiedliwić: zgodą dłużnika, niedopełnieniem przez niego obowiązku, nie mówiąc już o samej zasadzie prawa współczesnego, które dopuszczało zastosowania takiego środka. Sam zaś cel listów łających musimy uznać jako całkiem etyczny. O tyle zatem listy łające stały wyżej od paszkwilów. Ze względu jednak na ich treść podobną, nie od rzeczy będzie dodać kilka słów o samych paszkwilach, zwłaszcza, że na podstawie analogii znajdziemy tu źródło do uzupełnienia szczupłych naszych wiadomości o listach łających.

Paszkwile znane były dobrze wiekom średnim. Mogły one być zwrócone nie tylko przeciw jednej osobie, ale i przeciw całym państwom i narodom, jak np. pamflet Jana Falkenberga, skierowany przeciwko Jagielle i Polakom [2]. Rozpowszechniano je i posługiwano się nimi nietylko w kraju, ale i poza granicą. równie dobrze w stosunkach prywatnych, jak publicznych [3] i międzynarodowych [4]. Władza ustawodawcza w Polsce niejednokrotnie występowała przeciwko zbytniemu ich rozpowszechnieniu, grożąc winnym najsurowszemi karami, jak karą śmierci [5]. Tu należy zaliczyć edykt Zygmunta I przeciw pamflecistom z 1 lutego 1537 [6] i konstytucyę z r. 1570,

[1] Bardzo dobrze charakter łajania przedstawia dokument z r. 1403. (Cod. dipl. Un. Crac. I, nr. 28). Powiedziano tam, że wierzyciel może dłużnika »ammonere verbis seriosis, opprobriosis, contumeliosis, malitiosis«. A więc jako cel czynności oznaczono »ammonere«, a obelgi miały być tylko sposobem, środkiem, ale nie celem samym w sobie.

[2] Pamflet ten odwołał Falkenberg dnia 17 stycznia 1424 w Rzymie wobec papieża. Cod. II, nr. 134.

[3] Np. satyra Stanisława Ciołka przeciw małżonce Jagiełły, królowej Elżbiecie. Cod. I, 1, nr. 53.

[4] Cod. epist. Vitoldi nr. 1218, 1252.

[5] Paszkwile same palono ręką kata na stosie, np. paszkwil p. t. Oculus speculator napisany w Krakowie w r. 1676. Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa T. II, z. 1, nr. 1348.

[6] Prawa, przywileje i statuta m. Krakowa T. I, z. 1, nr. 62, tudzież Wierzbowski, Materyały do dziejów piśmiennictwa polskiego T. I, nr. 90. Ciekawe dokumenty do historyi paszkwilów tworzą: wyrok Zygmunta I z r. 1521 w sprawie między Jodokiem Deciusem, sekretarzem królewskim, a Wawrzyńcem Międzyleskim, elektem kamienieckim (Tamże nr. 474), tudzież edykt Zygmunta I z r. 1526 wydany dla Gdańska (Tomiciana T. VIII, nr. 42).

wymierzoną przeciw nadużyciom, popełnianym w tym względzie przez Gdańszczan [1].

Bardzo rozpowszechnione były paszkwile między duchowieństwem średniowiecznem, zwłaszcza w obrębie kapituł, gdzie wspólne pożycie w ciasnem kole codziennych interesów musiało wyrodzić najrozmaitsze intrygi i zawiści. Stąd bardzo częste obrazy czci, ustne [2] i piśmienne. Nie rzadko zdarzało się, że jeden kanonik wystosowywał przeciw drugiemu litteras scandalosas [3], libellum infamatorium [4]. Sprawy takie rozsądzała kapituła, wyłączając winnego od udziału w naradach i dochodach kapituły [5]. Te wzajemne oczerniania były tak częste, że kapituły musiały im zapobiegać przez osobne w tym celu wydawane przepisy karne. Taki przepis wydała kapituła poznańska w r. 1433 [6], włocławska w r. 1436 [7], gnieźnieńska w r. 1453 [8]. Jeszcze częściej posługiwano się paszkwilami i pamfletami w świecie uczących się i uczących. Zapiski rektorskie dochowały sporą liczbę spraw, w których spór toczy się o libellus famosus [9], infamatorius [10], criminosus [11], carta diffamatoria [12], infamacionis [13], litterae infames [14]. Sprawy podobne powtarzały się często nie tylko między samymi uczniami [15], ale także między bakałarzami [16], magistrami [17] i rektorami szkół [18], zwrócone bywały nieraz

[1] Vol. leg. II. f. 838.

[2] Acta Capitularia I, nr. 128, 1147, 1785, 1787, 1788. Nadto Ulanowski, Zapiski herbowe krakowskie nr. 1406, 1407. w Star. pr. pol. pomn. T. VII.

[3] Acta Capit. I, 197.

[4] Tamże I, 2824.

[5] Tamże I, 197.

[6] Tamże I. 121. Por. także: B. Ulanowski, Statuta capitulorum Gneznensis et Poznaniensis, ecclesiarumque collegiatarum Varsaviensis et Lanciciensis. Arch. kom. prawn. T. V, nr. 54, str. 502.

[7] Acta Capit. I, 1137.

[8] Tamże I, 1813, nadto: Statuta capitulorum nr. 56, str. 470.

[9] A. R. 1646, 3108, 3322.

[10] A. R. 2500, 2502.

[11] A. R. 2974.

[12] A. R. 3322.

[13] A. R. 3322.

[14] A. R. 1693.

[15] A. R. 3108.

[16] A. R. 1693, 3322.

[17] A. R. 1394, 1395, 2502.

[18] A. R. 2500.

przeciw całym bursom. Zwłaszcza przeciw bursie węgierskiej często pisano paszkwile [1]. Paszkwile te, podobnie jak nasze listy, przybijano na bramach burs [2], na ścianach domów, gdzie mieszkała osoba, przeciwko której paszkwil był zwrócony [3] lub przesyłano je nawet do ojczyzny zaczepionego [4], pisano je prozą lub wierszem [5], niekiedy z polecenia wysoko stojących osobistości [6].

Obrażony domagał się zwykle w sądzie rektorskim odszkodowania pieniężnego, nieraz bardzo znacznego, np. tysiąca złotych [7]. Rektor bardzo często zagadzał spór drogą polubowną [8], zwłaszcza tam, gdzie chodziło o to, aby sprawa nie nabrała rozgłosu i jeszcze bardziej nie roznamiętniła przeciwników [9]. Mógł też celem zapobieżenia dalszemu pisaniu takich listów założyć między stronami zakład [10].

Co było powodem tych wzajemnych paszkwilów? Zapiski nie zawsze go podają. Niewątpliwie płynęły one z tego samego źródła, co paszkwile w życiu kapituł średniowiecznych. Może nadto była tutaj powodem niechęć narodowa, jak np. przeciw bursie węgierskiej, łatwa do zrozumienia zawiść między ustępującym a nowym naczelnikiem pewnej szkoły [11], jednym a drugim uczniem [12], nieporozumienia wzajemne między przełożonym a podwładnymi [13], lub też współzawodnictwo dwóch rozmaitych burs [14].

Natomiast bardzo rzadko zdarzały się paszkwile wśród żywiołu ziemiańskiego. Tak też np. mówi Drezner, że w Polsce pojawiają się one bardzo rzadko lub prawie nigdy (vel raro admodum vel nunquam). Paszkwile te. o ile miały mieć znaczenie na zewnątrz, musiały być wpisane w księgi sądowe, przynajmniej w czasach później-

[1] A. R. 1697, 1705.
[2] A. R. 1617, 1705.
[3] A. R. 2500.
[4] A. R. 1693.
[5] A. R. 1394, 3322. Carmina infamatoria.
[6] A. R. 2869. Biskupa przemyskiego.
[7] A. R. 2869.
[8] A. R. 1395, 2974.
[9] A. R. 1705.
[10] A. R. 1693, 3322.
[11] A. R. 1646.
[12] A. R. 3108.
[13] A. R. 2974.
[14] A. R. 1395.

szych (w XVII w. [1]). Tak np. w księgi miasta Olkusza wpisano w r. 1634 paszkwil przeciw urodzonym Raczkowskim, który potem nakazał Władysław IV wymazać [2]. Czy same listy łające wpisywano do ksiąg sądowych w wiekach średnich, nie da się na pewno rozstrzygnąć.

Do pewnego stopnia przeciwieństwem listów łających były listy, w których właśnie stwierdzano czyjąś dobrą sławę. Listy takie możemy podzielić na dwie kategorye, stosownie do tego, z jakiego powodu je wystawiano. Albo mianowicie miały one na celu stwierdzić czyjąś dobrą sławę, celem oczyszczenia go od zarzutów; były to rozmaitego rodzaju listy oczyszczające. Albo też miały one w ogóle stwierdzić dobrą sławę czyjąś, ale nie w szczególnym celu oczyszczenia go. Takie listy znane były w stosunkach miejskich. Gdy np. chodziło o przyjęcie obcego w poczet obywateli danego miasta, wymagano świadectwa dobrej czci (litterae famae) względnie rękojemców z pomiędzy obywateli miejscowych, że się takie świadectwo w określonym czasie przedstawi [3]. Znamy np. takie litterae famae, wystosowane przez miasto Piątek do Lublina [4]. W myśl postanowień cechowych wymagano od nowowstępujących czeladników t. zw. listów zachowania [5].

2. Czas.

Nasuwa się z kolei pytanie, od jakiej chwili mógł wierzyciel wykonywać swe prawo i przez jak długi czas mógł je wykonywać. Chwila ta była oznaczona w umowie, był nią przeważnie termin

[1] L. c. str. 212: Eae enim demum litterae infamare aliquem re ipsa in Polonia praesumuntur, quae sunt authentice in acta, nempe iudiciorum, relatae. Zawacki l. c. str. 189—190 i 261 przytacza kilka formuł pozwu, wydanego z powodu paszkwilu (citacio pro conscribendis famosis libellis — pro litteris famosis et turpiloquio).

[2] Wawrzyniec Waśkowski. Z przeszłości Olkusza, aktów dyplomatycznych 43. Sprawozdanie dyrekcyi gimnazyum w Bochni za rok szkolny 1891 nr. 33.

[3] Najstarsze księgi m. Krakowa cz. II, str. 132, 133. Por. też Wstęp do tego wydawnictwa str. LXXVI.

[4] Arch. kom. hist. T. III, str. 54, nr. 16. Agz. VII, nr. 98. Formułę takich listów podaje For. I, nr. 123, str. 163.

[5] Np. przepis w cechu garbarzy poznańskich. Warschauer, Stadtbuch von Posen str. 48, punkt 5. Por. też: Z. Pazdro, Uczniowie i towarzysze cechów krakowskich, str. 45.

płatności. Jeżeli w danym terminie dłużnik nie spełnił obowiązku, wierzyciel mógł go łajać. Wierzyciel nabywał to prawo nawet w razie częściowego niespełnienia obowiązku. Jeżeli zatem umowa składała się z kilku punktów lub świadczenie dawało się podzielić, wtedy już niespełnienie jednego z punktów lub części świadczenia nadawało wierzycielowi prawo łajania [1]. Tak mianowicie bywało też często w umowach międzynarodowych, np. przy traktatach pokoju lub rozejmu, które zazwyczaj składały się z większej ilości punktów [2].

Z jakiego powodu dłużnik nie dopełnił obowiązku, było rzeczą obojętną. Wystarczał sam fakt niedopełnienia, pobudki były obojętne. Czy zatem nie spełnił obowiązku dla prostej niemożności, czy z niedbałości, czy też z umysłu, to na wykonanie prawa łajania nie wpływało wcale. Tak np. król Kazimierz w liście dłużnym z r. 1460 poddaje się rygorowi łajania in casu, quo ipsos sive *per negligenciam, sive per incuriam nostram* non liberaverimus de fideiussoria praefata [3].

Czasami termin, od którego zależało nabycie prawa łajania, różnił się od terminu płatności; oznaczano wtedy dwa terminy, jeden wcześniejszy, wykonania umowy, drugi późniejszy, od którego dopiero mógł wierzyciel wykonać swe prawo. Między tymi terminami zatem upływał pewien, dłuższy lub krótszy przeciąg czasu, niejako czasokres obojętny, w ciągu którego wierzyciel, lubo zobowiązanie nie było dopełnione, nie mógł korzystać z służącego mu prawa. Zwłokę tę ustanawiano oczywiście na korzyść dłużnika, który mógł jeszcze w tym czasie dopełnić obowiązku i uwolnić się od przykrych następstw. W wypadku, który dochowały nam zapiski, wynosił ten czasokres trzy dni [4].

Skoro oznaczony termin upłynął, nabywał wierzyciel prawo łajania wprost i bezpośrednio, i nie potrzebował wcale udawać się np. do sądu z prośbą o pozwolenie na wykonanie swego uprawnienia. Gdyby później okazało się, że wierzyciel bezzasadnie łajał dłużnika, pozostawała pokrzywdzonemu droga sądowa, na której mógł docho-

[1] ... Si vero praefatus magister... omnia praemissa vel aliquid ipsorum implere et facere obmiserit... Caro II, 47.

[2] Cod. I, 1, nr. 97. Rzyszcz. i Muczk. IV, nr. 48.

[3] Podobnie Caro II, 47: ... Facere obmiserit, noluerit, dissimulaverit, neglexerit vel contradixerit. Caro I, 86 A.

[4] Hel. II, 3024.

dzić naruszenia swej czci. Zarazem da się stwierdzić, że wykonanie prawa łajania nie zależało od uprzedniego upomnienia dłużnika. Wprawdzie list dłużny Mszczuga i Gniewosza z Dalewic [1], w którym wierzycielowi, księciu Witołdowi, nadano prawo łajania, wspomina o potrzebie uprzedniego upomnienia (monicio), jednakże w tym wypadku oznaczono właśnie termin zapłaty w ten sposób, że upłynie on w trzy miesiące po monicyi. Znaczna część zapisek nadaje to prawo wierzycielowi, nie wspominając wcale o upominaniu [2], inne mówią wprawdzie o upominaniu i łajaniu, ale nie w ten sposób, aby upominanie miało wyprzedzać łajanie. Owszem, połączenie to jest raczej współrzędne, zapiski nadają wierzycielowi prawo upominania i łajania (ammonere et increpare) [3]. Mimo to nie ulega wątpliwości, że od woli stron zależało uczynić upomnienie uprzednie warunkiem wykonania prawa łajania, analogicznie jak od uprzedniego upomnienia można było uczynić zawisłą zapłatę długu. Tak np. zdaje się, że jedna z formuł [4] czyni prawo łajania zawisłem od uprzedniego upomnienia; z pewnością orzec tego nie można, gdyż jej stylizacya nie całkiem jest jasna. Niewątpliwie też mógł i sam wierzyciel z własnej woli, nie będąc do tego obowiązanym z prawa, ani z umowy, przed łajaniem upomnieć dłużnika. To upominanie mogło się odbywać ustnie lub piśmiennie. W Niemczech znano pisma, w których grożono dłużnikowi użyciem właściwych listów łających na wypadek niedopełnienia obowiązku [5]. I w Polsce były one znane. Kiedy o listach łających dochowały się tylko wzmianki uboczne, szczęśliwy traf zachował nam wzór listu upominalnego w jednym ze zbiorów formuł [6]. Znamy również wezwanie Jagiełły, wystosowane do Erkingera de Saynschen, aby wjechał w załogę do Krakowa, inaczej grozi łajaniem [7]. Nazwa techniczna polska takiego listu nie znana, po łacinie nazywa go formuła wprost monicio. Po wstępnej formule grzeczności następuje wezwanie do spełnienia obowiązku, aby dłużnik nie miał już żadnego pozoru jakiejkolwiek wymówki [8],

[1] Caro I, 86 A.
[2] Agz. XI, 1006. XII, 1544, 1561. XIII, 469, 470. XIV, 673.
[3] Agz. XI, 2055. Hel. II, 2228, 3024, 3246.
[4] For. I, nr. 184.
[5] Sickel, l. c. str. 29.
[6] For. I, nr. 127.
[7] Cod. I, 1, nr. 44.
[8] ... Ne tamen aliquam ignorantiam praetendatis... Tamże.

a w końcu groźba wykonania prawa łajania. Taka monicya nie była wyłączną właściwością listów łających, miała ona powszechne znaczenie w prawie i używaną była równie dobrze w prawie prywatnem, jak publicznem i międzynarodowem [1].

Jak długo mógł wierzyciel wykonywać swe prawo łajania? Stwierdzamy przedewszystkiem, że nie wyczerpywało się ono jednorazowym aktem ustnego lub piśmiennego łajania, owszem polegało właśnie na tem, że wierzyciel mógł je wykonywać wielokrotnie przez pewien dłuższy okres czasu. Stwierdzają to niewątpliwie zapiski. Tak np. Urszula Sworczpeskowa może łajać księcia Aleksandra »tamdiu, donec praedicta implebimus« [2]. Wedle zapiski krakowskiej z roku 1428, może wierzyciel dłużnika »pro eisdem ammonere usque ad plenam exolucionem dictorum 200 m.« [3] Z tego widoczna, że czas ten z góry nie jest zamknięty, a prawo swe wykonywać może wierzyciel tak długo, jak długo dłużnik nie dopełni swego obowiązku. W tej konstrukcyi stosunku prawnego przejawia się bardzo widocznie cel, o który chodziło; celem tym było wymuszenie zapłaty u dłużnika.

W szczególności, o ile chodzi o zapłatę pewnej sumy pieniężnej, prawo łajania dłużnika trwa tak długo, dopóki dług w zupełności nie zostanie spłaconym. Tak np. mówi formuła: quousque nos... memoratos florenos persolveremus eidem integraliter ex toto [4].

Z chwilą, w której dłużnik całkowicie obowiązku swego dopełnił, lub sprawa w inny sposób została załagodzona [5], gasło prawo łajania wierzyciela, a każde dalsze łajanie było już tylko prostą obrazą czci. Przyrzeczenia, jakie prawie powszechnie czyni wierzyciel, skoro już otrzymał zaspokojenie, że nie będzie więcej dochodził na dłużniku swego prawa, sam lub przez inne osoby, pośrednio lub bezpośrednio, drogą prawa lub faktyczną lub też jakimkolwiek innym sposobem, mogą obejmować, jakkolwiek nie jedynie i nie wyłącznie, także zrzeczenie posługiwania się nadal prawem

[1] Caro I, 34. (Monicio racione alicuius promissi). Zwłaszcza zaś używaną była monicio w prawie kanonicznem np. przed klątwą.

[2] Kod. dypl. m. Krak. T. II, nr. 409.

[3] Hel. II, 2174. Podobnie Hel. II. 228. Caro II, 47. For. I, nr. 19.

[4] For. I, 184. Caro I, 86 A. Hel. II, 2228, 3246. Cod. I, 1, nr. 77.

[5] Np. gdy wierzyciel dobrowolnie zrzekł się swojej wierzytelności lub zawarł z dłużnikiem ugodę. Podobnie w prawie czeskiem.

łajania [1]. Niema wszelako dowodów na to, iżby oprócz tego skutku negatywnego wierzyciel był obowiązanym do działania dodatniego, celem przywrócenia dłużnikowi jego dobrej sławy, a to przez publiczne, ustne albo piśmienne, odwołanie skierowanych przeciw niemu zarzutów. Zapiska rektorska z r. 1479 [2] mówi wprawdzie, że wierzyciel winien odwołać wszystkie zarzuty, ale zauważyć należy, że obowiązek ten nałożono na wierzyciela w drodze polubownej ugody, nie zaś przez wyrok sądowy. Druga zapiska rektorska, zawierająca wyrok w podobnej sprawie, nie wspomina wcale o odwołaniu [3]. Mimo to nie ulega wątpliwości, że chociaż wierzyciel nie był obowiązanym do odwołania, to jednak faktycznie mógł odwołać dawniejsze zarzuty na życzenie dłużnika, a to albo w wyraźnej formie odwołania, słownej lub piśmiennej, lub też w formie zeznania sądowego.

3. Miejsce.

O miejscu, w którem wierzyciel mógł wykonać swe prawo, nie zawiera większa część zapisek żadnych bliższych wiadomości. Rozumiało się bowiem, że pod tym względem, podobnie jak i co do sposobu, tudzież co do treści, pozostawiona jest zupełna swoboda wierzycielowi. Mógł on gdziekolwiek wykonać swe uprawnienie, gdzie zaś je rzeczywiście wykonał, to już zależało od jego woli i interesu. Tak np. zapiska halicka nadaje wierzycielowi prawo łajania in locis omnibus [4], inna zapiska ubicunque divertetur [5], dokument małopolski, ubi fuerit oportunum [6]. Wedle zapiski lwowskiej wierzyciel mógł we wszystkich miastach przybijać listy łające [7]. Jeżeli zaś zapiska przemyska powiada, że wierzyciel może wykonać to prawo coram omnibus personis, ubicunque bona habuerit (sc. dłużnik) [8], to nie jest to żadne ograniczenie tego prawa ze względu na wierzyciela, tylko uwaga, że łajanie w tych właśnie miejscowościach będzie naj-

[1] ... Per se aut alias quascunque submissas personas directe vel indirecte via iuris aut facti seu quocumque alio modo vel exquisito colore non impetere, non monere, nec inquietare perpetue et in evum. Rzyszcz. i Muczk. T. IV, nr. 65, 67, 71. Por. Warschauer, Stadtbuch von Posen nr. 285.

[2] A. R. 758.

[3] A. R. 2542.

[4] Agz. XII, 2978. Rzyszcz. i Muczk. II, 2, nr. 597.

[5] Agz. XII, 1544, 1561. Por. też For. II, nr. 49, ubicunque locorum.

[6] Kod. dypl. m. Krak. II, nr. 409.

[7] Agz. XVII, 4219.

[8] Agz. XIII, 469.

skuteczniejszem. Dlatego przesyłano niejednokrotnie listy łające do odległych nawet miejscowości, aby wiadomość doszła do osób dłużnikowi najbliższych [1].

Wspomnieliśmy już, że skuteczność łajania polegała głównie na znaczeniu, jakie przywiązywano do opinii publicznej. Dłużnik pod grozą utraty czci i dobrej sławy, jaką dotychczas posiadał, skłonniejszym musiał się okazać do wykonania obowiązku. Opinia publiczna miała być tem forum, przed które wierzyciel wytaczał swą sprawę. Łajanie było więc środkiem egzekucyjnym, którym wierzyciel dochodził swej należytości pozasądownie. Łajanie dłużnika wobec sądu nie miałoby celu, ani też nie osiągnęłoby skutku prawnego. Właśnie dlatego łajano dłużnika, aby go nakłonić do zapłaty, bez potrzeby udawania się na drogę sądową, stąd też łajanie nigdy nie odbywało się wobec sądu. Pozasądownie mogło się łajanie odbywać wobec kogokolwiek. W tem znaczeniu mówi zapiska lwowska: coram hominibus de sexus utriusque [2], a zapiska halicka: coram diverso vulgo [3]. Mimo to wierzyciel korzystał przedewszystkiem ze swego prawa wobec tych osób, wobec których łajanie musiało być dla dłużnika najdotkliwsze, a więc i najskuteczniejsze. Były to w pierwszym rzędzie osoby najbliższe dłużnikowi ze względu na pokrewieństwo, stan społeczny lub wreszcie stosunki majątkowe. Dlatego wierzyciel posyłał list łający rodzicom dłużnika [4], dlatego starostę [5] i kasztelana [6] łajał przedewszystkiem wobec ludzi równych im stanowiskiem, wobec dostojników »coram universis dominis«, a Aleksandra, księcia pińskiego, »coram regibus et principibus« [7]. Ponieważ dalej dłużnik najczęściej zostawał w stosunkach majątkowych z okolicą, z ludźmi mieszkającymi w tej samej miejscowości lub przynajmniej w sąsiedztwie, przeto łajanie dłużnika »coram omnibus personis, ubicunque bona habuerit« [8], było dlań tem dotkliwszem, że wskutek tego cierpiała jego opinia jako dłużnika i pozbawiano go w ten sposób niejednokrotnie możności korzystania nadal z kredytu.

[1] A. R. 758.
[2] Agz. XVII, 4219.
[3] Agz. XII, 2978, coram omni homine. For. I, nr. 127.
[4] A. R. 758.
[5] Agz. XII, 1561.
[6] Agz. XII, 1544.
[7] Kod. dypl. m. Krak. II, nr. 409.
[8] Agz. XIII, 469.

Natomiast było obojętnem, czy łajanie odbywało się w obecności dłużnika, czy nie; w oczy czy poza oczy, jak mówi formuła (tam oculenter, quam absencialiter) [1]. Jeżeli chodziło o łajanie piśmienne, to z reguły odbywało się ono absencialiter, jeżeli zaś chodziło o ustne, można było łajać dłużnika obecnego lub nieobecnego. Niewątpliwie jednak łajanie w obecności dłużnika było dlań dotkliwsze, a więc i skuteczniejsze. Dlatego jeden z dokumentów powiada, że wierzyciel może łajać rękojemców omnes simul, unum vel duos, quorum praesentiam ubicumque habere poterit [2].

Co się tyczy w szczególności listów łających, to można je było albo posyłać pewnym osobom jako list, albo też przybijać je jako ogłoszenia na miejscach publicznych. Zapiska lwowska z r. 1506 [3] podaje, że przybijano je na bramach miast (valvae civitatum), tudzież kościołów (hostiae ecclesiarum). Przybijano je tam jako na miejscach najbardziej wpadających w oczy; każdy przekraczający bramy miejskie lub wrota kościelne musiał zwrócić na nie uwagę [4]. Niewątpliwie jednak można je było przybijać i na ścianach murów, czy to okrążających miasto, czy to kościołów [5]. Kościoły i mury miast były rzeczą publiczną, nie zostawały we własności prywatnej, przybijanie więc odbywało się niejako na terytoryum neutralnem. Jakkolwiek tego zapiski nie podają, przybijano je zapewne także na bramach i ścianach innych budynków publicznych, np. na ratuszu [6], lub nawet na budynkach prywatnych osób trzecich [7]. Wierzyciel mógł się posunąć jeszcze dalej i przybić takie listy na budynkach, które należały do dłużnika, lub w których on sam mieszkał. Tak np. mieszczanin krakowski, Jan Medyk, występując z roszczeniami przeciw bursie węgierskiej, poprzybijał takie listy nie tylko na bra-

[1] For. II, nr. 49.

[2] Cod. dipl. Un. Crac. T. I, nr. 28.

[3] Agz. XVII, 4219.

[4] Tak np. skarży się Władysław Jagiełło na Piotra Pieskowskiego, który zapozwał publicznie baronów koronnych przed sąd we Florencyi: Nam... in valvis ecclesiarum in pudorem nostrum et praedictorum nostrorum fidelium fuerat extensa (sc. citacio), ut omnem multitudinem praetereuntem nullatenus latuisset. Cod. epist. Vitoldi nr. 816.

[5] A. R. 2542. De hostiis seu parietibus deponere seu lacerare praesumat.

[6] Tak w prawie niemieckiem. Stobbe, Zur Geschichte str. 193.

[7] Zawacki l. c. str. 190 w wspomnianej już formie pozwu wydanego z powodu paszkwilu mówi, że przybijano je »in civitate N. per plateas, domos et templa parietibus«.

mach kościołów, ale nadto na bramie bursy węgierskiej, a nawet w obrębie samego kościoła św. Franciszka na wrotach kaplicy węgierskiej. Ksiądz Mikołaj z tejże bursy pozdzierał owe karty, tak z bursy jak z kaplicy, tudzież z innych kościołów. Stąd wynikł spór między Medykiem a Węgrami; spór ten rozstrzygnął rektor w ten sposób, że Medyk nie może przybijać takich listów na bursie, tudzież na kaplicy węgierskiej, może jednak przybijać je gdziekolwiek indziej, Węgrzy zaś nie mogą zdzierać ich stamtąd. Wyrok zatem rektorski wyraźnie uznał prawo wierzyciela przybijania takich listów na bramach i ścianach, a zabronił jedynie przybijać je na domu dłużnika, tudzież wewnątrz kościoła na drzwiach kaplicy z powodów, jak sądzę. podyktowanych etyką, że nie godzi się znieważać takimi listami wnętrza kościoła, ani też naruszać domu samego dłużnika [1]. Bardzo być może, że wyrok ten był uważanym za prejudykat w sądzie rektorskim; czy jednakże i w prawie ziemskiem stosowano tę samę zasadę, jest rzeczą więcej wątpliwą. To przybijanie listów łających na miejscach publicznych, nie było zresztą tylko ich wyłączną właściwością. Podobnie postępowano z innemi pismami sądowemi, np. pozwami, wyrokami itp. Przybijanie listów łających na miejscach publicznych, zwłaszcza na domach dłużników, musiało być połączone z pewnem niebezpieczeństwem, dlatego wierzyciel musiał się mieć na baczności; przybijano je ukradkiem, często nocą [2].

W zakresie umów międzynarodowych postępowano zapewne z listami łającymi w sposób zupełnie analogiczny, choć o tem nie mamy szczegółowych wiadomości. Wnosić o tem możemy z listu dłużnego księcia Aleksandra pińskiego, którego Sworczpeskowa może łajać coram omnibus regibus et principibus. Niewątpliwie przybijano

[1] Prof. Ptaśnik w Obrazkach z życia żaków krakowskich str. 60 opisuje bliżej owo zdarzenie i spór między Janem Medykiem a studentami węgierskimi. Tłómaczy jednak błędnie znaczenie wyroku rektorskiego, zawartego w zapisce nr. 2542 aktów rektorskich. Powiada mianowicie, że rektor dozwolił przybijać takie listy tylko na bramach kościołów, ale nie dozwolił przybijać ich na murze. Zapiska zakazuje wyraźnie Medykowi, ne de caetero huiusmodi cedulas saltim ad bursam Ungarorum et capellam praedictam eorundem applicet... a Węgrom, ne amplius huiusmodi cedulas seu cartas de hostiis seu parietibus deponere ac lacerare praesumat...

[2] ... Racione famosi libelli... noctis tempore porrecti et applicati. Zap. herb. krakowska 1427.

listy łające na miejscach publicznych w obrębie własnego państwa, a jeżeli się udało, to i w obrębie obcego.

W Czechach przybijano je bardzo często po miastach na pręgierzach, wypalano przytem w dolnej części listu dwa lub trzy otwory, jako znak symboliczny, że dłużnik zasługuje na napiętnowanie go w ten sposób, jako nie dotrzymujący słowa [1].

4. Treść i skutki.

Przeważna część zapisek i dokumentów określa tylko ogólnikowo treść prawa łajania jednem słowem: łajać, zbezczeszczać, naganiać. Na czem jednak polegało owo łajanie, tego z reguły zapiski nie podają. I rzecz całkiem zrozumiała, gdyż odbywało się ono w zupełnie ten sam sposób, co w zwykłem życiu codziennem. Ażeby jednak poznać bliżej treść tego aktu, zbierzemy odnośne wzmianki. Przeważna część zapisek pozostawia tak samo pod względem treści, jak i co do formy, o czem już poprzednio mówiliśmy, najzupełniejszą swobodę wierzycielowi [2]. Ogólnie tylko można powiedzieć, że wierzyciel wplatał w akt łajania taką treść, aby dłużnika okryć wstydem i hańbą wobec całego ogółu [3]. Wierzyciel mógł użyć silniejszych lub słabszych środków, co zależało od jego woli i interesu. Mógł też stopniowo postępować od łajania o słabszej treści do coraz silniejszego. W miarę jak pierwszy z tych środków nie pomagał, mógł użyć sposobu silniejszego. Tak np. król Władysław Jagiełło wzywając Erkingera de Saynschen, aby przybył do Krakowa celem wjechania w załogę, grozi, że na wypadek nie usłuchania tego wezwania, przystąpi »ad ampliores monitionis modos« [4]. Treść zatem całego aktu nie była jednolitą pod względem jakości używanych wyrażeń i co za tem idzie, pod względem siły. Na najniższym stopniu, jako najsłabszy sposób, stało jedynie proste przypominanie o niedopełnieniu obowiązku; jak się zapiska wyraża, wierzyciel może jedynie verba dicere, loqui [5], ammonere, a więc przypominać dłużnikowi i napominać go do zapłaty. Już samo takie upominanie się o dług, jeżeli się odbywało publicznie, przynosiło dłużnikowi pewien wstyd. Wierzyciel mógł jednak posunąć się jeszcze

[1] Brandl l. c.
[2] Por. cytaty powyżej str. 38.
[3] Vituperiis quibuscunque turpioribus et pudorosis Caro l, 86 A.
[4] Cod. I, 1, nr. 44.
[5] Hel. II, 839.

dalej. Tak np. jedna z zapisek powiada, że wierzyciel może w listach »denigrare fidem et honorem« dłużnika, ustnie zaś może go nazywać »infidum ac honore carentem«[1]. Mógł go zatem nazywać człowiekiem bez czci i wiary. Mógł go ośmieszać przez wytykanie mu wad i ułomności czy fizycznych czy umysłowych, które on rzeczywiście posiadał, lub też nawet tych, których nie posiadał. Na to wskazuje słowo »deturpare«[2] lub takie wyrażenia, jak »ammonere verbis malitiosis«[3], a więc obrzucać dłużnika słowami szyderczemi, złośliwemi. Mógł dalej wierzyciel zarzucać dłużnikowi zbrodnie lub czyny niehonorowe, które popełnił kiedykolwiek, które jednak z niniejszą sprawą nie miały nic wspólnego. Najdalszą nawet granicę mógł osiągnąć wierzyciel, zarzucając dłużnikowi najrozmaitsze, jakie tylko wymyśleć można było, zbrodnie, choćby ich dłużnik nigdy nie popełnił. Tak mówi formuła: et omnia excogitata crimina obiciendi[4]. Co do treści zatem były listy łające w tym wypadku zwyczajnymi paszkwilami, cała różnica leżała w tem, że paszkwil był prawnie nieuzasadniony, tutaj zaś mielibyśmy rodzaj paszkwilu prawnie dopuszczalnego. Mógł wreszcie wierzyciel przeklinać dłużnika, to jest życzyć mu wszelkich nieszczęść i klęsk[5].

Nie było tedy znanem żadne ograniczenie co do treści łajania. Sprawa miała się zatem nieco odmiennie, niż np. w prawie czeskiem, gdzie już wcześnie ograniczono pod tym względem swobodę wierzyciela, dozwalając mu nazywać dłużnika jedynie kłamcą i to kłamcą o pieniądze (lhář o peníze), kto użył innych słów, musiał przeprosić dłużnika[6].

Jak wspomniałem, łajanie, wypływające z zawartej poprzednio umowy, miało zupełnie taką samę treść, co łajanie w stosunkach życia codziennego. Ta ostatnia czynność ma bardzo rozległe i rozmaite zastosowanie, wychodzi jednak poza ramy prawa i naszej rozprawy. Skutki i znaczenie prawne może mieć chyba o tyle, że obrażony może pozwać łającego o obrazę czci. Nie mamy zamiaru zajmować się nią tutaj bliżej, zwrócimy jednak uwagę na jej objawy, z naszym przedmiotem najbardziej się łączące i uwydatnimy różnicę,

---

[1] Agz. XVII, 4219.
[2] For. II, nr. 49.
[3] Cod. dipl. Un. Crac. T. I, nr. 28.
[4] For. II, nr. 49.
[5] Maledicere, art. 77, zw. zup.
[6] Por. Sickel l. c, str. 32.

jaka między tą czynnością faktyczną a niniejszą prawnie dopuszczalną zachodzi. Zastosowanie czynności faktycznej do celów prawa stwarza dopiero instytucyą prawną. Czynność życia codziennego podnosi się do znaczenia w zakresie prawa przez poddanie jej pewnym normom i przepisom. Łajanie nieumowne występuje powszechnie, we wszystkich czasach i u wszystkich ludów, ale skierowanie go do celów prawa i ujęcie w pewne normy nie jest rzeczą powszechnie. zawsze i wszędzie znaną. Nie znały np. tego środka umocnienia umów wieki starożytne, nie znają go nowożytne, a i w czasach średniowiecznych nie wszędzie i nie u wszystkich ludów był on stosowany. Łajanie, uprzednią umową nieusprawiedliwione, miało zresztą i ma również zastosowanie w zakresie zobowiązań, choć nie wyłącznie i jedynie. Przedewszystkiem wtedy, kiedy wierzyciel nie otrzymawszy długu, upomina, nieraz łaje dłużnika, i to czasem nawet publicznie albo przed sądem [1]. Takie postępowanie, naruszające bezzasadnie cześć dłużnika, ponadto zaś cześć winną sądowi, zamącające spokój i porządek sądowy, okładano już od najwcześniejszych czasów karami pieniężnemi. Księgi sądowe zachowały nam sporą ilość podobnych spraw. Obelg względem dłużnika dopuszczano się także w samym pozwie. Już wcześnie znajdujemy postanowienia ustawodawcze, ukrócające tę samowolę wierzycieli. Zakazał takich pozwów łających statut piotrkowski z r. 1445, jako przeciwnych obyczajowi królestwa polskiego, jako karę zaś nałożył na pozywającego utratę sprawy, a ponadto winę piętnadziesta [2]. Zabronił również takich pozwów »potwarczych, fałszywych i nierządnych« statut nowokorczyński Kazimierza Jagiellończyka [3]. Herburt [4] powołuje jeszcze w tej mierze dekret króla Zygmunta (którego daty jednak nie podaje), wydany w sporze między Strzałkowskim a Kołaczkowskim. Postanowił w nim król, że do żadnego sądu, tak królewskiego, jak ziemskiego i grodzkiego, nikt nie może wnosić pozwów

[1] Por. skierowane przeciw temu postanowienie art. XVIII (tekst ruski) rozdziału VI statutu litewskiego pierwszej redakcyi z r. 1529. Działyński, Zbiór praw litewskich.

[2] Statut ten dochował się jedynie w tłómaczeniu polskiem. Porównaj str. 11 uwaga 1.

[3] Arch. kom. prawn. T. III, str. 64.

[4] Statuta regni Poloniae, Kraków, 1567, f. 38. Być może, że jest to dekret z r. 1505, który przytacza w tej samej materyi Drezner w dziele cytowanem str. 211, uw. 1. Por. też o tem Zawacki l. c. str. 271, 278, 410.

»nierządnych«, w którychby zaczepiano cudzą cześć i dobrą sławę, a to pod karą uwięzienia w wieży na przeciąg jednego tygodnia[1].

W tym więc dwojakim kierunku miało zastosowanie łajanie jako prosta tylko czynność faktyczna w zakresie bliżej nas obchodzącym, w zakresie zobowiązań. Co do treści niema żadnej różnicy między łajaniem nieumownem a umownem, co do celu również jej niema, gdyż i łajanie nieumowne, jakkolwiek było raczej rodzajem odwetu ze strony wierzyciela wobec dłużnika za niespełnienie obowiązku, odbywało się również, chociażby w ubocznym celu, wymuszenia tą drogą zapłaty od dłużnika. Różnica leży w dwóch kierunkach. Najpierw co do formy. Łajanie nieumowne, mogło się odbywać sądownie albo pozasądownie. Łajanie umowne, jako sposób utwierdzenia zobowiązań, musiało z pośród tych form wybrać tę, która jego celowi najwięcej odpowiadała i do niego najprędzej prowadziła; ponieważ zaś umowa ta stała w ścisłym związku ze znaczeniem, jakie przywiązywano do czci i dobrej sławy, a sędzią ostatecznym w tych sprawach była opinia publiczna, przeto czynność sama musiała w tym wypadku przybrać formę łajania pozasądowego. Druga różnica, więcej jeszcze zasadnicza, odnosi się do kwalifikacyi czynności. Łajanie, nieuzasadnione uprzednią umową, było zawsze naruszeniem cudzej czci, a więc naruszeniem prawa; łajanie, wypływające z umowy, było dozwolonem przez prawo, gdyż opierało się na zezwoleniu i dobrowolnem poddaniu się ze strony dłużnika. Jedno zatem odbywało się za wolą, drugie mimo woli dłużnika.

Że przy umowach o prawo łajania odgrywała rozstrzygającą rolę wola dłużnika, i że w niej leżało źródło przyznanego wierzycielowi prawa, poświadczają wyraźnie zapiski. Omnimodae monicioni, increpacioni, vituperacioni... *benivole* me submitto, mówi formuła[2], a o wierzycielu wyrażają się zapiski, że może *licite* łajać dłużnika[3]

[1] Por. nadto o takich pozwach potwarczych postanowienia, zawarte w potwierdzeniu praw koronnych przez Zygmunta Augusta z roku 1550 V. L. II. f. 597. Statut litewski zawierał również analogiczne postanowienie, a to statut II-ej redakcyi z r. 1566 w art. 16. Roz. IV. p. n. Citationes esse honestis verbis, non contumeliosis concipiendas et scribendas, z tą sankcyą, że pozwany może nie odpowiadać na pozew, dopóki te słowa nie zostaną usunięte. Arch. kom. prawn. T. VII. str. 85—86.

[2] For. I, nr. 19.

[3] Cod. I, 1, nr. 73... Nos iuste et licite poterint et debent... admonere tamże nr. 74.

W tej też myśli mówią zapiski: plenam habebunt facultatem [1], habebit liberam voluntatem [2], lub też po prostu: potest [3]. Z drugiej strony, ponieważ chodziło tu o wyłączne uprawnienie wierzyciela, przeto mógł on z tego prawa nie korzystać, podobnie jak mógł nie dochodzić swej należytości. Jeżeli więc niektóre zapiski mówią, że wierzyciel »debet vituperare« dłużnika [4], to nie należy wyrażenia tego tłómaczyć zbyt dosłownie, zwłaszcza, że źródła wyrażają się także: debet et poterit [5].

Z istoty umowy tej wypływało także, że dłużnik w razie niedopełnienia obowiązku musi się poddać łajaniu wierzyciela i nie może się przeciw niemu bronić. W zwykłych stosunkach rzecz przedstawiała się w ten sposób, że nikt nie miał prawa obrażać drugiego, gdyż obrażony mógł każdej chwili zwrócić się na drogę sądową. Obrazę czci uważano już wtedy jako rzecz naruszającą nie tylko prawo prywatne, ale i publiczne, dlatego nie tylko przyznawano odszkodowanie obrażonemu, ale nadto skazywano winnego na karę publiczną sądową. W naszym wypadku rzecz miała się zupełnie inaczej, wierzyciel nabywał tutaj możność prawną naruszenia czci dłużnika. Wszelkie sprzeciwianie się, obrona przed łajaniem, były tedy prawnie niedozwolone. Mamy tu jednak na myśli jedynie i tylko obronę dłużnika przeciwko łajaniu, nie zaś jego obronę, kwestyonującą samo zobowiązanie, utwierdzone prawem łajania. Jeżeli dłużnik zaczepiał samę umowę główną, tem samem zwracał się i przeciw prawu łajania. O ile ten wypadek nie zachodził, dłużnik ma się tak zachować, aby wierzyciel mógł swobodnie wykonać swe prawo. Bliższe określenia sposobu zachowania się dłużnika były zatem właściwie niepotrzebne i dlatego też najczęściej zapiski wcale o niem nie wspominają [6]. Niektóre jednak określają bliżej sposób zachowania się dłużnika, zgodnie z istotą rzeczy, a to tak dla silniejszego nacisku, jako też dlatego, aby samo zachowanie się dłużnika upewnić jeszcze za pomocą rozmaitych kar. Et ipse sibi non debebit contradicere, nisi ipsum, ut bonus, expedire [7]; et haec faciant

[1] Agz. XI, 1362.
[2] Hel. II, 3246.
[3] Hel. II, 2228, 3024, 2174.
[4] Hel. II, 2492. Agz. XIII, 1636.
[5] Agz. XI, 1066. Cod. I, 1, nr. 74.
[6] Ul. 6735, 6809. Agz. XIII, 470. XIV, 1123.
[7] Hel. 839.

nobis omnino tacentibus [1]; sed omnino tacere, vel debitum huiusmodi totum solvere [2], tak lub podobnie określają źródła stanowisko dłużnika [3]. W tej właśnie niemożności obrony i biernem znoszeniu wszelkiego rodzaju obelg tkwiły wstyd i hańba dla dłużnika, a zarazem skuteczność tego sposobu umocowania [4]. Do takiego zachowania się można było zmusić dłużnika przez zastrzeżenie kary pieniężnej [5] lub związać go zastrzeżeniem utraty wiary i poczciwości [6], jak to po największej części czyniono. Że jednakże mimo to dłużnik niejednokrotnie bronił się przeciw łajaniu, tego dowodzą choćby same zastrzeżenia zapisek, ponad wszelką zaś wątpliwość znane nam dwie zapiski rektorskie. W dwojaki sposób mógł się bronić dłużnik, sądowy i pozasądowy. Gdy się bronił w sposób pierwszy, pociągając przed sąd wierzyciela o obrazę honoru, to wprawdzie nie wiele zyskiwał, bo sąd musiał uznać prawo wierzyciela, ale zawsze sprawa się przeciągała, narażał wierzyciela na koszta i trudy procesowe. Zapiski bronią dłużnikowi powoływać się na jakiekolwiek prawo, duchowne czy świeckie [7], na jakiekolwiek pisma lub rozporządzenia królewskie [8], lub inne jakiekolwiek dobrodziejstwa prawne [9]. Gorzej było, gdy dłużnik bronił się pozasądownie, używając do tego rozmaitych, mniej lub więcej godziwych środków. Ponieważ skuteczność prawa łajania polegała w znacznej mierze na znaczeniu opinii publicznej, przeto zależeć musiało wierzycielowi, aby ta opinia nie stanęła po stronie dłużnika. Dłużnik zaś mógł najpierw nie dopuszczać wierzyciela do wykonania tego prawa, np. zrywając listy łające [10], mógł też ze swojej strony rozszerzać oczerniające wiadomości o wierzycielu. Dalej odróżniają jeszcze i zakazują zapiski obrony ustnej i czynnej: Qui J. nec manu nec verbo aliquo nihil in praemissis facere debet [11]. Wspominają także zapiski o obronie

[1] Kod. dypl. m. Krak. T. II, nr. 409.
[2] Agz. XI, 2055.
[3] Agz. XIV, 673. For. I. 19.
[4] ... Nec quidquam audebimus in contrarium dicere sed *ignominiose* pati, Caro I, 86 A.
[5] Agz. XIII, 1636.
[6] Hel. II, 1596. Agz. XI, 1362, 2055. XII, 2978, 1544, 1561.
[7] ... Ani právem žádným duchovním ni světským, Cod. III, nr. 404.
[8] ... Non obstantibus quibuscunque mandatis regalibus, Caro I, 86 B.
[9] ... Iuris beneficia querere, Caro II, 47.
[10] A. R. 2542.
[11] Agz. XII, 1544, 1561, 2978.

jawnej i tajnej [1], wreszcie o pośredniej i bezpośredniej. Dłużnik bowiem mógł sam wprawdzie zaniechać obrony, ale skłonić do tego inne osoby. Możliwość tę przewidywano w umowach i dlatego zastrzegano, że dłużnik ani sam, ani przez podstawione osoby nie może się bronić (per me, nec per interpositos) [2]. Także krewnym, którzy nawet nienamówieni przez dłużnika, z własnej woli, broniąc czci osoby, należącej do ich rodu, występowali przeciw wierzycielowi, zabraniano takiego postępowania [3]. Zapiska sanocka z r. 1441 poszła jeszcze dalej i orzekła, że ani sam dłużnik. ani nikt inny, nawet obcy, choćby nawet pochodził z królestwa węgierskiego (zapewne z powodu ówczesnych stosunków politycznych), nie może bronić dłużnika [4]. W ogóle wszelkie sposoby obrony były wzbronione i niedopuszczalne [5].

W umowach międzynarodowych określano sposób zachowania się dłużnika całkiem identycznie [6].

Wykonanie prawa łajania pociągało dla dłużnika ujemne następstwa dwojakiego rodzaju, moralne i materyalne. Źródła wspominają jedynie o pierwszych. Dłużnik musiał znosić cierpliwie wszelkie obelgi i nie mógł bronić swej dobrej sławy wobec opinii publicznej. Cześć szlachecka winna być niepokalaną, bez żadnej skazy [7]. Kto nie odparł czynionych mu hańbiących zarzutów, nie zmył obrazy obroną sądową lub krwią przeciwnika, tracił dobre imię, był wykluczonym ze społeczeństwa ludzi uczciwych i honorowych. Źródła te głównie skutki łajania mają na względzie. Tak np. książe szczeciński, Bogusław, poddaje się łajaniu »omnique fide et honore abiudicati ab omnibus probis volumus recenseri« [8].

[1] Zjevně ni tajně, Cod. III, nr. 404, publice vel oculte, Caro II, 47.

[2] For. II, nr. 49.

[3] ... Et si Petrus vel eius legittimi aliquid contra hoc dixerit... Agz. XII, 2978. Pod. Agz. XI, 2055.

[4] Agz. XI, 1362.

[5] ... Ipse vero J. neque... debebit revocare seu repugnare *quovismodo*, Agz. XI, 1362.

[6] Cod. I, 1, nr. 97.

[7] Stąd wyrażenia: sub fide pura, sub fidei et honoris puritate, Acta Cap. I, 1522.

[8] Dogiel l. c. Podobnie stanowi art. XXIX (tekst łaciński) roz. VII statutu litewskiego z r. 1529 o tym, który wykupuje się od kary śmierci: talis est sine honore et locum inter homines bonos militares non habet.

Jak już wspomnieliśmy, do wykonania prawa łajania trzeba było wyraźnej o to umowy. Samo zobowiązanie sub fide et honore nie wystarczało jeszcze, mamy bowiem zobowiązania sub fide et honore zawierane, w których jednak wierzyciel bynajmniej nie nabywa tego prawa. Przez umowę o łajanie dłużnik dawał swoję cześć i wiarę wierzycielowi w zastaw, jak się wyrażają zapiski, sub pignore fidei [1], sub obligatione fidei et honoris [2]. Przez niedopełnienie obowiązku łamał dłużnik swe słowo, stawał się wiarołomcą, fidefragus [3]. Wierzyciel zatem na podstawie umowy o łajanie miał prawo nazywać go takim, jakim się on stał rzeczywiście [4], stwierdzał publicznie, że dłużnik nie dotrzymał danego słowa. Ale łajanie nie polegało jedynie na samem tylko stwierdzeniu tej okoliczności, a więc na stwierdzeniu wiarołomności dłużnika. Ono szło jeszcze dalej, gdyż, jak widzieliśmy, wierzyciel mógł zarzucać dłużnikowi rozmaite występki, w żadnym związku nie zostające z daną sprawą. Łajanie polegało zatem nie tylko na stwierdzeniu wiarołomstwa popełnionego, ale i na samoistnem podniesieniu innych zarzutów, miało znaczenie nie tylko deklaratywne, ale i konstytutywne, a raczej mogło pozostać tylko środkiem deklaratywnym lub też stać się konstytutywnym, gdyż to zależało od wierzyciela, jak daleko w łajaniu zechce się posunąć [5]. W pierwszym wypadku, gdy chodziło jedynie o stwierdzenie wiarołomstwa, łajanie było uzasadnione rzeczywistym stanem rzeczy, w drugim, jakkolwiek także prawne, było wyrazem przewagi, jaką posiadał wierzyciel.

Zresztą nie tylko obawa przed wstydem i hańbą, ale także pobudki materyalnej natury mogły wpływać na dłużnika, aby uczynił zadość zobowiązaniu. Przez łajanie rozszerzała się wiadomość o niesłowności dłużnika w stosunkach kredytowych, rzecz, którą możnaby porównać, oczywiście z wszelkiemi zastrzeżeniami, z ogłoszeniem niewypłacalności dłużnika w dzisiejszem prawie.

[1] Perlbach, Pommeralisches Urkundenbuch T. I, nr. 355. Warschauer, Stadtbuch von Posen str. 110, nr. 304.

[2] Cod. I, 1, nr. 97.

[3] Dogiel l. c. I. 2, nr. VII, str. 573.

[4] ... Maledicere uti illi, qui fidem et honorem amisit et immemor sui honoris et verbi existit. Cod. I, 1, nr. 79; Nos iuste et licite poterint et debent pro violata per nos fide... admonere. Tamże nr. 74.

[5] W prawie czeskiem miało łajanie jedynie deklaratywny charakter, skoro można było dłużnika nazywać jedynie: lhář o peníze.

Z tego powodu łajanie możnaby zaliczyć do sposobów umocowania umów mięszanych; cześć pozostaje tu wprawdzie głównym momentem, ale z pewną domieszką względów materyalnych.

VI.

Prawo łajania jako środek utwierdzenia umów.

Średniowieczne życie prawne w Polsce znało cały szereg rozmaitych środków utwierdzenia umów. Jedne z nich używane były powszechnie, na całym obszarze Polski, wśród wszystkich stanów i stosunków, inne miały zastosowanie tylko wśród pewnych grup społecznych, w pewnych tylko ziemiach.

Te środki utwierdzenia miały w życiu wieków średnich daleko większe znaczenie, niż obecnie. Na drogę sądową nie udawano się wtedy tak często z powodów rozmaitych. Przedewszystkiem państwo średniowieczne nie rozwinęło jeszcze takiej siły, jak dzisiaj, nie ogarnęło wszystkich stosunków życia publicznego. Tylko najważniejsze zadania były przedmiotem jego troskliwości, inne. bezpośrednio państwa nie obchodzące, pozostawiano bądź innym instytucyom[1], bądź samemu społeczeństwu. Wynikiem tego było, że społeczeństwo w wielu wypadkach radziło sobie samo. Dowodem tego choćby takie instytucye jak zemsta, odpowiedź, tworzenie zasad prawnych przeważnie w drodze zwyczaju itp. I przy zawieraniu umów starano się uniknąć potrzeby udawania się do sądów przez wymuszenie świadczenia w drodze pozasądowej. Na to wpływała jeszcze mała liczba sądów, rozrzuconych po rozległych obszarach, do których niejednokrotnie dalekie trzeba było odbywać podróże. Dość przytoczyć, że na całym obszarze województwa ruskiego było tylko ośm sądów[2]. Już z tego powodu dochodzenie sądowe prawa było kosztowne, koszta zaś te zwiększały się przez liczne opłaty sądowe. Prócz tego formalistyka i przewlekłość procesu przez dopuszczalność najrozmaitszych dylacyj, excepcyj[3], w końcu, również bardzo ważny

[1] Np. Kościołowi — szkoły.

[2] W Przemyślu, Przeworsku, Sanoku, Lwowie, Chełmie, Żydaczowie, Haliczu, Trembowli.

[3] Dlatego w umowach często dodawano zastrzeżenie: Et non debet ipsum evadere litteris regalibus, expedicione, nec quovismodo sub causae suae ammissione. Hel. II, 3017, 2228.

powód, słaba egzekutywa, jak i słaba powaga sądów w ogóle[1] wszystko to odstręczało strony od udawania się do sądu, a nakłaniało je do załatwiania spraw spornych, tak karnych, jak prywatnych, między sobą. Wykonanie umowy nie tyle spodziewano się osiągnąć drogą sądową, ile raczej przez najrozmaitsze sposoby umocowania, które tworzyły niejako prywatną egzekucyą[2].

Jako główne sposoby umocowania umów znane były w wiekach średnich, następujące: zastaw, rękojemstwo, zakład, kara sądowa, kara umowna, szkoda ziemska, lichwa, jeżeli była zastrzeżoną dopiero na wypadek niezapłaty długu w terminie, ekskomunika, utrata wszystkich dóbr, utrata wolności, załoga, kara śmierci, w końcu prawo łajania. Znaczenie każdego środka umocowania umów polega na tem, że ma on zmusić dłużnika do spełnienia ciążącego na nim obowiązku, czyli wpłynąć na jego wolę w ten sposób, aby obowiązku tego dopełnił. Im więcej będzie wola dłużnika ograniczoną, a raczej skierowaną ku spełnieniu umowy, tem silniejszym będzie ten środek, za pomocą którego to się dzieje. Najsilniejszym zatem będzie środek taki, który daje wierzycielowi pewność, że należne świadczenie będzie spełnione, nawet wbrew i mimo woli dłużnika. To dzieje się jednak w dwóch tylko wypadkach, przez zastaw i rękojemstwo. W pierwszym przypadku, w razie gdyby dłużnik nie chciał dopełnić obowiązku, wierzyciel, realizując prawo zastawu, otrzymuje to, do czego miał prawo; w drugim wierzyciel otrzymuje prawo poszukiwania swej należytości na innych osobach; o tyle więc jego prawo staje się niezależnem od woli samego dłużnika i o tyle rękojemstwo staje na równi z zastawem. Ale przy zastawie dalsza realizacya zależy już tylko od samego wierzyciela, przy rękojemstwie zaś staje się niezależną wprawdzie od woli dłużnika, ale zależną od woli innych osób. O tyle znowu rękojemstwo stoi niżej od zastawu. Co do wszystkich innych środków, to w ogólności spełniają one swe zadanie w niższym stopniu, niż za-

[1] Np. pozwów sądowych nie słuchano, dlatego zastrzegano np. że, jeżeli pozwany nie usłucha wezwania, zapłaci za każdy pozew karę pieniężną. Agz XII, 1544, 1561.

[2] Stąd np. pochodzą takie zastrzeżenia w umowach: jeżeli nie da intro missyi w dobra i *dopuści* do pozwu, zapłaci za każdy pozew 10 grzywien. Agz XII, 1544. Lub też: extunc promittimus pro dicta peccunia memorato domino episcopo, sine dolo et fraude *ac strepitu iudicii* integraliter satisfacere, Rzyszcz. i Muczk. T II, cz. 1, nr. 320.

staw i rękojemstwo [1], gdyż zawsze wykonanie zobowiązania pozostaje zależnem od woli dłużnika; starają się one tylko wpłynąć na jego wolę przez zagrożenie rozmaitych skutków ujemnych. Stosownie zaś do tego, jakiem złem grożą dłużnikowi, możemy je podzielić na cztery grupy. Są bowiem środki zwrócone przeciw życiu, wolności, mieniu i czci dłużnika [2]. Niektórych środków, jako zwracających się przeciwko kilku z powyższych dóbr, nie można zaliczyć całkiem ściśle do jednej lub drugiej grupy, stoją one na ich pograniczu. Nie możemy się obszerniej zajmować tym podziałem, zaznaczymy więc tylko ogólnie, że do grupy czwartej należy między innymi i nasz sposób, prawo łajania.

Pytanie, której z czterech powyższych grup przyznać doniośléjsze znaczenie, nie da się rozwiązać ogólnie tak, żeby zawsze jedna grupa sposobów umocowania umów miała przewagę nad drugą. Zależy to od zapatrywań danego społeczeństwa, danego stanu i danej epoki. Są wypadki, gdzie cześć stawia się ponad wszelkie inne dobra, nawet ponad życie; są inne, gdzie się tę rzecz pojmuje więcej praktycznie i wydziela temu sposobowi utwierdzenia miejsce dalsze. Zbadanie więc, jakie znaczenie przypisywano niniejszemu środkowi zależy od wyjaśnienia pytania, jak i o ile ceniły cześć poszczególne stany w owym czasie. Wiemy, że ceniono ją najwięcej w stanie szlacheckim, stąd też nasz środek był w stanie tym czynnie i biernie przeważnie używanym.

Jak na owe czasy, uważano ten środek za jeden z silniejszych. Przeważnie używano go jako jedynego środka umocowania umów, obok niego nie zastrzegano żadnego dalszego [3]. Dowodzi to, że uważano go za dość silny, oczywiście w tem przekonaniu, że on sam wystarczy, aby dłużnika zmusić do spełnienia swego zobowiązania. Jeszcze dobitniej przedstawi nam się jego siła, jeżeli uwzględnimy stosunki międzynarodowe. Bardzo często był on jedynym środkiem umocowania umów, których spełnienie zależało zresztą najzupełniej od woli dłużnika [4]. W prawie prywatnem pozostawała dłużnikowi

[1] Oczywiście, biorąc rzecz teoretycznie, gdyż i sposób umocowania zależny od woli dłużnika, mógł na nią działać tak silnie, że dawał prawie pewność wierzycielowi.

[2] Estreicher l. c. str. 312.

[3] Hel. II, 1596, 2174, 3246. Ul. 9669. Agz. XI, 1006, 1362. XIII, 1636. XVII, 4219. Cod. dipl. Un. Crac. I, nr. 28. For. I, 19.

[4] Cod. I, 1, nr. 73, 74, 77.

w każdym razie jeszcze otworem droga sądowa, w stosunkach międzynarodowych środek ten był jedynym sposobem pokojowym; jeżeli on nie skutkował, pozostawała chyba wojna. Wysokie znaczenie, przypisywane temu środkowi, wynika z zapiski krakowskiej z r. 1398 [1]. Powiada ona, że wierzyciel będzie miał prawo wyboru między dwoma sposobami, łajaniem i ciążeniem dłużnika. Ponieważ zaś ciążenie prowadziło wprost do zaspokojenia wierzyciela, więc takie zestawienie dowodzi również wysokiej wartości naszego środka jako sposobu umocowania umów.

Przyznawano mu nawet większą siłę, niż innym sposobom umocowania, np. szkodzie [2], karze umownej [3], lub załodze [4], zastrzegano go bowiem dopiero na wypadek, gdyby tamte okazały się bez skutku. Często używano go już jako ostatecznego sposobu tam, gdzie wszystkie inne okazały się niewystarczającymi. Tak np. zapiska krakowska z r. 1398 [5] zastrzega na wypadek niezapłaty w terminie — zastaw wsi, gdyby zastawu nie chciano dać, wynagrodzenie wszelkich szkód, »si vero praemissa omnia adimplere non curaverit, tunc per ipsum N. verbis quibuscunque monebitur«. Podobnie zapiska halicka z roku 1445 [6]. Wedle niej miał Jan, kasztelan halicki, zapłacić z tytułu rękojemstwa za Michała, starostę śniatyńskiego, Stanisławowi z Zawałowa 90 grzywien. Jeżeliby ich nie zapłacił w terminie, wtedy zapłaci nazajutrz 200 grzywien, jeżeliby ich nie zapłacił, ma dać intromissyą w swą wieś. Jeżeli jednak nie dozwoli intromissyi i dopuści do pozwu, zapłaci za każdy pozew 10 grzywien. Et si nec ius, nec intromissionem in villam, nec solutionem facere curaret, *tandem* Stanislaus facultatem habebit Iohannem increpare... A więc gdyby wszystkie inne środki nie pomogły, wtedy jako ultimum remedium będzie miał wierzyciel prawo użyć łajania. I dopiero wtedy będzie mógł go użyć, nie prędzej, aż się wyczerpią wszelkie inne sposoby załatwienia sprawy. Dowodzi to zatem z jednej strony znaczenia niniejszego środka, z drugiej zaś wskazuje na to, że niechętnie poddawano się temu sposobowi umocowania umów, i że używano go nieraz dopiero wtedy, gdy wyczerpano inne możliwe sposoby.

[1] Ul. 6735: ... Inpingnorabitur ... vel monebitur.
[2] Hel. II, 3024. Agz. XI, 2055.
[3] For. I, nr. 184.
[4] Dogiel l. c. I. 2, nr. VII, str. 573.
[5] Ul. 6809.
[6] Agz. XI, 1544, 1561. Podobnie 2978.

Używano jednak owego środka także w połączeniu z innymi. W ten sposób, podwójną drogą, przez zagrożenie ujemnych skutków w zakresie czci obywatelskiej i innych, np. majątkowych, jak to najczęściej bywało, starano się osiągnąć pewność, że zobowiązanie będzie spełnione. Te inne środki mogły być zwrócone przeciw wolności dłużnika, np. wedle zapiski krakowskiej wierzyciel miał prawo łajać dłużnika, a nadto zmusić go do załogi [1]. Mogły być zwrócone przeciw wolności i mieniu [2], najczęściej jednakże zwracały się przeciw mieniu dłużnika. Zapiska lwowska z roku 1444 [3] zestawia łajanie z karą sądową, podobnie zapiska krakowska [4] z karą sądową, którą należało opłacać co dwa tygodnie aż do zupełnego uiszczenia długu. To zestawienie jest dla naszej sprawy bardzo charakterystyczne, dowodzi bowiem, że prawo łajania uważano przedewszystkiem za środek wymuszający. Zapiska krakowska z r. 1433 [5] nadaje wierzycielowi obok prawa łajania prawo ciążenia go, gdziekolwiek go spotka, zapiska przemyska z r. 1437 [6] prawo zabrania dłużnikowi wszystkich jego dóbr. Król Kazimierz w liście dłużnym z r. 1461 [7] nadaje rękojemcom obok prawa łajania także prawo pobierania jakichkolwiek dochodów z wszystkich dóbr królewskich [8]. Zapiska krakowska z r. 1428 [9] posunęła się jeszcze dalej, przyznaje ona wierzycielowi nadto jeszcze prawo wyrządzania dłużnikowi jakichkolwiek szkód.

W zakresie stosunków międzynarodowych zastosowywano również obok łajania inne środki umocowania zobowiązań, jak załogę [10], prawo zaboru dóbr wszystkich [11], prawo zajęcia i pustoszenia dóbr nietylko dłużnika (to jest króla), ale i poddanych jego [12], prawo więzienia dłużnika i jego poddanych, lub też wreszcie nadawano wierzycielowi

[1] Hel. II, 2228. Agz. XI, 1362.
[2] Agz. XIII, 469, 470.
[3] Agz. XIV, 1123.
[4] Hel. II, 3017.
[5] Hel. II, 2492.
[6] Agz. XIII, 469. 470.
[7] Arch. Sang. II, nr. 161.
[8] Podobnie Rzyszcz. i Muczk. II, 2, nr. 597, 601.
[9] Hel. II, 2174, 839. Pod. Ul. 6817, ammonere et dampna quelibet facere habebit super ipsos.
[10] Cod. I, 1, nr. 44.
[11] Tamże nr. 79.
[12] Tamże nr. 97. T. III, nr. 404.

upoważnienie dochodzić swego prawa w sposób, jaki uzna za stosowny [1].

Nie spotkaliśmy wypadku, w którymby najpierw zastrzeżono prawo łajania, a potem dopiero inny sposób umocowania umowy. Dowodzi to, że żadnemu sposobowi nie przyznawano wyższej doniosłości i siły. Jeden tylko, wyjątkowy zresztą, znajdujemy wypadek odmienny. Piotr Szafraniec, zawierając umowę o zaciąg żołnierzy z Masłowskim, upoważnia go na wypadek, gdyby łajanie okazało się względem niego bezskutecznem, do postępowania z nim, jak z nieprzyjacielem na wojnie (extunc faciat contra nos iuxta morem guerrae) [2]. W zwykłych jednak umowach prawa prywatnego sposób ten nie był używanym. Według jednej z formuł [3] otrzymają rękojemcy, gdyby łajanie nie pomogło, intromissyą w dobra dłużnika, ale za wiadomością i zezwoleniem starosty. Nie jest to już sposób umocowania, ale egzekucya [4].

Pod jednym jeszcze względem musimy zestawić nasz sposób z innymi, a mianowicie, jak często używano go w porównaniu z innymi? Już na pierwszy rzut oka, bez uciekania się do mozolnych zestawień, możemy powiedzieć, że używano go nadzwyczaj rzadko. Na długi okres czasu od r. 1398, z którego to roku pochodzi pierwszy znany nam wypadek, do r. 1522, z którego pochodzi ostatni, o którym wiemy, na całym obszarze Polski, nie tylko w jej obrębie, ale i w stosunkach z zagranicą, da się wykazać tylko 55 należących tu wypadków [5], podczas gdy wszystkich zapisek drukiem ogłoszonych mamy już około sto, a dyplomów kilkanaście tysięcy. Niewątpliwie nie są to wszystkie wypadki, o które tu chodzi, już choćby dlatego, że wiele jeszcze ksiąg leży ukrytych i nieogłoszonych drukiem [6],

[1] Rzyszcz. i Muczk. T. IV, nr. 40.

[2] Hel. II, 3246.

[3] For. II, nr. 49.

[4] Dlatego też, o ile chodzi o prawo łajania, nie zgodziłbym się z zdaniem Estreichera: »Często bywa ono (sc. prawo odebrania czci dłużnikowi) używane jako środek pomocniczy, dłużnik poddaje się pewnym sroższym karom, ale obok tego pozwala się wierzycielowi zelżyć...«. Ze względu na stosunki polskie o czem innem pouczają zapiski. Zgodziłbym się jednak na nie w zupełności, o ile chodzi o zwykłe zobowiązanie konwencyonalne, sub fide et honore zawarte.

[5] T. j. umów, w których zastrzeżono łajanie.

[6] Zwłaszcza w Metryce Koronnej należałoby się spodziewać obfitego plonu,

wiele też mogło ujść naszej uwagi. Nie możemy też zaliczyć tutaj wypadków, w których wyraźnie wprawdzie niema mowy o prawie łajania, jednakże jest bardzo prawdopodobnem, że i niem posługiwał się wierzyciel. Spotykamy mianowicie umowy, w których wierzycielowi nadano prawo dochodzenia swej wierzytelności w jakikolwiek sposób. Tak np. posłowie polscy króla Kazimierza Jagiellończyka, zatwierdzając umowę za pośrednictwem ks. Przemysława Tosteńskiego między królem Kazimierzem a księciem oświęcimskim, Januszem, w roku 1458 zawartą, nadają temuż księciu Przemysławowi prawo w razie niedopełnienia umowy »super regno Poloniae et nobis omni modo excogitato praefata decem milia fl. usque ad plenariam solucionem extorquere« [1]. Niewątpliwie więc mógł Przemysław w tym wypadku użyć także prawa łajania, choć o tem umowa wyraźnie nie wspomina.

Jeżelibyśmy chcieli ułożyć porządek sposobów umocowania umów wedle tego, jak często ich używano, to na samym czele postawilibyśmy zastaw i rękojemstwo, w drugim rzędzie karę sądową, szkodę ziemską i zakład, w trzecim inne środki majątkowe, a dopiero na samym końcu szeregu, jako jeden ze środków najrzadziej używanych, szedłby niniejszy sposób utwierdzenia umów.

Każdy taki środek ma podwójny charakter. Z jednej bowiem strony służy on do zabezpieczenia pretensyi wierzyciela, ma działać na dłużnika w kierunku zmuszenia go do spełnienia obowiązku. Jest zatem środkiem wymuszającym, egzekucyjnym; to jest niejako cywilna strona każdego z tych sposobów. Na ten charakter prawa łajania zwróciliśmy już uwagę. Środkiem zaś do osiągnięcia tego celu jest pewne zło, którem się dłużnikowi zagraża na wypadek niedopełnienia obowiązku. To jest karna strona danego sposobu umocowania. W naszej instytucyi tkwi zatem także pierwiastek karny. Na ten pierwiastek zwracają uwagę same źródła, nazywając łajanie karą (po czesku pokuta) [2]. Dlatego też mówi dokument z r. 1437: debeo et promitto sub poenis suprascriptis (sc. sub fide et honore) [3].

jak można wnioskować z dokumentów, ogłoszonych w kodeksie Rzyszczewskiego i Muczkowskiego, właśnie na podstawie Metryki Koronnej.

[1] Rzyszcz. i Muczk. T. IV, nr. 51.

[2] Cod. III, nr. 404.

[3] Cod. I. 1, nr. 90. Podobnie Agz. XIII, 4219: Sub eadem poena videlicet sub ammissione fidei et honoris.

Wykonanie prawa łajania przedstawia się zatem jako kara na czci, dotykająca dłużnika za niedopełnienie zobowiązania. Wieki średnie, w których cześć tak ważną odgrywała rolę, wytworzyły cały systemat kar, polegających na uszczupleniu czci. Były to kary rozmaitych stopni pod względem siły, jedne z nich używane były powszechnie, inne w pewnych tylko miejscowościach i okolicach; rodzaj ich zależał od wieku, płci lub występku, za który były nakładane. Roją się od tych kar średniowieczne źródła prawne niemieckie [1], znano je też i w Polsce [2]. Kary te, nakładane z urzędu za pewne występki, znalazły zastosowanie także w zakresie zobowiązań z dobrowolnej zgody stron umawiających się, jako kary umowne. Jedną z nich było łajanie, oprócz niego używano w Niemczech i Francyi innych [3]. W Polsce, gdzie w ogóle kary na czci nie doszły do takiego stopnia rozwoju, odgrywały także kary umowne na czci w zakresie zobowiązań w ogóle mniejszą rolę, a oprócz łajania, w daleko szczuplejszej mierze tutaj, niż na Zachodzie stosowanego, żadnej innej kary umownej na czci nie używano.

Środki umocowania zobowiązań możemy podzielić na dwie kategorye: jedne zachowują charakter środka egzekucyjnego tylko tak długo, dopóki nie nadejdzie termin wykonania zobowiązania, z tą chwilą tracą one ten charakter, a przybierają wybitną cechę kary za niespełnienie obowiązku. Tu należy np. kara umowna, zakład, kara sądowa. Inne zatrzymują ten charakter egzekucyjny nawet po upływie terminu wykonania zobowiązania, np. prawo łajania, klątwa, załoga, więzienie za długi, gdyż nie prędzej dłużnik będzie od nich uwolnionym, dopóki nie spełni obowiązku. Pierwsze polegają na jednorazowej czynności, drugie właśnie na ciągłem i trwałem ich wykonywaniu.

Nasz sposób umocowania odcina się wybitnie całym swym charakterem od innych sposobów. Jeżelibyśmy chcieli porównać go z innymi, to jeszcze najwięcej stosunkowo podobieństwa okazuje on z klątwą tak cywilną [4], jak kościelną. Czasy porządku i autorytetu

[1] Grimm l. c. T. II, str. 161, 204, 311.

[2] Np. kara przecięcia nozdrzy lub ucięcia języka potwarcy, kara wypalenia na ciele znaku złodziejom.

[3] Grimm l. c.

[4] Jest to nazwa niewłaściwa, gdyż klątwa ta polegała właśnie na zastosowaniu pojęć sakralnych do stosunków prawnych. Używam jej jednak w przeciwstawieniu do klątwy Kościoła chrześcijańskiego.

państwowego poprzedzały czasy t. z. miru religijnego. Siła państwa zbyt jeszcze była słaba i nierozwinięta i niedostatecznej tylko użyczała pomocy i opieki stronie dochodzącej swego prawa. Wtedy jednostki do umocowania wzajemnych stosunków przyzywały w pomoc autorytet sakralny [1]. Klątwa w tych czasach jest sposobem umocowania wzajemnych stosunków obowiązkowych, a jeszcze w okresie przez nas omawianym używano jej niekiedy w tym charakterze, choć już nadzwyczaj rzadko. Tak np. w zapisce z r. 1462 utwierdzono umowę sub perpetua maledictione [2]. Jak wspomniałem, w łajaniu obok napominania, oczerniania i wyszydzania, znajdujemy również przekleństwo (maledictio) [3]. Możnaby stąd wysnuć wniosek, że w łajaniu dochowały się resztki dawnego sposobu umocowania umów za pomocą przekleństwa.

Klątwa (ekskomunika) Kościoła chrześcijańskiego używaną była w czasach, którymi się zajmujemy, jako sposób umocowania przez duchowieństwo, a pod wpływem Kościoła i przez świeckich w stosunkach podległych jurysdykcyi Kościoła. Podobieństwo łajania do klątwy odnosi się do objawów zewnętrznych i skutków. Łajanie odbywało się publicznie, a listy łające przybijano na drzwiach i murach kościołów. Klątwę ogłaszano również publicznie i także w kościołach. Skutkiem klątwy było wyłączenie danej jednostki ze społeczeństwa chrześcijańskiego, skutkiem łajania było wykluczenie dłużnika, jako wiarołomcy i pozbawionego czci, ze społeczeństwa ludzi uczciwych [4].

Dla uwydatnienia istoty zobowiązań zawartych pod grozą łajania, musimy jeszcze odgraniczyć to pojęcie od innego, bardzo doń zbliżonego, zobowiązań zawartych pod wiarą i poczciwością (czcią i wiarą, sub fide et honore).

Pojęcia wiary i czci mają znaczenie w rozlicznych gałęziach prawa [5], dla naszego celu wystarczy, jeśli się zastanowimy obszerniej jedynie nad ich rolą w zakresie stosunków obowiązkowych. Stwierdzamy tedy z góry, że istnieją zobowiązania, zawarte pod

[1] Estreicher l. c. str. 278 nst.

[2] Agz. XIII, 5011.

[3] Art. 77. zw. zup.

[4] ... Omnique fide et honore abiudicati ab omnibus probis volumus recenseri, Dogiel l. c. T. 2, nr. VII, str. 573.

[5] Por. o tem: Łoziński Bronisław, Infamia, studyum prawno-społeczne. Lwów 1897.

wiarą i poczciwością, w których wierzyciel otrzymuje prawo łajania dłużnika, ale prócz tego inne jeszcze, dość liczne i częste zobowiązania, również pod wiarą i poczciwością zawierane, na zasadzie których wierzyciel nie nabywa prawa łajania [1]. Na czem polega tu różnica, skoro w obu wypadkach używają źródła tej samej nazwy?

Zobowiązania takie zawierano sub fide [2], sub honore [3], sub fide et honore [4], a na równi z niemi stoją zobowiązania zawarte sub humanitate [5], super fidem et animam [6], verbo bono humano [7], verbo humano [8], verbo honorario [9], sub nobilitate [10] i inne. Co do terminologii, niema tu zresztą żadnej różnicy, powołać się zatem możemy na początkowy rozdział rozprawy, w którym te nazwy dokładnie wyliczono. Pomimo panującej rozmaitości wyrażeń, istota rzeczy nie ulegała żadnej zmianie, zobowiązanie pozostawało jednem i tem samem. Znaczenie takiego zobowiązania, zawartego pod wiarą i poczciwością, polegało na tem, że przez powołanie się na wiarę i poczciwość nabierało przyrzeczenie dłużnika większej doniosłości i wagi, a wierzycielowi dawało większą pewność, że zobowiązanie rzeczywiście będzie spełnione. Dłużnik bowiem przyrzekał dotrzymać słowa, zaklinając się na to, co każdy musiał uważać za swe najwyższe i najcenniejsze dobro. Dlatego takie zobowiązanie odbywało się w pewnej uroczystszej formie, aniżeli zobowiązanie zwykłe; w każdym zaś razie obudzało w dłużniku pewien poważniejszy nastrój i zwracało jego uwagę na to, że niezdzierżenie w tym wypadku słowa, będzie zarazem wyrokiem na jego cześć i dobrą sławę. Tak np. wedle zapiski miejskiej krakowskiej zobowiązał się Mikołaj nie grywać więcej i przyrzekł to in pura fide sua erecto digito suo... [11]. Przyrzeczenie pod wiarą i poczciwością zbliża się zatem co do formy, a po części i co do treści, do przysięgi. W przysiędze bowiem ró-

[1] O takich zobowiązaniach por. Stobbe, l. c. str. 25—30; Möser, Osnabrückische Geschichte 1780. T. I. 1. §. 32. str. 59.

[2] Arch. Kom. hist. T. IV, nr. 73, 75.

[3] Agz. XIV, 1216, Ul. 8337.

[4] Agz. XIV, 1822.

[5] Sub humanitate vel fide et honore Agz. XV, 2036.

[6] Agz. XIII, 1585.

[7] Agz. XVII, 2865, 2876.

[8] Agz. XVII, 3001.

[9] Agz. XVII, 851.

[10] Agz. XVII, 3277.

[11] Najstarsze księgi m. Krakowa, cz. II, str. 53.

wnież powoływano się na najwyższe dobra, na to, co dla człowieka winno było być najświętszem. Samę też przysięgę składano wówczas, powołując się nieraz na wiarę: sub iuramento et fide [1], lub na cześć: debent *iurare* in hunc modum, hoc recepimus in nostras animas et super honorem nostrum [2]. Podobieństwo powołania wiary i poczciwości do przysięgi uwydatni się jeszcze więcej, jeżeli zważymy, że w ten sposób umocowywano nietylko przyrzeczenia, ale nadawano również większą siłę twierdzeniom [3].

Zobowiązanie pod wiarą i poczciwością nakazywało dłużnikowi postępować w sposób prawy i uczciwy, iuxta honoris probitatem [4], nakazywało mu unikać wszelkich wybiegów i podstępów, niegodnych człowieka uczciwego i szczerego, ponadto zabraniało mu posługiwać się tymi najrozmaitszymi kruczkami prawnymi, które miały wprawdzie pozór legalny, w rzeczy samej zaś obliczone były jedynie na uchylenie się od obowiązku i sprzeciwiały się dobrej wierze i wzajemnemu zaufaniu. Stąd też zapiski łączą z wyrażeniami sub fide et honore, słowa: sine fraude et dolo [5], absque scrupulo dolositatis [6]. Jakkolwiek zasada wzajemnego zaufania i dobrej wiary w stosunkach między sobą była uznana przez wszystkie stany, to szczególniej była ona ceniona wśród rycerstwa. Słowa rycerskiego — promissum et sponsio militaris — należało dotrzymać »velut miles fidelis, cui non aliter, quam fidem servare convenit«, gdyż »fidem violare derogat honori militari« [7]. Samą myśl niedopełnienia umowy odsuwano daleko od siebie, jakby jakie nieszczęście. Mówiono: »gdybym, czego Boże nie daj, nie dopełnił umowy« [8]. Z drugiej jednak strony usuwano z umowy wszystkie takie obowiązki czy świadczenia, któreby mogły narazić cześć stron umawiających się [9].

Zobowiązanie pod wiarą i poczciwością było podówczas powsze-

[1] Najstarsze księgi m. Krakowa, cz. I, nr. 1692, str. 196. Por. Perlbach, Pommer. Urkb. I, nr. 424: Iure iurando iurataque fide promittentes.

[2] Leksz. II, 1638.

[3] Czersk. 866.

[4] Leksz. I, 298.

[5] Leksz. I, 504, 2605. II, 965.

[6] Leksz. I, 1993, II, 1857. Agz. XVII, 851.

[7] Caro I, 34.

[8] Rzyszcz. i Muczk. T. IV, nr. 96, 104.

[9] ... Nisi talia sint, quae nostro honori deberent derogare, ad quae penitus non intendimus obligari. Dogiel T. IV, nr. 69.

chnem w całej Polsce, jak zresztą i u innych ludów, wśród wszystkich stanów [1], równie dobrze w umowach prawa prywatnego, jak publicznego i międzynarodowego. Używano zaś tej klauzuli albo samej, albo w połączeniu z innymi sposobami umocowania umów, np. szkodą [2], karą sądową [3] lub umowną [4], klątwą [5], wwiązaniem w dobra [6]. Bardzo często zastrzegano przy zobowiązaniu pod wiarą i poczciwością utratę wszystkich dóbr [7], karę śmierci [8], samę lub w połączeniu ze środkiem poprzednim [9], uwięzienie [10], lub wreszcie zupełne zdanie się dłużnika na łaskę i niełaskę wierzyciela [11].

Skutkiem niedopełnienia takiego zobowiązania była utrata czci i wiary. Kto tu zawinił, zapomniawszy o wierze i poczciwości [12], ten ulegał powszechnej niesławie jako wiarołomca i człowiek pozbawiony wszelkiej czci [13]. Utratę czci nie zapośredniczało tu jakieś widoczne, dodatnie działanie wierzyciela, objawiała się ona sama w potępieniu niedotrzymującego słowa przez opinię publiczną. Nie miała też oprócz tego żadnych dalszych skutków prawnych dla dłużnika, jeżeli obok tego nie zawarto innej umowy, utwierdzającej zobowiązanie.

Z tego punktu widzenia da się określić różnica między zobowiązaniem pod wiarą i poczciwością a zobowiązaniem, które nadaje wierzycielowi prawo łajania dłużnika.

To ostatnie jest również zobowiązaniem zawartem pod wiarą i poczciwością, jest więc ono niejako rodzajem, odgałęzieniem szerszego pojęcia. Ale nie każde zobowiązanie pod wiarą i poczciwością zawarte nadaje już wierzycielowi prawo łajania dłużnika. Aby to prawo uzyskać, trzeba osobnej jeszcze umowy, mocą której dłużnik

---

[1] O mieszczanach por. Warschauer, Stadtbuch von Posen, nr. 184, 304.
[2] Ul. 6941. Czersk. 47.
[3] Agz. XII, 143. Czersk. 45.
[4] Hel. II, 2431.
[5] Agz. XII, 5011.
[6] Ul. 6252. Agz. XIV, 1152, 1380.
[7] Hel. II, 2114, 2354 *b*. Warschauer l. c. 425.
[8] Hel. II, 4461.
[9] Leksz. II, 965. Agz. XI, 990.
[10] Hel. II, 4146. Agz. XII, 4351.
[11] Agz. XIV, 1822.
[12] Fidei et honoris oblitus, Hel. II, 2825.
[13] Sub periculo honoris et nota infamiae, Acta Capit. I, 424. Id cederet in... ignominiam et dedecus nostrum, Rzyszcz. i Muczk. T. IV, nr. 26. Por. nadto: Hel. II, 2114. Agz. XIV, 1822. Perlbach, Pommer. Urkb. I, nr. 225.

poddaje się temu rygorowi wobec wierzyciela. Treść jednego i drugiego zobowiązania jest ta sama, ale przy zwykłem zobowiązaniu pod wiarą i poczciwością skutek niedopełnienia umowy, to jest utrata czci, objawia się tylko sam przez się, w sposób niejako niewidoczny i niesformułowany wyraźnie, w drugim wypadku utrata czci zostaje sformułowaną, skrystalizowaną w prawie łajania. Umowę z zastrzeżeniem łajania możemy zatem uważać za pewien kwalifikowany rodzaj zobowiązania pod wiarą i poczciwością o wyższym stopniu napięcia. Stąd umowa o łajanie ma większe znaczenie jako środek umocowania umów, niż zwykłe powołanie się na wiarę i poczciwość. Stąd, jak stwierdziliśmy, używano umów o prawo łajania tylko między szlachtą i przeciw szlachcie, jako temu stanowi, który cześć cenił najwyżej, posługiwał się zatem nie zwykłem zobowiązaniem pod wiarą i poczciwością, ale jego kwalifikowaną, w skutkach dalej idącą, formą.

VII.

Daty z historyi instytucyi.

Nie mamy zamiaru rozpatrywać tutaj kwestyi genezy naszej instytucyi w Polsce i łączących się z nią doniosłych pytań, czy to instytucya czysto polska, czy też przeszczepiona na grunt polski z prawa obcego; w ostatnim zaś wypadku, za czyjem pośrednictwem dostała się do Polski, czy np. wprost z Niemiec, czy też może za pośrednictwem innego prawa, mianowicie czeskiego, któremu również była znaną. Rozwiązanie tych pytań dałoby się przeprowadzić tylko sposobem porównawczym, a niewiadomo, czy i w tym wypadku źródła wystarczyłyby do wysnucia wniosków całkiem ścisłych i pewnych. Na tem miejscu możemy stwierdzić, że sposób utwierdzania umów prawem łajania nie był zwyczajem wyłącznie polskim, że stosowano go również na Zachodzie, mianowicie też w Niemczech, Czechach, na Morawie, ponadto w stosunkach międzynarodowych Polski z Rusią i Litwą. Ścisły wewnętrzny związek instytucyi z średniowiecznymi poglądami na istotę i charakter rycerstwa, które przyszły do nas z Zachodu, przemawia za tem, że i instytucyą samę wzięliśmy również stamtąd. Są ponadto inne szczegóły, które przypuszczenie to pośrednio popierają.

W pierwszym rzędzie zdaje się za tem przemawiać artykuł 77.

statutów Kazimierza Wielkiego. Zakazując gry na kredyt wspomina on o cudzoziemcach, jako tych, którzy zgrawszy poddanych polskich, wymuszają od nich dług za pomocą łajania [1]. Także statut piotrkowski z r. 1445 motywuje w ten sposób zakaz listów łających: »bo są nad obyczaj tego najoświeceńszego królestwa polskiego«. Zatem ustawa wyraźnie stwierdza, że listy takie sprzeciwiają się obyczajowi narodowemu i że się dostały do Polski skądinąd. Wprawdzie jest tu mowa o listach łających, pisanych bez uprzedniej o to umowy, przypominamy jednak, że istota ich jest zbliżoną do tych listów, o które tu chodzi. Za obcem pochodzeniem przemawiałby dalej wzgląd, że środka niniejszego używano często w stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza z Czechami, tudzież w umowach, zawieranych z żołnierzami zaciężnymi, zawsze prawie cudzoziemcami.

Chronologicznie najwcześniejszą wzmiankę o umowach o prawo łajania znajdujemy w Polsce w statutach Kazimierza W., w artykule 77 zwodu zupełnego. Artykuł ten nie zajmuje się ex professo niniejszym sposobem utwierdzania umów, lecz wspomina o nim jedynie ubocznie. Zwraca się on przeciw rozpowszechnionej podówczas grze hazardowej, która, jak się zdaje, przyszła do Polski z Zachodu [2]; szlachta zgrywała się wtedy tracąc konie, zbroje i majątki całe, a popadłszy potem w ubóstwo, dopuszczała się występków. Zło to musiało rozszerzać się na większe rozmiary, skoro statuty poświęciły osobny przepis jego usunięciu [3]. Artykuł ten dozwala gry za gotówkę, a zakazuje tylko gry na kredyt. Dług z takiej gry pochodzący jest nieważny, wygrywający nie może go wcale dochodzić, ani na dłużniku, ani na rękojemcy. »Paknięliby kto, mówi dalej statut, przeciwko temu przyszedw ustawieniu, swego dłużebnika alibo jego rękojmię o pieniądze tako pozyskane przykro upominał, alibo szkaradnymi słowy przeklinał, ilkokroćby przeklinał alibo łajał o dług przerzeczony, tylkokroć jemu za sromotę, winę, jaż rzeczona, pięćnadzieścia, zapłacić ma, a naszemu sądu mimo to takąż winę pięćnadzieścia zapłacić«. Ponieważ w myśl tego artykułu dług taki jest nieważny, przeto nie daje także tytułu prawnego do łajania; łajanie jest w tym wypadku prostą obrazą i naruszeniem cudzej czci i dla-

[1] Ut deinceps nullus terrigena noster cum *alienigena*... ludat taxillos...
[2] Por. cytat poprzedni.
[3] Artykuł ten zostaje w związku z art. 96 i 160 zw. zup., które również zwrócone są przeciw grom hazardownym.

tego musi być karane. Kara ta jest pieniężna, piętnadziesta, jedna na rzecz sądu za nieposłuszeństwo ustawie, druga na rzecz dłużnika, jako wynagrodzenie za sromotę. Należy ją opłacać tyle razy, ilekroć wierzyciel dopuści się łajania dłużnika. Artykuł ten zabrania tedy łajania tylko w jednym wypadku, w razie dochodzenia długu, pochodzącego z gry zakazanej. Stąd wynika, że w innych wypadkach utwierdzenie zobowiązań pod grozą łajania nie było wzbronionem i że zdanie [1], jakoby statut Kazimierza W. całkiem łajania zabronił, jest nieuzasadnione. W statutach Kazimierza W. nie chodzi zatem o unormowanie lub dokładne określenie samego prawa łajania; zakaz nie jest tu uzasadniony względami na instytucyą samą, ale chęcią zapobieżenia grom hazardownym. Poza tem nie znajdujemy już żadnego przepisu ustawowego, ściągającego się do naszej sprawy. Jest to zatem pierwszy, a zarazem ostatni, przepis polskiego ustawodawstwa o tym przedmiocie. Ustawa piotrkowska z r. 1445 o listach łających nie odnosi się właściwie, jak już wspomnieliśmy, do naszej instytucyi.

Zwyczaj umocowywania zobowiązań pod grozą łajania był, zdaje się, powszechnym w całej Polsce i wszystkich jej dzielnicach. A zatem przedewszystkiem w Małopolsce, z której, co prawda, ogłoszono dotąd drukiem tylko zapiski krakowskie. Ze znanych nam wszystkich 55 wypadków, mówiących o prawie łajania [2], znajdujemy 16 takich, o których z całą ścisłością powiedzieć można, że należą, tak ze względu na miejsce zawarcia umowy, jak ze względu na osoby umowę zawierające, do terytoryum małopolskiego. Wyłączywszy z tego dwie zapiski rektorskie, jako odrębne, pozostanie 14 wypadków zastosowania niniejszego rygoru w województwie krakowskiem w okresie czasu od r. 1374 do 1506 (z tych bowiem lat ogłoszono już zapiski). A więc na 132 lat przypada 14 wypadków tylko, czyli przeciętnie 1 wypadek na 9 lat. Już z tego zestawienia widoczna, jak rzadko używano tego sposobu umocowania umów. Jeżelibyśmy jednak nie dowierzali temu obliczeniu z powodu, że zapiski kra-

[1] Maciejowski, Historya praw. słow. T. V, str. 396.

[2] Wyłączam tak tu, jak co do innych dzielnic, wypadki należące do zakresu prawa międzynarodowego, prawa publicznego, niemniej niektóre z zakresu prawa prywatnego, które nie dadzą się ściśle zaliczyć do pewnej dzielnicy, np. zobowiązanie braci z Dalewic wobec wielkiego księcia Witołda zawarte w Witebsku, a nawet zobowiązanie jednego z braci wobec drugiego, tamże zaciągnięte.

kowskie z wieku XV nie są ogłoszone w zupełności [1], to możemy wziąć za podstawę wydanie zupełne zapisek krakowskich z XIV w., obejmujące okres czasu od 1374 do 1400 [2]. W ciągu tych 27 lat znajdujemy 4 wypadki, wchodzące tu w rachubę, zatem jeden wypadek przypada mniej więcej na 7 lat, dając rezultat zgodny prawie z poprzednim.

Jak się ma rzecz z Wielkopolską? Ani zapiski, wydane przez Lekszyckiego, obejmujące okres czasu 1386—1400, ani dalszy ich ciąg, ogłoszony świeżo przez Piekosińskiego [3], doprowadzony do roku 1410 [4], ani zapiski łęczyckie Pawińskiego, obejmujące lata 1385 do 1419, ani zapiski kaliskie Ulanowskiego z lat 1409—1416, ani wreszcie inne jakiekolwiek wydawnictwa, zawierające zapiski [5] i dokumenty wielkopolskie, nie podają jakiejkolwiek wyraźnej wzmianki, którąby tu odnieść można z całą pewnością. Mimo to sądzimy, że zwyczaj ten i w Wielkopolsce był znanym. I tak artykuł 77 zw. zup. statutów Kazimierzowskich, zakazujący łajania, nie czyni różnicy żadnej między Wielkopolską a Małopolską, lecz podaje zakaz ogólny. Artykuł ten, wedle Helcla i Hubego, należy do statutu, obowiązującego zarówno obie dzielnice królestwa [6]. Wedle zapiski krakowskiej z r. 1428 [7] Marcin z Żydowa z Wielkopolski zawarł umowę pod grozą łajania z Michałem Długim z Czirli, a więc Wielkopolanin choć z Małopolaninem i na terytoryum małopolskiem. W dokumencie z r. 1403 [8] ręczą za wojewodę kaliskiego, Sędziwoja z Szubina, i poddają się rygorowi łajania ze strony kanonika krakowskiego, Jana z Rzeszowa, sami Wielkopolanie: Maciej z Wąsoszy, sędzia kaliski, Wojtko z Wszeradowa, kasztelan kamiński, Sędziwój z Ostroroga, chorąży poznański. Fakt ten dowodzi w każdym razie, że zwy-

[1] Helcel, Starodawne prawa polskiego pomniki. T. II.

[2] Ulanowski, tamże T. VIII.

[3] Studya, rozprawy i materyały z dziedziny historyi polskiej i prawa polskiego T. VI, z. 1 zawiera: Wybór zapisek sądowych grodzkich i ziemskich wielkopolskich z XV wieku. T. I, z. 1. Kraków, 1902.

[4] Oba wydawnictwa zawierają zapiski poznańskie, gnieźnieńskie, kościańskie i pyzdrskie.

[5] Np. Księgi obozowe województwa kaliskiego i poznańskiego z r. 1497 i 1498.

[6] Helcel, statut IV wiślicki powszechny z r. 1368 §. 22, str. 204; Hube, Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego, roz. 47 statutu wiślickiego.

[7] Hel. II, 2228.

[8] Cod. dipl. Un. Crac. T. I, nr. 28.

czaj ten musiał być znanym w Wielkopolsce. Jeszcze dobitniej wynika to z dokumentu króla Kazimierza z r. 1455[1]. Król poddaje się tu rygorowi łajania wobec Mikołaja Ściborskiego, wojewody brzeskiego, a więc wobec wierzyciela wielkopolanina, nadto samę umowę zawarto w Brześciu kujawskim, a więc w Wielkopolsce. W dokumencie zaś z roku następnego przyjmuje król co do siebie to samo zastrzeżenie wobec innego Wielkopolanina, Włodka z Domaborza, kasztelana i starosty Nakielskiego[2].

Z tych zapisek i dokumentów wynika, że i w Wielkopolsce zwyczaj nasz był znanym. Najdawniejszy z wypadków, o których co dopiero mówiliśmy, sięga 1403 roku, najpóźniejszy 1456.

Co do Mazowsza nie da się pytanie nasze wyświetlić w sposób zupełnie stanowczy. Księga ziemi Czerskiej, szczupła ilością zapisek (2088) i lat, które obejmuje (1404—1425), zawiera tylko jeden — jedyny — wypadek, który możnaby tu odnieść. Ale ten wypadek jest właśnie wątpliwym. Zapiska wyraża się: sub poena maledictionis[3]. Już poprzednio wykazaliśmy podwójne znaczenie tego wyrazu, może on bowiem oznaczać równie dobrze przekleństwo, jako samoistny sposób umocowania, jako też przekleństwo jako część składową prawa łajania. Dyplomaty mazowieckie[4] nie przychodzą nam tutaj z żadną pomocą.

Instytucya nasza znaną była także na Rusi halickiej. Zapiski ruskie zaczynają się w przeważnej części dopiero z wprowadzeniem prawa polskiego sądowego na Rusi, to jest z rokiem 1435, ale niewątpliwie na długo jeszcze przedtem oddziaływało prawo polskie na stosunki tamtejsze. W latach 1423—1435, z którego to czasu zachowały się wyjątkowo zapiski sądowe sanockie (okres, kiedy prawo polskie sądowe formalnie jeszcze nie obowiązywało), nie znajdujemy żadnego wypadku, któryby tu odnieść można; pierwsze wy-

[1] Rzysz. i Muczk. T. II. 2, nr. 597.

[2] Tamże nr. 601. Moglibyśmy jeszcze przytoczyć jednę zapiskę wielkopolską z roku 1389. Leksz. I. 672 jako poparcie naszego twierdzenia, z powodu niejasności stylizacyi jednak, nie wiadomo, czy chodzi tutaj o nasz wypadek. Brzmi ona w sposób następujący: Nota, quod Albertus de Rzessotharzewo in iudicio regali Poznaniae astitit omnes et singulos terminos super Heydan de Strzelcze pro eo, *quod fideiussores ipsius diffamavit, ipsos per civitates pudorose movendo,* quem in curia domini regis citaverat.

[3] Czersk. 1347.

[4] X. T. Lubomirski, Kod. dyplom. Mazowiecki.

padki zastosowania umów o prawo łajania odnoszą się dopiero do roku 1437 [1], w dwa lata po wprowadzeniu prawa polskiego. O ile jednak chodzi o stosunki międzynarodowe Polski z Rusią, spotykamy wypadek zastosowania tego rodzaju umowy już w r. 1431 [2]. Najpóźniejszy znany nam wypadek pochodzi z r. 1506 [3]. W przeciągu okresu od roku 1437 do 1506, czyli 69 lat. użyto tego sposobu 12 razy, a więc mniej więcej raz na lat pięć. Używanoby zatem tutaj tego sposobu nieco częściej niż w Małopolsce. Jeżelibyśmy zaś chcieli oznaczyć, jak się te wypadki rozkładały na poszczególne ziemie ruskie, to można stwierdzić, że na każdą z czterech ziem przypadają po trzy wypadki, są więc w każdej ziemi równie częste.

W zastosowaniu niniejszego sposobu utwierdzenia umów na Rusi halickiej nie spotkaliśmy żadnych różnic w porównaniu z Małopolską. Tu i tam trzymano się tych samych zasad. Że zwyczaj ten nieco później da się stwierdzić na Rusi, wynika stąd, że i księgi sądowe tamtejsze poczynają się w czasach późniejszych; na odwrót można przytoczyć, że zwyczaj ów częściej był tutaj stosowany. Dopatrzeć też możnaby się różnicy pewnej w określeniu prawa łajania, które na Rusi jest więcej dobitne i silne, tudzież rozmaite [4], podczas gdy w Małopolsce skrystalizowały się oznaczenia tego prawa w dwóch głównie wyrażeniach, ammonere, vituperare. Co do treści jednak prawa łajania nie pociąga to za sobą żadnej różnicy.

W stosunkach międzynarodowych znajdujemy ten sposób używany w umowach między Polską a Litwą [5], Rusią [6], Zakonem Krzyżackim [7], książętami czeskimi [8], margrabstwem Brandenburskiem [9], Pomorzem [10].

Niejednokrotnie znajdujemy w zastosowaniu niniejszego zwyczaju, tak w Małopolsce, jak na Rusi, znaczne przerwy. Są lata,

[1] Agz. XI, 1006. XIII, 469, 470.
[2] Cod. I. 1. nr. 73, 74, 79.
[3] Agz. XVII, 4219.
[4] Agz. XI, 1006, 1362. XII, 2978. XIV, 1123. XVII, 4219.
[5] Cod. I. 1, nr. 74.
[6] Tamże nr. 73.
[7] Tamże nr. 44.
[8] Tamże nr. 97. Cod. III, nr. 404.
[9] Caro II, nr. 47.
[10] Dogiel l. c. I. 2, nr. VII. str. 573.

nieraz i kilkanaście, w których nie da się stwierdzić zawarcie tego rodzaju umowy. Tak w Małopolsce w ciągu 14 lat od 1374 do 1397, potem podobnie w ciągu 15 lat od 1403 do 1417, w ciągu 6 lat od 1419 do 1424. Podobne przerwy dłuższe lub krótsze powtarzają się aż do roku 1445. Z 20 kwietnia tego roku pochodzi ostatni znany nam wypadek tego rodzaju w Małopolsce [1]. Po tym roku nie znajdujemy już żadnego dalszego podobnego wypadku, jakkolwiek zapiski sięgają do roku 1506 [2]. Podobnie i na Rusi. Tutaj lata do roku 1445 były, jak się zdaje, okresem najczęstszego stosowania tego zwyczaju. W ciągu tego okresu znajdujemy 10 wypadków tutaj należących na 12 ogółem znanych. Odtąd następuje 14 letnia przerwa i dopiero w roku 1461 pojawia się znowu umowa tego rodzaju [3], poczem po przerwie lat 43, dopiero pod rokiem 1506, stwierdzić się da ostatni tego rodzaju wypadek na Rusi [4].

Widzimy zatem, że im dalej w wiek XV, tem rzadziej stosowano nasz zwyczaj. Najsilniejszy rozwój instytucyi niniejszej przypada na pierwszą połowę wieku XV. Z 55 znanych nam wypadków odnieść należy 3 do końca wieku XIV, 32 do okresu czasu 1400—1450, 7 do czasu 1451—1500, wreszcie 2 wypadki do w. XVI. Nie jest to wynikiem jedynie tej okoliczności, że do czasów późniejszych coraz mniej posiadamy zapisek wydanych; nawet bowiem w tym materyale, który już dotąd w całości wydano, spostrzedz można z coraz to dłuższych przerw, jakie zachodzą między jednym a drugim wypadkiem stosowania tego zwyczaju, że on coraz bardziej zanika [5].

[1] Hel. II. 3246.

[2] Pomijamy zapiskę rektorską z r. 1522.

[3] Agz. XII, 2978.

[4] Agz. XVII, 4219.

[5] Wszystkie powyższe zestawienia cyfrowe nie mogą sobie rościć pretensyi do bezwzględnej pewności; nie możnaby np. powiedzieć z całą stanowczością, że w Małopolsce całkiem ściśle przypadał jeden wypadek zastosowania prawa łajania na lat 9. Pewności takiej nie moglibyśmy osiągnąć nawet w tym razie, gdybyśmy z pewnej ziemi i pewnego okresu czasu posiadali ogłoszone drukiem wszystkie zapiski; wiele bowiem spraw załatwiano pozasądownie. Nadto wiele ksiąg sądowych nie dochowało się do naszych czasów wcale, wielu ziem zapiski znamy tylko w wyborze lub tylko urywki. Statystyczne obliczenia muszą zawsze chromać i mogą jedynie w przybliżeniu podawać prawdę.

Ostatnia zapiska ziemska, która wspomina o prawie łajania, pochodzi z roku 1506. Mimo to zwyczaj sam utrzymał się jeszcze i potem, skoro mamy o nim wiadomość w zapisce rektorskiej z r. 1522. I ten rok nie stanowi ostatecznej granicy istnienia naszej instytucyi, skoro do korektury Taszyckiego przejęto prawie dosłownie przepis artykułu 77 statutów Kazimierza W. Ponieważ celem korektury było ułożyć kodeks prawa, obowiązującego w Polsce, przeto okoliczność, że korektura wspomina o prawie łajania, jest dowodem, iż było ono znane i używane jeszcze około roku 1532[1]. Poza ten rok nie wychodzą już nasze wiadomości. Czy i jak długo istniała jeszcze nasza instytucya, nie możemy z całą ścisłością oznaczyć, krępuje nas tutaj, dotkliwie odczuć się dający, brak źródeł. W każdym jednak razie, uwzględniając daty poprzednio zestawione, powiedzieć można, że jeżeli nawet zastosowalność naszego zwyczaju przekroczyła połowę wieku XVI, to były to ostatki jego życia. W tym samym mniej więcej czasie ginie ta instytucya w Niemczech i w Czechach. W Niemczech ustawa policyjna z roku 1577 zabroniła prawa łajania[2]; w Czechach pierwszy zamach na byt tej instytucyi pochodzi z roku 1574. Później dozwoliła wprawdzie uchwała sejmowa z roku 1604 na zastosowanie prawa łajania, ale wychodziło ono już coraz bardziej z użycia. Nowe prawo ziemskie[3], wydane przez Ferdynanda II dla Czech w r. 1627, dla Morawy w r. 1628, zniosło prawo łajania w obu krajach.

Jak tedy i sam początek instytucyi tej w Polsce jest późniejszy, niż w Niemczech i Czechach, tak też wcześniejszym jest tu jej upadek; tam zniosły ją ustawy sejmowe i rozporządzenia panujących, w Polsce rozchwiała się ona sama pod wpływem zmienionych pojęć i wyobrażeń społeczeństwa. Kształtowało też instytucyą tę u nas przedewszystkiem życie społeczne, nie jak w Czechach i Niemczech głównie władza państwowa, mniej więcej od połowy

[1] W rozd. 758: Et si victor praesenti statuto contraveniens pro peccunia taliter credita, suum acriter monuerit debitorem et eum vel fideiussorem eius propterea verbis turpibus et improperiis lacesserit, quotienscunque id fecerit, totiens victo pro sua verecundia et iniuria poenam trium marcarum et nostro iudicio pro inoboedientia et huius statuti transgressione, aliam similem poenam solvere tenebitur.

[2] Kraut, l. c. przytacza odnośne postanowienia, zawarte w §. 7, tytule 35 tejże ustawy.

[3] Obnovené zřízení zemské, Verneuerte Landesordnung.

wieku XIV do połowy wieku XVI, przez okres czasu 200 lat. Nawet sądy drogą praktyki sądowej nie wytworzyły odnośnie do tej instytucyi jakiegoś bardziej rozwiniętego zasobu norm prawa zwyczajowego, chyba wyjątkowo sąd rektorski. To też w całym tym okresie 200 lat żywotność instytucyi tej w Polsce jest stosunkowo słabą, daleko mniejszą, aniżeli w Niemczech lub choćby w Czechach.

TREŚĆ.

WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ WE LWOWIE.

ŹRÓDŁA DO DZIEJÓW DRUGIEGO I TRZECIEGO ROZBIORU POLSKI

Tom I.

Polityka Rosyi i Prus wobec Polski od początków Sejmu Czteroletniego do ogłoszenia Konstytucyi Trzeciego Maja, 1788—1791.

wydał

BRONISŁAW DEMBIŃSKI.

Lwów, 1902, 8-o więk. str. LXXI i 565.

Cena 12 Kor.

TEORYA RUCHU WODY NA ZASADZIE RUCHU FALOWEGO.

Część I.

z 76 fig. w tekście i 2 tabl.

napisał

ŁUKASZ J. BODASZEWSKI.

(Archiwum naukowe B. I. 1.)

Lwów, 1901, 8-o więk. str. 128.

Cena 4 Kor.

Pod prasą:

ABRAHAM WŁADYSŁAW

POWSTANIE ORGANIZACYI KOŚCIOŁA ŁACIŃSKIEGO NA RUSI I W MOŁDAWII.

2 Tomy.

ARCHIWUM NAUKOWE.
WYDAWNICTWO TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ.
DZIAŁ I. — TOM II. — ZESZYT 1.

DR. JÓZEF BUZEK.

STUDYA Z ZAKRESU ADMINISTRACYI WYCHOWANIA PUBLICZNEGO

I. SZKOLNICTWO LUDOWE.

WE LWOWIE
NAKŁADEM TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ.
DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO POD ZARZĄDEM J. FILIPOWSKIEGO.
1904.
Skład główny wydawnictw Towarzystwa utrzymują we Lwowie Gubrynowicz i Schmidt, w Krakowie Księgarnia Spółki Wydawniczej, w Warszawie E. Wende i Sp., w Poznaniu J. Leitgeber i Sp.

WYCIĄG ZE STATUTÓW TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ WE LWOWIE.

§. 2. Celem Towarzystwa jest: udzielanie pomocy materyalnej badaniom naukowym polskim, podejmowanym przez osoby lub instytucye w jakiejkolwiek gałęzi wiedzy ludzkiej.

§. 6. Towarzystwo składa się z członków:
a) czynnych;
b) wspierających.
Członkowie czynni dzielą się na:
a) założycieli;
b) zwyczajnych.
Członkowie wspierający dzielą się na:
a) dożywotnich;
b) zwyczajnych.

§. 7. Członkiem czynnym założycielem, na stałe, staje się:
a) kto uiści jednorazową wkładkę w kwocie 200 kor. (80 rub.),
b) kto wkładkę 200 kor. uiści w czterech bezpośrednio po sobie następujących ratach rocznych po 50 kor. (20 rub.), po uiszczeniu ostatniej z tychże rat.

§. 9. Członkiem czynnym zwyczajnym staje się osoba, która uiści na cele Towarzystwa roczną wkładkę 8 kor. (3·50 rub.). Na żądanie wkładka roczna może być rozdzieloną na cztery równe raty ćwierćroczne po 2 kor. z góry płatne.

§. 10. Każdy członek czynny Towarzystwa, zarówno założyciel jak i zwyczajny, ma prawo:
a) zabierania głosu i głosowania na Zgromadzeniach Walnych;
b) wyboru i wybieralności;
c) przedkładania i popierania wniosków, zmierzających do urzeczywistnienia celów Towarzystwa, w granicach statutem dozwolonych;
d) otrzymywania, po zniżonej cenie, publikacyj, co do których Towarzystwo zniżenie takie dla swych członków uzyska (§. 44 lit. *a*);
e) z nakładów własnych Towarzystwa, lub z nakładów obcych, częściowo na jego własność ustąpionych (§. 44 lit. *b, c*), w jakimkolwiek czasie wydanych, o ile starczy zapas, bezpłatnego, według wyboru, otrzymywania publikacyj za cenę księgarską 8 kor. corocznie.

§. 11. Członkiem wspierającym dożywotnim staje się osoba, która uiści na cele Towarzystwa jednorazową wkładkę w kwocie 50 kor. (20 rub.).

§. 12. Członkiem wspierającym zwyczajnym staje się osoba, która uiści na cele Towarzystwa wkładkę roczną 1 kor. (50 kop.).

§. 13. Członkom wspierającym dożywotnim przysługuje prawo z nakładów, wymienionych w §. 10 lit. *e*, bezpłatnego, według wyboru, otrzymywania publikacyj za cenę księgarską 2 kor. corocznie; członkom wspierającym zwyczajnym za cenę księgarską 1 kor. corocznie.

Adres Towarzystwa:

LWÓW, ARCHIWUM BERNARDYŃSKIE.

ARCHIWUM NAUKOWE

WYDAWNICTWO
TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ.

DZIAŁ I. — TOM I. — ZESZYT II.

DR. JÓZEF BUZEK.

STUDYA Z ZAKRESU ADMINISTRACYI
WYCHOWANIA PUBLICZNEGO.

I. SZKOLNICTWO LUDOWE.

WE LWOWIE.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ.
1904.

STUDYA Z ZAKRESU ADMINISTRACYI

WYCHOWANIA PUBLICZNEGO

I.

SZKOLNICTWO LUDOWE.

NAPISAŁ

DR. JÓZEF BUZEK.

WE LWOWIE.
NAKŁADEM TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ.
1904.

Z drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
pod zarządem J. Filipowskiego.

Studya z zakresu administracyi wychowania publicznego.

Napisał

Dr. Józef Buzek.

I. Szkolnictwo ludowe.

Literaturze naukowej, tak polskiej, jak zagranicznej, brak dotychczas systematycznego przedstawienia i oświetlenia zasad administracyi wychowania publicznego. Nawet genialnie pomyślane dzieła Steina, z powodu zwodniczości stosowanej metody już w chwili ich wydania niewystarczające i w samych podstawach chybione, nie dają systemu, obejmującego wszystkie kwestye w grę wchodzące. Wypełnić według sił tę lukę jest ogólnem zadaniem niniejszej pracy. W szczególności pragnę przedstawić system szkolny austryacki i galicyjski i przypuszczam, że metoda, jaką się w pracy tej posługuję, umożliwi czytelnikowi wszechstronną i przedmiotową jego ocenę. Zbadaniu prawniczej treści obowiązujących w Austryi i w Galicyi ustaw szkolnych poświęcam szczególną uwagę, ponieważ i tutaj brak dokładniejszych opracowań daję się dotkliwie odczuwać. Wykaz literatury, z której korzystałem, podaję w zakończeniu, dodaję jednak już tutaj, iż przekonałem się, że literatura ta, niewyjmując nawet takich dzieł, jak Petersilie'go, *Das öffentliche Unterrichtswesen im Deutschen Reiche und in den übrigen europäischen Kulturländern,* jest w znacznej części zwodniczą i dla pracy systematycznej niewystarczającą. Z tego też powodu zwróciłem się do żmudnego, ale tem wdzięczniejszego badania ustaw, rozporządzeń i innych publikacyj urzędowych, dotyczących państw zagranicznych. Tutaj niech mi jeszcze będzie wolno złożyć

najgorętsze podziękowanie wszystkim tym, którzy mnie radą, czy też czynną pomocą w pracy popierali. W szczególności wyrażam swą wdzięczność Panu Posłowi Profesorowi Dr. Stanisławowi Starzyńskiemu i Panu Radcy Dworu Profesorowi Dr. Tadeuszowi Pilatowi za łaskawe przedyskutowanie ze mną niektórych zawiłych kwestyj prawniczych, tudzież Panu Docentowi Dr. Bolesławowi Mańkowskiemu za niejednę cenną radę i wskazówkę, niemniej za łaskawą pomoc w prowadzeniu korekty. Tak samo dziękuję serdecznie Panu Profesorowi Dr. Kazimierzowi Twardowskiemu za gotowość, z jaką potrzebnych mi książek z swej biblioteki użyczyć raczył, niemniej też Pannie Ortrudzie Menzel, za przetłómaczenie niedostępnych mi najnowszych ustaw szkolnych szwedzkich, norweskich i duńskich.

Rozdział I.
Cel i rodzaje szkoły ludowej.

A) Cel szkoły ludowej w rozwoju historycznym.

I. Cel nowożytnej szkoły ludowej jest dopiero wytworem wieku 19-ego. W wiekach średnich szkoły najniższego stopnia nie miały celów wychowawczych, były szkołami zawodowemi w ścisłem tego słowa znaczeniu. Szkoły niższe klasztorne, biskupie, szkoły miejskie, istniejące w centrach handlu, uczyły pisania i rachunków w celach praktycznych. Szkoły ludowe wychowawcze powstają dopiero wskutek ruchu reformacyjnego i przeciwreformacyjnego. W walce o lud głównym środkiem działania musiało być odpowiednie zasadom danego wyznania nauczanie ludu, u protestantów zaś chodziło oprócz tego o uprzystępnienie masom Pisma Świętego, które miało być jedyną podstawą wiary, tudzież o odpowiednie przygotowanie młodzieży do konfirmacyi (przyjęcia do gminy chrześcijan dorosłych). Z tego powodu nie dziw, iż jedynym celem tych szkół było wychowanie religijne, przygotowanie młodzieży do życia kościelnego. Wprawdzie domagał się Luter[1] zakładania szkół, »by mężowie dobrze rządzili krajem i ludźmi, a kobiety dobrze prowadziły dom, dzieci i czeladź«, ale środkiem miało być wyłącznie nauczanie religijne. Z tego powodu

[1] An die Ratsherren aller Städte des deutschen Landes, dass sie christliche Schulen aufrichten sollen, wydanie z r. 1524.

domaga się ordynacya szkolna dla księstwa brunświckiego z r. 1528 nauczania »dziesięciu przykazań Bożych, wiary, ojczenaszu, sakramentów wraz z interpretacyą dla dzieci stosowną«. Podstawą tej nauki miała być nauka czytania i pisania. Podobnie przepisuje saska ordynacya szkolna dla gmin wiejskich (1580) »pilne odbywanie szkoły, by nauczyć dzieci pisania, czytania i spiewów chrześcijańskich«. W większychmiastach dodawano do tych przedmiotów także rachunki.

II. Stan ten przetrwał aż do wieku 18. Wprawdzie domagał się już w wieku 17, pod wpływem okropnych spustoszeń, spowodowanych wojną trzydziestoletnią, Seckendorf (*Teutscher Fürstenstaat*), by uczono »w szkole najniższej dwóch rzeczy, mianowicie elementarnej nauki chrześcijańskiej i zręczności potrzebnych dla wszystkich stanów«, wprawdzie rozszerzył już nawet trochę wcześniej Ernest II., książę gotajski (pod wpływem Komeńskiego) w szkołach ludowych swego księstwa zakres nauki także na najważniejsze przedmioty przyrodnicze, w całości jednak doszło do zmian zasadniczych dopiero w czasach »oświeconego« absolutyzmu. Państwo absolutne, pragnąc podnieść siłę finansową ludności, usiłowało polepszyć stan ekonomiczny mas, i w tym celu domagało się »nauki pożytecznej« w szkołach ludowych. Dla tego wstawiono w plan naukowy, historyą przekazany, bez naruszenia przeważającego znaczenia nauki religii, naukę różnych czynności i wiadomości praktycznych, fachowych, jak n. p. naukę kultury rolnej, naukę hodowli jedwabnika, naukę różnych czynności rzemieślniczych i t. p. W najczystszej formie określają cel szkół ludowych, według pojęć ówczesnych, ustawy polskiej komisyi edukacyjnej z r. 1783. Rozdział XXII tej ustawy, mówiący o szkołach parafialnych, rozróżnia szkoły »większe«, to jest więcej nauk zamykające, od szkół »mniejszych« z szczuplejszym zakresem nauki. Szkołami większemi mają być szczególnie szkoły w miasteczkach (§ 1). Celem obudwu rodzajów szkółek jest »oświecenie ludu około religii, około powinności stanu jego, około robót i przemysłu w tymże stanie«. Każdy bowiem »chętniej i dokładniej wykona obowiązki swoje, każdy lepiej odprawi robotę i rzemiosło, kiedy, jako człowiek rozumny prowadzony w nich będzie, kiedy go nauczą, jako i dlaczego podległym mu być należy, jako dla pospolitego i swojego dobra ma używać władz duszy i ciała, które od Stwórcy odebrał«. (§ 2). Przedmioty nauki, za pomocą których ustawa pragnie osiągnąć powyższy cel, ustala § 4 i 6 rozdz. XXII. »Nim książki elementarne wyjdą, w większych szko-

łach dawana będzie nauka chrześcijańska, nauka obyczajów, stosowna do wieku i kondycyi uczniów, czytanie, pisanie, rachunki, początki rozmiaru z wiadomością miar, wag i monet, nauka ogrodnicza i rolnicza więcej przez okazywanie samychże robót, niż przez mówienie i przepisy na pamięć, wiadomości zachowania zdrowia, leczenia bydląt, handlu wewnętrznego w tej okolicy i sąsiedztwie, użycia tych rzeczy, które się częstokroć po wsiach i miasteczkach zaniedbują a użytecznemi być mogą, jakoto n. p. różnych roślin przydatnych do farb, sierci bydląt, kor różnych drzew, starych chust, popiołów etc. W mniejszych zaś szkołach, gdzie zwyczajnie sami wieśniacy uczyć się mają, w mniejszem określeniu nauki do okoliczności stosowane będą«. »Od nauk w tych szkołach nigdy nie ma być oddzielona wprawa młodzi w pracę, wytrzymywanie niewygód i odmian powietrza. Przeto jak najczęściej na otwartem polu zabawiać się mają, tam ćwiczenia sił odprawować, tam się jakiemi pożytecznemi robotami zabawiać, jakie być mogą: kopanie ogrodów, tarcie drzewa, kręcenie powrozów, zgoła roboty podług pory czasu«. Ustawa zaleca atoli »mocno dozorcom tych szkółek, aby nie pociągali uczniów do robót na pożytek swój własny, a dopieroż nowych stąd powinności na nich nie wkładali«. Metody nauczania ustawa nie oznacza, zaleca tylko (§ 7), by w dawaniu nauk jak najprostszych używano sposobów, zresztą zaś stanowi, iż »trudna wprawdzie rzecz jest, aby bez książek i przygotowania na to, mogli się znaleść nauczyciele, zdolni do prowadzenia tych nauk; z tym wszystkim, ile możność, oświecenie i gorliwość pasterzów, dziedziców i dzierżawców dóbr, za zniesieniem się z rektorem wydziałowym, takowym potrzebom zaradzać będzie«.

Kładąc nacisk na »użyteczność« nauki, ustawy komisyi edukacyjnej — i to czyni je godną poprzedniczką konstytucyi 3-go maja dla Polski, a pomnikiem w rozwoju szkolnictwa ludowego dla Europy — nie krępują metody i nie wykluczają kształcenia umysłowego. Zupełnie inaczej w ówczesnych Prusiech i w Austryi. Tutaj rozszerzenie zakresu nauki nie powinno było z zasady spowodować kształcenia sił intelektualnych i moralnych dziecka. »Oświecony« absolutyzm nie pragnął oświaty ludowej w dzisiejszem tego słowa znaczeniu, zdawał bowiem sobie dobrze z tego sprawę, iż oświata mas musiałaby podkopać podstawy ówczesnego ustroju politycznego i stanowego (pańszczyźnianego). Z tego powodu Fryderyk »Wielki« pisze wyraźnie (rozk. gab. z 5 października 1779), iż »na wsi wystarczy, by ludzie umieli trochę czytać i pisać; jeżeli za dużo wiedzą, to uciekają do

miasta i chcą być sekretarzami lub czemś podobnem«. Tak samo miało rozszerzenie zakresu nauki szkolnej, przedsięwzięte w Austryi za Józefa II.— by dać państwu »szczęśliwych poddanych i użytecznych urzędnikow« — wyłącznie na oku fachowe kształcenie ludności.

III. Na stanowisku powyższem stoi w Austryi jeszcze ustawa szkolna polityczna z r. 1805. Atoli ustawa ta usiłuje stanowisko to zamaskować. Autorom jej było już bowiem na podstawie zebranych doświadczeń i na podstawie ówczesnego rozwoju pedagogiki (pietyści, filantropiści, bracia doktryny chrześcijańskiej, Pestalozzi) wiadomo, iż bez rozwoju wszystkich sił intelektualnych »nie można osiągnąć, ani właściwego stosowania zasad moralności, ani wymaganej użyteczności w interesach stanu i zawodu«. (§ 44 ust. szk. polit. 1805). Przekonanie to, wzmacniające się coraz bardziej wskutek dalszego rozwoju nauki pedagogiki, a oprócz tego w równej przynajmniej mierze usunięcie państwa absolutno-policyjnego, tudzież prawne zniesienie różnic stanowych, spowodowało, iż w biegu 19-ego stulecia cel szkoły ludowej ulega w państwach zachodniej i środkowej Europy zasadniczej zmianie. Zmiana ta znajduje po raz pierwszy, o ile mi wiadomo, wyraz ustawodawczy w ustawie holenderskiej z 3 kwietnia 1806, stanowiącej, iż nauka w szkole ludowej »powinna być tak urządzoną, by równocześnie z nabywaniem stosownych, pożytecznych wiadomości rozwijały się zdolności intelektualne, i by przygotowywała uczniów do wykonywania wszystkich cnót społecznych i chrześcijańskich«. Odtąd staje się szkoła ludowa cywilizowanej Europy powoli szkołą nowożytną, t. j. szkołą w pierwszej linii ogólnie kształcącą.

By dać wyobrażenie, jak w państwach współczesnych pojmują cel szkoły ludowej, przytaczamy następujące cytaty, wyjęte z odnośnych ustaw szkolnych. I tak: Ust. zurychska z 23 grudnia 1859, tudzież z 11 czerwca 1899 r.: »Szkoła ludowa powinna wykształcić dzieci wszystkich klas społecznych według tych samych zasad na umysłowo czynnych, cywilnie użytecznych i moralnie religijnych ludzi«. »W wyższych klasach należy oprócz ogólnych celów wykształcenia uwzględniać możliwie potrzeby życia praktycznego« (§ 24 al. 3 ust. 1899 r.).

Ust. norweska z 26 czerwca 1889: Celem szkoły ludowej »powinno być współdziałanie przy chrześcijańskiem wychowaniu dzieci, tudzież udzielenie im ogólnego wykształcenia, potrzebnego dla każdego członka gminy (chrześcijańskiej)« (§ 1).

Francya, rozp. min. z 27 lipca 1882: »Nauka w szkole ludo-

wej obejmuje fizyczne, intelektualne i moralne wychowanie«[1] (art 15).

§ 1 projektów do pruskiej ustawy szkolnej z lat 1890 i 1892, ust. wirtemberska z r. 1836, saska z r. 1873 i heska z r. 1874: »Zadaniem szkoły ludowej jest religijne, moralne i narodowe wykształcenie młodzieży przez wychowanie i nauczanie, tudzież udzielenie jej potrzebnych dla życia cywilnego ogólnych wiadomości i zdolności«.

§ 29 al. 2 ust. szwedzkiej z 10 grudnia 1897 podaje poniekąd cel szkoły ludowej w formie instrukcyi dla nauczyciela. Nauczyciel »powinien udzielać nauki według ustalonego porządku nauki w przepisanych przedmiotach i kursach. Powinien pilnie baczyć, by rozwijał władze umysłowe dzieci i udzielał im gruntownych wiadomości i zręczności. W tym celu powinien uważać, by udzielał nauki zawsze w granicach koła wyobrażeń i zdolności pojmowania dzieci..., by następowało częste powtarzanie przerobionego materyału, by nareszcie pobudzał dzieci w miarę rozwoju ich sił intelektualnych do samoistnej pracy«.

IV. Znaczenie prawnicze ustawowego określenia celu szkoły ludowej jest nadzwyczajnie małe. Określenie takie zawiera wprawdzie wskazówkę dla rządu, w jakim duchu powinno funkcyonować szkolnictwo ludowe, lecz jeżeli rząd do tej wskazówki się nie zastosuje i wydaje n. p. plany naukowe, nieodpowiadające celowi szkoły ludowej w ustawie określonemu, to nie ustawa, ale dane rozporządzenie rządu będzie rozstrzygało o charakterze szkoły ludowej. Z tego powodu szereg ustaw szkolnych (n. p. angielska, holenderska, belgijska, duńska, bawarska itd.) wychodzi z założenia, iż cel szkoły ludowej rozumie się sam przez się, nie określa go więc ustawowo, co tem bardziej uznać należy, iż takie określenia ogólnikowe są dla prawa publicznego zawsze niebezpieczne. Z tego też powodu, chcąc poznać cele szkoły ludowej poszczególnych państw nie w teoryi, ale w praktyce, należy się zwrócić do studyum planów naukowych i wewnętrznego urządzenia szkoły, do porównywania zewnętrznego uposażenia szkół, wykształcenia i stosunków prawnych nauczycieli,

[1] Wychowanie religijne uwzględnia Francya tylko o tyle, iż ust. z 28 marca 1882 r. zalicza do dni wolnych od nauki szkolnej oprócz niedzieli także czwartek, »by rodzice, życzący sobie tego, mogli postarać się o naukę religii dla swych dzieci poza budynkiem szkolnym«.

uregulowania i przestrzegania obowiązku szkolnego itd. Przystąpimy do tego w rozdziałach następnych. Tutaj musimy jeszcze zastanowić się nad tem, o ile celom szkoły ludowej odpowiada w poszczególnych państwach ogólna jej organizacya. Aby zaś uwydatnić w całej pełni różnicę między szkołą ludową nowożytną a szkołą państwa policyjnego, przedstawimy jeszcze najpierw na przykładzie szkoły ludowej rosyjskiej, tudzież austryackiej w latach 1805—1870, zasady organizacyi szkoły ludowej państwa policyjnego.

B) Zasady organizacyi szkoły ludowej państwa policyjnego.

I. Organizacya szkoły ludowej austryackiej według ustawy politycznej szkolnej z 11 sierpnia 1805 r. Powstanie ust. szk. polit. z r. 1805, obowiązującej aż do lat 70-ych ubiegłego stulecia w krajach austryackich, przypada na czasy obawy przed rewolucyą (na wzór rewolucyi francuskiej z r. 1789—1795), co w części przynajmniej tłómaczy, iż ustawa ta w porównaniu z patentami szkolnymi Maryi Teresy i Józefa II. nie oznacza postępu, lecz poniekąd nawet reakcyą. Ust. szk. polit. z r. 1805 wychodzi z założenia, iż »jest zawsze błędem zasadniczym oświaty ludowej, jeżeli dąży do jednostronnego kształcenia jednej tylko siły umysłowej, albo jeżeli rozwijając harmonijnie wszystkie siły umysłowe, nie uwzględnia potrzeb klasy, którą kształci i naucza, lecz natomiast uważa, iż dla każdej klasy wszystko, co warte wiedzy, równie jest stosownem, albo pragnie w każdej klasie wzniecić te same uczucia lub wpływać na każdą klasę za pomocą tych samych pojęć« (§ 28). Z tego zresztą, w pewnej części i dziś jeszcze pedagogicznie usprawiedliwionego założenia, wyprowadza ustawa, by uczynić niezbędną dla państwa ze względów fiskalnych oświatę, nieszkodliwą dla ustroju politycznego i stanowego, następujące konsekwencye:

1) Ustawa rozróżnia przedewszystkiem cztery kategorye szkół ludowych: szkoły trywialne, szkoły dla dziewcząt stanów wykształconych, szkoły główne, zwane w stolicach szkołami normalnemi lub wzorowemi, i szkoły realne. Szkoły trywialne istnieją po wsiach i miastach i przeznaczone są dla tej »pożytecznej klasy ludzi w miastach i po wsiach, która zarabia na swe utrzymanie niemal wyłącznie pracą fizyczną, albo produkując, albo przerabiając, albo współdziałając przy wymianie produktów przyrody« (§ 27). Szkoły te powinny być wszędzie, gdzie to tylko możliwa, bezwarunkowo

zaś w miastach, osobne dla chłopców, osobne dla dziewcząt (§ 17—19). Oprócz szkół trywialnych dla dziewcząt powinno w miastach stołecznych istnieć także kilka szkół dla dziewcząt stanów wykształconych (§ 20). Oprócz szkół trywialnych męskich powinny istnieć w miastach, a to przynajmniej w każdem mieście obwodowem, szkoły główne, przeznaczone dla chłopców, chcących się przygotować do »sztuk i rzemiosła i handlu pośledniejszego rodzaju«, tudzież do szkoły realnej lub do gimnazyum (§ 23). W miastach stołecznych i handlowych należy założyć osobne szkoły realne, przeznaczone dla chłopców, którzy ukończyli 4-tą klasę szkoły głównej (§ 65), a pragną się poświęcić »wyższym sztukom, handlowi, kantorstwu, urzędom gospodarstw dominialnych i państwowych, tudzież buchhalteryi« (§ 25). Ze szkoły trywialnej można wstąpić do trzeciej klasy szkoły głównej, z tej zaś do gimnazyum (§ 65).

2) Oznaczywszy tak według stanu i płci różne typy szkół ludowych, ust. szk. polit. określa odmiennie dla każdego typu cel szkoły ludowej. W szkołach trywialnych »należy dążyć do tego, by nauczano dobrze i w sposób idący do serca, objawionej religii chrześcijańskiej, i by dzieci otrzymały stosowne wskazówki co do rzeczy je otaczających i co do stosunków, w których żyją i żyć będą, by używały rzeczy i stosunków tak, jak to przepisuje nauka moralności chrześcijańskiej«. Ustawa sama atoli nie stosuje się ściśle do tego celu i przepisuje szczegółowo, iż »oprócz nauki religii są: czytanie, pisanie i rachunki jedynymi właściwymi przedmiotami nauki szkolnej, do których dodawać wolno tylko jeszcze praktyczne wskazówki, jak pisać niektóre listy« (§ 28). »Gdzie to jest możliwem, należy z zwyczajnymi przedmiotami nauki połączyć naukę przędzenia, itp.« (§ 319). W szkołach dla dziewcząt klas wykształconych udziela się oprócz przedmiotów szkoły trywialnej nauki »gramatyki niemieckiej w tym zakresie, co w trzeciej klasie szkoły głównej, by przygotować dziewczęta do wyuczenia się obcych języków« (§ 30). W szkołach głównych trzyklasowych przedmiotami nauki są: »nauka religii włącznie z historyą biblijną i objaśnianiem ewangelii, czytanie, pisanie, ortografia, rachunki, gramatyka niemiecka, stylistyka praktyczna, a dla tych, którzy chcą wstąpić do gimnazyum, także czytanie i pisanie (za dyktatem) słów łacińskich« (§ 31). W czwartej klasie szkół głównych materyał naukowy rozkłada się na dwa lata w ten sposób, »iż w obydwu kursach udziela się religii, rachunków trudniejszych i więcej skomplikowanych, pisania, ortografii, gramatyki, wypracowań

piśmiennych, sztuki budowniczej i tak niezbędnych dla większości artystów i profesyonistów rysunków, szczególnie za pomocą cyrkla i linealu, oprócz tego zaś w pierwszym roku tylko jeszcze popularnej geometryi i geografii monarchii austryackiej, w drugim zaś stereometryi, mechaniki, historyi naturalnej, fizyki, chemii i geografii obcych państw i części świata według potrzeb artysty i rzemieślnika« (§ 32). W szkole realnej należało udzielać oprócz przedmiotów ogólnych (religia, wzorowe czytanie i pisanie, bezbłędna ortografia, rachunki, ćwiczenia piśmienne różnego rodzajú, geografia i historya), także specyalnych przedmiotów fachowych kupcom, innych kameralistom i rolnikom, jeszcze innych »artystom wyższych kategoryj«. Dla wszystkich trzech grup zaleca ustawa języki obce, szczególnie francuski, włoski i angielski (§ 34—36).

3) Dotkliwszemi jeszcze, niż powyższe ograniczenia przedmiotów nauki, przynajmniej o ile chodzi o przedmioty ogólno kształcące, były ograniczenia co do organizacyi szkoły ludowej. Ust. szk. polit. przepisuje wprawdzie, iż w miarę wzrostu liczby dzieci należy powiększyć liczbę sił nauczycielskich i klas (w szkołach udzielających nauki całodziennej wystarcza jeden nauczyciel, jeżeli liczba dzieci wynosi mniej niż 101, jeżeli liczba ta wynosi 101—200, jeden nauczyciel i pomocnik, jeżeli 201—300, jeden nauczyciel i 2 pomocnicy itd., w szkołach udzielających nauki półdziennej, powinien nauczyciel przyjąć pomocnika, jeżeli liczba dzieci wynosi 201—400, jeżeli 401—600, dwóch pomocników itd., § 345—350), ale klasy nowoutworzone mogły być tylko klasami paralelnemi. Liczbę klas w górę ogranicza bowiem sama ustawa, oznaczając ją dla każdego typu szkół jednakowo dla całego państwa. I tak musiały być szkoły realne (szkół takich było, nie licząc istniejących już wówczas szkół realnych połączonych z wyższymi instytutami, i posiadających dlatego znaczenie szkół średnich, w całem państwie w r. 1848 trzy, dwie w Czechach, jedna w Brodach) szkołami trzyklasowemi, szkoły główne w miastach obwodowych cztero-, w innych miastach trzy-, lub czteroklasowemi, szkoły dla dziewcząt stanów wykształconych dwuklasowemi, szkoły trywialne nareszcie szkołami jednoklasowemi (§ 37, 48—57). Nauki udzielano w szkołach trywialnych w dwóch oddziałach. »W miastach, w większych miasteczkach i gdzieby to oprócz tego było możliwem, powinny były obydwa oddziały pobierać naukę przedpołudniem i popołudniu. Gdzieby to atoli przeszkadzało rolnictwu i przemysłowi, powinien był jeden oddział pobierać

naukę tylko przedpołudniem, drugi tylko popołudniu« (§ 314). Do oddziału pierwszego należały dzieci poznawające litery, składające litery i początkujące w czytaniu, do oddziału drugiego czytający, piszący i rachujący (§ 313). W oddziale pierwszym dzieci pobierały przez dwa lata naukę małego katechizmu, znajomości liter, składania liter, początków czytania, pisania kresek, poszczególnych liter, zgłosek i słów, oprócz tego zaś początków rachunków w pamięci. W oddziale drugim ćwiczono dzieci dalej w tych przedmiotach i dodawano rachunki na piśmie, tudzież ćwiczenia w listach praktycznych (§ 315—317).

4) Najniekorzystniejszemi ze wszystkich były ograniczenia co do metody. W szkołach trywialnych należało kształcić głównie tylko pamięć dzieci, »rozum i serce tylko według potrzeby« (§ 39). Na wolę należało wpływać »tylko za pomocą autorytetu i powodów opierających się o autorytet, do których należy liczyć także popęd do naśladownictwa« (§ 41). Nauczyciel powinien się był »wstrzymywać najściślej od wszelkich wywodów, sięgających poza granice, nakreślone dokładnie w książce metod szkolnych« i powinien był »zawsze mieć tylko to na celu, by uczniowie zatrzymali dobrze i umieli stosować do poszczególnych przykładów dobrze to, co według przepisów na pamięć umieć powinni« (§ 42). Dla innych szkół (z wyjątkiem szkół realnych) obowiązywała ta sama metoda, tylko w 3-ciej i 4-tej klasie szkoły głównej należało baczyć pilnie, »by nauczyciel.... nie ćwiczył głównie pamięci, lecz tak samo pilnie i zręcznie rozum .... i zdolność wydawania sądów, ponieważ bez tych ćwiczeń nie można osiągnąć ani właściwego stósowania zasad moralności, ani wymaganej użyteczności w interesach stanu lub zawodu« (§ 43—46). Innemi słowy, szkoła ludowa w znaczeniu, zbliżającem się przynajmniej do współczesnej szkoły ludowej, rozpoczynała się w Austryi aż do ust. szkolnej państwowej z r. 1869 dopiero w 3-ciej i 4-tej klasie nielicznych szkół głównych.

II. Organizacya współczesnej szkoły ludowej rosyjskiej. Do powyżej przedstawionego stanu szkoły ludowej austryackiej przed rokiem 1870 bardzo podobną jest organizacya współczesnej szkoły ludowej rosyjskiej. Przyczyną tego podobieństwa są oczywiście analogiczne stosunki polityczne i stanowe. W Rosyi odróżnić należy: 1) szkoły niedzielne, udzielające nauki elementarnej dorosłym i dzieciom (w niedzielę z reguły między godziną 10-tą a 2-gą), 2) szkoły wojskowe, przeznaczone dla żołnierzy

analfabetów, a istniejące przy każdym pułku i 3) właściwe szkoły ludowe dla dzieci (z reguły w wieku wyżej lat 7-miu). Te ostatnie — pomijając szkoły ściśle fachowe — istnieją w trzech typach, jako szkoły jednoklasowe, dwuklasowe i trzyklasowe. Szkoły jednoklasowe przeznaczone są dla mas ludności wiejskiej i miejskiej, trzyklasowe zaś dla ludności miejskiej średnich klas społeczeństwa. Szkoły dwuklasowe, niezmiernie rzadkie na wsi, bardzo częste w miastach, zajmują stanowisko pośrednie. Szkoły fachowe istnieją jako szkoły rzemieślnicze zazwyczaj tylko po miastach. Według programu naukowego z 7 lutego 1897 r. udzielają szkoły jednoklasowe (kurs trzyletni, uczniów dzieli się na 3 oddziały) tylko nauki religii, czytania i pisania w języku rosyjskim i cerkiewnym, rachunków (cztery działania) i śpiewu cerkiewnego, oprócz tego zaś dosyć często, szczególnie od czasów Aleksandra III, także przedmiotów praktycznych, rolnictwa, ogrodnictwa, pszczelnictwa, szewstwa, stolarstwa, ślusarstwa itd. Nauki praktycznej udziela zazwyczaj rzemieślnik praktyczny. Zaznaczyć należy, iż znaczna większość szkół jednoklasowych nie odpowiada nawet bardzo skromnym wymaganiom. Pod względem metodycznym ćwiczenie pamięci główną lub wyłączną odgrywa rolę. Dotyczy to zresztą także szkół wyższego typu. Szkoły dwuklasowe udzielają według obowiązującego programu z r. 1869 w klasie pierwszej przedmiotów szkoły jednoklasowej, w klasie drugiej zaś (4-ty i 5-ty rok nauki) oprócz religii i gramatyki rosyjskiej, także historyi i geografii Rosyi, drugiej części rachunków, geometryi elementarnej, rysunków i niektórych pojęć z historyi naturalnej. Tych samych przedmiotów, jednak w rozszerzonym zakresie, udzielają szkoły miejskie trzyklasowe (program z 31 maja 1872 r.). Klasa pierwsza tych szkół (1-y i 2-i rok nauki) odpowiada szkole jednoklasowej, klasa druga (3-i i 4-y rok nauki) klasie drugiej szkoły dwuklasowej, podczas gdy klasa trzecia (5-y i 6-y rok nauki) udziela przedewszystkiem obszerniejszych wiadomości z geometryi i rysunków, tudzież historyi, geografii i nauk przyrodniczych. Szkoły fachowe udzielają nauki różnych rzemiosł przeważnie praktycznie.

Szkoły ludowe rosyjskie podlegają różnym władzom centralnym, nie wpływa to atoli w znaczniejszej mierze na ich organizacyą. Tylko podlegające najświętszemu synodowi szkoły parafialno-kościelne *(cerkowno-prychodske)*, których celem jest według § 1 i 9 statutu tych szkół z r. 1884 »wzmacnianie wiary prawosławnej i wszczepianie moralności chrześcijańskiej i wzbudzanie w dzieciach miłości

do kościoła i służby Bożej« uprawiają z natury rzeczy naukę religii z szczególnym naciskiem. Zresztą i te szkoły rozróżniają, tak jak wszystkie inne, powyższe typy szkolne i udzielają nauki w tych samych, co tamte przedmiotach.

Współczesny stan szkolnictwa ludowego Rosyi przedstawią w krótkości cyfry następujące. 1) Rozwijające się od wstąpienia na tron Aleksandra III z niesłychaną szybkością szkoły parafialno-kościelne, podlegające najświętszemu synodowi (liczba tych szkół wynosiła w r. 1874 18.000, w r. 1881 tylko 4.064 z 105.317 uczniami, w r. 1893/94 już 31.835 z 981.065 uczniami; utrzymanie tych szkół kosztowało w r. 1884 263.000 r., w r. 1893 już 3,079.685 r.) liczyły bez kościelnych kursów analfabetów dla dorosłych i dzieci w r. 1898 39.366 szkół, z tego 39.086 jednoklasowych (z 1,394.000 uczniów) i 280(!) dwuklasowych, liczących 31.000 uczniów. 2) Kategoryą szkół, której rozwój obecnie i już od r. 1881 wskutek forytowania szkół cerkiewnych jest co najmniej wstrzymanym, są szkoły (dawniej najliczniejsze) ziemstw, t. j. szkoły podlegające radom szkolnym gubernialnym i dystryktowym, w ostatniej linii zaś ministerstwu oświaty. Liczba szkół tych wynosiła, łącznie z podlegającymi także ministerstwu oświaty szkołami miejskiemi rządowemi (zorganizowanemi na podstawie statutu z r. 1828) i wzorowemi szkołami miejskiemi jedno- i dwuklasowemi, w dniu 1 stycznia 1899 r. 37.046 z 2,650.058 uczniów. 3) Mniejszej wagi są szkoły ludowe, podlegające ministerstwu spraw wewnętrznych (1 stycznia 1899: 553 szkół i 20.510 uczniów), ministerstwu wojny (848 szkół i 46.420 uczniów), ministerstwu domen (23 szkół), ministerstwu finansów (4 szkoły), ces. towarzystwu filantropijnemu (40 szkół) i administracyi instytutu cesarzowej Maryi (153 szkół i 5.097 uczniów, głównie sierot i podrzutków). W całości liczono w państwie dnia 1 stycznia 1899 r. 78.699 szkół i 4,203.246 uczniów. Koszta utrzymania szkół wynosiły w tym roku 40,616.149 rubli, z tego ponosił skarb państwa 21·3%, ziemstwa 21·8%, gminy wiejskie 18·0%, miejskie 13·5%, korporacye i osoby prywatne (kościoły) 12·2%, opłata szkolna 6·8%, inne źródła 6·1%. Do tych cyfr dodajemy następujące uwagi. Liczba dzieci, uczęszczających do szkoły, wynosi — według statystyki rosyjskiej — mniej więcej $1/_5$ ogólnej liczby dzieci; zresztą uczęszcza do szkoły 3 razy tyle chłopców, co dziewcząt, wykształcenie płci żeńskiej jest więc szczególnie opłakane. Liczba szkół ludowych w Petersburgu wynosiła w r. 1892 291, z tego 167 trzeciego, 122

drugiego, 2 pierwszego stopnia, z 14.403 uczniami! Dla porównania dodajemy, iż liczba dzieci uczęszczających we Lwowie do szkoły ludowej wynosi (r. 1901/2) 14.571. Jeżeli wobec tego stanu rzeczy w stolicy, Rosyanie szczycą się, iż miasto Petersburg utrzymuje 28 (żeńskich) lekarzy szkolnych, iż ofiaruje rocznie na ciepłe śniadanie dla dzieci 17.000 rubli, na kolonie wakacyjne 19.900 rubli, to cyfry te prawdziwego stanu rzeczy zamaskować nie potrafią.

C) Zasady organizacyi nowożytnej szkoły ludowej.

Organizacya nowożytnej szkoły ludowej nie jest we wszystkich państwach europejskich, wchodzących w rachubę, jednakową, owszem są tu bardzo znaczne różnice. Cechą wspólną we wszystkich tych państwach jest to, iż o organizacyi szkoły ludowej rozstrzygają w piewszym rzędzie nie względy polityczne i stanowe, ale względy pedagogiczne, podczas gdy względy polityczne i społeczne ustępują na plan dalszy. Stosowanie organizacyi szkolnej do wymogów pedagogiki doprowadziło do następujących wyników:

I. Szkoła ludowa współczesna jest przedewszystkiem szkołą wychowawczą, to jest szkołą ogólnie kształcącą. Chodzi jej o harmonijny rozwój tak moralnych, jak intelektualnych, a w nowszych czasach także coraz to bardziej i fizycznych sił dzieci. Obok tego celu, wskazanego przez pedagogikę, musi atoli i szkoła nowożytna, ze względów ekonomicznych i ogólno społecznych, udzielać dzieciom wiadomości i zręczności, niemających wprawdzie wychowawczego znaczenia, ale niezbędnych dla życia praktycznego. W myśl żądań pedagogiki opiera się jednakże kształcenie praktyczne w szkole nowożytnej dopiero na podstawie uprzedniego ogólnego wykształcenia. Zasada ta uwidacznia się w organizacyi szkoły ludowej w następujący sposób. Szkoła ludowa, jak długo jest szkołą dla wszystkich dzieci obowiązkową, jest niemal wszędzie szkołą ogólnie kształcącą. Na niższych stopniach nauki przymieszka nauki wyłącznie praktycznego znaczenia jest bardzo nieznaczną, przymieszka ta staje się wprawdzie w miarę rozwoju umysłowego dzieci na wyższych stopniach nauki większą, jednak i tutaj pozostaje szkoła ludowa głównie szkołą ogólnie kształcącą. Zależnie od uwzględniania wiadomości praktycznych w planie naukowym szkoły ludowej obowiązkowej, dzielą niekiedy szkoły ludowe najwyżej zorganizowane na dwa stopnie, w którym to przypadku stopień wyższy (n. p. austryacka

szkoła wydziałowa) przeznaczany bywa w bardzo znacznej już mierze do nauczania praktycznego. Regułą to atoli nie jest. Zato organizują państwa nowożytne coraz to więcej obok szkoły ludowej powszechnej osobne szkoły ludowe lub osobne kursa przeznaczone dla pewnego doboru uczniów, a nauka w tych szkołach przybiera już przeważnie, chociaż bynajmniej nie wyłącznie, charakter nauki fachowej. Uczęszczanie do tej szkoły następuje albo dopiero po wyjściu z lat obowiązku szkolnego, albo też dla uczniów szczególnie uzdolnionych część przynajmniej takiego kursu przypada jeszcze na czas trwania obowiązku szkolnego.

Podobnie jak z nauką w szkołach ludowych i kursach codziennych, ma się rzecz i z nauką w szkołach i kursach uzupełniających. Szkoły te powstały z najdawniejszej formy szkoły ludowej, z nauki udzielanej w niedzielę przez proboszcza i organistę. W nowszych czasach przełożono naukę bardzo często z niedzieli na dnie powszednie, na wieczór; z tego powodu zmieniła się też nazwa: szkoła niedzielna stała się szkołą wieczorną, a jeżeli nauki udziela się tylko w zimie, szkołą zimową. Ponieważ szkoły te przeznaczone są dla dzieci, które ukończyły szkołę codzienną, zawierają wszędzie plany naukowe tych szkół, oprócz powtórzenia i pogłębienia nauki wychowawczej szkoły codziennej, także nauczanie praktyczne. Z reguły atoli przeważa w szkołach uzupełniających obowiązkowych znów nauka ogólnie kształcąca, podczas gdy tam, gdzie uczęszczanie do szkoły uzupełniającej nie jest obowiązkowem dla wszystkich dzieci, albo gdzie obok obowiązkowych dla wszystkich szkół uzupełniających istnieją (n. p. w Niemczech uzupełniające kursy rolnicze, kupieckie, rzemieślnicze) inne szkoły uzupełniające, w nauczaniu przeważa już stanowczo nauka fachowa.

II. Główną zasadą pedagogiczną jest, iż wychowanie i nauczanie ma być indywidualnem. Możliwość bowiem wszelkiego wychowania i nauczania wynika tylko z tego, że wszelkie zdarzenia psychiczne odbywają się według pewnych praw psychologicznych, że więc pewnym środkom wychowawczym musi odpowiadać wśród równych zresztą warunków pewien skutek z góry obliczalny. Atoli warunki te są różne u różnych jednostek, zależnie od ich właściwości przyrodzonych i nabytych. Z tego wynika dalej, że i środki wychowania i nauczania muszą dla różnych jednostek być różne, że więc jest rzeczą pedagogicznie niedopuszczalną i niedorzeczną, zmuszać nauczyciela do stosowania wyłącznego środków, przez władzę przepi-

sanych. Z tego powodu rozstrzyga we współczesnej szkole ludowej o metodzie i toku nauczania z zasady tylko nauczyciel, wydawane zaś jeszcze w niektórych (nie we wszystkich) państwach przez władze szkolne instrukcye nauczania mają tylko charakter rady a nie obowiązujących bezwzględnie przepisów. Bliższe omówienie uregulowania tej kwestyi w poszczególnych państwach Europy nastąpi w jednym z następujących rozdziałów.

III. Pedagogicznej zasadzie indywidualizacyi sprzeciwia się praktykowane z zasady w państwie policyjnem przepisywanie jednego planu naukowego dla całego państwa. »Najmniej rozumnymi ze wszystkich planów naukowych« mówi Herbart (*Allgemeine Pädagogik*, str. 274) »są te, które wydano dla całych krajów i prowincyj«. Z tego powodu jest w państwach nowożytnych zasadą, iż ustanawiają jednolicie dla całego państwa zazwyczaj tylko, jakich przedmiotów nauki ze względu na ogólne cele szkoły ludowej udzielać należy, tudzież ogólny cel i zakres nauki w każdym z tych przedmiotów. Układanie szczegółowych planów naukowych, odpowiednio do potrzeb i właściwości miejsca i okolicy, oraz odpowiadający tym potrzebom dobór innych przedmiotów nauki (obowiązkowych lub nadobowiązkowych) pozostawia natomiast państwo współczesne w zasadzie albo czynnikom miejscowym, albo przynajmniej średnim władzom szkolnym. Zauważyć atoli należy, iż pod względem rozciągłości przyznanych w tej mierze władzom miejscowym lub średnim kompetencyj zachodzą między poszczególnymi państwami Europy bardzo znaczne jeszcze różnice. O tem będzie jeszcze mowa w rozdziale o wewnętrznem urządzeniu nauki szkolnej.

IV. Z pedagogicznej zasady wychowania indywidualnego wynika, wnioskując ściśle, iż powinnoby istnieć tyle odmiennych rodzajów szkół, ile jest odmiennych indywiduów. Postulatu tego jednak nie można urzeczywistnić z powodów finansowych, oprócz tego i pedagogicznych, domagających się wychowania szkolnego, t. j. wspólnego. Z tego powodu ogranicza pedagogika postulat ten w ten sposób, iż żąda tylu typów szkół ludowych, ile jest odrębnych typów indywidualności dzieci. Takie typy powstają według grup przyrodzonych, lub nabytych czyli społecznych właściwości dzieci. Do właściwości, domagających się koniecznie uwzględnienia w systemie szkół; należą w szczególności: *a)* pewne ułomności fizyczne, jak brak wzroku, słuchu, mowy, *b)* ułomności intelektualne, jak n. p. głupkowatość, *c)* ułomności moralne, polegające na zaniedbaniu wychowania lub

nawet zdziczeniu moralnem, *d)* płeć dzieci, *e)* przynależność socyalna i *f)* przynależność wyznaniowa dzieci. Zasadzie rozróżniania powyższych typów ustrój dzisiejszej szkoły ludowej nie zawsze odpowiada. Wymieniona zasada pedagogiczna musi tutaj bowiem bardzo często ustąpić miejsca względom finansowym, politycznym i społecznym, lub też innym jeszcze ważniejszym względom natury pedagogicznej. Pomijamy tutaj kwestyą dostrojenia szkoły do przynależności wyznaniowej dzieci, jako zależną od zasadniczego stosunku państwa i kościoła do szkoły ludowej, i zaznaczamy co do innych punktów, co następuje:

1) ad *a) b)* i *c)*. Osobne szkoły dla ułomnych fizycznie lub umysłowo są niezbędne, ponieważ nauczanie w szkołach ogólnych żadną miarą nie może uwzględniać tych indywidualnych właściwości, bez szkody dla większości normalnie rozwiniętych dzieci. Wspólne nauczanie dzieci źle wychowanych lub moralnie zaniedbanych z innemi jest zaś głównie dla tego szkodliwem, ponieważ *a)* dzieci takie mogą wpływać niekorzystnie na moralność współuczniów, *b)* wychowanie takich dzieci domaga się stosowania ostrzejszych i częstszych środków karności, co znów wpływa ujemnie na wychowanie innych dzieci. Konieczność odrębnych szkół według powyższych właściwości dzieci jest tak oczywistą, że ją administracya szkolna wszędzie bez ogródki uznaje. Z natury rzeczy jednak wynika, iż poszczególne kraje nie spieszą się z organizowaniem osobnych szkół dla powyższych grup dzieci, zanim nie zaspokoją daleko ważniejszej potrzeby szkół dla dzieci rozwiniętych normalnie. Z tego też powodu nie posiadamy n. p. w Galicyi ani jednej szkoły ludowej publicznej tej kategoryi, pomimo iż w roku 1900 26.032 dzieci (12.667 chłopców, 13.365 dziewcząt) pozostawało bez nauki z powodu ciężkich ułomności fizycznych lub umysłowych. Stan ten, wobec stanu szkolnictwa ludowego w kraju, da się tem bardziej usprawiedliwić, ponieważ nawet w państwach, gdzie istnieje (nawet od dawna już, jak n. p. w Prusiech) dostateczna liczba szkół ludowych dla dzieci normalnie rozwiniętych, przystąpiono dopiero w najnowszych czasach do organizowania osobnych szkół ludowych dla powyższych typów dzieci [1].

I tak n. p. utrzymują w Anglii gminy szkolne *(school board)* dopiero na podstawie ustawy z r. 1893 *(Elementary Education Blind*

[1] Porównaj w szczególności ust. pruską z 21 stycznia r. 1900 o wychowawaniu dzieci moralnie zaniedbanych.

and Deaf Children etc. 1893) osobne szkoły dla ślepych (w 1901/2 r. 21 szkół i 1.509 uczniów) i głuchych (45 szkół i 3.150 uczniów). Dla dzieci głupkowatych istnieje na podstawie *Elementary Education (Defective and Epileptic Children) etc.* 1899. 96 szkół publicznych z 3.877 uczniami. Dla dzieci epileptycznych niema ani jednej szkoły publicznej, (z tego powodu wydano w r. 1903 osobną ustawę, *Elementary Education Amendment etc.* 1903), za to istnieje już od dawna na podstawie osobnych *Industrial School etc.* szereg szkół dla dzieci moralnie zaniedbanych, oprócz tego zaś kilka szkół dla dzieci, cierpiących na różne ułomności fizyczne. Bardzo ważnem jest, iż wychowankowie tych szkół otrzymują po ukończeniu nauki z reguły natychmiast zajęcie staraniem osobnych *after-care-committees* obywatelskich.

2) Nawet po wyłączeniu dzieci, dotkniętych ułomnościami umysłowemi, pozostawają zawsze jeszcze nieuwzględnione bardzo znaczne różnice co do stopnia zdolności poszczególnych dzieci. Organizacya szkolna może różnice te uwzględniać tylko o tyle, iż 1) każe osobno nauczać dzieci, które bądź z powodu mniejszych zdolności, bądź też z innych powodów (n. p. chorobliwości) nie mogą osiągnąć celu szkoły, a które, pobierając naukę w jednej klasie z innemi, utrudniają osiągnięcie tego celu u reszty uczniów; 2) zapewnia doborowi uczniów szczególnie uzdolnionych wykształcenie rozleglejsze i gruntowniejsze w ten sposób, iż na najwyższym stopniu nauki podczas trwania obowiązku szkolnego umożliwia im uczęszczać do s z k o ł y l u d o w e j w y ż s z e j k a t e g o r y i, podczas gdy główna masa uczniów pozostaje w wyższych klasach szkoły ludowej niższej kategoryi. Należy podnieść już tutaj, iż wymogi te uwzględnia dotychczas tylko organizacya szkolna niektórych państw, na polu szkolnictwa ludowego szczególnie przodujących.

3) ad *d)*. Na udowodnienie konieczności odrębnych szkół ludowych męskich i żeńskich przytaczają pedagogowie następujące argumenty: *a)* Różnica płci powoduje znaczne różnice fizyologiczne i psychologiczne, które system szkolny powinien uwzględniać. I tak odznaczają się dziewczęta znacznie szybszym rozwojem fizycznym i umysłowym, osiągają więc wcześniej od chłopców punkt kulminacyjny rozwoju sił umysłowych i tracą prędzej wrażliwość na wpływy wychowawcze. Dziewczęta odznaczają się w pojmowaniu konkretnem, przewyższają chłopców wszędzie tam, gdzie wchodzi w grę uczucie, posiadają za to mniej skłonności i zdolności do logicznego rozwoju

pojęć, do myślenia abstrakcyjnego i t. p. *b*) Powołanie kobiety jest w części inne, niż powołanie mężczyzny. Oprócz tego jest także zakres wiadomości praktycznych, potrzebnych kobiecie, inny, aniżeli takiż zakres dla mężczyzn. *c*) Dobór środków karności i ćwiczenia woli musi być u dziewcząt inny, niż u chłopców. *d)* Liczba godzin nauki szkolnej powinna być dla dziewcząt krótszą, niż dla chłopców, raz z powodu delikatniejszej organizacyi ciała kobiety, powtóre z powodu, iż dziewczęta powinny już podczas lat obowiązku szkolnego współdziałać w gospodarstwie domowem. *e)* Dzieci obu płci odznaczają się *in puncto sexuali* wielką ciekawością. Wspólne pobieranie nauki umożliwia zaspokojenie tej ciekawości, podczas gdy konsekwentne przeprowadzenie zasady separacyi obu płci powoduje, iż dzieci z reguły nie uprzytomniają sobie nawet swej odrębności płciowej. Z tego powodu twierdzi n. p. Petersilie, iż niezwykłe według niego różnice między moralnością ludności ewangelickiej i katolickiej Prus [1] należy wyjaśnić tem, iż szkoły katolickie przeprowadzają ściśle zasadę separacyi obu płci. Pogląd ten uważamy jednak za bardzo podmiotowy.

Konieczności rozdziału obydwu płci z przytoczonych powyżej powodów nie uznają wszyscy pedagogowie (np. Pestalozzi, Dinter, Zerrenner), nie uznaje jej też z zasady administracya szkolna niektórych państw (n. p. Stanów Zjednoczonych). W Europie dadzą się pod tym względem dostrzec zasadnicze różnice między państwami germańskiemi i romańskiemi. Państwa germańskie albo nie kładą — co najmniej u dzieci młodszych — na rozdział obu płci żadnego nacisku, albo też uważają rozdział dzieci według wieku i wiadomości, t. j. tworzenie szkół więcejklasowych, za rzecz daleko ważniejszą i dopuszczają, wzgl. domagają się tworzenia odrębnych szkół, wzgl. klas dla chłopców i dziewcząt tylko wtenczas, gdy to nie pociąga za sobą przemiany szkoły więcejklasowej na mniejklasową. Zupełnie inaczej państwa romańskie. Tutaj uważa się przeprowadzenie rozdziału obu płci za postulat tak zasadniczy, iż poświęca mu się wszystkie inne względy. Szkoła mięszana jest dopuszczalną jako *malum necessarium* z powodu szczupłości środków finansowych.

---

[1] »Jeżeli w naszej ojczyźnie znajdziecie młodzieńca, należącego do klas ludności wychowanych w szkole ludowej, którego myśli i rozmowy nie koncentrują się koło pojęcia »kobiety«, to z pewnością w 90 na 100 wypadków jest on katolikiem. Jeżeli znajdziecie jeszcze służącą, nie wałęsającą się całymi wieczorami z swym »narzeczonym«, to będzie ona z pewnością wyznania katolickiego«.

I tak np. postanawia art. 6 regulaminu szkolnego włoskiego z 16 lutego 1883 r. (na podstawie art. 319 ustawy z 13 listopada 1859 r.), iż »każda gmina musi posiadać przynajmniej dwie szkoły niższego stopnia, jednę dla chłopców, drugą dla dziewcząt. Tylko w gminach, liczących mniej niż 800 mieszkańców, można zamiast tych dwóch szkół utworzyć jednę mięszaną, jeżeli gmina uchwali dla nauczycielki tę samę płacę, co dla nauczyciela«. Jeszcze większy rygor cechuje ustawodawstwo francuskie. Art. 11, al. 5 ust. francuskiej z 30 października 1886 r. ustanawia, iż »gminy, liczące 500 lub więcej mieszkańców, muszą utrzymywać przynajmniej jednę osobną szkołę dla dziewcząt, jeżeli rada szkolna departamentu wyraźnie nie zezwoli, iż można dziewczęta posyłać do szkoły dla chłopców«. Jak bardzo we Francyi obawiano się szkół mięszanych, dowodzi następujące rozp. min. z 11 sierpnia 1851 r., obecnie [1] zresztą już nie obowiązujące: »W szkołach mięszanych nie wolno nigdy łączyć celem wspólnych ćwiczeń chłopców i dziewcząt. Dzieci obudwu płci należy rozdzielić ścianą przynajmniej 1·5 m. wysoką, zbudowaną tak, by nauczyciel mógł widzieć obiedwie części sali. Chłopcy i dziewczęta przychodzą i odchodzą ze szkoły w różnym czasie, przerwa zaś pomiędzy czasem odejścia wzgl. przyjścia jednych i drugich musi wynosić przynajmniej kwadrans«. W państwach germańskich przepisów, występujących przeciwko szkołom lub klasom mięszanym, zazwyczaj niema. Stosunki faktyczne objaśnią dla Prus i Anglii następujące cyfry. W Prusiech pobierało w r. 1901 naukę wspólną w miastach tylko 26·7% dzieci uczęszczających, na wsi natomiast 86·3%. W Anglii, z istniejących dnia 31 sierpnia 1902 r. (przy 20.211 szkołach ludowych publicznych) 31.502 oddziałów *(departments)* było 4.008 oddziałów przeznaczonych dla chłopców, 3.877 dla dziewcząt, 15.504 oddziałów było mięszanych, 8.113 oddziałów zaś było szkołami lub klasami »dzieci«.

4) ad *e*) Za uwzględnieniem różnic socyalnych i zawodowych w systemie szkolnym przemawiają powody następujące: *a*) Od zawodu i pozycyi socyalnej rodziców zależy zazwyczaj zawód dziecka. Reguła ta nie jest i nie może być bez licznych wyjątków, atoli organizacya szkół powinna w każdym razie być dostrojoną do reguły, nie zaś

[1] Obecnie (daty z r. 1896/97) pobiera we Francyi, wliczając już klasy i szkoły dla dzieci niżej lat 7-miu, naukę wspólną tylko 727.536 dzieci na ogólną cyfrę 5,531.418 dzieci, uczęszczających do szkoły.

do wyjątków od tej reguły. Zasadniczym postulatem pedagogiki jest, by już nauka ogólno kształcąca, czyli wychowawcza, była w pewnej mierze dostrojoną do przyszłego zawodu dzieci. Tego samego domaga się w wyższym stopniu nauka przedmiotów, mających znaczenie praktyczne. *b)* Zawód jednostki oznacza stosunek jej do społeczeństwa, stanowisko, z jakiego jednostka ocenia otoczenie. Zawód wywiera więc bardzo znaczny wpływ na treść i formę zakresu myśli jednostki i jej rodziny, to samo czynią, w wyższej jeszcze nieraz mierze, złączone z reguły z różnicą zawodową różnice co do socyalnego i materyalnego stanowiska rodziny. Z faktem tym należy pogodzić pedagogiczny postulat ciągłości nauki, polegający na tem, iż każde nauczanie opiera się na apercepcyi nowych wyobrażeń przez wyobrażenia, nabyte już dawniej przez ucznia. Ponieważ zakres wyobrażeń, jakie dzieci przynoszą z domu rodzicielskiego do szkoły, jest bardzo różny, zależnie od socyalnego stanowiska i zawodu rodziców, a postulat ciągłości nauki obejmuje i czas przedszkolny, przeto jednolitość szkoły ludowej dla wszystkich stanów nie jest już od pierwszych początków nauki szkolnej wskazaną. Postulat ciągłości odnosi się dalej do nauki, udzielanej na poszczególnych jej stopniach. Z tego powodu nie wystarczy, by odrębne szkoły, według przyszłego powołania dzieci, istniały dopiero na wyższych stopniach nauki, owszem, odrębność ta powinna być zasadą już od początku nauki szkolnej. *c)* Nauka ogólnokształcąca szkoły ludowej powinna być zastosowana i do czasu, jaki dla osiągnięcia celu szkoły rodzice dziecka poświęcić mogą. Pod tym względem zachodzą jednak znaczne różnice, zależne w pierwszym rzędzie znów od położenia socyalnego rodziców i przyszłego powołania dziecka.

Powyższe powody usprawiedliwiałyby zakładanie przynajmniej trzech rodzajów szkół ludowych, a mianowicie: szkół ludowych dla dzieci tak zwanej inteligencyi, dla dzieci wyższych klas przemysłowych i handlowych, i dla dzieci reszty ludności. Przeciwko takiemu klasowemu zróżniczkowaniu szkół przytaczają atoli zwolennicy jednolitej dla wszystkich nauki powody następujące: *a)* Przy systemie szkół stanowych, decyzya co do przyszłego zawodu dziecka następuje już w zasadzie w 6-ym roku życia, co powoduje bardzo często niestosowny wybór zawodu. Zarzut ten nie jest istotny. Urządzenie bowiem szkoły stanowej nie przeszkadza podzieleniu n. p. szkoły ogólno kształcącej dla inteligencyi na »gimnazyum« i »szkołę ludową przygotowawczą« *(Vorschule)*, tudzież nie stoi na przeszko-

dzie ani odbywaniu ścisłych egzaminów przy przejściu z szkoły przygotowawczej do szkoły wyższej, ani też dopuszczaniu do szkoły wyższej na podstawie równie ścisłego egzaminu uczniów innych szkół ludowych. *b*) Również nieistotnym jest argument drugi, przytaczany na korzyść powszechnej szkoły ludowej, mianowicie, iż szkoła taka podnosi skuteczność wychowania, ponieważ lepiej wychowane dzieci klas posiadających wywierają wpływ dodatni na dzieci klas uboższych. Otóż doświadczenie uczy, iż taki skutek dodatni byłby możliwym co najwyżej tylko w szkołach utrzymywanych i prowadzonych wzorowo; natomiast w szkołach przepełnionych, lub nie posiadających doborowych sił, jednolitość czyli powszechność szkoły z pewnością nie poprawi wychowania dzieci klas niższych, a natomiast obniży poziom wychowania dzieci klas wyższych. *c)* Daleko poważniejszej natury są argumenty następujące: Ustrój szkół stanowych przyczynia się do zaostrzenia różnic socyalnych, podczas gdy powszechna szkoła ludowa, będąc uosobieniem jedności narodowej, bez względu na różnice socyalne, może przeciwdziałać szkodliwemu odosobnianiu się klas i umożliwić spotęgowanie się poczucia solidarności narodowej wszystkich warstw ludności. Wprawdzie nie należy przeceniać tego wpływu powszechnej szkoły ludowej, nie można mianowicie oczekiwać, iż wychowankowie jej bez względu na swoje stanowisko społeczne będą i w życiu poczuwali się do ścisłej jedności narodowej, w każdym jednak razie jest rzeczą pewną, iż szkoła powszechna ludowa, traktująca wszystkie dzieci, bez względu na socyalne stanowisko rodziców, według ich zdolności i pilności, utrudnia powstanie zarozumiałości kastowej z jednej, ślepej zawiści klasowej z drugiej strony. *d)* Powszechnej szkoły ludowej domaga się nareszcie także demokratyczny ustrój społeczeństw nowożytnych. Szkoła ludowa powinna dawać wszystkim dzieciom, bez względu na różnice socyalne, równie dobre wychowanie i wykształcenie, możliwem to zaś jest tylko wtenczas, jeżeli szkoła jest powszechną. Wtedy klasy wyższe interesują się żywo tą szkołą, i starają się, już ze względu na swe własne dzieci, podnieść jej poziom, co wychodzi na dobre i dzieciom uboższym. Jeżeli natomiast istnieją szkoły stanowe, to klasy wyższe interesują się tylko szkołami ludowemi dla klas średnich, poziom tych szkół będzie stał bardzo wysoko, podczas gdy szkoły ludowe dla ludu z własnej jego winy, a częścią i bez takiej winy, uzyskają charakter »szkoły ubogich«. Wtenczas wykształcenie szkolne ludu

będzie gorszem od wykształcenia klas posiadających, a ponieważ wiedza jest także potęgą polityczną i społeczną, przeto system ten z jednej strony musi pociągnąć za sobą sztuczne wzmocnienie przewagi politycznej klas posiadających i spotęgować u nich poczucie wyższości, z drugiej zaś strony wzbudzi poczucie upośledzenia i zawiści społecznej u klas niższych.

Z tych uwag wynika, iż roztrzygnięcie kwestyi, czy należy organizować różne typy szkoły ludowej stanowej, czy też jednę szkołę ludową powszechną, będzie zależało głównie od tego, czy rozstrzygającymi przy decyzyi będą względy czysto pedagogiczne, czy też względy socyalne lub polityczne. Oczywista, iż decyzya będzie zawisła od warunków miejsca i czasu. Występuje to najjaskrawiej w Prusiech. Tutaj wychodził jeszcze projekt szkolny z r. 1819 z zasady powszechnej szkoły ludowej, ponieważ w owym czasie wielkich zadań narodowych chodziło, w myśl słów barona Steina, o to. »by uchylić dysharmonią dzielącą lud, i poskromić tak zabójczą dla narodu walkę różnych stanów«. Gdy minęły lata entuzyazmu narodowego, Prusy pozostały ostatecznie przy systemie szkół stanowych. Pomijając Prusy i inne państwa północnych Niemiec, rozwój sprawy, o której mowa, zwykle był następujący. Szkoła stanowa, jako najlepiej odpowiadająca dążnościom państwa absolutystycznego, była regułą, jak długo istniało państwo absolutystyczne (tak w Austryi aż do roku 1869, w Rosyi dotychczas). Reorganizacya szkolnictwa, dokonana w nowszych czasach po zmianie stosunków politycznych, spowodowała wszędzie (z wyjątkiem powyżej zaznaczonym) przyjęcie systemu szkoły ludowej powszechnej. Tam, gdzie podział szkoły ludowej według stanowiska socyalnego rodziców opierał się na rozróżnianiu szkół ludowych z opłatą szkolną i szkół bez takiej opłaty (na tem stanowisku stała jeszcze ustawa norweska z r. 1861, zniesiona ustawą z 29 czerwca 1889 r.), urzeczywistniono w nowszych czasach wszędzie [1] zasadę powszechnej szkoły ludowej w ten sposób, iż zniesiono opłatę szkolną we wszystkich szkołach ludowych publicznych. Z naciskiem jednak podnieść należy, iż nie wszędzie

[1] Pewien wyjątek odnosi się do Włoch. Tutaj stanowi art. 317. ust. z 13 listopada 1859 r., tudzież art. 4 rozp. z 16 lutego 1888 r., iż »nauki elementarnej udziela się we wszystkich gminach bezpłatnie. Jeżeli jednak gmina zaspokoiła należycie potrzebę bezpłatnej nauki elementarnej, może jej prowincyonalna rada szkolna pozwolić na założenie szkoły z opłatą szkolną«.

zdawano sobie z tego sprawę, że powszechna szkoła ludowa musi z natury swojej pociągać za sobą pewne ujemne następstwa pedagogiczne, które należy zwalczać za pomocą szczególnych środków. Do tych środków należy — oprócz dostatecznie licznego zastępu tęgich nauczycieli — w pierwszym rzędzie założenie licznych ochronek dla dzieci uboższych w wieku przedszkolnym, powtóre zaś uwzględnianie najgłówniejszych różnic co do zdolności uczniów w organizacyi szkolnej (por. ust. 2), a nareszcie wyłączenie z planu naukowego szkoły ludowej wiadomości, nieobjętych właściwym celem szkoły ludowej, a potrzebnych uczniom, chcącym przejść do szkół wyższych. Takie wiadomości mogą w razie potrzeby pobierać uczniowie w jednorocznej klasie przygotowawczej, połączonej z daną szkołą wyższą.

Szkoła stanowa nowożytnych państw europejskich, tam gdzie ona jeszcze istnieje, nie jest identyczną bynajmniej ze szkołą stanową państwa absolutystycznego, a to z dwóch powodów. Państwo policyjne nie dopuszczało przekształcania szkół ludowych dla ludu w szkoły uczące według planów, przyjętych w szkołach dla wyższych warstw społeczeństwa, tudzież stosowało ścisły przymus szkolny, uniemożliwiający dzieciom klas niższych uczęszczać do szkół dla wyższych warstw społeczeństwa (co do Austryi porównaj §. 343 ust. szk. pol.). Zobaczymy poniżej, iż ograniczeń tych system dzisiejszej szkoły stanowej nie zna. Druga różnica odnosi się do celu szkoły. Państwo policyjne oznaczało ogólny cel szkoły ludowej inny dla ludu, inny dla klas wyższych. Nowożytna szkoła stanowa wychodzi z zasady, iż ogólny cel nauki jest wszędzie jednaki.

V. Ograniczenie celu i zakresu nauki szkolnej w państwie policyjnem powodowało daleko idące ograniczenia organizacyi szkół co do liczby klas, wzgl. stopni nauki. Ograniczeń tych nie zna ustawodawstwo szkolne nowożytne, dopuszczając, wzgl. nawet w zasadzie nakazując dostosowanie liczby klas albo oddziałów do wymogów pedagogiki, w myśl których z zasady szkoła powinna mieć tyle klas, ile lat trwa obowiązek szkolny, nie licząc oczywiście osobnych klas dla dzieci starszych, uzupełniających dobrowolnie swe wykształcenie. Urzeczywistnienie tego postulatu wymaga obszernych budynków szkolnych, większej liczby nauczycieli, większego zasobu przyborów szkolnych i t. d. Wynikające z tego koszta utrzymania szkoły mogą przekraczać siły finansowe czynników utrzymujących szkołę. Również, gdyby liczba uczniów całej szkoły była za niską,

musiałyby przeciętne koszta, łożone na wychowanie jednego ucznia, być niestosunkowo wysokie. Z tych powodów wynika często nieodzowna potrzeba łączenia uczniów różnych kategoryj wieku i wiadomości w jednę klasę. W takim razie należy dzielić uczniów tej samej klasy w osobne oddziały, dążąc równocześnie do tego, by przynajmniej ilość oddziałów odpowiadała liczbie lat obowiązku szkolnego. Nieraz jednak urzeczywistnienie i tego wymogu jest niemożliwe. Liczba bowiem oddziałów równocześnie prowadzonych przez jednego nauczyciela nie może przekraczać pewnej granicy. Wówczas okazuje się potrzeba pozostawiania uczniów przez dwa lub więcej lat w jednym i tym samym oddziale, co oczywiście musi uszczuplić zakres i cel nauki szkolnej. Z tego powodu ustawy nowożytne zwykle przepisują minimum stopni nauki, które każda szkoła, nawet najniżej zorganizowana, mieć musi. Pod względem ilości tych niezbędnych stopni nauki i ich stosunku do liczby lat obowiązku szkolnego istnieją jednak, jak zobaczymy, między poszczególnymi państwami bardzo znaczne różnice.

Bez znaczniejszego powiększenia kosztów można powiększyć liczbę klas i oddziałów, zaprowadzając tak zwaną naukę podzielną, t. j. półdzienną. Ponieważ zaprowadzenie nauki półdziennej nie idzie ręka w rękę z odpowiedniem przedłużeniem obowiązku szkolnego, przeto system ten pociąga za sobą znaczniejsze jeszcze uszczuplenie zakresu nauki i całego wpływu wychowawczego szkoły, niż system ograniczania liczby klas i oddziałów. Z tego powodu tam, gdzie zaprowadzono naukę półdzienną, uczyniono to albo z powodu szczupłości lokalu szkolnego, albo żeby pozostawić dzieciom więcej czasu na ekonomiczną pracę pozaszkolną. Nigdzie jednak ustawy nowożytne nie wprowadzają nauki półdziennej (pomijając wyjątek pozorny u dzieci najmłodszych) jako środka do powiększenia liczby klas. Połączenie kilku oddziałów w jednej klasie jest tem bardziej dopuszczalne, im mniejszą jest liczba uczniów danej klasy. W miarę wzrostu liczby uczniów klasy rosną też trudności skutecznego nauczania. Jeżeli liczba uczniów przekroczy pewne granice, to nauczyciel nie będzie mógł udzielać skutecznej dla wszystkich dzieci nauki, nawet wtenczas, jeżeli klasa obejmuje dzieci jednego tylko stopnia nauki. Z tego powodu już ustawy szkolne państw policyjnych oznaczały zwykle najwyższą liczbę dzieci, nauczanych przez jednego nauczyciela. Między ustawami państwa absolutystycznego a ustawami nowożytnymi zachodzi jednak ta zasadnicza różnica, iż pierwsze

dozwalały tylko dzielenia klas przepełnionych na klasy równorzędne (według płci i t. d.), podczas gdy drugie dozwalają lub zwykle nawet nakazują dzielenie klasy przepełnionej według wieku i wiadomości uczniów na dwie następujące po sobie klasy, i to zazwyczaj tak długo, aż szkoła będzie liczyć tyle klas lub przynajmniej oddziałów, ile lat trwa obowiązek szkolny. Dopiero po osiągnięciu tego celu może nastąpić podział na klasy równorzędne.

Znaczenie prawne przepisu, ustalającego najwyższą liczbę dzieci szkolnych, przypadającą na jednego nauczyciela (klasowego oczywiście), jest podobne do prawnego znaczenia przepisu, normującego obowiązek zakładania i utrzymania szkół ludowych. Normując liczbę klas (nauczycieli) prawnie koniecznych, nie wyklucza ustawa możliwości tworzenia większej liczby klas, o ile tylko obowiązani do ponoszenia kosztów na to się zgodzą. Z tego powodu liczba nauczycieli klasowych będzie szczególnie w tych państwach, których ustawy pochodzą z czasów dawniejszych i przyjmują niestosunkowo znaczną liczbę dzieci na jednego nauczyciela, zwykle znacznie większą, niż się tego domaga ustawa. Z tem zastrzeżeniem podajemy odnośne postanowienia ustaw najważniejszych państw zagranicznych, zaznaczając przytem, iż w niektórych państwach ustawy oznaczają nie tylko liczbę klas koniecznych, ale oprócz tego zawierają postanowienia, ograniczające liczbę dzieci, pobierających równocześnie naukę pewnych oznaczonych przedmiotów praktycznych. Za to nie znaleźliśmy w ustawach francuskich (!) żadnej normy ani w pierwszym, ani w drugim kierunku.

Według ustaw obecnie obowiązujących, nie powinna liczba uczniów jednej klasy przekraczać w Prusiech cyfry 80 w szkołach jednoklasowych, 70 w szkołach więcejklasowych, w Bawaryi i Badenie 100, w Wirtembergii 90 (w razie nauki półdziennej 120, w szkołach mających 2 lub więcej nauczycieli nawet 130), w Alzacyi 80, w Hamburgu i Lubece 50, w kantonach szwajcarskich zwykle 80, w Bazylei jednak (bez miasta) 120, w Fryburgu, Lucernie, Glarus, Szafuzie, Uri i Schwyz 70, we Włoszech 70. Znacznie liczniejszej liczby nauczycieli domagają się ustawy północno-zachodnich państw germańskich. W Holandyi na podstawie ust. z 17 sierpnia 1878 r. (art. 24) musi szkoła posiadać oprócz nauczyciela głównego jeszcze jednego nauczyciela, jeżeli liczba dzieci uczęszczających przekracza 40, dwóch, jeżeli liczba dzieci wynosi 91—135, trzech, jeżeli liczba ta wynosi 136—180 i t. d. Żadna szkoła nie może liczyć

więcej dzieci niż 600. W Danii dopuszcza § 6—8 ust. z 24 marca 1899 r. w szkołach wiejskich i w szkołach miast prowincyonalnych na jednę klasę 35, najwyżej 37 uczniów, w Norwegii (§ 5—6 ust. z 26 czerwca 1889 r.) 40, najwyżej jednak w razie konieczności, i to tymczasowo, 41—50. W Anglii *Board of Education* może oznaczyć minimum liczby nauczycieli dla każdej poszczególnej szkoły (liczącej na zasiłek z funduszów państwowych), uwzględniając liczbę dzieci uczęszczających, ich prowadzenie się i postępy w naukach, naturę przedmiotów udzielanych i kwalifikacye nauczycieli. Liczba uczniów jednak, przypadających na jednego nauczyciela głównego, nie może nigdy wynosić więcej niż 50 (art. 73, *Elementary School Code* 1903). Nauki gotowania nie może pobierać równocześnie więcej niż 18 dzieci, nauki prania i gospodarstwa mlecznego, ogrodnictwa więcej niż 14 dzieci i t. d. Według powyższego zestawienia najwyżej rozwinięte szkolnictwo co do liczby sił nauczycielskich mają Dania, Holandya, Norwegia i Anglia. Statystyka szkolna, podająca liczbę dzieci, przypadających przeciętnie na jednego nauczyciela, daje obraz trochę inny; należy atoli zaznaczyć, iż statystyka ta nie jest zawsze dostatecznie pewną. Z tem zastrzeżeniem podajemy cyfry następujące dla najważniejszych państw europejskich, tudzież dla niektórych krajów austryackich. Przeciętna cyfra dzieci, przypadających na jednego nauczyciela klasowego wynosiła w r. 1900 w Galicyi 80·6 (w r. 1890. 87·6), w Krainie 80·8, w Rakuzach górnych 80·5, na Śląsku 77·8, na Bukowinie 76·0, na Morawie 58·0, w Czechach 54·9, w całej Austryi 61·0, w Prusiech w r. 1901. 55, w r. 1891. 69, w Bawaryi (1891) 62, w Saksonii (1889) 73, w Wirtembergii (1892) 68, w Badenie (1892) 75, w Hamburgu (1892) 41, w Anglii (w r. 1902) 57, wzgl. 41, jeżeli do nauczycieli zaliczy się także nauczycieli-uczniów, w Niderlandach 39, w Belgii 51, we Francyi 41, we Włoszech 46, w Norwegii 50 (w r. 1890), w Szwecyi 49, w Finlandyi 89, w Rosyi 27 (?)

VI. Ażeby uwidocznić, w jaki sposób na podstawie powyżej omówionych zasad przeprowadzono w poszczególnych państwach Europy organizacyą nowożytnej szkoły ludowej, wystarczy zbadać organizacyą szkolnictwa pruskiego, saskiego, zurychskiego (bez miasta Zurychu) norweskiego, angielskiego i francuskiego. Szkoła pruska i saska przedstawiają typ szkoły stanowej, szkoła francuska zaś najczystszy typ szkoły powszechnej. Szkoły zurychska i norweska są wprawdzie także szkołami powszechnemi, ale organizacya ich usiłuje tutaj prze-

ciwdziałać ujemnym skutkom powszechności, co powoduje, iż uchodzi ona powszechnie za najdoskonalszą w Europie. Typ zupełnie odrębny przedstawia nareszcie szkoła ludowa angielska.

D) Główne typy organizacyi nowożytnej szkoły ludowej w innych państwach Europy.

I. Prusy. W Prusiech istnieją trzy rodzaje szkół ludowych *a)* szkoła ludowa dla ludu (*Volksschulen*), *b)* dla przemysłowych klas średnich (*Mittelschulen, höhere Knaben- oder Stadtschulen, Rektorschulen*, wzgl. dla córek klas średnich, *höhere Mädchenschulen*), *c)* dla dzieci, mających się poświęcić zawodowi naukowemu. Zadanie szkół ludowych dla klas średnich określa rozp. min. z 15 października 1872 roku. Szkoły »średnie« dają wykształcenie obszerniejsze od wykształcenia więcejklasowych szkół »ludowych«, uwzględniając szczególnie potrzeby życia przemysłowych klas średnich. Szkoły te powinny istnieć obok miejscowych szkół »ludowych« i powinny obejmować przynajmniej 5 klas, liczących najwyżej po 50 uczniów. Inwentarz szkoły »średniej«, zwłaszcza biblioteka i środki naukowe, muszą być bogatsze, niż w szkołach »ludowych«. Podobnie obszerniejsze zadanie przypada wyższym szkołom żeńskim, liczącym zazwyczaj 9 klas. Szkoły ludowe, istniejące pod nazwą „*Vorschule*“ przy poszczególnych szkołach wyższych (gimnazya, progimnazya, gimnazya realne, progimnazya realne, wyższe szkoły realne, szkoły realne, wyższe szkoły wydziałowe, *höhere Bürgerschulen*) udzielają nauki szkoły ludowej w tym zakresie, by przygotować uczniów do zakładu głównego. W r. 1901 (spis z 27 czerwca) liczono w Prusiech 36.734 szkół »ludowych« publicznych z 5,670.870 uczniami. Szkół »średnich« publicznych istniało 460 z 134.533 uczniami (73.517 chłopców i 61.016 dziewcząt). W „*Vorschulen*“ pobierało naukę szkoły ludowej w r. 1896 19.670 dzieci. Na uwagę zasługują fakta następujące. W r. 1901 wynosiła:

		w szkołach »ludowych« miejskich	w szkołach »ludowych« wiejskich	w szkołach »średnich«
Przeciętna liczba uczniów na 1 nauczyciela		56	54	34
Przeciętne koszta utrzymania 1 ucznia	Marek	64	39	93
Przeciętny dochód nauczycieli	Marek	2.401	1.693	2.803
Przeciętny dochód nauczycielek	Marek	1.549	1.321	1.621

Szkoła »ludowa« jest więc w porównaniu z szkołą »średnią« co do jakości nauki upośledzoną.

Co się tyczy przedmiotów nauki, to szkoły »ludowe« udzielają następujących przedmiotów obowiązkowych (§ 13 ogólnych postanowień z 15 października 1872 r.): religii, języka niemieckiego (ćwiczenia w mówieniu, pisaniu i czytaniu), rachunków wraz z początkami geometryi, rysunków, historyi, geografii, historyi naturalnej wraz z początkami fizyki i chemii, śpiewu, gimnastyki (dla chłopców), robót kobiecych (dla dziewcząt). W szkołach »średnich« udzielają tych samych przedmiotów w rozszerzonym zakresie, oprócz tego zaś jeszcze w szkołach dla chłopców języka francuskiego lub angielskiego, łacińskiego zaś jako przedmiotu nadobowiązkowego, w szkołach dla dziewcząt (rozp. z 31 maja 1894 r.) francuskiego i angielskiego, tudzież nauki gimnastyki. Rozp. z 15 października 1872 r. ustanawia wyraźnie, iż na wyższych stopniach nauki może 6-klasowa szkoła »ludowa« przybrać plan naukowy, przepisany dla szkół średnich.

Co się tyczy postanowień co do liczby klas, to szkoły »średnie« obejmują niemal wszędzie tyle lub więcej klas, ile lat trwa obowiązek szkolny. Inaczej szkoły »ludowe«. Obowiązujące prawo nie wyklucza wprawdzie możliwości zorganizowania szkół 8-klasowych, odpowiadających liczbie lat obowiązku szkolnego, uważa jednak z zasady szkołę 6-klasową za szkołę o pełnej liczbie klas. Co do tworzenia klas, wzgl. oddziałów, zawierają odnoszące się tu rozp. min. (z 15 października 1872 r., 29 listopada 1873 r., 18 maja 1874 i 16 grudnia 1874 r.) następujące przepisy: Każda szkoła »ludowa«, bez względu na liczbę klas i dzieci, musi przeprowadzić przepisany podział nauki na 3 stopnie. W szkołach jednoklasowych nie może liczba dzieci wynosić więcej niż 80. Jeżeli liczba dzieci dochodzi wyżej 80, należy szkołę przemienić na dwuklasową. Jeżeli jednak stosunki nie zezwalają na powołanie drugiego nauczyciela, lub jeżeli inne przyczyny (brak miejsca w szkole) uczynią to nieodzownem, można za zgodą rządu urządzić naukę półdzienną »jako złe w danych warunkach najmniejsze«. Jeżeli liczba dzieci wynosi więcej niż 100, »wtenczas nie można nigdy uważać urządzenia klasy drugiej za pomocą nauki półdziennej za wystarczające, lecz należy zawsze postarać się o drugiego nauczyciela«. Zaprowadzenie nauki podzielnej w szkołach o dwóch lub więcej nauczycielach jest wykluczone. Jeżeli liczba dzieci dosięgnie 120, należy urządzić szkołę trzyklasową. Szkoła ta może posiadać tylko dwóch nauczycieli, ponieważ liczba godzin tygodniowych w klasie trzeciej (nasza pierwsza, 7 rok życia) wynosi 12, w drugiej 24, w pierwszej 28. W szkołach czteroklasowych powinien stopień drugi,

w szkołach 6-klasowych każdy stopień obejmować po 2 klasy. Zorganizowanie szkoły 6-klasowej powinno być celem usiłowań administracyi szkolnej. Dlatego nie należy urządzać osobnych klas według płci, zanim szkoła nie jest przynajmniej czteroklasową, jeżeli zaś w jednej miejscowości istnieje kilka szkół mniejklasowych, należy je połączyć w jednę szkołę więcejklasową. Przepisom tym należy przypisać, iż w r. 1901 z 5,670.870 uczniów szkół »ludowych« pobierało naukę w szkołach jednoklasowych 693.753, w szkołach dwuklasowych o nauce półdziennej 669.035, o nauce całodziennej 410.103, w trzechklasowych 582.296, w więcejklasowych 3,315.685. Podczas gdy w roku 1886 liczba dzieci w szkołach 6-klasowych wynosiła 829.823, w szkołach 7-mio i 8-mio klasowych 215.225, wynosiły odnośne cyfry w r. 1896 już 1,102.642 i 485.835, czyli razem 1,588.477, t. j. więcej niż $^1/_4$ ogólnej cyfry uczniów (5,236.826).

Z szkołami ludowemi łączą się w Prusiech w miastach z reguły, po wsiach rzadko, szkoły uzupełniające, udzielające przeważnie wiadomości fachowych. Obowiązek uczęszczania do szkół uzupełniających istnieje tylko odnośnie do robotników przemysłowych niżej lat 18-tu, a to tylko na podstawie osobnego statutu miejscowego (§ 120 ust. przemysłowej rzeszy). Szkół uzupełniających rolniczych istniało w Prusiech w r. 1895 tylko 1.193 (23.831 uczniów), przemysłowych 1.320 (145.672 uczniów), handlowych 217 (17.029 uczniów), innych znacznie mniej.

II. Saksonia. Ustawa saska z 26 kwietnia 1873 r. rozróżnia — oprócz połączonych z szkołami wyższemi *„Vorschulen"* — szkoły ludowe zwyczajne, średnie i wyższe. Szkoły ludowe średnie przeznaczone są dla dzieci, które pragną nabyć większej pewności w używaniu języka niemieckiego, w wiadomościach przyrodniczych i zręcznościach technicznych, nie mogą jednak poświęcić swemu wykształceniu czasu, przekraczającego znacznie granicę ogólnego obowiązku szkolnego (8 lat). Szkoły ludowe wyższe dla chłopców przeznaczone są dla tych warstw, które chłopcom swym chcą zapewnić taki stopień ogólnego wykształcenia, taki zasób praktycznych wiadomości i taką zdolność wydawania samoistnych sądów, jaka jest niezbędną w zawodzie przemysłowym lub handlowym, a nie mogą ich kształcić w szkołach fachowych lub wyższych. Szkoły ludowe wyższe dla dziewcząt powinny dawać ogólne wykształcenie, pobudzające do dalszego samokształcenia lub umożliwiające samoistne zarobkowanie. Liczba dzieci jednej klasy nie może przekraczać w szkołach

ludowych zwyczajnych 60, w średnich 50, w wyższych 40. Na jednego nauczyciela nie powinno przypadać w szkołach ludowych zwyczajnych więcej niż 120 dzieci. Liczba godzin nauki tygodniowej wynosi w szkołach zwyczajnych dwuklasowych 14 w klasie pierwszej (według terminologii niemieckiej drugiej), 22 w klasie drugiej wliczając już 2 godziny nauki gimnastyki a 2 robót kobiecych (z tego powodu te dwuklasowe szkoły posiadają zwykle jednego nauczyciela), w szkołach 4-klasowych zaś 12, 14, 22 i 24 godzin w poszczególnych klasach. Znacznie wyższym jest wymiar godzin w szkole ludowej średniej, jeszcze wyższym w szkole wyższej. Tygodniowa liczba godzin wynosi w szkołach średnich w 3-cim i 4-ym roku 20, nie licząc godzin nauki gimnastyki, wzgl. robót kobiecych, w 5 do 8-ego roku 26 godzin (znów bez gimnastyki). W szkole wyższej wynosi (zawsze bez gimnastyki) liczba godzin w 3-cim roku nauki 22, odtąd coraz więcej aż do 30, najwyżej 32 godzin. Szkoły zwyczajne są zwykle dwu- lub czteroklasowe (o 1, wzgl. 2 nauczycielach), chociaż obowiązek szkolny trwa lat 8. Kurs szkoły średniej powinien tam, gdzie się tego stosunki miejscowe domagają, trwać lat 9, a szkoła średnia powinna być przynajmniej pięcio- lub więcejklasową. Kurs szkoły wyższej trwa lat 10, szkoła zaś musi być przynajmniej pięcioklasową. Powyższe przepisy nadają szkole ludowej saskiej jeszcze wyrazistszy charakter klasowy, niż go posiada szkoła pruska.

Co się tyczy przedmiotów nauki, to oznaczono je jednakowo dla szkół zwyczajnych i średnich; szkoły wyższe udzielają także innych przedmiotów, w szczególności zaś obcych języków. Ustawa zezwala wyraźnie na tworzenie szkół średnich zamiast szkół zwyczajnych. Tak samo może szkoła zwyczajna przyjąć plan naukowy szkoły średniej. Chłopcy, którzy ukończyli szkołę z w y c z a j n ą, obowiązani są z mocy ustawy do uczęszczania jeszcze przez 3 lata na naukę dopełniającą. Nauki tej udziela się albo przez 2 godziny tygodniowo, albo za uchwałą zarządu szkoły przez 6 godzin (przez cały rok szkolny, lub tylko w zimie). W drugim przypadku szkoła dopełniająca może także udzielać przedmiotów (szczególnie fachowych), które nie są przedmiotami nauki codziennej. Zarząd szkolny może urządzić naukę dopełniającą także dla dziewcząt, które ukończyły szkołę ludową zwyczajną, i może wtenczas zobowiązać je do uczęszczania na tę naukę przez dwa lata. Według *Handbuch der Schulstatistik für das Königreich Sachsen*, N. F. Tom 18, istniało

w Saksonii dnia 1 maja 1900 r. 2.350 szkół ludowych z 705.112 uczniami, z tego szkół publicznych katolickich 45, ewangelickich 2.234. Z szkół ewang. było 1.972 szkół zwyczajnych, 213 średnich i 49 wyższych. Szkół uzupełniających było 1.971 z 84.650 uczniami (z tego 82.321 chłopców); 3 istniejące szkoły wyższe dla dziewcząt liczyły 1.224 uczennic.

III. Kanton zurychski bez miasta Zurychu. Ust. zurychska z 11 czerwca 1899 r. rozróżnia szkołę ludową pierwszego (*Primarschule*) i drugiego (*Sekundarschule*) stopnia. Normalną szkołą ludową jest szkoła 1-ego stopnia. Szkoła ta powinna już z mocy ustawy być szkołą 8-klasową, t. j. ustawa postanawia, iż każdemu rokowi obowiązku szkolnego (8 lat) musi odpowiadać osobna klasa. By ułatwić urzeczywistnienie tego wymogu, ustawa przepisuje, iż nauka nie może być równocześnie udzielana w więcej niż 6 klasach (§ 15 i 16). Jeżeli liczba uczniów, pobierających razem naukę, wynosi przez 3 lata więcej niż 70, należy ustanowić nowego nauczyciela. »Gminy, przydzielające z zasady poszczególnym nauczycielom mniej niż 70 uczniów, otrzymują mimo to ustawą oznaczone subwencye państwowe na płace nauczycielskie« (§ 17). Przedmiotami nauki są: historya biblijna i nauka moralności, język niemiecki, rachunki i geometrya, nauki przyrodnicze, geografia, historya, szczególnie ojczysta, pisanie, rysunki, śpiew i gimnastyka, której uczyć należy, o ile chodzi o chłopców, według przepisów federacyi szwajcarskiej (ćwiczenia wojskowe). W klasach wyższych można udzielać chłopcom nauki robót (zręczności) jako przedmiotu nadobowiązkowego, a państwo udziela w tym celu osobnych subwencyj. Dla dziewcząt jest nauka robót kobiecych i nauka gospodarstwa domowego przedmiotem obowiązkowym. Nauki robót kobiecych udziela się z mocy ustawy od klasy 4-ej do 8-ej tygodniowo godzin 4—6, z mocy uchwały gmin szkolnych już także w klasie 3-ej, najwyżej 4 godziny w tygodniu. Celem tej nauki, której udzielać należy w oddziałach, nie liczących więcej niż 30 dzieci, jest wprawa w zwykłych robotach ręcznych, w naprawianiu uszkodzonych i szyciu nowych sukni (prostych), tudzież przyzwyczajenie do »porządku, czystości i zmysłu dobrej gospodyni« (§ 33—35). Uczniowie, którzy ukończyli z dobrym skutkiem 6-ą klasę szkoły 1-ego stopnia, mogą zamiast zapisać się do 7-ej klasy, wstąpić do 1-ej klasy szkoły 2-ego stopnia, której celem jest »ugruntowanie i dalsze rozwinięcie nauki szkoły 1-ego stopnia i przygotowanie uczniów do szkół wyższych» (techni-

cznych, przemysłowych i t. p.). Szkoła 2-ego stopnia liczy na mocy ustawy 3 klasy, na podstawie uchwały okręgu szkolnego i za zezwoleniem rady edukacyjnej państwa także więcej (w każdym razie przyczynia się państwo, t. j. kanton do kosztów). Liczba uczniów jednej klasy może wynosić najwyżej 35. Cały kanton dzieli się na okręgi, a każdy okręg powinien posiadać szkołę 2-ego stopnia. Szkoła ta przeznaczoną jest tylko dla uczniów zdolniejszych, uczniów przyjmuje się więc na rok 1-szy najpierw na próbę (czas próby trwa 4 tygodnie), uczniów leniwych lub nieprowadzących się odpowiednio można jednak i później każdego czasu z szkoły wydalić (§ 66). By umożliwić z drugiej strony uczniom uboższym uczęszczanie do szkoły 2-ego stopnia, jest nauka i w tych szkołach bezpłatna, oprócz tego udziela tak państwo jak okręg szkolny stypendyów przeznaczonych szczególnie dla uczniów, mieszkających po za siedzibą szkoły, lub uczęszczających do klasy 3-ej (t. z. w wieku pozaszkolnym). Przedmiotami nauki są, oprócz przedmiotów szkoły 1-ego stopnia, także język francuski, zasady buchhalteryi, tudzież rysunki i pomiary geometryczne. Za zgodą rady edukacyjnej można udzielać także (nadobowiązkowo) nauki innych, obcych języków, języków nowożytnych jednak dopiero od 3-ej klasy. Co się tyczy nauki zręczności dla chłopców, nauki robót dla dziewcząt, to obowiązują te same przepisy, co dla szkół 1-ego stopnia. By ułatwić dziewczętom uczęszczanie na naukę robót, można je uwolnić od pobierania nauki innych przedmiotów w zakresie najwyżej 4 godzin tygodniowo. W ogólności dopuszczalnem jest uwalnianie uczniów od poszczególnych przedmiotów. Historya biblijna i nauka moralności są przedmiotami nadobowiązkowymi (§ 67—73). Zauważyć należy, iż ustawa zurychska nie zawiera żadnych postanowień co do rozdziału obydwu płci. Tygodniową liczbę godzin oznacza ustawa w ten sposób: w szkołach 1-ego stopnia w klasie 1-ej 15—20, w 2-ej 18—22, w 3-ej 20 – 24, w 4-ej do 6-ej 24—30, w 7 i 8-ej 27—33, za uchwałą jednak gminy szkolnej w półroczu letniem nawet tylko 8 (nie licząc do tych 8 godzin nauki gimnastyki i robót kobiecych, § 19, 20, 21 i 14). W szkole 2-ego stopnia nauka obowiązkowa dla uczniów 1-ej i 2-ej klasy nie może przekraczać 34 godzin (§ 69).

Z szkołą ludową zurychską pozostają w związku liczne ochronki, przemysłowe kursa uzupełniające, szkoły rzemieślnicze, tudzież szkoła przemysłu artystycznego. Chłopcy, którzy ukończyli tylko szkołę 1-ego stopnia, są obowiązani uczęszczać przez rok jeden na prze-

mysłową naukę uzupełniającą, udzielającą (2—6 godzin tygodniowo) oprócz głównych przedmiotów szkoły ludowej, także nauki buchalteryi, stylistyki praktycznej, miłości ojczyzny i rysunków geometrycznych i projekcyjnych. Nauka jest bezpłatną, tak samo jak nauka w szkołach rzemieślniczych, przeznaczonych dla absolwentów kursów uzupełniających, a udzielających według wolnego wyboru uczniów, nauki ściśle fachowej. Kurs w szkołach rzemieślniczych trwa rok 1, poczem uczniowie mogą się zapisać (zwykle za opłatą czesnego) na 3-letni kurs szkoły przemysłu artystycznego. Statystycznie przedstawia się rozwój szkolnictwa ludowego w kantonie zurychskim w ten sposób: W r. 1899 liczono 361 szkół ludowych 1-ego stopnia (53.383 uczniów, 900 nauczycieli, koszta 8,481.356 fr.); 94 szkół 2-ego stopnia (7.738 uczniów, 252 nauczycieli, koszta 1,187.373 fr.); 94 ochronek (4.567 dzieci); 59 szkół przemysłowych dla chłopców, a 49 dla dziewcząt. Na naukę uzupełniającą uczęszczało 7.271 uczniów.

IV. Norwegia. W Norwegii należy odróżnić przedewszystkiem szkołę »ludową« i szkołę »średnią«. Szkoła »ludowa« odpowiada zurychskiej szkole 1-ego stopnia, szkoła »średnia« zurychskiej szkole 2-ego stopnia. Szkoła »ludowa« obejmuje według ustawy z 26 czerwca 1889 r. trzy stopnie; stopień pierwszy przeznaczony jest dla dzieci w 8-ym, 9-ym i 10-ym roku życia, stopień drugi dla dzieci w 11-ym i 12-ym, trzeci dla dzieci w 13-ym i 14-ym roku życia. Cała szkoła »ludowa« obejmuje odpowiednio do liczby lat obowiązku szkolnego 7 klas, zarząd miejscowy może jednak także utrzymywać szkoły o mniejszej liczbie klas (§ 13). Nauka jest na wszystkich 3 stopniach bezpłatną. Zamiast pobierać naukę 3-ego stopnia szkoły »ludowej«, mogą uczniowie zapisać się do szkoły »średniej«, której kurs może obejmować najwyżej 4 klasy (roczne). Celem szkoły »średniej« jest zapewnienie uczniom obszerniejszego wykształcenia, niż je daje szkoła »ludowa« (§ 2 ustawy z 27 czerwca 1896 r.). Przyjęcie do szkoły »średniej« następuje na podstawie egzaminu wstępnego, obejmującego zakres nauki pierwszych dwóch stopni szkoły »ludowej«, jeżeli szkoła »średnia« liczy 4 klasy. Jeżeli szkoła »średnia« liczy mniej klas, wymagania są wyższe (§ 21 ustawy z 27 czerwca 1896). Uczniowie szkoły »średniej« opłacają zazwyczaj czesne, istnieje jednak znaczna liczba miejsc wolnych i stypendyów. Przy każdej szkole »średniej« można dla absolwentów, wstępujących w życie praktyczne, urządzić dodatkową klasę

wykształcenia fachowego. Ukończenie 4-ej klasy szkoły »średniej« uprawnia do wstąpienia do gimnazyum (o 3 klasach).

Nauka w szkole »ludowej« jak i w »średniej« jest tak urządzoną, iż w miarę wieku udziela się coraz więcej wiadomości praktycznych i kształci się zarówno umysł, jak i zręczność fizyczną. Przedmiotami nauki są według ustawy z 9 maja 1896 r. w szkole »ludowej« na 1-ym stopniu: »nauka chrześcijańska, język norweski, historya, geografia, rachunki, śpiew, gimnastyka, oprócz tego dla dziewcząt nauka robót kobiecych, dla chłopców nauka zręczności wtenczas, jeżeli tak uchwali rada gminna. Na 2-gim stopniu udziela się oprócz powyższych przedmiotów nauki zręczności dla chłopców już z mocy ustawy, nadto nauk przyrodniczych, geometryi i rysunków. Na 3-im stopniu pobierają dzieci powyższe przedmioty w ogólności, w szczególności zaś naukę chrześcijańską, rachunki, język skandynawski, historyą i naukę obywatelskiego porządku społecznego, zasady hygieny z specyalnem uwzględnieniem nauki o skutkach i niebezpieczeństwach alkoholizmu. Nauka gimnastyki obejmuje na tym stopniu także (u chłopców) ćwiczenia w strzelaniu. Oprócz powyższych przedmiotów obowiązkowych można udzielać na mocy uchwały reprezentacyi gminnej na 2-im i 3-im stopniu w godzinach nadobowiązkowych także innych przedmiotów, w szczególności zaś obcych języków i nauki gospodarstwa domowego, pod warunkiem jednak, iż tygodniowa liczba godzin nie wyniesie więcej niż 30 (§ 8). Dzieci niepojętne lub chorobliwe wyklucza zarząd szkolny od pobierania nauki pewnych przedmiotów, dzieci takie muszą jednak odbywać naukę w osobnych klasach (§ 4, 6 i 7)[1]. Szkoły średnie udzielają nauki następujących przedmiotów (ustawa z 22 lipca 1896 r.): religia, języki: norweski, niemiecki i angielski, historya, geografia, nauki przyrodnicze, rachunki i matematyka, pisanie, rysunki, nauka zręczności, wzgl. robót kobiecych, gimnastyka i śpiew. I ustawy norweskie nie znają rozdziału obudwu płci.

V. Francya. We Francyi należy odróżnić w myśl art. 1 ustawy z 30 października 1886 r.: 1) szkołę ludową elementarną *(écoles primaires élémentaires)*, 2) tak zwane klasy dzieci *(classes enfantines)*, 3) kurs nauki uzupełniającej, 4) wyższe szkoły ludowe *(écoles primaires supérieures)*, 5) szkoły rzemieślnicze *(écoles manu-*

[1] O ile wiemy, został ten przepis ustawy norweskiej zastosowany już także w Mannheim na szerokie rozmiary z najlepszym wynikiem.

elles d'apprentissage). Klasy dzieci przyjmują w tych gminach, gdzie nie ma osobnych ogródków, oprócz obowiązanych już do uczęszczania do szkoły dzieci w 7-ym roku życia, także dzieci w wieku przedszkolnym (w 6-ym roku życia). Gmina obowiązaną jest do założenia takich klas dla dzieci, jeżeliby w przeciwnym razie szkoły ludowe w braku osobnych ochronek musiały takie dzieci przyjmować. Oprócz tych *classes enfantines*, udzielających także pierwszych początków nauki szkolnej, istnieją jeszcze osobne *écoles enfantines* lub *maternelles*, przyjmujące już dzieci w 2-im roku życia. Właściwa szkoła ludowa przeznaczoną jest dla dzieci w wieku szkolnym, z wyjątkiem najmłodszych, t. j. dla dzieci w 8-ym do 13-ego roku życia. Nauka w tej szkole trwa więc lat 6 i obejmuje według art. 1 ust. z 28 marca 1882 następujące przedmioty: prawo moralności i nauka o obowiązkach obywatelskich, czytanie i pisanie, język francuski i zarys literatury francuskiej, rachunki i system metryczny, historya i geografia, szczególnie ojczysta (historya aż do czasów najnowszych), nauka poglądowa i zasady matematyki i nauk przyrodniczych, szczególnie w zastosowaniu do hygieny, rolnictwa i przemysłu, początki prawa i ekonomii politycznej, najniezbędniejsze w życiu, podstawy rysowania, malowania i muzyki, nauka zręczności i używania narzędzi najważniejszych gałęzi przemysłu dla chłopców, roboty kobiece dla dziewcząt, gimnastyka, dla chłopców oprócz tego ćwiczenia wojskowe. W pewnej dysproporcyi do tak obszernego zakresu nauki pozostaje organizacya szkoły ludowej elementarnej co do liczby klas i oddziałów. Rozporządzenie z 27 czerwca 1882 r. dzieli naukę tej szkoły na trzy stopnie: stopień niższy *(cours élémentaire)* dla dzieci w 8-ym i 9-ym roku życia, średni *(cours moyen)* dla dzieci w 10-ym i 11-ym r. i wyższy *(cours supérieur)* dla dzieci w 12-ym i 13-ym roku życia. Każda szkoła bez względu na liczbę klas i dzieci musi przeprowadzić podział nauki na powyższe 3 stopnie. W szkołach 1-klasowych (o jednym nauczycielu) nie wolno tworzyć więcej niż trzy oddziały. W gminach, nie posiadających jeszcze »klas dzieci«, nie wolno powoływać drugiego nauczyciela młodszego, względnie drugiej młodszej nauczycielki, zanim gmina nie założy klasy dla dzieci, odpowiadającej art. 7 ustawy z 16 czerwca 1881 r. (rozp. z 26 maja 1882). W szkołach dwuklasowych obejmuje klasa pierwsza stopień 1-y, klasa druga stopień 2-i i 3-i, w szkołach o trzech nauczycielach każdy stopień tworzy odrębną klasę, w szkołach 4-klasowych należy

podzielić stopień niższy na dwie klasy, w szkołach 5-klasowych także stopień średni, w 6-klasowych także wyższy, o ile liczba uczniów nie jest za niską. W szkołach więcej-klasowych klasa 7-a i 8-a muszą być równorzędnemi. Rozporządzenie nie dopuszcza więc tworzenia większej ilości klas w górę, niż 6 (liczba lat obowiązku szkolnego ze względu na szkołę elementarną), nie zawiera natomiast żadnych przepisów, przynaglających do tworzenia szkół więcejklasowych, po części nawet je ogranicza. To też w r. 1897 z 83.654 szkół elementarnych Francyi było 52.727 1-o klasowych (!), 17.276 dwuklasowych, 6.619 trzyklasowych, 2.868 czteroklasowych, 1.551 5-klasowych, a 2.613 6-klasowych. Obecnie, po zniesieniu licznych szkół wyznaniowych, stosunki z pewnością znacznie się pogorszyły, wśród szkół wyznaniowych przeważały bowiem szkoły więcejklasowe. (Tylko 33·3% tych szkół było jednoklasowych, natomiast szkół świeckich jednoklasowych było 71·5%).

Dzieci, które ukończyły (w 12-ym roku życia lub później) szkołę elementarną z dobrym postępem, mogą się zapisać albo na jednoroczny kurs nauki uzupełniającej *(cours complémentaire)*, albo do wyższej szkoły ludowej. Kurs uzupełniający może gmina urządzić wtenczas, jeżeli zgłosi się więcej niż 10 dzieci kwalifikowanych. Wyższa szkoła ludowa składa się przynajmniej z dwóch kursów rocznych, przyjmuje uczniów w wieku od 12—18 lat i powinna oprócz przedmiotów szkoły elementarnej udzielać głównie przedmiotów znaczenia praktycznego (języki: angielski, niemiecki, hiszpański, rysunki ornamentalne i geometryczne, buchalterya, algebra, rachunki zastosowane, główne epoki historyi powszechnej z szczególnem uwzględnieniem czasów nowszych, geografia handlowa i przemysłowa, prace w drzewie i żelazie dla chłopców, nauka kroju dla dziewcząt i t. p.). Uczniowie pobierają naprzód w pewnych przedmiotach naukę wspólną, potem dzielą się na grupy zawodowe według doboru. Władze popierają uczęszczanie do wyższych szkół ludowych za pomocą stypendyów, t. zw. *bourses d'internat* (500 koron), *bourses familiales* (500 koron), *bourses de support* (100—400 koron). W roku 1897 pobierało takie stypendya 1.006 uczniów. W całości uczęszczało do szkół ludowych wyższych w roku 1897 64.658 uczniów, z tego 26.047 dziewcząt (do szkół elementarnych 5,531.418). 60% uczniów wyższych szkół ludowych przechodzi do zawodów technicznych lub handlowych, 18% do seminaryów i szkół technicznych, 5% do służby rządowej i t. d.

Szkoły rzemieślnicze, przyjmujące uczniów w wieku od 12 do 18 lat po ukończeniu szkoły elementarnej, udzielają (zazwyczaj przez 3 lata) nauki fachowej, a to szkoły dla chłopców nauki teoretycznej i praktycznej, potrzebnej rozmaitym rzemieślnikom (szkoły wyrobu książek, produkcyi mebli, wyrobów z metalu i t. d.), szkoły dla dziewcząt zaś nauki buchalteryi, wyrobu sztucznych kwiatów stenografii, kroju, języka angielskiego, malowania i t. d.

VI. Anglia. Cechą zasadniczą szkoły ludowej angielskiej jest wynikający z indywidualistycznych skłonności narodu brak szablonowości. Szkołę ludową uważa się w Anglii za dzieło samorządu gminnego lub społecznego, a państwo nie może ograniczać wolności ruchów tego dzieła, chyba że popiera daną szkołę finansowo. To też ustrój szkół ludowych jest nadzwyczajnie różny, jedynie dla szkół, pobierających zasiłki państwowe i podlegających wskutek tego dozorowi, a w pewnej mierze i rozkazom organów państwowych, można ustalić pewne zasady organizacyi.

Różnorodność co do rodzajów istniejących szkół ludowych jest w Anglii tak wielką, że już ustalenie pojęcia szkoły ludowej domagało się ściślej definicyi prawniczej. Według *sect. 3 El. Ed. Act.* 1870 *(Elementary Education Act.* z roku 1870) uważa się za »szkołę ludową«, *(Elementary school)* »szkołę lub część szkoły, w której nauka elementarna jest główną częścią nauki udzielanej, jeżeli uczniowie nie opłacają za naukę tytułem opłaty szkolnej więcej niż 9 d (90 hal.) tygodniowo«. Powyższe pojęcie szkoły ludowej nie obejmuje więc zazwyczaj licznych szkół ludowych, utrzymywanych (celem zarobku) przez przedsiębiorstwa akcyjne, dalej istniejących *Middleclass Schools* (szkół ludowych lub wyższych dla klas średnich) i szkół ludowych fundacyjnych *(Endowed Schools)*, w których udzielanie nauki musi się odbywać ściśle według postanowień aktu fundacyjnego. Szkoły elementarne, odpowiadające powyższej definicyi, zyskują — obojętną jest rzeczą, czy utrzymuje je gmina samorządna, czy też stowarzyszenie religijne, korporacya świecka, osoba prywatna i t. d. — kwalifikacyą szkół ludowych publicznych, jeżeli *(sect. 7 El. Ed. Act.* 1870): 1) szkoła nie wymaga od uczęszczających dzieci brania udziału w nauce religii, w praktykach religijnych, modlitwach i t. p. w szkole lub poza szkołą, lub też uczęszczania lub nieuczęszczania do pewnej wyznaniowej szkoły niedzielnej; 2) jeżeli szkoła poddaje się — z wyjątkiem nauki religii — dozorowi inspektora rządowego; 3) jeżeli nareszcie oprócz

tego urządzenie szkoły odpowiada warunkom, wymaganym celem przyznania szkole rocznych zasiłków rządowych (tak zw. *grants*). Z warunku ostatniego wynika, iż pojęcie szkoły ludowej publicznej jest identyczne z pojęciem szkoły posiadającej kwalifikacyą do pobierania rocznych *grants*. O tych szkołach ludowych w dalszym ciągu wyłącznie mówić będziemy. Liczba ich wynosiła 31 sierpnia 1902 r. 20.211, z tego 5.943 szkół gminnych *(Board Schools)*, reszta »dobrowolnych« *(Voluntary Schools)*, a mianowicie 11.711 szkół utrzymanych przez *Church of England*[1], 1.056 szkół, rzymsko-katolickich, 458 szkół wesleyańskich i 1.043 szkół, utrzymywanych przez *British and Foreign School Society* lub inne podmioty.

Szkoły ludowe publiczne obejmują zwykle dwa główne działy: jedno-klasową szkołę dzieci *(Infant Schools)*, tudzież sześcioklasową szkołę dla starszych dzieci *(Schools for older scholars)*. Przejście z szkoły dzieci do szkoły starszych, tudzież przejście z jednej klasy do drugiej tejże szkoły następuje po zdaniu przepisanego egzaminu. Zanim skończą całą szkołę ludową dzieci zdają więc 7 egzaminów, t. zw. *standards*. Kurs szkoły starszych obliczony jest na 6 lat, atoli dzieci zdolniejsze kończą szkołę (zdając przepisane *standards*) w czasie krótszym. Jeżeli inspektor poświadczy, 1) iż nauka odpowiada warunkom miejscowości i potrzebom dzieci, 2) iż liczba i kwalifikacye nauczycieli są dostateczne, 3) iż nauczyciele udzielają nauki z *thoroughness and intelligence*, 4) iż dyscyplina i moralne prowadzenie się dzieci, tudzież wyposażenie szkoły jest odpowiednie, 5) iż urządzenie szkoły odpowiada i innym przepisanym warunkom, to szkoła otrzymuje zasiłek główny *(Principal grant)*, wynoszący rocznie za każde dziecko uczęszczające regularnie do szkoły, czyli ściślej »za każdą jednostkę przeciętnej frekwencyi«: a) w szkołach dzieci 17 s. wzgl. (w razie nie bardzo dobrej kwalifikacyi) 16 s (s. =*shilling* = 1·20 K.), b) w szkołach dla starszych 22 s., względnie 21 s. Wobec wysokości powyższych *grants*, stanowiących zresztą tylko część zasiłków rządowych, zadziwia tem więcej swoboda, jaką posiadają czynniki miejscowe nawet w kwestyi tak kardynalnej, jak dobór przedmiotów nauki[2].

[1] National Society for Promoting the Education of the Poor.

[2] Na kontynencie żadne państwo nie pozostawia co do tego punktu podobnej swobody, owszem ustawy szkolne oznaczają wszędzie przedmioty nauki jednolicie dla całego państwa, przynajmniej te przedmioty, które już według zasad pedagogiki należą do zakresu nauki szkoły ludowej. Przytaczamy tutaj

Co do tego stanowi art. 15 kodeksu szkolnego z r. 1903, iż »nauka w szkołach i klasach dla dzieci powinna zazwyczaj obejmować odpowiednie nauczanie w czytaniu, pisaniu i liczbach, proste lekcye o rzeczach codziennych, stosowne różnorodne zajęcia, naukę szycia, rysunki, śpiew i ćwiczenia fizyczne«. Przedmiotami nauki w szkołach dla uczniów starszych powinny być z reguły przedmioty następujące: język angielski, t. zn. czytanie, pisanie, deklamacya, wypracowania piśmienne i gramatyka, o ile jest potrzebną celem poprawnego mówienia, arytmetyka, rysunki dla chłopców, roboty kobiece dla dziewcząt, lekcye (włącznie z nauką poglądową) z geografii, historyi i o rzeczach codziennych, śpiew, a to z reguły z nut i ćwiczenia fizyczne. »Nie jest rzeczą konieczną, by uczono wszystkich tych przedmiotów w każdej klasie. Jeden lub kilka z powyższych przedmiotów może szkoła opuścić, jeżeli zdoła przekonać inspektora i ministerstwo, iż zachodzą słuszne powody opuszczenia«. Oprócz tego można udzielać nauki w przedmiotach religijnych, atoli za taką naukę państwo nie płaci żadnych *grants (El. Ed. Act.* 1870 *sec.* 97 (1). Co do innych przedmiotów nauki należy rozróżnić następujące trzy grupy: 1) Państwo wypłaca szkołom specyalne *grants* za naukę gotowania dla dziewcząt, w miastach portowych także dla chłopców (*grant* wynosi 4 s. za ucznia w wieku wyżej lat 12, jeżeli nauka trwała conajmniej 40 godzin, z tego 20 godzin praktyki samego ucznia), za naukę gospodarstwa domowego (7 s. za

jeszcze odnośne postanowienia ustawy belgijskiej z 15 września 1895 roku i ust. holenderskiej z 17 sierpnia 1878 r. W Belgii szkoły ludowe, ubiegające się o zasiłek z funduszów państwowych, muszą udzielać nauki religii i moralności, czytania, pisania, podstaw rachunków i ustawowych systemów miar i wag, elementów języka francuskiego, flamandzkiego lub niemieckiego, geografii, historyi Belgii, początków rysunków i hygieny, śpiewu i gimnastyki zwyczajnej. Oprócz tego powinny (rozp. rządowe) gminy o ile możności postarać się o naukę języka francuskiego w szkołach flamandzkich i niemieckich, o naukę języka flamandzkiego lub niemieckiego w szkołach francuskich, dalej o naukę form geometrycznych, naukę zręczności dla chłopców, naukę gospodarstwa domowego dla dziewcząt, tudzież o naukę początków nauk przyrodniczych, prawa konstytucyjnego i buchalteryi. W Holandyi (art. 2 powoł. ustawy) musi szkoła udzielać nauki czytania, pisania, rachunków, początków języka niederlandzkiego, historyi ojczystej i geografii, poznania przyrody, śpiewu, pierwszych ćwiczeń w rysunkach odręcznych, ćwiczeń gimnastycznych, tudzież dla dziewcząt potrzebnych robót kobiecych, może zaś udzielać oprócz tego początków języka francuskiego, niemieckiego lub angielskiego, początków historyi powszechnej i matematyki, rysunków, gimnastyki, »ozdobnych robót kobiecych«, początków rolnictwa i ogrodnictwa.

najmniej 100 godzin), prania (2 s.), mleczarstwa dla dziewcząt (4 s.), ogrodnictwa (2—4 s.) i za naukę zręczności dla chłopców (6—7 s.). Nauka tych przedmiotów jest nadobowiązkową. 2) Jeżeli inspektor uważa to za wskazane ze względu na stosunki miejscowe, może nakazać pewnej szkole udzielania nauki (obowiązkowo) w jednym lub w kilku z następujących przedmiotów: algebra, Euklid, dokonywanie pomiarów, mechanika, chemia, fizyka, elementarna fizyka i chemia, fizyologia, hygiena, botanika, zasady rolnictwa, ogrodnictwa, żegluga, łacina, język francuski, niemiecki, walijski w szkołach w Walii, buchalterya, stenografia według systemu uznanego przez ministerstwo, gospodarstwo domowe, rysunki dla dziewcząt, naukę szycia dla chłopców. 3) Na nauczanie innych przedmiotów nauki może zezwolić ministerstwo, jeżeli dokładny plan naukowy uzyskał zatwierdzenie inspektora.

Że powyższe przepisy nie pozbawiają szkoły ludowej angielskiej charakteru szkoły ogólno kształcącej, jak się to zwykle na kontynencie twierdzi, wynika z cyfr następujących: W roku 1901/2 z 23.295 istniejących szkół dla dzieci starszych udzielało nauki czytania, pisania i arytmetyki szkół 23.295, śpiewu 23.289, wypracowań piśmiennych 23.281, lekcyj o rzeczach codziennych 23.269, ćwiczeń fizycznych 23.266, geografii 23.234, gramatyki 23.197, historyi 23.053, rysunków 20.040, ćwiczeń wojskowych 6.437, nauki gotowania 3.693 (uczniów 202.551), nauki zręczności 1.749 (100.932 uczniów), nauki prania 671 (28.413 uczniów), nauki gospodarstwa domowego 153 (14.158 uczniów), ogrodnictwa 289 (4.359 uczniów), mleczarstwa 1 (9 uczniów), algebry 1.355, nauki »ekonomii domowej« 1.027, stenografii 537, nauk przyrodniczych (fizyka elementarna lub eksperymentalna, chemia itd.) 574, Euklid 199, nauki pomiarów 395, mechaniki 299, fizyologii 320, hygieny 55, botaniki lub ogrodnictwa 164, zasad rolnictwa 58, języka francuskiego 719, łacińskiego 37, niemieckiego 20, walijskiego 93, hebrejskiego 3, buchalteryi 181, pisania na maszynie 16, nauki w ogródkach freblowskich 128.

Oprócz szkoły ludowej istnieją w Anglii od najnowszych czasów także t. zw. »wyższe szkoły ludowe« *(higher elementary schools)*, przeznaczone dla dzieci w wieku od 10—15 lat. Celem szkoły jest »uzdolnić dzieci do pracy zawodowej, wymagającej stosowania metod naukowych. Nauczanie nie jest wprawdzie ściśle naukowem, ale każdy uczeń musi wykonywać ścisłe pomiary i doświadczenia«. Plan naukowy obejmuje oprócz nauk przyrodniczych także jeden

obcy język, *elementary mathematics*, szczególną uwagę zaś zwraca się na rysunki. Według przepisów kodeksu szkolnego z roku 1903 art. 110 wyższa szkoła ludowa musi, o ile chce otrzymać *grants*, 1) obejmować 4 kursa roczne, 2) nie przyjmować dzieci niżej lat 10, 3) dzieci wstępujące do szkoły muszą wykazać, iż przynajmniej przez 2 lata uczęszczały do szkoły ludowej elementarnej, tudzież (na podstawie osobnego egzaminu), iż są dostatecznie przygotowane, by móc korzystać z nauki. Inspektor wyklucza dzieci mniej uzdatnione od nauki w tej szkole. 4) Liczba uczniów jednej klasy może wynosić 35, najwyżej 40. Szkoła musi posiadać odpowiednie środki naukowe, plan naukowy potwierdzony przez ministerstwo i doborowych nauczycieli. Przeciętna płaca roczna tych nauczycieli wynosiła w r. 1902/3 293 £, to jest tyle, ile w Austryi wynosi płaca zasadnicza zwyczajnego profesora uniwersytetu. Roczny *grant* główny, wypłacany przez państwo za każdą jednostkę przeciętnej frekwencyi wynosi: za ucznia 1-ej klasy 35, wzgl. 31 s., za ucznia 2-ej klasy 47, wzgl. 43 s., za ucznia 3-ej klasy 65, wzgl. 55 s., za ucznia 4-ej klasy 90 wzgl. 73 s. Wyższa suma wypłaca się wtenczas, jeżeli skuteczność nauki była zupełnie zadowalniającą. W roku 1902/3 istniało dopiero 29 szkół ludowych wyższych z 6.616 uczniami (4.230 chłopców, 2.386 dziewcząt). Zaznaczyć jednak należy, iż podobne cele, co wyższe szkoły ludowe, posiadają także nienależące już do systemu szkół ludowych *schools of science*, »szkoły nauk przyrodniczych«. Szkoły te liczyły w roku 1901/2 291.758 uczniów.

E) Cel i organizacya szkoły ludowej austryackiej w ogólności, a galicyjskiej w szczególności.

I. Źródła przepisów prawnych i administracyjnych, odnoszących się do szkoły ludowej austryackiej w ogólności, a galicyjskiej w szczególności.

I. Nowożytna szkoła ludowa austryacka różni się od szkoły ludowej na podstawie ust. szk. pol. z 1805 r. już zewnętrznie tem, iż obecnie tylko część zasad ustroju szkoły ludowej uregulowaną jest jednolicie dla całego państwa. Cały szereg kwestyj ustroju szkolnictwa ludowego urządzają natomiast na podstawie upoważnień, zawartych w ustawach szkolnych państwowych, ustawy szkolne krajowe. W krajach, gdzie jak w Tryeście, osobne ustawy szkolne krajowe nie przyszły do skutku, obowiązują jeszcze co do kwestyj,

które mają być urządzone w drodze ustawodawstwa krajowego, postanowienia ust. szk. pol. z r. 1805. Według brzmienia § 76 i 77 ust. szkolnej państwowej z r. 1869 mogłyby wprawdzie i w innych krajach koronnych obowiązywać jeszcze niektóre postanowienia ust. szk. pol., faktycznie jednak postanowienia tej ustawy zostały już niemal wszędzie w zupełności przez ustawy państwowe i krajowe zniesione, względnie zmienione. W krajach tych więc ust. szk. pol. nie wchodzi już wcale w rachubę. (Por. zresztą orz. tryb. adm. z 17 marca 1880, B. 732 i nast.).

II. Zasady ustroju szkolnictwa ludowego, obowiązujące obecnie w całem państwie zawierają dwie ustawy państwowe »dotyczące zasad nauczania ze względu na szkolnictwo ludowe«, tudzież wydane na podstawie tych ustaw rozporządzenia ministeryalne. Ustawą pierwszą i główną jest ust. szk. państwowa z 14 maja 1869 roku dz. u. p. nr. 62 (powołujemy ust. szk. p. 1869). Ustawa druga z 2 maja 1883 r. dz. u. p. nr. 53 (pow. ust. szk. p. 1883) zmienia tekst szeregu paragrafów ustawy głównej. Ustawy te nie pozostawiły co do licznych kwestyj (n. p. seminaryów nauczycielskich, egzaminów kwalifikacyjnych itd.) ustawodawstwu krajowemu żadnej kompetencyi. To też, o ile zachodziła potrzeba ściślejszego urządzenia tych kwestyj, dokonano tego w drodze rozporządzeń ministeryalnych. Najważniejszemi z tych rozporządzeń są: statut organizacyjny dla zakładów nauczycielskich, wydany rozporządzeniem ministerstwa wyznań i oświaty z 31 lipca 1886 r. l. 6.031, dz. r. 50 (pow. st. org. sem. 1886), tudzież regulamin szkolny z 2 sierpnia 1870 r., dz. u. p. nr. 105 (pow. reg. szk. 1870). Regulamin ten został wydany dla Galicyi w formie zmodyfikowanej reskryptem ministerstwa wyznań i oświaty z 6 września 1876 r. l. 10.242. Wszystkie rozporządzenia i reskrypty ministerstwa wyznań i oświaty zawarte są w dzienniku rozporządzeń tego ministerstwa (pow. dz. r.).

III. Wydane na podstawie upoważnień zawartych w ust. szk. p. w poszczególnych krajach ustawy krajowe dotyczą 1) obowiązku szkolnego i ogólnej organizacyi szkoły ludowej, 2) kwestyi rozłożenia ciężarów szkolnych i 3) stosunków prawnych nauczycieli szkół ludowych. W Galicyi obowiązywały w tej mierze kolejno następujące ustawy:

ad 1 i 2) Ust. krajowa z 2 maja 1873 r. dz. u. kr. 250, zmieniona co do brzmienia niektórych paragrafów ust. kr. z 28 grudnia 1882 (dz. u. kr. 2 z 1883), z 2 lutego 1885 (dz. u. kr. 29),

i z 9 czerwca 1892 (dz. u. kr. 42) (ustawy te powołujemy: ust. szk. kr. 1873, wzgl. 1882, wzgl. 1885, wzgl. 1892) dotyczyła w tytule I-ym zakładania, kategoryj i podziału publicznych szkół ludowych, w tytule II-im kosztów zakładania i utrzymywania szkół ludowych, w tytule III-im uczęszczania do szkoły. Postanowienia tych ustaw uzupełniła odnośnie do wewnętrznego urządzenia nauki szkolnej wydana na podstawie ustawy szk. p. 1883 ustawa z 2 lutego 1885, dz. u. kr. 28 (pow. ust. o nauce szk. 1885). Wszystkie te ustawy obecnie już nie obowiązują. W miejsce ustawy o nauce szk. 1885, tudzież tytułu I-ego i III-ego ust. szk. kr. 1873, obowiązuje obecnie ust. z 23 maja 1895, dz. u. kr. 57 (pow. ust. szk. kr. z r. 1895), zmieniona co do brzmienia art. 9 ustawą z 20 stycznia 1904. Ustawy te dotyczą więc zakładania i urządzenia publicznych szkół ludowych, tudzież obowiązku posyłania do nich dzieci. W miejsce tytułu II-ego ust. szk. kr. 1873, a więc co do kosztów zakładania i utrzymywania szkół ludowych i co do funduszów szkolnych, obowiązuje obecnie ustawa z 24 kwietnia 1894 r. dz. u. kr. 49 (pow. ust. fund. szk. 1894).

ad 3) Stosunki prawne nauczycieli urządzała w Galicyi ust. kr. z 2 maja 1873 r. dz. u. kr. 251 (pow. ust. naucz. 1873), zmieniona co do brzmienia niektórych paragrafów ust. kr. z 6 marca 1875, dz. u. kr. 32 (pow. ust. naucz. 1875), z 2 marca 1879, dz. u. kr. 63 i 64 (ust. naucz. 1879) i z 2 lutego 1885, dz. ust. kraj. 27 (ust. naucz. 1885). Ustawy te obecnie już nie obowiązują, miejsce ich zajęła bowiem ustawa z 1 stycznia 1889, dz. u. kr. 16 (ust. naucz. 1889), zmieniona co do brzmienia niektórych paragrafów ust. z 15 czerwca 1892 r. dz. u. kr. 40 (ust. naucz. 1892), z 16 czerwca 1898, dz. u. kr. 54 (ust. naucz. 1898), z 6 lipca 1899, dz. u. kr. 85 (ust. naucz. 1899) i z 21 października 1902, dz. u. kr. 94 (ust. naucz. 1902).

Osobne ustawy urządzają stosunki prawne nauczycieli religii osobno ustanowionych (ust. kr. z 1 grudnia 1889 r., dz. u. kr. 71), zmieniona co do brzmienia niektórych paragrafów ust. z 22 czerwca 1899, dz. u. kr. 81, (pow. ust. naucz. rel. 1889, wzgl. 1899), tudzież stosunki prawne nauczycieli, podlegających obowiązkowi służby wojskowej (ust. kr. z 18 marca 1879, dz. u. kr. 67, pow. ust. naucz. wojsk. 1879).

IV. Przepisy, zawarte w ustawach państwowych i krajowych, tudzież w rozporządzeniach ministeryalnych, objaśniają, a często

i uzupełniają rozporządzenia i okólniki władz szkolnych krajowych. Okólniki i rozporządzenia, wydane aż do r. 1895 przez galicyjską Radę szkolną krajową, mieści książka wydana nakładem tejże władzy w dwu tomach pod tytułem: *Zbiór najważniejszych okólników i rozporządzeń zasadniczych c. k. krajowej Rady szkolnej*. Tom I., Lwów 1889, Tom II., Lwów 1895. Wydawany od początku czerwca 1897 r. przez Radę szkolną krajową *Dziennik urzędowy* (pow. dz. urz.) zawiera nietylko wszystkie okólniki i rozporządzenia Rady szkolnej krajowej, dotyczące szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich, ale podaje także odnośne rozporządzenia ministeryalne. Od lutego 1901 roku *Dziennik urzędowy* dotyczy zresztą także szkół średnich i przemysłowych (por. okólnik z 3 lutego 1901 r.). Zauważyć należy, iż w myśl ok. z 8 czerwca 1897 r. l. 238 tak rady szkolne okręgowe, jako też zarządy szkół i nauczyciele obowiązani są wykonywać rozporządzenia, ogłoszone w *Dzienniku urzędowym*, — oczywiście, o ile celem wykonania rozporządzenia nie potrzeba osobnego zarządzenia kompetentnej władzy — zaraz po otrzymaniu dziennika, chociażby im w drodze urzędowej osobno nie były przesłane. Rady szkolne okręgowe nie potrzebują więc rozporządzeń, ogłoszonych w dzienniku, ogłaszać ze swej strony zarządom szkół i nauczycielom, wyjąwszy oczywiście przypadki, gdzie wykonanie rozporządzenia (n. p. przeniesienie nauczyciela na inną posadę) potrzebuje zarządzenia wykonawczego ze strony rady szkolnej okręgowej.

II. Cel i organizacya szkoły ludowej austryackiej w ogólności.

System austryackiej szkoły ludowej obejmuje: a) szkołę ludową pospolitą; b) szkołę wydziałową; c) kursa połączone z szkołą ludową pospolitą lub wydziałową. Celem szkoły ludowej tak pospolitej, jak wydziałowej, jest w myśl § 1 ust. szk. p. 1869 »wychowywać dzieci obyczajowo i religijnie, rozwijać ich władze umysłowe, wyposażyć je wiadomościami i zdolnościami, potrzebnemi celem dalszego wykształcenia dla życia, i tworzyć podstawę do wykształcenia dzielnych ludzi i członków społeczeństwa«. Pozatem zachodzą jednak między szkołą ludową pospolitą i wydziałową znaczne różnice.

I. S z k o ł a l u d o w a p o s p o l i t a. Oprócz celu właśnie co określonego ust. szk. p. nie stawia szkole ludowej pospolitej żadnego celu innego. Szkoła ludowa pospolita ma więc być ściśle s z k o ł ą o g ó l n o k s z t a ł c ą c ą. Celowi temu odpowiada dobór przedmiotów nauki w szkole pospolitej. Według § 3 al. 1 u. szk. p. 1883 szkoła

ta powinna udzielać nauki religii, czytania i pisania, języka wykładowego, rachunków w połączeniu z nauką o formach geometrycznych, wiadomości dla uczniów najdostępniejszych i najpożądańszych z historyi naturalnej, fizyki, geografii i historyi, z szczególnem uwzględnieniem kraju rodzinnego i jego urządzeń konstytucyjnych, rysunków, śpiewu, a wreszcie ręcznych robót kobiecych[1] dla dziewcząt[2], gimnastyki obowiązkowo dla chłopców, nadobowiązkowo dla dziewcząt.

Ogólno kształcącemu charakterowi szkoły nie stoi oczywiście na przeszkodzie okolicznościowe udzielanie dzieciom takich wiadomości praktycznych, jak n. p. pouczenie o pożyteczności ptaków śpiewających, o szkodnikach drzew owocowych i pól ornych, o uprawie lnu lub tytoniu i t. p. O ile udzielanie takich wiadomości praktycznych przystosowane jest do warunków okolicy, może ono nawet być cenną pomocą w osiągnięciu celu ogólno kształcącego szkoły. To też ministerstwo w szeregu rozporządzeń zwróciło uwagę na potrzebę udzielania takich wiadomości, o ile to ze względu na warunki miejscowe jest wskazanem.

Oprócz powyżej przytoczonych przedmiotów, przepisanych dla wszystkich szkół ludowych w państwie, można w poszczególnych szkołach udzielać jeszcze innych przedmiotów obowiązkowych czy nadbowiązkowych. Ust. szk. p. nie przypuszcza jednak, iżby wszystkie szkoły mogły w jednakowej mierze osiągnąć cel ustawowy

---

[1] Nauka robót kobiecych obejmuje na podstawie § 78 reg. szk. 1870 głównie roboty niezbędne dla gospodarstwa domowego (łatanie, cerowanie, szycie, znaczenie bielizny i t. p.), roboty ozdobne mogą być wykonywane dopiero wtedy, gdy uczennice nabyły wprawy w wykonywaniu pospolitych robót kobiecych. Zresztą można uwzględniać szczególne życzenia rodziców, o ile to nie przeszkadza nauce.

[2] Według ust. szk. p. 1869 była także nauka gospodarstwa domowego przedmiotem obowiązkowym dla dziewcząt. W myśl § 79 reg. szk. 1870 powinna była nauka gospodarstwa domowego obejmować wskazówki co do pochodzenia, jakości, przyrządzania i cen materyałów pracy, udzielanie wiadomości co do najważniejszych środków żywności, co do sposobu ich zakupowania i użycia, co do różnych rodzajów i różnego zużytkowania robót ręcznych, co do narzędzi i przyrządów potrzebnych w gospodarstwie, co do mieszkań i pielęgnowania chorych. Materyał naukowy należało rozłożyć na wyższe stopnie nauki. Nauki należało udzielać w szkołach dla robót kobiecych. Zaznaczyć należy, iż według ustawy szk. p. 1883 nauka gospodarstwa domowego nie należy do przedmiotów obowiązkowych.

szkoły choćby ze względu na przedmioty nauki, samą ustawą dla wszystkich szkół przepisane. To też stanowi § 3 al. 2 ust. szk. p. 1883, iż rozmiar, w jakim »przedmioty szkolne udzielane być mają, zawisłym jest od stopnia, na jakim szkoła stoi stosownie do ilości sił nauczycielskich, któremi rozporządza. Od tego zależy także nauczanie innych, prócz wyżej wymienionych przedmiotów, a mianowicie drugiego języka krajowego«. Z tem większym naciskiem dąży ust. szk. p. do organizowania możliwie wielkiej ilości szkół więcejklasowych. Z tego powodu ustawa nie domaga się rozdziału obudwu płci w szkole ludowej pospolitej, lecz stanowi natomiast, iż materyał naukowy szkoły ludowej rozłożyć należy na lata, podczas których każde dziecko powinno uczęszczać do szkoły ile możności tak, aby każdemu z tych lat odpowiadał pewien oznaczony stopień nauki (§ 7 ust. szk. p. 1883).

Podział młodzieży na oddziały lub klasy w myśl powyższych przepisów powinien nastąpić stosownie do ilości uczniów i rozporządzalnych sił nauczycielskich (§ 7). Jaką zaś ilość nauczycieli szkoła conajmniej posiadać winna, określa § 11 ust. szk. p. 1883 w ten sposób: »Ilość sił nauczycielskich w każdej szkole zależy od ilości uczniów. Jeżeli ilość uczniów przy całodziennej nauce przez trzy następujące po sobie lata dosięgnie w przecięciu cyfry 80, należy bezwarunkowo postarać się o drugiego nauczyciela; o trzeciego, gdy liczba ta dojdzie do 160, i w tym stosunku ilość nauczycieli dalej pomnażać«. »Gdzie zaprowadzona jest nauka półdzienna, przypadnie 100 uczniów na jednego nauczyciela«. Ust. szk. p. zastrzega dalej ustawodawstwu krajowemu prawo zmniejszenia najwyższej ilości uczniów, wyznaczonej na jednego nauczyciela, prawo, z którego zresztą dotychczas skorzystały tylko Rakuzy górne i to tylko co do szkół wydziałowych (50—60 uczniów na jednego nauczyciela). By dać organizacyi szkół więcejklasowych pewną gwarancyą stałości, stanowi nareszcie § 11, iż raz już ustanowione posady nauczycielskie mogą być zwinięte tylko za zezwoleniem krajowej władzy szkolnej (co do tego szczegółu por. orzecz. tryb. admin. z 27 grudnia 1894 l. 4.857). Oczywista, iż następujące w myśl ustawy systemizowanie nowej posady nauczycielskiej nie może być zawisłem od możliwego w przyszłości zmniejszenia się liczby uczniów (orz. tryb. adm. z 15 czerwca 1882, B. 1.446).

Wobec powyższych zasad jest rzeczą jasną, iż tworzenie klas w górę nie jest bynajmniej sprawą swobodnego uznania władz

szkolnych. Owszem, jak długo liczba klas szkoły ludowej pospolitej nie dosięgła liczby lat obowiązku szkolnego, każde systemizowanie nowej posady nauczycielskiej musi, o ile chodzi o samę tylko ust. szk. p., równocześnie oznaczać powiększenie liczby klas w górę (por. orzecz. tryb. adm. z 10 kwietnia 1889, B. 4.624, tudzież reskrypt. min. z 7 czerwca 1880, l. 1.557). Dlatego też obowiązek ustanowienia nowego nauczyciela obejmuje zawsze także obowiązek postarania się o dalszą izbę szkolną (orz. tryb. adm. z 16 maja 1882, B. 1.448). Co się tyczy sposobu obliczania liczby uczniów, rozstrzygającej o ustaleniu liczby nauczycieli, to ustawa rozumie przez wyraz »uczniów« nie uczniów uczęszczających do szkoły, lecz uczniów obowiązanych do pobierania nauki w danej szkole, a więc bez dzieci uwolnionych (orz. tryb. adm. z 8 lipca 1886 i z 25 września 1888, B. 3.149 i 4.838). Rozstrzygającem jest oczywiście miejsce zamieszkania dzieci, natomiast miejsce zamieszkania rodziców, ich wyznanie lub przynależność, jest zupełnie obojętną (B. 1.446 i 1.001). Dzieci, przebywających w gminie szkolnej na pensyi, wyłącznie celem uczęszczania do szkoły, nie wlicza się (B. 7.722), dzieciom takim można bowiem odmówić przyjęcia do szkoły. Jeżeli szkoła ludowa jest połączona z szkołą wydziałową, lub dzieli się na szkołę ludową męską i żeńską, chociażby pod jednem kierownictwem, natenczas rozstrzygającą jest liczba uczniów każdej z tych szkół z osobna (rozp. min. z 21 maja 1888 i 31 maja 1891). Z naciskiem podnieść należy, tż tylko stwierdzone wyniki ubiegłych w całości lat szkolnych mogą służyć za podstawę obliczenia trzechletniego przecięcia (orz. tryb. adm. z 19 stycznia 1887, B. 3.351 i z 7 marca 1894, B. 7.772). Celem oznaczenia ilości sił nauczycielskich dla tych szkół ludowych pospolitych, które wskutek częściowej dyspensy od obowiązku szkolnego dla dzieci dwu ostatnich lat nauki otrzymają urządzenie odmienne od prawidłowego, nie bierze się tych dzieci w rachubę (§ 11, al. 4 ust. szk. p. 1883).

Powyższe przepisy, urządzające obowiązek tworzenia nowych klas, nie wykluczają bynajmniej możliwości tworzenia klas prawnie niekoniecznych, o ile tylko zgodzą się na to wszystkie podmioty konkurencyi szkolnej. Z drugiej strony nie mogą władze szkolne wyższe w interesie skuteczności nauki, wbrew woli przyczyniających się do ponoszenia kosztów z mocy ustawy, nakazać otwarcia klas prawnie niekoniecznych. Mianowicie nie usprawiedliwia prze-

pełnienie klasy szkolnej systemizowania nowej siły nauczycielskiej, o ile przeciętna liczba dzieci z lat trzech nie przekracza ustawowej 80-tki (orz. tryb. adm. z 2 stycznia 1886, B. 2.849). Władza szkolna może w tym wypadku nakazać tylko albo rozszerzenie izby szkolnej, albo zaprowadzenie nauki połdziennej (orz. tryb. adm. z 19 stycznia 1887, B. 3.351).

Podział szkoły na klasy dotyczy wszystkich przedmiotów nauki, tak iż dzieci jednej klasy nie mogą pobierać nauki w różnych przedmiotach w różnych klasach (jak n. p. w Ameryce i w Anglii). Podział uczniów na klasy, względnie oddziały, następuje podług wiadomości, z odpowiedniem uwzględnieniem wieku [1]. Podział ten przeprowadza w szkołach więcejklasowych konferencya nauczycielska, a to zwykle na początku roku szkolnego (§ 44 i 46 reg. szkoln. 1870). Dzieci, przyjęte wyjątkowo podczas roku szkolnego, powinien kierujący przydzielać na podstawie osobnego egzaminu do tej klasy wzgl. oddziału, który odpowiada wiadomościom dziecka (§ 48 reg. szk. 1870). Gdzie jedna klasa obejmuje kilka oddziałów, powinien nauczyciel zatrudniać odpowiednio oddziały, nie pobierające bezpośrednio nauki. Przytem może dobierać do pomocy innych uczniów, działających pod jego dozorem i w jego obecności (§ 49). Łączenie dzieci kilku klas, względnie oddziałów, może nastąpić w myśl ust. szk. p. szczególnie ze względu na naukę robót kobiecych. § 15 ust. szk. p. 1883 przepisuje mianowicie, iż celem udzielania tej nauki należy w szkołach żeńskich urządzić osobny oddział szkolny. Tam, gdzie nie ma samoistnych szkół żeńskich, założyć należy dla dziewcząt, obowiązanych do uczęszczania do szkoły, własne szkoły robót oddzielnie lub w połączeniu ze szkołą ludową. Według § 75 reg. szk. 1870 nie może nauczycielka robót kobiecych uczyć równocześnie więcej niż 40 uczennic. Jeżeli liczba uczennic jest większą

[1] We Francyi i Anglii następuje przydzielenie uczniów do poszczególnych klas wyłącznie według wiadomości. Dla Francyi stanowi art. 12 rozp. minist. z 27 czerwca 1882 r., iż przydzielanie to powinno nastąpić pod dozorem inspektora, a może nastąpić, o ile chodzi o przejście na trzeci stopień nauki, (*cours supérieur*), tylko na podstawie osobnego egzaminu. Jak mało w Anglii uwzględnia się wiek dzieci, wynika z następujących cyfr: W roku 1901 klasy dzieci, przeznaczone dla dzieci w wieku niżej lat 7, liczyły oprócz 705.277 dzieci niżej lat 7, także 304.121 dzieci w 8-ym, a 9.705 dzieci w 9-ym do 13-ego roku życia. Odwrotnie liczyły szkoły dla dzieci starszych 6.938 dzieci w 4-ym (!), 17.687 w 5-ym, 30.784 w 6-ym, a 78.581 dzieci w 7-ym roku życia.

niż 40, należy urządzić oddziały równoległe. Co się tyczy uczęszczania do szkoły robót kobiecych, karności szkolnej, obowiązków nauczycielskich, egzaminów i świadectw, należy zastosować analogiczne przepisy, wydane dla szkół ludowych. Jeżeli szkoła robót powstaje w związku z szkołą ludową, powinna brać udział w egzaminie końcowym (wystawiając publicznie prace uczennic), lub w uroczystości końcowej. Świadectwo takiej szkoły należy połączyć z świadectwem szkoły ludowej (§ 82 reg. szk. 1870).

Ta sama zasada pedagogiczna, która stanowi, by dzieci pobierały naukę wszystkich przedmiotów w jednej klasie, domaga się, przynajmniej dla niższych klas szkoły ludowej, stosowania systemu nauczycieli klasowych. Fachowi nauczyciele mogą tutaj tylko o tyle udzielać nauki, o ile nauczyciel klasowy nie posiada odpowiednich kwalifikacyj fachowych, co pomijając przedmioty nadobowiązkowe, udzielane zresztą zwykle dopiero w klasach wyższych, może zajść w myśl ustawodawstwa austryackiego tylko odnośnie do nauki religi i nauki robót kobiecych. Nauki religii udziela w zasadzie osoba duchowna (por. § 5, al. 6 ust. szk. p. 1869), co do nauki robót kobiecych stanowi zaś § 15 ust. szk. p. 1883, iż w szkołach żeńskich nauczycielki i nauczycielki młodsze tych szkół powinny zwykle udzielać także nauki kobiecych robót ręcznych. Tam, gdzie szkoła żeńska poruczoną jest męskim siłom nauczycielskim, należy dla nauki kobiecych robót ręcznych ustanowić osobną nauczycielkę. To samo dotyczy oczywiście i szkół mięszanych, nieposiadających nauczycielki.

II. Szkoła wydziałowa. O ile szkoła ludowa pospolita ma zadanie ogólnokształcące, o tyle szkole wydziałowej stawia ustawa oprócz ogólnego celu szkoły ludowej także cel wybitnie praktyczny. W myśl ust. szk. p. 1883, stanowiącej w zupełności o organizacyi współczesnej szkoły wydziałowej austryackiej, powinna rzeczona szkoła zapewnić dzieciom, oddającym się po wyjściu z lat obowiązku szkolnego zawodom praktycznym, potrzebne ogólne przygotowanie, uwzględniając przytem szczególne potrzeby, warunkowane stosunkami zarobkowymi miejscowości i powiatu. Ustawodawca przypuszczał, iż takie urządzenie szkoły wydziałowej potrafi także przygotować odpowiednio młodzież do szkół fachowych i seminaryów nauczycielskich. Cel ten szkoły wydziałowej oznacza § 17 w sposób następujący: »Szkoła wydziałowa ma dawać wykształcenie, przechodzące zakres naukowy szkoły ludowej pospolitej, szcze-

gólnie ze względu na potrzeby przemysłowców i rolników. Nadto przygotowuje ona do seminaryów nauczycielskich i do takich szkół zawodowych, które nie wymagają przygotowania, nabytego w szkołach średnich«. Reskr. min. z 12 czerwca 1883 r., l. 10.618 tłómaczy to postanowienie ustawy w ten sposób, iż nakazuje przy urządzeniu szkoły wydziałowej »przyznać wpływ rozstrzygający interesom przemysłu i rolnictwa, przestrzegając równocześnie ściśle dydaktyczno-pedagogicznych zasad nauczania w szkołach ludowych«.

Żeby szkoła wydziałowa mogła osiągnąć cel powyższy, należało: 1) zapewnić jej doborowych uczniów i nauczycieli, szczególnie dobrze ukwalifikowanych, 2) trzeba było przy doborze przedmiotów nauki i układaniu planu naukowego uwzględniać stosunki miejscowe i odrębne potrzeby obudwu płci. Ustawa czyni tym wymogom zadość tylko w mniejszej części: *a)* § 19 stanowi, iż w szkole wydziałowej chłopcy pobierać mają we wszystkich klasach naukę oddzielnie od dziewcząt; *b)* tak samo ułatwia osiągnięcie celu szkoły dalszy przepis § 19, iż przy ułożeniu planu nauki należy mieć na względzie szczególne potrzeby zarówno miejscowości, stanowiącej siedzibę szkoły, jak i powiatu; *c)* zato ogranicza ustawa dobór przedmiotów nauki w szkole wydziałowej znacznie ściślej, niż to czyni odnośnie do szkół ludowych pospolitych. Rozstrzygający w tej mierze § 17, al. 2 stanowi, iż w szkole wydziałowej przedmiotami nauki powinny być religia, język wykładowy w związku ze stylistyką, geografia i historya ze szczególnem uwzględnieniem dziejów kraju ojczystego i jego konstytucyjnego ustroju, historya naturalna, fizyka, rachunki w związku z buchalteryą pojedyńczą, geometrya i rysunki geometryczne, rysunki wolnoręczne, kaligrafia, śpiew, gimnastyka obowiązkowo dla chłopców, nadobowiązkowo dla dziewcząt, nareszcie kobiece roboty ręczne dla dziewcząt. »W szkołach wydziałowych nieniemieckich ma być podana sposobność nauczenia się języka niemieckiego«. »Za zezwoleniem władzy szkolnej krajowej może być nieobowiązkowo udzielaną także nauka innych języków żyjących, gry na fortepianie i na skrzypcach«. Reskr. minist. z 12 czerwca 1883, l. 10.618 zaznaczył odnośnie do nauki »innych języków żyjących«, iż w krajach językowo mięszanych należy uwzględniać w pierwszym rzędzie języki krajowe, niebędące językiem wykładowym danej szkoły wydziałowej. Z powyższych uwag wynika więc, iż z jednej strony wszystkie przedmioty obowiązkowe są obowiązkowymi dla wszystkich uczniów, z drugiej strony zaś ogranicza ustawa i powoł.

reskr. min. dobór przedmiotów nadobowiązkowych; *d)* pomijając powyższe, austryacka szkoła wydziałowa różni się od wyższej szkoły ludowej szwajcarskiej, angielskiej, norweskiej, jeszcze w kilku innych punktach zasadniczych. Przedewszystkiem jest szkoła ta przeznaczoną dla młodzieży w wieku szkolnym, kurs samej szkoły nie sięga więc z zasady poza lata obowiązku szkolnego. Również zmierzał ustawodawca do tego, by określoną tu naukę szkoły wydziałowej pobierała możliwie wielka liczba dzieci. Z tego powodu ustawa 1) nie zastrzega prawa uczęszczania do szkoły wydziałowej dla doboru młodzieży, lecz uważa ją za szkołę, dostępną dla wszystkich uczniów, którzy ukończyli piąty kurs roczny szkoły ludowej. Z tego powodu przejście ze szkoły pospolitej do wydziałowej następuje zupełnie tak samo, jak przejście z jednej klasy szkoły ludowej pospolitej do drugiej (por. rozp. min. z 8 czerwca 1883, l. 10.618, dz. r. 17, IV, al. 2). 2) Ażeby powiększyć możliwie liczbę szkół wydziałowych, czyli szkół z praktycznym kierunkiem nauki, stanowi § 18 ust. szk. p., iż szkoła wydziałowa powinna być »dalszym ciągiem piątego kursu rocznego szkoły ludowej pospolitej«. Istnienie pięcioklasowej szkoły ludowej nie jest więc warunkiem utworzenia szkoły wydziałowej (reskr. min. z 18 sierpnia 1894, l. 6.861), owszem można szkołę wydziałową połączyć ze szkołą ludową każdej kategoryi (reskr. min. z 12 czerwca 1883, ad 10.618), o ile tylko szkoła ta rozróżnia pięć kursów rocznych. Z zezwolenia tego, obniżającego dotkliwie poziom szkoły wydziałowej, praktyka korzystała bardzo rzadko. Praktyka, uwzględniając nakaz ustawy, iż każda szkoła wydziałowa musi liczyć trzy klasy (§ 18), czeka zazwyczaj (już ze względów finansowych), aż szkoła ludowa pospolita w myśl § 7 i 11 osiągnie liczbę 8 klas w górę. Wtenczas następuje podział szkoły pospolitej na pięcioklasową szkołę pospolitą i (trzyklasową) szkołę wydziałową. W myśl § 18 ust. szk. p. zależy to od woli utrzymujących szkołę, czy chcą szkołę wydziałową zupełnie odłączyć od szkoły ludowej, czy też chcą ją pozostawić z tą szkołą pod jednem kierownictwem (wskazówki dla władz szkolnych zawiera w tym względzie powoł. rozp. min. z 8 czerwca 1883, l. 10.618, dz. r. 17, IV, 1). W razie takiego połączenia służy szkole nazwa »ludowa szkoła pospolita i wydziałowa«.

Powyższe urządzenie szkoły wydziałowej nie mogło oczywiście spełnić nadziei, do szkół tych przywiązywanych. Z tego powodu powstał w krajach zachodnio-austryackich silny ruch, dążący do

reformy szkoły wydziałowej. Reforma gruntowna jest możliwą tylko wskutek zmiany ustawy; w każdym jednak razie należy zaznaczyć, iż ministerstwo w roku 1903 wydało szereg rozporządzeń, oznaczających znaczny postęp w tej mierze. Tutaj należy omówić tylko reskr. z 12 czerwca 1903 r., l. 22.786 dz. r. 35, urządzający przyjmowanie uczniów do szkoły wydziałowej. Reskrypt ten stanowi, iż dzieciom, które przed końcem roku szkolnego kończą 14-y rok życia, i co do których nie można przypuszczać, iż osiągną cel nauki szkoły wydziałowej, można odmówić przyjęcia do klasy 1-ej tej szkoły, chybaby szczególne stosunki za przyjęciem przemawiały. Dzieci, które świadectwo z piątego kursu rocznego szkoły pospolitej uznaje za zdolne do przejścia na kurs dalszy, można przyjąć do szkoły wydziałowej, — jeżeli świadectwo wykazuje z niektórych przedmiotów, zwłaszcza zaś takich, które w szkole wydziałowej posiadają szczególne znaczenie (religia, język wykładowy i rachunki), w przecięciu czterech kwartałów ostatniego roku szkolnego, notę »ledwie dostateczną« lub »niedostateczną« — tylko na podstawie osobnego, bezpłatnego egzaminu z owych przedmiotów. Jak dawniej, tak i na podstawie powoł. reskr. muszą się poddać egzaminowi (za opłatą 12 koron), także dzieci, mające przepisany wiek, niemogące się jednak wykazać świadectwem z piątego kursu szkoły pospolitej.

Z postanowień tych widać, iż ministerstwo pragnie wykluczyć ze szkół wydziałowych uczniów mniej zdolnych. Ministerstwo nie przepisuje jednak, jak ci mniej zdolni uczniowie mają dalej odbywać naukę. Oczywiście, iż za zgodą utrzymujących szkołę można dla takich uczniów urządzić klasę szóstą, siódmą i ósmą w szkole ludowej pospolitej. Tam, gdzieby to urzeczywistniono, szkoła wydziałowa odpowiadałaby w części przynajmniej zurychskiej szkole drugiego stopnia, byłaby rzeczywistą szkołą »wydziałową«.

e) Oprócz tego różni się organizacya szkoły wydziałowej od ustroju szkoły pospolitej jeszcze tylko pod jednym względem. Ustawa zapewnia szkołom wydziałowym nauczycieli wyżej ukwalifikowanych. Odpowiednie użycie tych sił nie dopuszcza już przy udzielaniu nauki wyłącznego stosowania systemu nauczycieli klasowych. Z tego powodu w szkole wydziałowej nauczyciele udzielają nauki według grup fachowych, do których nabyli osobnej kwalifikacyi, z tego też powodu w szkole wydziałowej liczba nauczycieli nie równa się już liczbie klas. Co do liczby nauczycieli przepisuje

§ 19, p. 5 ust., iż musi wynosić przynajmniej trzech, nie licząc dyrektora i nauczyciela religii.

III. Kursa połączone z szkołą ludową pospolitą lub wydziałową.

Szkoła ludowa austryacka przedstawia według powyższych uwag najczystszy wzór powszechnej szkoły ludowej. Ujemnym jej stronom mogłoby w części przynajmniej przeciwdziałać odpowiednie urządzenie licznych zakładów, względnie kursów przygotowujących do szkoły ludowej, lub uzupełniających naukę szkoły ludowej. Kwestyą urządzenia takich zakładów wzgl. kursów określa § 10 ust. szk. p. 1883, stanowiąc co następuje: »Z szczególniejszem uwzględnieniem potrzeb miejscowych można łączyć z poszczególnemi szkołami zakłady dla pielęgnowania, wychowywania i nauczania dzieci nie obowiązanych jeszcze do uczęszczania do szkoły, jakoteż specyalne kursa dla młodzieży, która już wyszła z lat obowiązujących do nauki szkolnej«. »Dla dziewcząt, które już wyszły z obowiązku uczęszczania do szkoły, mogą być zaprowadzone także kursa, mające na celu dalsze kształcenie ogólne«.

Z tego wynika, iż ustawa odróżnia *a)* zakłady dla dzieci w wieku przedszkolnym; *b)* kursa dla młodzieży w wieku pozaszkolnym.

A) Zakłady dla dzieci w wieku przedszkolnym. Istnienie licznych zakładów tego rodzaju jest w Austryi w znacznej części warunkiem skutecznej działalności samej szkoły ludowej (por. reskr. min. z 22 czerwca 1872, l. 4.711, dz. r. 52). W myśl. rozp. min. z 22 czerwca 1872, l. 4.711, dz. u. p. 108 rozróżnić należy ogródki (tak zwane freblówki), ochronki i żłóbki. Ochronki i żłóbki mają przeważnie charakter zakładów pielęgnowania i opieki dzieci, ogródki natomiast ograniczają się tylko do działalności wychowawczej. Żłóbki dają ze względów humanitarnych dzieciom niżej lat trzech pielęgnowanie i opiekę, której rodzice im dać nie mogą, i podlegają prawnie przepisom policyi zdrowia. Ochronki mogą przyjmować tylko dzieci wyżej lat trzech. Celem ich jest udzielanie dozoru dzieciom klas robotniczych, stosowne zatrudnienie tych dzieci, przyzwyczajanie ich do schludności, porządku i dobrych obyczajów, tudzież rozbudzanie zamiłowania do pracy. Do założenia ochronki potrzebne jest zezwolenie rady szkolnej krajowej, która w każdym wypadku ma prawo oznaczyć warunki tego pozwo-

lenia. Wszelka nauka szkolna jest z tych zakładów ściśle wyłączoną (§ 26 powoł. rozp.). Najważniejszą rolę przypisuje też rozp. ogródkom. Bezpośredniem ich zadaniem jest »nieść pomoc w wychowaniu domowem dzieci i uzupełniać je, zanim dojdą do wieku, w którym są obowiązane uczęszczać do szkoły, a to, ażeby za pomocą racyonalnego ćwiczenia ciała i zmysłów, jak nie mniej za pomocą kształcenia umysłu według zasad natury przygotować dzieci do nauki w szkole ludowej« (§ 1 pow. rozp.). Oprócz tego powinny być ogródki szkołą racyonalnego wychowania dla przyszłych matek i wychowawczyń. Z tego powodu zaleca pow. reskr. zakładanie ogródków według możności przy wszystkich szkołach ludowych żeńskich, a § 25 tegoż rozp. postanawia, iż dziewczęta wyższych klas szkół ludowych i wydziałowych powinny być ile możności »przypuszczane oddziałami do uczestnictwa w grach i zatrudnieniach ogródka«. Nadto może dyrektor lub dyrektorka ogródka udzielać dziewczętom, które ukończyły szkołę, nauki naturalnego wychowania dzieci i wystawiać im świadectwo nabytego uzdolnienia. Także szersza publiczność może za zgłoszeniem się odwiedzać w każdym czasie ogródki (§ 16). Ponieważ ogródki są przeznaczone głównie dla ludności uboższej, reskr. ów zaleca bezpłatne przyjmowanie dzieci do ogródków. Obowiązkiem jednak to nie jest, owszem zależy to od uznania utrzymującego ogródek, czy i jakie wynagrodzenie ma być opłacane przez rodziców dzieci (§ 14).

Ogródek może istnieć albo samodzielnie albo w połączeniu ze szkołą ludową (§ 5). Ogródki mogą przyjmować tylko dzieci wyżej lat trzech, a niżej lat 6. Przyjmowanie i odbieranie dzieci może nastąpić w którymkolwiek czasie i zależy od życzenia rodziców lub ich zastępców. Dzieci, dotkniętych wadami ciała, które dla innych dzieci mogą być niebezpieczne, nie wolno przyjmować (§ 3). Jednej osobie nie można w ogródku oddawać w dozór więcej niż 40 dzieci (§ 6). Ogródki powinny zatrudniać dzieci dwie do trzech godzin przed południem i dwie godziny po południu, z wyjątkiem niedziel i świąt. Środkami pedagogicznymi w ogródku powinny być zatrudnienia, budzące twórczy popęd do działalności, zabawy z śpiewami i bez śpiewu, oglądanie przedmiotów i obrazków, połączone z rozmową wyjaśniającą, powiastki i wierszyki, nakoniec łatwe prace ogrodnicze. Wszelka nauka, mająca znaczenie szkolnej, jest stanowczo wyłączoną (§ 2). Do założenia ogródka potrzebne jest w każdym razie pozwolenie rady szkolnej krajowej, która udziela go po do-

pełnieniu warunków, ustanowionych pow. rozp. z r. 1872. Ogródki założone przez prowincye, okręgi szkolne i gminy, są publicznymi, założone zaś i utrzymywane przez towarzystwa i osoby prywatne prywatnymi (§ 4).

Powyższe typy zakładów dla dzieci w wieku przedszkolnym mogą istnieć także w formach nieco odmiennych. I tak może być ogródek i w ten sposób urządzonym, ażeby dzieci mogły w nim spędzić pod dozorem i resztę dnia i dostawać tam pożywienie (§ 5 rozp.). Według reskryptu z 8 czerwca roku 1884, l. 9.605 należy w ogólności dążyć do tego, by z jednej strony zasady wychowania w ogródkach stosowano coraz więcej i w ochronkach, z drugiej zaś strony należy tam, gdzie się tego domagają stosunki miejscowe, urządzić ogródki w ten sposób, by równocześnie wykonywały także zadanie ochronek.

B) Kursa dla młodzieży w wieku pozaszkolnym. Oznaczając jakość tych kursów, ust. szk. p. 1883 wychodzi z założenia, iż co do chłopców nie ma potrzeby tworzenia kursów uzupełniających i udoskonalających ogólne wykształcenie, nabyte w szkole ludowej pospolitej wzgl. wydziałowej. Ustawodawca przypuszczał bowiem, iż celem nabycia wykształcenia ogólnego, wychodzącego poza zakres szkoły ludowej, wystarczą dla chłopców istniejące szkoły średnie (gimnazya i szkoły realne). Ponieważ wówczas nie myślano jeszcze o zakładaniu szkół średnich dla dziewcząt, z drugiej zaś strony już wtedy odczuwano potrzebę rozleglejszego wykształcenia ogólnego kobiet, zezwala ustawa wyraźnie, by ze szkołami ludowemi łączono kursa celem uzupełnienia ogólnego wykształcenia dziewcząt, opuszczających szkołę obowiązkową. Wiadomo, iż występujący także w krajach austryackich coraz wybitniej ruch, dążący do podniesienia ogólnego wykształcenia płci żeńskiej i do tak zw. »emancypacyi kobiet«, ustępstwem tem nie zadowolił się. Założono z inicyatywy prywatnej liczne »licea« i gimnazya żeńskie, a niebawem rozpoczęły wychowanki tych zakładów uczęszczać na uniwersytety zagraniczne i ubiegać się tam o godności naukowe. Rozwój ten zmienił ostatecznie i zapatrywania centralnego zarządu wychowania publicznego na dążności emancypacyjne. Odnoszący się do tej sprawy reskr. min. z 24 marca 1897 roku l. 895, dz. r. 20 wychodzi wprawdzie zawsze jeszcze z założenia, iż przypuszczenie dziewcząt bez ograniczenia do gimnazyów i szkół realnych, a dalej do wszystkich zawodów, »zajętych już

dostatecznie przez mężczyzn, lub nawet przepełnionych«, oznaczałoby »poważne niebezpieczeństwo dla fizycznych właściwości i przyrodzonego powołania kobiety« z jednej strony, z drugiej strony zaś mogłoby »obniżyć zdolność zarobkowania mężczyzn do stopnia, uniemożliwiającego utworzenie i utrzymanie rodziny«. Mimo to ministerstwo skłania się do wymaganych duchem czasu ustępstw i ustala rozp. z 9 marca 1896 r. l. 1.066 dz. r. 18 warunki dopuszczenia kobiet do matury gimnazyalnej, rozp. z 19 marca 1896 r. l. 6.559, dz. r. 20 umożliwia nostryfikacyą dyplomów, nabytych na wydziałach lekarskich zagranicą na podstawie krajowych świadectw matury. Rozporządzenie z 23 marca 1897 l. 7.155 otwiera dalej kobietom dostęp do wydziału filozoficznego krajowych uniwersytetów, a to w charakterze zwyczajnych lub nadzwyczajnych słuchaczek, wydane na podstawie Najw. post. z 31 sierpnia 1900 r. rozporządzenia z 3 listopada 1900, dz. u. p. 149 i 150 dopuszczają kobiety do studyów lekarskich i do doktoratu wszech nauk lekarskich, wzgl. do zawodu farmaceutów, reskrypt z 9 października 1900, l. 28.432 dz. r. 59 urządza dalej dopuszczenie kobiet do egzaminów nadzwyczajnych w gimnazyach i szkołach realnych celem poświęcenia się studyom farmaceutycznym, reskr. zaś z 18 marca 1902, l. 12.683 dopuszczenie kobiet w charakterze słuchaczek nadzwyczajnych na wydział lekarski itd. Naturalnem następstwem tych ustępstw było urządzenie w drodze rozporządzeń ministeryalnych (reskr. z 11 grudnia r. 1900, l. 34.555 i z 3 października 1901, l. 27.915) organizacyi istniejących już dawniej lub nowo założyć się mających sześcioklasowych liceów żeńskich i egzaminów dojrzałości w tychże liceach. Licea te, odpowiadające mniej więcej szkołom realnym, są wprawdzie zawsze jeszcze zakładami prywatnymi; nie ulega atoli wątpliwości, iż z biegiem czasu powstaną także publiczne zakłady tego rodzaju. Wtenczas atoli płeć żeńska posiadać będzie dwa rodzaje wyższych zakładów ogólnokształcących, szkoły średnie i kursa połączone ze szkołą ludową. Nie ulega wątpliwości, iż taka sama różnorodność wyższych zakładów ogólnokształcących byłaby dla płci męskiej conajmniej równie pożądaną, a to tem bardziej, iż potrzeba zmniejszenia napływu młodzieży męskiej do szkół średnich coraz to więcej odczuwać się daje.

W myśl § 10 ust. szk. p. 1883 można łączyć z szkołami ludowemi następujące rodzaje kursów dla młodzieży w wieku pozaszkolnym: *a)* kursa ogólnokształcące dla dziewcząt; *b)* kursa spe-

cyalne dla dziewcząt w połączeniu z szkołą ludową pospolitą; *c)* takie same kursa w połączeniu z szkołą wydziałową; *d)* kursa specyalne dla chłopców w połączeniu z szkołą ludową pospolitą; *e)* takie same kursa w połączeniu z szkołą wydziałową. Wszystkich tych kursów dotyczy rozp. min. z 10 kwietnia 1885, l. 1985, dz. r. 15, nadto reskr. min. z 10 kwietnia 1885, l. 1985, kursów ogólnokształcących dla dziewcząt, oprócz tego reskr. min. z 24 marca 1897, l. 895, dz. r. 20, kursów specyalnych dla dziewcząt, wzg. chłopców, połączonych z szkołą wydziałową, wreszcie także rozp. z 26 czerwca 1903, l. 22.503, dz. r. 37 i reskr. z 26 czerwca 1903. l. 22.503, dz. r. 38.

a) Kursa ogólnokształcące dla dziewcząt. Celem kursów ogólnokształcących dla dziewcząt powinno być w myśl pow. reskr. z roku 1897, uprzystępnienie większej ilości dziewcząt mniej zamożnych (niemogących korzystać z drogich liceów prywatnych), wykształcenia ogólnego, wychodzącego poza ramy szkół ludowych i wydziałowych, a umożliwiającego z jednej strony lepsze wykonywanie przyrodzonych zadań kobiety, jako gospodyni i wychowawczyni dzieci, z drugiej strony zaś tym dziewczętom, które nie wychodząc za mąż, muszą się starać o swe utrzymanie, stosowne przygotowanie do zawodu praktycznego. Przedmiotami nauki mają być: dla celów praktycznych: rachunki, fizyka i chemia, rysunki, roboty kobiece itp., celem zaś wyższego wykształcenia umysłowego: języki, geografia, historya, śpiew i t. d. Zresztą zależy dobór i kombinacya przedmiotów od stosunków kraju i miejscowości, tudzież od właściwości narodowych. Celem zaspokojenia różnorodnych potrzeb miejscowych należy utworzyć kilka typów takich kursów. Organizacya powinna się opierać o najlepsze wzory krajowe i zagraniczne, a ministerstwo przyrzeka nie skąpić w tym względzie »swych rad i stosownych rozporządzeń«. Nauki powinny według możności udzielać nauczycielki, ukwalifikowane do tego na podstawie egzaminów uniwersyteckich.

b) Kursa specyalne, połączone z szkołami wydziałowemi. W myśl. pow. reskr. i rozp. z r. 1903 jest zadaniem kursów specyalnych, połączonych z szkołami wydziałowemi »nie tyle dalsze wykształcenie ogólne«, ile »oprócz równoczesnego utwierdzenia i pogłębienia wiadomości i zręczności, nabytych w szkole wydziałowej« *a)* dla chłopców »ułatwienie przygotowania do szkół wyższej kategoryi, nie wymagających przygotowania w szkole śre-

dniej« (jak n. p. do seminaryów nauczycielskich, do państwowych szkół przemysłowych, do wyższych szkół handlowych, do szkoły kadetów i t. p.); *b)* dla dziewcząt zaś »przyczynienie się do lepszego wykształcenia kobiet, szczególnie ze względu na przyszłe stanowisko kobiety w domu i rodzinie«, tudzież »przygotowanie do samoistnej pracy zawodowej« (służby biurowej, manipulacyjnej, nauczycielskiej). Odpowiednio do powyższego celu mają te kursa *a)* dla chłopców i dziewcząt: utwierdzić, uzupełnić i pogłębić nabyte już wiadomości i zręczności w kierunku praktycznym, tudzież wyćwiczyć w doskonałem władaniu językiem wykładowym w słowie i piśmie, oraz w stylu listowym kupieckim; *b)* kursa dla chłopców udzielać oprócz tego algebry, stenografii, dalej według potrzeby albo drugiego języka krajowego (»celem nauki jest wystarczająca znajomość tego języka w słowie i piśmie«), albo też innego żyjącego języka (jak francuskiego, angielskiego itp.), który już przedtem był w szkole wydziałowej przedmiotem nauki (celem nauki jest tutaj pogłębienie wiadomości gramatycznych w tym języku, tudzież nabycie pewnej wprawy w wyrażaniu się piśmiennem i ustnem); *c)* kursa dla dziewcząt mają udzielać tych samych przedmiotów, atoli bez algebry, oprócz tego zaś starać się o większe wykształcenie praktyczne w robotach kobiecych, tudzież udzielać nauki gospodarstwa domowego (środki prowadzenia gospodarstwa, stosowanie ulepszeń technicznych w domu, pochodzenie i wartość pożywna środków żywności, podrabianie tychże i środki służące do stwierdzenia takiego podrabiania, hygiena domowa, pielęgnowanie chorych i dzieci, ekonomiczna strona prowadzenia gospodarstwa domowego, pielęgnowanie dobrego smaku, zmysłu piękna, porządku i czystości). O ile się tego domagają stosunki miejscowe, można zresztą i na kursach dla dziewcząt udzielać algebry. Zresztą powinien być plan naukowy dostosowany ściśle do warunków i potrzeb miejsca i okolicy, wzgl. także do wymagań wyższych szkół, do których kursa (dla chłopców) przygotowują. Urządzenie poszczególnych kursów oznacza statut, zatwierdzony przez radę szkolną krajową. Statut powinien zawierać postanowienia co do opłaty szkolnej. Wszystkie kursa są jednoroczne. Na kurs można przyjmować tylko uczniów, którzy uczynili zadość obowiązkowi szkolnemu, wykażą się świadectwem ukończonej z dobrym skutkiem szkoły wydziałowej i udowodnią (oczywiście, jeżeli kurs udziela nauki obcych języków), iż posiadają

wiadomości z danego języka w zakresie, udzielanym już w szkole wydziałowej.

c) Kursa specyalne, połączone z szkołą ludową pospolitą. Celem tych kursów jest w myśl pow. rozp. z roku 1885, oprócz utwierdzenia wiadomości i zręczności, nabytych w szkole ludowej, udzielanie nauki fachowej w praktyce zastosowalnej. Kursa te mogą posiadać albo charakter rolniczy, albo przemysłowy, handlowy itp. i nie mogą, tak samo jak kursa pod *b)*, łączyć na wspólną naukę chłopców i dziewcząt. Wewnętrzne urządzenie poszczególnych kursów zależy co do liczby i rodzaju przedmiotów, planu naukowego, trwania kursu, tygodniowej liczby godzin itd., od stosunków miejscowych. Wszystkie te szczegóły określa statut kursu. Zatwierdzenie statutu należy do kompetencyi rady szkolnej krajowej, która powinna przytem przestrzegać przepisów powoł. rozp. z r. 1885. Kursa o charakterze przemysłowym należy odróżnić ściśle od kursów fachowych dla terminatorów, które podpadają pod przepisy, wydane dla szkół fachowych. Kursa specyalne, o których mowa, mogą tak samo jak kursa pod *b)* i *a)* przyjmować tylko takie dzieci, które zupełnie uczyniły zadość obowiązkowi szkolnemu.

IV. Szkoły ludowe dla dzieci moralnie zaniedbanych lub dotkniętych ułomnością fizyczną albo umysłową.

Ust. szk. p. 1883 zajmuje się takiemi szkołami ludowemi tylko o tyle, iż przekazuje ustawodawstwu krajowemu (§ 59, al. 2) wydanie stosownych zarządzeń »w celu zakładania potrzebnych dla kraju szkół i zakładów wychowawczych dla dzieci, pozbawionych jakiegoś zmysłu, tudzież dla dzieci moralnie zaniedbanych«. Następstwem tego postanowienia ust. szk. p. jest, iż 1) do systemu szkół ludowych liczy się szkoły i zakłady wychowawcze dla dzieci ślepych, głuchoniemych i moralnie zaniedbanych, natomiast nie liczy się do »szkół ludowych«, w znaczeniu ustaw o nadzorze szkolnym, szkół i zakładów dla dzieci głupkowatych (por. reskr. min. z 6 lipca 1881, l. 9.063 i z 20 października 1884, l. 7.146); 2) iż państwo nie uważa sobie za obowiązek przyczyniać się do kosztów utrzymania takich szkół (porównaj reskr. z 8 lutego 1878 roku l. 8.506). Zresztą należy podnieść, iż określenie organizacyi tych szkół ludowych należy do zakresu działania ministerstwa wyznań i oświaty. Ministerstwo uważa pod tym względem za wzór statut, wydany dla instytutu głuchoniemych w Wiedniu na podstawie Naj-

wyższego postanowienia z 28 czerwca 1872 r. i z 14 lutego 1888 roku, reskryptami min. z 5 września 1872, l. 8.962, dz. r. 73 i z 25 lutego 1888, l. 3.531, dz. r. 8.

V. O obowiązku zakładania szkół ludowych.

Ustawy, urządzające szkolnictwo ludowe, muszą zawierać postanowienia, zabezpieczające założenie dostatecznej ilości szkół ludowych na obszarze całego państwa. W tym celu określają ustawy albo warunki uznania potrzeby szkoły ludowej, albo też określają wprost, gdzie wogóle szkołę ludową założyć należy, albo też nareszcie zadawalają się oznaczeniem władzy, powołanej do orzekania o potrzebie założenia szkoły. System pierwszy przyjęło współczesne ustawodawstwo austryackie, system drugi jest regułą we Francyi i Włoszech (»szkoła powinna istnieć w każdej gminie«), system trzeci cechuje nareszcie ustawy angielskie. Niektóre państwa przyjęły system mięszany, podobny do systemu, przyjętego w Austryi za czasów ust. szk. pol. 1805. Poniżej przedstawimy w krótkości tylko system angielski i system ust. szk. pol. 1805, poczem zwrócimy się natychmiast do omówienia prawa austryackiego obecnie obowiązującego.

W Anglii rozstrzyga o potrzebie założenia szkoły ludowej władza szkolna miejscowa. Powstawaniu szkół niepotrzebnych zapobiega ustawa w ten sposób, iż nadaje ministerstwu wychowania prawo odmówienia zasiłków państwowych, jeżeli szkoła uznaną będzie za niepotrzebną. Jeżeli władza centralna przyjdzie do przekonania, iż pewna miejscowość nie posiada dostatecznej liczby szkół, podaje to do publicznej wiadomości *(public notice)*, zawiadamiając równocześnie władzę miejscową. Dziesięciu opłacających podatki miejscowe lub właściciele, opłacający przynajmniej $^1/_3$ podatków miejscowych, albo też nareszcie zarząd okolicznej szkoły prywatnej (nie zaś władza miejscowa) może się sprzeciwić takiej decyzyi, w którym to razie następuje — w formie postępowania sądowego — publiczne śledztwo *(public inquiry)* co do potrzeby urządzenia nowej szkoły samorządnej. Na podstawie wyników tego śledztwa orzeka ministerstwo, a jeżeli stwierdzi, iż szkoła jest potrzebną, musi władza miejscowa szkołę w przeciągu 12-u miesięcy wybudować, inaczej ściąga na siebie skutki, dotykające władze miejscowe za zaniedbanie swych obowiązków *(defaulting Authorities; Elementary Education Act. 1870)*.

Ust. szk. pol. 1805 stanowi, iż szkoły trywialne powinny istnieć

(jako *Pfarrschule*) w każdej miejscowości, będącej siedzibą duszpasterza parafialnego (§ 336). Oprócz tego należało założyć szkoły trywialne w innych miejscowościach, tam gdzie w obwodzie pół godziny drogi znajdowało się 100 dzieci w wieku szkolnym (*Gemeinschule*, § 337). Jeżeliby góry, otchłanie, rzeki, bagna, śniegi, deszcze lub inne przeszkody naturalne utrudniały przystęp do szkoły, należało założyć szkołę (*besondere Schule*) także przy mniejszej liczbie dzieci i mniejszej odległości (§ 338). W okolicach nareszcie o ludności bardzo rzadkiej, gdzie liczba dzieci w pobliżu mieszkających jest zbyt małą, by utrzymywać osobnego nauczyciela, należy postarać się o stosowne pomieszczenie, gdzieby pomocnik nauczycielski udzielał nauki *ex currendo* (dekr. nadw. kom. eduk. z 11 października 1811). Takie szkoły nazywano *Excurrendoschulen*. Przepisy ust. szk. pol. 1805, stanowiące, gdzie szkoły ludowe dla dziewcząt klas średnich, tudzież szkoły główne istnieć były powinny, względnie istnieć mogły, podaliśmy już powyżej.

Ust. szk. państwowe, obecnie w Austryi obowiązujące, zawierają materyalne postanowienia, i to niezupełne, tylko co do kwestyi, gdzie szkołę ludową pospolitą założyć należy. Postanowienie, gdzie i jakimi środkami należy zakładać szkoły wydziałowe, zakłady i kursa dla dzieci w wieku przedszkolnym lub pozaszkolnym, tudzież szkoły i zakłady wychowawcze dla dzieci, pozbawionych jakiegoś zmysłu, lub dla dzieci moralnie zaniedbanych, przekazuje natomiast § 61, względnie 59 al. 2 kompetencyi sejmów krajowych. Zbadajmy najpierw przepisy ustawy państwowej, dotyczące szkół ludowych pospolitych.

B) § 60 ust. szk. p. 1869 stanowi przedewszystkiem, iż dla dzieci w wieku szkolnym, zatrudnionych przy fabrykach lub większych przedsiębiorstwach przemysłowych i niemogących wskutek tego brać udziału w nauce w szkole gminnej, powinni posiadacze fabryk albo sami, albo w połączeniu z innymi właścicielami fabryk, zakładać odrębne szkoły, według norm, obowiązujących przy zakładaniu szkół publicznych. W odróżnieniu od p r y w a t n y c h szkół fabrycznych, utrzymywanych przez przedsiębiorców dla dzieci swych robotników, były szkoły fabryczne, w myśl § 60 założone, szkołami publicznemi. Ponieważ nowela przemysłowa z 8 marca 1885 r. nie dopuszcza regularnego zatrudniania dzieci niżej lat 14 w fabrykach, przeto obecnie postanowienie owo (§ 60) nie posiada już praktycznego znaczenia. Obecnie obowiązek zakładania potrzebnych szkół ludo-

wych spoczywa wyłącznie na gminach. § 59 al. 1 i § 72 al. 2 ust. szk. p. stanowi w tym względzie co następuje: »Obowiązek zakładania szkół określa ustawodawstwo krajowe, przestrzegając (jako *minimum)* zasady, iż szkoła bezwarunkowo wszędzie tam ma być założoną, gdzie w obwodzie jednej godziny drogi i po przeciętnem z pięciu lat obliczeniu znajdzie się więcej niż 40 dzieci, które muszą chodzić do szkoły, oddalonej o przeszło cztery kilometry« (§ 59 al. 1 ust. szk. p. 1883). »Jeżeli szkoła ludowa prywatna, prawo publiczności posiadająca, czyni zadość potrzebie szkoły w jakiejś gminie, to może ta gmina być uwolnioną od obowiązku założenia nowej szkoły« (§ 72, al. 2 ust. szk. p. 1869).

Prawnicze znaczenie powyższych przepisów jest następujące: Warunkiem założenia szkoły ludowej, w myśl ustawy koniecznej (tak zw. *directivmässige*, lub *systemmässige Schulen)* jest tylko istnienie okoliczności ustawą ustalonych; w razie, jeżeli te okoliczności zachodzą, ma gmina z jednej strony podmiotowe prawo żądania, ażeby szkołę założono (orzecz. tryb. admin. z 28 listopada 1890, B. 5.579, tudzież z 9 kwietnia 1896, B. 9.529, por. także B. 2.313) z drugiej zaś strony mogą władze szkolne zmusić gminę do założenia szkoły tylko wtenczas, jeżeli zachodzą powyższe warunki ustawowe (orzecz. tryb. adm. z 27 kwietnia 1877, l. 328, B. 70, dalej B. 138, B. 573 itd.). Istnienie szkoły prywatnej z prawem publiczności w obrębie gminy nie uwalnia gminy *ipso facto* od obowiązku założenia szkoły publicznej, nie nadaje jej nawet roszczenia prawnego, by władze szkolne uwolniły ją od tego obowiązku. Uwolnienie zależy w myśl ustawy wyłącznie od swobodnego uznania władz szkolnych (orzecz. tryb. adm. z 9 marca 1878, B. 228, B. 2.017, B. 2.192 etc.). Dodać należy, iż tak samo istnienie szkoły ćwiczeń nie uwalnia gminy od powyższego obowiązku (orzecz. tryb. adm. z 14 lutego 1884, l. 197, B. 2.017). Dodajemy atoli z naciskiem, iż istnienie tych szkół posiada bardzo wielkie znaczenie przy obliczeniu liczby dzieci ustawą wymaganych. Dzieci uczęszczających do zakładów prywatnych, do szkół ćwiczeń, lub uczących się w domu itd., jako nieobowiązanych (w myśl § 23 ust. szk. p.) do uczęszczania do szkoły publicznej, nie wlicza się w liczbę 40-u dzieci (reskr. min. z 16 stycznia 1894 r. l. 26.400 ex 1893; por. także orzecz. tyb. adm. z 14 listopada 1886, l. 1.144. B. 312).

Co się zresztą tyczy zasad obliczania liczby dzieci, to należy zaznaczyć, iż liczy się wszystkie dzieci, obowiązane do uczęszczania

do szkoły publicznej, a więc także takie dzieci w 13-ym i 14-ym roku życia, które co do uczęszczania do szkoły uzyskały dozwolone ustawą ułatwienia (orzecz. tryb. adm. z 28 czerwca 1893, l. 2.323, B. 7.347). Dzieci, mieszkających w gminie na pensyi, tylko w celu korzystania z szkół gminnych, nie należy atoli liczyć (orzecz. tryb. adm. z 14 stycznia 1891, B. 5.672). Zresztą rozstrzygającem jest zwyczajnie miejsce zamieszkania dzieci; miejsce zamieszkania rodziców jest natomiast obojętnem (orzecz. tryb. adm. z 16 listopada 1886, l. 2.382, B. 3.159) tak samo, jak obojętną jest kwestya stałości pobytu w gminie, jeżeli tylko przecięcie pięcioletnie daje cyfrę ustawą oznaczoną (orzecz. tryb. admin. z 19 grudnia 1884, l. 2.856, B. 2.337, tak samo B. 4.133 itd.). Zresztą należy zaznaczyć, iż odległość miejsca zamieszkania dzieci od szkoły należy obliczać według długości najkrótszej komunikacyi publicznej, bez względu na jakość drogi (orzeczenie tryb. adm. z 26 listopada 1886, l. 3.114, B. 3.268).

Wydane na podstawie § 59 al. 1 ust. szk. p. ustawy krajowe wychodzą zwykle co do obowiązku zakładania szkół ludowych poza *minimum*, wymagane w ustawie państwowej, w następujących kierunkach: 1) Obowiązek utworzenia szkoły zachodzi w zasadzie już wtenczas, jeżeli liczba dzieci wynosi przynajmniej 40; 2) Na Śląsku i w Przedarulanii zniżono odległość normalną z 4 km. na 3·8 km.; 3) Jeżeli warunki miejscowe są tego rodzaju, iż utrudniają pewnej liczbie dzieci (na Śląsku więcej niż 15) peryodycznie lub stale dostęp do szkoły, położonej w ustawowym obrębie, należy tworzyć ekspozytury szkolne (wysłać młodszego nauczyciela w stosowne miejsce przynajmniej podczas nieprzyjaznej pory roku), lub też stacye nauki *ex currendo* (t. j. wysyłać nauczyciela na stacyą przynajmniej trzy razy tygodniowo). Ekspozytura, względnie stacya nauki *ex currendo*, tworzy część szkoły, przy której dany nauczyciel jest stabilizowanym. Ekspozyturę należy zastąpić szkołą samoistną, skoro zezwala na to położenie finansowe utrzymujących szkołę, na Śląsku zaś wtenczas, jeżeli uczęszcza do niej przynajmniej 40 dzieci; 4) O ile na to zezwalają środki finansowe, należy w myśl ustaw krajowych dążyć szczególnie w klasach wyższych i w miejscowościach z liczniejszą ludnością do podzielenia istniejących szkół mięszanych według płci i zakładać osobne szkoły dla dziewcząt. Podział ten musi nastąpić tam, gdzie liczba sił nauczycielskich ko-

necznych w myśl § 11 ust. szk. p., wynosi więcej niż 6 (w Dalmacyi i Istryi więcej niż trzy).

Oprócz szkół prawnie wymaganych, można zakładać także szkoły ludowe publiczne, prawnie nie wymagane (t. zn. szkoły dla wygody, *Bequemlichkeitsschulen*). W razie przyzwolenia ze strony podmiotów konkurencyi szkolnej zależy udzielenie pozwolenia na założenie takich szkół od swobodnego uznania władz szkolnych (orz. tryb. admin. z 13 lutego 1901 r., l. 2.109). Gmina nie ma więc nawet wtenczas, jeżeli sama zobowiązuje się ponosić wszelkie ciężary, podmiotowego prawa domagania się, ażeby władza szkolna takiego zezwolenia udzieliła (orzecz. tryb. adm. z 24 kwietnia 1890, l. 1.350, B. 5.276, tak samo B. '483, 3.100, 4.366 i 7.477). Art. 17 ust. zasadniczej o ogólnych prawach obywateli nie uzasadnia tego prawa z tego powodu, ponieważ art. ten dotyczy tylko szkół prywatnych, w myśl zaś § 2 ust. szk. p. wszelkie szkoły ludowe, przez gminy utrzymywane, są szkołami publicznemi. Udzielając swego zezwolenia, powinna władza szkolna pilnie baczyć, by tworzenie szkół z wygody nie czyniło uszczerbku istniejącym szkołom koniecznym, a zwłaszcza nie obniżyło liczby klas w górę tej szkoły. Zezwolenie takie sprzeciwiałoby się wprost § 3 i 7 ust. szk. p. (orz. tryb. adm. z 7 maja 1879, B. 483 i B. 2.313).

C) Kwestyą obowiązku tworzenia szkół wydziałowych urządziło ustawodawstwo krajowe bardzo rozmaicie. W niektórych krajach (Styrya, Tyrol, Solnogród) oznacza ustawa krajowa od wypadku do wypadku, w których gminach i jakimi środkami należy założyć szkoły wydziałowe; w innych krajach dzieje się to na podstawie uchwały sejmowej (w Rakuzach górnych i Karyntyi); na Śląsku powinna szkoła wydziałowa istnieć przynajmniej w miastach z własnym statutem, a oprócz tego w każdym okręgu politycznym; w Czechach w każdym okręgu politycznym; w innych krajach należy w zasadzie w każdym okręgu szkolnym założyć przynajmniej jednę szkołę wydziałową (na Morawach, o ile w okręgu nie ma szkoły realnej). Gminę, w której należy założyć szkołę wydziałową, oznacza w tych krajach władza szkolna krajowa. Oprócz tych szkół wydziałowych koniecznych może oczywiście gmina dążyć do założenia szkoły wydziałowej niekoniecznej.

D) Ustawy krajowe nie zawierają zwykle żadnych przepisów co do obowiązku tworzenia kursów i zakładów dla dzieci w wieku przedszkolnym i dla młodzieży w wieku pozaszkolnym. Normy co

do zakładów dla dzieci ślepych i głuchoniemych wydały dotychczas tylko Morawy (ust. z 18 lutego 1890, dz. u. kr. 33) i Dalmacya (ust. z 13 listopada 1889, dz. r. 17). W miejsce przepisów ustawowych wstępują więc w dziedzinie, o której mowa, z konieczności rozporządzenia władzy ministeryalnej. Władza ta nie mogła oczywiście nałożyć na gminy obowiązku tworzenia takich zakładów, wzgl. kursów, jej rozporządzenia należy więc uważać tylko jako wskazówkę dla władz szkolnych, wyjaśniającą, gdzie i jak powinny popierać ich powstawanie. Rozporządzenia te dotyczą zresztą tylko zakładów i kursów dla dzieci w wieku przedszkolnym, albo też pozaszkolnym. Co do zakładania szkół dla dzieci moralnie zaniedbanych lub dotkniętych ułomnością, niedostaje nawet takich rozporządzeń.

W sprawie ogródków freblowskich odwołuje się reskr. min. z r. 1872 do krajów i okręgów szkolnych, zwłaszcza zaś do gmin politycznych, by ujęły w swe ręce ich zakładanie. Władze szkolne powinny wpływać w tym względzie szczególnie na miasta i gminy przemysłowe, niemniej jednak powinny dać inicyatywę do zawiązywania osobnych stowarzyszeń kobiet w tym celu. Kursa ogólnokształcące dla dziewcząt mają w myśl reskryptu z roku 1897 tworzyć kraje i gminy, ministerstwo zaś przyrzeka »wszechstronne popieranie usiłowań ciał autonomicznych, w miarę rozporządzalnych środków, nawet finansowe«. Kursa specyalne dla chłopców lub dziewcząt, połączone z szkołą wydziałową, należy według reskr. z r. 1903 tworzyć tam, gdzie rada szkolna krajowa, na podstawie dochodzeń przeprowadzonych przez radę szkolną okręgową, uzna potrzebę takich kursów, i gdzie znajdą się podmioty (z reguły gminy), zobowiązujące się dobrowolnie do stałego ponoszenia kosztów. Wreszcie co do kursów specyalnych, połączonych z szkołą ludową pospolitą, można je według potrzeby założyć przy każdej szkole. Ze względu na koszta można kursa z kierunkiem rolniczym zorganizować także jako kursa wędrowne (reskr. z r. 1885).

VI. Cel i organizacya szkoły ludowej galicyjskiej.

A) Charakterystyka szkoły ludowej galicyjskiej w ogólności. Ponieważ przepisy ust. szk. p. z r. 1869 i 1883 odnoszą się w zasadzie także i do Galicyi, powinnaby organizacya szkoły ludowej galicyjskiej w ogólności odpowiadać przedstawionej powyżej organizacyi szkoły ludowej austryackiej. Tak też jest w rze-

czywistości. Mimo to posiada ustrój galicyjskiego szkolnictwa ludowego pewne właściwości, które w części przynajmniej przedstawiają się jako wyjątki od zasad przeprowadzonych w innych krajach austryackich. Te właściwości, wzgl. wyjątki, będą nas tutaj wyłącznie zajmowały. Przyczyny owych właściwości, wzgl. wyjątków, są następujące: 1) § 75 ust. szk. p. 1883 zastrzegł ustawodawstwu krajowemu Galicyi prawo odstąpienia od zasad ustanowionych w § 17, 18 i 19 ust. szk. p. co do szkół wydziałowych. Z prawa tego ustawodawstwo krajowe galicyjskie skorzystało, o ustroju szkoły wydziałowej galicyjskiej rozstrzygają więc w pierwszym rzędzie odnośne ustawy krajowe. 2) § 75 ust. szk. p. z r. 1883 zastrzegł dalej ustawodawstwu krajowemu Galicyi (oprócz tego także Bukowiny, Krainy, Gorycyi, Istryi i Dalmacyi) prawo odstąpienia od zasad, ustalonych § 21 ust. szk. p. 1883 roku co do czasu trwania obowiązku szkolnego. I z tego prawa zrobiło ustawodawstwo krajowe użytek. Podczas gdy w myśl ust. szk. p. obowiązek szkolny trwa 8 lat i ustaje potem w zupełności, trwa on w Galicyi lat 6, a w miastach, gdzie założono szkołę wydziałową, lat 7; dzieci jednak, które uczyniły zadosyć temu obowiązkowi, muszą jeszcze przez trzy lata uczęszczać na naukę dopełniającą. W Galicyi należy więc oprócz szkół ludowych codziennych odróżnić jeszcze szkoły nauki dopełniającej. 3) Korzystając z postanowień § 59 al. 2 ust. szk. p. 1883 określiło ustawodawstwo krajowe odrębne kursa i zakłady, które z szkołą ludową łączyć wolno. W myśl obowiązujących obecnie w tej mierze przepisów art. 24 i 14 ust. szk. kr. 1895 mogą być ze szkołami ludowemi połączone, o ile się znajdą na to osobne fundusze *a)* zakłady wychowawcze dla dzieci, nieobowiązanych jeszcze do nauki szkolnej; *b)* specyalne kursa naukowe praktyczne dla młodzieży, która obowiązkową naukę szkolną (wzgl. naukę dopełniającą) ukończyła; *c)* kursa czytania i pisania dla dorosłych, którzy nie uczęszczali do szkoły, a dla wieku swego do uczęszczania tego nie są już obowiązani; *d)* zakłady wychowawcze i naukowe dla dzieci upośledzonych na umyśle; *e)* Z szkołą wydziałową żeńską mogą być — o ile znajdą się osobne fundusze — połączone kursa ogólno-kształcące (ustawa wyraża się niedokładnie »kursa specyalne«) dla dziewcząt. Postanowienia te przedstawiają w stosunku do przepisów ustawy szk. p. znaczny postęp, o tyle, iż zwracają szczególną uwagę na zakłady dla dzieci upośledzonych na umyśle, a zarazem zaliczają kursa dla analfabetów do kursów, które wolno łączyć z szkołą ludową;

4) Już wydanie ust. szk. p. z r. 1883 oznacza w historyi szkolnictwa austryackiego pewien zwrot w stosunku do zasad, przyjętych przez ust. szk. p. 1869. Zwrot ten uwidacznia się także w ustawodawstwie szkolnem galicyjskiem. Korzystając z luk, pozostawionych przez ustawy państwowe, i nie sprzeciwiając się formalnie jej przepisom, ustawy szkolne galicyjskie wychodzą w tym kierunku nawet poza ramy ustawy szkolnej państwowej z r. 1883, zmieniając pośrednio materyalne jej zasady. Stąd wypływa, iż prawo szkolne galicyjskie różni się od prawa szkolnego ogólno-austryackiego także co do szkoły ludowej pospolitej. Materyalnie są nawet te różnice ważniejsze od innych. Z tego powodu omówimy najpierw właściwości ustroju galicyjskiej szkoły ludowej pospolitej, potem szkoły wydziałowej, szkoły dla nauki dopełniającej, a nareszcie kursów i zakładów, połączonych z szkołą ludową.

B) Szkoła ludowa pospolita. Ustrój galicyjskiej szkoły ludowej pospolitej aż do roku 1885 odpowiadał w zupełności ustrojowi szkoły ludowej ogólno-austryackiej. Przedewszystkiem nie zawiera ustawa szkolna krajowa z roku 1873 co do celu szkoły ludowej żadnego określenia. Ówczesny ustawodawca zgadzał się zupełnie z określeniem, zawartem w ustawie szk. p. Szkoła ludowa miała zadanie ogólnokształcące; udzielanie wiadomości praktycznych, a mianowicie potrzebnych w zawodzie rękodzielniczym, rolniczym i t. d., było rzeczą kursów dla młodzieży w wieku pozaszkolnym (art. 3 ust. szk. kr. 1873). Tak samo przyjęto bez zmiany postanowienia ust. szk. p. co do liczby klas w górę. Rozp. rady szkolnej krajowej z 15 maja 1875 r. l. 6.731, wprowadzające plany naukowe dla szkół ludowych, stanowi krótko w myśl § 7 ust. szk. p. i art. 4 ust. szk. kr. 1873, że ilość klas zawisłą jest od liczby nauczycieli, przy szkole ustanowionych. Szkoły o jednym nauczycielu rządziły się planem szkół jednoklasowych, szkoły o dwu nauczycielach planami szkół dwuklasowych i t. d., wreszcie szkoły o siedmiu nauczycielach planami szkół siedmioklasowych. Uwagi godną jest rzeczą, że mimo ustanowionego obowiązku szkolnego 6 lat, szkoły o ośmiu nauczycielach były szkołami ośmioklasowemi (5 klas szkoły ludowej pospolitej, 3 wydziałowe), co oczywiście umożliwiało gruntowniejsze wykształcenie ogólne młodzieży, uczęszczającej do szkoły ludowej dobrowolnie ponad ustawowy obowiązek.

Zmianę zasadniczą w stosunku do ustawy szkolnej krajowej z roku 1873 oznaczają ustawa szkolna krajowa z r. 1885 i ustawa

o nauce szkolnej z roku 1885. Art. I. ustawy o nauce szkolnej stawia przedewszystkiem odmienny cel szkole ludowej pospolitej. W formie, przyjętej dosłownie przez art. I. al. 1 obowiązującej obecnie ust. szk. kr. 1895 artykuł ten opiewa jak następuje: »Szkoły ludowe pospolite, podając wiadomości ludziom wszelkiego stanu najpotrzebniejsze, urządzone będą tak, ażeby dzieci z nauki czerpały oświecenie o zasadach religijnych i moralnych i o obowiązkach obywatelskich, tudzież o zadaniach i warunkach zawodu, jakiemu się według okoliczności, miejsca i stanu prawdopodobnie poświęcą«. Instrukcya do wydanych na mocy rozporządzenia rady szkolnej krajowej z 7 marca 1893 l. 1.741 nowych planów naukowych wyjaśnia te słowa ustawy w sposób następujący: »Przysposabianie młodzieży w szkole ludowej do życia praktycznego należy więc pojmować we właściwem znaczeniu tak, jak je ustawa określa. Nie żąda ona od szkoły ludowej fachowego wykształcenia młodzieży w zawodach praktycznych, lecz wymaga jedynie oświecenia o zadaniach i warunkach tych zawodów, z których dziatwa pewnej szkoły pochodzi, i którym się też prawdopodobnie poświęci. Nie powinna więc szkoła ludowa odwracać umysłów młodzieży od stosunków, wśród których młodzież ta wzrasta, i budzić w niej żądzy wydobycia się z tych stosunków, żądzy sztucznej, dla ogółu do osiągnięcia niemożebnej, pozostawiającej po sobie najczęściej gorycz i niechęć do pracy, a szkodliwej dla społeczeństwa. Nie mogąc młodzieży udzielić skończonego fachowego wykształcenia, może jednak szkoła ludowa oświecić młodzież o warunkach i zadaniach jej przyszłych praktycznych zawodów, i osiągnąć przez to cel dwojaki, najpierw ułatwić jej przez nabycie różnych wiadomości pracę praktyczną, a następnie wzbudzić szacunek i przywiązanie do tej pracy, dać zadowolenie wewnętrzne, które jest najlepszą rękojmią społecznego ładu. Cel szkoły ludowej nie sięga dalej«.

Cel szkoły ludowej sięga dalej tylko co do szkół pięcio i więcejklasowych. W szkołach tych, w myśl artykułu I. ustawy o nauce szkolnej 1885, w formie ustalonej z nieznaczną zmianą w obecnie obowiązującej ustawie szkolnej krajowej 1895 (art. 1, al. 2) »nauka ma być tak rozłożoną i prowadzoną, ażeby uczniowie, po ukończeniu czwartego roku nauki z pomyślnym skutkiem, byli dostatecznie przysposobieni do pobierania nauki w szkole średniej lub wydziałowej«. Wskutek tego musi według pow. instrukcyi w szkołach pięcio- i sześcioklasowych nauka w czterech klasach niższych »przede-

wszystkiem zająć się wykształceniem formalnem dzieci, rozwinąć ich władze duszy w kierunku myślenia, wyrobić należytą biegłość w czytaniu, pisaniu, mówieniu i elementach gramatyki, natomiast w klasie V i VI zwrócić się ku celom praktycznym i uwzględniać zastosowanie różnych przedmiotów naukowych w życiu praktycznem, w przyszłych zawodach rękodzielniczych i przemysłowych«.

Zmiana co do celu szkoły ludowej, zapoczątkowana ustawą o nauce szkolnej 1885 r., pociąga »za sobą wielkie zmiany w organizacyi szkół, wskazuje im liczne nowe zadania, a w wielu zasadniczych punktach zmienia także metodę nauczania« (rozporządzenie rady szkolnej krajowej z 7 marca 1893 l. 1.741). Co do zmian w organizacyi szkół, powołana instrukcya mówi o tem co następuje: »Przytoczone powyżej brzmienie ustawy wskazuje zarazem, jaki powinien być ustrój szkoły ludowej. Powinien on zachować ścisły związek ze stosunkami społecznymi kraju. Gdy zaś ludność kraju naszego po wsiach i miasteczkach trudni się przeważnie rolnictwem i drobnym przemysłem, po miastach większych zaś i niektórych miasteczkach rzemiosłami, przemysłem i handlem, przeto ze względu na przysposabianie młodzieży do życia praktycznego dwa typy szkół potrzebne są dla naszego kraju: typ, ustrojem swym zastosowany do stosunków rolniczych wiejskich i małomiejskich, i typ, zastósowany do stosunków rękodzielniczych i przemysłowych miast i miasteczek. Zgodnie z tym stanem rzeczy nowe plany naukowe są dwojakie: 1) dla szkół jedno-, dwu-, trzy- i cztero-klasowych, które istnieć będą po wsiach i małych miasteczkach, a tak materyałem naukowym (książkami), jak zakresem i tokiem nauki odpowiadają potrzebom ludności rolniczej; 2) dla szkół pięcio- i sześcioklasowych, które urządzone będą po miastach i w ogniskach rękodzielniczych i przemysłowych, a tokiem, zakresem i materyałem naukowym zastosowane są do potrzeb ludności rzemieślniczej, przemysłowej i handlowej«.

Zmiana co do celu szkoły ludowej nakazywała więc organizowanie szkół wyższego typu, t. j. szkół pięcio- i więcejklasowych w miastach i miasteczkach przemysłowo-kupieckich, szkół niższego typu, t. j. szkół najwyżej czteroklasowych, po wsiach i w innych miasteczkach. Urzeczywistnieniu tego wymogu mogły jednak stanąć na przeszkodzie szczególne prawa gmin, wynikające z § 3 i 7 ust. szk. p. 1883. Ażeby osłabić tę skuteczność § 3 i 7 ust. szk. p., stanowił już art. 5 ust. szk. kr. 1885, iż »w każdym powiecie po-

litycznym ma być przynajmniej jedna szkoła ludowa pospolita o 4, 5, albo 6 klasach, a to w mieście, w którem ilość dzieci, uczęszczających do szkoły, jest tak wielką, że zgodnie z postanowieniami artykułu 4-go zajdzie potrzeba ustanowienia odpowiedniej liczby nauczycieli«. Postanowienie to, wątpliwej wartości prawniczej, zniosła ustawa szkolna krajowa r. 1895. Ustawa ta zawiera natomiast w art. 5 dwa postanowienia, które prawniczo wobec § 3 i 7 ust. szk. p. za prawnie skuteczne *(leges speciales)* uważać należy. Artykuł ten opiewa: *a)* »Jeżeli w szkole czteroklasowej we wszystkich klasach, a w szkole więcejklasowej w czterech klasach niższych muszą być otwarte oddziały równorzędne, ma rada szkolna krajowa prawo szkołę tę podzielić na dwie szkoły osobne« (al. 1); *b)* »Gdzie stosunki miejscowe peryodycznie lub trwale uczęszczanie młodzieży do szkoły jedno- lub dwuklasowej wiejskiej bardzo utrudniają, a gdzie ze względu na liczbę dzieci dane są warunki ustawowe rozszerzenia tej szkoły, tam zamiast ją rozszerzać, należy zarządzić otwarcie drugiej szkoły«. Z postanowień tych, umożliwiających prawnie tworzenie dwóch szkół mniejklasowych w miejsce jednej więcejklasowej, może szczególnie postanowienie *sub a)* zapobiedz powstaniu szkoły pięcioklasowej na wsi lub w miasteczku rolniczem.

Oprócz tego zawiera jeszcze ustawa szkolna kraj. 1895 przepisy co do liczby nauczycieli i co do przeprowadzenia zasady rozdziału obudwu płci. Liczba nauczycieli powinna w myśl art. 3 stosować się do liczby uczniów. »Jeżeli liczba uczniów, zapisanych z początkiem roku szkolnego na naukę codzienną, przez trzy następujące po sobie lata dosięgnie w przecięciu 80, należy bezwarunkowo postarać się o drugiego nauczyciela, o trzeciego, gdy ta liczba dojdzie do 160, i w tym stosunku dalej«. »Gdzie zaprowadzoną zostanie nauka półdniowa, przypadnie 100 uczniów na jednego nauczyciela«. »Rada szkolna krajowa podniesie jednak w szkole liczbę nauczycieli nad ten wymiar, jeżeli na opłacenie nadliczbowych nauczycieli i dostarczenie potrzebnego lokalu znajdą się środki, pochodzące z dobrowolnego zobowiązania«. Postanowienia te różnią się od postanowień § 11 ustawy szk. p. tylko w dwóch punktach: *a)* w Galicyi rozstrzygającą jest liczba »uczniów zapisanych z początkiem roku szkolnego«, nie zaś liczba według stwierdzonych wyników ubiegłych w całości lat szkolnych; *b)* ustawa krajowa nie zniża wprawdzie liczby uczniów, przypadającej na jednego nauczy-

ciela, poza granicę, ustawą państwową oznaczoną, nadaje jednak czynnikom miejscowym prawo zniżenia tej liczby, jeżeli zobowiążą się do opłacania nadliczbowych nauczycieli i dostarczą potrzebnych lokalów.

Zasadę rozdziału obudwu płci przeprowadza art. 4 ust. szk. kr. w sposób następujący: »Dziewczęta mają pobierać naukę oddzielnie od chłopców, o ile warunki danej szkoły na to pozwalają«. »Szkoła sześcioklasowa i piąta klasa szkoły pięcioklasowej nie mogą być pod względem płci młodzieży mięszane«. Prawnicze znaczenie — zresztą zupełnie jasne — posiada tylko ustęp drugi powołanego artykułu 4.

Praktykę władz szkolnych co do ustroju szkoły ludowej galicyjskiej przedstawiają rozporządzenia rady szkolnej krajowej, zwłaszcza zaś przytoczone powyżej rozporządzenie z 7 marca 1893 r. l. 1.741 (§ 1, 2, 8 i 9), tudzież okólnik z 12 czerwca 1896 r. l. 191 (§ 4) i okólnik z 23 kwietnia 1898 r. 9.245. W myśl rozporządzenia z 7 marca 1893 r. rada szkolna krajowa zorganizuje w gminach, »gdzie się znajdą po temu warunki« (co do dochodzeń potrzebnych celem stwierdzenia tych warunków porówn. okólnik z 31 grudnia 1892, l. 27.974) szkoły wyższego typu, a to jednę szkołę pięcio-, względnie sześcioklasową, a zarazem »przepisze, że wszystkie inne szkoły tychże miejscowości rządzić się będą tym samym planem naukowym, obejmując jednak tylko niższe jego klasy«. Owe inne szkoły »będą z reguły czteroklasowe, odpowiadające niższym czterem klasom szkoły sześcioklasowej«. »Gdyby szczególne warunki pewnej szkoły w gminie miejskiej, oddalonej od właściwego miasta, wymagały ustanowienia dla niej wyjątku i przepisania dla niej planu naukowego niższego typu (wiejskiego i małomiasteczkowego), należy wniosek w tym względzie przedłożyć zawczasu c. k. radzie szkolnej krajowej«. Rada szkolna okręgowa, uwzględniając możność nauki, podzielnej w I klasie, oraz liczbę dzieci na każdym roku nauki, powinna stwierdzić, czy i ile klas równorzędnych potrzebować będzie każda z tych szkół pięcio- a względnie sześcioklasowych, i na podstawie tych dat przedłożyć radzie szkolnej krajowej wnioski o zezwolenie utworzenia posad nauczycieli nadetatowych. W szkołach pięcioklasowych obejmuje klasa piąta dwa lata i dwa stopnie nauki (oddziały), stopień 5-y i 6-y. Do czterech klas niższych odnoszą się następujące wskazówki: *a)* Klasy te »mogą być co do płci mięszane, o czem orzeka w każdym danym wypadku c. k.

rada szkolna krajowa« [1]; *b)* Jeżeli do klasy pierwszej zapisze się 60 lub więcej dzieci, należy ją podzielić na dwa oddziały równorzędne, z których każdy pobierać będzie naukę osobno w pełnej liczbie godzin, w braku lokalu i sił nauczycielskich, od tego samego nauczyciela i w tej samej izbie, lecz w innych godzinach. Wyjątek (nauka półdzienna) zależy od osobnego zezwolenia rady szkolnej krajowej.

Szkoły niższego typu, t. j. szkoły w gminach wiejskich, a zazwyczaj i w małych miasteczkach, są jedno-, dwu-, trzy- i czteroklasowemi. Dla wszystkich tych szkół odróżniają plany naukowe cztery stopnie nauki. Stopień pierwszy przeznaczony jest dla dzieci w 7-ym, stopień drugi dla dzieci w 8-ym roku życia. Stopień trzeci trwa dwa lata (dzieci w 9-ym i 10-ym roku życia), tak samo stopień czwarty (dzieci w 11-ym i 12-ym roku życia). W szkołach jedno i dwuklasowych uczniowie każdego stopnia tworzą osobny oddział, szkoła liczy więc 4 oddziały. W szkołach trzyklasowych i czteroklasowych uczniowie 3-ego i 4-ego stopnia (klasa II i III względnie III i IV), tworzą dla rachunków, języków, czytania i pisania po dwa oddziały, szkoła liczy więc w części przynajmniej 6 oddziałów. Do której z powyższych kategoryj szkoła należy, o tem stanowi w zasadzie wydane przez radę szkolną krajową orzeczenie organizacyjne szkoły. Przekształcenie szkoły mniejklasowej na więcejklasową następuje tak samo, jak w innych krajach austryackich, na podstawie przeprowadzenia ze stronami formalnej rozprawy konkurencyjnej. Okólnik z 23 kwietnia 1898 zapowiada, iż przekształcenie szkół jednoklasowych na dwuklasowe nastąpi wtenczas, jeżeli w publicznej szkole jednoklasowej istnieją klasy nadetatowe przynajmniej od lat 3, frekwencya dochodzi do 150, oraz znajduje się odpowiednie pomieszczenie dla drugiej klasy. Zresztą wpływa powiększenie liczby nauczycieli przez ustanowienie posad nadetatowych (t. j. przez tworzenie klas równorzędnych, por. okólnik z 6 sierpnia 1884 r., l. 10.183) na plan naukowy w sposób następujący: Ustanowienie nauczyciela nadetatowego powoduje: *a)* iż szkoła jednoklasowa powinna się rządzić planem szkoły dwuklasowej; *b)* w szkołach dwuklasowych należy utworzyć dla nauczyciela nadetatowego na niższych stopniach nauki oddział równorzędny. Tylko za szczególnem

[1] W myśl ustawy szk. kraj. z r. 1895 w szkołach sześcioklasowych także niższe klasy muszą być co do płci podzielone.

zezwoleniem rady szkolnej krajowej może szkoła przyjąć plan szkół trzyklasowych; *c)* w szkole trzyklasowej zależy od liczby uczniów na poszczególnych latach nauki, czy nauczyciel nadetatowy obejmie naukę w oddziale równorzędnym, czy też szkoła przyjmie plan nauki szkoły czteroklasowej; rozstrzygnięcie należy do rady szkolnej okręgowej; *d)* w szkole czteroklasowej nauczyciele nadetatowi uczyć powinni w oddziałach równorzędnych. Ustanowienie ich nie wystarcza do zaprowadzenia planów nauki szkoły wyższoklasowej, do czego zmiana orzeczenia organizacyjnego bezwzględnie jest potrzebną (§ 8 cyt. rozp. z 7 marca 1893, l. 1.741).

Przenoszenie uczniów z niższego stopnia na wyższy, lub z niższej klasy do wyższej, odbywa się w myśl § 62 regulaminu szkół galicyjskich jedynie z końcem roku szkolnego [1]. Dzieci, wstępujące do szkoły w ciągu roku szkolnego, a przybywające z powodu przesiedlenia się rodziców z innych szkół, również dzieci, które przedtem pobierały naukę prywatną, wreszcie dzieci, wstępujące do szkoły innej kategoryi, niż szkoła, do której przedtem uczęszczały, przydziela się do odpowiadającego ich wiadomościom oddziału, względnie klasy, na podstawie wstępnego egzaminu. Pobieranie taksy za taki egzamin wstępny jest niedopuszczalne, (por. okólnik z 9 stycznia 1899 r. l. 6.283, tudzież § 63 regulaminu szkół galicyjskich), sprzeciwia się bowiem zasadzie obowiązku szkolnego.

Znaczenie, jakie plany naukowe przypisują czynnikowi nauki fachowej w piątej i szóstej klasie szkół pięcio- i sześcioklasowych, spowodowało, iż w szkołach tych, szczególnie w klasie piątej i szóstej, w części także w klasach niższych, udziela się nauki systemem nauczycieli fachowych. W myśl § 3 rozporządzenia rady szkolnej krajowej z 22 grudnia 1893 roku l. 26.660 w sprawie urządzenia nadzoru nad szkołami pięcio- i sześcioklasowemi, uczą nauczyciele fachowi we wszystkich klasach nauk przyrodniczych, rachunków, rysunków i języka niemieckiego. Nauczyciele fachowi winni się wykazać szczególnemi kwalifikacyami. Dalsze wskazówki zawiera oprócz

---

[1] Według rozporządzenia rady szkolnej krajowej z 15 maja 1875 roku l. 6.731 mogło przejście ucznia z jednego oddziału do wyższego, względnie z jednej grupy do wyższej, nastąpić w miarę postępów ucznia także w ciągu roku szkolnego.

pow. rozp. także § 5 i 6 rozp. rady szkolnej krajowej z 7 marca 1893 l. 1.741.

C) Szkoła wydziałowa. Zewnętrznie przedstawia się szkoła wydziałowa galicyjska jako dalszy ciąg czterech niższych klas szkół ludowych pospolitych miejskiego typu. Według artykułu 10 ustawy szkolnej krajowej z roku 1895 jest bowiem ukończenie czterech niższych klas szkoły typu miejskiego z pomyślnym skutkiem, lub złożenie egzaminu wstępnego z nauki, w klasach tych udzielanej, warunkiem przyjęcia do szkoły wydziałowej [1]. Szkoła wydziałowa jest w zasadzie trzyklasową i musi, tak samo jak w krajach zachodnio-austryackich, mieć oprócz dyrektora, lub dyrektorki, i katechety, przynajmniej trzech nauczycieli (art. 9 ust. szk. kr. 1904). Szkoły wydziałowe żeńskie można jednak rozszerzyć przez dodanie dwu lub trzech klas wyższych, wykazujących prawnie charakter kursów, uzupełniających ogólne wykształcenie uczennic. Takie szkoły wydziałowe pięcio- i sześcioklasowe mogą być zorganizowane oddzielnie od szkoły ludowej pospolitej (art. 14, al. 1 i 5). Natomiast szkoły wydziałowe trzyklasowe muszą być połączone z czterema niższemi klasami szkoły pospolitej pod wspólną dyrekcyą (art. 8). Postanowienie to ma na celu zmniejszenie wydatków tytułem dodatków za kierownictwo.

Na podstawie art. 7 ust. szk. kraj. 1895 muszą istnieć osobne szkoły wydziałowe dla chłopców, a osobne dla dziewcząt. Cel szkoły męskiej różni się znacznie od celu szkół żeńskich. W myśl art. 13 powinna nauka w szkołach wydziałowych żeńskich stosować się »do właściwych tej płci potrzeb, usposobień i przyszłego jej stanowiska w rodzinie i w życiu«. Szczególnie przeznaczone dla ludności zamożniejszej szkoły wydziałowe pięcio- i sześcioklasowe posiadają wybitny charakter zakładów ogólnokształcących. Na odwrót posiadają szkoły wydziałowe męskie kierunek wybitnie praktyczny. Artykuł 11 postanawia, iż »szkoły wydziałowe męskie mają zadanie udzielać nauki, sięgającej poza cel, wskazany nauce w szkole pospolitej, a przysposabiać przedewszystkiem do zawodu praktycznego w przemyśle i handlu, oraz do szkół zawodowych, do których przy wstępie nie jest wymagane ukończenie szkoły średniej«. »Zarazem będą one przygotowywać do seminaryów nauczycielskich«. Układa-

[1] Pow. na str. 52 reskr. min. z 12 czerwca 1903 r. l. 22.786, dz. rozp. 35 nie dotyczy Galicyi.

jąc, plan nauki, należy uwzględnić obok powyższego celu także miejscowe potrzeby i stosunki (art. 12, al. 2).

Różnica między charakterem szkół wydziałowych męskich i żeńskich prawie nie występuje, jeżeli porównamy tylko przedmioty nauki, ustawą przepisane. *a)* Według art. 12 ustawy są przedmiotami nauki w szkołach wydziałowych męskich: 1) religia, 2) język wykładowy z nauką stylu praktycznego, względnie także drugi język krajowy, 3) język niemiecki z nauką stylu praktycznego, 4) historya i geografia ze szczególnem uwzględnieniem historyi kraju rodzinnego i obowiązującej konstytucyi państwa, 5) historya naturalna, 6) fizyka, 7) rachunki w połączeniu z rachunkowością pojedyńczą, 8) geometrya z rysunkiem geometrycznym, 9) rysunki odręczne, 10) kaligrafia, 11) śpiew, 12) nauka zręczności, 13) gimnastyka. *b)* W szkołach żeńskich trzyklasowych przedmioty nauki są te same, co w szkołach męskich, tylko miejsce nauki zręczności zajmuje nauka robót kobiecych, gimnastyka zaś nie jest przedmiotem obowiązkowym [1] (art. 13, al. 2). *c)* W szkołach żeńskich pięcio- i sześcioklasowych przedmiotami nauki są oprócz powyższych przedmiotów także język francuski, historya literatury ojczystej, najważniejsze wiadomości z literatury powszechnej i historyi sztuki, nauka hygieny i gospodarstwa domowego.

Prawo (wzgl. obowiązek) do założenia szkoły wydziałowej, tak męskiej jak żeńskiej, posiadają tylko miasta, zaliczone w art. 11 ust. naucz. 1892 (ustawa z 15 czerwca 1892, dz. u. kraj. 40) do klasy I, II i III-ej, jeżeli posiadają sześcioklasową szkołę pospolitą męską, względnie żeńską, i jeżeli klasa szósta liczy najmniej trzydziestu uczniów, względnie uczennic. Wtenczas rada szkolna krajowa musi przystąpić do założenia szkoły wydziałowej, a koszta założenia i utrzymania jej muszą być pokryte częścią przez kraj, częścią przez gminę, według przepisów ustawy fund. szk. 1894 r. Zauważyć należy, iż w myśl art. 11 ust. naucz. 1892 (obecnie już nieobowiązującej) należały do klasy I. płac: 1) Lwów i 2) Kraków; do II. klasy: 1) Biała, 2) Drohobycz, 3) Jarosław, 4) Kołomyja, 5) Nowy Sącz, 6) Przemyśl, 7) Rzeszów, 8) Sambor, 9) Stanisławów, 10) Tarnopol i 11) Tarnów; do klasy III.: 1) Bochnia, 2) Brody, 3) Brzeżany, 4) Buczacz, 5) Gorlice, 6) Gródek, 7) Jasło,

[1] W przeciwieństwie do innych krajów uważa się w Galicyi zawsze jeszcze wykształcenie fizyczne kobiet przez gimnastykę za rzecz drugorzędną.

8) Jaworów, 9) Krosno, 10) Podgórze, 11) Sanok, 12) Śniatyn, 13) Sokal, 14) Stryj, 15) Trembowla, 16) Wadowice, 17) Wieliczka, 18) Złoczów i 19) Żółkiew. W innych miejscowościach może rada szkolna krajowa założyć szkołę wydziałową, jeżeli znajdą się fundusze, potrzebne dla trwałego pokrycia kosztów ich utrzymania. Oczywiście może fundusze te zapewnić albo gmina, albo kraj, albo zapis (por. okólnik rady szkolnej krajowej z 21 czerwca 1902 r., l. 17.461). Tak n. p. zorganizowano w roku 1902 szkołę wydziałową w Radziechowie, a to na mocy upoważnienia Sejmu krajowego, udzielonego radzie szkolnej krajowej, uchwałą powziętą dnia 14 lipca 1902, którą to uchwałą nadwyżka kosztów utrzymania szkoły wydziałowej przyjętą została na fundusz krajowy.

Podobnie jak w szkołach pospolitych, należy stosować analogicznie i do szkół wydziałowych przepisy art. 3 ust. szk. kr. 1895 r. o liczbie nauczycieli, niezbędnej ze względu na liczbę uczniów. Pozatem nakazuje rozporządzenie rady szkolnej krajowej z 15 listopada 1900 roku, l. 32.221, iż celem skutecznego udzielania nauki zręczności i robót kobiecych należy w szkołach wydziałowych dzieci każdej klasy podzielić na dwie grupy, i każdej grupie udzielać nauki osobno.

D) Nauka dopełniająca. Ustanawiając dla dzieci, które ukończyły szkołę ludową codzienną, obowiązek uczęszczania przez lat trzy na naukę dopełniającą, musiała ustawa zarządzić równocześnie, iż przy każdej szkole ludowej urządzone być winny kursa nauki dopełniającej (art. 15, al. 1 ustawy szkolnej krajowej 1895). Ustawa kładzie nacisk na potrzebę przeprowadzenia rozdziału obudwu płci, i przepisuje, iż w szkołach, rozporządzających więcej niż jedną siłą nauczycielską, kursa nauki dopełniającej muszą być oddzielne dla chłopców, a oddzielne dla dziewcząt (art. 15, al. 2). Rozdział ten jest tem konieczniejszy, iż ustawa określa cel tej nauki zależnie od płci młodzieży. I tak postanawia artykuł 16, iż »kursa dla chłopców mają na celu utwierdzić młodzież w nauce, nabytej w szkole codziennej, i uzupełnić tę naukę wiadomościami teoretycznemi, a w danym razie praktycznemi, potrzebnemi dla życia praktycznego w kierunku rolniczym lub przemysłowym i handlowym« (art. 16). Kursa dopełniające dla dziewcząt »mają na celu utwierdzić młodzież w nauce nabytej w szkole codziennej, i uzupełnić tę naukę wiadomościami, potrzebnemi kobiecie w jej życiu« (art. 23).

Wybitnie praktyczny cel nauki dopełniającej powoduje odmienny jej charakter w miejscowościach rolniczych, przemysłowych lub handlowych. We wszystkich miejscowościach, w których ludność oddaje się przeważnie rolnictwu, nauka dopełniająca powinna mieć kierunek rolniczy (art. 19, al. 1), w miastach zaś i miasteczkach, których ludność oddaje się handlowi i przemysłowi, charakter przemysłowy, względnie handlowy (art. 21). Oprócz tego należy przynajmniej w jednej szkole ludowej w każdym powiecie urządzić dopełniające kursa rolnicze w szerszym zakresie, »ażeby młodzieży, która szkołę ludową codzienną już ukończyła, udzielać wiadomości teoretycznych, a w części i praktycznych, niezbędnych do prowadzenia małego wiejskiego gospodarstwa« (artykuł 20). Należy więc rozróżnić trzy kategorye nauki dopełniającej: *a)* naukę dopełniającą rolniczą; *b)* przemysłowo-handlową; *c)* rolniczą o rozszerzonym zakresie. Ponieważ według praktyki władz szkolnych, jako miejscowości, posiadające charakter rolniczy, uchodzą te, które mają szkoły ludowe jednoklasowe do czteroklasowych (typ wiejski), przeto nauki dopełniającej rolniczej udzielają szkoły ludowe 1-, 2-, 3- i 4-klasowe. Tam, gdzie istnieją szkoły ludowe 5- i 6-klasowe, względnie szkoły wydziałowe, nauka dopełniająca ma charakter przemysłowo-handlowy. Kursa dopełniające rolnicze o rozszerzonym zakresie łączą się oczywiście z szkołami typu wiejskiego.

a) N a u k a d o p e ł n i a j ą c a r o l n i c z a. Według statutu organizacyjnego nauki dopełniającej w szkołach 1-, 2-, 3- i 4-klasowych (resk. min. z 18 listopada 1897, l. 25.556, rozp. rady szkolnej krajowej z 4 grudnia 1897 r., l. 29.578) nauka dopełniająca w szkołach wymienionych powinna utrwalać nabytą w szkole pospolitej wiedzę i uzupełniać ją udzielaniem wiadomości, powszechnie potrzebnych w małem gospodarstwie wiejskiem. Wiadomości teoretyczne powinien nauczyciel objaśnić w ogrodzie i na polu dodanem do szkoły. Nauka, udzielana kobietom, powinna mieć na względzie gospodarstwo kobiece i roboty kobiece, »gdzie to okaże się możliwem«. Zakres i sposób udzielania nauki wskazuje książka do nauki dopełniającej, oraz osobna instrukcya nauczania, wydana przez radę szkolną krajową. Nauka obejmuje tylko jednę klasę bez rozróżnienia grup lub stopni. Przy udzielaniu wiadomości rzeczowych należy trzy główne działy przepisanej książki wyczerpać przez trzy lata kolejno, tak aby każdy uczeń przeszedł je w trzech latach. Przy rachunkach, ćwiczeniach stylistycznych, tudzież przy nauce robót

kobiecych, należy jednak uczniom bieglejszym dawać trudniejsze zadania. W szkołach, w których nauka robót kobiecych jest udzielaną przy nauce codziennej, powinny dziewczęta, uczęszczające na naukę dopełniającą, pobierać naukę robót razem z uczennicami szkoły codziennej 4-ego stopnia [1]. Gdyby zbyt wielka liczba uczennic na to nie pozwalała, może, za zezwoleniem rady szkolnej okręgowej, dla uczennic nauki dopełniającej urządzoną być nauka robót w osobnych godzinach.

b) Nauka dopełniająca przemysłowa i handlowa. Urządzenie tej nauki jest nadzwyczaj różnorodne. W miastach, posiadających kilka szkół, kursa przemysłowe powinny być urządzone odzielnie od handlowych. Gdzie liczba szkół jest większą i wskutek tego istnieje kilka kursów przemysłowych względnie handlowych, tam w myśl art. 22 ust. szk. kraj. 1895 należy przy przepisaniu planu naukowego dla każdego z nich baczyć, o ile można, na to: *a)* ażeby je podzielić według pokrewnych gałęzi przemysłu; *b)* ażeby dla młodzieży, mającej rozmaite przygotowanie, urządzać osobne kursa. Plan nauki należy ściśle przystosować do celu każdego z tych kursów. Dalsze postanowienia zawiera rozporządzenie rady szkolnej krajowej z 26 marca 1901, l. 8.683. W myśl tego rozporządzenia należy naukę dopełniającą przemysłową i handlową urządzać w każdym razie osobno dla chłopców, osobno dla dziewcząt, niemniej osobno dla tych, którzy ukończyli szkołę wydziałową albo szkołę 5- lub 6-klasową, a osobno dla młodzieży, która szkół takich nie ukończyła. Plan nauki dopełniającej miejskiej dla chłopców powinien obejmować koniecznie naukę stylu praktycznego (korespondencya) i rachunki (łącznie z prowadzeniem ksiąg), dla dziewcząt zaś naukę robót kobiecych, mianowicie kroju, a gdzie to możliwa, także naukę prania, prasowania i gotowania, oprócz tego naukę rachunków i korespondencyi w zakresie kobiecego gospodarstwa. Gdzie stosunki na to pozwalają, tam plan ten może być rozszerzony przez dodanie innych przedmiotów, objętych planem nauki codziennej, mających praktyczne znaczenie, mianowicie nauki rysunków. Rzecz ta zależy od stosunków miejscowych, rozstrzygających także o liczbie klas i oddziałów dla nauki dopełniającej.

c) Nauka dopełniająca rolnicza w rozszerzonym

[1] Nauka robót kobiecych w szkole codziennej udzielaną bywa 2 godziny tygodniowo, nauka dopełniająca trwa zaś tygodniowo godzin 2 do 6.

zakresie. W kursach tych nauka w zimie powinna być przeważnie teoretyczną, w lecie wyłącznie praktyczną. Ćwiczenia praktyczne powinny odbywać się w ogrodzie i na polu szkolnem, oraz w miarę możności w gospodarstwach sąsiednich (art. 20, al. 3 i 4). Według regulaminu tymczasowego, wydanego rozporządzeniem rady szkolnej krajowej z 12 listopada 1896 r. l. 11.336, obejmuje nauka teoretyczna w zimie następujące przedmioty: *a)* wiadomości przyrodnicze, potrzebne dla gospodarstwa (godzin 5), naukę gospodarstwa (godzin 12), rachunki (godzin 5), rysunki (godzin 4), stylistykę (godzin 4), razem przez trzy lata godzin 30 tygodniowo. Oprócz tego udziela się jako przedmiotu nadobowiązkowego nauki zręczności w ręcznych robotach drzewnych. Nauka ta powinna być tak urządzoną, aby uczniowie nabywali biegłości w wykonywaniu mniejszych naprawek, tudzież w sporządzaniu prostych przyrządów i naczyń, używanych w gospodarstwie. Kursa te, przeznaczone wyłącznie dla chłopców, obejmują trzy klasy (tak ćwiczenia praktyczne, jak teoretyczne powinny się odbywać dla uczniów każdego roku osobno). Doniosłe znaczenie i obfite owoce, jakie taka nauka mogłaby przynieść w kraju rolniczym, o ludności, żyjącej przeważnie z drobnego gospodarstwa wiejskiego, spowodowały, iż kursa te szczególną otoczono opieką. Niestety, nie można oczekiwać, ażeby kursa te ziściły w znaczniejszej mierze pokładane w nich nadzieje, stoi na zawadzie — oprócz innych przyczyn — przedewszystkiem niewystarczające przysposobienie umysłowe uczniów szkoły niższego typu do pobierania użytecznej nauki fachowej.

E) Zakłady i kursa połączone ze szkołą ludową. Z zakładów tych, już powyżej wymienionych, cieszą się pewnym rozwojem w Galicyi tylko kursa ogólno-kształcące dla dziewcząt, dodane jako klasa IV, V, albo nawet VI, do szkół wydziałowych żeńskich tam, gdzie się na ich utrzymanie osobne fundusze znalazły. Ponieważ w Galicyi nauka we wszystkich szkołach ludowych pospolitych i w trzech (niższych) klasach szkół wydziałowych jest z mocy ustawy bezpłatną, podczas gdy w klasie czwartej do szóstej rozszerzonych szkół wydziałowych żeńskich podmiot utrzymujący te klasy (z reguły gmina) może zaprowadzić opłatę szkolną, można uważać klasy wyższe szkół wydziałowych żeńskich jako przeznaczone dla ludności zamożniejszej. Ustawa nie dąży jednak do tego, by także trzy niższe klasy szkół wydziałowych żeńskich przybrały charakter szkół, przeznaczonych dla pewnego doboru uczen-

nic, nie chce zrobić z tych klas, łącznie z klasami wyższemi, rodzaju szkoły drugiego stopnia, na wzór norweskiej »szkoły średniej«, lecz pragnie zachować trzem klasom niższym odpowiadający bezpłatności nauki charakter powszechności. Z tego powodu stanowi art. 14, al. 3, iż trzy niższe klasy szkół wydziałowych żeńskich pięcio- i sześcioklasowych powinny planem swoim i urządzeniem odpowiadać w ogólności szkole wydziałowej trzyklasowej. Klasy wyższe powinny zaś mieć charakter kursów specyalnych i tworzyć w swoim planie naukowym całość w sobie zamkniętą. Przedmiotów nauki w tych wyższych klasach mogą udzielać nauczyciele szkół wyższych za osobnem wynagrodzeniem (art. 14, al. 4). Zaznaczyć należy, iż obecnie jest w kraju 8 szkół wydziałowych żeńskich 5-klasowych (Biała, Bochnia, Tarnów, Nowy Sącz, Jarosław, Stanisławów, Kołomyja i Brody), tudzież 4 szkoły sześcioklasowe (we Lwowie, w Krakowie, w Jaśle i Rzeszowie). Szkoła sześcioklasowa w Krakowie (im. św. Scholastyki) jest szkołą o jednolitym planie naukowym; inne szkoły są dwustopniowe, 3 klasy niższe rządzą się bowiem planem normalnym szkół wydziałowych trzyklasowych, podczas gdy 3 klasy wyższe tworzą w swoim planie naukowym całość w sobie zamkniętą. W trzech klasach wyższych szkoły rzeszowskiej i jasielskiej udziela się nauki poszczególnych przedmiotów w zakresie, zbliżonym do zakresu nauk w pierwszych trzech klasach seminaryum nauczycielskiego żeńskiego.

F) Obowiązek do zakładania szkół ludowych, Obowiązek do zakładania szkoły udowej określają i dla Galicyi przytoczone powyżej paragrafy (§ 59, al. 1 i § 72, al. 2) ustawy szkolnej państwowej. Postanowienia tych paragrafów przyjmuje art. 2 ustawy szkolnej krajowej 1895, tudzież art. 3, al. 2 ustawy krajowej o funduszach szkolnych 1894. Artykuły te opiewają: »Szkoła publiczna ludowa ma być wszędzie zaprowadzoną, gdzie w obwodzie jednej godziny drogi, i po przeciętnem z pięciu lat obliczeniu, znajdzie się więcej niż 40 dzieci, obowiązanych do nauki szkolnej, któreby w razie przeciwnym musiały chodzić do szkoły, oddalonej więcej niż o cztery kilometry od ich mieszkania« (art. 2 ustawy szkolnej krajowe 1895). »Gminy i obszary dworskie mogą być uwolnione od obowiązku zakładania i utrzymywania szkoły ludowej publicznej, jeżeli w ich obrębie istnieje szkoła ludowa prywatna, która ma prawo publiczności i potrzebie miejscowej czyni zadość«. Z postanowień powyższych wynika, iż w Galicyi pojęcie szkoły

ludowej koniecznej odpowiada dokładnie »minimum« ustalonemu w ustawie szkolnej państwowej. Wszystko, cośmy powyżej o obowiązku zakładania szkół powiedzieli, stosuje się w zupełności i do Galicyi.

Jeżeli ustawa galicyjska, określając obowiązek zakładania szkół, nie wychodzi z jednej strony poza minimum, wymagane przez ustawę państwową, to z drugiej strony usiłuje osłabić prawniczą doniosłość przepisów ustawy państwowej. Wyjątkowe położenie szkolnictwa ludowego w Galicyi (przedewszystkiem brak nauczycieli) spowodowało, iż corocznie pewna liczba szkół prawnie koniecznych otwierała się tylko kosztem szkół dawniejszych, które traciły swych nauczycieli i musiały przejść do kategoryi szkół nieczynnych. Z tego powodu zawiera ustawa szkolna krajowa 1895 (art. 28) następujące postanowienie: »Władze szkolne starać się mają o to, ażeby potrzebne (to jest prawnie konieczne) szkoły wszędzie, gdzie ich jeszcze nie ma, założone zostały, i ażeby im zapewnić warunki trwałego istnienia i rozwoju« (al. 1). »Zakładanie nowych szkół dziać się jednakże powinno bez uszczerbku szkół poprzednio zorganizowanych« (al. 2). Postanowienia podobne zawierają także ustawy krajowe innych krajów austryackich (porównaj n. p. § 9 ustawy szkolnej śląskiej z 6 listopada 1901 dziennik ust. kr. 41), atoli z tą doniosłą różnicą, iż władze szkolne nie powinny tam zezwolić na otwarcie szkoły »z wygody«, jeżeliby to czyniło uszczerbek szkołom koniecznym. Tymczasem z brzmienia przytoczonego powyżej artykułu 28 wynika, iż w Galicyi rada szkolna krajowa nie powinna organizować także szkół prawnie koniecznych, jeżeliby to miało wyjść na szkodę istniejącym już szkołom koniecznym. Naszem zdaniem postanowienie to nie narusza jednak uznanego w ustawie państwowej podmiotowego prawa gminy do założenia szkoły. Zdanie to zdaje się podzielać także rada szkolna krajowa, która celem przeprowadzenia art. 28 wydała rozporządzenie z dnia 6 grudnia 1897, l. 30.555, iż nauczycieli, którzy złożywszy egzamin dojrzałości, zgłaszają się do służby, należy przedewszystkiem przeznaczać dla zapewnienia czynności wszystkim szkołom obecnie czynnym, następnie dla otwarcia tych szkół, które obecnie są nieczynne, chociaż posiadają odpowiednie budynki, a dopiero po zaspokojeniu tej potrzeby wolno ich umieszczać w szkołach więcejklasowych lub w szkołach świeżo zorganizowanych. Szkoła nowo

zorganizowana mimo braku nauczycieli naraża samę siebie, nie zaś szkoły już czynne na nieczynność.

W myśl artykułu 28 powinny władze szkolne zapewnić szkołom »warunki trwałego istnienia i rozwoju«. Do takich warunków może należeć w pierwszej linii własny budynek szkolny. To też, jeżeli zachodzi potrzeba założenia szkoły, władze szkolne mają wziąć pod rozwagę i ocenić według swobodnego uznania, czy i o ile w danym wypadku istnienie szkoły i rozwój jej zależy od dostarczenia dla niej własnego budynku szkolnego, lub też czy wystarczającem będzie tylko dostarczenie pomieszczenia w drodze najmu (orzeczenie tryb. adm. z 17 grudnia 1877, l. 1709). Rozstrzygnięcie władzy jest oczywiście dla gminy obowiązujące.

G) Postępowanie przy zakładaniu, przeistaczaniu i zamykaniu szkół. W myśl artykułu 27-ego ustawy szkolnej krajowej z roku 1895 orzeka rada szkolna krajowa »o założeniu, przeistoczeniu i zwinięciu każdej szkoły ludowej i kursów naukowych z nią połączonych, jakoteż o założeniu i zwinięciu klas równorzędnych«. Orzeczenie to powinno w każdym razie nastąpić »na podstawie dochodzeń i rokowań, przeprowadzonych przez radę szkolną okręgową, i jej wniosków«. Przeprowadzenie formalnego postępowania jest konieczne tylko z okazyi założenia lub przeistoczenia szkoły. Co do wymogów tego postępowania, stanowi ustawa (art. 28, al. 2, 3 i 4), iż 1) wszystkie okoliczności, dotyczące założenia lub przeistoczenia szkoły powinna sprawdzić osobna komisya po wysłuchaniu stron interesowanych, a jeżeli tego będzie potrzeba, przez oględziny na miejscu; 2) iż do stwierdzenia odległości wystarczają daty urzędowe, dostarczone przez rządowe organy techniczne; 3) iż podstawą orzeczeń rady szkolnej krajowej powinien być protokół komisyi i wnioski rady szkolnej okręgowej.

Do okoliczności rozstrzygających przy zakładaniu nowej szkoły, które w protokole komisyi koniecznie uwidocznić potrzeba, należy w szczególności liczba dzieci szkolnych (orzeczenie trybunału administracyjnego z 28 czerwca 1880 r.), oddalenie ich mieszkania od szkoły, oddalenie poszczególnych gmin, względnie części gmin od szkół najbliżej położonych i od miejsca nowo projektowanej szkoły, jakość dróg, stan majątkowy podmiotów konkurencyi szkolnej, ewentualnie także podniesione przez strony interesowane okoliczności, przemawiające za, względnie przeciw konieczności lub stosowności

szkoły projektowanej. Oznaczenie odległości powinno nastąpić w kilometrach. Przy rozprawie ze stronami konkurencyjnemi powinna rada szkolna okręgowa przedstawić stronom plan i kosztorys budowy i wymienić grunt (artykuł 9 ustawy krajowej o funduszach szkolnych 1894, porównaj dalej § 28 i 29 rozporządzenia rady szkolnej krajowej z 14 lipca 1895, dz. u. kr. 63). Zaniechanie przesłuchania wszystkich stron interesowanych uzasadnia bezwarunkowo istotny brak postępowania. Do stron interesowanych należą władze kościelne, obowiązane troszczyć się o udzielanie nauki religii (porównaj jednak okólnik rady szkolnej krajowej z 12 lutego 1889 r.), gminy i obszary dworskie, dotychczasowe gminy szkolne, nie zaś poszczególne miejscowości lub części gminy. Gminę powinien zastępować przełożony gminy lub delegowany przez tegoż członek rady gminnej (porównaj okólnik rady szkolnej krajowej z 17 marca 1884 roku i 15 marca 1885 roku). By umożliwić dokładną ocenę stanu majątkowego gminy powinna rada szkolna powiatowa wezwać do rozprawy delegata reprezentacyi powiatowej (okólnik rady szkolnej krajowej z 2 listopada 1886 r.).

Protokół komisyi, badającej projekt założenia szkoły, powinien oznaczyć także dokładnie granice gminy szkolnej i terytoryum szkolnego, to też należy nam tutaj ustalić cechy prawnicze obudwu pojęć. Konieczność prawna odróżniania gmin szkolnych i terytoryów szkolnych wynika z § 64 ust. szk., przepisującego, iż podmiotem ciężarów szkolnych mogą być tylko gminy polityczne i gminy wyższego rzędu, nie zaś miejscowości lub części gminy. Otóż gminą szkolną *(Schulgemeinde)* nazywamy gminę, względnie gminy polityczne, tworzące osobny podmiot miejscowej konkurencyi szkolnej. Natomiast terytoryum szkolnem *(Schulsprengel,* po polsku używają ustawy także terminu »zakres szkolny«) nazywamy terytoryum (gminę, miejscowość, części różnych miejscowości lub gmin, poszczególne domy), przydzielone szkole w tym celu, ażeby z jednej strony zapewnić dzieciom tego terytoryum przyjęcie do szkoły, a z drugiej, ażeby módz co do tych dzieci stosować obowiązek szkolny.

Granice gmin szkolnych muszą zawsze zgadzać się z granicami gmin politycznych i obszarów dworskich. Granice terytoryów szkolnych będą i powinny nawet w zasadzie zgadzać się także z temi granicami. Celem ułatwienia uczęszczania do szkoły można jednak poszczególne części gminy, lub poszczególne domy przydzielić do terytoryum szkoły gminnej sąsiedniej, chociażby nawet położonej w innym

kraju koronnym (orzecz. tryb. adm. z 3 lutego 1883 r., B. 1.650). Większe gminy, posiadające kilka szkół, można podzielić na kilka terytoryów (dzielnic) szkolnych (porównaj zresztą § 2 ust. kr. z 23 maja 1995, dz. u kr. 58 o radach szkolnych miejscowych).

H) Organizacya szkoły ludowej galicyjskiej w porównaniu z innymi krajami austryackimi w świetle statystyki. Jeżeli szkoła ludowa krajów ubogich może i powinna co do celu szkoły i wewnętrznego urządzenia nauki usiłować współzawodniczyć z szkołą ludową społeczeństw bogatszych, to współzawodnictwo to jest w dziedzinie zewnętrznego rozwoju szkolnictwa oczywiście bardzo utrudnione. Bogatsze społeczeństwo, szafując hojniejszymi środkami finansowymi, może wszechstronnie rozwijać swój system szkolny, podczas gdy społeczeństwa uboższe nieraz najniezbędniejszej potrzeby opędzić nie zdołają. W każdym razie, zanim przystąpimy do porównania wyników statystyki szkolnej Galicyi z wynikami innych krajów austryackich, należy nam uprzednio porównać siły finansowe tych krajów. Ponieważ dochody ciał autonomicznych, opędzających w Austryi niemal wyłącznie koszta szkolnictwa ludowego, polegają głównie na dodatkach do podatków, należy nam zbadać wydatność owych dodatków do podatków. W tym celu przytaczamy cyfry następujące: W roku 1901 wynosiły dodatki do podatków na cele ciał autonomicznych (kraju, okręgów, gmin, izb handlowych i przemysłowych) w Rakuzach dolnych 63·2% bezpośrednich podatków państwowych, w Styryi 111·3%, na Bukowinie 114·9%, w Czechach 118·9%, w Galicyi 120·0%, na Morawie 123·2%, na Śląsku 161·6%, w Dalmacyi 172·2%, w całej Austryi 98·8. Dochód wszystkich tych ciał autonomicznych z dodatków do podatków wynosił w Galicyi tylko 29,283.943 koron [1], w Czechach 74,664.939 koron, w Rakuzach dolnych 51,410.295 kor., w Styryi 13,382.125, na Bukowinie 3,060.828, na Morawie 26,640.272, na Śląsku 7,964.379, w Dalmacyi 2,740.276, w całej Austryi 237,613.730. Wydatność stuprocentowego dodatku do podatków wynosi na głowę ludności w Galicyi 3·33 kor., na Bukowinie 3·65 kor., w Dalmacyi 2·69 kor., na Śląsku 7·25 kor., na Morawie 8·88 kor., w Styryi 8·88 kor., w Czechach 9·95 kor., w Rakuzach dolnych 26·27 kor., w Austryi 9·20 kor. Z tego wynika, iż środki finansowe Galicyi są

[1] Wydatki na szkolnictwo ludowe wynosiły w Galicyi w r. 1900: 13,735.934 koron.

8 razy mniejsze niż w Rakuzach dolnych, 3 razy mniejsze niż w Czechach i t. d. Ponieważ dalej kraje uboższe i zaniedbane muszą z istoty rzeczy więcej łożyć na cele ekonomiczne, jest rzeczą jasną, iż Galicya nie może szczycić się tak rozwiniętem szkolnictwem ludowem, jak n. p. Czechy lub Śląsk. To też porównywanie może mieć na celu tylko wykazanie, jak używają inne kraje swych środków, jak je używa Galicya i czy nie mogłaby Galicya środków, któremi rozporządza, użyć skuteczniej, niż je używa. Zobaczymy, iż statystyka szkolna może tylko częściowo odpowiedzieć na to pytanie. Punkt ciężkości odpowiedzi leży bowiem w wewnętrznem urządzeniu nauki szkolnej i jej skuteczności. Te kwestye zaś tylko w małej części są dla badania statystycznego dostępne. W każdym razie mamy nadzieję, iż praca nasza przyczyni się w tym i w późniejszych ustępach do wyjaśnienia kwestyj najważniejszych.

Według państwowej konskrypcyi szkolnej z 15 maja 1900 roku przeważna większość krajów austryackich posiada już wszystkie szkoły prawnie konieczne. W roku tym bowiem liczono w całem państwie tylko 1.616 gmin, nieposiadających żadnej szkoły, ani publicznej, ani prywatnej, ani też nie należących do związku szkolnego z innymi gminami. Ludność tych gmin pozbawionych w zupełności szkoły, wynosiła 995.592 osób, z gmin tych leżało w Styryi 1, w Krainie 1, na Bukowinie 23 z łączną ludnością 14.373 osób, w Galicyi zaś reszta, 1.591 gmin, z łączną ludnością 979.835 osób. Ludność ta, pozbawiona szkoły w zupełności, stanowi 13·4%, czyli trochę więcej niż $^1/_8$ ludności kraju. Zauważyć należy, iż sprawozdanie rady szkolnej krajowej za rok 1901/2, z którego zawsze cyfry nasze za rok 1901/2 wyjmujemy, podaje znacznie niższą cyfrę gmin, niemających żadnej szkoły, mianowicie tylko 1.062 (liczba gmin w całym kraju wynosi 6.240). W każdym razie jest rzeczą jasną, iż Galicya nie potrafiła dotąd — oprócz Dalmacyi i Bukowiny, niemal sama jedna w Austryi — zapewnić całej ludności kraju możności korzystania z szkoły ludowej. Stawia to Galicyą w świetle bardzo niekorzystnem. Czy jednak jest rzeczą wskazaną i pożyteczną dążyć w pierwszym rzędzie do wymazania tej cyfry z przyszłych statystyk szkolnych, zobaczymy później.

Liczbę istniejących według konskrypcyi z 15 maja 1900 roku szkół ludowych i zakładów z nimi połączonych podaje dla Galicyi, Czech, Śląska i całej Austryi następujące zestawienie:

Ilość szkół i dzieci		Galicya Zakłady		Czechy Zakłady		Śląsk Zakłady		Austrya Zakłady	
		publ.	pryw.	publ.	pryw.	publ.	pryw.	publ.	pryw.
Szkół ludowych pospolitych	męskich	138	59	303	11	26	3	1.238	122
	żeńskich	134	61	279	45	15	21	1.105	390
	mięszanych	3.639	106	4.530	165	463	26	16.225	434
	razem	3.911	226	5.112	221	504	50	18.568	946
	liczba dzieci	645.931	?	900.802	?	91.212	?	3,067.221	?
Szkół wydziałow.	męskich	18	1	242	2	8	1	452	15
	żeńskich	27	23	177	11	4	8	370	91
	liczba dzieci	9.602	?	63.729	?	1.877	?	140.463	?
Kursów spec. roln.	ilość	27	—	74	—	1	—	305	—
	uczniów	762	—	1.627	—	35	—	5.626	—
	uczennic	199	—	47	—	40	—	437	—
Kursów spec. przemysłow.	ilość	11	—	47	—	2	—	169	—
	uczniów	1.138	—	3.911	—	212	—	9.367	—
	uczennic	—	—	1	—	—	—	248	—
Kursów ogólno kształcąc. dla dziewcząt	ilość	15	—	10	—	1	—	67	—
	uczennic	816	—	853	—	41	—	2.247	—
Ilość połączonych z szkołami ogródków		15	6	93	22	13	14	265	108
Ilość połączonych z szkołami ochronek		4	3	40	29	3	3	124	71

Galicya góruje ponad wszystkimi innymi krajami liczbą kursów ogólnokształcących dla dziewcząt, połączonych z szkołami publicznemi. W ogóle poświęca się w Galicyi wykształceniu ogólnemu dziewcząt szczególną uwagę. Kiedy w innych krajach liczba szkół wydziałowych męskich przewyższa liczbę szkół wydziałowych żeńskich, w Galicyi posiadamy wraz z prywatnemi 50 szkół wydziałowych żeńskich, a tylko 19 męskich. Dodać należy, iż oprócz tego liczono w Galicyi w roku 1901/2 w połączeniu z szkołami prywatnemi 8 wyższych kursów dla dziewcząt, tudzież 48 internatów i pensyonatów. Najmniejszą uwagą cieszą się natomiast w Galicyi szkoły wydziałowe męskie, ochronki i ogródki[1]. Ogólne wrażenie jest to, iż zakłady najpotrzebniejsze — podnosimy z naciskiem, bez widocznej winy władz szkolnych — najwięcej są zaniedbane. Ważnych nadzwyczajnie kursów dla analfabetów n. p. było w roku 1901/2. nie licząc kursów zastępujących naukę dopełniającą w tych gminach, w których szkoła dopieroco powstała, 34 i okrągło 2.000 uczniów, z czego jednak utrzymywano kosztem i staraniem gmin tylko 2, staraniem nauczycieli 2, zarządu fundacyi bar. Hirscha 12, Tow. szkoły ludowej 10 (z tego tylko 3 subwencyonowane przez gminy), Towarz. pedagogicznego ruskiego 1, staraniem innych towarzystw 2, subwencyonowane przez gminy 2, jako szkoły sług 3.

Wykazane w powyższej tabelce kursa specyalne rolnicze i przemysłowe oznaczają w Galicyi coś zupełnie innego, niż w innych krajach koronnych. U nas są to kursa dla młodzieży, obowiązanej do uczęszczania na naukę dopełniającą, gdzieindziej są to kursa dla młodzieży w wieku pozaszkolnym. W tym świetle przedstawia się cyfra kursów, wykazanych dla Galicyi, bardzo niekorzystnie. Zauważyć atoli należy, iż wykazano dla Galicyi jako kursa rolnicze tylko kursa nauki dopełniającej rolniczej w rozszerzonym zakresie. Kursa specyalne praktyczne dla młodzieży, która obowiązkową naukę szkolną ukończyła, istnieją w Galicyi tylko dla dziewcząt, i to tylko w połączeniu z sześcioklasowemi szkołami wydziałowemi żeńskiemi we Lwowie (dwuletni kurs handlowy, jednoroczne kursa szycia białego, krawieczczyzny damskiej, haftu i rysunków, półroczny kurs gospodarstwa domowego) w Krakowie i Rzeszowie.

[1] Ogólna liczba ochronek wynosiła w roku 1901/2 w Galicyi 104, z tego 22 utrzymywanych przez klasztory, 81 przez osoby lub stowarzyszenia prywatne, 1 z funduszów miejskich. Ogródków było 81, z tego blisko 70 prywatnych.

Tabelka powyższa nie zawiera żadnych dat co do nauki dopełniającej rolniczej. Według konskrypcyi z roku 1900 była nauka dopełniająca w Galicyi zorganizowaną w ogóle przy 3.654 szkołach, a uczęszczało na nią 116.269 uczniów. Sprawozdanie rady szkolnej krajowej wykazuje za rok 1901/2 podobną cyfrę uczniów (132.254) i podaje, iż kursów nauki dopełniającej było zorganizowanych 4.509 (bez 27 wykazanych w tabelce kursów rozszerzonej nauki dopełniającej rolniczej), z tego kursów dla chłopców 860, dla dziewcząt 956, kursów mięszanych zaś 2.693.

Szczególnie ważny w Galicyi podział szkół ludowych pospolitych na szkoły typu miejskiego i wiejskiego ilustrują następujące cyfry: W roku 1901/2 było czynnych szkół niższego typu 3.869, szkół wyższego typu 163, do tego 58 szkół wydziałowych, co daje razem 4.090 szkół ludowych publicznych. Ile dzieci uczęszczało do szkół wyższego, a ile do szkół niższego typu, sprawozdanie nie podaje. Do szkół wydziałowych uczęszczało 4.928 chłopców, a 8.407 dziewcząt, do piątej i szóstej klasy szkół pospolitych miejskiego typu 5.295 chłopców, a 6.130 dziewcząt.

Przedmioty obowiązkowe nauki dla szkół ludowych pospolitych i wydziałowych (z wyjątkiem Galicyi) oznacza dla całego państwa ustawa szk. p., różnorodność co do przedmiotów nauki jest więc możliwą tylko co do nauki drugiego języka krajowego i przedmiotów nadobowiązkowych w ogólności, jako też co do tych przedmiotów obowiązkowych, których udzielać można tylko wtenczas, jeżeli szkoła posiada odpowiednio kwalifikowane siły nauczycielskie (nauka robót kobiecych), względnie odpowiednie środki naukowe (gimnastyka). Zestawienie umieszczone na następnej stronie odnosi się wyłącznie do tych przedmiotów.

(Por. tabl. na str. 89).

Według sprawozdania rady szkolnej krajowej udzielano w roku 1901/2 nauki gimnastyki systematycznie w 297 szkołach, t. j. tam, gdzie są odpowiednio urządzone sale i boiska gimnastyczne. Zresztą ograniczała się ona do wolnych ćwiczeń, zabaw i gier gimnastycznych. Nauki robót ręcznych kobiecych udzielano w roku 1901/2 w 3.167 szkołach, z tego w 2.287 szkołach udzielały tej nauki nauczycielki klasowe, w 880 szkołach osobne nauczycielki. Nauki zręczności udzielano jako przedmiotu nadobowiązkowego w 223 szkołach ludowych pospolitych, obowiązkowo zaś w męskich szkołach wydziałowych. Z wyjątkiem cyfr, przytoczonych co do gimnastyki, cyfry

W roku 1900	Galicya		Czechy	Śląsk	Austrya	
	Szkoły publ.	Szkoły pryw.	Szkoły publiczne			Szkoły pryw.
Ogólna ilość szkół posp. i wydz.	3.956	250	5.531	516	19.390	1.052
Z tego z nauką gimnast. w ogóle	1.625	126	5.490	407	15.032	628
Z nauką gimnastyki w sali gimnastycz.	74	?	1.094	40	2.516	?
Z nauką gimnastyki na boisku	453	?	4.662	289	10.733	?
Z nauką zręczności	184	?	37	9	323	?
» robót kobiecych . . .	2.976	102	4.963	354	14.676	767
» gry na skrzypcach . .	13	?	118	11	244	?
» gry na fortepianie . .	2	?	2	1	30	?
» języka francuskiego .	25	42	196	4	403	190
» » angielskiego . .	—	11	3	—	4	49
» » hebrejskiego . .	4	31	—	—	5	48
Z nauką drugiego języka krajowego, nie będącego wykładowym a to: niemieckiego .	530	113	734	266	2.442	244
polskiego . . .	1.797	90	—	13	1.810	92
ruskiego . . .	682	44	—	—	686	49
Z nauką innego języka niekraj.	—	—	—	—	2	21
Z nauką innych przedmiotów nadobowiązkowych	33	?	140	2	345	?

konskrypcyi z roku 1900 i cyfry rady szkolnej krajowej dosyć się zgadzają. Możemy więc cyfry powyższe uważać za dość pewne, ażeby stwierdzić, iż co do udzielanych przedmiotów nauki zachodzą między Galicyą a innymi krajami austryackimi dwie różnice: 1) Udzielanie nauki gimnastyki i nauki ręcznych robót kobiecych nie jest w Galicyi tak powszechne, jak w Czechach i w większości krajów zachodnio-austryackich. 2) Za to wysuwa się Galicya liczbą szkół, udzielających nauki zręczności, tudzież nauki innych języków krajowych. Wartość pedagogiczna nauki zręczności jest tak wielką, że jak widzieliśmy, w szkołach państw o najwięcej rozwiniętem szkolnictwie nauka ta jest szczególnie pielęgnowaną. Czy jednak nauka

zręczności posiada dla Galicyi wybitniejsze znaczenie ekonomiczne, o które ustawodawcy głównie chodziło, nie wiemy, a wobec braku organizacyi produkcyjnej i kredytowej dla sfer rzemieślniczych wątpimy. Z języków krajowych zwraca się w krajach zachodnio-austryackich główną uwagę na język niemiecki, w Dalmacyi także na włoski. W Czechach na 2.355 szkół niemieckich udzielało języka czeskiego tylko 125, na Morawie z 754 szkół 105, na Śląsku z 222 szkół niemieckich 5 czeskiego, 13 polskiego; szkół niemieckich, udzielających języka słoweńskiego, było tylko 20 w Styryi, 1 w Karyntyi a 6 w Krainie. Z 3.176 szkół czeskich w Czechach i 1.779 na Morawie udzielało języka niemieckiego szkół 734, względnie 215. Na Śląsku, w Karyntyi i Styryi wszystkie szkoły słowiańskie udzielają języka niemieckiego, w Krainie z 322 szkół słoweńskich 49. W Galicyi wynika z przepisów ustawy krajowej z 22 czerwca 1867 r., iż liczba szkół, udzielających drugiego języka krajowego, jest nadzwyczajnie wysoką. W szkołach trzy- i czteroklasowych uczy się młodzież wschodniej części kraju w ciągu 6 lat 3 języków i 6 różnych abecadeł (tak co do czytania, jak pisania). Dodajmy do tego ograniczenia co do toku i metody w szkołach niższego typu, tudzież dalsze wady i braki szkolnictwa galicyjskiego, a pojmiemy, iż skuteczność nauki szkoły ludowej galicyjskiej w porównaniu z szkołą ludową zachodnio-austryacką musi być znacznie niższą.

Ważną nadzwyczajnie kwestyą organizacyi szkolnictwa ze względu na stosunek liczby nauczycieli zupełnie zajętych (klasowych) do liczby dzieci uczęszczających do szkoły, tudzież ze względu na ilość klas w górę przedstawia zestawienie następujące:

(Por. tabl. na str. 91).

Według sprawozdania rady szkolnej krajowej było w Galicyi w roku 1901 4.032 czynnych szkół ludowych pospolitych, z tego, ze względu na organizacyą i plan nauki, 2.772 1-klasowych, 848 2-klasowych, 47 trzy-, 202 cztero-. 115 pięcio-, a 48 sześcioklasowych. Różnice między cyframi rady szkolnej krajowej a konskrypcyi państwowej są więc bardzo znaczne, przyczem cyfry konskrypcyi są daleko korzystniejsze. Opierając się na cyfrach konskrypcyi, widzimy, iż w Galicyi stosunek między liczbą nauczycieli a liczbą uczniów w szkołach cztero-, pięcio- i sześcioklasowych jest k o r z y s t n i e j s z y niż w Czechach, na Śląsku i w przeważnej większości krajów austryackich; w szkołach w y d z i a ł o w y c h jest stosunek

Jakość szkół	Ilość szkół		W roku 1900 wynosiła liczba		Na jednę szkołę	Na jednego nauczyciela	W roku 1900 wynosiła ilość szkół używających planu szkolnego
	w roku 1890	w roku 1900	nauczyc. klasowych	dzieci uczęszczających	przypada dzieci uczęszczaj.		
Galicya							
Szkoły wydziałowe .	7	45	271	9.602	213	35	45
» pospolite . . .	3.446	3.911	7.863	645.931	165	82	3.911
a to 1-klasowe .	2.797	2.366	2.425	250.790	106	103	2.366
2- » . .	341	1.012	2.132	202.081	200	95	1.006
3- » . .	95	88	294	23.729	270	81	81
4- » . .	121	284	1.638	95.758	337	59	219
5- » . .	68	82	608	34.201	417	56	78
więcejklas. .	24	79	766	39.372	498	51	161
Czechy							
Szkoły wydziałowe .	224	419	1.904	63.729	152	33	419
» pospolite . . .	4.778	5.112	15.651	900 802	176	58	5.112
a to 1-klasowe .	1.816	1.089	1.122	59.458	55	53	1.088
2- » . .	1.507	1.585	3.228	170.409	108	53	1.563
3- » . .	784	924	2.819	164.840	178	58	933
4- » . .	411	504	2.084	123.897	246	60	457
5- » . .	664	918	5.723	340.552	371	60	569
więcejklas. .	96	92	675	41.651	453	62	502
Śląsk							
Szkoły wydziałowe .	8	12	59	1.877	156	32	12
» pospolite . . .	468	504	1.137	91.212	181	80	504
a to 1-klasowe .	261	228	230	20.099	88	87	228
2- » . .	121	151	300	26.639	176	89	151
3- » . .	27	42	127	11.085	264	87	42
4- » . .	30	29	119	9.979	244	81	29
5- » . .	21	43	270	17.593	409	65	33
więcejklas. .	8	11	91	5.817	529	64	21
Cała Austrya							
Szkoły wydziałowe .	442	822	4.339	140.453	171	32	822
» pospolite . . .	17.177	18.568	48.268	3,067.221	176	64	18.568
a to 1-klasowe .	8.636	7.505	7.623	584.811	78	77	7.494
2- » . .	4.071	5.067	10.424	707.936	140	68	5.034
3- » . .	1.760	2.155	6.655	427.733	199	64	2.158
4- » . .	1.033	1.415	6.392	390.336	275	61	1.272
5- » . .	1.428	2.041	14.000	777.267	381	55	1.684
więcejklas. .	249	385	3.174	179.138	465	56	926

ten w Galicyi równie korzystny jak w innych krajach, natomiast w szkołach jedno-, dwu- i trzyklasowych jest on bardzo znacznie mniej korzystny niż w większości krajów austryackich. Badając cyfry, przytoczone co do Czech, widzimy, iż w kraju tym (tak samo jak zresztą i w większości krajów zachodnio-austryackich i w Prusiech), liczba uczniów, przypadających na jednego nauczyciela, jest w szkołach jednoklasowych najniższą, najwyższą zaś w szkołach 4-, 5- i więcejklasowych. W Galicyi ma się rzecz wręcz odwrotnie. Jest rzeczą jasną, iż w szkołach jedno- i dwuklasowych, gdzie nauczyciel musi uczyć równocześnie dzieci dwóch przynajmniej grup, nauka musi już wśród równych zresztą warunków być znacznie mniej skuteczną, niż w szkołach więcejklasowych. To też system zachodnio-austryacki, unikający przepełnienia klas, przedewszystkiem w szkołach najniżej zorganizowanych, jest bezwarunkowo odpowiedniejszy. Że w Galicyi system ten nie znalazł zastosowania, przypisujemy względom natury finansowej, zwłaszcza zaś postanowieniom art. 16 ust. o fund. szkolnych 1894. Czy postanowienia te praktykę owę w zupełności usprawiedliwiają, nie chcemy rozstrzygać dla braku danych.

Z cyfr, powyżej podanych, wynika dalej, iż w Galicyi szkoły najniżej zorganizowane najwięcej przeważają. Kiedy w Czechach ze szkół wydziałowych i pięcio- lub więcejklasowych szkół pospolitych korzysta 46% dzieci uczęszczających do szkoły, w Austryi bez Galicyi 40%, to w Galicyi procent ten wynosi tylko 13%. Za to uczęszcza w Galicyi 38% dzieci do szkół jednoklasowych. Przyczyną tej ogromnej przewagi szkół najniżej zorganizowanych jest bez wątpienia w pierwszym rzędzie ubóstwo kraju; atoli z cyfr powyżej przytoczonych, tudzież z ogłoszeń w dzienniku urzędowym rady szkolnej krajowej wynika także, iż i praktyka władz szkolnych nie jest tu bez wpływu.

Z tabelki naszej wynika, iż liczba szkół trzyklasowych wynosiła w Galicyi w roku 1890: 95, w roku 1900: 88. Według sprawozdania rady szkolnej krajowej za rok 1901/2 »szkoły trzyklasowe przedstawiają typ przejściowy szkół wiejskich«. To też liczba ich maleje z roku na rok (przez rozszerzanie ich na czteroklasowe). Sprawozdanie to zaznacza, iż kategorya szkół dwuklasowych »okazała się dla naszych gmin wiejskich, o ile nie są zbyt ludne, najodpowiedniejszą, zwłaszcza, jeżeli przy szkole pracuje jedna siła nauczycielska męska a jedna żeńska«. Dlaczego tak jest, sprawozdanie nie zaznacza.

Co do kursów nauki dopełniającej rolniczej (bez kursów rolniczych o rozszerzonym zakresie), to w roku 1901/2 liczono kursów mięszanych 2.693 (z tego 2.646 o 1 oddziale zbiorowym, 47 o 2 oddziałach), kursów dla chłopców 860 (z tego 777 o 1 oddziale, 54 o 2, 29 o 3 oddziałach), wreszcie kursów dla dziewcząt 956 (z tego 854 o 1 oddziale, 85 o 2, 17 o 3 oddziałach). Ustrój nauki dopełniającej jest więc w praktyce bardziej doskonały, niżby wynikało z postanowień statutu organizacyjnego.

Rozdział II.
Obowiązek szkolny.

A) Pojęcie, uzasadnienie i treść obowiązku szkolnego w ogólności.

A) Pojęcie obowiązku szkolnego. Przymus szkolny W celu szkoły ludowej tkwi zasada, iż wykształcenie, jakie daje szkoła ludowa, powinno być udziałem wszystkich dzieci w wieku odpowiednim do pobierania nauki szkolnej. Jeżeli zasadę taką ustawa wyraźnie przyjmie, mówimy, iż ustawa ta zaprowadziła powszechny obowiązek szkolny *(allgemeine Schulpflicht)*. Przez wyraz obowiązek szkolny rozumiemy więc nałożony na rodziców przez państwo lub gminę obowiązek dostarczenia dzieciom wykształcenia, uważanego za niezbędne dla wszystkich członków społeczeństwa, i z tego powodu udzielanego w szkole ludowej. Czy rodzice postarają się o przepisane kształcenie swych dzieci w drodze nauki domowej, czy też posyłają je do szkoły ludowej prywatnej lub publicznej, jest rzeczą obojętną. W braku dostatecznej liczby dostępnych dla wszystkich dzieci szkół prywatnych, będzie musiało państwo, zaprowadzając obowiązek szkolny, założyć potrzebną ilość szkół publicznych. Ogromna większość rodziców nie może bowiem z powodu zbyt wielkich kosztów nauki domowej lub z innych powodów dostarczyć swym dzieciom przepisanej nauki inaczej, jak tylko posyłając je do szkoły. Dla tych rodziców obowiązek szkolny przemienia się faktycznie w obowiązek posyłania dzieci do szkoły, prywatnej czy publicznej, ludowej czy też innej, o równej

przynajmniej wartości. Obowiązek ten będzie trwał tak długo, aż dziecko przyswoi sobie przepisane wykształcenie, względnie aż zostanie od obowiązku szkolnego uwolnione. Rozstrzygnięcie kwestyi, czy dziecko nabyło przepisane wykształcenie, lub czy w ogólności zachodzą warunki uwolnienia go od obowiązku szkolnego, nie jest oczywiście rzeczą rodziców, ale rzeczą władz szkolnych.

Od obowiązku szkolnego należy odróżnić ściśle przymus szkolny *(Schulzwang)*, t. j. obowiązek wszystkich rodziców posyłania swych dzieci do oznaczonych przez państwo szkół publicznych. Myślą zasadniczą obowiązku szkolnego jest, iż należy zapewnić każdemu dziecku, bez względu na wolę rodziców, oznaczone minimum wykształcenia, nie czyniąc równocześnie żadnych przeszkód osobom, które pragną dać swym dzieciom wyższe wykształcenie. Natomiast zmierza powszechny przymus szkolny do urzeczywistnienia w pierwszym rzędzie zasady, iż wszystkie dzieci powinny pobierać równe wykształcenie, przez państwo oznaczone. Ocena znaczenia przymusu szkolnego możliwą jest dopiero na podstawie szczegółowej oceny obowiązku szkolnego. To też zamierzam przedewszystkiem omówić bliżej obowiązek szkolny i rozpoczynam rzecz od uzasadnienia tegoż obowiązku. Ponieważ zaś obowiązek szkolny może znaleść swe wewnętrzne usprawiedliwienie jedynie w interesie społeczeństwa, ażeby każda jednostka otrzymała pewne minimum ogólnego wykształcenia, należy nam przedewszystkiem uzasadnić potrzebę powszechnego wykształcenia ludowego.

B) Uzasadnienie potrzeby powszechnego wykształcenia ludowego. Rozpatrując kwestyą, o której mowa, naprzód czysto abstrakcyjnie, widzimy, iż zapewnienie pewnego ogólnego wykształcenia wszystkim członkom społeczeństwa posiada dla niego interes nietylko wieloraki, lecz i różnorodny. Wykształcenie, dające wszystkim pewien zasób wiadomości elementarnych, rozwijające władze intellektualne, zdolność myślenia i wydawania sądów, rozwijające wrodzony człowiekowi popęd do wiedzy, oznacza ogromne wzbogacenie umysłowe, a tem samem podniesienie majątku narodowego. Już sama umiejętność pisania i odczytywania listów posiada doniosłą wartość praktyczną. Tak samo pozostaje możność umiejętnego wyzyskania przyrodzonych warunków ekonomicznych kraju i poszczególnych gospodarstw w prostym stosunku do powszechności i jakości wykształcenia ludowego. Postęp ekonomiczny kraju objawi się w zmniejszeniu się liczby ubogich i przestępców, a przez to w po-

dniesieniu się stopnia moralności publicznej w ogólności. Oprócz tego może powszechna oświata ludowa spowodować bezpośrednio polepszenie się moralności publicznej. Dalej rozszerza ogólne wykształcenie widnokrąg ludności, wciąga ją w znacznie szersze sfery kulturalne, zwiększa jej skalę potrzeb i podnosi zarobki i zdolność konsumcyjną, co może ożywić zarówno produkcyą dóbr materyalnych i handel, jak produkcyą literacką i artystyczną. Nareszcie umożliwia powszechne wykształcenie ludowe postępową ewolucyą społeczną, ułatwiając jednostkom osiągnięcie pozycyi społecznej, odpowiadającej najlepiej ich zdolnościom, co zwiększa niesłychanie tęgość i odporność danego społeczeństwa na zewnątrz i wewnątrz. Każdej z powyżej wymienionych stron dodatnich powszechnej oświaty ludowej odpowiadają jednak z pewnego punktu widzenia strony ujemne. I tak ażeby wymienić znów tylko rzeczy najważniejsze, powoduje jedność wewnętrznego życia człowieka, iż dana jednostka stosuje wyrobioną zdolność wydawania sądów do wszystkich stron otaczającego ją świata, nie ograniczając się przytem częstokroć do badania i krytykowania rzeczy dostępnych czy to dla niej samej, czy też dla umysłu ludzkiego w ogólności. Podkopuje to powagę społeczną i powagę państwa, może zaś wywołać pewne osłabienie wierzeń religijnej lub też zupełne niedowiarstwo. Osłabienie powagi społecznej i państwowej nie pociąga za sobą groźniejszych kataklizmów, o ile w stosownej chwili forma rządu zostanie odpowiednio zmienioną. Za to stwarza możliwość osłabieniu powagi kościoła problemat ogromnej doniosłości, który nie tak łatwo rozwiązać. Wspomnieliśmy dalej, iż rozszerzenie oświaty ludowej podnosi skalę potrzeb. Temu zwiększeniu się potrzeb nie zawsze będzie odpowiadało odpowiednie zwiększenie się dochodów, co czyni daną jednostkę niezadowoloną i osobiście nieszczęśliwą. Oświata toruje jednostkom zdolnym drogę do wyższych stanowisk socyalnych, u innych może obudzić dążenia, które z natury rzeczy muszą pozostać niezaspokojone. I tutaj jest dalsze, poważne źródło socyalnego niezadowolenia. Tłum niezadowolonych zwiększają osoby zdeklasowane, wyparte z zajmowanych dotychczas stanowisk przez osoby zdolniejsze i silniejsze. Jeżeli więc powszechne wykształcenie ludowe zmniejsza liczbę ubogich i nędzę fizyczną, to z drugiej strony pomnaża zastępy niezadowolonych, którzy już nie myślą prosić o jałmużnę, ale domagają się swych »praw«, co zmienia z gruntu kwestyą socyalną.

Z przytoczonych powodów jest rzeczą zupełnie jasną, iż zaprowadzenie obowiązku szkolnego nie odbyło się tam, gdzie w ogóle społeczeństwo o tem stanowić mogło, bez zaciętych walk. Do tego należy dodać polityczną doniosłość kwestyi. Powszechny obowiązek szkolny musi według powyższych uwag działać jako instytucya o wybitnie demokratycznym charakterze. Powiedziano kilkakrotnie, iż arystokracya, zaprowadzając obowiązek szkolny, tem samem zadekretowała koniec wyłącznego swego panowania. Tak samo zwraca się powszechny obowiązek szkolny przeciwko państwu policyjnemu i absolutnemu, domagając się samorządu z jednej, swobód obywatelskich i praw politycznych z drugiej strony. Wszystko to wyjaśnia dostatecznie, iż jeszcze obecnie nie ma jednomyślności co do potrzeby oświaty ludowej, i tłómaczy, dlaczego w niektórych kołach ludności odnoszą się do obowiązku szkolnego z wielkiem uprzedzeniem. Podnieść atoli należy, iż obecnie kwestya ta przedstawia się już z gruntu inaczej, niż jeszcze przed mniej więcej 40-u laty. Obecnie możemy już bowiem przypatrzyć się bliżej skutkom obowiązku szkolnego w całym szeregu państw europejskich i porównać skutki te z skutkami braku oświaty ludowej w innych państwach. Porównanie to przemawia stanowczo za oświatą.

Zaprowadzenie obowiązku szkolnego spowodowało z początku wszędzie pewne zamięszanie społeczne, częścią dlatego, ponieważ ustrój szkoły ludowej z początku wszędzie niedomagał, głównie zaś z tego powodu, iż przejście mas ze stanu uśpienia do życia umysłowego oznacza zmianę tak zasadniczą, iż należałoby się dziwić, gdyby zmiana ta nastąpiła bez głębszych wstrząśnień organizmu społecznego. Gdy powoli dojrzewały owoce nowej oświaty ludowej, okazało się wszędzie, iż owoce te nie odpowiadają oczekiwaniom ani optymistów, ani pessymistów. Obowiązek szkolny ani nie spowodował powszechnego dobrobytu, ani też nie uczynił więzień zbytecznemi, z drugiej zaś strony nie spowodował także ani opustoszenia kościołów, ani rewolucyj społecznych lub politycznych, ani też braku robotników do robót niskich i wstrętnych. Wprawdzie liczba wiernych w większości krajów (bynajmniej nie wszędzie) zmalała, wprawdzie spowodowała tak zwana półoświata wykolejenie się bardzo licznych jednostek, z drugiej jednak strony wzmocniła oświata i jej ekonomiczne rezultaty tak dalece wewnętrzny organizm społeczeństwa, iż może ono z spokojem patrzeć w przyszłość. Niebawem też przekonano się, iż bezreligijność, ruchy prze-

wrotowe, podniesienie się cen pracy i t. d. są spowodowane w pierwszym rzędzie nie tyle obowiązkiem szkolnym, ile całym rozwojem nowożytnego życia. Rozterka społeczna nie jest we Włoszech i Hiszpanii mniejszą niż w Niemczech lub w krajach skandynawskich; różnica polega tylko na tem, iż sposób walki z jednej, środki umożliwiające złagodzenie walki z drugiej strony, są tu i tam bardzo różne. Cena płacy roboczej podniosła się nietylko w krajach o rozwiniętem wysoko szkolnictwie, ale i w krajach tak ciemnych, jak n. p. Królestwo; różnica polega tylko na tem, iż kraje ciemne nie potrafiły skorzystać z tego w ten sposób jak kraje oświecone. Analfabetyzm chłopa i robotnika włoskiego i hiszpańskiego nie zdołał ustrzec go ani przed socyalizmem, ani przed anarchizmem, ani nawet w znacznej części przed bezreligijnością. Analfabetyzm ludności wiejskiej Węgier nie uniemożliwił strejków agrarnych, tak samo jak ciemnota chłopa nie zdołała powstrzymać go w Królestwie od emigracyi, a w Rosyi południowej od krwawych rozruchów socyalnych. Tam, gdzie popełniono tę nieostrożność, iż nadano ciemnym masom obszerne prawo wyborcze, masy te nie pozostały bynajmniej domeną stronnictw konserwatywnych, owszem przechodziły coraz to bardziej i coraz to wyłączniej w ręce niesumiennych demagogów. Współzawodnictwo stronnictw umiarkowanych i uczciwych jest na takim gruncie niezmiernie utrudnione, niemal wprost niemożliwe. Wszystkie te ujemne skutki natrafiły na organizm ciemnotą osłabiony, i mogły działać tem wydatniej i tem większe czynić spustoszenia, iż nie przeciwdziałały im dodatnie wyniki oświaty ludowej. Jednem słowem, kraje, w których nie uczyniono zadość potrzebie powszechnego kształcenia ludności, nie zdołały się uchylić od tych ujemnych skutków, które przypisywano — jak się pokazało fałszywie — wyłącznie oświacie ludowej, natomiast nie rozwijały się ekonomicznie i moralnie, nie zdołały podnieść dobrobytu mas, cierpiały coraz to bardziej wskutek nieubłaganej konkurencyi narodów oświeconych i ostatecznie przyszłość ich budzi daleko poważniejsze obawy, niż przyszłość społeczeństw, przodujących w rozwoju oświatyludowej.

Względy powyższe powodują, iż kwestya zaprowadzenia, względnie udoskonalenia obowiązku szkolnego w krajach zacofanych przedstawia się praktycznie mniej więcej tak, jak kwestya zaprowadzenia ulepszonej techniki i organizacyi przemysłowej. Nikt nie wątpi, iż zaprowadzenie wielkiego przemysłu musi wywołać także ważne następstwa społeczne, nie pod każdym względem

pożądane. Mimo to kraje ekonomicznie zacofane muszą popierać z całej siły rozwój wielkiego przemysłu, inaczej bowiem narażają się na zewnątrz na utratę swej ekonomicznej niezależności, na wewnątrz zaś na gorsze jeszcze kataklizmy społeczne. Tak samo nie mamy obecnie wolności wyboru między oświatą ludową a ciemnotą mas. Rozwój życia nowożytnego sprawę tę rozstrzygnął raz na zawsze na korzyść oświaty ludowej, a kwestyą dla narodów, pragnących się ostać w walce o byt, może być tylko to, jak należy użyć rozporządzalnych na cele oświaty ludowej środków finansowych, by oświata ta była możliwie tak doskonałą, jak oświata społeczeństw przodujących.

Zapatrywania powyższe podziela praktyka przeważnej części państw europejskich. Niemal wszędzie, gdzie rządy lub parlamenty skłoniły się do tego, ażeby zwiększyć wydatki na oświatę ludową, przyczyną była głównie konieczność współzawodniczenia z zagranicą. Najdobitniej występuje to może w Anglii. Gdy w roku 1833 wystąpił rząd angielski wobec parlamentu po raz pierwszy z prośbą o wstawienie w budżet państwowy pozycyi na subwencye dla szkół ludowych, wypowiedział jeden z lordów z męską otwartością pamiętne słowa: „*if a horse knew as much as a man*, *I would not be his rider*“ (gdyby koń wiedział tyle, co człowiek, nie chciałbym wtenczas być jego jeźdźcem). Uchwalona subwencya wynosiła 20.000 £, suma, wobec której kwoty, uchwalone przez sejm galicyjski w latach 70-ych na cele szkolnictwa ludowego, przedstawiają się zawsze jeszcze bardzo imponująco. Później udzielano większych subwencyj, mimo to jeszcze przez 37 lat pozostały dobrowolne składki głównym źródłem utrzymania szkoły ludowej angielskiej (i tak wynosiły jeszcze w roku 1863 subwencye państwa na szkoły ludowe 636.806 £, resztę kosztów ponosiły wyłącznie stowarzyszenia prywatne, których dochody z dobrowolnych składek wynosiły w r. 1863 2,679.174 £). Do zasadniczej zmiany przyszło dopiero z końcem lat 60-ych, gdy partya konserwatywna angielska przyszła do przekonania, iż wobec postępów i rezultatów oświaty ludowej za granicą, tudzież oddziaływania ich na Anglię, zaprowadzenie obowiązku szkolnego jest dla Anglii kwestyą bytu. Zwrot ten partyi konserwatywnej umotywował D'Izraeli w słynnej mowie edinburskiej z roku 1867 w słowach następujących: »Odczuwałem to zawsze, iż jest to wobec małej ludności Anglii w porównaniu do wielkiej pozycyi światowej, jaką zajmuje wobec innych narodów, nietylko naszym obowiązkiem,

ale bezwzględną koniecznością, byśmy usiłowali wychować każdego na męża takiej dzielności, jaką wogóle wychowanie dać może. W dawnych wojnach powstało przysłowie, iż jeden Anglik wart tyle, co trzech mężów innych narodów. Otóż myślę, iż by utrzymać naszę potęgę, musimy zrobić z Anglików ludzi wartających w interesach tego życia trzy razy tyle, co mężowie innych narodów. Innej drogi utrzymania naszej potęgi i pozycyi światowej nie widzę«. Że odtąd stronnictwo konserwatywne dążyło szczerze do oświaty ludowej, tego dowodem rozwój szkoły ludowej angielskiej od początku lat 70-ych. Rozwój ten był tego rodzaju, iż obecnie Anglia pod niejednym względem wyprzedziła na polu oświaty ludowej państwa dawniej w tej dziedzinie przodujące.

C) Uzasadnienie obowiązku szkolnego. Jeżeli więc nie ulega wątpliwości, iż powszechna oświata ludowa jest dla państw nowożytnych kwestyą bytu, to zawsze jeszcze może być pytaniem otwartem, czy państwo może dążyć do tej oświaty drogą przymusu, nałożonego na obywateli. Formalnie kompetencya państwa nie może ulegać wątpliwości. Formalne prawo państwa do orzeczenia obowiązku szkolnego wynika już z tego faktu, iż dobro społeczne domaga się, ażeby każdy członek społeczeństwa otrzymał pewne wykształcenie. Zarzut, iż obowiązek szkolny wkracza w prawa rodziców, nie jest uzasadnionym. Wprost odwrotnie możnaby twierdzić, iż jest obowiązkiem państwa zmuszać rodziców do zapewnienia dzieciom pewnego wykształcenia tak samo, jak zmusza ich do żywienia i wychowania fizycznego dzieci. Jak nieistotnym jest powyższy zarzut, wynika już z tego, iż nawet państwa najwięcej szanujące prawa rodziców, jak Anglia i Szwajcarya, nie wahały się zaprowadzić obowiązku szkolnego.

Nieco inaczej przedstawi się rzecz, jeżeli zbadamy materyalną legitymacyą państwa do zaprowadzenia obowiązku szkolnego. Legitymacyą taką można państwu przyznać tylko wtenczas, jeżeli nałożony przez państwo obowiązek szkolny zdoła najlepiej zabezpieczyć oświatę ludową. I tu powstaje przedewszystkiem kwestya, czy państwo posiada wogóle przymioty, kwalifikujące je jako najlepszego propagatora oświaty ludowej, i czy zwłaszcza państwo jest zdolnem do oznaczenia treści wykształcenia, objętego obowiązkiem szkolnym, w sposób odpowiadający najlepiej interesom oświaty. Odpowiedź musi brzmieć w znacznej części przecząco. Cele wychowania określa nauka pedagogiki w sposób ujęty przez Zillera *(Ein-*

leitung in die Pädagogik), może trochę za drastycznie, w formie następującej: »Nie myślimy szukać celu wychowania poza jednostką. Nie chcemy użyć wychowania, by zrobić coś z rodziny, państwa, ludzkości, by prowadzić je do pewnych celów. Działalność wychowawcza musi wychodzić od jednostki, rozwijać i kończyć się ze względu na jednostkę«. Otóż z podobnego punktu widzenia zapatruje się na cele wychowania rodzina, i ta okoliczność łącznie z innemi przyczynami, daje jej kwalifikacyą najlepszego wychowawcy. Inaczej państwo, które jest zawsze skłonne do oznaczenia treści wychowania i nauczania nie ze względu na jednostkę, ale ze względu na swe własne interesy, tak, jak je w danej chwili rząd pojmuje. Treść obowiązku szkolnego, przez państwo oznaczonego, będzie wykazywała bardzo często cele polityczne, niemające z oświatą albo nic wspólnego (cel antireligijny w Francyi, cel niemiecko-narodowy w Prusiech), albo wprost przeciwne oświacie ludowej. Właśnie z tego powodu jest rzeczą konieczną ograniczać kompetencyą państwa w dziedzinie wychowania publicznego do niezbędnego wśród danych warunków minimum. W myśl tego możemy państwu przyznać materyalną kompetencyą do ustanowienia obowiązku szkolnego tylko wtenczas i o tyle, o ile to jest niezbędne celem zabezpieczenia powszechności wykształcenia ludowego. Pod tym względem zdania autorów są jednak zawsze jeszcze podzielone.

I tak twierdzą niektórzy pisarze, iż obowiązek szkolny, naruszając wolność osobistą, nie zdoła sam przez się zabezpieczyć interesów oświaty. Argumentacyi tej nie można odmówić pewnej racyi. Jeżeli obywatele nie odczuwają potrzeby wykształcenia elementarnego, to wykonanie obowiązku szkolnego będzie zawsze wątpliwem, czego dowodem takie państwa, jak Portugalia lub Hiszpania, Włochy lub Rumunia, uznające obowiązek szkolny od dziesięcioleci, co bynajmniej nie spowodowało wytępienia analfabetyzmu. Jeżeli odwrotnie obywatele odczuwają żywo potrzebę dobrego wykształcenia elementarnego, to mogą się w pewnej mierze obyć nawet bez obowiązku szkolnego, czego dowodem mogą być niektóre stany Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, Holandya [1], Belgia lub Finlandya, które to kraje nie miały nigdy obo-

[1] W Holandyi powinna gmina rodziców, których dzieci w wieku od 6—12 lat nie pobierają żadnej nauki domowej lub szkolnej, pozostawić bez pomocy le-

wiązku szkolnego, a posiadają mimo to lud wysoce wykształcony. I tak na 100 rekrutów nie umiało czytać w roku 1892 w Rumunii 89·1, we Włoszech 40·0, we Francyi 7·4, natomiast w Holandyi tylko 5·5, w Finlandyi 4·9, w Belgii 15·0. Z cyfr tych wynika niezbicie, iż z jednej strony brak obowiązku szkolnego nie oznacza jeszcze ciemnoty mas, tak samo jak z drugiej strony zaprowadzenie obowiązku szkolnego nie powoduje samo przez się wytępienia analfabetyzmu.

Praktyczne znaczenie obowiązku szkolnego można ująć cyfrowo najlepiej, porównując cyfry, przytoczone powyżej dla Finlandyi i Holandyi z analogicznemi cyframi dla Niemiec, Danii i Szwecyi. W państwach tych, opierających swój system szkolny na obowiązku szkolnym, liczono w roku 1890 na 100 rekrutów tylko 0·6, względnie 0·4 i 0·2 analfabetów. Obowiązek szkolny spowodował w tych krajach, gdzie oprócz tego ludność jest przekonaną o potrzebie oświaty i nie cofa się przed ofiarami materyalnemi na jej cele, niemal zupełne wygaśnięcie analfabetyzmu. Nie ulega wątpliwości, iż oprócz tego obowiązek szkolny zabezpieczył w krajach tych regularniejsze uczęszczanie do szkół przez cały czas ustawą oznaczony, uchylając przez to w znacznej mierze oznaczenie m i a r y wykształcenia dziecka od dowolnego uznania rodziców. Skutków dodatnich więc obowiązkowi szkolnemu w tych krajach odmówić niepodobna.

D) T r e ś ć o b o w i ą z k u s z k o l n e g o w o g ó l n o ś c i. Treść obowiązku szkolnego nie jest we wszystkich państwach jednolicie oznaczoną. W niektórych państwach oznacza obowiązek szkolny li tylko nałożony na rodziców lub ich zastępców obowiązek dostarczenia dzieciom pewnych kategoryj wieku oznaczonego minimum wykształcenia, w innych państwach oznacza on oprócz tego obowiązek ponoszenia pewnej części kosztów wykształcenia dzieci, posyłanych do szkoły publicznej. W Anglii i w Niemczech nareszcie łączy się z obowiązkiem szkolnym zakaz używania dzieci do pracy zawodowej, uniemożliwiającej skuteczną naukę lub skuteczność wychowania; obowiązek szkolny oznacza tutaj dla przeważnej części

karskiej, ludzież bez wsparcia na wypadek ubóstwa. Zresztą powinny władze szkolne wpływać na rodziców upomnieniami, publikowaniem listy uczniów, powinny odznaczać dzieci uczęszczające regularnie do szkoły, udzielając im nagród publicznych, odznak i t. p. Obowiązku szkolnego ustawa jednak nie zna. Por. art. 80—82 ust. z 17 sierpnia 1878.

dzieci obowiązek wyłącznego poświęcania całego czasu nauce szkolnej i pozaszkolnej, tudzież rozrywkom i spoczynkowi. Istotną cechą obowiązku szkolnego jest wszędzie jego rzeczowe i czasowe określenie. Pytanie to rozbierzemy przed innemi.

E) Rzeczowe określenie obowiązku szkolnego. Uzasadnienie materyalne kompetencyi państwa do orzeczenia obowiązku szkolnego rozstrzyga w zasadzie także o kwestyi, w jakiej mierze może państwo oznaczyć rzeczową treść obowiązku szkolnego, t. j. treść obowiązkowej dla wszystkich dzieci nauki. Z zasady, że w interesie oświaty ludowej należy ograniczać ingerencyą państwa w dziedzinie wychowania publicznego do niezbędnego wśród danych warunków minimum, wynika bezpośrednio, iż państwo powinno pozostawić w pierwszym rzędzie rodzinie prawo oznaczenia treści wychowania i nauczania. Tylko tam, gdzie rodzice nie dadzą swym dzieciom nawet tego minimum nauki i wychowania, jakie powszechnie jest uznane za niezbędne, powinno państwo użyć środków przymusowych celem zapewnienia dzieciom tego minimum. Z tego wynika przedewszystkiem, iż obowiązek szkolny nie powinien przemienić się w przymus szkolny. System przymusu szkolnego oznacza bowiem w zasadzie odebranie wychowania i nauczania czynnikowi najbardziej powołanemu rodzinie, i przekazanie go w całości państwu, oznacza dalej zupełne poddanie szkoły pod wpływ polityczny państwa, a nareszcie uniemożliwia poszczególnym dzieciom nabycie wyższego wykształcenia, aniżeli je państwo dla wszystkich dzieci oznaczyło. Przymus szkolny nie zapewnia oświacie ludowej żadnej korzyści, którejby nie zapewniał już obowiązek szkolny, grozi natomiast wypaczeniem i ograniczeniem oświaty w celach politycznych. Z tego powodu odpowiadał przymus szkolny bardzo dobrze zamiarom państwa policyjnego, które go też stosowało z całą ścisłością, przynajmniej co do klas niższych. Państwa nowożytne przymusu szkolnego nie znają. Tylko Bawarya[1] usiłuje urzeczywistnić pośrednio przymus szkolny, utrudniając posyłanie dzieci do szkół prywatnych (dzieci uczęszczające do szkół prywatnych muszą uiszczać opłatę szkolną także w szkole publicznej) i upoważniając władze szkolne do wpływania na rodziców, ażeby posyłali swe dzieci do oznaczonej ustawą szkoły publicznej. W nowszych czasach domaga

[1] Na podstawie przytoczonych poniżej ustaw z roku 1888 i 1889 także w Prusiech.

się przymusu szkolnego szczególnie program erfurcki socyalnej demokracyi niemieckiej, głównie w tym celu, by zrównać wychowanie wszystkich członków społeczeństwa. Jest to jeden z tych licznych zresztą przypadków, gdzie upiór równości zagraża już nietylko wolności indywidualnej, ale wprost idei postępu.

Minimum wykształcenia, oznaczonego obowiązkiem szkolnym, równa się zazwyczaj wyształceniu, przepisanemu dla szkoły ludowej. Minimum to jest w różnych państwach bardzo różne, zależnie od celu i organizacyi szkoły ludowej, od czasowego określenia obowiązku szkolnego, oraz materyalnego wyposażenia szkoły i jakości nauczycieli itd. Ażeby owo minimum wykształcenia odpowiadało możliwie minimum oświaty, uznanej w danej okolicy przez obywateli powszechnie za niezbędną, powinno państwo według możności poruczyć czynnikom miejscowym układanie planów naukowych dla szkół ludowych. O tem niżej. W szeregu państw europejskich (n. p. w Szwajcaryi, w Anglii i t. d.) wychowanie religijne wchodzi wprawdzie w program szkół ludowych, nie wchodzi jednak w zakres minimum wykształcenia, oznaczonego obowiązkiem szkolnym. W państwach tych uważają, iż stosowanie obowiązku szkolnego do dziedziny wychowania religijnego sprzeciwia się przyjętej zasadzie wolności sumienia. W państwach tych wychowanie religijne dzieci zależy więc wyłącznie od woli rodziców, względnie ich zastępców. Bliższe omówienie tej kwestyi należy do rozdziału o stosunku kościoła do wychowania publicznego.

F) Czasowe określenie obowiązku szkolnego. 1) Rozstrzygające w znacznej bardzo mierze o zakresie obowiązkowego wykształcenia ludowego oznaczenie czasu trwania obowiązku szkolnego może zależeć od względów natury finansowej, hygienicznej, pedagogicznej, ekonomicznej lub politycznej. Oprócz tych względów natury ogólnej zależy nieraz czas szkolny poszczególnych dzieci także od względów indywidualnych. Względy finansowe domagają się możliwego ograniczenia czasu obowiązkowej nauki. Im krótszy ten czas, tem mniej dzieci w wieku szkolnym, tem mniej potrzeba szkół i nauczycieli. Z tego powodu trwa obowiązek szkolny w Hiszpanii i Włoszech tylko 3 lata, od 6-ego do 9-ego roku życia. Czas ten jest zbyt krótki, ażeby szkoła ludowa mogła dać swym wychowankom coś więcej ponad pewną biegłość w czytaniu, pisaniu i w początkach rachunków; to też podobne ograniczenie czasu obowiązku szkolnego można usprawiedliwić tylko wyjątkowem ubóstwem kraju

i uważać go tylko za środek prowizoryczny. Z powodów pedagogicznych powinien obowiązek szkolny rozpoczynać się wtenczas, gdy dziecko jest o tyle rozwinięte, by mogło z pożytkiem i bez szkody dla rozwoju fizycznego pobierać naukę szkolną; powinien zaś trwać dopóty, dopóki dziecko nie dojrzeje moralnie. W którym roku życia mogą dzieci bez szkody dla rozwoju fizycznego pobierać naukę szkolną, jest kwestyą sporną. Lekarze przyjmują jako granicę niekiedy ukończony szósty rok życia, częściej jednak ukończony rok siódmy, niekiedy nawet ósmy. Za to jest rzeczą doświadczeniem stwierdzoną, iż od początku siódmego lub ósmego roku życia dzieci są zwykle już tak dalece umysłowo rozwinięte, iż mogą pobierać z korzyścią naukę szkolną. Tak samo jest rzeczą pewną, iż zdolność korzystania z nauki szkolnej rośnie bardzo szybko w miarę wieku dzieci, tak, iż n. p. dzieci w 9-ym roku życia przyswajają sobie znacznie prędzej pewne wiadomości (n. p. początki czytania), niż dzieci w 7-ym roku życia. Co się tyczy czasu dojrzałości moralnej, to jest rzeczą pewną, iż czas ten nie następuje zwykle szczególnie u chłopców, prędzej, niż przed ukończeniem 16-go roku życia, a to nawet już wtenczas, jeżeli nauka była udzielaną w ten sposób, by przyspieszyć czas dojrzałości. Z tego powodu domaga się pedagogika, ażeby czas obowiązku szkolnego trwał przynajmniej do ukończenia 16-go roku życia. Za tem samem przemawia także fakt, iż nauczanie w miarę postępującego z wiekiem rozwoju sił intellektualnych ucznia coraz to obfitsze musi wydawać owoce. Nie mniejszej wagi są nareszcie względy natury hygienicznej. Im prędzej kończy się nauka szkolna, tem wcześniej rozpoczyna się praca zawodowa dzieci, wymagająca zazwyczaj wielkiego nakładu sił fizycznych. Ponieważ taka praca szkodzi tem mniej dziecku, im później się rozpoczyna, przeto przedłużenie czasu szkolnego przedstawia wybitne znaczenie dla hygieny publicznej. Każde półrocze posiada pod tym względem wielką doniosłość.

Urzeczywistnieniu wymogów pedagogicznych i hygienicznych sprzeciwiają się z całej siły interesy ekonomiczne, przemawiające za możliwie wczesnem rozpoczęciem i za możliwie wczesnem zakończeniem obowiązku szkolnego. Rodzice ubożsi nie sprzeciwią się niemal nigdy wczesnemu rozpoczęciu nauki szkolnej, przenosi to bowiem część obowiązku wychowania dzieci z rodziny na szkołę, protestują natomiast zazwyczaj przeciw zbyt późnemu ukończeniu tegoż obowiązku. Młodzież dorastająca przedstawia bowiem

kapitał, który może być rodzicom czy to w własnem ich gospodarstwie czy przedsiębiorstwie, czy też jako pomoc w zarobkowaniu bardzo pożyteczny, czasem wprost niezbędnie potrzebny. Interes rodziców schodzi się bardzo często z interesem pracodawców, potrzebujących tańszych sił roboczych, czasem zaś nawet z interesem całego gospodarstwa społecznego. Szczególnie rolnictwo może się znaleść w tem położeniu, iż bez pomocy młodocianych robotników w pewnych porach roku wprost obyć się nie może. Zauważyć należy, iż w rolnictwie przeciwieństwo między interesem ekonomicznym a względami hygienicznymi jest mniej ostre, niż w przemyśle fabrycznym lub rzemieślniczym. Rolnictwo domaga się bowiem od robotników młodocianych zazwyczaj robót lżejszych, i to w znacznie lepszych warunkach hygienicznych. Że zresztą powyższe rozróżnianie interesów ekonomicznych rolniczych i przemysłowych jest rzeczowo uzasadnionem, wynika już choćby z tego, iż różnicę tę czyni ustawodawstwo szkolne takich państw, jak Niemcy, Anglia i kanton zurychski.

Polityczne znaczenie oświaty ludowej pociąga za sobą dwa następstwa: *a)* Czynniki w tem interesowane, ażeby ludność nie doszła do samodzielności, będą albo sprzeciwiały się zaprowadzeniu obowiązku szkolnego, albo będą dążyły do zmniejszenia lat obowiązku szkolnego do możliwego minimum. Odwrotnie muszą czynniki, pragnące ażeby ludność doszła do zrozumienia swych żywotnych interesów i przestała być ślepem narzędziem w ręku pewnych warstw lub organizacyj społecznych, lub co gorsza niesumiennych demagogów, dążyć do rozszerzenia czasu nauki. *b)* Państwo, ustanawiając obowiązek szkolny i urządzając czas trwania tego obowiązku, musi uwzględniać stan tej sprawy w tych państwach zagranicznych, z któremi politycznie czy gospodarczo współzawodniczy. Chodzi mianowicie o to, ażeby nie pozostać w tyle za sąsiadami. Tem wyjaśnić należy, dlaczego niemal we wszystkich państwach kulturalnej Europy i w tych państwach pozaeuropejskich, które chcą wstąpić w szranki z narodami europejskimi, rozstrzygnięto kwestyą czasu obowiązku szkolnego w zadziwiająco jednolity sposób (tak n. p. trwa w Japonii obowiązek szkolny lat 8, od 6-go do 14-go roku życia).

Badając historycznie pytanie co do czasu obowiązku szkolnego dostrzegamy, iż początkowo przeważały stanowczo względy ekonomiczne nad pedagogicznymi i hygienicznymi. Jeszcze Luter, domaga-

jąc się ustanowienia obowiązku szkolnego, pisze: »Chłopcy powinni przepędzić dziennie w szkole godzinę lub dwie, a resztę czasu pracować w domu, uczyć się rzemiosła i t. p. Dziewczęta zaś mogą urządzać się tak, by mogły poświęcić dziennie godzinę nauce szkolnej, bez ujmy dla zajęć domowych«. Wówczas to posyłano dzieci do szkoły zazwyczaj już w 4-ym i 5-ym, nieraz nawet już w 3-im roku życia. Jeszcze według pruskiego *Landrechtu* rozpoczyna się obowiązek szkolny z ukończonym piątym rokiem życia. Postęp późniejszy polega na coraz to większem uwzględnianiu wymogów pedagogiki i hygieny, i na powolnem, w miarę polepszenia się ekonomicznego położenia ludności przezwyciężaniu przeszkód ekonomicznych. Jest rzeczą jasną, iż rozwój ten nie doszedł jeszcze do ostatecznej swej mety.

Ze względów indywidualnych, wpływających na oznaczenie czasu trwania obowiązku szkolnego poszczególnych dzieci, wymieniamy następujące:

a) Niemal wszystkie ustawy szkolne odraczają dla dzieci, niedostatetecznie jeszcze rozwiniętych umysłowo, początek obowiązku szkolnego o rok lub dwa; obowiązek szkolny takich dzieci rozpoczyna się więc zazwyczaj zamiast n. p. w 7-ym, dopiero w 8-ym lub 9-ym roku życia. Dzieci umysłowo chore lub niezdolne z innych powodów do pobierania nauki szkolnej, ustawy szkolne w zasadzie uwalniają zupełnie od obowiązku szkolnego. Niektóre z tych ustaw nakładają jednak na gminy obowiązek zapewnienia takim dzieciom na żądanie rodziców stosownego wykształcenia. Niektóre ustawy nareszcie nakazują wyraźnie dzieci takie wykluczyć od nauki szkolnej. I tak stanowi n. p. § 10 i 11 ustawy zurychskiej z 11 czerwca roku 1899, iż dzieci fizycznie lub umysłowo słabe mogą władze szkolne albo przydzielić do osobnych klas, albo też uwolnić od obowiązku szkolnego na czas krótszy lub dłuższy. Dzieci, które z powodu ułomności fizycznych lub umysłowych nie mogą korzystać z nauki szkolnej, albo nauce przeszkadzają, należy wykluczyć ze szkoły a to na podstawie świadectwa lekarskiego. O ile to jest możliwe, należy postarać się o osobne nauczanie takich dzieci (por. § 81).

b) Z powodów rodzinnej natury dopuszczają niektóre ustawy uwalnianie poszczególnych uczniów starszych od obowiązku szkolnego, jeżeli uczniowie ci są niezbędnie rodzinie potrzebni (jako pomocnicy w domu lub w zarobkowaniu). Dalej idzie ustawa szwedzka z 10

grudnia 1897 r., która dopuszcza uwalniania wcześniejszego uczniów szkoły ludowej, »nie mogących z powodu ubóstwa korzystać z nauki«, pod warunkiem jednak, iż uczniowie tacy przyswoili sobie minimum wykształcenia, przepisanego dla nich z osobna w ustawie (§ 48). Minimum to obejmuje wiadomości potrzebne do życia kościelnego (śpiew, historya biblijna i katechizm), tudzież zdolność poprawnego czytania, pisania i wyrażania swych myśli ustnie lub piśmiennie.

c) Jeżeli szkoła jest zanadto oddaloną od mieszkania dzieci, będzie nieraz rzeczą nieodzowną uwalniać dzieci najmłodsze od obowiązku szkolnego. Z tego powodu uwalnia się n. p. w Westfalii na życzenie rodziców dzieci w 7-ym roku życia, które w czasie przyjmowania ich do szkoły nie liczą więcej niż 6 lat i 3 miesiące, a mieszkają po za miejscowością, w której szkoła jest położoną, w odległości od szkoły, wynoszącej więcej niż 2.000 metrów. Uwolnienie następuje jednak tylko do następnego terminu przyjmowania dzieci do szkoły, t. j. tylko na $1/_2$ roku. W danym wypadku można nawet uwolnić dzieci całej miejscowości, położonej więcej niż 2 kilometry od miejsca szkoły (rozporządzenie prezydyalne z 26 stycznia r. 1880). Podobnych dyspens dla dzieci w 7-ym roku życia udziela się zresztą także w Nadrenii i niektórych innych prowincyach pruskich. W Szwecyi, gdzie obowiązek szkolny rozpoczyna się w roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 7-y rok życia, może z podobnych powodów gmina kościelna odroczyć początek obowiązku szkolnego aż do roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 9-y rok życia (§. 35 ustawy z 10 grudnia 1897 roku). Należy jednak zaznaczyć, iż ustawa szwedzka zawiera szereg postanowień, ażeby ułatwić przeprowadzenie obowiązku szkolnego już od początku 8-ego roku życia. I tak rozróżnia ustawa t. zw. szkoły mniejsze *(Småskolor)*, przeznaczone dla dzieci w 8-ym roku życia, od szkół ludowych *(Folksskolor)*, przeznaczonych dla dzieci starszych. Szkoły »mniejsze« powinny być liczniejsze od szkół »ludowych«, co ułatwia uczęszczanie do szkoły dzieci najmłodszych. Jeżeli dalej wsie lub poszczególne osady lub domy są tak położone, iż dzieci młodsze czy starsze nie mogą bez trudności uczęszczać do szkoły ludowej, należy dla nich założyć osobne »szkoły ludowe niższe« *(Mindre Folksskolor)* (§ 3). Jeżeli i to nie wystarczy, mogą ojcowie interesowani zamiast nowych szkół »mniejszych« lub »niższych« założyć odrębne »szkoły ojców rodziny« *(Husfäderskolor)* (§ 4). Jeżeli i to okaże się niewystarczającem, należy założyć

tak zwane »szkoły wędrowne« *(Flyttande skolor)*. Szkołę taką zakłada się w ten sposób, iż ustanawia się osobnego nauczyciela egzaminowanego dla dzieci dwu, trzech lub czterech osad odosobnionych. Nauczyciel obchodzi kolejno owe osady, pozostaje i udziela nauki w każdej po kilka miesięcy. Opuszczając osadę, nauczyciel zadaje dzieciom szereg zadań domowych i odwiedza je potem co miesiąc, by nadzorować ich pracę domową. W ten sposób podlegają i dzieci najodleglejszych osad obowiązkowi szkolnemu.

Ponieważ uczęszczanie do szkoły zbyt oddalonej może wpływać ujemnie na zdrowie dzieci, oznaczają ustawy niektórych państw maximum dopuszczalnej odległości szkoły od mieszkań dzieci. Pruskie projekty szkolne z r. 1890 i 1892 uważały drogę $2^1/_2$ km. za maximum. Możliwem to było w Prusiech, gdzie już w roku 1886 z górą 97% dzieci w wieku szkolnym mieszkało bliżej niż 3 km. od szkoły. W krajach o mniejszej gęstości zaludnienia będzie odległość szkoły od mieszkania dzieci dla wcale znacznej liczby dzieci znacznie większą; tutaj ustawy też nie oznaczają żadnego maximum drogi, zawierają natomiast postanowienia, w jaki sposób należy dzieciom młodszym, lub wszystkim umożliwić pobieranie nauki szkolnej. Powyżej przytoczyliśmy już odnośne postanowienia ustawy szwedzkiej. Podobne postanowienia zawierają także ustawy duńskie i norweskie. W Rosyi należy dla dzieci, których mieszkanie jest zanadto od szkoły oddalone, urządzać przy szkołach osobne przytułki na przypadek, gdyby dzieci takie z powodu zbyt wielkich mrozów, niepogody i t. p. nie mogły wracać do domu. Zarząd tych domów jest rzeczą nauczyciela, który zastępuje dla powierzonej sobie dziatwy zupełnie miejsce rodziców, a zwłaszcza powinien troszczyć się także o stosowne zatrudnienie dziatwy, pozostającej w przytułku (zabawy, rozmowy, nauka zręczności i t. p.).

II) Oznaczenie lat obowiązku szkolnego wystarczy tylko odnośnie do tych dzieci, które pobierają naukę w domu. Dla dzieci, dla których obowiązek szkolny oznacza obowiązek uczęszczania do szkoły publicznej, czy prywatnej, należy oprócz tego określić ściśle czas nauki szkolnej. W tym celu należy oznaczyć dnie nauki szkolnej, liczbę godzin nauki dziennej, czy też tygodniowej, tudzież początek i koniec tak nauki dziennej, jak nawet poszczególnych części tej nauki. Przy urządzeniu tych kwestyj wchodzą w grę wszystkie te względy, które poznaliśmy powyżej, mówiąc o latach obowiązku szkolnego. Co się naprzód tyczy dni nauki szkolnej, jest zasadą

przyjętą we wszystkich państwach, iż nauka powinna się odbywać codziennie, z wyjątkiem wakacyj i poszczególnych dni wolnych. Co się tyczy wakacyj, to z zasady rozróżnia się w państwach europejskich wakacye główne, przypadające zazwyczaj na miesiące letnie, od wakacyj ubocznych, przypadających na inne pory roku. Tak pod tym względem, jak co do czasu trwania wakacyj, zachodzą jednak między poszczególnymi krajami bardzo znaczne różnice. Przy oznaczaniu dni wolnych odgrywają bardzo ważną rolę przedewszystkiem względy religijne. Ażeby umożliwić młodzieży branie udziału w życiu kościelnem, uwalnia się ją niemal wszędzie od nauki szkolnej w niedzielę i święta uroczyste danego wyznania. Liczba tych świąt jest u różnych wyznań bardzo różną. W ogólności jest liczba świąt najmniejszą u protestantów, znaczniejszą już u katolików ob. rzym., jeszcze większą u prawosławnych, lub grekokatolików. Uwalnianie młodzieży w święta kościelne pociąga za sobą pewne niedogodności tam, gdzie do szkoły uczęszcza młodzież różnych wyznań. W tym wypadku musi bowiem szkoła albo święcić święta kościelne wszystkich wyznań w szkole reprezentowanych, albo też uwalniać dzieci wyznania, będącego w stanowczej mniejszości, od nauki szkolnej. W pierwszym wypadku liczba dni wolnych od nauki może się stać nadzwyczajnie wysoką, w drugim udzielanie skutecznej dla wszystkich nauki jest znacznie utrudnione. Szczególny kłopot sprawiają tutaj dzieci izraelickie, stanowiące zwyczajnie nieznaczny procent ogólnej liczby dzieci szkolnych, a to z tego powodu, ponieważ dnie świąteczne tego wyznania przypadają niemal zawsze w inne dnie, niż u chrześcijan. W Prusiech na podstawie szeregu rozporządzeń ministeryalnych (z 6 maja r. 1859, z 4 kwietnia 1868 i z 5 kwietnia 1885 r.) wolno uwalniać dzieci izraelickie na prośbę rodziców w uroczyste święta żydowskie i w sobotę od nauki szkolnej »w zupełności lub podczas godzin nabożeństwa«. Dzieci izraelickich, uczęszczających w sobotę lub w święta do szkoły, nie wolno wbrew woli rodziców zmuszać do pisania. »Szkoła nie może jednak przyjąć jakiejkolwiek odpowiedzialności za skutki, trafiające dane dzieci wskutek podobnych zaniedbań«. Ze względów religijnych uwalnia się w krajach, gdzie udzielanie nauki religii nie wchodzi w zakres urzędowej nauki szkolnej, wszystkie dzieci szkolne od nauki w pewne dnie powszednie, a to w tym celu, by mogły pobierać naukę religii, udzielanej przez władze kościelne w budynku szkolnym lub gdzieindziej. I tak jest we Wło-

szech na mocy art. 33 regulaminu szkolnego z 16 lutego 1883 r. czwartek we wszystkich szkołach dniem wolnym od nauki; zaznaczyć jednak należy, iż mimo to nauka religii odbywa się we Włoszech zwykle w niedzielę popołudniu w kościele. Podobnie jest we Francyi oprócz niedzieli czwartek dniem wolnym od nauki (art. 2 ustawa z 28 marca 1882 r.). W Holandyi stanowi art. 22 ustawy z roku 1879, iż »przy oznaczaniu czasu szkolnego należy pozostawić dosyć wolnego czasu, by dzieci mogły pobierać naukę religii«.

Oprócz dni wolnych z powodów religijnych, spoczywa nauka szkolna także w święta narodowe, dworskie, szkolne i t. p. Z powodu wydarzeń elementarnych takich, jak nadzwyczajne mrozy lub upały, można w niektórych krajach naukę szkolną zawiesić. Zamknięcie szkoły musi nastąpić także w razie chorób epidemicznych lub nadzwyczajnych wydarzeń elementarnych (powódź, ogień i t. p.). Z innych powodów wolnemi są od nauki szkolnej części dni powszednich n. p. popołudniu w środę. Tak n. p. stanowi § 21 ust. zurychskiej z 11 czerwca 1899 roku, iż w sobotę popołudniu musi spoczywać nauka szkolna z wyjątkiem nauki robót.

Ażeby zastosować tygodniową, względnie dzienną liczbę godzin nauki szkolnej do rozwoju fizycznego i umysłowego dzieci, nie należy oznaczać ilości godzin jednakowo dla wszystkich dzieci, lecz należy ją stopniować w miarę postępującego wieku. I tak żąda n. p. Ellen Key *(Zeitalter des Kindes)*, ażeby czas pracy dzieci w szkole i w domu nie przekraczał dziennie w 7-ym roku życia 3 godzin, w 8-ym 4 godzin, w 9-ym 5 godzin, w 10 i 11-ym 6, w 12 i 13-ym 7, w 14-ym 8 godzin. Stosownie do tego stopniują wszędzie niemal, z wyjątkiem Francyi — przynajmniej w szkołach więcejklasowych — liczbę godzin w miarę postępującego wieku dzieci. W szkołach jednoklasowych, nieraz i dwuklasowych stopniowania tego zazwyczaj nie ma, tutaj jest więc czas nauki szkolnej dla dzieci najmłodszych tak długi, jak dla dzieci najstarszych. Przedłużenie czasu szkolnego dla dzieci najmłodszych ma tutaj w części przynajmniej przeciwdziałać ujemnym skutkom niedostatecznej organizacyi szkoły. Z tego samego powodu w niektórych państwach tygodniowa liczba godzin jest nawet u dzieci starszych wyższą w szkołach mniejklasowych, niż w szkołach więcejklasowych. W niektórych państwach spostrzegamy zjawisko odwrotne: im wyższą jest kategorya danej szkoły, tem wyższą jest też tygodniowa liczba godzin. Jest to zupełnie

naturalnem. Wyższemu celowi szkoły musi odpowiadać dłuższy czas nauki szkolnej. Z tego powodu widzieliśmy, iż w Zurychu, w szkołach ludowych wyższego stopnia tygodniowa liczba godzin jest większą, niż w szkołach niższego stopnia. Tak samo w Prusiech i w Saksonii czas nauki tygodniowej jest najkrótszym w szkołach »ludowych«, znacznie dłuższym w szkołach ludowych średnich lub wyższych. Podobnie tygodniowa liczba godzin w Danii w szkołach miejskich jest wyższą niż w szkołach wiejskich. System ten można usprawiedliwić w części przynajmniej tem, iż przeciętnie dzieci miejskie, względnie dzieci klas majętniejszych, wyprzedzają pod względem rozwoju fizycznego i umysłowego dzieci wiejskie, względnie dzieci klas uboższych.

Bardzo ważną jest rzeczą, ażeby czas nauki dziennej nie był ani za niski, ani za wysoki. Za wysoki czas nauki mógłby się odbić niekorzystnie na zdrowiu dzieci. Oprócz tego należy pamiętać, iż obowiązkowa dla wszystkich nauka szkolna nie powinna zajmować całego czasu dzieci, owszem powinny one mieć także czas wolny w celu samoistnego kształcenia się w domu, lub też w celu uczęszczania na naukę nadobowiązkową. Z tego powodu oznaczają niektóre ustawy, jak n. p. przytoczona już powyżej ustawa zurychska, tak minimalną jak maksymalną liczbę godzin nauki tygodniowej. Inne ustawy zadawalają się oznaczeniem minimalnej liczby godzin. I tak stanowi n. p. § 11 ustawy duńskiej z 24 marca 1899 r., iż w miastach prowincyonalnych musi tygodniowa liczba godzin wynosić w poszczególnych klasach przeciętnie przynajmniej 21 godzin, w gminach wiejskich przeciętnie przynajmniej 18 godzin. W liczbę tę nie wlicza się jednak godzin, poświęconych nauce gimnastyki, robót kobiecych, rysunków, nauce zręczności i nauce gospodarstwa kobiecego. W Norwegii stanowi § 3 ustawy z 26 czerwca 1889 r., iż w szkołach ludowych pierwszego i drugiego stopnia tygodniowa liczba godzin powinna wynosić 24, zarząd gminny może jednak na wniosek zarządu szkolnego zniżyć tę liczbę do 18. »Tygodniową liczbę godzin w szkole trzeciego stopnia oznacza zarząd gminny na wniosek zarządu szkolnego, nauka nie może jednak trwać dłużej niż 24, a krócej niż 18 godzin«. Ustawa szwedzka z 10 grudnia 1897 r. (§ 15) zawiera nareszcie li tylko postanowienia przeciwko przeciążeniu dzieci, t. j. oznacza tylko maximum czasu nauki szkolnej. Nauka dzienna w szkołach »mniejszych« nie może trwać dla żadnego ucznia dłużej niż 5 godzin, w szkołach ludowych

nie dłużej jak 6 godzin. Tygodniowa liczba godzin nie może wynosić więcej niż 36 godzin, wliczając w to już czas nabożeństwa porannego. Przerwy między poszczególnemi godzinami nauki muszą wynosić w szkołach ludowych 10, w szkołach mniejszych 15 minut. Po trzech godzinach musi w zasadzie nastąpić przerwa dłuższa, wynosząca dwie, a przynajmniej jednę godzinę. Tylko wtenczas, jeżeli dzienna liczba godzin szkoły ludowej wynosi 5, może kapituła katedralna po wysłuchaniu inspektora skrócić owę przerwę na $^1/_2$ godziny, t. j. zezwolić na naukę jednorazową.

III. Na szczególną uwagę zasługuje kwestya, w jaki sposób w różnych państwach europejskich usiłowano pogodzić względy rozstrzygające przy oznaczeniu wieku obowiązku szkolnego, tudzież czasu nauki szkolnej.

1) Ażeby umożliwić jak najlepsze i jak najściślej stosunkom miejscowym odpowiadające pogodzenie potrzeb życia ekonomicznego z potrzebami oświaty ludowej, z względami pedagogicznymi, hygienicznymi, a po części i finansowymi, pozostawiono w Anglii zarówno oznaczenie lat obowiązku szkolnego, jak czasu i pory nauki, z zasady władzom szkolnym miejscowym (*School Boards,* względnie *School Attendance Commitee,* względnie *Managers* szkoły »prywatnej«, względnie od roku 1903 także komitetom edukacyjnym rady hrabstwa). Ustawy państwowe, względnie rozporządzenia centralnego *Board of Education* zawierają tylko takie postanowienia, które uważano za niezbędne celem zabezpieczenia pewnego minimum obowiązku szkolnego dla całego państwa. W państwach kontynentalnych oznaczają ustawy lata obowiązku szkolnego jednolicie dla całego państwa, pozostawiając obywatelskim czynnikom miejscowym, za zgodą władz wyższych lub też bez takiej zgody conajwięcej prawo udzielania dyspens generalnych lub indywidualnych dla dzieci kategoryj wyraźnie w ustawie oznaczonych. Czas i porę nauki oznaczają w państwach kontynentalnych w części ustawy lub rozporządzenia władz centralnych jednolicie dla całego państwa, w części zarządzenia czynników miejscowych. Obywatelskie władze miejscowe posiadają największą swobodę ruchów w państwach skandynawskich, w Holandyi i w Szwajcaryi. W Szwecyi oznacza w ramach przytoczonych powyżej postanowień ustawy »gmina kościelna na wniosek rady szkolnej miejscowej pory roku, dnie tygodnia i godziny dnia, w których nauki udzielać należy« (§ 15, al. 1 powołanej ust. z roku 1897, także § 16 i 17). Podobne kompetencye posiada

w Norwegii zarząd szkolny (§ 13 i 43 ustawy z r. 1889), w Danii zwierzchność gminna po wysłuchaniu komisyi szkolnej (§ 13 ust. z r. 1899). W Holandyi oznacza nauczyciel główny, względnie konferencya miejscowych nauczycieli głównych, zarówno czas nauki jak czas i długość wakacyj. Zarządzenie nauczycieli wymaga jednak potwierdzenia burmistrza i magistratu z jednej, urzędnika okręgowego nadzoru szkolnego z drugiej strony. Jeżeli burmistrz, magistrat i inspektor rządowy są różnego zdania, rozstrzyga minister (artykuł 21 ustawy z roku 1879). W kantonie zurychskim jest szczególne oznaczenie pory wakacyj rzeczą miejscowej rady szkolnej (§ 22 ustawy z roku 1899), tutaj posiadają jednak władze szkolne państwowe (kantonalne) znacznie szerszą kompetencyą, niż w państwach wyżej wymienionych. W państwach rzeszy niemieckiej jest już kompetencya obywatelskich władz miejscowych bardzo ograniczoną, we Francyi nakoniec rozstrzygają o wszystkiem władze rządowe.

2) Powyżej zaznaczyliśmy, iż ze względów pedagogicznych powinienby obowiązek szkolny trwać przynajmniej do 16-go roku życia, a to dłużej u chłopców, krócej u dojrzewających prędzej dziewcząt. Postulatu tego nie można było w większości państw europejskich urzeczywistnić ze względów ekonomicznych, tylko w niektórych państwach usiłowano pogodzić względy ekonomiczne i pedagogiczne w ten sposób, iż rozszerzono wprawdzie obowiązek szkolny znacznie po za 14-y rok życia aż do 16-ego i 17-ego roku, ograniczono jednak obowiązek uczęszczania na naukę codzienną aż do 13-ego lub 14-ego roku życia, poczem obowiązek szkolny ogranicza się tylko do pobierania nauki uzupełniającej. Fakt szybszej dojrzałości dziewcząt uwzględniają niektóre kraje w ten sposób, że albo uwalniają dziewczęta w zupełności od nauki uzupełniającej, np. Alzacya i Saksonia, albo też skracają obowiązek szkolny dziewcząt (z zasady tylko obowiązek uczęszczania na naukę uzupełniającą, tak np. w Badenie, w Szlezwiku nawet obowiązek uczęszczania na naukę codzienną) o rok jeden lub dwa. Zauważyć należy, iż państwa zachodnio-europejskie i skandynawskie nie znają nauki uzupełniającej jako nauki obowiązkowej.

3) Potrzeby ekonomiczne domagają się nieraz kategorycznie przy urządzeniu obowiązku szkolnego, uwzględnienia dzieci starszych, zobowiązanych do uczęszczania na naukę codzienną. Ażeby tym potrzebom uczynić zadość z możliwie najmniejszym uszczerbkiem dla nauki szkolnej, stosują w poszczególnych pań-

stwach środki następujące: *a)* Niektóre państwa uwalniają starsze dzieci w zupełności od obowiązku szkolnego, a to bądź indywidualnie ze względów familijnych na uznanie zasługujących, bądź generalnie (całe kategorye dzieci) ze względów ogólno-ekonomicznych. Liczba dzieci w ten sposób uwolnionych nie jest jednak zazwyczaj wielką. Tak n. p. w Prusiech liczono dnia 25 maja 1891 roku na 5,291.455 dzieci w wieku szkolnym tylko 62.838 dzieci uwolnionych od obowiązku szkolnego przed ukończeniem 14-ego roku życia[1]. *b)* Znacznie częściej ułatwiają ustawy lub rozporządzenia władz pracę zawodową dzieci starszych w ten sposób, iż ograniczają dla nich w pewnych porach roku lub wogóle bardzo znacznie czas nauki szkolnej. Ułatwień tego rodzaju udziela się obecnie tak samo, jak dyspens sub *a)* z zasady tylko na korzyść rolnictwa. W Prusiech należy na podstawie reskryptu ministeryalnego z 19 grudnia 1872 roku ustalenie warunków, pod jakimi wolno dzieci w wieku szkolnym »zamówić lub używać jako pasterzy lub służących albo do innych robót rolniczych w czasie nauki szkolnej« do kompetencyj prezydenta rejencyi. Na tej podstawie obowiązują w poszczególnych rejencyach pruskich bardzo różne postanowienia. W rejencyi królewieckiej powinny dzieci, pozostające w służbie (rolniczej), brać udział w nauce szkolnej tylko dwa razy w tygodniu przedpołudniem w dniach oznaczonych przez inspektora okręgowego. W godzinach nauki, w której biorą takie dzieci udział, należy uczyć szczególnie czytania, pisania, rachunków i religii. Nikt nie może przyjmować dziecka w wieku szkolnym do służby bez piśmiennego zezwolenia miejscowego inspektora szkolnego. Inspektor udzieli takiego pozwolenia tylko chłopcom wyżej lat 11-u, umiejącym już płynnie czytać i posiadającym dostateczne wiadomości w pisaniu, rachunkach i religii. *c)* Bardzo znaczne ustępstwo na rzecz zawodów, potrzebujących pracy dzieci w wieku szkolnym, oznacza system tak zwanej nauki półdziennej. Stosowanie tego systemu jako zasady dla wszystkich dzieci i przez cały rok szkolny, oznacza jednak zbyt znaczne ograniczenie czasu nauki i stosunkowo małą korzyść ekonomiczną tak, iż z powodów ekonomicznych nie stosuje się obecnie tego systemu nigdzie. Natomiast dopuszczają ustawy niektórych państw ograniczenia czasu nauki dla dzieci najstarszych w półroczu

[1] Nie licząc oczywiście 17.527 dzieci, uwolnionych od obowiązku szkolnego po ukończeniu szóstego roku życia.

letniem, t. j. w czasie najpilniejszych robót polnych. I tak w kantonie zurychskim może uchwała gminy szkolnej ograniczyć w półroczu letniem czas nauki tygodniowej w 7-ej i 8-ej klasie do 8 godzin (nie wliczając w to nauki gimnastyki i robót), w którym to wypadku udziela się nauki tylko dwa razy w tygodniu przed południem. Półrocze zimowe musi w takim razie trwać przynajmniej 23 tygodni (§ 14 i 20 ustawy z roku 1899). Podobne ustępstwo na rzecz interesów ekonomicznych zawiera ustawa norweska z 26 czerwca 1889 roku. Według § 3 tej ustawy może zarząd szkolny roczną liczbę godzin nauki szkolnej, ustalonych w myśl przytoczonych powyżej przepisów ustawy dla szkoły ludowej trzeciego stopnia, lub poszczególnych klas tejże, przełożyć w zupełności na pewną część roku, wskutek czego czas pilnych prac polnych będzie zupełnie wolnym od nauki szkolnej. *d)* Bez uszczerbku dla nauki szkolnej można uczynić zadość najpilniejszym potrzebom ekonomicznym rolnictwa w ten sposób, iż rozdziela się czas przeznaczony rocznie na wakacye, na porę najpilniejszych robót polnych. Środek ten znajduje też zagranicą jak najszersze zastosowanie.

4) Konieczność pogodzenia potrzeb nauki szkolnej z potrzebami ekonomicznemi zachodzi nie tylko ze względu na czas nauki szkolnej, ale i ze względu na czas pozaszkolny. Możliwość uwzględnienia potrzeb ekonomicznych zależy tutaj w bardzo wysokim stopniu od rodzaju pracy zawodowej dziecka, zobowiązanego do pobierania nauki szkolnej. Niekiedy praca zawodowa w godzinach wolnych od nauki tak wyczerpuje siły, iż dziecko staje się w znacznej części lub w zupełności niezdolnem do korzystania z nauki szkolnej. Niekiedy zaś może wpływać zajęcie pozaszkolne tak ujemnie na moralność dziecka, iż jakikolwiek wpływ wychowawczy nauki szkolnej staje się niemożliwym. Osobne dochodzenia statystyczne, przeprowadzone w roku 1898 w Niemczech, a w roku 1900 w Anglii, wykazały, jak znaczne są rozmiary, a jak zgubne skutki pozaszkolnej pracy zawodowej dzieci. I tak n. p. liczono w Niemczech wówczas nie mniej jak 544.283 dzieci szkolnych, zajętych w godzinach wolnych od nauki szkolnej w pracy p r z e m y s ł o w e j, z wyjątkiem pracy fabrycznej. Skutki tych stosunków były już od dosyć dawna znane, jeżeli zaś państwo przeciwko nim nie występowało, to nie ma w tem nic dziwnego. Szkoła musiała z początku być zadowoloną, jeżeli udało jej się oderwać młodzież dorastającą na kilka godzin dziennie od zajęć zawodowych, i nie mogła nawet marzyć

o ograniczeniu pozaszkolnej pracy dzieci. O tem mogły pomyśleć dopiero państwa o ustalonym już od dawna i wykonywanym z ochotą przez ludność obowiązku szkolnym. Dotychczas wystąpiły przeciwko pracy pozaszkolnej tylko kraje najwięcej postępowe, i to zwykle w formie niedostatecznej. Przykładem może tutaj być ustawa zurychska z roku 1899. Według § 48 tej ustawy »powinni nauczyciele i władze szkolne czuwać, by nie używano dzieci do innej (nieszkolnej) pracy, natężającej zbytecznie ich siły, a to w domu lub poza domem, i by nie zaniedbywano ich wychowania. Jeżeliby napomnienia nie skutkowały, należy wezwać pomocy władz opiekuńczych według przepisów kodeksu cywilnego«. Przepisy takie musiały się okazać nieskutecznymi, to też w Anglii i w Niemczech uczyniono w czasach najnowszych krok stanowczy, przez ustawowe ograniczenie całych kategoryj pozaszkolnej pracy dzieci. Obowiązujący od 1 stycznia 1904 roku w Anglii *Employment of Children Act* 1903 zawiera tylko w części takie ograniczenia, dalsze ograniczenia powinny ustanowić dla swych okręgów władze miejscowe w drodze autonomicznej *(bye law)*. Niektórych zajęć należy zakazać zupełnie, inne należy urządzić i ograniczyć ze względu na wiek i płeć dzieci, tudzież czas i rodzaj zajęcia. Dzieci niżej lat 11-u nie mogą być zajęte w handlu ulicznym, starsze dzieci tylko pod warunkami, oznaczonymi w licencyi. Zajęcia szkodzące moralności, w ustawie wyraźnie oznaczone, są zakazane, tak samo zajęcia nocne, chyba iż *bye law* dopuszcza wyraźnie wyjątku. Zajęcie pozaszkolne dzieci szkolnych nie może trwać dłużej, niż 25 godzin tygodniowo, zajęte zaś już na podstawie *Factory Acts* w fabrykach dzieci szkolne (t. zw. »półczasowi«, »*halftimers*«, liczba ich wynosiła w roku 1902 już tylko 77.426) nie mogą być poza tem zajęte w jakikolwiek inny sposób. Dalsze postanowienia szczególne zawierają już ustawy dawniejsze, szczególnie *The Shops Hours Act 1892* i *The Prevention of Cruelty of Children Act 1897*. O ile w Anglii, odpowiednio do dobrej tradycyi narodu, ustawa państwowa zawiera tylko postanowienia najniezbędniejsze, pozostawiając wydanie dalszych ograniczeń obywatelskim ciałom samorządnym, przedstawia ustawa niemiecka wykończony już we wszystkich niemal szczegółach system ochrony dzieci szkolnych, t. j. wszystkich dzieci niżej lat 13-u, tudzież uczęszczających jeszcze do szkoły ludowej dzieci wyżej lat 13-u. Ustawa ta (z 30 marca 1903 roku), obowiązująca także od 1 stycznia 1904 roku, nie ogranicza w jakikolwiek

sposób pracy w przedsiębiorstwach rolniczych. Zresztą odróżnia ona zatrudnienie dzieci własnych i dzieci obcych. Rodzicom nie wolno zatrudniać swych własnych dzieci: *a)* w przedsiębiorstwach, używających motorów poruszanych parą, wodą, wiatrem lub inną siłą mechaniczną, *b)* przy przedstawieniach i widowiskach publicznych, przy budowach, w kamieniołomach, cegielniach i w całym szeregu innych zajęć w ustawie wymienionych (praca w piwnicach, tłuczenie kamieni i t. d.), *c)* dzieci własnych niżej lat 12-tu nie wolno zatrudniać w przemyśle domowym, tudzież w gospodach i szynkach; oprócz tego nie wolno dziewcząt wyżej lat 12 zatrudniać przy obsługiwaniu gości; *d)* dzieci własnych nie wolno dalej zatrudniać w niedziele i święta we wszystkich przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych i komunikacyjnych, *e)* zresztą nie wolno zatrudniać w przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych lub komunikacyjnych dzieci własnych niżej lat 10-u, dzieci starszych zaś nie wolno zatrudniać ani w nocy (od 8-mej wieczór do 8-mej rano), a przedewszystkiem przed nauką szkolną, ani popołudniu przed upływem godziny po ukończeniu nauki szkolnej. Pauza południowa musi trwać przynajmniej dwie godziny. Przepisy, dotyczące zatrudniania dzieci obcych, są znacznie ostrzejsze, zawierają bowiem oprócz ograniczeń sub *a)* do *e)* także jeszcze: *f)* zakaz bezwzględny zatrudniania dzieci niżej lat 12-tu; praca dzieci starszych zaś nie może trwać dziennie dłużej niż 3, podczas wakacyj szkolnych dłużej niż 4 godziny. *g)* zakaz używania dzieci niżej lat 12 jako posłańców lub celem roznoszenia towarów. Dzieci starsze można zatrudniać w tym charakterze tylko w granicach, oznaczonych sub *e* i *f*. Zauważyć zresztą należy, iż ustawa upoważnia władze administracyjne do wydania dalej idących ograniczeń, a to zarówno w drodze rozporządzeń, jak zarządzeń. Osoby, przekraczające przepisy, dotyczące zatrudniania dzieci obcych, ulegają karze aż do 2.000 marek, w razie »nałogowego przekraczania« tych przepisów *(gewohnheitsmässige Zuwiderhandlung)* karze więzienia aż do 6-u miesięcy. Zatrudniający własne dzieci wbrew przepisom ustawy ulegają grzywnie aż do 150 marek, w razie »nałogowego przekraczania« tych przepisów karze aresztu. Oprócz Anglii i Niemiec nie posiada żadne inne państwo europejskie przepisów ustawowych, ograniczających pracę dzieci w interesie nauki szkolnej. Kwestyą pracy dzieci urządzają tutaj ogólne ustawy ochronne robotnicze; ochrona dzieci w wieku szkolnym nie jest więc tutaj ani tak wszechstronną, ani tak sku-

teczną, jak w Niemczech i Anglii. Nie ulega zresztą wątpliwości, iż przykład Anglii i Niemiec zmusi wkrótce najwięcej rozwinięte cywilizacyjnie państwa europejskie do naśladownictwa. W Austryi przedłożono już w izbie posłów odpowiedni wniosek (posła Ofnera), jest jednak wobec ekonomicznego rozwoju Austryi rzeczą dosyć pewną, iż wnioski podobne nie wyjdą tutaj długo jeszcze ze sfery projektów.

G) Czasowe określenie obowiązku szkolnego w najważniejszych państwach europejskich z krótkim poglądem historycznym. Obowiązek szkolny jest historycznie wytworem protestanckich państw niemieckich. Jeszcze z końcem 18-ego stulecia obowiązek szkolny był instytucyą, nieznaną ustawodawstwu państw europejskich z wyjątkiem krajów niemieckich i skandynawskich. I tak n. p. w Polsce nawet ustawy komisyi edukacyjnej z roku 1783 nie uznają obowiązku szkolnego, stanowiąc co do czasu nauki tylko co następuje: »Nauczyciel parafialny w obieraniu czasów nauk, osobliwie po wsiach, względ mieć powinien na czas, w którymby dzieci potrzebne były rodzicom ku pomocy gospodarskiej. Ułożenie względem tego uczyni z plebanem. A najprzyzwoiciej będzie, aby wiejskie dzieci do szkółki od św. Michała do św. Wojciecha codziennie chodziły, w lecie zaś co niedziela stawiały się dla utrzymania w pamięci i powtarzania nauki«. W Niemczech pierwsze początki obowiązku szkolnego dają się spostrzec tu lub tam już w wieku szesnastym, w większości krajów niemieckich zadowalniano się jednak wówczas jeszcze napominaniem rodziców, wzywaniem z ambony i t. p. W wieku siedmnastym jest już obowiązek szkolny, w północnych szczególnie Niemczech, instytucyą powszechnie przyjętą, przynajmniej w zasadzie. W sposób nowożytny i z znacznym sukcesem przeprowadzono obowiązek szkolny najpierw w księstwie gotajskiem wskutek ustawy z r. 1642, dalej w Hessen-Darmstadt wskutek rozporządzeń z roku 1670 i 1733. Przeprowadzenie obowiązku szkolnego w Wirtembergii opierało się głównie o ustawę z r. 1729, w Saksonii o przepisy z r. 1724, w Prusiech o rozporządzenie z r. 1717, szczególnie jednak o generalny regulamin szkół wiejskich z roku 1763. W początkach 19-go stulecia przeprowadzono w Niemczech obowiązek szkolny w pełniejszej formie, niż w większości krajów romańskich i słowiańskich obecnie. I tak n. p. uczęszczała w rejencyi akwizgrańskiej w r. 1824 do szkoły więcej niż połowa dzieci w wieku od 5-u do 14-u lat, w całem państwie pruskiem przypadało na 100

mieszkańców w r. 1822 już 12·2 uczniów w szkołach ludowych publicznych, w r. 1828 już 14·8, w r. 1861 15·0, w r. 1891 16·4.

1) W Austryi nastąpiło zaprowadzenie obowiązku szkolnego dopiero wskutek powszechnej ordynacyi szkolnej z 6 grudnia 1774 r., przeprowadzenie zaś tego obowiązku nastąpiło głównie wskutek dekretów nadwornej komisyi studyów z 20 października i 23 listopada 1781, tudzież ustawy szkolnej politycznej z 14 sierpnia 1805 r. Według ordynacyi z r. 1774 rozpoczynał się obowiązek szkolny z ukończonym piątym rokiem życia i miał trwać lat 6—7. Uczniów leniwych można było zmusić do uczęszczania do szkoły nawet po ukończeniu 12-go roku życia; uczniów, którzy odbyli przepisaną naukę, można było natomiast uwalniać znacznie wcześniej. Na wsi należało dzieci młodsze uczyć głównie w lecie, dzieci starsze w zimie. Tygodniowa liczba godzin miała wynosić 28. Przeciwko rodzicom, nie czyniącym zadość obowiązkowi szkolnemu, »należało wystąpić z surowością«. Dzieci, które po ukończeniu szkoły ludowej nie przechodziły do szkoły średniej, powinny były uczęszczać aż do 20-go, w Wiedniu do 18-go roku życia (terminatorowie aż do wyzwolenia) na niedzielną naukę powtarzającą wraz z katechizacyą. Przytoczone powyżej dekrety z r. 1781 nakazały regularne spisywanie wszystkich dzieci w wieku od 6-go do 12-go roku życia (lat 7), i nałożyły na te dzieci przymus szkolny. Rodziców, nieposyłających swych dzieci do szkoły publicznej, powinny były władze świeckie i kościelne napominać, a jeżeliby to nie skutkowało, karać, a to rodziców zamożniejszych grzywnami, uboższych pracą przymusową. Według ust. szk. pol. 1805 trwał przymus szkolny jako obowiązek uczęszczania na naukę codzienną od początku 6-go do końca 12-go roku życia (a więc przez lat 7) (§. 301), jako obowiązek uczęszczania na naukę uzupełniającą od początku 13-go aż do 15-go roku życia (a więc przez lat 3, dekr. nadw. kom. stud. z 27 września 1826), u terminatorów zaś bez względu na wiek aż do ukończenia terminu (dekret z 2 sierpnia 1823 r.). Naukę uzupełniającą udzielali nauczyciel i proboszcz »w niedzielę lub w sobotę, przed południem lub popołudniu dwie godziny lub krócej«. Czas nauki uzupełniającej nie mógł jednak schodzić się z obowiązkowem dla uczniów nabożeństwem popołudniowem i nauką chrześcijańską (§ 311). Dzieci zajęte w fabrykach powinny były pobierać »niezbędną naukę« bądź w szkole wieczornej, bądź w niedzielę i święta. »Należało czuwać, by dzieci takie po ukończeniu 5-go roku życia uczęszczały

bardzo pilnie do szkoły i przed ukończeniem 8-go roku życia nie były bez potrzeby najmowane do pracy fabrycznej« (§310). Za to nie powinno było paszenie bydła przeszkadzać uczęszczaniu do szkoły (§ 307). Rok szkolny rozpoczynał się w październiku, w Galicyi 1-go września (dekr. z r. 1826, 1829 i 1830). Wakacye na wsi nie mogły trwać dłużej niż 5 tygodni, z tego dwa tygodnie w żniwa, 3 tygodnie na jesień (§ 88). Dniami wolnymi od nauki były niedziele i święta »nakazane«, popołudnie w środy i soboty, dalej ostatnie trzy dni wielkiego tygodnia, dzień św. Marka i dnie pokutne (§ 83—85). Na wsi pobierał oddział uczniów młodszych naukę dziennie: w zimie przez 2 godziny przedpołudniem, w lecie przez 2 godziny popołudniu, oddział uczniów starszych w zimie przez 3 godziny popołudniu, w lecie 3 godziny przed południem, w razie pilnych robót polnych za zezwoleniem dozorcy obwodowego tylko 2 godziny, w którym to razie popołudniowa nauka dzieci młodszych trwała 3 godziny (§ 81). Tygodniowa liczba godzin wynosiła więc na wsi dla uczniów młodszych w zimie godzin 12, w lecie godzin 8 lub 12, dla uczniów starszych w zimie godzin 12, w lecie 18 lub 12. W szkołach głównych wynosiła tygodniowa liczba godzin w klasie czwartej 33, w 1-szej do 3-ciej 22 (§ 80). Porę nauki codziennej należało oznaczyć tak, ażeby można było uczęszczać do szkoły bez żadnych przeszkód (§ 83). Z naciskiem podnieść należy, że i ustawa szk. pol. 1805 stosowała przymus szkolny; § 343 stanowi w tym względzie: »Wszyscy uczniowie muszą pod karą opłaty podwójnego czesnego uczęszczać do tej szkoły, do której są przypisani. Nauczycielom zakazuje się pod ciężką odpowiedzialnością przyjąć do szkoły dziecko, do innej szkoły przypisane«. Szkoły prywatne nie mogły przyjmować dzieci w wieku szkolnym (§ 308 e). Dekr. z 15 czerwca 1843 dodaje, iż »rozumie się samo przez się, że dzieci rodziców na wyższem stanowisku społecznem chcących dzieciom zapewnić wyższe wykształcenie, tym przepisom nie podlegają«. Praktyczne przeprowadzenie przymusu i obowiązku szkolnego pozostawiało w Austryi przed rokiem 1869 bardzo wiele do życzenia. Wprawdzie ustawa szk. pol. 1805 zawiera (§ 301—306) szczegółowe przepisy co do prowadzenia metryk szkolnych i co do karania rodziców, których dzieci szkołę zaniedbywały, postanowienia karne są atoli zupełnie nieodpowiednie. W myśl § 178 i 324 można było rodziców dzieci, szkołę zaniedbujących, w ciągu półrocza tylko upominać, karać można było za niewystarczającą frekwencyą tylko po upływie półrocza, gdy nauczyciel

oddał wykazy frekwencyjne powołanej do wymierzania kar zwierzchności miejscowej. Kara polegała na tem, iż winny musiał zapłacić opłatę szkolną w podwójnej wysokości, w razie niemożności zapłaty wykonywać roboty publiczne (§ 184). Kara ta stanowiła niejako okup za nieposyłanie dzieci do szkoły. W najlepszym razie frekwencya musiała być bardzo nieregularną, szczególnie w lecie. Zresztą była nawet liczba uczniów, uczęszczających według statystyki szkolnej, szczególnie w niektórych krajach, nadzwyczajnie niską. I tak przypadało na 100 mieszkańców uczniów uczęszczających do szkół ludowych na naukę codzienną w roku 1851 w całej Austryi 8·5, w Galicyi 1·9, w Bukowinie 1·4, w Dalmacyi 1·6, w kraju Pobrzeża 3·8, w Krainie 2·7, w Karyntyi 7·2, w Styryi 8·9, w Solnogrodzie 9·4, w Rakuzach górnych 10·8, w Rakuzach dolnych 11·3, w Tyrolu 13.0, w Czechach 12·3, na Morawie 13·6, na Śląsku 13·1 W Galicyi uczęszczało wówczas na naukę codzienną tylko 57.763 chłopców i 24.985 dziewcząt. W krajach czeskich i niemieckich natomiast przeprowadzenie obowiązku szkolnego już wówczas było dosyć dobre. To niesłychane zaniedbanie Galicyi przez rządówczesny jest jednym z najważniejszych powodów, dlaczego obowiązek szkolny w Galicyi jeszcze dzisiaj jest tak niedostatecznie przeprowadzonym.

2) Z pierwszorzędnych co do potęgi państw europejskich nie zaprowadziła dotychczas obowiązku szkolnego tylko R o s y a. Rosya popiera uczęszczanie do szkoły tylko o tyle, iż przyznaje rekrutom, którzy wykażą się świadectwem ukończonej z dobrym skutkiem szkoły elementarnej, przywilej krótszej służby wojskowej. Zresztą sprawia polityczne niebezpieczeństwo oświaty ludowej, iż czas nauki szkolnej ograniczono w Rosyi tak samo, jak ograniczono sam cel szkoły ludowej. Dzieci, pragnące ukończyć całkowicie szkołę ludową, uczęszczają do szkół jednoklasowych lat 3, do dwuklasowych zwykle lat 3—5-ciu, do trzyklasowych lat 5—7. Rok szkolny trwa nadzwyczajnie krótko, powinien według programu szkolnego z 7 lutego 1897 r. trwać »nie mniej, niż 6 miesięcy«. W rzeczywistości trwają też wakacye główne letnie w szkołach miejskich od końca maja do sierpnia i dłużej, w szkołach wiejskich znacznie dłużej, najdłużej zaś w Królestwie, gdzie regułą są wakacye 6, nieraz i 7-o miesięczne! Oprócz tego odpada na święta Wielkanocne i święta Bożego Narodzenia mniej więcej miesiąc wakacyj, na inne święta uroczyste przynajmniej 24 dni, dalej kilka dni na uroczystości szkolne (po-

czątek roku, dzień św. Cyryla i Metodego i t. d.). Z powodu mrozów przerywa się naukę szkolną, jeżeli termometr spada niżej pewnej granicy (w Królestwie niżej 16 R., w Rosyi południowej i średniej 20 R., w północnej 25 R., w gubernii tobolskiej 30 R., w jakutskiej 40 R.). W szkołach jednoklasowych trwa nauka, według programów przyjętych, tygodniowo 24 godzin, w dwuklasowych 26 godzin, w szkołach trzyklasowych w klasie pierwszej 21, w drugiej 27, w trzeciej 27 godzin. Zauważyć jeszcze należy, iż dzieci niżej lat 7 rzadko kiedy uczęszczają do szkoły.

3) W Prusiech podstawą prawną obowiązku szkolnego jest obecnie art. 21 konstytucyi, stanowiący, iż »rodzice lub zastępcy ich nie mogą swych dzieci lub pupilów pozostawić bez nauki, przepisanej dla publicznych szkół ludowych«. Lata obowiązku szkolnego określa dla Prus wschodnich i zachodnich ordynacya szkolna z 11 grudnia 1845, dla Szlezwiku, Luneburgu, Hanoweru i prowincyi Hessen i Nassau obowiązują w tym względzie przepisy, pochodzące jeszcze z czasów przed okupacyą pruską, dla reszty Prus nareszcie obowiązują przepisy Landrechtu (część II, tytuł 12, § 43 ust.). Według Landrechtu »każdy mieszkaniec, który nie może lub nie chce postarać się o potrzebną naukę dla swych dzieci w własnym domu, jest obowiązanym posyłać je do szkoły, gdy ukończą piąty rok życia. Reskrypt min. z 14 stycznia 1862 r. zezwala władzom administracyjnym oznaczyć wiek późniejszy jako wiek poczynającego się obowiązku szkolnego. Z zezwolenia tego skorzystano powszechnie, tak, iż obecnie rozpoczyna się w całych Prusiech obowiązek szkolny dopiero z ukończonym 6-tym rokiem życia. Koniec lat obowiązku szkolnego nie jest ustawowo dokładnie oznaczony, na podstawie zarządzeń władz administracyjnych i rozstrzygnień sądowych następuje on po ukończeniu 14-go roku życia, dla dzieci niedojrzałych później. W praktyce opuszczają dzieci szkołę zazwyczaj z końcem półrocza najbliższego ich 14-tej rocznicy urodzin, t. j. w wieku od $13^3/_4$ do $14^1/_4$ lat. Na podstawie ustawy szlezwickiej z roku 1814 trwa jednak w Szlezwiku obowiązek szkolny aż do konfirmacyi, tj. u chłopców aż do ukończenia 16-go roku życia, u dziewcząt aż do ukończenia lat 15. Rok szkolny rozpoczyna się albo 1 kwietnia, albo po świętach wielkanocnych. Dniami wolnymi od nauki są oprócz wakacyj tygodniowych w święta Bożego Narodzenia i w Wielkanoc, wakacyj w Zielone święta i wakacyj letnich i jesiennych, dzień urodzin króla, dzień Sedanu i święta kościelne.

Jeden dzień poświęca się oprócz tego zwykle na wycieczkę szkolną. Wakacye letnie i jesienne nie powinny w myśl reskr. min. z 7 kwietnia 1873 r. wynosić razem więcej niż 6 tygodni. Początek wakacyj letnich oznacza zazwyczaj rejencya, wyjątkowo wśród szczególnych okoliczności landrat i inspektor szkolny obwodowy. Czas wakacyj jesiennych oznacza inspektor szkolny miejscowy w porozumieniu z zarządem szkolnym, pora najpilniejszych robót jesiennych zmienia się bowiem od miejsca do miejsca. W miastach, posiadających wyższe zakłady, mogą zresztą wakacye letnie trwać tak długo, jak wakacye zakładów wyższych. Tygodniowa liczba godzin wynosi w szkołach średnich dla chłopców w klasie 1 i 2 (nasza terminologia) 24 godz., w 3-ciej 28, w 4-tej do 6-tej 32, w szkołach »średnich« dla dziewcząt w klasie 1-ej 18 godz., w 2-giej 20, w 3-ciej 22, w 4-tej 28, w 5-tej do 9-tej 30. W szkołach »ludowych« pobierają dzieci tygodniowo godzin na stopniu:

W szkołach	niższym	średnim	wyższym	Uwaga
jednoklasowych . . .	20	30	30	
o dwóch nauczycielach .	12	24	28	szkoły trzyklasowe
więcejklasowych . . .	22	28	30—32	

O przeprowadzeniu obowiązku szkolnego w poszczególnych krajach pruskich i innych państwach niemieckich świadczą cyfry następujące:

Procent rekrutów bez wykształcenia szkolnego					
urodzonych	w roku 1882	w roku 1902	urodzonych	w roku 1882	w roku 1902
w Poznańskiem . .	9·75	0·17	w Bawaryi	0·19	0·01
w Prusiech zachodnich	7·97	0·20	w Saksonii	0·07	0·01
w „ wschodnich .	5·62	0·16	w Badenii	0·02	0·02
Na Szląsku	1·70	0·06	w Alzacyi	1·29	0·12
w całych Prusiech . .	2·01	0·05	w całych Niemczech .	1·33	0·04

Nauka rozpoczyna się w półroczu letniem zwykle o 7 rano, w półroczu zimowem o 8-mej. Nauka popołudniowa rozpoczyna się w miastach zazwyczaj o 2-giej, na wsi zwykle o 1-szej. Pauzy trwają po dwugodzinnej nauce 15 minut. Naukę półdzienną dopu-

szcza się, jak już w rozdziale 1-szym zaznaczono, tylko jako *malum necessarium*, w okolicznościach wyjątkowych. W najnowszych czasach rozpoczęto w miastach stosować system nauki jednorazowej.

4) We Francyi urządzają kwestye, o których mowa, aż do szczegółów najdrobniejszych (z niektórymi wyjątkami) ustawa z 28 marca 1882 r., tudzież wzorowy regulamin szkolny z 18 lipca 1882 r. W myśl art. 4 pow. ust. trwa obowiązek szkolny lat 7, od ukończenia 6-go aż do ukończenia 13-go roku życia. Do szkół ludowych przyjmuje się tylko dzieci wyżej lat 6-ciu, a niżej lat 14, w gminach nieposiadających »szkół dzieci« także dzieci w 6-tym roku życia. Inne dzieci można do szkoły ludowej przyjąć tylko za zezwoleniem inspektora akademii (art. 1 regul.). Początek i długość wakacyj oznacza prefekt po uprzedniem rozpatrzeniu tej sprawy w departamentalnej radzie szkolnej (art. 19 reg.). Oprócz wakacyj są wolnemi od nauki niedziele, czwartki (art. 2 ust.), tydzień około Wielkiejnocy, dzień noworoczny lub dzień następny, jeżeli Nowy Rok przypada na niedzielę lub czwartek, poniedziałek po Zielonych Świętach, dzień zaduszny przed południem, święta patrona i święta narodowe (art. 18 regul.). Według tego większość świąt katolickich nie stanowi dni wolnych od nauki. Tygodniowa liczba godzin wynosi dla wszystkich dzieci bez różnicy 30, dzienna 6, z tego 3 godziny przed południem, 3 po południu. Przed południem rozpoczyna się nauka o 8 rano, po poł. o 1. Naukę przedpołudniową względnie popołudniową przerywa jedna pauza, trwająca kwadrans. Na prośbę władz miejscowych i po zasięgnięciu opinii inspektora szkolnego może inspektor akademii dopuścić wyjątków od przepisów powyższych co do pory nauki codziennej (art. 7 reg.). O przeprowadzeniu obowiązku szkolnego we Francyi bliższych danych niema. Liczba dzieci, wpisanych w rejestry szkolne, wynosiła jeszcze w r. 1837 tylko 2,690.035 (z tego 1,579.888 chłopców, a tylko 1,110.148 dziewcząt), w r. 1850 zawsze jeszcze tylko 3,322.423, w r. 1872 4,722.754, w r. 1880/81 5,049.363, w r. 1890/91 5,593.873 (dzieci w wieku od 6—13 lat było według spisu ludności 4,639.526), w r. 1898/99 5,539.299. O postępach oświaty ludowej świadczą cyfry następujące: Na 100 mężczyzn, wstępujących w związki małżeńskie, umiało się podpisać w latach 1686/1690 29·1, w latach 1786/1790 47·9, w latach 1816/1820 54·4, na 100 kobiet zaś 14·0, wzgl. 26·9, wzgl. 34·7. Na 100 rekrutów umiało przynajmniej czytać w r. 1827 42·1, w r. 1850 64·6, w r. 1880 85·6.

5) Ze wszystkich państw europejskich zrobiła w ostatnich dziesięcioleciach Anglia największe postępy na polu szkolnictwa. Aż do ustawy z r. 1870 obowiązek szkolny był w Anglii zupełnie nieznanym. Na podstawie *Elementary Education Acts* 1870 i 1876 mogły miejscowe *School Boards* i *School Attendance Committees* zaprowadzić dla dzieci w wieku między 6-tym a 13-tym rokiem życia obowiązek szkolny, na podstawie ustawy z r. 1880 musiały to uczynić. Treść obowiązku szkolnego zależała od *bye-law*, uchwalonego przez władze miejscowe, a potwierdzonego przez ministerstwo. Według ustawy z r. 1893 nie mogły *bye-laws* dopuszczać częściowego lub całkowitego uwolnienia od obowiązku szkolnego dla uczniów niżej lat 10. Dalsze obostrzenia obowiązku szkolnego zawierają obecnie obowiązujące ustawy z r. 1900 i 1899 *(Elementary Education Act.* 1900 i *Elementary Education School Attendance Act 1899 Robson's Act).* Ustawy te stanowią 14-ty rok życia jako granicę obowiązku szkolnego, i nie zezwalają na uwolnienie częściowe czy zupełne dzieci niżej lat 11. Jak dawniej, oznaczają i obecnie *bye-laws standard* (stan wiedzy), uprawniający do uwolnienia dziecka od obowiązku szkolnego, ministerstwo potwierdza atoli obecnie tylko takie *bye-law*, które wymaga, celem zupełnego uwolnienia, zdania egzaminu z piątego *standard*, celem częściowego uwolnienia, zdania egzaminu z czwartego *standard*. Szczególne ułatwienie dla okręgów rolniczych zawiera pow. ust. z r. 1899. Ułatwienia te polegają na tem, iż *bye-law* może zniżyć dla dzieci, zajętych w rolnictwie a posiadających kwalifikacye do uwolnienia częściowego, czas rocznej nauki szkolnej aż do 250 *times*, t. j. aż do 500 godzin. Postanowienie to umożliwia więc zupełne uwolnienie dzieci w 12-tym i 13-tym roku życia klasy piątej do siódmej na czas najpilniejszych robót polnych. Sprawozdania ministerstwa dodają, iż nie jest to wprawdzie rzeczą pożądaną, żeby uwalniać dzieci, zajęte w pewnym zawodzie, wcześniej od obowiązku szkolnego, niż inne dzieci, z drugiej strony atoli posiada przyjęcie takiego *bye-law* tę dobrą stronę, iż ogranicza pracę dzieci do pewnych pór roku i zabezpiecza przez to regularne uczęszczanie do szkoły w zimie lub w innych miesiącach, kiedy praca dzieci nie jest dla rolnictwa konieczną. Zaznaczyć należy, iż z upoważnień ustawy z r. 1899 skorzystało aż do r. 1903 988 władz z łącznej liczby 3.350 władz. Rozszerzenie obowiązku szkolnego aż do 14-go roku życia w myśl ustawy z r. 1900 przyjęło aż do r. 1903 1857 władz przeważnie miejskich. Postęp w uczęszczaniu do szkoły ludo-

wej od r. 1870 wykazują cyfry następujące: W r. 1870 uczęszczało regularnie do szkoły na 100 mieszkańców tylko 5·21 dzieci, w r. 1880 10.69, w r. 1890 12·64, w r. 1902 14·82, wpisanych zaś w rejestry szkolne było w roku 1870 na 100 mieszkańców 7·66, w r. 1880 15·29, w r. 1890 16·34, w r. 1902 17·82 dzieci. W połowie roku 1902 uczęszczało do szkoły ludowej lub do szkoły dzieci 27% dzieci w wieku od 3—4 lat, 58% dzieci od 4—5 lat, 84% dzieci od 5—6 lat, 90% dzieci od 6—7 lat, 91% dzieci od 7—8 lat, 92% dzieci od 8—9 lat, 93% dzieci od 9—10%, 91% dzieci od 10—11 lat, 88% dzieci od 11—12 lat, 84% dzieci od 12—13 lat, 49% dzieci od 13—14 lat, 8% dzieci od 14—15 lat, a 7.453 dzieci liczących wyżej 15 lat. Cyfry te oświetlają bardzo dobitnie fakt, iż brak przymusu ze strony państwa nie oznacza w Anglii bynajmniej niedostateczności obowiązku szkolnego. [1]

Czas i początek roku szkolnego i dziennej nauki oznacza w Anglii zarząd szkoły (prywatni *managers* lub *School Boards)* kodeks szkolny domaga się tylko, ażeby 1) inspektor potwierdził rozkład godzin (§ 79), 2) ażeby inspektor został zawiadomiony pod karą zmniejszenia rocznych *grants* o każdorazowem zamknięciu szkoły czy na jeden dzień (np. w święta), czy też na dłużej (§ 87), 3) ażeby zarząd szkoły zamknął szkołę natychmiast na rozkaz władz sanitarnych (§ 88), i 4) ażeby nauka szkolna w przedmiotach świeckich trwała w roku przynajmniej 400 *times* (§ 83), tj. dla dzieci w klasach dzieci przynajmniej 600 godzin, dla dzieci starszych conajmniej 800 godzin, dla dzieci starszych, zajętych w myśl obowiązujących ustaw, *bye-laws,* i za zgodą ministerstwa w fabrykach, przynajmniej 533$^1/_3$ godzin (§ 11 i 12, a i b). Dzieci takie, zajęte w fabrykach, noszą nazwę *halftime scholars,* liczba ich wynosiła w całej Angli w r. 1878 216.510, w r. 1902 77.426. 5) Zresztą stanowi § 12 e kodeksu, iż »nauka dwugodzinna lub dłuższa musi być przerwaną przez pauzę trwającą przynajmniej 10 minut«. Pauz, trwających więcej niż 15 minut podczas nauki trzygodzinnej, lub więcej niż 10 minut podczas nauki krótszej, nie liczy się do czasu szkolnego wymaganego jako minimum«. »Czas wycieczek szkolnych celem zwiedzania muzeów i galeryj i innych miejsc o wartości wychowawczej, lub po-

[1] Zaznaczamy, iż według § 13 kodeksu z r. 1903 ministerstwo płaci *grants* tylko za dzieci wyżej lat 3-ch, a niżej lat 15-tu, regularnie do szkoły uczęszczające.

siadających interes narodowy albo historyczny, wlicza się do wymaganego czasu szkolnego aż do wysokości 40 godzin«. Mimo wolności, pozostawionej poszczególnym szkołom, można twierdzić, iż przeciętnie trwa w Anglii rok szkolny 45—46 tygodni, tygodniowa liczba godzin wynosi zaś dla dzieci starszych zwykle 26 godzin, co daje rocznie mniej więcej 1.100 godzin nauki szkolnej. Nauka dzienna trwa zazwyczaj od 9-tej do 12-tej i od 1-ej do 3-ciej, popołudnie w środy i soboty jest zwykle od nauki wolne. Wakacye przypadają zwykle na ostatnią część lata (3—4 tygodnie), na święta Bożego Narodzenia (2 tygodnie), tudzież na Wielkanoc lub Zielone święta (1 tydzień).

6) Lata obowiązku szkolnego w nieomówionych powyżej państwach europejskich przedstawia następująca tabelka:

Państwo	Na podstawie ustawy względnie rozporządzenia	Obowiązek szkol. rozp. się po ukoń. roku życia	Obowiązek szk. trwa lat jako obowiązek uczęszcz. na naukę	
			codzienną	uzupełniającą
Bawarya . .	rozp. z 23 grudnia 1801 i 1856	6	7	3
Wirtembergia	ust. z 6 listopada 1858 . . .	6	7	4
Saksonia .	» z 26 kwietnia 1873 . . .	6	8	chłopcy 3
Badenia .	» z 13 maja 1892	6	8	chłopcy 2 dziewczęta 1
Hessya . .	» z 16 czerwca 1874 . . .	6	8	3
Bazylea . .	» z 21 czerwca 1880 . . .	6	8	—
Zurych . .	» z 11 lipca 1899	6	8	1
Luzerna. .	» z r. 1879 i 1900	6	chłopcy 7 dziewcz. 6	2
Berno . . .	» z r. 1856 i 1894	6	8—9	dziewcz. 1
Szwecya .	» z 10 grudnia 1897 . . .	7	7	—
Norwegia .	» z 26 czerwca 1889 . . .	7	7	—
Dania . .	» z 24 marca 1899	7	7	—
Portugalia .	» z 18 marca 1897	6	6	—
Hiszpania .	» z 8 listopada 1857 . . .	6	3	—
Włochy . .	» z 15 lipca 1877	6	3	—
Węgry . .	» z 5 grudnia 1868. . . .	6	6	3
Rumunia .	» z 30 kwietnia 1896 . . .	7	7	—
Serbia . .	» z 26 lipca 1898	6	4	—
Grecya . .	» z 6 lipca 1834	5	7	—

Co się tyczy wakacyj, to długość ich jest w państwach powyżej wymienionych bardzo różną. Dla przykładu przytaczamy, iż

we Włoszech trwają wakacye najwyżej 2 miesiące; art. 31 regul. z 16 lutego 1883 r. stanowi bowiem, że rok szkolny trwa od 15 października do 15 sierpnia albo też w czasie innym, ale przynajmniej przez 10 miesięcy. W kantonie zurychskim trwają wakacye 9 tygodni, wliczając w to czas między końcem jednego a początkiem następnego kursu rocznego (§ 22 ust. 11 czerwca r. 1899). W Danii powinny szkoły publiczne według § 11 ust. z 24 marca 1899 r. udzielać nauki przynajmniej przez 41 tygodni, wakacye trwają więc rocznie najwyżej 11 tygodni. W Norwegii trwają wakacye razem 12 tygodni, można je atoli przedłużyć jeszcze o 4 tygodnie, »jeżeli tak konieczność nakazuje« (§ 12 ust. z 26 czerwca 1889). W Szwecyi zawiera § 15 ust. z 10 grudnia 1897 r. tylko to postanowienie, iż rok szkolny musi trwać zwykle przynajmniej 8 miesięcy, czyli $34^1/_2$ tygodnia. Jeżeli szkoła jest szkołą wędrowną dla więcej niż dwóch osad, lub jeżeli szkoła »ludowa« lub »niższa« nie posiada osobnej szkoły »mniejszej«, musi gmina w każdym razie przedłużyć rok szkolny ponad 8 miesięcy.

H) Kombinacya rzeczowego i czasowego obowiązku szkolnego. Obowiązek szkolny może się skończyć wtenczas, jeżeli dziecko ukończy wiek oznaczony, albo wtenczas, jeżeli udowodni, iż nabyło już przepisane minimum wiadomości. Stroną dodatnią pierwszego systemu jest, iż czyni przez to przeprowadzenie obowiązku szkolnego, jak i uwolnienie dziecka od uczęszczania do szkoły niezależnem od uznania władz szkolnych, ujemną stroną zaś jest, iż przykuwa uczniów zdolniejszych dłużej niż potrzeba, do szkoły. System drugi może pobudzić tak uczniów, jak nauczycieli do możliwie intenzywnego wyzyskania czasu szkolnego, z drugiej strony są jednak z systemem tym związane wszystkie strony ujemne egzaminów. Z tego powodu najlepiej przyjąć system mięszany, i oznaczyć wiek, w którym ucznia uwolnić należy, jeżeli nabył przepisane wiadomości, tudzież wiek, w którym ucznia należy uwolnić, chociażby tych wiadomości sobie jeszcze nie przyswoił. Tak urządzono kwestyą tę w Anglii (patrz wyżej), tudzież w większości państw europejskich. I tak we Francyi należy dzieci, które wyszły z lat obowiązku szkolnego (t. j. ukończyły 13-ty rok życia), uwolnić od dalszego uczęszczania do szkoły bezwarunkowo; dzieci, które ukończyły 11-ty rok życia, wtenczas, jeżeli zdały egzamin z całego materyału szkoły ludowej i uzyskały na tej podstawie świadectwo odejścia *(certificat d'études primaires,* art. 6 ust. z dnia 28 marca 1882 r.).

Uczniowie zdolni i pilni mogą więc skrócić sobie czas obowiązku szkolnego o 2 lata. Podobne postanowienia zawiera ustawa duńska z 24 marca 1899, tylko że tutaj czas, który mogą wśród pewnych okoliczności zyskać uczniowie pilniejsi i zdolniejsi, wynosi najwyżej jedno półrocze (§ 1)[1]. Nieco inne postanowienia zawierają ustawy włoska i zurychska. Według ustawy włoskiej z 15 sierpnia r. 1877 w artykule 2 należy dzieci, które zdały egzamin odejścia, uwolnić od uczęszczania do szkoły nawet przed wyjściem z lat obowiązku szkolnego, natomiast należy przedłużyć obowiązek szkolny dzieciom, które nie posiadają przepisanych wiadomości, najwyżej jednak o rok jeden (aż do ukończenia 10-ego roku życia). Ustawa zurychska nie dopuszcza uwolnienia dzieci przed wyjściem z lat obowiązku szkolnego (program naukowy szkoły jest z góry obliczony na uczniów zdolniejszych) i przepisuje, że żadnego ucznia nie wolno przetrzymać dłużej niż 2 lata w jednej klasie; stanowi nareszcie, iż »uczniów, którzy powtarzali pewną klasę, należy na żądanie uwolnić po dziewięcioletniem uczęszczaniu do szkoły«. W Szwecyi i w Prusiech nareszcie kończy się, w myśl przepisów istniejących, obowiązek szkolny wtenczas, gdy dziecko nabędzie przepisanych wiadomości. I tak stanowi § 35 al. 3 ustawy szwedzkiej z roku 1897: »Uczniowie, którzy po ukończeniu 14-ego roku życia nie posiadają wiadomości uważanych za potrzebne, są obowiązani do dalszego uczęszczania do szkoły, uczniów zaś, którzy przed upływem tego czasu nabyli potrzebne wiadomości, można uwolnić od uczęszczania do szkoły«. Ustawa szwedzka nie podaje więc żadnych oznaczonych terminów. W teoryi tak samo ma się rzecz w Prusiech, *Landrecht* przepisuje bowiem, iż obowiązek szkolny kończy się wtenczas, gdy »dziecko nabyło wiadomości potrzebnych dla człowieka rozumnego jego stanu«. W praktyce władze szkolne nie uwalniają dzieci przed ukończeniem 14-tego roku życia (dokładniej $13^3/_4$—$14^1/_4$ lat), uczniów nieczyniących zadość wymaganiom, przetrzymują jednak poza ten wiek. Zaznaczyć należy, że ze strony hakatystów domagają się, ażeby nie uwalniano dzieci polskich od obowiązku szkolnego prędzej, zanim nie wykażą dokładnej znajomości języka niemieckiego. Dowodzi to, jak niebezpiecznym dla obywateli może

[1] Zresztą należy zaznaczyć, iż powołana ustawa duńska dąży do tego, by dzieci nie uczęszczały do szkoły ani krócej, ani dłużej niż lat 7.

być brak ustawowych postanowień, oznaczających ostateczną czasową granicę obowiązku szkolnego.

l) Akcesorya obowiązku szkolnego. I. Państwo absolutne, zaprowadzając obowiązek szkolny, nałożyło na rodziców równocześnie obowiązek uiszczania opłaty szkolnej (jako dodatku do płacy nauczycieli), tudzież obowiązek zaopatrywania dzieci w potrzebne środki naukowe. Tak samo nałożono gdzieniegdzie na rodziców obowiązek szczególnej troski o takie warunki zdrowia fizycznego dzieci szkolnych, jak n. p. dobra odzież (szczególnie w zimie lub podczas słoty) i wystarczające pożywienie, wychodząc z tego słusznego założenia, iż dziecko źle odżywiane lub fizycznie niedomagające, nie jest zdolne do wydatniejszej pracy umysłowej. W nowszych czasach rozpoczęto domagać się coraz to silniej z jednej strony bezpłatności nauki szkolnej, z drugiej zaś strony zaopatrywania dzieci uboższych w potrzebne środki naukowe, w odzież, w pokarm, w pomoc lekarską, w możliwość odświeżenia sił w koloniach wakacyjnych i t. p., wszystko to na koszt publiczny. Jedno ze stronnictw politycznych, mianowicie socyalna demokracya niemiecka w programie erfurckim, idzie nawet tak daleko, iż domaga się oprócz »przymusu uczęszczania do publicznych szkół ludowych«[1] także »bezpłatności nauki, środków naukowych i utrzymania *(Verpflegung)* w szkołach publicznych ludowych dla wszystkich dzieci, w wyższych zakładach kształcących zaś dla tych uczniów i uczennic, których uważa się ze względu na ich zdolności za uzdatnionych do dalszego kształcenia«. Stanowisko to jest logiczną konsekwencyą przymusu szkolnego. Odbierając rodzicom prawo stanowienia o wychowaniu swych dzieci i poruczając je w zupełności państwu, socyaliści pragną uwolnić rodziców od obowiązków i nakładają je na państwo, zastępując także i w tej dziedzinie zasadę odpowiedzialności osobistej zasadą odpowiedzialności społecznej. Jak widzimy, zostaje kwestya, o której mowa, w jaknajściślejszym związku z kwestyą przymusu szkolnego z jednej, z zasadniczym poglądem na funkcye państwa z drugiej strony. Już powyżej wyłuszczyliśmy powody, dla których odmawiamy państwu kwalifikacyj czynnika, mającego rozstrzygać o kierunku wychowania, dla których nie godzimy się więc na przymus szkolny.

[1] Oprócz tego domaga się program erfurcki jeszcze świeckiego charakteru szkoły i wychowania *zur allgemeinen Wehrhaftigkeit.*

Tak samo uważamy osobistą odpowiedzialność jednostki za jej osobiste obowiązki i potrzeby za najistotniejszą podstawę trwałego postępu społecznego. Z tego wynika jednak, iż z zasady należy nam się domagać, ażeby państwo, ograniczając do możliwego wśród danych warunków minimum swą ingerencyą w dziedzinie wychowania publicznego, pozostawiło jednostkom także odpowiedzialność i troskę o materyalne warunki skutecznej nauki szkolnej, o ile oczywiście wśród danych warunków jednostka owych materyalnych warunków dostarczyć może.

Postulat powyższy, wynikając bezpośrednio z materyalnego uzasadnienia obowiązku szkolnego, jest równocześnie także logicznem następstwem formalnego uzasadnienia tegoż obowiązku. Formalnie jest państwo uprawnione do nałożenia na rodziców obowiązku ponoszenia opłaty szkolnej, zaopatrywania dzieci w potrzebne środki naukowe, odzież i t. d. na tej samej podstawie, na której opiera formalnie swe prawo nałożenia obowiązku szkolnego, t. j. na »prawie« przymuszania rodziców do odpowiedniego wychowania dzieci. Zresztą nie przywiązujemy do tej formalnej argumentacyi szczególnego znaczenia, przytoczyliśmy ją tylko dla tego, ażeby wykazać, jak niesłychanie płytkiem jest powszechnie używane twierdzenie przeciwne, iż »logicznem« następstwem obowiązku szkolnego jest co najmniej bezpłatność nauki szkolnej. Bezpłatność może być »logiczną« konsekwencyą obowiązku szkolnego tylko dla »poddanego«, nie zaś dla »obywatela«.

Jeżeli więc materyalne uzasadnienie obowiązku szkolnego przemawia za nałożeniem na rodziców powyższych akcesoryów obowiązku szkolnego, to z drugiej strony wynika z tego samego założenia, iż dzieci rodziców, którzy z powodu ubóstwa nie są w stanie ponosić ciężarów, o których mowa, nie mogą z tego powodu być wykluczone od pobierania nauki szkolnej. Dzieci takie musi oczywiście zaopatrywać w potrzebne przybory szkolne, żywić odpowiednio i t. d. podmiot inny, chodzić więc może tutaj tylko o najodpowiedniejszy dobór samego podmiotu. Mógłby nim być podmiot, ponoszący ogólne koszta szkolnictwa ludowego i jest nim zwłaszcza także wtenczas, jeżeli dzieci ubogie uwalnia się wprost od opłaty szkolnej. Obciążenie tego podmiotu także kosztami, wynikającymi z obowiązku szkolnego dzieci ubogich, może być ze względów czysto praktycznych odpowiednie, z zasady odpowiada jednak lepiej materyalnemu uzasadnieniu obowiązku szkolnego, ażeby

koszta te ponosił podmiot inny, mianowicie dobroczynność osób lub stowarzyszeń prywatnych, a w razie potrzeby publiczny fundusz ubogich. W ten sposób uwydatni się także z całą wyrazistością myśl zasadnicza, iż troska o wykształcenie ludowe jest w pierwszym rzędzie rzeczą jednostek i społeczeństwa, a nie państwa.

II. W myśl powyższych zasad urządzono niemal wszędzie kwestyą zaopatrywania dzieci w środki naukowe, w odzież, w potrzebne pożywienie i inne warunki pomyślnego rozwoju fizycznego. Najzupełniej odpowiada powyższym zasadom stan rzeczy w Anglii, najmniej zaś w Rosyi i w niektórych kantonach szwajcarskich. W Anglii wydatki na środki naukowe, odzież, kolonie wakacyjne, pożywienie dzieci ubogich i t. d. nie należą do wydatków, które gminom czynić wolno, zaopatrywanie dzieci ubogich w środki naukowe i t. d. jest więc wyłącznie rzeczą inicyatywy prywatnej, a gdzie ta nie wystarczy, administracyi ubogich. Mimo to w żadnem większem państwie nie cieszy się uboga dziatwa szkolna tak hojną opieką, jak w Anglii. W Rosyi spowodował system polityczny, uniemożliwiający żywszą inicyatywę prywatną, iż materyalne wspieranie uczniów ubogich musiały przejąć gminy, to też niemal wszystkie wielkie miasta rosyjskie utrzymują nawet własne kolonie wakacyjne (założone jako pierwsze pod berłem rosyjskiem w r. 1881 kolonie wakacyjne warszawskie powstały jednak z inicyatywy prywatnej). W Szwajcaryi występuje zaspakajanie wymienionych powyżej potrzeb z funduszów publicznych najwybitniej w kantonie zurychskim. § 44 ust. z 11 czerwca 1899 stanowi: »Środki naukowe i materyały szkolne nabywa gmina i dostarcza ich bezpłatnie uczniom« (wszystkim, nietylko ubogim). Tak samo § 36 »Materyałów szkolnych obowiązkowych w szkole robót kobiecych dostarcza gmina uczennicom bezpłatnie«. Ażeby środki naukowe były możliwie tanie, »przyjmuje państwo, o ile możności, obowiązkowe środki naukowe w nakład własny« (§ 42). Do kosztów obowiązkowych środków naukowych i materyałów szkolnych przyczynia się państwo, pokrywając według potrzeby 26—75% względnie 26—50% wydatków gmin szkolnych, w tym celu łożonych (§ 79). Bardzo ważnem jest nareszcie postanowienie § 51: »Część wydatków, jakie powstają w kasie szkolnej wskutek zaopatrywania ubogich dzieci szkolnych w pożywienie i odzież, pokrywa państwo. Tak samo państwo może popierać wysyłanie i utrzymanie słabowitych dzieci szkolnych w koloniach wakacyjnych«. Za Szwajcaryą poszła, a tylko w części w kierunku zaspakajania

potrzeb dzieci wskutek obowiązku szkolnego kosztem publicznym tylko ustawa duńska z dnia 24-go marca 1899 r. »Srodki naukowe, których używa się tylko w szkole, nabywa gmina na swój koszt dla wszystkich dzieci. Dzieciom rodziców ubogich dostarcza gmina także innych środków naukowych« (§ 10). W innych państwach europejskich obowiązują przepisy, podobne do przepisów § 54 ustawy norweskiej z r. 1899, opiewającego jak następuje: »Jeżeli staje się wiadomem, iż rodzice lub zastępcy ich nie mogą z powodu ubóstwa posyłać dziecka do szkoły, powinna zaradzić temu komisya ubogich, o ile szkoła nie posiada osobnych na to środków«. Szkoły zaś mogą posiadać tak w Norwegii, jak w innych państwach, takie osobne środki naukowe z dobrowolnych darów osób lub stowarzyszeń prywatnych, lub też z uchwalonych dobrowolnie przez gminy funduszów. Działalność gmin w tej dziedzinie jest w różnych krajach bardzo różną, wszędzie jednak ustępuje na drugie miejsce wobec działalności prywatnej. Jak wielkie znaczenie może tutaj posiadać dobroczynność prywatna, dowodzi choćby przykład Sląska austryackiego. W roku 1901/2 istniało tutaj 150 t. zw. stowarzyszeń krajcarowych, które wydały w tymże roku 42.317 koron na zakupno książek, obuwia i odzieży dla ubogiej młodzieży szkolnej; inne stowarzyszenia urządzają dla ubogich dzieci szkolnych gwiazdki, azyle, troszczą się o ciepłe śniadania i obiady i t. d.

III. Zasadniczo inaczej urządzono w większości państw europejskich sprawę opłaty szkolnej. Przyczyną tego jest okoliczność, iż przy rozwiązaniu kwestyi opłaty szkolnej odgrywają oprócz względów powyżej wyszczególnionych wielką rolę także względy natury finansowej, pedagogicznej albo szkolno-politycznej. Z finansowego punktu widzenia można się, zależnie od punktu wyjścia, oświadczyć tak za zatrzymaniem, jak za zniesieniem opłaty szkolnej. Finansista, wychodzący z założenia, iż za szczególne usługi, świadczone obywatelom, obywatele powinni przyczyniać się umiarkowanemi kwotami do ponoszenia tych kosztów, będzie przemawiał za zatrzymaniem opłaty szkolnej; nie ulega bowiem wątpliwości, że pobieranie nauki szkolnej przynosi uczniom korzyść osobistą. Uwzględniając dalej, że opłata szkolna przyjmuje w państwach, gdzie zaprowadzono obowiązek szkolny, charakter opłaty przymusowej, obciążającej ludność, podobnie jak podatki bezpośrednie, finansista taki może się domagać uwolnienia klas uboższych od opłaty szkolnej, lub nawet sto-

sowania wysokości tej opłaty do zamożności rodziców. Inni finansiści mogą kłaść szczególny nacisk na przymusowy charakter opłaty szkolnej i uważać, iż obowiązek szkolny zaprowadzono nie ze względu na interes indywidualny uczniów, lecz w interesie publicznym, i mogą na tej podstawie domagać się opędzenia potrzeb szkolnych wyłącznie z funduszów publicznych, bez przyczyniania się rodziców. Ci finansiści oświadczą się za zniesieniem opłaty szkolnej. Tak czy owak, będzie wzgląd na finansową wydatność funduszu szkolnego bardzo ważną odgrywał rolę. W krajach bogatszych, gdzie dochody z opłaty szkolnej tworzą pokaźną sumę (w Saksonii wynosiły w roku 1889 wydatki na szkoły ludowe bez wydatków na budowę nowych szkół 18,154.456 marek, z tego pokryło państwo 1,540.348, podatki gminne 6,544.831, opłata szkolna 5,077.582, inne dochody 4,991.695), będą finansiści domagali się zatrzymania opłaty szkolnej, a to w interesie samej szkoły. W krajach bardzo ubogich natomiast zniesienie opłaty szkolnej nie wyrządzi niekiedy tak poważnego uszczerbku w funduszach, na cele szkolne przeznaczonych.

Względy pedagogiczne przemawiają przeciw zniesieniu opłaty wybieranej przez gminę (nie przez nauczyciela), o tyle, o ile ustanowienie nierównej opłaty szkolnej w poszczególnych szkołach jednej miejscowości umożliwia w sposób nadzwyczajnie prosty powstawanie różnych typów szkoły ludowej, odpowiadających różnicom w majątkowem i socyalnem zróżnicowaniu się ludności. Oczywiście przemawiają te same powody, które poznaliśmy w rozdziale pierwszym, roztrząsając kwestyą szkół stanowych, przeciwko takiemu celowi opłaty szkolnej.

Oprócz przytoczonych okoliczności rozstrzygają o kwestyi zatrzymania opłaty szkolnej bardzo często także względy natury szkolno-politycznej. *a)* We Francyi zniosła ustawa z 15 czerwca 1881 opłatę szkolną dlatego, ażeby szkoły publiczne mogły skuteczniej współzawodniczyć z bezpłatnemi szkołami kongregacyj kościelnych. *b)* W Stanach Zjednoczonych A. P. uważają bezpłatność nauki szkolnej za logiczną konsekwencyą obowiązującej konstytucyi. Tak samo domagają się w Europie stronnictwa demokratyczne zniesienia opłaty szkolnej. Z argumentów przytoczonych nie można jednak poznać, czy demokracya uważa bezpłatność nauki za istotny warunek demokratycznego ustroju społeczeństwa, lub też czy chodzi tutaj o nieuchwytnego

»ducha czasu«. *c)* Bardzo często uważają bezpłatność nauki za środek zapewnienia szkole liczniejszej frekwencyi.

Niekiedy jednak daje się słyszeć także zdanie wprost przeciwne, iż przekonanie o korzyściach nauki szkolnej dla dzieci powstaje prędzej tam, gdzie za tę naukę płacić należy. Drugie to zdanie uważamy za mylne, pewną jednak jest rzeczą, że w krajach, gdzie szkoła odpowiada potrzebom ludności, a ludność uważa tę szkołę za instytucyą pożyteczną, frekwencya będzie bardzo liczną, chociaż szkoła pobiera opłatę; tam zaś, gdzie te warunki nie istnieją, lub gdzie szkoła przybiera charakter instytucyi rządowej o celach politycznych, społeczeństwu niesympatycznych, bezpłatność nauki nie wiele zdoła zwiększyć frekwencyą. I tak n. p. spadła we Francyi mimo zniesienia opłaty szkolnej liczba uczniów szkół publicznych z 4,359.236 w roku 1881/2 na 4,169.578 w roku 1898/9, podczas gdy liczba dzieci uczęszczających do szkół prywatnych wzrosła równocześnie z 981.955 na 1,369.721.

IV. Wobec powyższej różnorodności argumentów nie dziw, że kwestya opłaty szkolnej została bardzo rozmaicie rozstrzygniętą w różnych państwach Europy. Państwa, nieznające obowiązku szkolnego, nie przyjęły też zasady bezpłatności nauki, usiłują jednak zapewnić conajmniej bezpłatnosć dla dzieci ubogich. Dla Rosyi brak postanowień w tej mierze, faktycznie jednak bezpłatność nauki jest regułą. W Holandyi może gmina uchwalić bezpłatność, w którym to razie państwo pokrywa 30% powstającego wskutek takiej uchwały ubytku w dochodach szkoły. W Belgii nadaje artykuł 3 ustawy z 15 września 1895 dzieciom rodziców, opłacających państwowego podatku osobistego głównego i dodatkowego w gminach niżej 5000 mieszkańców mniej niż 10 franków, w gminach średnich (5.000—20.000 mieszkańców) mniej niż 15 franków, w większych gminach mniej niż 30 franków, p r a w o pobierania nauki bezpłatnej. Gminy są zobowiązane płacić za takie dzieci opłatę szkolną, oczywiście o ile one nie pobierają nauki w szkole gminnej, państwo wraca im jednak część kosztów. Gminy posiadają zresztą prawo uwalniania od opłaty szkolnej także innych dzieci, muszą jednak pokrywać same powstający stąd ubytek w dochodach. Co się tyczy państw, które zaprowadziły obowiązek szkolny, to państwo absolutne dążyło z zasady do bezpłatności. I tak zniesiono opłatę szkolną w Szlezwiku i Holsztynie już w roku 1814, w Nassau w r. 1817, tak samo dąży już *Landrecht* pruski (por. § 32, II. 12), do

zniesienia opłaty szkolnej. W Austryi postanawia § 172 ust. szkolnej polit. z roku 1805, że wszystkie legaty, zapisane oznaczonej szkole, a niezastrzeżone wyraźnie na jakiś szczególny cel, powinny tworzyć osobny fundusz, z którego odsetek należy płacić opłatę szkolną za dzieci ubogie, z czasem zaś za wszystkie dzieci gminy w wieku szkolnym. W praktyce jednak była w państwie absolutnem bezpłatność nauki rzadkim wyjątkiem. Opłata szkolna stanowiła część dotacyi nauczyciela, co powodowało, że przy uwalnianiu dzieci ubogich postępowano z nadzwyczajną surowością, szczególnie wtenczas, jeżeli ustawa nie zobowiązywała gminy do zapłacenia opłaty za uczniów ubogich z funduszów ubogich (porównaj n. p. § 181—183 i § 312 ustawy szkolnej politycznej z roku 1805). Do tego należy dodać, iż opłatę uiszczały dzieci tygodniowo, nieraz wprost nauczycielowi, iż często pobierano za poszczególne przedmioty nauki szkolnej (n. p. za rachunki) osobną opłatę, iż dzieci, które z powodu choroby lub innych przyczyn nie przychodziły na naukę przez tydzień, bardzo często też należytości za ten tydzień płacić nie potrzebowały (porówn. § 176, 186 i 205 ust. szk. pol. z r. 1805). Nie dziw, iż wśród takich warunków musiała powstać opozycya przeciwko opłacie szkolnej. Po części tej opozycyi, głównie zaś demokratycznemu duchowi czasu przypisać należy, iż obecnie w państwach europejskich bezpłatność nauki jest regułą. W szczególności zaznaczamy, co następuje: W Prusiech postanowiają ustawy z 14 czerwca 1888 i z 31 marca 1889 roku, że od dzieci przynależnych do okręgu szkolnego wolno pobierać opłatę szkolną tylko wtenczas i o tyle, o ile kwoty, opłacane na podstawie tych ustaw przez państwo tytułem dodatku do płac nauczycielskich, wynoszą mniej, niż dawniejszy dochód z opłaty szkolnej. Z tego powodu jest w Prusiech od roku 1889 nauka zazwyczaj bezpłatną. W gminach, gdzie nie zniesiono jeszcze opłaty szkolnej, oznacza rejencya jej wysokość. W innych państwach niemieckich bezpłatność nauki jest wyjątkiem. W Saksonii nie wolno gminie znieść opłaty szkolnej, w Wirtembergii i w Badenie tylko za zezwoleniem władz nadzorczych. Dzieci ubogie uwalnia się wszędzie od opłaty, w Bawaryi i w Saksonii musi jednak fundusz ubogich zapłacić opłatę za dzieci uwolnione, w Bawaryi całą opłatę szkolną, w Saksonii połowę. Opłatę szkolną pobiera wszędzie gmina, w Alzacyi i Lotaryngii na rzecz nauczyciela, w Bawaryi często tak samo, w innych państwach na rzecz kasy gminnej. Opłata szkolna wynosi w Bawaryi

ćwierćrocznie z reguły 24 centów, w Wirtembergii 48 centów, rocznie 2 zł. (zależnie od liczby ludności), w Badenie 3 marki 20 fenigów rocznie. W Anglii aż do roku 1891 pobierały niemal wszystkie szkoły opłatę szkolną, erę bezpłatności z zasady zainaugurowała dopiero *Elementary Education Act 1891*. Na podstawie tej ustawy płaci państwo szkołom, które zrzekły się pobierania opłaty szkolnej, lub zniżyły ją o 10 *s.*, roczny *fee grant* 10 *s.* na głowę regularnie do szkoły uczęszczającego ucznia. Szkołom pobierającym *fee grant* wolno tylko za osobnem zezwoleniem *Board of Education* zaprowadzić na nowo, albo też podwyższyć istniejące opłaty szkolne. W roku 1901/2 liczono 666.226 płacących, a 5.248.052 wolnych od opłaty uczniów. *Fee grants*, wypłacane przez państwo, wynosiły w roku 1902 ogromną sumę 2,500.267 £, opłata szkolna, uiszczana przez uczniów zaś 223.114 £. Co do innych państw europejskich, to zaznaczamy krótko, że Francya, kantony szwajcarskie i Portugalia zaprowadziły bezpłatność we wszystkich szkołach ludowych, tak samo Dania z wyjątkiem Kopenhagi, Norwegia zaś i Włochy w niższych szkołach ludowych. W Szwecyi i w Hiszpanii pobieranie opłaty szkolnej jest regułą.

K) Przeprowadzenie obowiązku szkolnego. Możliwość skutecznego przeprowadzenia obowiązku szkolnego zależy od trzech warunków: *a)* od założenia i utrzymania w ciągłej ewidencyi dokładnego katastru dzieci w wieku szkolnym; *b)* od doboru najskuteczniejszych środków przymusu wobec osób, wykraczających przeciwko obowiązkowi szkolnemu; *c)* od odpowiedniego doboru organu, stosującego przymus szkolny.

ad a) Nawet przy największej sumienności władz szkolnych i mimo najlepszej organizacyi prowadzenia rejestrów szkolnych ujdzie zawsze, szczególnie w miastach, wielka liczba dzieci uwadze władz. I tak n. p. liczono w Prusiech według spisu ludności z 1 grudnia 1890 roku 5.299.310 dzieci w wieku szkolnym od 6—14 lat. W rejestrach szkolnych było zapisanych w dniu 25 maja 1891 roku dzieci uczęszczających do szkoły 4,916.476, dzieci uwolnionych od uczęszczania 374.034, dzieci nieuczęszczających bez powodu 945, razem 5,291.455 dzieci. Ponieważ w liczbie dzieci uczeszczających była także spora liczba dzieci niżej lat 6-ciu, albo wyżej lat 14, wynika z tego, iż kilkadziesiąt tysięcy dzieci nie było uwidocznionych w rejestrach szkolnych, ani też nie uczęszczało do szkoły. Ażeby wychwycić takie dzieci, ustanowiono w niektórych wielkich

miastach amerykańskich osobnych ajentów *truant officers*, aresztujących dzieci, wałęsające się po ulicach w godzinach szkolnych. System ten w owych miastach znakomite oddał usługi.

ad b) Podmiotami, zobowiązanymi wobec władz do przestrzegania obowiązku szkolnego, są rodzice albo zastępcy tychże, tj. opiekunowie lub pracodawcy. Niebezpieczeństwo przekraczania przepisów co do obowiązku szkolnego jest zwykle największe, jeżeli dziecko pozostaje pod władzą lub jest w zawisłości od pracodawcy; z tego powodu niektóre ustawy (np. angielska, norweska) zagrażają pracodawcom znacznie surowszemi karami, niż rodzicom lub opiekunom. Jakość nadzoru nad wykonaniem obowiązku szkolnego zależy od tego, w jaki sposób zobowiązani chcą kształcić dziecko. Jeżeli kształcą je w domu, czy to sami, czy też przez nauczycieli prywatnych, władza powinna przekonać się za pomocą egzaminu, czy nauka ta jest wystarczającą. Jeżeli rodzice oddają dziecko do szkoły ludowej prywatnej, lub do szkoły innej, to władza powinna zbadać, czy dana szkoła daje gwarancyą odpowiedniego wychowywania i nauczania dzieci. Jeżeli to zachodzi, nie może władza przymuszać rodziców do posyłania dzieci do szkoły publicznej, chociażby rodzice posyłali swe dzieci nawet do zagranicznych szkół ludowych publicznych [1]. Zwykle będą rodzice zobowiązani zapisać dziecko do szkoły ludowej publicznej i baczyć, ażeby uczęszczało regularnie do szkoły. Przekroczenie tych obowiązków podlega we wszystkich krajach oznaczonym w ustawach karom. Kary te powinny być wszędzie wymierzane natychmiast po przekroczeniu, inaczej bowiem mijają się z celem. Rodzaj kar jest nadzwyczajnie różny: zwykle stosuje się naprzód kary, apelujące do rozumu lub do poczucia honoru, jak n. p. upomnienie przez władzę lub przez proboszcza, upomnienie z ambony, wypisanie nazwiska winnego przez kilka dni na tabliczce, wystawionej na widok publiczny (tak we Francyi art. 12—18 ustawy z 28 marca 1882), pozbawienie praw wyborczych i t. p.; jeżeli te kary nie skutkują, wtenczas wymierza się z reguły karę pieniężną, którą w razie nieściągalności zamienia się w karę aresztu. Zupełnie odrębne stanowisko zajmuje w tej

[1] Zasady tej, wynikającej wprost z pojęcia obowiązku szkolnego, nie przestrzegają w Prusiech, niedozwalając n. p. dzieciom rodziców, mieszkających w Szlezwiku, uczęszczać do szkół duńskich (por. orzeczenie »Kammergerichtu« z 12 czerwca 1882 i 1 lutego 1885).

kwestyi ustawa szwedzka, ustanawiająca tylko następujące kary: *a)* upomnienie przez pastora; *b)* upomnienie przez radę kościelną; *c)* pozbawienie praw obywatelskich lub opiekuńczych i oddanie dziecka innym osobom na wychowanie na koszt rodziców wzgl. opiekunów (§ 51). Co się tyczy kar pieniężnych, to ustawy oznaczają zwykle minimum i maximum dopuszczalnej kary (w Norwegii wynosi ta kara, o ile chodzi o rodziców lub opiekunów 1—25 koron, o ile chodzi o pracodawców, sięga aż do 100 koron, § 17 i 18 ustawy z r. 1889). Inny system stosuje jedynie ustawa duńska z roku 1889, wyróżniająca się zresztą i tem, iż uznaje tylko kary pieniężne. Kara ta wynosi zwykle 12 öre (15 halerzy) za każdy dzień zaniedbany. Jeżeli jednak z końcem półrocza okaże się, że dziecko zaniedbało więcej niż miesiąc, kara podnosi się do 25 öre za każdy dzień, jeżeli zaniedbało więcej niż 2 miesiące do 50 öre, 3 miesiące do korony i t. d. Kary nieściągalne zamienia się w karę aresztu. »Za poszczególne dnie zaniedbania może zwierzchność kary nie wymierzyć« (§ 2).

ad c) Przeprowadzenie obowiązku szkolnego powinno być powierzone organowi, odczuwającemu żywo potrzebę oświaty ludowej, a niezależnemu od stron, pragnących się wyłamać z obowiązku szkolnego. W państwach europejskich stosują w tym względzie trzy systemy, poruczając odnośne kompetencye albo organom rządowym, względnie rządowemu inspektorowi szkolnemu, albo organom obywatelskim, pochodzącym bezpośrednio z wyborów (np. rady gminne), albo też wreszcie mężom, wybranym przez organy poprzednio wymienione z obywateli, znanych ze swej gorliwości na polu szkolnictwa. System ostatni jest najodpowiedniejszy, organy rządowe mogą bowiem zawsze używać swych kompetencyj w celach politycznych, organy obywatelskie, pochodzące bezpośrednio z wyborów, czują się zaś zwykle bardzo od wyborców zawisłymi, ażeby móc stosować przymus z całą surowością. Przekonano się o tem bardzo dobitnie w Anglii. W roku 1901/2 przypadała tutaj na 100 szkół gminnych, pozostających pod zarządem wybranych *Boards*, tylko 1 szkoła, gdzie więcej niż 95% dzieci uczęszczało regularnie do szkoły, a tylko 8·8 szkół, gdzie procent ten wynosił 90—95. W szkołach dobrowolnych, gdzie przestrzeganie przymusu szkolnego jest rzeczą obywatelskich komitetów, było takich szkół na 100 2·4, względnie 11·4, pomimo, iż szkoły dobrowolne istnieją przedewszystkiem po wsiach.

Ażeby dać jeszcze krótki pogląd statystyczny na przeprowadzenie obowiązku szkolnego w poszczególnych krajach Europy w porównaniu z krajami austryackimi, przytaczamy następujące cyfry. W r. 1900 przypadało na 100 mieszkańców dzieci uczęszczających do szkoły ludowej: w Galicyi 9·3, na Bukowinie 9·9, w Dalmacyi 7·2, w Istryi 9·1, w Tryeście 10·0, w Gorycyi 14·0, w Krainie 11·8, w Karyntyi 13·7, w Styryi 13·5, w Solnogrodzie 13·7, w Tyrolu 14·6, w Rakuzach dolnych 12·9, w Rakuzach górnych 14·7, w Czechach 15·6, na Morawie 15·6, na Śląsku 15·2, w całej Austryi 12·7, w Bośnii 1·8, w Rosyi 3·0, w Serbii 4·2, w Rumunii 5·5, w Grecyi 6·8, w Portugalii 4·7, we Włoszech 8·3 [1] (?), w Hiszpanii 10·5 [1] (?), na Węgrzech 12·9, w Belgii 11·6, w Danii 13·3, w Norwegii 16·9, w Finlandyi 11·3, w Szwecyi 16·4, w Holandyi 14·4, we Francyi 14·4, w Szwajcaryi 15·0, w Bawaryi 14·6, w Wirtembergii 15·1, w Prusiech 16·5, w Badenii 16·7, w Anglii 14·5, w Saksonii 17·8, w Stanach Zjednoczonych 21·2. Do cyfr tych dodać tylko musimy tyle, iż za pewne należy uważać tylko cyfry, dotyczące Austryi, Francyi, Anglii, Holandyi i państw niemieckich i skandynawskich. W każdym razie są przytoczone cyfry w najwyższym stopniu charakterystyczne. W Austryi zasługuje na uwagę, iż największą frekwencyą wykazują, tak samo jak przed 50 laty, Śląsk i kraje czeskie, tudzież obydwie Rakuzy i Tyrol (cyfra dla Rakuz dolnych jest tak niską z powodu małej stosunkowo liczby dzieci w Wiedniu i okolicy), najmniejszą zaś znowu Galicya i Bukowina i kraje południowo słowiańskie.

B) Treść obowiązku szkolnego w Austryi z szczególnem uwzględnieniem Galicyi.

A) Podstawy prawne i pojęcie obowiązku szkolnego w Austryi. Treść obowiązku szkolnego oznaczają w Austryi obecnie ust. szk. p. 1869 i 1883 (szczególnie § 20—25), ustawy szkolne poszczególnych krajów koronnych (w Galicyi szczególnie art. 30—38 ust. szk. 1895), regulamin szkolny z r. 1870, względnie w Galicyi z r. 1876, tudzież szereg rozporządzeń ministeryalnych i kra-

[1] Cyfry te są bezwarunkowo za wysokie i oznaczają nie dzieci uczęszczające, ale dzieci zapisane.

jowych rad szkolnych. Już z tego wynika, iż treść obowiązku szkolnego nie jest w szczegółach, przynajmniej we wszystkich krajach, tą samą. Istota obowiązku szkolnego jest jednak w całem państwie w zupełności ta sama, oznacza ją bowiem w sposób dla wszystkich krajów obowiązujący § 20 ust. szk. p. 1869. Paragraf ten brzmi jak następuje: »Rodzice lub ich zastępcy nie mogą zostawiać dzieci swoich albo też swej opiece poleconych, bez nauki przepisanej dla publicznych szkół ludowych«. Ta ustawowa definicya odpowiada w zupełności ustalonemu już powyżej pojęciu obowiązku szkolnego, to też nie potrzebujemy jej tutaj bliżej objaśniać.

B) Wiek obowiązku szkolnego. I. Obowiązek szkolny trwa w Austryi zwykle lat ośm. § 21 al. 1 ust. szkol. p. 1883 stanowi bowiem, iż obowiązek szkolny zaczyna się z ukończonym szóstym i trwa aż do ukończenia czternastego roku życia. Od zasady, iż obowiązek szkolny zaczyna się od początku siódmego roku życia, ust. szk. p. nie dopuszcza żadnego wyjątku. Koniec obowiązku szkolnego nie musi natomiast nastąpić koniecznie z końcem roku szkolnego, w którym uczeń ukończył czternasty rok życia, lecz może nastąpić albo wcześniej albo później, zależnie od tego, czy uczeń nabył odpowiednie wykształcenie. Ustawa postanawia w tym względzie co następuje: *a*) Uczniów, którzy nie ukończyli wprawdzie jeszcze czternastego roku życia, lecz ukończą go w najbliższem półroczu, i którzy całkiem dobrze umieją przedmioty szkoły ludowej, może rada szkolna powiatowa uwolnić z ważnych przyczyn z końcem roku szkolnego. Prawa domagania się takiego uwolnienia ustawa uczniom owym nie nadaje (§ 21 al b). *b*) Uczniów, którzy z końcem roku szkolnego ukończyli już lat 14, można uwolnić od obowiązku szkolnego tylko wtenczas, jeżeli posiadają »najpotrzebniejsze wiadomości, przepisane dla szkoły ludowej, jako to: religia, czytanie, pisanie i rachunki«. (§ 21 al. 5). Czy warunek ten istnieje, osądza kierownik szkoły, w szkołach więcejklasowych konferencya nauczycielska. W razie odmówienia uwolnienia mogą rodzice lub zastępcy tychże zwrócić się z zażaleniem do rady szkolnej okręgowej i zażądać odbycia egzaminu (§ 14 reg. szk. 1870). Od wyniku egzaminu zależy, czy uczeń zostaje uwolniony czy też nie. Uczniowie, nieuwolnieni wyraźnie, są zobowiązani uczęszczać tak długo do szkoły, aż nabędą przepisanych »najpotrzebniejszych« wiadomości. § 15 reg. szk. 1870 pozwala jednak uwalniać także wcześniej, a więc już także w normalnym terminie, takie dzieci, których

stan fizyczny lub umysłowy jest tego rodzaju, iż można uważać za pewne, że nie osiągną celu szkoły ludowej. Dzieci takie otrzymują świadectwo odejścia *(Abgangszeugniss)*, wszystkie inne dzieci, opuszczające szkołę po nabyciu przynajmniej przepisanych najpotrzebniejszych wiadomości, t. zw. »świadectwo ukończenia nauki szkolnej *(Entlassungszeugniss)*[1]. Uzyskanie takiego świadectwa wzgl. »świadectwa odejścia« powoduje bezwarunkowe uwolnienie od obowiązku szkolnego, świadectwo przez władzę szkolną wystawione ma bowiem charakter aktu administracyjnego.

II. Tak jak inne ustawy (n. p. zurychska lub norweska) pragnie i ust. szk. z r. 1883 pogodzić przedłużenie obowiązku szkolnego aż do ukończonego 14-go roku życia, z potrzebami życia ekonomicznego w ten sposób, iż zezwala władzom szkolnym udzielać uczniom w 13-tym i 14-tym roku życia pewnych ulg w uczęszczaniu do szkoły. Przyznać jednak należy, że ułatwienia te są w Austryi znacznie większe niż w kantonie zurychskim lub w Norwegii. Ustawa rozróżnia ułatwienia indywidualne udzielane poszczególnym dzieciom, i ułatwienia generalne, udzielane wszystkim dzieciom całej gminy szkolnej. Udzielenie ułatwień, zarówno indywidualnych jak generalnych, może nastąpić tylko w szkołach ludowych pospolitych (nie wydziałowych), i tylko na rzecz dzieci, uczęszczających już siódmy lub ósmy rok do szkoły. Na indywidualne ułatwienia w uczęszczaniu do szkoły może i powinna władza zezwolić zarówno na rzecz dzieci na wsi, jak na rzecz dzieci niezamożnych klas ludności w miastach i miasteczkach, jeżeli o to poproszą rodzice lub zastępcy ich, przytaczając powody godne uwzględnienia (§ 21 al. 3). Na ulgi generalne może i powinna władza zezwolić na rzecz dzieci wiejskich gmin szkolnych, jeżeli o to proszą reprezentacye wszystkich gmin, do terytoryum szkoły należących, i przedstawią w tym celu odnośne uchwały rad gminnych (§ 21, al. 4). Co się tyczy rodzaju tych ułatwień, to postanawia ustawa, iż tak ulgi indywidualne, jak generalne, polegać mogą »na ograniczeniu

[1] Według reskr. min. z 12 czerwca 1903 r. '. 22.787, dz. rozp. 36 niewolno w szkołach wydziałowych wystawiać »świadectwa ukończonej nauki szkolnej«, jeżeli uczeń otrzymał notę »niedostatecznie« w religii, lub w języku wykładowym, w rachunkach, albo też w dwu innych przedmiotach (obowiązkowych) nauki. Odmówienie tego świadectwa nie powoduje tutaj jednak przedłużenia obowiązku szkolnego.

nauki do pewnej części roku, lub do półdniowej nauki, lub też do pewnych dni w tygodniu«. W razie udzielenia ułatwień generalnych może plan nauki być także tak ułożonym, aby skrócona nauka udzielaną była dzieciom aż do skończenia przynajmniej czternastego roku życia w osobnych oddziałach, odłączonych od innych uczniów«. W każdym jednak przypadku przyznania ulg indywidualnych lub generalnych domaga się ustawa (§ 21 al. 5) udzielania nauki w taki sposób, aby obowiązani do uczęszczania do szkoły mogli osiągnąć w nauce ten cel, który dla wszystkich jest przepisany«. Jak i czy to w praktyce przeprowadzić można, ustawa nie pyta. Bliższe postanowienia co do miary ulg, o których mowa, zawiera wykonawcze rozporządzenie ministeryalne z 8 czerwca 1883 r. l. 10,618, dz. r. 17 (V). W myśl tego rozporządzenia udziela ulg indywidualnych rada szkolna powiatowa, uwzględniając opinią rady szkolnej miejscowej, ulg generalnych udziela zaś rada szkolna krajowa na podstawie opinii, przedłożonej przez radę szkolną powiatową. Powoł. rozp. oznacza dalej dopuszczalne maximum ulg, odróżniając dwa przypadki: 1) Jeżeli ułatwienie udzielono poszczególnym dzieciom, lub dzieciom całych gmin szkolnych, w ten sposób, iż dzieci te nie mają pobierać nauki w osobnych oddziałach oddzielnie od młodszych uczniów, to ulga może polegać na uwolnieniu dzieci od uczęszczania do szkoły najwyżej przez połowę normalnego czasu nauki, przepisanego dla danej szkoły planem naukowym. Stosownie do tego dopuszcza ministerstwo w szczególności ulg następujących: *a)* Dzieci uczęszczają do szkoły w pełnej liczbie godzin w półroczu zimowem, w półroczu letniem zaś są uwolnione w zupełności od uczęszczania; *b)* Dzieci uczęszczają do szkoły cztery dni w tygodniu przez trzy półrocza zimowe, za to są w zupełności uwolnione podczas półroczy letnich. Obowiązek szkolny trwa więc w tym wypadku lat 9, to jest także w 15-tym roku życia. *c)* Dzieci uczęszczają do szkoły przez cały rok szkolny trzy razy na tydzień, oczywiście na naukę całodzienną, jeżeli szkoła udziela nauki całodziennej, jeśli zaś szkoła udziela nauki półdziennej, na naukę półdzienną. Podnosimy z naciskiem, iż dotyczy to także przypadków sub *a)* i *b)*; *d)* W szkołach, udzielających naukę całodziennie, ulgi dla dzieci uczęszczających 7-my lub 8-my rok do szkoły mogą polegać na tem, iż dzieci te będą uczęszczały do szkoły tylko pół dnia przez cały rok szkolny; *e)* Dzieci, uczęszczające rok 7-my, uczęszczają do szkoły przez cały rok w pełnej liczbie godzin

całodziennie lub półdziennie, zależnie od organizacyi szkoły jak sub *c)*, natomiast dzieci uczęszczające rok 8-my obowiązane są uczęszczać do szkoły tylko od 1 listopada do końca stycznia raz na tydzień na naukę trzygodzinną; *f)* Wyliczenie powyższe nie wyklucza możliwości innych kombinacyj, byleby tylko nie uwolniono dzieci od więcej niż połowy przepisanego czasu nauki. Niektóre z takich dalszych kombinacyj dopuszczają wyraźnie dla niektórych krajów koronnych późniejsze rozporządzenia ministeryalne, tak n. p. reskr. z 17 listopada 1883, l. 21.641, reskr. z 14 lutego 1884, l. 2864 i t. d. Bardzo ważnem jest dalsze postanowienie rozporz. głównego z 8 maja 1883, l. 10.618, dopuszczające uwalniania poszczególnych uczniów z powodów godnych szczególnego uwzględnienia od więcej niż połowy przepisanego czasu nauki, jeżeli uczeń posiada już tak znaczne wiadomości, iż mimo takich ulg nadzwyczajnych może osiągnąć przepisany cel nauki. 2) Jeżeli ułatwienia udzielono dla dzieci całej gminy szkolnej w ten sposób, iż dzieci te mają pobierać naukę w osobnym oddziale, odrębnie od innych dzieci, to powinny one uczęszczać do szkoły przez ten sam czas, co dzieci sub 1), tygodniowa liczba godzin nauki dla tych dzieci jest jednak znacznie niższą; minimum obowiązkowej liczby godzin oblicza się bowiem w ten sposób, iż dzieli się tygodniową liczbę godzin, przepisanych planem naukowym, przez liczbę kategoryj wieku klasy, względnie grupy, do której dzieci uwolnione według organizacyi szkoły należą, a rezultat mnoży się przez liczbę kategoryi wieku dzieci częściowo uwolnionych (zwykle uwolnione są dwie kategorye wieku, t. j. dzieci w 13-tym i 14-tym roku życia, niekiedy tylko dzieci w 14-tym roku życia). Ażeby mimo tak znacznego ograniczenia tygodniowej liczby godzin dla dzieci w 13-tym i 14-tym roku życia, »móc osiągnąć cel szkoły«, pow. rozp. nie zniża tygodniowej liczby godzin, przepisanej planem naukowym dla dzieci młodszych (niżej lat 12), w tych porach roku, w których uczniowie starsi zupełnie nauki nie pobierają. W porach roku, w których uczniowie starsi do szkoły uczęszczają, obniża się natomiast tygodniową liczbę godzin nauki dla dzieci młodszych o tyle, ażeby nie zaszła potrzeba płacenia nauczycielowi osobnego wynagrodzenia za udzielenie nauki ponad obowiązkową liczbę 30 godzin (por. reskr. z 12 czerwca 1883, ad 10.618). Według powyższych wywodów wynosi więc tygodniowa liczba godzin w razie udzielenia ulg, o których mowa:

Rodzaj kombinacyi			dla dzieci	w szkołach							
				jednoklas. o nauce				dwuklasowych		trzyklasowych	
				całodzien.		półdzien.					
				w półroczu							
				zim.	letn.	zim.	letn.	zim.	letn.	zim.	letn.
Dzieci starsze nie uczęszczają w lecie w zupełności	lecz uczęszczają w zimie przez	dwa lata	młodszych	22	28	12	17	24	28	24	28
			starszych	8	—	7	—	12	—	14	—
		trzy lata	młodszych	24	28	12	17	24	28	24	28
			starszych	6	—	5	—	8	—	9	—
Dzieci starsze uczęszczają przez cały rok			młodszych	25	25	14	14	24	24	24	24
			starszych	4	4	4	4	6	6	7	7

Dodać należy, iż liczba godzin, przepisanych planem naukowym ministeryalnym z r. 1874 dla grupy, do której dzieci starsze należą, wynosi w szkołach jednoklasowych o nauce całodziennej 28, o nauce półdziennej 17, w szkołach dwu- i trzyklasowych (o nauce całodziennej) 28. Wyraz dzieci »młodsze« w powyższej tabelce oznacza dzieci, uczęszczające do szkoły rok 1-y, 2, 3, 4, 5 i 6-ty w szkołach jednoklasowych o nauce całodziennej, w szkołach o nace półdziennej i w szkołach dwuklasowych dzieci uczęszczające rok 4-ty, 5-y i 6, w szkołach trzyklasowych dzieci uczęszczające rok 5-ty i 6-ty.

Z powyższej tabelki wynika, że udzielenie ulg, o których mowa, oznacza znacznie więcej, niż mówi sam wyraz. W rzeczywistości oznacza udzielenie ulg dla dzieci całej gminy szkolnej w ten sposób, iż dzieci te mają pobierać naukę oddzielnie, skrócenie obowiązku szkolnego jako obowiązku uczęszczania na naukę codzienną z lat 8-miu na lat 6, z równoczesnem zaprowadzeniom dwu- lub trzyletniej obowiązkowej nauki uzupełniającej. O tem pamiętać należy,

porównując urządzenie obowiązku szkolnego w Galicyi z przepisami obowiązującymi w krajach zachodnio-austryackich.

Porównując ustawę szkolną p. 1869 z ust. szk. p. 1883 widzimy, iż pierwsza nie dopuszczała żadnych ulg co do zmiany obowiązku uczęszczania do szkoły. Udzielanie takich ulg umożliwiła dopiero ust. szk. p. 1883. Następujące zestawienie uwidoczni, w jakiej mierze w poszczególnych krajach austryackich z tych postanowień noweli z r. 1883 skorzystano:

W roku 1900	Ulgi generalne			Na 100 dzieci, które w myśl ustawy mogły otrzymać ulgi	
	Liczba szkół, w których				
	ulg takich udzielać można	ulg takich udzielono cyfra		generalne	indywid.
		absolutna	procent.	otrzymało je	
Śląsk[1]	323	36	11·1	4·8	12·9
Czechy	3.521	649	18·4	11·0	28·5
Karyntya	273	2	0·7	0·3	55·8
Morawa	1.696	1.052	62·0	43·4	24·7
Rakuzy dolne	936	655	70·0	38·5	9·4
Styrya	604	360	59·6	41·6	26·9
Rakuzy górne	365	356	97·5	81·8	40·3
Solnogród	126	126	100·0	81·8	28·4
Tyrol	1.015	950	93·6	70·2	13·3
Przedarulania	30	30	100·0	90·9	71.7
We wszystkich tych krajach razem	8.889	4.216	47·4	31·4	24·9

Stosunki są więc w poszczególnych krajach nadzwyczajnie różne. Na 100 dzieci szkolnych w 13-tym i 14-tym roku życia uzyskało

[1] Według sprawozdrnia śląskiej rady szkolnej krajowej za rok 1901/1902 uwolniono w tym roku na Śląsku całkowicie od obowiązku szkolnego przed ukończeniem 14-go roku życia 3·868 dzieci, czyli 35% ogólnej liczby dzieci, kończących szkołę ludową. Ulg indywidualnych udzielono 2961 dzieciom, co stanowi 24% ogólnej liczby dzieci w rachubę wchodzących. Z 384 gmin wiejskich (z 15001 dziećmi w 13-tym i 14-tym roku życia), które mogły domagać się ulg generalnych, otrzymało taką ulgę 39 tylko gmin i 771 uczniów.

ulgę indywidualną w Przedarulanii niemniej jak 71·7, w Karyntyi 55·8, natomiast w Rakuzach dolnych tylko 9·4, na Śląsku 12·9; udzielone ulgi generalne dotyczyły w Przedarulanii 91% uczniów szkół wiejskich w 13-tym i 14-tym roku życia, w Rakuzach górnych i Solnogrodzie 82%, w Tyrolu 70%, na Śląsku tylko 5%, w Czechach 11%. Na podstawie tych dat można twierdzić, iż w niektórych z wymienionych powyżej krajów austryackich obowiązek szkolny trwa dla większości uczniów na wsi nie lat 8, ale tylko lat 6, jako obowiązek uczęszczania na naukę codzienną, a następnie lat 2 lub 3 jako obowiązek uczęszczania na rodzaj nauki uzupełniającej. Najmniej ulg udziela się na Śląsku, zauważyć jednak należy, iż sprawozdania śląskiej rady szkolnej krajowej wykazują co do tych ulg w części wyższe cyfry, niż nasza tabelka. W każdym razie jest rzeczą pewną, iż na Śląsku przeprowadzono najściślej ze wszystkich krajów austryackich zasadę ośmioletniego obowiązku szkolnego.

III. Ze względu na odrębne stosunki Galicyi, Bukowiny, Krainy, Gorycyi i Gradyski, Istryi i Dalmacyi zastrzegł § 75 ust. szk. p. 1883 (i 1869) ustawodawstwu tych krajów prawo odstąpienia od zasad, ustanowionych w § 21, al. 1, 3, 4, 5 i 6, ust. szk. p. 1883. Z prawa tego skorzystały wszystkie wymienione kraje, to też w krajach tych przytoczone dotychczas sub B I i II przepisy n i e obowiązują, z jedynym wyjątkiem przepisu § 21 al 2, iż uwolnić od obowiązku szkolnego wolno dziecko dopiero wtenczas, gdy posiada najpotrzebniejsze wiadomości (religia, czytanie, pisanie i rachunki), dla szkoły ludowej przepisane. Zresztą obowiązują w tych krajach następujące odrębne przepisy: W Gorycyi (i Gradysce) może na podstawie § 21 ust. z 6 maja 1870 r. rada szkolna krajowa po wysłuchaniu rady szkolnej okręgowej w tych gminach szkolnych, gdzie się tego stosunki miejscowe koniecznie domagają, ograniczyć obowiązek szkolny do lat 5, od ukończenia 7-go aż do ukończenia 12-go roku życia. W Krainie rozpoczyna się obowiązek szkolny zwykle z początkiem siódmego roku życia i trwa w miastach i miasteczkach z szkołami trzy- lub więcej-klasowemi lat 8, aż do ukończenia 14-go roku życia, w innych gminach lat 6, aż do ukończenia 12-go roku życia. Tam, gdzie się tego szczególne stosunki komunikacyjne lub klimatyczne domagają, może jednak rada szkolna okręgowa wyjątkowo odroczyć początek obowiązku szkolnego aż do początku 8-go, lub nawet 9-go roku życia. W miastach i miasteczkach może rada szkolna okręgowa uczniów, którzy ukończyli 12-ty rok

życia i umieją całkiem dobrze przedmioty szkoły ludowej, uwolnić w zupełności od obowiązku szkolnego. Uczniowie, uwolnieni po ukończeniu 12-go roku życia od obowiązku uczęszczania na naukę codzienną, są jeszcze przez dwa lata (aż do ukończenia 14-go roku życia) obowiązani uczęszczać na naukę powtarzającą. Nauki tej udziela się od początku roku szkolnego do końca marca trzy razy tygodniowo, a to dwa razy dla chłopców, raz dla dziewczat (ust. z d. 28 lutego 1874 r.). W Istryi (ust. z 4 kwietnia 1870 r.) i w Dalmacyi (ust. z 29 grudnia 1871) trwa obowiązek szkolny, jako obowiązek uczęszczania na naukę codzienną, lat 6, od ukończenia 6-go aż do ukończenia 12-go roku życia, potem jako obowiązek uczęszczania na naukę powtarzającą lat 2, aż do ukończenia 14-go roku życia. Uczniów, którzy umieją całkiem dobrze przedmioty nauki szkolnej, można uwolnić od nauki codziennej także wtenczas, jeżeli w półroczu po zakończeniu roku szkolnego ukończą 12-ty rok życia. Nauki powtarzającej udziela się wieczór od początku roku szkolnego do końca marca, w Dalmacyi także zamiast tego w niedzielę i święta przez cały rok szkolny. Na Bukowinie (ust. z 20 marca 1894 r.) trwa obowiązek szkolny lat 6, od ukończenia 7-go do ukończenia 13-go roku życia, uczniów umiejących całkiem dobrze przedmioty nauki, uwalnia się jednak już wtenczas, jeżeli w ciągu następnego roku ukończą 13-ty rok życia. Po ukończeniu nauki codziennej powinny dzieci (z wyjątkiem dzieci śródmieścia miasta Czerniowiec) uczęszczać jeszcze przez dwa lata na naukę powtarzającą, której udziela się od 1 listopada do końca kwietnia dwa razy w tygodniu, oddzielnie według płci.

Co do Galicyi, trwał tutaj obowiązek szkolny na podstawie art. 40 i 41 ustawy szkol. kraj. 1873 od ukończonego szóstego do upłynionego 12-go roku życia. Ust. szk. kraj. 1885 nałożyła oprócz tego na uczniów, którzy ukończyli szkołę ludową pospolitą, a nie uczęszczali do szkoły wydziałowej lub innego zakładu naukowego, obowiązek uczęszczania na kurs nauki dopełniającej przez lat 3, która powinna była trwać w szkołach jedno- dwu- i trzyklasowych tygodniowo przynajmniej godzin 4, w szkołach więcejklasowych zaś godzin 6. Postanowienia obecnie obowiązujące zawiera art. 30 i 31 ustawy szkolnej kr. 1895. Według nich zaczyna się obowiązek szkolny z ubiegłym szóstym rokiem życia, dzieci fizycznie lub umysłowo dostatecznie nierozwinięte mogą jednak na żądanie rodziców, albo ich prawnych zastępców, rozpocząć uczęszczanie do szkoły do-

piero z ubiegłym siódmym rokiem życia. Bez względu na to, czy dzieci rozpoczęły pobierać naukę z ukończonym szóstym rokiem życia, czy też później, i bez względu na przyczynę takiego opóźnienia [1], trwa obowiązek szkolny, jako okowiązek uczęszczania na naukę codzienną: *a)* w miastach, w których założono szkołę wydziałową, przez lat siedm, *b)* we wszystkich innych miejscowościach przez lat sześć. Ulg jakichkolwiek ustawa nie dopuszcza. Natomiast może w miastach, w których obowiązek uczęszczania do szkoły codziennej trwa lat siedm, rada szkolna krajowa *a)* zwalniać w zupełności z ważnych powodów, na żądanie rodziców, poszczególne dzieci od uczęszczania do szkoły w siódmym roku nauki, *b)* przyznać ze względu na stosunki miejscowe zupełne uwolnienie od uczęszczania do szkoły w siódmym roku nauki w ogóle dzieciom pewnych przedmieść (art. 30). Chodzi tu oczywiście głównie o przedmieścia rolnicze, które w ten sposób co do trwania obowiązku szkolnego zostają zrównane z gminami wiejskiemi. Poza miastami, o których mowa, ustawa nie dozwala uwolnić żadnego dziecka od obowiązku uczęszczania na naukę codzienną, jeżeli to dziecko nie ukończyło już 12-go roku życia i oprócz tego nie pobierało już nauki przez lat 6. Natomiast zawiera art. 31 ogólny przepis dla wszystkich gmin, iż obowiązek uczęszczania do szkoły ludowej na naukę codzienną ustaje po siedmiu, względnie po sześciu latach jedynie pod warunkiem, iż uczeń udowodni dostateczną biegłość w przepisanych dla szkół ludowych gałęziach nauki. Należy podnieść z naciskiem, iż według tego §-fu w Galicyi nie wystarczy, celem uwolnienia od nauki codziennej, ażeby uczeń posiadał »najpotrzebniejsze wiadomości« w myśl § 21 al. 2 ust. szk. p. Z drugiej strony zaznaczyliśmy już powyżej, iż w Galicyi obowiązuje także właśnie ów § 21 al. 2 ust. szkol. pań. Sprzeczność stąd wynikającą należy pogodzić w sposób następujący: Art. 31. ust. szk. kraj. stanowi dalej, iż »po ukończeniu szkoły ludowej codziennej winien każdy uczeń, który nie uczęszcza do jakiegoś innego zakładu naukowego, uczęszczać je-

[1] Z tego powodu uważał okólnik rady szkolnej kraj. z 28 sierpnia 1895 r. L. 453 pr. za wskazane nakazać radom szkolnym miejscowym, ażeby wprawdzie uwzględniały z zasady prośbę rodziców o odroczenie początku obowiązku szkolnego, aż do chwili, gdy dziecko, ukończy 7-my rok życia, ażeby jednak zwracały rodzicom uwagę, że dziecko rozpoczynające naukę szkolną po siódmym roku życia, nie skończy jej za lat pięć, lecz, że będzie musiało do szkoły uczęszczać przez lat sześć, a w miastach ze szkołami wydziałowemi przez lat siedm.

szcze przez trzy lata na kursa nauki dopełniającej«. Z ukończeniem nauki dopełniającej powinien się kończyć dla każdego ucznia ostatecznie obowiązek szkolny. Ustawa galicyjska stanowi więc dwie granice wieku: z ukończeniem 12-go wzgl. 13-go roku życia następuje z reguły uwolnienie od nauki codziennej, z ukończeniem zaś 15-go względnie 16-go roku życia ostateczne uwolnienie od obowiązku szkolnego. Otóż co do warunków uwolnienia w tym drugim terminie należy stosować postanowienie § 21 al. 2, ust. szk. pań. Ucznia, który ukończył 15-ty, a w miastach, w których założono szkołę wydziałową, 16-ty rok życia, należy uwolnić w myśl obowiązującego prawa wtenczas, jeżeli posiada wymagane przez ustawę państwową »najpotrzebniejsze wiadomości«. Co się tyczy obowiązku pobierania nauki dopełniającej, należy zaznaczyć, iż ustawa krajowa nie dopuszcza żadnych ulg lub uwolnień od tego obowiązku.

Tak jak w innych krajach austryackich, następuje i w Galicyi uwolnienie od obowiązku szkolnego formalnie wskutek wystawienia odnośnego świadectwa. W razie, gdyby kierownik szkoły nie chciał wydać takiego świadectwa, mogą i w Galicyi rodzice lub opiekun dziecka wnieść do rady szkolnej okręgowej prośbę o zarządzenie egzaminu. Należy jednak dodać, iż w Galicyi należy odróżnić *a*) świadectwo uwolnienia od nauki codziennej, *b*) świadectwo ostatecznego uwolnienia od obowiązku szkolnego. Co do wydawania świadectw pod *a)* patrz § 15, 19 i 20 reg. szkol. 1876. Świadectwem, uwalniającem ostatecznie od obowiązku szkolnego, jest z reguły »świadectwo ukończonej nauki dopełniającej«. W myśl § 11 stat. org. nauki dopełniającej z 4 grudnia 1897 i § 4 okólnika z 30 marca 1899 l. 6238 należy świadectwo to wydać wtenczas, jeżeli uczeń uczęszczał przez trzy lata na naukę dopełniającą przynajmniej z dostateczną pilnością i pozyskał przynajmniej dostateczne postępy. Postanowienia te nie wyrażają zasad ustawowych z dostateczną jasnością.

C) Czas nauki szkolnej. I. Uregulowanie czasu nauki szkolnej nastąpiło w Austryi niemal w zupełności w drodze rozporządzeń władz szkolnych. Dla Galicyi najważniejszemi w tej mierze są postanowienia reg. szk. 1876, tudzież rozporządzenia rady szk. kraj. z 23 kwietnia 1891 r. l. 7.484, z 22 lutego 1893 l. 2.111, z 24 lutego 1896 l. 18.595, z 2 lutego 1901 l. 35.206, z 5 lipca 1902, l. 19.161, resk. min. w. i o. z 19 marca 1900, l. 32.685 i t. d. W innych krajach austryackich obowiązują przedewszystkiem przepisy

§ 8—12 i § 47 reg. szk. 1870, oprócz tego jeszcze inne rozporządzenia ministeryalne, tudzież rozporządzenia poszczególnych rad szkolnych krajowych.

II. W myśl § 8 reg. szk. 1870 powinien rok szkolny trwać we wszystkich krajach (z wyjątkiem Galicyi) 46 tygodni. Od tej zasady dopuszczają późniejsze rozporządzenia następujących wyjątków: 1) W stolicach kraju rozpoczyna się i kończy rok szkolny w szkołach ludowych równocześnie z początkiem, względnie końcem roku szkolnego w szkołach średnich. To samo może nastąpić za zezwoleniem rady szkolnej krajowej w innych miastach, posiadających szkoły średnie, jeżeli tego domagają się względy sanitarne lub potrzeby miejscowe. We wszystkich miastach, gdzie wskutek takiego zarządzenia rok szkolny trwa krócej niż 46 tygodni, należy według możności zmniejszyć liczbę dni świątecznych podczas roku szkolnego tak, ażeby powetować stratę czasu (rozp. min. z 1 czerwca 1882, l. 8.267, dz. rozp. l. 21). 2) Na podstawie reskr. min. z 1 lutego 1888, l. 26.006 może w Czechach rada szkolna krajowa w razie potrzeby skrócić rok szkolny z 46 tygodni na $10^1/_2$ miesięcy, powinna jednak znów równocześnie zmniejszyć liczbę wolnych od nauki świąt podczas roku szkolnego. 3) W Tyrolu może rada szkolna krajowa ze względu na stosunki miejscowe uwolnić na pewien czas wszystkie dzieci od uczęszczania do szkoły podczas miesięcy letnich. Wobec powyższych postanowień można przyjąć za zasadę, iż w Austryi z wyjątkiem Galicyi i Tyrolu wakacye trwają zazwyczaj sześć tygodni. Początek i koniec wakacyj oznacza rada szkolna okręgowa, która powinna przytem uwzględniać stosunki miejscowe i zawodowe, i może w tym celu rozłożyć wakacye na kilka por roku. Rok szkolny powinien się rozpoczynać w miejscowościach, będących siedzibą szkół średnich, w tym samym czasie, co i w owych szkołach średnich, w innych miejscowościach w czasie między 1-szym września a 1-szym listopada. Na wyjątki zezwala rada szkolna krajowa (§ 8 regul. szkol. z r. 1870).

W Galicyi trwa rok szkolny w tych stronach kraju, gdzie z powodu, iż ludność jest mięszana, obchodzą wszystkie święta uroczyste według nowego i starego kalendarza, 46 tygodni; tam, gdzie te stosunki nie zachodzą, 44 tygodni. Wakacye trwają więc tam 6, tu 8 tygodni. W miejscowościach, w których znajdują się szkoły średnie lub seminaryum nauczycielskie, obowiązują co do początku i końca roku szkolnego, a więc i co do czasu i długości wakacyj

przepisy wydane dla szkół średnich [1]. W szkołach ewangelickich trwają zwykle wakacye, o ile seniorat nie oznaczy innej pory, od 1 lipca do 31 sierpnia, a więc przez więcej niż 8 tygodni (okólnik z 20 kwietnia r. 1901, l. 1141). W szkołach publicznych powinna rada szkolna okręgowa, po wysłuchaniu rady szkolnej miejscowej, i uwzględniając miejscowe stosunki ekonomiczne, oznaczyć wakacye zazwyczaj na czas między 1 lipca do 31 sierpnia. Na życzenie rad szkolnych miejscowych mogą jednak rady szkolne okręgowe odłączyć od wakacyj letnich co najwięcej dwa tygodnie tam, gdzie szkoły obchodzą święta według obu obrządków, a najwyżej 4 tygodnie w innych stronach kraju, i przenieść je albo w całości na czas najpilniejszych robót gospodarskich, albo stosownie do rodzaju tych robót rozdzielić je na kilka terminów. Na wyjątki od powyższych postanowień co do długości i pory wakacyj może zezwolić rada szkolna krajowa. Co się zwłaszcza tyczy wspomnianego podziału wakacyi na wakacye główne i dodatkowe, to celem jego jest zapewnienie rodzicom pomocy dzieci szkolnych w pilnych pracach gospodarskich według stosunków miejscowych. Z tego powodu powinien taki podział wakacyj wyjść z inicyatywy rady szkolnej miejscowej. Przedkładając odnośny wniosek radzie szkolnej okręgowej, powinna rada szk. miejscowa wyrazić, czy z czasu odłączonego od wakacyj głównych zamierza utworzyć pojedyńcze czy też podwójne wakacye dodatkowe, i ustalić czas trwania tych wakacyj, niepodając jednak ścisłych dat kalendarzowych, kiedy owe dodatkowe wakacye mają się rozpocząć, albo też kończyć, gdyż to z natury rzeczy zawisło od pogody i innych stosunków miejscowych, niedających się z góry przewidzieć. Dalsze postanowienia uzupełniające zawiera rozporządzenie rady szkolnej krajowej z 25 kwietnia 1900 r. l. 250.

III. Dni wolne od nauki podczas roku szkolnego oznacza w poszczególnych krajach rada szk. kr. oprócz tego może rada szk. miej. w razie zachodzących nadzwyczajnych okoliczności dodać do tego jeszcze najwyżej trzy dni wolne od nauki (§ 9 i 10 reg. szk. 1870). Zauważyć jednak należy iż niektóre rozporządzenia ministeryalne ograniczają swobodę decyzyi rad szk. kraj., bądź to nakazując, które dni bezwarunkowo za wolne od nauki uważać należy (tak n. p. dzień imienin ce-

[1] Rok szkolny rozpoczyna się więc tutaj stale 1 września, a kończy 30 czerwca, lub 15 lipca następnego roku.

sarzowej), bądź niedopuszczając uwalniania młodzieży od nauki z pewnych powodów (n. p. z powodu gorąca, z powodu zimna). W Galicyi oznacza dni wolne od nauki wyłącznie rada szkolna krajowa (§ 12 reg. szk. 1876), stosując się oczywiście do wydanych ewentualnie szczególnych rozporządzeń ministerstwa. Dniami wolnymi podczas roku szkolnego w Galicyi są: 1) wszystkie niedziele i uroczyste święta katolickie jednego, albo też obu obrządków, tudzież popołudnie czwartkowe w każdym tygodniu (§ 12 reg. szkol. 1876). Wolne to popołudnie może rada szkolna okręgowa przenieść na inny dzień w tygodniu, na podstawie ścisłego zbadania stosunków miejscowych i po porozumieniu się z radą szkolną miejscową (okól. z 14 sierpnia 1887, l. 10.837); 2) w szkołach jednego obrządku dnie 24 grudnia do 1-go stycznia włącznie, w szkołach obydwu obrządków dnie 24—27 grudnia i 6—10 stycznia, zawsze włącznie; 3) w szkołach obrządku łacińskiego czas od wielkiej środy do wtorku po świętach wielkanocnych włącznie, w szkołach obrządku greckiego także jeszcze środę po wielkiejnocy, w szkołach obu obrządków obydwa święta; 4) 3 dni z końcem pierwszego półrocza, 5) dzień imienin cesarza (4 października) i cesarzowej (19 listopada, okólnik z dnia 26 grudnia 1899 roku, l. 32.803), wigilia śmierci cesarza Ferdynanda (28 czerwca) i dzień 9 września poświęcony pamięci cesarzowej Elżbiety, 6) duchowne władze dyecezyalne mogą wyznaczyć jako dnie feryalne *a)* dzień patrona młodzieży szkolnej (w szkołach rzymsko-katolickich wyznaczony jest w tym celu jako dzień wolny od nauki zwykle dzień św. Jana Kantego (20 października), albo też św. Jadwigi (15 października); *b)* jeden, a w miejscowościach mięszanych dwa dni jako święto patrona miejscowego kościoła; 7) w miastach i miasteczkach dzień 2-go listopada; 8) ażeby umożliwić udział młodzieży szkolnej w procesyach św. Marka i dni krzyżowych, należy uwalniać w te dnie od przedpołudniowej nauki szkolnej, młodzież tych szkół lub klas, które na mocy dawnego zwyczaju miejscowego biorą udział w uroczystych procesyach, jezeli stan pogody na to zezwala; 9) Rozporz. rady szk. krajowej z 22 lutego 1893, l. 2.111 i z 24 lutego 1896, l. 18.595 z 1895 r. dodaje do tego jako dnie przeznaczone na od-

[1] W Czechach od nauki wolne są zazwyczaj dwa popołudnia w każdym tygodniu, dla dzieci nczęszczających rok pierwszy nawet trzy popołudnia, lub też niekiedy zamiast tego jeden dzień powszedni w całości.

bywanie nabożeństw w kościele lub w szkole: przedpołudnie dnia zadusznego i środę popielcową, w szkołach mięszanych oprócz tego dwa półdnie wolne. Z powodu przystępowania młodzieży szkolnej do Świętych Sakramentów (trzy razy rocznie) należy uwolnić dzieci całej szkoły od nauki przez jedno popołudnie celem odbycia spowiedzi i przez następujące przedpołudnie celem przyjęcia Sakramentu Ołtarza; 10) W myśl rozp. min. wyznań i oświaty z 19 lipca 1875 r. l. 6.081 dz. u. kr. 84 można w razie ciągłych upałów, jeżeli ciepłota między 9-tą i 10-tą godziną rano dochodzi w cieniu do 20 R°, zwoływać dzieci szkolne na naukę popołudniową o godzinę lub dwie godziny później od zwykłej. Zamknięcie nauki szkolnej z tego powodu jest dopuszczalne tylko we Lwowie i Krakowie. Zamykanie szkół z powodu zbyt silnych mrozów jest niedozwolone (okólnik z 24 lutego 1903 r. l. 3665). Należy zaznaczyć, że przepisy powyższe nie dotyczą tych miejscowości, w których znajdują się szkoły średnie. Tutaj obowiązują i co do dni wolnych w ciągu roku szkolnego przepisy, wydane dla szkół średnich, z nieznaczną tylko zmianą. Na podstawie rozp. min. z 28 lutego 1887, l. 21644 odpada we Lwowie i Krakowie nauka popołudniowa w czasie od 1 czerwca do końca roku szkolnego wtenczas, jeżeli temperatura powietrza w cieniu wynosi o 10-tej rano 18 stopni R. Jeżeli jednak temperatura dosięgnie dopiero w południe lub podczas pierwszej godziny nauki popołudniowej 20 stopni R (w cieniu), to należy zamknąć naukę dopiero z końcem pierwszej godziny tej nauki.

Oprócz dzieci wyznania katolickiego uczęszcza do szkół publicznych ludowych także wielka ilość dzieci izraelickich, tudzież niewielka zresztą cyfra dzieci ewangelickich. Święta ewangelickie i potrzeby wyznaniowe ludności ewangelickiej uwzględniają obowiązujące przepisy co do dni wolnych w sposób następujący: W szkołach ludowych ewangelickich są wolne od nauki szkolnej święta Bożego Narodzenia (od 24 grudnia do 1 stycznia), święta Wielkanocne od wielkiej środy do wtorku, Zielone święta od soboty do wtorku (zawsze włącznie), nadto dzień 4 października, 19 listopada i dzień reformacyi (30 października). Uroczyste święta katolickie są w szkołach miejskich zupełnie wolne od nauki szkolnej, w szkołach wiejskich tylko wtenczas, jeżeli święta te obchodzi także gmina ewangelicka. Uczniów katolickich należy jednak w każdym razie w święta te uwolnić (okól. z 20 kwietnia 1901, l. 1.141). Uczniów ewangelickich w szkołach publicznych lub katolickich uwalnia się od obo-

wiązku uczęszczania do szkoły w dzień reformacyi (rozp. minister. z 15 października 1903, l. 32.118), oprócz tego należy zaś poszczególnych uczniów ewangelickich uwolnić na kilku godzin od nauki wyjątkowo, »jeżeli się tego stosunki koniecznie domagają«, w tym celu, ażeby mogli brać udział w nauce konfirmacyi. Bliższe szczegóły zawiera reskrypt min. z 14 lutego 1881 r., l. 1400. Co do potrzeb wyznaniowych dzieci izraelickich, okólnik rady szkolnej krajowej z 30 listopada 1871 roku wychodzi z założenia, że gdy sobota jest dniem świątecznym u żydów, nie można z całą ścisłością zniewalać młodzieży żydowskiej, aby do szkoły w dzień ten przychodziła. Ażeby zachęcić młodzież izraelicką do uczęszczania także w sobotę, okólnik zakazuje przymuszać młodzież żydowską do pisania w tym dniu. Okólnik z 24 listopada 1874 l. 9.491 uważa »za niezbędne, ażeby dzieci izraelickie mogły być także w piątek popołudniu i w sobotę od wszelkiej nauki szkolnej, albo przynajmniej od zajęcia pisaniem i t. p. uwalniane«. Inne dnie świąteczne, w których przepisy religijne wzbraniają młodzieży wyznania mojżeszowego uczęszczania do szkoły, określa okól. rady szk. kraj. z 22 marca 1893 r. Okólnik ten wymienia w całości 15 dni. a to 15 i 16, 21 i 22 Nisam, 6 i 7 Sivan, 1, 2, 9, 10, 15, 16, 21, 22 i 23 Tiszri. Zobaczymy później, iż koncesye te nie zdołały pogodzić szerokich mas ludności izraelickiej z obowiązkiem szkolnym dla chłopców.

IV. Z powyższego zestawienia wynika, iż w Galicyi liczba dni nauki szkolnej jest rocznie w każdym razie mniejszą, niż w większości innych krajów austryackich[1]. Tak samo jest w Galicyi tygodniowa liczba godzin zwykle znacznie mniejszą, niż w innych krajach austryackich. Przyczyną wyłączną tego jest, iż w Galicyi system nauki półdziennej znalazł szczególnie obszerne zastosowanie.

. Ustawa szk. pań. 1869 uważa naukę półdzienną za *malum necessarium*, nie zawierała więc żadnego postanowienia, dozwalającego

[1] I tak było w roku 1900 (na 100) szkół ludowych, w których rok szkolny trwał krócej niż 46 tygodni, w Galicyi 43%, w Czechach 11%, na Śląsku 9%, w Istryi 12%, w Rakuzach dolnych (Wiedeń) 27%, w Rakuzach górnych 10%, w Dalmacyi 8%, w Gorycyi 8%, w Krainie 7%, w Salzburgu 7%, w Styryi 6%, w Karyntyi 9%, na Morawie 5%, na Bukowinie 1%. Krócej niż w Galicyi trwa rok szkolny tylko w Tyrolu i Przedarulanii. W Tyrolu trwa nawet rok szkolny zwykle mniej niż 40 tygodni, w $^1/_5$ szkół nawet krócej niż 30 tygodni.

wyraźnie zaprowadzenia nauki półdziennej, zwłaszcza też nie zmniejszała liczby nauczycieli prawnie koniecznych dla szkół, gdzieby naukę półdzienną zaprowadzono. Z drugiej strony jednak ust. szk. p. 1869 nie zakazała wyraźnie urządzenia nauki półdziennej. Na tej podstawie zawierał § 11 i 45 reg. szk. 1870 co do nauki półdziennej następujące postanowienia: *a)* w szkołach dwu- lub więcej klasowych powinna nauka odbywać się z zasady całodziennie, w szkołach jednoklasowych, liczących więcej niż 50 uczniów, można ich podzielić na dwie grupy, z których każda pobiera naukę w innych porach dnia. Dziewczęta dwu ostatnich kategoryj wieku należy wtenczas uczyć wspólnie z grupą dzieci młodszych; *b)* pomijając wypadek powyższy może nastąpić zaprowadzenie nauki półdziennej tylko wyjątkowo, jeżeli na to zezwoli rada szkolna krajowa na podstawie dostatecznie uzasadnionego wniosku rady szkolnej powiatowej.

Inne stanowisko zajmuje co do nauki półdziennej ust. szk. pań. 1883. § 7 tej ustawy zaznacza wyraźnie, iż młodzież szkolną »można według okoliczności, zwłaszcza w gminach wiejskich, podzielić według systemu nauki półdziennej«, oprócz tego § 11 tej ust. zawiera znane nam już postanowienie, iż w szkołach, gdzie zaprowadzono naukę półdzienną, można liczyć nie 80-ciu, lecz 100 uczniów na jednego nauczyciela. Z brzmienia przytoczonego § 7 ustawy wynika wprawdzie, iż ustawa nie przyznaje gminom i radom szkolnym miejscowym prawa domagania się nauki półdziennej. Owszem, powinny władze szkolne oceniać według swobodnego uznania (orz. tryb. adm. z 21 maja 1894, l. 1867), czy można w danym wypadku zezwolić na zaprowadzenie, albo też na dalsze dopuszczenie nauki półdziennej. Wobec brzmienia ustawy powinny władze szkolne badać odnośne warunki miejscowe z szczególną dokładnością wtenczas, jeżeli nauka półdzienna ma być zaprowadzoną w szkołach miejskich (por. reskr. min. z 23 lipca 1887, l. 10.950). Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, iż ustawa z r. 1883 pragnęła, ażeby władze szkolne uwzględniały według możności odnośne życzenia gmin wiejskich, to też reskr. min. z 27 czerwca 1894 r. l. 10.786, mówi właśnie ze względu na naukę półdzienną, iż »jest rzeczą w interesie szkoły wskazaną, ażeby się odnoszono z możliwie największą względnością do takich życzeń gmin szkolnych, które nie sprzeciwiają się obowiązującym ustawom.

Spowodowana w ten sposób zmiana postanowień ustawowych znalazła wyraz w rozporządzeniu wykonawczem z dnia 8 czerwca 1883, l. 10.618, dz. r. 17, IV, wydanem według reskr. min. z tego samego dnia w tym celu, ażeby umożliwić władzom szkolnym zezwalanie na naukę półdzienną w zakresie szerszym, niż to przewiduje powoł. powyżej § 11 i 45 reg. szk. 1870. Rozporządzenie to stanowi, iż władze szkolne mogą zastąpić istniejącą naukę całodzienną nauką półdzienną lub odwrotnie tylko wtenczas, jeżeli proszą o to w uzasadnionem podaniu gminy, lub rady szkolne miejscowe. Rozstrzygając o takich prośbach, powinny władze szkolne uwzględniać zarówno potrzeby nauki, jak stosunki komunikacyjne i gospodarcze danej gminy. Rada szkolna krajowa może po przesłuchaniu rady szkolnej okręgowej i miejscowej zezwolić na pewien czas lub stale na naukę półdzienną w szkołach jednoklasowych, tudzież w niższych klasach szkół więcejklasowych na wsi szczególnie wtenczas, jeżeli to zapobiega konieczności rozszerzenia lub powiększenia liczby izb szkolnych i wynikającemu z tego zbytniemu przeciążeniu podatkowemu stron konkurencyjnych.

Ażeby uwidocznić, w jakiej mierze skorzystano z powyższych przepisów, podajemy cyfry następujące. W r. 1900 liczono szkół jednoklasowych, albo też szkół o nauce półdziennej we wszystkich klasach:

Kraj	Liczba szkół		Kraj	Liczba szkół	
	jednoklasowych	o nauce półdz.		jednoklasowych	o nauce półdz.
Rakuzy dolne	372	131	Rakuzy górne	146	144
Styrya	226	61	Kraina	199	251
Karyntya	124	7	Gorycya	113	139
Tyrol	1.035	21	Istrya	118	96
Czechy	1.089	85	Śląsk	228	201
Morawa	886	173	Galicya	2.366	3.149
Dalmacya	303	134	Bukowina	123	144

Z niewymienionych tutaj krajów liczono szkół o nauce półdziennej w Salzburgu tylko 14, w Przedarulanii 2, w Tryeście 0. W Przed-

arulanii udzielało jednak 68 szkół czyli 37% ogólnej liczby szkół nauki całodziennej w zimie, półdziennej w lecie, tak samo w Tyrolu 146 szkół (17.3%), na Śląsku 48 szkół (9.5%) w innych krajach mniej niż 1%. Nauki całodziennej w jednych, półdziennej w innych klasach, udzielało na Bukowinie 92 szkół (26·4%), w Rakuzach górnych 113 szkół (22·1%), w Istryi 23 szkół (11·7%), w innych krajach mniej. Nauki całodziennej udzielało w Galicyi na 100 szkół tylko 9·7, w Krainie 20·1, w Gorycyi 25·1, na Bukowinie 31·0, w Istryi 38·6, na Śląsku 43·3, w Rakuzach górnych 49·9, w Przedarulanii 58·1, w Dalmacyi 63·9, w Tyrolu 80·3, w innych krajach znacznie więcej (89—100). Z tego wynika, iż nauka półdzienna znalazła w niektórych krajach (Czechy, Karyntya) bardzo małe, w innych bardzo szerokie zastosowanie (Kraina, Gorycya, Bukowina, Istrya, Rakuzy górne i Śląsk), bez porównania jednak najszersze w Galicyi.

W Galicyi uważały dawniej rozporządzenia rady szkolnej krajowej zaprowadzenie nauki podzielnej jako środek wyjątkowy. Według rozporządzenia z 15 maja 1875 r., wprowadzającego plany naukowe dla szkół ludowych, mogła rada szkolna okręgowa w szkołach jednoklasowych bądź to ze względu na znaczną liczbę młodzieży, bądź też ze względu na inne okoliczności miejscowe zaprowadzić naukę półdzienną na przedstawienie właściwej rady szkolnej miejscowej, która powinna była podać dokładne powody takiego żądania. Pod tymi samymi warunkami można było także zaprowadzić naukę półdzienną w klasie 1-szej szkół dwuklasowych. Rezolucyą z 17 i 18 października 1883 roku wyraził sejm po wprowadzeniu ust. szk. p. 1883 życzenie, ażeby zapobiegano, o ile się to da wykonać, przez zaprowadzenie nauki półdziennej kosztownemu rozszerzaniu szkół istniejących, przez dodawanie nowych, bądź stałych, bądź równorzędnych klas. Rada szkolna krajowa zastosowała się do tej rezolucyi tylko w części. Okólnik z 7 sierpnia 1884 r. stanowi, iż rady szkolne okręgowe powinny, o ile to tylko w myśl ustawy szkolnej państwowej jest dopuszczalnem, zaprowadzić naukę półdzienną, zamiast tworzenia klas nadetatowych. W razie gdyby przyjęto nauczyciela nadetatowego bez zezwolenia rady szkolnej krajowej, władza ta musiałaby odmówić przyznania mu wynagrodzenia z funduszów szkolnych krajowych. Na zasadniczo innem stanowisku stanęła ustawa szkolna krajowa 1885 i spowodowane tą ustawą, a do dziś dnia obowiązujące rozp. rady szkol. krajowej z 7 marca 1893 r., wprowadzające nowe plany naukowe. Podczas

gdy w przeważnej większości krajów zachodnio-austryackich uważają dotychczas naukę podzielną za wyjątek, stanowi art 1 ust. szk. kraj. z dnia 2 lutego 1885[1] krótko, iż »z wyjątkiem 4-o do 6-cioklasowych szkół po miastach może być wszędzie zaprowadzona nauka półdniowa«. Stosownie do tego stanowi pow. rozp., iż w szkołach jednoklasowych powinna nauka półdzienna być regułą (§ 9). »Gdyby od tej zasady dozwolony miał być wyjątek w pewnej szkole, należy przedłożyć radzie szkolnej krajowej uzasadniony wniosek najdalej do 1 czerwca«. Rada szkolna krajowa może uwzględnić takie życzenie rady szkolnej miejscowej, jeżeli izba szkolna jest dostatecznie wielka, a stosunki miejscowe koniecznie nauki całodziennej się domagają. Nauki podzielnej udziela się w szkołach jednoklasowych w ten sposób, iż stopień pierwszy i drugi (czyli dwa lata) pobierają naukę razem, a stopień trzeci i czwarty (t. j. cztery starsze lata) znowu razem, naprzemian przez pół dnia. Jeżeli pomimo zaprowadzenia nauki podzielnej, lokal szkolny szkoły jednoklasowej nie może pomieścić dzieci szkolnych, a dodanie klasy nadetatowej czy to dla braku lokalu, czy też dla braku drugiego nauczyciela jest niemożliwe, można na podstawie okólnika rady szk. kraj. z d. 21 października 1894 r. ograniczyć dalej czas nauki szkolnej w sposób następujący: *a)* w szkołach, w których szczególnie I-szy i II-gi stopień jest przepełniony, a dzieci III-go i IV-go stopnia dadzą się razem pomieścić, tworzy się trzy klasy, z których pierwsza (dzieci I-go stopnia) i druga (dzieci II-go stopnia) pobierają codziennie każda po półtorej godziny nauki (tygodniowo 9 godzin, z tego 1 religii), podczas gdy trzecia (dzieci III-go i IV-go stopnia) pobierają nauki codziennie 3 godziny (tygodniowo 18 godzin, z tego 2 religii); *b)* w szkołach, w których także dzieci III-go i IV-go stopnia w izbie szkolnej pomieścić się nie mogą, rada szk. okręgowa zarządza utworzenie czterech klas, z których 1-sza i 2-a pobierają naukę co drugi dzień naprzemian po dwie godziny dziennie (a więc 6 tygodniowo), podczas gdy dla klasy 3 i 4-ej przeznaczone są codziennie po 2 godziny nauki (a więc 12 godzin tygodniowo). W każdym razie należy jednak starać się, ażeby podobne wyjątkowe stosunki nie trwały dłużej nad jedno półrocze, a najwy-

[1] Obowiązująca obecnie ustawa szk. kr. 1895 takiego przepisu już nie zawiera, wskutek czego, wydanym na jego podstawie postanowieniom przytoczonego rozporządzenia brak formalnie właściwej podstawy ustawowej.

żej do końca roku szkolnego; *c)* zarządzenia ad *a)* i *b)* uważa rada szkolna krajowa za dopuszczalne w ostatecznym razie; ażeby zapobiec konieczności takiego zarządzenia, powinna rada szkolna okr., jeżeli przypuszcza, iż z rozpoczęciem nowego roku szkolnego mogą się wytworzyć podobne nieprawidłowe stosunki, odroczyć szczególnem zarządzeniem, wystosowanem do zarządu szkoły przed rozpoczęciem wpisów, przyjmowanie dzieci mających wstąpić świeżo do szkoły, na pierwszy rok nauki, aż do czasu, dopóki szkoła nie będzie miała drugiej izby i drugiego nauczyciela.« »Mniejsza bowiem szkoda wyniknie z odroczenia przyjmowania dzieci wstępujących dopiero do szkoły, choćby o cały rok, niż z redukcyi wymiaru czasu przepisanego w planach naukowych dla dzieci wyższych stopni, które w nauce już pewne postępy poczyniły«. Zapatrywanie to jest oczywiście najzupełniej słuszne, i to nietylko co do nauki ćwierćdziennej, ale w bardzo znacznej części i co do nauki półdziennej.

Co do szkół więcejklasowych stanowią plany naukowe, iż w szkole dwuklasowej o dwu nauczycielach, i trzyklasowej o trzech nauczycielach, jeden nauczyciel powinien objąć stopień 1-szy i 2-gi, i udzielać nauki półdziennej osobno dla każdego stopnia. »Gdyby jednak stosunki miejscowe tego koniecznie wymagały, a izba szkolna była dostatecznie wielką, może rada szkolna krajowa zezwolić na naukę całodzienną dla obu stopni razem. Regułą powinna więc być dla dzieci najmłodszych (1-y i 2-gi rok nauki) nauka półdzienna, dla dzieci starszych zaś nauka całodzienna. Zaznaczamy, iż w tej formie nauka półdzienna oznacza głównie przystosowanie czasu nauki do fizycznego i umysłowego rozwoju dzieci, jest więc z zasady usprawiedliwioną. Niestety praktyka nie przestrzegała tych przepisów, faktycznie jest bowiem obecnie w szkołach dwu- i trzyklasowych nauka półdzienna d l a w s z y s t k i c h dzieci tak samo regułą, jak w szkołach jednoklasowych.

W szkołach cztero- i więcejklasowych jest z zasady nauka całodzienna regułą także dla dzieci najmłodszych. Nawet wtenczas, jeżeli do klasy pierwszej takiej szkoły zapisze się 60 lub więcej dzieci, dzieli się wprawdzie młodzież na dwa oddziały równorzędne, ale każdy z tych oddziałów pobiera naukę osobno w pełnej liczbie godzin (od tego samego nauczyciela). Wyjątek od tego postanowienia (nauka półdzienna) zależy w każdym danym wypadku od zezwolenia rady szkolnej krajowej. Z cyfr następujących wynika, iż zezwolenia takiego dosyć często udzielano.

Oto cyfry o zakresie stosowania systemu nauki półdziennej w Galicyi. Podług konskrypcyi z roku 1900 liczono na 3.911 szkół ludowych tylko 377 szkół, udzielających nauki całodziennej, szkół o nauce półdziennej było zaś 3.149, szkół o nauce częścią całodziennej, częścią półdziennej przez cały rok 365, szkół o nauce całodziennej w zimie, zresztą zaś półdziennej 10, innych szkół także 10. Sprawozdanie rady szkolnej krajowej wykazuje cyfry jeszcze niekorzystniejsze: na 4.090 szkół ludowych było w roku 1901/2 tylko 258 szkół o nauce całodziennej, 3.442 o nauce półdziennej, a 390 szkół innych. Dodajemy, iż według tego samego sprawozdania liczono wówczas 3.667 szkół trzy- lub mniejklasowych, a 423 szkół cztero- lub więcejklasowych, w tem 58 szkół wydziałowych. Bez szkół wydziałowych było więc w roku 1901/2 w całym kraju tylko 200 szkół o nauce całodziennej w zupełności. Przyczyny zaprowadzenia nauki półdziennej w tak szerokim zakresie były oczywiście różne, a bardzo ważną rolę odgrywały tutaj względy natury finansowej i ekonomicznej. Po części żywiono też nadzieję, iż nauka półdzienna wpłynie na wsi korzystnie na regularne uczęszczanie do szkoły. Tak zawiera sprawozdanie z krajowej konferencyi nauczycielskiej z roku 1899 (dodatek do numeru 31 »Dziennika urzędowego«) ustęp następujący: »Zbawienność nauki półdziennej w szkołach wiejskiego typu i korzystne oddziaływanie jej na regularną frekwencyą znalazły powszechne uznanie. Jednogłośnie też wyraziły wszystkie cztery konferencye opinią, iż nawet na wyższych stopniach nauki można we wszystkich kategoryach szkół wiejskiego typu stosować naukę półdzienną bez uszczerbku dla nauki, a z wielką korzyścią dla wyrobienia dobrego stosunku między szkołą a ludnością rolniczą«. Opinią tę nauczycielstwa uważamy za bardzo optymistyczną.

Różnica między czasem nauki w Galicyi z jednej, w innych krajach austryackich z drugiej strony, znika natychmiast, jeżeli zwrócimy się do badania przepisanej tygodniowo liczby godzin *in abstracto*. Co do tej kwestyi stanowi § 9 ust. szk. p. 1869, iż liczbę godzin nauki w tygodniu dla poszczególnych kursów rocznych publicznej szkoły ludowej oznacza plan naukowy. W szkołach fabrycznych winna trwać nauka tygodniowo przynajmniej dwanaście godzin, które według możności równomiernie rozdzielić należy na poszczególne dnie tygodnia. Przepis co do szkół fabrycznych w myśl tego paragrafu i § 60 jest obecnie bez praktycznego znaczenia.

Władzą powołaną do ustalenia planów naukowych, a więc i do oznaczenia tygodniowej liczby godzin jest w myśl § 4 ustawy szk. p. z r. 1869 ministerstwo. Dla wszystkich krajów austryackich z wyjątkiem Galicyi obowiązują w tej mierze § 47, 73 i 74 reg. szkoln. 1870. Według § 47 powinna tygodniowa liczba godzin dla dzieci pierwszych czterech lat (od 6-go do 10-go roku życia) wynosić przynajmniej 18, a najwyżej 24 godzin, w szkołach jednoklasowych o nauce podzielnej 12, dla dzieci czterech następujących lat przynajmniej 24, a najwyżej 28, w szkołach zaś jednoklasowych o nauce podzielnej 18. Nauki robót kobiecych należy udzielać rocznie przynajmniej przez sześć miesięcy. Tygodniową liczbę godzin tej nauki oznacza rada szkolna powiatowa; godzin tych nie wolno jednak, podobnie jak godzin nadobowiązkowych, wliczać do liczby powyżej oznaczonej. Na podstawie tych przepisów oznaczają dokładniej tygodniową liczbę godzin wydane dla poszczególnych krajów plany naukowe, tak n. p. dla Śląska plany naukowe z 1 czerwca 1886, l. 817. Dla Galicyi rozstrzygającymi w tym względzie są plany naukowe z 7 marca r. 1893, zatwierdzone reskr. ministerstwa z 13 stycznia 1893 r. l. 489. Plany te przepisują dla chłopców poszczególnych lat nauki następującą ilość godzin (tygodniowo):

Rok nauki	Szkoły o nauce półdziennej				Szkoły o nauce całodziennej											
	jedno-		dwu-		jedno-		dwu-		trzy-		cztero-		pięcio-		sześc.-	
	klasowe				klasowe											
	Galic.	Śl.	Galic.	Śl.	Galic.	Śl.	Galic.	Śl.	Galic.	Śl.	Galic.	Śl.	Galic.	Śl.	Galic.	Śl.
pierwszy . .	13	13	13	14	18	19	18	20	18	20	18	19	18	19	18	19
drugi . . .	13	14	18	15	18	26	23	24	23	22	22	22	23	21	23	21
trzeci . . .	20	14	?	15	32	26	26	24	25	24	26	22	26	22	26	22
czwarty . .	20	17	?	17	32	28	26	28	25	24	26	24	26	24	26	23
piąty . . .	20	17	?	17	32	28	26	28	26	27	26	24	29	24	29	25
szósty . . .	20	17	?	18	32	28	26	28	26	27	26	26	29	26	29	25
siódmy . .	—	17	—	18	—	28	—	28	—	27	—	26	—	26	—	26
ósmy . . .	—	17	—	18	—	28	—	28	—	27	—	26	—	26	—	26
Razem chłop.	106	126	?	132	164	211	145	208	143	198	144	189	151	188	151	187
dziewcząt . .	110	133	?	144	168	211	154	208	152	198	152	188	146	186	146	185

Na Śląsku tygodniowa liczba godzin staje się tem mniejszą, im więcej klas dana szkoła liczy, z tego powodu najpierw ażeby zmniejszyć liczbę godzin dla dzieci najmłodszych, powtóre dlatego, ażeby umożliwić uczniom starszym pobieranie nauki przedmiotów nadobowiązkowych. W Galicyi ma się rzecz w części odwrotnie, głównie z powodu intenzywniejszego uprawiania nauki języka niemieckiego w szkołach więcejklasowych. Tygodniowa liczba godzin jest na Śląsku dla dziewcząt (włącznie z nauką robót kobiecych, atoli bez nadobowiązkowej nauki gimnastyki) w szkołach o nauce podzielnej wyższa niż u chłopców, tak samo w Galicyi w szkołach cztero- lub mniejklasowych o nauce całodziennej. Zresztą jest w Galicyi tygodniowa liczba godzin (z wyjątkiem szkół dwuklasowych o nauce całodziennej) zawsze wyższą niż na Śląsku, szczególnie zachodzi to w szkołach jedno- pięcio- i sześcioklasowych. W szkołach jednoklasowych o nauce podzielnej wynosi nawet w Galicyi tygodniowa liczba godzin za sześć lat niemal tyle (106) co w Śląsku za siedm lat (109). W każdym razie jest rzeczą pewną, iż ustalona planami naukowymi liczba godzin nie jest w Galicyi za niską.

V. Co do pory codziennej nauki, stanowi § 9 al 2 ustawy szkol. państ. 1869 r., iż godziny nauki oznaczać należy tylko między siódmą godziną z rana, a szóstą wieczorem, z wyjątkiem południa. § 13 reg. szk. 1876 (por. także rozp. min. w. i o. z 19 lipca 1875, l. 6081, dz. u. k. 84) przepisuje, iż nauka powinna we wszystkich bez wyjątku szkołach ludowych odbywać się dwa razy dziennie, to jest przedpołudniem i popołudniu. Zaprowadzenie nauki jednorazowej jest więc bezwarunkowo wykluczone. W jakich godzinach nauka przedpołudniowa, albo też popołudniowa odbywać się powinna, uchwala rada szkolna miejscowa, uwzględniając szczególne potrzeby miejscowe (§ 14 reg. szk. 1886 i § 12 reg. szk. 1870). Odnośną uchwałę należy udzielić radzie szkolnej powiatowej do wiadomości. Co do pauz stanowi § 23 reg. szk. 1870, iż po dwugodzinnej nauce winna nastąpić pauza 15 minut, dla dzieci zaś najmłodszych (1-y i 2-gi rok nauki) już po jednogodzinnej nauce pauza 5 minut.

VI. Jeżeli w Galicyi względy ekonomiczne już przy oznaczeniu nauki codziennej ważną odgrywają rolę, to tem większym musiał być wpływ czynników ekonomicznych przy ustaleniu czasu nauki dopełniającej. Co do tej sprawy zawiera już sama u. szk. kr. 1895 dwa ważne postanowienia, określając najpierw tygodniową liczbę godzin, powtóre zaś oznaczając porę nauki dopełniającej. Nauka dopełnia-

jąca dla dziewcząt powinna się odbywać w 2 — 6 godzinach tygodniowo (art. 23), dla chłopców na kursach o kierunku rolniczym także w 2 — 6 godzinach, zależnie od liczby nauczycieli, którymi dana szkoła ludowa rozporządza (art. 19). Nauka na kursach rolniczych o rozszerzonym zakresie powinna trwać 10 godzin w zimie, 2 godziny w lecie, nauka na kursach dopełniających o kierunku przemysłowym wzgl. handlowym 6—10 godzin (art. 21). W miastach o kilku szkołach ludowych powinna się liczba godzin stosować ściśle do specyalnego celu kursu (art. 21). Co do pory nauki stanowi art 15, iż nauka dopełniająca winna być urządzoną »w porach dnia, tygodnia i roku takich, któreby nie przeszkadzały młodzieży obok tego oddawać się zatrudnieniom praktycznym i uczęszczać na nabożeństwo i naukę katechizacyjną«. Na podstawie tych przepisów ustawy wydała rada szkolna krajowa następujące rozporządzenia: *a)* Co do nauki dopełniającej miejskiej radzi rozp. z 26 marca 1901 roku zadowalniać się na razie w tych gminach, gdzie nauka uzupełniająca jeszcze u ludności się nie przyjęła, najmniejszym wymiarem wymagań, określonych ustawą co do liczby godzin i czasu nauki; *b)* według statutu organizacyjnego z 4 grudnia 1897 i regulaminu tymczasowego z 22 września 1896 r. ma się nauka dopełniająca w szkołach wiejskich odbywać co najmniej od 15 października do 15 kwietnia. Tam, gdzie stosunki na to pozwalają, przedewszystkiem zaś w miasteczkach, może rada szkolna okręgowa, po wysłuchaniu rady szkolnej miejscowej, wyznaczyć dłuższy rok szkolny. Nauka winna się odbywać zwykle 4 godziny tygodniowo, rada szkolna okręgowa po wysłuchaniu miejscowej może jednak w miarę stosunków miejscowych (liczba nauczycieli) liczbę godzin zniżyć do dwu lub podnieść do sześciu [1]. Pory dnia i tygodnia oznacza według nakazów ustawy rada szkolna miejscowa. Na kursach rozszerzonej nauki dopełniającej rolniczej nauka trwa od 1 października do 30 czerwca i obejmuje od 1 października do 15 kwietnia 10 godzin (dwa dni po 5 godzin), od 16 kwietnia do 30

[1] W roku szkolnym 1901/2 liczono 569 kursów nauki dopełniającej rolniczej, w których nauka trwała tygodniowo po 6 godzin; na 3736 kursach trwała nauka po 4 godziny, na 204 kursach po 2 godziny. W roku 1900 trwała w Galicyi nauka dopełniająca rocznie mniej niż 20 tygodni w 7-miu szkołach, 20—30 tygodni w 3.453 szkołach, 30—40 tygodni w 91 szkołach, 46 tygodni w 13-tu szkołach.

czerwca 2 godziny. Oprócz tego wyznacza rada szkolna krajowa dla każdej szkoły wymiar czasu, przeznaczony na naukę zręczności w ręcznych robotach drzewnych (przedmiot nadobowiązkowy). Dnie tygodnia i godziny nauki szkolnej oznacza rada szkolna miejscowa na wniosek kierownika szkoły. Zaznaczyć należy, iż co do dni wolnych od nauki i feryj świątecznych obowiązują dla nauki dopełniającej wszystkich kategoryi w ogólności przepisy, wydane dla nauki codziennej. Jeżeli nauka dopełniająca ma się odbywać także w dnie świąteczne, winna się rada szkolna miejscowa porozumieć uprzednio z miejscowym duszpasterzem.

D) Pozaszkolna praca ekonomiczna dzieci. I. Ustawodawstwo austryackie nie zawiera dotychczas niemal żadnych ograniczeń pozaszkolnej pracy dzieci w interesie skuteczności nauki i wpływu wychowawczego szkoły. W chwili, gdy ustawa szkolna państwowa z r. 1869 przyszła do skutku, uważano jeszcze pracę zawodową dzieci szkolnych za rzecz tak naturalną, iż § 60 tej ustawy nakazuje tworzyć dla dzieci szkolnych, pracujących w fabrykach osobne szkoły fabryczne, udzielające nauki w znacznie zmniejszonej liczbie godzin (§ 9). W kierunku ograniczenia czasu nauki szkolnej na rzecz pracy zawodowej dzieci poszła jeszcze dalej ust. szk. p. 1882, faworyzując szczególniej rolnictwo w podobny sposób, jak ust. szk. p. 1869 faworyzowała przemysł fabryczny. Widzieliśmy powyżej, w jak szerokim zakresie w niektórych szczególnie krajach koronnych (np. Rakuzy górne lub Morawa) gminy i władze szkolne skorzystały z upoważnień ustawy z r. 1883. Nie dziw więc, iż ustawodawstwu austryackiemu niedostaje niemal w zupełności postanowień, dążących świadomie do ograniczenia pozaszkolnej pracy zawodowej dzieci na rzecz nauki szkolnej. Ustawodawstwu austryackiemu wystarcza, ażeby praca zawodowa nie przeszkadzała uczęszczaniu do szkoły, nie sprzeciwiała się formalnie obowiązkowi szkolnemu. Czy i jak praca pozaszkolna dzieci wpływa na skuteczność nauki szkolnej, t. j. na samą treść materyalną obowiązku szkolnego, jest natomiast kwestyą, przez ustawodawstwo dotychczas nietkniętą.

II. Mimo powyżej określonego zasadniczego stanowiska austryackiego ustawodawstwa, nie brak jednak w Austryi postanowień ustawowych, mających na celu ograniczenie pracy zawodowej dzieci; cechą wszystkich tych postanowień jest jednak to, iż wydano je nie ze względu na potrzeby nauki szkolnej, lecz z innych względów,

a szczególnie ze względów socyalno-politycznych. Z tego powodu ustawy austryackie nie dotyczą pracy zawodowej dzieci szkolnych w ogólności, lecz tylko pracy w tych zawodach, w których względy socyalno-polityczne domagały się najusilniej ograniczenia pracy zawodowej dzieci. Mianowicie dotyczą ustawy austryackie tylko trzech kategoryi pracy zawodowej dzieci, a to *a)* pracy w przedsiębiorstwach, podlegających ustawie przemysłowej; *b)* pracy w przedsiębiorstwach, podlegających ustawie górniczej; *c)* pracy w przemysłach wędrujących. Musimy poznać bliżej odnośne przepisy, a to tembardzej, że lubo je wydano z innych powodów, wywierają bez wątpienia także wpływ na naukę szkolną.

a) Przepisy, urządzające zawodową pracę dzieci w przedsiębiorstwach podlegających ustawie przemysłowej, zawiera nowela z 8-go marca 1885, dz. u. p. 22. § 94 tej ustawy stanowi, iż dzieci, które nie ukończyły 12 lat życia, nie można używać do regularnych zajęć przemysłowych. Dzieci w 13-tym i 14-tym roku życia wolno używać do regularnych zajęć przemysłowych wtenczas, jeżeli praca zdrowiu ich nie szkodzi, nie tamuje ich rozwoju fizycznego, tudzież nie przeszkadza wykonaniu ustawowego obowiązku szkolnego (t. j. nie przeszkadza uczęszczaniu do szkoły). Czas pracy tych dzieci nie może jednak przekraczać ośmiu godzin dziennie. Zresztą może ministerstwo handlu, w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych i po przesłuchaniu izb handlowych i przemysłowych, w drodze rozporządzenia oznaczyć niebezpieczne lub zdrowiu szkodliwe zatrudnienia, w których zatrudnianie wszystkich młodocianych robotników, t. j. robotników aż do ukończenia szesnastego roku życia, lub wszystkich kobiet jest zakazanem, albo też tylko warunkowo dozwolonem. Przepis ten nie posiada dotąd żadnego praktycznego znaczenia, gdyż ministerstwo nie zrobiło z powyższego upoważnienia użytku. Również według § 95 now. przemysłowej z roku 1885 nie wolno robotników młodocianych używać do regularnych zajęć przemysłowych w nocy, tj. między 8-mą wieczór a 5-tą rano. Minister handlu może jednak w całości lub w części uwolnić od tego przepisu, co też na mocy rozporządzenia z 27 maja 1885 r., dz. u. p. 84, i rozp. z 17 czerwca 1898, dz. u. p. 103 nastąpiło odnośnie do kelnerów (kelnerów młodocianych wolno na mocy tych rozporz. zatrudniać także między 8-mą wieczór a 12 w nocy), dalej co do uczniów w piekarniach pieczywa białego, tudzież przy fabrykacyi kos. Zupełnie odrębne postanowienia zawiera ustawa z r. 1885

co do pracy dzieci w przedsiębiorstwach fabrycznych, § 96*b* tej ustawy zakazuje bowiem używania dzieci niżej lat 14-tu do regularnej pracy w fabrykach. Zaznaczamy z naciskiem, iż ustawa przemysłowa innych ograniczeń pracy przemysłowej dzieci nie zawiera. Z tego powodu przyjmowanie n. p. chłopców w 13-tym lub 14-tym roku życia do terminu jest z zasady dopuszczonem, chyba, iżby stowarzyszenie zawodowe inaczej uchwaliło.

b) W myśl § 1 ust. z 21 czerwca 1884, dz. u. p. 115 nie wolno dzieci niżej lat 14 zatrudniać przy kopalniach jako robotników. Wyjątkowo można dzieci w 13-tym i 14-tym roku życia używać do prac lżejszych na powierzchni ziemi, jeżeli o to proszą rodzice lub opiekun, a władza górnicza na przyjęcie do pracy wyraźnie zezwoli. Zajęcie takiego dziecka nie powinno jednak przeszkadzać obowiązkowi szkolnemu.

c) Według reskryptu najwyższej władzy policyjnej z 23 stycznia 1853, l. 1121 nie wolno osobom prowadzącym przemysł wędrowny, prowadzić ze sobą dzieci (chociażby własnych), niżej lat czternastu.

III. Praca zawodowa dzieci może wpłynąć tak ujemnie na moralność dzieci, iż szkoła ludowa nie może wykonać swych zadań wychowawczych. Możliwości tej mogą zapobiec w części przynajmniej następujące przepisy: *a)* § 74 ustawy przemysłowej z 8 marca 1895 stanowi, iż przedsiębiorcy powinni, zatrudniając robotników płci żeńskiej lub mężczyzn niżej lat 18, według możności uwzględniać wymogi moralności; *b)* dekret kancelaryi nadwornej z d. 12 stycznia 1824 r. zakazuje bezwarunkowo używania dzieci w większej liczbie przy baletach i pantominach. Pod wyrazem »dzieci« należy tutaj rozumieć dziewczęta niżej lat 15-tu i chłopców niżej lat 17-tu. Nie ulega wątpliwości, iż postanowienia powyższe są niewystarczające.

IV. Z powyższego zestawienia obowiązujących w Austryi przepisów wynika, że praca dzieci w szeregu najważniejszyzh zawodów (rolnictwo, przemysł domowy) nie podlega żadnym ograniczeniom, co do innych zawodów zaś ograniczenia ustawowe są niezupełne. To też praca zawodowa dzieci szkolnych ma bardzo szerokie zastosowanie. Skutków ujemnych tego stanu rzeczy nie potrzebujemy już tutaj omawiać, wspominamy tylko jeszcze, iż w Galicyi według wykazu, ułożonego przez zakład ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie za lata 1889—1896, »stosunkowo bardzo zna-

czny procent dzieci, będących w wieku szkolnym a zatrudnionych przy maszynach rolniczych uległ nieszczęśliwym wypadkom z powodu nieostrożnego lub nieumiejętnego obchodzenia się z temi maszynami«. Na podstawie obowiązujących ustaw rada szkolna krajowa wobec powyższych faktów mogła tylko polecić radom szkolnym okręgowym (ok. z 21 kwietnia 1898, l. 7.547) »ażeby za pośrednictwem zarządów szkół i rad szkolnych miejscowych zwracały uwagę rolników i ludności wiejskiej wogóle na niebezpieczeństwo przypadku, zagrażające dzieciom przy zatrudnianiu ich przy maszynach rolniczych, i wpływały na to, aby dzieci do robót tych nie używano«.

E) Rzeczowa treść obowiązku szkolnego. Z ustawowej definicyi obowiązku szkolnego (§ 20) wynika, iż dzieci w wieku szkolnym muszą pobierać naukę (domową lub szkolną) we wszystkich obowiązkowych przedmiotach nauki. Z tej zasady wynikają dwie konsekwencye, które nam tutaj bliżej omówić należy: *a)* Dzieci uczęszczające do szkoły muszą uczęszczać na naukę wszystkich przedmiotów obowiązkowych. W myśl § 77 reg. szk. 1870 może jednak rada szkolna miejscowa na żądanie rodziców lub zastępców tychże uwolnić dziewczęta od uczęszczania na naukę robót kobiecych, jeżeli można przypuszczać, iż dziewczęta takie otrzymują przepisaną naukę poza szkołą; *b)* do przedmiotów obowiązkowych należy zarówno w szkole ludowej posp. (§ 3 u. szk. p. 1869 i 1883) jak wydziałowej (§ 17 ust. szk. p. 1869 i 1883) także nauka religii. Jak wielkie znaczenie przywiązuje ustawa do nauki religii, wynika także z tego, iż według § 1 ust. szk. p. 1869 obyczajowo-religijne wychowanie jest jednem z zadań szkoły ludowej, a według § 21 al. 2. ust. szk. 1883 (nie 1869) należy religia do »najpotrzebniejszych wiadomości«, bez nabycia których nie może nastąpić uwolnienie od obowiązku szkolnego. Tak samo nakłada także § 139 ustawy cywilnej na rodziców obowiązek religijnego wychowania dzieci [1]. Obowiązkowi temu rodziców nie odpowiada prawo rodziców oznaczania wyznania, według którego zasad dziecko ma być wychowane, ustawa bowiem pragnie zastrzec władzy możliwość zabezpieczenia religijnego wychowania dziecka nawet wbrew woli rodziców, i dla-

[1] § 139 ust. cyw. opiewa jak następuje: Rodzice obowiązani są »wychowywać swe dzieci, t. j. troszczyć się o ich życie i zdrowie, udzielać im przyzwoitego utrzymania, rozwijać ich siły cielesne i umysłowe, i zapewnić im pomyślną przyszłość przez naukę religii i naukę pożytecznych wiadomości«.

tego stawia zasadę, iż dziecko musi być wychowane w tej religii, do której samo należy. Do jakiego wyznania zaś dziecko prawnie należy, o tem nie rozstrzygają rodzice ale ustawy. I tak stanowi już § 140 ust. cyw., iż przepisy polityczne mają oznaczać, do jakiego wyznania dziecko należy i w jakiem je wyznaniu wychowywać należy. Tymi przepisami politycznymi są obecnie art. 1 i 2 ustawy międzywyznaniowej z 25 maja 1868, dz. u. p. 49. Podajemy je wraz z najważniejszemi orzeczeniami sądowemi.

Każde dziecko musi należeć do pewnego wyznania religijnego, przez państwo uznanego (orzecz. tryb. adm. z 26 kwietnia r. 1877, B. 69). Do którego z wyznań prawnie uznanych dziecko należy, przepisuje art. I ustawy, podczas gdy art II. mówi o zmianie wyznania dziecka. Art. I rozróżnia dwa przypadki, mianowicie czy dziecko jest ślubne, czy też nieślubne, i stanowi dalej, iż jeżeli nie da się określić, który z tych przypadków zachodzi, to prawo oznaczenia wyznania dziecka ma mieć ten, kto ma prawo wychowywać je (a więc np. zakład podrzutków). Jeżeli dziecko jest ślubne, to ustawa rozróżnia, czy pochodzi z małżeństwa mięszanego, czy też nie. W przypadku drugim, to jest jeżeli oboje rodzice należą do tego samego wyznania, stanowi ustawa, iż dziecko należy do wyznania rodziców. Rodzice nie posiadają więc prawa, zapisać swe dzieci do innego wyznania lub pozostawić je bez wyznania (orzecz. tryb. adm. z 27 września 1879, l. 1561). Z tego powodu orzekł tryb. admin. (powoł. orz.), iż w Austryi istnieje dla dzieci rodziców chrześciańskich prawny przymus ochrzczenia dzieci; dalsze orzeczenia (z 26 kwietnia 1877 B. 69, tak samo B. 2.094 i 5.331) stanowią, iż zwłaszcza dzieci małżonków katolików są prawnie katolikami, niezależnie od tego, jak i czy je ochrzczono. Od tej zasady zachodzi jednak według praktyki sądów jeden wyjątek, orz. tryb. adm. z 22 kwietnia 1882, B. 1384 i 2.094 stanowi bowiem, iż dzieci ślubnych rodziców, którzy w czasie urodzenia dziecka nie należeli do żadnego prawnie uznanego wyznania, nie mogą być dla tego wyznania reklamowane. Czy kto inny może oznaczyć wyznanie takich dzieci, pod tym względem orzeczenia tryb. adm. są sprzeczne (por. orz. z 20 czerwca 1881, l. 1028 i orz. z 22 kwietnia 1882, l. 848, B. 1385, także B. 2094)[1].

[1] Kilka rozporządzeń ministeryalnych postanawia, iż szkoła powinna dzieci takie co do nauki religii uznawać jako bezwyznaniowe (reskr. min. z 12 maja

Jeżeli małżeństwo jest wyznaniowo mięszane, idą chłopcy za wyznaniem ojca, dziewczęta za wyznaniem matki, rodzice mogą jednak przed lub po zawarciu małżeństwa zawrzeć umowę, iż rzecz ma się mieć odwrotnie, albo iż wszystkie dzieci mają iść za ojcem, lub wszystkie za matką. Rewersy wobec osób duchownych lub innych osób, z wyjątkiem właśnie małżonków nie posiadają prawnie żadnego znaczenia, tak samo nie obowiązują państwa i szkoły przepisy Konkordyi między wyznaniem rzymsko- i grecko-katolickiem. Małżeństw osób, nienależących do prawnie uznanego wyznania praktyka nie uważa za małżeństwa mięszane, nie przyznaje więc w tym wypadku rodzicom prawa umówienia się co do wyznania dzieci (orz. tryb. adm. z 11 kwietnia 1883 B. 4036). Co się tyczy dzieci nieślubnych, to te idą zawsze za wyznaniem matki. Wyznania dziecka, w powyższy sposób oznaczonego, nie można z zasady tak długo zmieniać, aż dziecko dojdzie do lat, gdzie może samo stanowić o swem wyznaniu, t. j. aż ukończy 14-y rok życia. Od tej zasady dopuszcza ustawa (art. II) tylko trzy wyjątki: *a)* Wyjątek pierwszy dotyczy dzieci małżeństw mięszanych. Umowa, jaką rodzice zawarli, nie obowiązuje ich, owszem, mogą każdej chwili, jak długo dziecko nie ukończyło 7-go roku życia, wyznanie dziecka zmienić, ale tylko za obopólnem porozumieniem, jako też pod warunkiem, iż jeszcze oboje żyją (orzecz. tryb. adm. z 11 kwietnia 1888, B. 4036 i 2079); *b)* Jeżeli jedno lub oboje rodzice albo matka nieślubna wyznanie swe zmienia, to zmienia się także wyznanie tych dzieci, które nie ukończyły jeszcze 7-go roku życia w ten sposób, iż uważa się je tak, jak gdyby się narodziły dopiero po zmianie wyznania rodziców, albo też nieślubnej matki, niezależnie od tego, czy rodzice zawarli przed zmianą wyznania jaką umowę, czy też nie, czy małżeństwo było przed zmianą wyznania mięszanem, czy też nie. Praktyka przyjmuje, iż wystąpienie z pewnego stowarzyszenia wyznaniowego, bez wstąpienia do innego, nie jest zmianą wyznania w myśl tego przepisu art. II; w tym wypadku wyznanie dziecka się nie zmienia (orz. tryb. adm. z 26 kwietnia 1877, B. 69, B. 568, B. 2.094, B. 4.035, B. 5331, porównaj odwrotnie B. 5.036);

1886, l. 7254), albo też jako należące do wyznania prawnie nieuznanego (reskrypt z dnia 28 września 1888, l. 19.188), należy więc zwłaszcza w świadectwie odejścia zamiast noty z religii uwidocznić, iż uczeń nie pobierał nauki religii.

c) Jeżeli dziecko, które nie ukończyło 7-go roku życia, uzyska legitymacyą, należy je uważać za ślubne, i według tego oznaczyć jego wyznanie. We wszystkich innych wypadkach zmiana raz oznaczonego wyznania dziecka nastąpić nie może, zanim ono nie ukończy 14-go roku życia. Z powyższych przepisów wynika więc w szczególności, iż dziecko, które ukończyło 7-my, a nie ukończyło jeszcze 14-go roku życia, pod żadnym warunkiem wyznania swego zmienić nie może (por. orz. tryb. adm. z 28 czerwca 1883, l. 1447). Przepis ten umożliwia więc wychowanie dziecka według zasad jednego wyznania w ciągu najważniejszych siedmiu lat obowiązku szkolnego. Należy jednak dodać, iż powyższe postanowienia ustawy dotyczą tylko dzieci obywateli austryackich, ponieważ powoł. ustawa z 25 maja 1868 r. odnosi się tylko do »międzywyznaniowych stosunków obywateli«. Co do obcokrajowców rozstrzygają odnośne ustawy państwa, do którego przynależą (por. orz. tryb. adm. z 14 lutego 1891, B. 5.748).

Z zasady, iż dzieci muszą być wychowane w religii, do której w myśl powyższych przepisów należą, wynikają dla dzieci w wieku szkolnym w ogólności, dla dzieci uczęszczających do szkoły w szczególności, dwie ważne konsekwencye: a) Dzieci takie muszą pobierać naukę religii i podlegają w tej mierze zarządzeniom właściwych władz kościelnych swego wyznania, ogłoszonym w drodze przepisanej (§ 5 ust. szk. pań. 1869). Tak samo obowiązane są dzieci brać udział w ćwiczeniach religijnych, jakie właściwa władza kościelna, za zgodą władz szkolnych (§ 5 ustawa szk. państ. 1869 r.) dla nich przepisze; b) Dzieci w wieku szkolnym nie powinny uczęszczać na naukę religii, ani brać udziału w praktykach religijnych wyznania, do którego nie należą. Za to mogą pobierać naukę przedmiotów świeckich w szkołach wyznaniowych (prywatnych), obcego sobie wyznania, na to bowiem zezwala wyraźnie § 5 ustawy państwowej z 25 maja 1868 r., urządzającej zasadniczo stosunek między szkołą i kościołem. Ażeby uwidocznić, jak praktyka sądowa zapatruje się na konsekwencyą obowiązku szkolnego ze względu na wychowanie religijne dzieci, przytaczamy następujące orzeczenia. Orzecz. z 20 czerwca 1881 r., l. 1028 odrzucił trybunał admin. *a limine* zażalenie ojca bezwyznaniowego, skarżącego się, iż zmuszono jego dzieci, również bezwyznaniowe, uczęszczające do szkoły wydziałowej, do brania udziału w nauce religii katolickiej. Trybunał państwa orzekł zaś (orzeczenie z 26 kwietnia 1900, l. 112), iż »ojciec należący do

innego wyznania, niż jego dziecko, nie doznaje żadnego naruszenia swej wolności wiary przez to, jeżeli zostanie uznany, na mocy istniejących ustaw za obowiązanego do posyłania dziecka w wieku przymusu szkolnego na ćwiczenia religijne tego wyznania, do którego ono należy«. Szereg orzeczeń trybunału państwa (Hye 212, 213 i 214) orzeka nareszcie, iż »zarządzone przez władze wykluczenie dzieci, obowiązanych do uczęszczania do szkoły, a należących do pewnego, prawnie uznanego stowarzyszenia religijnego, od domowych ćwiczeń religijnych wyznania prawnie nie uznanego nie narusza bynajmniej i w żadnym kierunku poręczonego konstytucyjnie prawa zupełnej swobody wiary i wyznania« [1].

Nadzór i kierownictwo nad nauką religii przysługuje oczywiście, pod naczelnym nadzorem państwa w pierwszym rzędzie właściwym władzom kościelnym. Podobnież troska o udzielanie nauki religii jest przedewszystkiem obowiązkiem władz kościelnych, a dopiero wtenczas, jeżeli kościół lub stowarzyszenie religijne zaniedbało postarać się o nauczanie religii, powinna władza szkolna krajowa wydać potrzebne zarządzenia po wysłuchaniu stron interesowanych (§ 5 ust. szk. p. 1869). Jest rzeczą jednak jasną, iż mogą zajść wypadki, że ani władze kościelne, ani władze szkolne nie mogą lub w razie konfliktu między państwem i kościołem nie chcą zabezpieczyć udzielania nauki religii. W takim razie oczywiście dzieci danego wyznania nie będą pobierały nauki religii, a w świadectwach owych dzieci będzie musiał nauczyciel zamiast noty z religii, wpisać, iż nauki tej nie udzielano (por. reskr. min. z 29 listopada r. 1885, l. 1382). Jeżeli władze kościelne lub szkolne postarają się o udzielanie nauki religii, wtenczas religia będzie dla dzieci danego wyznania przedmiotem obowiązkowym tak samo jak inne przedmioty, a zła nota z religii będzie wpływała tak samo na postęp ogólny, jak zła nota z innych przedmiotów obowiązkowych. Przy każdym egzaminie z przepisanego dla szkół ludowych materyału naukowego będzie i religia przedmiotem egzaminu, a przy publicznych egzaminach z końcem roku szkolnego powinien egzamin dotyczyć także religii. Pozatem mogą władze kościelne (np. biskup podczas wizytacyi kanonicznej) zarządzać osobno egzamina z nauki religii, odnośne zarządzenie będzie jednak tylko wtenczas obowiązywało dzieci, jeżeli

[1] Powoł. z dzieła prof. dra Stanisława Starzyńskiego, Kodeks prawa politycznego, we Lwowie, 1903.

władza kościelna ogłosiła dane zarządzenie za pośrednictwem władz szkolnych (por. reskr. min. z 28 czerwca 1869, l. 5705, dz. r. 60, z 16 sierpnia 1871, l. 1215 itd.).

Co się tyczy praktyk religijnych, przepisuje § 50 reg. szk. 1870, iż odnośne zarządzenia władz kościelnych obowiązują tylko wtenczas, jeżeli władza szkolna powiatowa ogłosiła je kierownikowi danej szkoły za pośrednictwem rady szkolnej miejsc. Jeżeliby co do rozmiaru tych praktyk powstała różnica zdań między władzą kościelną a władzą szkolną powiatową, powinna się władza powiatowa zwrócić do rady szkolnej krajowej o decyzyą. Rozmiar tych praktyk jest w różnych krajach, względnie dyecezyach różny. W Galicyi wydano tylko przepisy dla uczniów katolickich obydwu obrządków (rozp. rady szk. kr. z 22 lutego 1893, l. 2111 i z 24 lutego 1896, l. 18.595). Przepisy te odnoszą się zarówno do uczniów uczęszczających na naukę codzienną, jak do uczniów uczęszczających na naukę dopełniającą. Art. 18 ust. szk. kr. 1895 uchyla wszelką w tym względzie wątpliwość, postanawiając wyraźnie, iż »uczniowie uczęszczający na naukę dopełniającą, brać będą udział w ćwiczeniach religijnych, jakie władza kościelna dla nich zarządzi, a władza szkolna przepisze«. Powyższe rozporządzenia oznaczają rozmiar praktyk religijnych dla uczniów katolickich w sposób następujący: a) Nauka szkolna rozpoczyna się i kończy każdego dnia krótką modlitwą, po której należy z młodzieżą odśpiewać jedną lub dwie zwrotki pieśni nabożnej. W szkołach z dziećmi greckiego i rzymskiego obrządku, modlitwy i śpiewy powinny się odbywać kolejno w każdym z obydwu obrządków; b) Młodzież szkolna powinna w pewnych dniach brać korporatywnie udział w nabożeństwach kościelnych, albo też w szkołach posiadających osobnych katechetów, w egzortach, a to na początku i z końcem roku szkolnego, dalej w każdą niedzielę i w każde święto, podczas roku szkolnego, tudzież codziennie w dnie powszednie od 1-go do 31 września i od 1-go maja do końca roku szkolnego i t. d. W święta uroczyste, t. j. w święta Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy, Zielone Święta, w Boże Ciało, w Nowy Rok, tudzież we wschodniej części kraju w święto Jordanu grecko-katolickiego obrządku, można uwolnić całą młodzież od tego obowiązku (okól. z 7 marca 1889, l. 9162 i z 31 marca r. 1889, l. 55.09). Zresztą może katecheta w porozumieniu z nauczycielem uwolnić od brania udziału w nabożeństwach albo poszczególnych uczniów, albo też całe oddziały (w razie słoty, ostrego i zimnego powietrza, niedostate-

cznego ubrania i obuwia dzieci, złej drogi, niebezpieczeństwa chorób nagminnych i t. p.), albo też nawet całą szkołę. Uwolnienie całej szkoły na czas dłuższy może orzec jednak tylko rada szkolna okręgowa w porozumieniu z właściwym ordynaryatem; *c)* Do ćwiczeń religijnych może należeć także nauka katechizacyjna. Jeżeli duszpasterz objawi życzenie, ażeby nauka ta odbywała się w budynku szkolnym, powinien kierownik szkoły umieścić umówione z duszpasterzem godziny w podziale godzin nauki dopełniającej (§ 10 statutu organizacyjnego z 4 grudnia 1897 r.). Godzin tych nie należy oczywiście wliczać w liczbę godzin obowiązkowych dla nauki dopełniającej; *d)* Według okólnika rady szk. kr. z 2 kwietnia 1895 r. »uważa rada szkolna krajowa za rzecz właściwą, ażeby w naukach misyjnych urządzonych dla ludu, brała także udział młodzież szkół ludowych, mianowicie w tych naukach, w których misyonarze uwzględniać będą potrzeby duchowne młodzieży wogóle, lub też szczególnie młodzieży szkolnej. W czasie tych ćwiczeń ma być młodzież wolną od nauki, zarząd szkoły powinien jednak postarać się o uprzednie pozwolenie rady szkolnej okręgowej«; *e)* Ćwiczenia religijne obejmują nareszcie przystąpienie młodzieży do św. Sakramentów, jak o tem powyżej była mowa[1]. *f)* Obowiązkowy charakter ćwiczeń religijnych w ogólności, nauki katechizacyjnej w szczególności występuje w tem, iż duszpasterz może domagać się wpisania w cenzurze z obyczajów noty, ujemnej jeżeli uczeń nie brał udziału w przepisanych ćwiczeniach. Ujemna nota w obyczajach nie uzasadnia jednak odmowy świadectwa ukończonej nauki dopełniającej, nie może więc spowodować przedłużenia czasu obowiązku szkolnego.

F) Akcesorya obowiązku szkolnego. I. Według § 64 ustawy szk. p. 1869 ma ustawodawstwo krajowe rozstrzygać

[1] W myśl reskr. min. z 22 grudnia 1876, l. 11.355, dz. r. 2 ex 1877 powinno przygotowanie młodzieży katolickiej do św. Sakramentów nastąpić zwykle w godzinach, przeznaczonych na naukę religii. W miejscowościach, gdzieby się tego stosunki domagały, może władza kościelna zarządzić, ażeby takie przygotowanie nastąpiło w dodatkowych godzinach, a rada szkolna okręgowa powinna się na takie zarządzenie zgodzić, jeżeli owej dodatkowej nauki udzielać ma nauczyciel religii w budynku szkolnym najwyżej przez kilka tygodni. Według reskryptu min. z 4 listopada 1880 r. l. 15.905, dz. rozp. 34 można ułatwić przystępowanie młodzieży do św. Sakramentów w ten sposób, iż uwalnia się ją od nauki albo na jeden dzień, albo na jedno popołudnie i następujące przedpołudnie.

»o dalszem istnieniu opłaty szkolnej«. Na mocy tego postanowienia zniesiono w większości krajów austryackich opłatę szkolną, zatrzymano ją zaś na Śląsku, na Morawie, w Czechach, Tyrolu i Istryi, w Krainie tylko w mieście Lublanie, w Karyntyi i Przedarulanii zaś tylko w szkołach wydziałowych. Co do wysokości opłaty szkolnej w tych krajach, to w Czechach, na Morawie i na Śląsku odróżnia się cztery (względnie trzy) klasy miejscowości. Do której klasy dana gmina należy, oznacza rada szkolna krajowa. Dalsze szczegóły podaje następujące zestawienie[1]:

Kraj	Opłata szkolna wynosi tygodniowo w gminach należących do klasy				Na 100 uczniów było w r. 1900 w szkołach publicznych uwolnionych od opłaty	
	I.	II.	III.	IV.		
	halerzy				całkowicie	w części
Czechy . .	24	20	12	8	50·4	0·9
Morawy . .	24	16	8	—	38·7	3·8
Śląsk . . .	32	24	16	8	31·8	18·1

W Istryi (ust. z 7 sierpnia 1896) wynosi opłata rocznie 6 kor., w Tyrolu (ust. z 30 kwietnia 1892) w szkołach trzeciej klasy półrocznie 2 korony, w innych szkołach półrocznie 3 korony. Uwolnionych od opłaty było w r. 1900 w Tyrolu całkowicie 16·8% dzieci, w części 5·9%, w Istryi całkowicie 83·5%, w części 0·0%. Zaznaczamy, iż we wszystkich niemal z powyżej wymienionych krajów może gmina przejąć w zupełności lub w części obowiązek uiszczania opłaty za wszystkie dzieci z kasy gminnej.

W Galicyi postanawia artykuł I ust. kr. o funduszach szkolnych 1894, iż »nauka w szkołach ludowych publicznych udziela się bezpłatnie«. Zasada ta odnosi się jednak tylko do szkół ludowych w myśl powoł. ustawy, t. j. do szkół, co do których mają postanowienia tej ustawy o konkurencyi szkolnej zastosowanie. Takiemi szkołami zaś są wyłącznie tylko szkoły ludowe pospolite, z wyjątkiem państwowych szkół ćwiczeń, dalej trzyklasowe szkoły wydziałowe, a wreszcie trzy niższe klasy więcejklasowych szkół wy-

[1] Ustawa czeska z 24 lutego 1873 r., morawska z 24 stycznia 1870 r., śląska z 28 lutego 1870 r. i 6 listopada 1901.

działowych żeńskich. Te szkoły, przeznaczone dla dzieci w wieku szkolnym, muszą więc udzielać nauki bezpłatnie, i nie mogą w dalszem tego następstwie wymagać jakichkolwiek datków z tytułu taks wpisowych lub podobnych opłat (por. okólnik z 9 stycznia 1899 l. 26.381). Natomiast nie obowiązuje zasada bezpłatności państwowych szkół ćwiczeń (opłata wynosi w Krakowie i Lwowie 4 złr. rocznie, przy innych seminaryach 2 złr., w ogródkach freblowskich przy seminaryach nawet 1 kor. miesięcznie), ani też zakładów i kursów z szkołą ludową połączonych. W zakładach i kursach tych może być ze zezwoleniem rady szkolnej krajowej ustanowioną opłata szkolna na rzecz stron, które kursy te, albo też zakłady utrzymują (art. 26 ust. szk. kr. 1895).

II. Obowiązek szkolny obejmuje i w Austryi obowiązek rodziców zaopatrywania dzieci w potrzebne środki naukowe, w potrzebną odzież itd. W tym względzie obowiązują następujące przepisy: § 25 ust. szk. p. 1869 postanawia, iż »rodzice lub ich zastępcy obowiązani są dostarczać dzieciom potrzebnych książek szkolnych i innych środków naukowych«. Jakie książki i środki naukowe dzieci posiadać powinny, oznacza dla każdej klasy i dla kazdego oddziału okręgowa konferencya nauczycieli. § 72 i 80 reg. szk. 1870 przepisuje, iż k a ż d e dziecko powinno posiadać oprócz potrzebnych książek szkolnych jeszcze tabliczkę do pisania, a na wyższych stopniach nauki także potrzebne według zarządzenia nauczyciela zeszyty do pisania i rysunków. Uczennice, pobierające naukę robót kobiecych, powinny posiadać także potrzebne narzędzia i materyały. Jeżeli dzieci nie posiadają przepisanych środków naukowych, powinna rada szk. miejscowa wezwać rodziców albo też ich zastępców, ażeby uczynili zadość swym obowiązkom. Jeżeli rodzice zwlekają, powinna rada szkolna miejscowa zakupić potrzebne środki naukowe na koszt rodziców. W razie udowodnionego ubóstwa rodziców powinni jednak zaopatrzyć dziecko w potrzebne środki naukowe ci, »których ustawy do tego zobowiązują«, t. j. w braku innych podmiotów zobowiązanych, miejscowy fundusz ubogich. Podobnież powinna w myśl § 5 reg. szkoln. 1870, rada szkolna miejscowa, jeżeli brak odzieży jest powodem, iż dziecko do szkoły nie uczęszcza, a ubóstwo rodziców jest udowodnionem, zarządzić, ażeby ci, »których ustawy do tego zobowiązują« postarali się natychmiast o potrzebną odzież dla dziecka. Regulamin szkolny galicyjski dodaje do tego (§ 24), iż rodzice powinni także dbać o schludność dzieci uczęszcza-

jących do szkoły. Wykaz opieszałych w tej mierze rodziców powinien nauczyciel przedłożyć radzie szkolnej miejscowej, która »stosownych użyje środków, aby ich spowodować do większej staranności o schludność swych dzieci, na naukę szkolną uczęszczających«. Inne postanowienia galicyjskiego regulaminu szkolnego (§ 9, 80 i 89) odpowiadają w zupełności przytoczonym przepisom regulaminu szk. z r. 1870.

Z powyższych uwag wynika, iż prawo austryackie stoi co do kwestyi, o której mowa, jak najściślej na stanowisku osobistej odpowiedzialności rodziców za potrzeby ich dzieci. Wobec nieodpowiedniego funkcyonowania administracyi spraw ubogich, szczególnie w gminach wiejskich, było jednak rzeczą jasną, iż zapewnić można wszystkim dzieciom ubogim potrzebne środki naukowe tylko wtenczas, jeżeli się odstąpi od ścisłego stosowania zasady, teoretycznie najzupełniej uzasadnionej, i stworzy osobne fundusze publiczne przeznaczone na zaopatrywanie młodzieży ubogiej w niezbędne środki naukowe. Takie fundusze zapewniło też państwo, w niektórych zaś krajach oprócz tego ustawy krajowe, między niemi także i ustawa galicyjska o fund. szk. z r. 1894. Według art. 14 tej ustawy obowiązek dostarczania dzieciom książek szkolnych i innych przyborów naukowych ciąży wprawdzie w pierwszym rzędzie na rodzicach albo też ich zastępcach, ubogich uczniów powinna jednak zaopatrywać w odzież, książki i przybory szkolne »w miarę funduszów« rada szkolna miejscowa; ustawa przepisuje wyraźnie, iż władza ta musi obracać na ten cel wszystkie dochody z kar pieniężnych, ściąganych za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkoły. Wydana na podstawie art. 14 al 3 ustawy instrukcya rady szkolnej krajowej (z 14 lipca 1894 r., dz. ustaw kr. 63, § 38—44, porównaj także instrukcyą z 31 grudnia 1892 r. l. 20.196) wskazuje szczegółowo sposób użycia tych dochodów na cel wspomniany.

Funduszem państwowym, przeznaczonym na zaopatrywanie młodzieży ubogiej w niezbędne książki szkolne, jest »wydawnictwo książek szkolnych«. Historya tego wydawnictwa sięga pierwszych początków szkoły ludowej austryackiej. Państwo policyjne austryackie nałożyło wprawdzie na rodziców także obowiązek dostarczania dzieciom książek szkolnych, pragnęło jednak dostarczać dzieciom ubogim książek bezpłatnie. Na mocy rozporz. z 14 kwietnia 1787 mógł

każdy zarząd szkoły ludowej żądać książek bezpłatnych dla piątej, najwyżej czwartej części dzieci szkolnych (por. § 320—322 ustawy szk. polit. 1805). Częścią, ażeby dostarczać tych książek bezpłatnie bez narażania skarbu państwa na jakikolwiek wydatek, częścią, ażeby uniemożliwić używanie podręczników szkolnych, nieodpowiadających życzeniom rządu, nadała już Marya Teresa (13 czerwca 1772) dolno-rakuskiej komisyi szkolnej wyłączny przywilej drukowania wszystkich książek szkolnych, i zakazała używać w szkole ludowej podręczników niedrukowanych przez tę komisyą. Ponieważ okazało się niepodobieństwem zaopatrywać z Wiednia wszystkie prowincye w książki szkolne, pozwolono Najw. post. z 10 czerwca 1775 komisyom szkolnym poszczególnych krajów drukować książki potrzebne dla szkół trywialnych danego kraju zastrzegając tylko komisyi wiedeńskiej wyłączne prawo drukowania innych książek. Uprawnione komisye wydzierżawiały swe prawo osobom prywatnym, musiały jednak w kontrakcie zobowiązać je, iż z każdego tysiąca nakładu odstąpią władzom szkolnym b e z p ł a t n i e 250 oprawnych egzemplarzy danej książki (por. § 331 – 344 ust. szkol. pol. 1805). Egzemplarze te rozdzielały potem władze dzieciom ubogim. Otóż jeszcze obecnie »wydawnictwo książek szkolnych« powinno przeznaczać część czystego zysku uzyskanego ze sprzedaży książek szkolnych w pewnym roku na dostarczanie bezpłatnych książek dla dzieci ubogich. Według rozp. ministeryalnego z 4 marca 1871 r., l. 13.656, dz. rozp. 20 powinna dyrekcya wydawnictwa w Wiedniu oznaczyć corocznie kwoty, uzyskane z sprzedaży książek szkolnych w poszczególnych krajach, i według tego oznaczyć prawo poszczególnych krajów do pobierania książek bezpłatnych w roku następnym. Ministerstwo zawiadamia rady szk. kr., jaka kwota pieniężna przypada na dany kraj, a rada szkolna krajowa powinna tę kwotę rozłożyć na poszczególne okręgi szkolne według ilości dzieci szkolnych i zawiadomić rady szkolne powiatowe, jaka kwota na ichokręg przypada. Rada szk. pow. zamawia według swobodnego wyboru książki, używane w szkołach ludowych jej okręgu, a drukowane nakładem wydawnictwa książek szkolnych; wartość zamówionych książek nie może oczywiście przewyższać przypadającej na dany okręg kwoty. Postępowanie przy zamawianiu i odbiorze książek określają § 6—10 powoł. rozp., tudzież reskr. z 29 maja 1890, l. 10.731, dla Galicyi także rozp. rady szk. kr. z 18 marca 1889, l. 3.425. Co do Galicyi należy zaznaczyć, że istnieją tutaj dwa wydawnictwa książek szkolnych, z których jedno

wydaje dla szkół ludowych książki polskie, a drugie ruskie. Każde z tych wydawnictw oblicza odrębnie 25% od ogólnej sumy własnej i osobno wysyła książki bezpłatne własnego nakładu. W r. 1902/3 dostarczyło wydawnictwo książek polskich bezpłatnych egzemplarzy dla ubogiej młodzieży w wartości 60.181 kor. 50 h., wydawnictwo ruskie za 24.292 kor. 67 h. Książki te są zazwyczaj najuboższym dzieciom w gminie na rok pożyczane, z końcem roku odbierane i następnie znów wypożyczane. Obowiązek nauczyciela do utrzymania tych książek w ewidencyi określa bliżej rozp. r. szk. kr. z 30 kwietnia 1880, l. 6.196.

Pomoc, udzielana ubogiej dziatwie szkolnej przez wydawnictwo książek szkolnych, jest wcale wydatną, i dociera do wszystkich części kraju. Nie można tego twierdzić co do pomocy, udzielanej przez fundusze miejscowe stworzone na mocy art. 14 ust. kraj. o funduszach szkolnych 1894. Również troska o wysyłanie dzieci miejskich do kolonii wakacyjnych, jako też o ciepłe śniadanie lub obiad dla dzieci najuboższych itp., nie są obowiązkiem jakichkolwiek funduszów publicznych. To też powinna istniejące w tym względzie w kraju potrzeby zaspokoić inicyatywa prywatna, a gdzie ona niedomaga dobrowolna działalność gmin miejskich i wiejskich. Że w Galicyi ta dobrowolna działalność prywatna czy publiczna nie jest wydatną, wynika z cyfr następujących: W r. szkolnym 1899/1900 otrzymało w Galicyi 159.145 dzieci (24·3% ogólnej liczby) bezpłatne środki naukowe, 17.686 (2·7%) dzieci odzież, 3·729 (0·6%) żywność 204 zaś dzieci pobierało stypendya w łącznej kwocie 24.535 koron. Na Śląsku w tym samym roku otrzymało bezpłatne środki naukowe 28.673 dzieci (30·8%), odzież 10.649 dzieci (11·4%), żywność 5.521 (5·0%), stypendya nareszcie pobierało 45 dzieci w łącznej kwocie 3.141 koron. W całej Austryi otrzymało w r. 1899/1900 31·7% dzieci bezpłatne środki naukowe, 7% odzież, 4·2% żywność, 0·07% zaś pobierało stypendya. Galicya nie dorównywa więc innym krajom, szczególnie w dziedzinie pozostawionej inicyatywie prywatnej, czy też dobrowolnej działalności gmin.

G) Sposoby wykonania obowiązku szkolnego. Na mocy Najw. post. z 8 grudnia 1825 nie wolno było w Austryi aż do r. 1870 bez osobnego zezwolenia władzy krajowej przyjąć dziecka poddanych zagranicznych do szkoły ludowej. Podobne ograniczenia istniały także w państwach niemieckich, dopiero w r. 1870 zobowiązały się poszczególne państwa niemieckie osobnemi umowami

dopuszczać dzieci poddanych innych państw niemieckich do szkoły ludowej i czuwać nad regularną ich frekwencyą, zawsze jednak odnoszą się poszczególne państwa niemieckie do dzieci obcych poddanych w porównaniu z dziećmi własnych poddanych o tyle inaczej, iż co do wieku obowiązku szkolnego nie jest rozstrzygającą ustawa państwa, gdzie dziecko przebywa, ale ustawa państwa, do którego przynależy. Na zasadniczo innem stanowisku stanęła ust. szk. p. 1869. Ustawa ta odnosi się do obcych poddanych zupełnie tak samo, jak do poddanych austryackich. Obowiązek szkolny odnosi się więc w Austryi obecnie w tym samym zakresie do poddanych zagranicznych, co i do krajowców [1].

Według powyższych uwag dotyczy więc obowiązek szkolny w Austryi obecnie wszystkie dzieci w wieku szkolnym, w Austryi mieszkające bez względu na przynależność państwową, jest więc rzeczywiście powszechnym. Wyjątek od tej zasady zachodzi tylko co do dzieci, dotkniętych umysłową lub cielesną ułomnością, uniemożliwiającą dziecku nabycie choćby tylko najelementarniejszych wiadomości, udzielanych w szkole ludowej. Takie dzieci ustawa (§ 23 ust. szk. p. 1883) z konieczności uwalnia od obowiązku szkolnego. Przy uwalnianiu należy jednak postępować z jak największą ścisłością i należy zwłaszcza co do dzieci ślepych lub głuchoniemych zbadać z całą sumiennością, czy one z nauki szkolnej rzeczywiście żadnego nie odniosłyby pożytku. Jest rzeczą jasną, iż rozstrzygnięcie będzie zależało nietylko od indywidualności dziecka, ale także od jakości urządzeń szkolnych (por. reskr. min. z 6 lipca 1881 l. 6464).

Prawidłowym sposobem zadośćuczynienia obowiązkowi szkolnemu jest uczęszczanie do szkoły ludowej publicznej. Od obowiązku uczęszczania do szkoły publicznej uwalniają ustawy (§ 23 ust. szk. p. 1883 i art. 32 ust. szk. kr. 1895) »czasowo lub trwale«: *a)* dzieci, które uczęszczają do szkół wyższych, rolniczych, przemysłowych, handlowych, albo innych szkół zawodowych lub uzupełniających, o ile one są tak urządzone, że mogą zastąpić naukę, udzielaną w ludowych szkołach; *b)* dzieci pobierające naukę w domu albo w prywatnym zakładzie naukowym; *c)* dalszych sposobów zadośćuczy-

[1] Z Saksonią zawarł rząd austryacki osobną konwencyą (por. rozp. min. z 21 lipca 1877, dz. r. 21 i z 15 kwietnia 1879, dz. u. p. 59), według której poddani austryaccy w Saksonii mają podlegać co do obowiązku szkolnego ustawom saskim, a poddani sascy w Austryi ustawom austryackim.

nienia obowiązkowi szkolnemu ustawa nie podaje, zwłaszcza zaś nie zawiera żadnego postanowienia co do uczęszczania do szkół ludowych lub innych zagranicznych. Wobec tego może być kwestyą sporną, czy ustawa dopuszcza, albo też nie dopuszcza posyłania dzieci w wieku szkolnym na wykształcenie zagranicę. Reskrypt min. z 12 stycznia 1882, l. 19.685 (dla Rakuz górnych) ustanawia, iż rada szkolna krajowa może w wypadkach, szczególnie na uwzględnienie zasługujących, zezwolić na uczęszczanie dzieci do szkół ludowych zagranicznych.

II. W który z sposobów powyżej wymienionych rodzice lub ich zastępcy pragną uczynić zadość obowiązkowi szkolnemu, jest w zasadzie ich rzeczą. *a)* Jeżeli dziecko umieszczą w szkole średniej, lub innej szkole, dającej wyższe wykształcenie ogólne, niż szkoła ludowa, władza szkolna jest zobowiązaną uwolnić dziecko od uczęszczania do szkoły ludowej publicznej; *b)* Jeżeli dzieci uczęszczają do niższych szkół fachowych (rolniczych, przemysłowych, handlowych), to władza powinna je uwolnić wtenczas, »jeżeli szkoły te są tak urządzone, iż mogą zastąpić naukę, udzielaną w szkołach ludowych« Rozp. min. z 8 czerwca 1883, l. 10.618, dz. r. 17, VI wyjaśnia to postanowienie ustawy w ten sposób, że należy umożliwić jak największej ilości dzieci uczęszczanie do szkół fachowych. Rada szk. krajowa powinna bowiem uwolnić dziecko wtenczas, jeżeli może w danej szkole nabyć konieczne wiadomości szkoły ludowej, t. j. religią, czytanie, pisanie i rachunki (por. także ok. r. szk. kr. z 4 stycznia 1896, l. 33.486). Jeżeli szkoła fachowa lub kursa fachowe nie odpowiadają powyższym warunkom (szkoły muzyki, języków, rysunków, modelowania i t. p.), to dziecko może wprawdzie dalej uczęszczać na takie kursa[1], będzie jednak obowiązane uczęszczać także do szkoły ludowej. Co się tyczy zwłaszcza Galicyi, to tutaj uczęszczanie do zawodowych szkół uzupełniających będzie uwalniało wprawdzie od uczęszczania na naukę dopełniającą, ale nie od uczęszczania na naukę codzienną, jeżeli jej dziecko jeszcze nie ukończyło. W miejscowościach, gdzie oprócz zwyczajnych kursów nauki dopełniającej urządzono kursa dopełniające rolnicze o rozszerzonym zakresie, uczęszczanie na kursa o zakresie rozszerzonym uwalnia od uczęszczania na kursa zwyczajne. Na odwrót mogą być uwol-

[1] § 308 e ust. szk. polit. 1805 zabraniał dzieciom szkolnym uczęszczać do szkół obcych języków.

nieni od rozszerzonej nauki dopełniającej i zobowiązani do uczęszczania na zwyczajną naukę dopełniającą tylko ci uczniowie, którzy nie zamierzają oddać się zajęciom wiejskim. O takiem uwolnieniu rozstrzyga (na wyraźne żądanie rodziców, wniesione do rady szkolnej miejscowej i na jej wniosek) rada szkolna okręgowa; *c)* Jeżeli dzieci pobierają naukę w domu lub w zakładzie prywatnym, odpowiadają rodzice lub ich zastępcy za to (art. 23 ust. szk. p. i art. 32 ust. szk. kr. 95), ażeby dzieci pobierały w dostatecznym wymiarze przynajmniej tę naukę, jaka jest przepisana dla szkoły ludowej [1]. Jeżeli w tym względzie zachodzi wątpliwość, nadzór szkolny okręgowy obowiązany jest przekonać się o tem za pośrednictwem rady szkolnej miejscowej, czy wątpliwość jest uzasadnioną czy też nie. Rodzice lub ich zastępcy winni pod grozą kar, oznaczonych w ustawie, poddać się środkom, jakie w tym celu będą zarządzone. W każdym razie powinny dzieci, uczące się w domu lub w zakładzie prywatnym, niemającym prawa publiczności (oczywiście z wyjątkiem dzieci, uczęszczających do szkół wyższych, lub uwolnionych od obowiązku szkolnego z powodu ciężkich ułomności umysłowych lub fizycznych) po ukończeniu 14-go, a w Galicyi 12-go roku życia, poddać się egzaminowi w szkole publicznej i wykazaś się przed radą szkolną okręgową świadectwem z jego odbycia. W razie przeciwnym powinna je władza szkolna wezwać do uczęszczania do szkoły publicznej (por. § 16 i 17 reg. szk. 1870 i § 17 i 18 reg. 1876). Za egzamin pobiera się taksę pięciu złr. (w Galicyi, w szkołach jednoklasowych 4 k., w szkołach więcejklasowych 10 k.), uczniów ubogich może jednak rada szkolna okręgowa uwolnić od taksy egzaminacyjnej. Oprócz tych obowiązkowych egzaminów prywatnych (egzamina prywatne końcowe) mogą dzieci w wieku szkolnym, pobierające naukę w domu lub w zakładzie prywatnym, zdawać z własnej woli corocznie lub półrocznie egzamina w szkole publicznej, powinny jednak za każdy egzamin uiścić powyższą taksę. Według ok. r. szk. kr. z 23 maja 1902 r., l. 14.101 różnią się te egzamina prywatne peryodyczne od końcowych tem, iż dzieci mające zdać egzamin końcowy, powinny poddać się egzaminowi w tej szkole, w której zakresie stale mieszkają. Na wyjątki od tej zasady może ze-

[1] Rozumiany jest materyał naukowy, przepisany dla szkoły ludowej publicznej tej miejscowości, w której dzieci przebywają (por. rozp. min. z 28 grudnia 1880 r., l. 15.864).

zwolić rada szkolna okręgowa. Jeżeli chodzi o zdanie egzaminu prywatnego peryodycznego, to wybór szkoły zależy od woli rodziców, byleby szkoła była dostępną dla płci egzaminanda, a planem swoim była uprawnioną do udzielania nauki w tym zakresie, w jakim ją dziecko ma zdawać. Różnicę powyższą uważamy prawnie za nieuzasadnioną; pojęciu obowiązku szkolnego odpowiada bowiem wolność uczęszczania do którejbądź szkoły ludowej publicznej, a tem samem i wolność zdawania egzaminu końcowego w którejbądź szkole publicznej.

Z powyższych postanowień wynika, iż ustawa i praktyka władz szkolnych popiera uczęszczanie dzieci do szkół fachowych, utrudnia zaś, podobnie jak w Prusiech i we Francyi, naukę prywatną (wysokie wymagania, taksy za egzamina mimo przyjętej zasady bezpłatności nauki). Pewne ustępstwo na rzecz zakładów prywatnych zawiera reskr. min. z 6 lutego 1901 r. l. 274, nakazujący przy rozdzielaniu książek bezpłatnych szkolnych dla ubogich uczniów uwzględniać na równi z szkołami publicznemi szkoły prywatne, nie pobierające opłaty szkolnej. Jest to tem właściwsze, że istniejące szkoły prywatne muszą co do planu naukowego odpowiadać przynajmniej tym wymaganiom, których się żąda od szkoły publicznej (por. § 70 ust. szk. p. 1869, tudzież § 18 i 19 rozp. gal. rady szk. kr. z 12 kwietnia 1899, l. 32.611).

W Galicyi bardzo znaczna część młodzieży izraelickiej w wieku szkolnym uczęszcza na regularną naukę do chajderów. Według dziełka Berty Pappenheim, *Zur Lage der jüdischen Bevölkerung in Galizien* (Frankfurt 1904), wymaga prawowierność galicyjska, ażeby chłopcy od 3-go roku życia zajmowali się studyowaniem językahebrajskiego, tory i talmudu. Wszelkie inne wiadomości są wzbronione, ponieważ mówią: »Co człowiekowi jest potrzebnem i pożytecznem, znajdzie w talmudzie, a czego tam nie znajdzie, tego niepotrzebuje i nie powinien wiedzieć«. Te chajdery przedstawia autorka jako zakłady, w których w dwu do czterech oddziałach »odbywa się z dziećmi straszne, jednostronnie na umysł wpływające bębnienie«. W ciasnych, nigdy nieprzewietrzanych izbach, siedzą lub stoją w zbitej masie jak owce dzieci, 60, 80, 100, na stołach i ławkach, między stołami i ławkami. Nauczycielem jest tak zw. »Mełamed«, »który do niczego innego się nie nadaje«, tudzież jego pomocnicy, młodzieńcy 17 do 19-letni, współzawodniczący z mistrzem w używaniu kija lub nahajek. Pierwszym materyałem nau-

kowym jest biblia objaśniona, której »uczy się« młodzieży bez wyboru. Nauka w chajderach nie może oczywiście zastąpić nauki w szkole ludowej, to też uczęszczanie do chajderów nie uwalnia od obowiązku uczęszczania do szkoły ludowej publicznej. Na odwrót nie można jednak dzieciom izraelickim, w wieku szkolnym wzbraniać uczęszczania do chajderów, o ile się to dzieje w godzinach pozaszkolnych i bez uszczerbku dla prawidłowej nauki szkolnej (por. ok. r. szk. kr. z 24 listopada 1874 r., l. 9.491, z d. 5 listopada 1875. l. 13.442, tudzież § 10 rozp. z 12 kwietnia 1899 r., l. 32.611 w sprawie zakładania i prowadzenia metryk szkolnych),

III. Uczęszczanie do szkoły ludowej publicznej jest jak już zaznaczyliśmy, prawidłowym sposobem zadośćuczynienia obowiązkowi szkolnemu, uczęszczanie do szkoły wyższej, fachowej, tudzież pobieranie nauki w domu lub w szkole ludowej prywatnej, uchodzi natomiast za nadzwyczajny, wyjątkowy sposób wykonania obowiązku szkolnego. Państwo nie może, celem przeprowadzenia obowiązku szkolnego przymuszać rodziców, ażeby dzieci swe kształcili w domu lub w szkole ludowej, prywatnej, lub też w szkole wyższej albo fachowej; powinno natomiast rodziców, którzy dzieci w ten sposób nie kształcą, przymuszać, ażeby dzieci te posyłali do szkoły publicznej (por. reskr. min. z 25 kwietnia 1894, l. 9.050). Z tego wynika kilka ważnych konsekwencyj: *a)* Rodzice, którzy pragną swe dzieci kształcić w domu lub w szkole prywatnej, w szkole wyższej lub fachowej, powinni o tem donieść władzom szkolnym, ażeby zapewnić swym dzieciom uwolnienie od obowiązku uczęszczania do szkoły ludowej publicznej (por. art. 31 al. 1 ust. szk. kr. 1894). Według reskr. min. skarbu z 26 lipca 1884 i § 25 rozp. r. szk. kr. z 12 kwietnia 1898, l. 32611 odnośne podania piśmienne nie są wolne od stempla. Jeżeli jednak strona przedkłada swe życzenie ustnie bez spisania protokołu, a władza szkolna załatwia je samoistnie lub donosi o niem władzy przełożonej, niema potrzeby opłacania stempla; *b)* Ustawa nie ogranicza czasowo prawa rodziców kształcenia swych dzieci poza szkołą ludową publiczną. Z tego powodu mogą dzieci na żądanie rodziców także w ciągu roku szkolnego w każdej chwili szkołę ludową publiczną opuścić (por. reskr. min. z 8 lipca 1882, l. 10.517). Z drugiej strony jest rzeczą jasną, iż dziecko, występujące ze szkoły ludowej prywatnej, fachowej lub średniej, powinno, o ile jest jeszcze w wieku szkolnym, a nie pobiera dostatecznej nauki w domu, natychmiast zapisać się do szkoły lu-

dowej publicznej. Z tego powodu powinien kierownik szkoły, którą dziecko opuszcza, zawiadomić o tem natychmiast kompetentną władzę szkolną (Por. reskr. min. z 20 sierpnia r. 1870, l. 7638, § 17 rozp. r. szk. kr. z 12 kwietnia 1899, orz. r. szk. kr. z 31 stycznia 1901, l. 3.550 i t. d.). Zaznaczyć jednak należy, iż częste przyjmowanie dzieci do szkoły w ciągu roku szkolnego może wpłynąć ujemnie na prawidłowy rozwój nauki. Z tego powodu ustanawia § 22 ust. szk. p. 1869, iż przyjmowanie do szkoły publicznej nastąpić może tylko z początkiem roku szkolnego, wyjąwszy wypadki przesiedlenia się rodziców. Z tego postanowienia ustawy nie wynika jednak bynajmniej [1], ażeby dzieci, opuszczających w ciągu roku szkolnego szkołę prywatną, wyższą lub fachową, nie należało przyjmować do szkoły publicznej. Ustawa bowiem przewiduje takie przypadki i przepisuje dalej, że »nadzór szkolny okręgowy, a w razach nagłych nadzór szkolny miejscowy, może wyjątkowo zezwolić na przyjmowanie dzieci w ciągu roku szkolnego«. Postanowienie to obowiązuje i w Galicyi, ustawodawstwo krajowe nie skorzystało bowiem z przysługującego mu według § 75 ust. szk. p. 1883 prawa odstąpienia od tego postanowienia; *c)* Z zasady, iż państwo może używać środków przymusowych tylko w tym celu, ażeby wymusić posyłanie dziecka do szkoły publicznej, wynika, iż tam, gdzie nie można wywierać takiego przymusu, dziecko będzie w rzeczywistości uwolnione od obowiązku szkolnego. Przypadek taki zachodzi według § 23 ust. szk. p. 1883 wtenczas, jeżeli dziecko jest dotknięte »umysłową lub cielesną ułomnością, nie pozwalającą uczęszczać do szkoły«. Jako dotknięte taką cielesną ułomnością należy w myśl § 22 reg. szkolny 1870 r. uważać zwłaszcza także dzieci, dotknięte ułomnościami wstręt wzbudzającemi, tudzież dzieci, których obecność w szkole może spowodować niebezpieczeństwo rozszerzenia choroby zaraźliwej. Za to nie należy stosować powyższego postanowienia § 22 wtenczas, jeżeli dziecko nie może się wykazać świadectwem szczepienia, pomimo, iż dekr. kanc. nadw. z 9 lipca 1836, l. 13192 stanowił, iż dziecko wstępujące do szkoły świadectwo takie przedstawić powinno. Ustawodawstwo austryackie nie zna bowiem przymusu szczepienia, to też brak wspomnianego świadectwa nie może być

---

[1] Ustawa przyjęła bowiem ten przepis, ażeby wyrazić, iż obowiązek szkolny nie rozpoczyna się z chwilą ukończenia 6-go roku życia, ale z następującem po tej chwili otwarciem roku szkolnego.

powodem wykluczenia dziecka od nauki szkolnej (por. reskr. min. z 9 czerwca 1891, l. 9.043 i ok. r. szk. kr. z 21 czerwca 1891, l. 11.214)[1]. Podobnież nie można się powoływać na § 22 ust. szk. p. wtenczas, jeżeli stanie się rzeczą konieczną wykluczyć czasowo ze szkoły dziecko, wpływające ujemnie na moralność innych dzieci. To też rodzice dziecka z tego powodu wykluczonego są nadal obowiązani zapewnić mu przepisane wykształcenie (por. § 24 reg. szk. 1870), ewentualnie zaś może władza nakazać umieszczenie tego dziecka w domu poprawczym (por. § 8 ust. z 24 maja 1885, dz. ust. p. 89). Dodać tutaj jeszcze należy, iż zbytnie oddalenie mieszkania dziecka od szkoły nie uzasadnia według prawa obowiązującego uwolnienia jego od obowiązku szkolnego, o ile tylko dziecko jest tak dalece fizycznie rozwinięte, że może do szkoły uczęszczać. W tym wypadku jest rzeczą obojętną, czy oddalenie mieszkania dziecka od szkoły wynosi mniej, czy więcej niż 4 kilometry; władze szkolne, oznaczając granice terytoryum szkolnego, nie potrzebują więc przestrzegać, ażeby żadne dziecko nie mieszkało dalej od szkoły niż 4 kilometry[2].

IV. Z przysługującego rodzicom co do sposobu wykonania obowiązku szkolnego prawa wyboru wynika, iż rodzicom wolno dziecko posyłać do którejbądź z istniejących w Austryi szkół ludowych publicznych. Przy zmianie szkoły muszą się jednak rodzice zastosować do wewnętrznego porządku danej szkoły, nie mają zwłaszcza prawa domagać się, aby szkoła przyjęła dziecko do pewnej oznaczonej klasy. Wypadek ten znajduje zastosowanie wtenczas, jeżeli dziecko przechodzi z szkoły niższego typu do szkoły wyższego typu. Przydzielenie dziecka do pewnej klasy nastąpi w tym razie zazwyczaj na podstawie osobnego egzaminu. Egzamin taki jest w krajach, gdzie przyjęto zasadę bezpłatności nauki, bezpłatnym. Dodać należy, iż w Austryi, jak zresztą i w innych krajach europejskich, ułatwiają koleje dzieciom uczęszczanie do szkół pozamiejscowych w ten sposób, iż przyznają im znaczny opust z cen zwyczajnych. I tak przyznaje taryfa dla przewozu osób na

[1] Na innem stanowisku stoją ustawa rzeszy niemieckiej o szczepieniu z 8 kwietnia 1874, R. G. Bl. 996, § 1 al 2 i § 13 i 15, tudzież rozporządzenia rządu pruskiego.

[2] W r. 1900 na 100 dzieci uczęszczających do szkoły, mieszkało od szkoły dalej niż 3 kilometry w całej Austryi 7·6 dzieci, w Galicyi 4·5, na Śląsku 5·3, w Czechach 6·1, w Krainie 26·5, w Styryi 25·5, w Rakuzach górnych 24·7 itd.

państwowych kolejach w Galicyi takim dzieciom 50% opustu. Dalsze szczegóły zob. w ok. r. szk. kr. z 1 kwietnia 1901, l. 8.288.

Konsekwencyą zasady, iż dziecko niepobierające nauki w domu, w szkole ludowej prywatnej, w szkole wyzszej lub fachowej, musi uczęszczać do szkoły ludowej publicznej, jako też zasady, iż państwo może przymuszać tylko do uczęszczania do szkoły publicznej, jest, iż szkoła ludowa publiczna jest obowiązana przyjąć każde dziecko w wieku szkolnym. Obowiązek ten szkoły jest już jednak ściśle umiejscowiony, a to z powodu, że i ciężary szkolne są w znacznej części umiejscowione. Mianowicie jest zasadą, iż dziecko w wieku szkolnym posiada podmiotowe prawo przyjęcia do szkoły tylko co do szkoły publicznej w gminie (szkolnej) w miejscu zamieszkania dziecka albo też jego rodziców (orzecz. tryb. adm. z 29 marca 1886 r. tudzież z 11 grudnia 1890, B. 5.605). Takiego prawa nie posiada: *a)* dziecko w wieku przed- lub pozaszkolnym; *b)* dziecko w wieku szkolnym, przychodzące do obcej gminy szkolnej tylko w tym celu, ażeby uczęszczać tam do szkoły ludowej publicznej (orzecz. tryb. admin. z dnia 24 marca 1891 r., B. 5.849, 5.850, 5.851). Z drugiej jednak strony nie czyni ust. szk. p. żadnych przeszkód co do przyjmowania do szkoły publicznej także takich dzieci (por. orz. tryb. adm. z 7 marca 1894, B. 7.771). Pewne ograniczenia w przyjmowaniu tych dzieci spowodowały dopiero ust. kr. przeważnej części krajów austryackich (w części już § 2 regul. szk. 1870). I tak rozstrzyga np. na Bukowinie o przyjęciu do szkoły dzieci niżej lat 7-miu rada szkolna miejscowa. W Czechach może rada szkolna miejscowa zezwolić na przyjęcie do szkoły dzieci niżej lat 6-ciu, tudzież dzieci mieszkających poza gminą szkolną tylko wtenczas, jeżeli przyjęcie nie powoduje przepełnienia klasy, ani też przekroczenia najwyższej liczby uczniów, ustawą dopuszczonej. Podobnie ma się rzecz na Morawie i w Rakuzach dolnych. W Galicyi ustawy podobnych ograniczeń nie znają, tylko co do nauki dopełniającej przepisuje wyraźnie art. 31 al. 3 ustawy szkolnej kraj. 1895 r., iż osoby, które przekroczyły wiek szkolny, mogą korzystać z tej nauki we wszystkich lub poszczególnych przedmiotach za zezwoleniem kierownika szkoły, aż do dwudziestego roku życia. Dodajemy, iż w roku 1899/1900 uczęszczało w Galicyi do szkół ludowych publicznych na naukę codzienną 2.634 dzieci niżej lat 6-ciu, a 9.594 dzieci wyżej lat 14, z tego 6.457 dobrowolnie, a 3.137 przymusowo. W Austryi bez Galicyi uczęszczało wów-

czas do szkół ludowych publicznych przymusowo tylko 1.521 dzieci wyżej lat 14, dobrowolnie zaś 23.475, z tego podobnie jak w Galicyi większa połowa chłopców. Już z tego wynika, iż wyraźne ograniczenia co do przyjmowania do szkoły dzieci niżej lat 6, i wyżej lat 14, nie są nawet ze względów finansowych usprawiedliwione.

Dzieci, uczęszczające do szkoły publicznej, powinny uczęszczać na naukę regularnie. Dotyczy to w Galicyi zarówno dzieci, obowiązanych do uczęszczania na naukę codzienną, jak dzieci, zapisanych obowiązkowo na naukę dopełniającą (por. § 2. statutu organizacyjnego dla nauki dopełniającej § 3—5 i 9 regulaminu dla rozszerzonej nauki dopełniającej rolniczej). Każdą nieobecność dziecka w szkole powinni usprawiedliwić rodzice, albo też ich zastępcy, a to w przeciągu dni ośmiu. Nieobecność dziecka w szkole usprawiedliwia jedynie według § 6 reg. szk. 1876 i § 21 rozp. rady szk. kraj. z 12 kwietnia 1899, l. 32.611 (podobnie § 4 reg. szk. 1870): *a)* udowodniona choroba dziecka; *b)* choroba rodziców lub krewnych, wymagająca pozostania dziecka w domu; *c)* niepogoda, narażająca zdrowie dziecka na niebezpieczeństwo; *d)* zły stan drogi, tak iż nie podobna dziecku dostać się do szkoły; *e)* ubóstwo dziecka albo też rodziców może uniewinnić nieregularne uczęszczanie tylko tak długo, dopóką władze nie zarządziły, co potrzeba, ażeby umożliwić dziecku uczęszczanie do szkoły; *f)* jako okoliczność zasługującą na uwzględnienie należy nareszcie przyjąć, jeżeli stałe mieszkanie dziecka jest więcej niż 4 km. od budynku szkolnego oddalone, lub oddzielone od niego niemożliwą do przebycia zaporą naturalną (przepaści, moczary i t. p.) Szczególnie ścisłe postanowienia co do uczęszczania zawiera w Galicyi rozporządzenie z 22 grudnia 1893 r., l. 26.660 co do uczniów, obowiązanych do uczęszczania do piątej i szóstej klasy szkół męskich i mięszanych. Zaznaczyliśmy już wyżej, iż plany naukowe uważają naukę w tych klasach za szczególnie ważną. Obowiązek regularnego uczęszczania dotyczy zresztą i uczniów szkół ludowych prywatnych (por. reskr. min. z 12 maja 1880 r., l. 62), tylko że tutaj środki zaradcze są inne. Władze szkolne powinny bowiem przeglądać wykazy dzieci, a dzieci nieregularnie uczęszczające powinien inspektor okręgowy od czasu do czasu przepytywać, ażeby się przekonać, czy dzieci te nabyły przynajmniej wiadomości przepisane dla uczniów szkół publicznych. W razie ujemnych spostrzeżeń można dzieci takie zobowiązać do

uczęszczania do szkoły publicznej (por. powoł. reskr. min., tudzież ok. r. szk. kr. z 31 maja 1880, l. 5.271).

V. Wykonanie obowiązku szkolnego nie może jak widzieliśmy, obyć się bez odbywania pewnych egzaminów. W szczególności poznaliśmy już uprzednio następujące rodzaje egzaminów: *a)* egzamin, zarządzony na prośbę rodziców dziecka, uczęszczającego do szkoły publicznej, ażeby stwierdzić, czy odmówiono słusznie dziecku uwolnienia od obowiązku szkolnego; *b)* egzamina końcowe dzieci, pobierających naukę prywatnie lub w szkole ludowej prywatnej; *c)* egzamina prywatystów, odbywające się podczas trwania obowiązku szkolnego, a zarządzone przez władzę celem przekonania się, czy dziecko pobiera przepisaną naukę; *d)* egzamina wstępne dzieci, uczących się dotąd prywatnie, albo też dzieci, przechodzących do innej szkoły publicznej. Od tych egznminów, zostających w najściślejszym związku z wykonaniem obowiązku szkolnego, i dlatego tam, gdzie przyjęto zasadę bezpłatności nauki, z zasady bezpłatnych, należy ściśle odróżnić następujące rodzaje egzaminów: *a)* peryodyczne egzamina prywatne, o których była już dawniej mowa; *b)* egzamina nadzwyczajne, zdawane przez osoby, które nie ukończyły prawidłowo szkoły ludowej, a pragną uzyskać świadectwo z ukończonej szkoły ludowej pospolitej lub wydziałowej z powodu praktycznego znaczenia takiego świadectwa. W Galicyi mogą na podstawie rozp. rady szk. kr. z 16 maja 1902 r., l. 5.689 egzamina te zdawać tylko osoby, które wykażą się szczególnem zezwoleniem rady szkolnej okręgowej, a jeżeli egzamin odbywa się z materyału naukowego szkół ludowych cztero- lub więcejklasowych lub szkół wydziałowych, zezwoleniem rady szkolnej krajowej. Taksa egzaminacyjna wynosi za każdy egzamin nadzwyczajny, odbyty w zakresie nauki udzielanej w szkole ludowej pospolitej jednoklasowej, 6 koron, w szkole więcejklasowej 10 koron, za egzamin ze szkoły wydziałowej 12 koron. Dalsze postanowienia zawiera powoł. rozp. *c)*Według § 65 reg. szk. 1870 mogą z końcem roku szkolnego odbywać się w szkołach, według uznania rady szkolnej miejscowej, t. zw. egzamina publiczne. Celem tych egzaminów jest jedynie przekonać rodziców, czego się dzieci w szkole nauczyły i obudzić w gminach chęć żywszego zajmowania się szkołami. W Galicyi powinna w myśl § 70 reg. szk. 1876 zarządzić rada szkolna okręgowa takie »popisy publiczne« we wszystkich szkołach swego okręgu i wyznaczyć w tym celu miesiąc naprzód dla każdej szkoły dzień popisów oraz ich prze-

wodniczącego. Z popisami tymi może rada szkolna miejscowa w porozumieniu z kierownikiem szkoły połączyć uroczystość szkolną. Zupełnie takie same przepisy zawiera powoł. § 65 regulaminu szkolnego z r. 1870.

VI. Powyżej zaznaczyliśmy, iż formalnie staje się dziecko wolnem od obowiązku szkolnego z chwilą uzyskania świadectwa ukończonej nauki szkolnej, albo też świadectwa odejścia. Oprócz tego należy w myśl reskryptu min. z 7 kwietnia 1878, l. 5,416 wystawiać dzieciom, które występują z szkoły ludowej publicznej, ażeby wstąpić do szkoły średniej, t. zw. świadectwo frekwentacyjne. Oprócz tych »świadectw«, pozostających w ścisłym związku z wykonaniem obowiązku szkolnego, władze szkolne zazwyczaj innych świadectw nie wystawiają. Tylko na uzasadnioną prośbę rodziców mogą wystawić władze szkolne także w innych wypadkach »świadectwo«, powinny jednak zaznaczyć na niem wyraźnie cel, z powodu którego świadectwo takie, także frekwencyjnem zwane, wystawiono (§ 66 reg. szk. 1870). Od tych świadectw należy ściśle odróżniać tak zwane »wiadomości szkolne«, wydawane kwartalnie wyłącznie w tym celu, ażeby zawiadomić rodziców o postępach ich dzieci i wzmocnić w ten sposób związek między szkołą a rodziną (§ 67 i 68 reg. szkolny 1870 r.). Przepisy co do zewnętrznej formy tych świadectw i wiadomości szkolnych, co do postępowania przy klasyfikacyi i modły klasyfikacyjnej, zawierają dla krajów zachodnio-austryackich i Bukowiny § 18—20 reg. szk. 1870, reskr. min. z 2 kwietnia 1873 r., l. 14802, dz. rozp. 50, rozp. min. z 22 listopada 1884, l. 18.180, dz. r. 38, rozp. z 22 czerwca 1885, l. 1857, dz. r. 28, reskr. z 4 listopada 1902, l. 6.085, dz. r. 49, co do szkół wydziałowych także reskrypt z 12 czerwca 1903, l. 22.787, dz. rozp. 36, dla Galicyi zaś rozp. r. szk. kr. z 8 stycznia 1894 r., l. 294 i § 5. ok. z 30 marca 1899, l. 6.236. Według ok. z 18 grudnia 1898, l. 30.610 wolno w Galicyi używać na »zawiadomienia« i »świadectwa« szkolne tylko formularzy, wydanych w wydawnictwie książek szkoinych. Formularze te wydają się w Galiayi w języku polskim i ruskim. W myśl rozp. rady szk. kr. z d. 14 grudnia 1890 r., l. 787 mają być wydawane zawiadomienia szkolne w szkołach publicznych ludowych, w których drugi język krajowy jest obowiązkowym przedmiotem nauki, stosownie do życzenia rodziców, albo też opiekunów w języku polskim, lub w ruskim.

H) Środki przeprowadzenia obowiązku szkolnego. I. Ażeby umożliwić ścisłe przeprowadzenie obowiązku szkolnego, zawierał już § 1 reg. szk. 1870 (§ 2—3 reg. szk. 1876) postanowienia co do sposobu zakładania i prowadzenia metryk szkolnych. Odnośne postanowienia regulaminu szkolnego zostały przyjęte przez ustawy krajowe. Podobnie jak inne ustawy krajowe, postanawia ustawa szkolna galicyjska 1895 w tym względzie co następuje: Zakładanie i utrzymywanie w ewidencyi metryk szkolnych jest zadaniem rady szkolnej miejscowej. Najdalej na miesiąc przed rozpoczęciem każdego roku szkolnego powinna rada szkolna miejscowa sporządzić wykaz wszystkich dzieci w wieku szkolnym, w obrębie związku szkolnego zamieszkałych, oczywiście bez względu na ich przynależność do gminy, lub na różnice wyznania i obrządku. Dzieci, które ustawa (art. 32) od uczęszczania do szkoły publicznej uwalnia, należy zapisać osobno, tak samo młodzież, obowiązaną do uczęszczania na naukę dopełniającą. Ustawa (art. 33) uważa za potrzebne dodać wyraźnie, iż dzieci, które uczęszczały przez sześć, albo też siedm lat do szkoły, lecz nie uzyskały świadectwa z nauk w szkole ludowej nabytych, należy zapisać do wykazu dzieci obowiązanych do uczęszczania na naukę codzienną. Dalsze postanowienia natury formalnej (postępowanie przy rewizyi metryk, obszar, którego metryka ma dotyczyć i t. d.) zawiera wykonawcze rozporządzenie rady szkolnej krajowej z 12 kwietnia 1899, l. 32611, tudzież okólnik rady szkolnej krajowej z 20 lipca 1892 r. (nazwiska dzieci izraelickich, pochodzących z małżeństw rytualnych) i § 3 rozporządzenia z 7 marca 1893 r. (przechodzenie uczniów klasy czwartej do piątej). Co do podstaw, na których opiera się dokładność metryk szkolnych, należy zaznaczyć co następuje: *a)* Na podstawie art. 11 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867, dziennik ust. p. 145, nałożyło rozporządzenie namiestnictwa z 20 października 1876 na duszpasterzy i prowadzących metryki izraelickie obowiązek udzielania radom szkolnym miejscowym wykazów dzieci w wieku szkolnym będących; *b)* Wykazów dzieci w gminie nieurodzonych dostarcza zwierzchność gminna albo też organy, sprawujące policyą miejscową; *c)* Dalszych wykazów pomocniczych dostarcza kierownik szkoły (por. § 5—7 powoł. rozp. z 12 kwietnia 1899); *d)* Oprócz tego zobowiązuje art. 34 rodziców, albo też ich zastępców do zapisania dziecka w wieku szkolnym do szkoły publicznej w przeciągu 10-ciu dni po rozpoczęciu roku szkolnego, o ile go od

uczęszczania do szkoły publicznej nie uwolniono. Zaniechanie takiego zgłoszenia ulega grzywnie od 1—10 złr., albo w razie ubóstwa karze aresztu od 1—3 dni, w wypadkach przewidzianych w § 177 i 178 (ustawa powołuje mylnie § 176 i 177 ustawy cywilnej)[1] należy oprócz tego uczynić doniesienie do właściwego sądu. Grzywnie od 1—10 złr. albo też karze aresztu od 1—3 dni ulega także każdy, kto ukrywa dziecko przed spisem lub podaje okoliczności nieprawdziwe, ażeby je uwolnić od obowiązku szkolnego (art. 34).

II. W myśl § 24 ustawy szkolnej państwowej 1869 r. są za regularne uczęszczanie do szkoły dzieci do tego zobowiązanych odpowiedzialni rodzice lub ich zastępcy, niemniej posiadacze fabryk i gwarectw, tudzież inni służbodawcy. Pod wyrazem rodzice należy przedewszystkiem rozumieć ojca, jeżeli mu przysługuje władza ojcowska. Podmioty te mogą być przynaglane do spełnienia rzeczonego obowiązku środkami przymusowymi. Bliższe postanowienia w tej mierze przekazuje § 24 ustawodawstwu krajowemu. Ustawa szkolna krajowa z 1895 r. zawiera w tym względzie następujące przepisy: 1) Kto w ciągu roku szkolnego bez słusznych powodów nie posyła dziecka do szkoły, ulega karze pieniężnej od 50 ct. do 5 złr., albo karze aresztu od 1 do 2 dni, którą to karę można podwoić, jeżeli przerwy powtarzają się częściej w tem samem półroczu szkolnem (art. 34, al. 4). Z brzmienia art. 34 wynika, iż karze tej podlegają zarówno rodzice albo też ich zastępcy, jak i służbodawcy. Służbodawcy nie podlegają jednak w Galicyi surowszym karom, niż rodzice; pod tym względem różni się ustawodawstwo galicyjskie od ustawodawstwa przeważnej części innych krajów koronnych. Dalsza różnica polega na tem, iż ustawa galicyjska nie dopuszcza innych kar, oprócz powyższych. Ustawy innych krajów dopuszczają oprócz kar pieniężnych albo też kary aresztu, jeszcze pozbawienia winnych wsparcia z funduszów publicznych (Śląsk, kraje czeskie, Gorycya i t. d.), ustawa morawska zaś nakazuje oprócz tego ogłaszać publi-

[1] Paragrafy te opiewają: § 177 »Ojcowie, zaniedbujący całkowicie pielęgnowania i wychowania swych dzieci, tracą na zawsze władzę ojcowską«; § 178: »Jeżeli ojciec nadużywa władzy ojcowskiej, wskutek czego dziecko jest w swych prawach pokrzywdzone, lub jeżeli ojciec zaniedbuje swych ojcowskich obowiązków, może nietylko dziecko, ale każdy, kto o tem wie, zwłaszcza zaś najbliżsi krewni, wezwać pomocy sądu. Sąd powinien zbadać zażalenie i zarządzić, czego okoliczności się domagają«.

cznie nazwiska rodziców szczególnie niedbałych. Niedbali pracodawcy tracą niemal we wszystkich krajach prawo dalszego zatrudniania dzieci; 2) Wydawanie orzeczeń karnych zarówno w razie nieregularnego uczęszczania do szkoły, jakoteż w razie niezgłoszenia dziecka w przepisanym terminie, albo też w razie uchylania go od spisu, należy w Galicyi do kompetencyi rady szkolnej okręgowej. Na wniosek rady szkolnej okręgowej, postawiony z urzędu lub na żądanie rady szkolnej miejscowej, może jednak rada szkolna krajowa prawo to przekazać radzie szkolnej miejscowej. W przypadku tym służy stronom od orzeczeń karnych rady szkolnej miejscowej rekurs w dniach ośmiu do rady szkolnej okręgowej (art. 38). Dodajemy, że w innych krajach koronnych zastrzeżono prawo wydawania orzeczeń karnych także radom szkolnym okręgowym. Tylko na Śląsku przekazuje ustawa prawo to radom szkolnym miejscowym, jeżeli jednak rada mimo upomnień ze strony władzy okręgowej zaniedbuje swych obowiązków, może władza szkolna kraj. przekazać to prawo radzie szkolnej okręgowej (§ 29 ustawy z 6 listopada 1901); 3) Postępowanie przepisane w Galicyi celem ukarania rodziców, wykraczających przeciwko obowiązkowi szkolnemu, określają art. 35—37 ustawy szkolnej krajowej 1895: *a)* Po upływie dni przeznaczonych na wpisy, obowiązany jest nauczyciel przedłożyć bezzwłocznie radzie szkolnej miejscowej wykaz dzieci obowiązanych, a niezapisanych, poczem rada szk. miejscowa obowiązaną jest upomnieć rodziców jak najrychlej, ażeby dzieci zapisali. Zaniechanie takiego upomnienia nie uchyla jednak bynajmniej odpowiedzialności rodziców; *b)* W dziesięć dni po rozpoczęciu roku szkolnego obowiązany jest nauczyciel przedłożyć bezpośrednio radzie szkolnej okręgowej (oczywiście o ile prawa wydawania orzeczeń karnych nie przyznano radzie szkolnej miejscowej) odpis wykazu dzieci w wieku szkolnym i wymienić w nim dzieci, których dotychczas do szkoły nie zapisano. Następnie zaś obowiązany jest nauczyciel co miesiąc przedkładać radzie szkolnej okręgowej wykaz dzieci do szkoły nieregularnie uczęszczających. Odpis obudwu tych wykazów udziela nauczyciel równocześnie radzie szkolnej miejscowej, która ma prawo uwagi swoje o nich przedkładać radzie szkolnej okręgowej; *c)* Na podstawie powyższego materyału nakłada rada szkolna okręgowa kary na winnych rodziców lub ich zastępców w postępowaniu mandatowem, t. j. bez uprzedniego przesłuchania winnych. Strona, przeciw której wydano po raz pierwszy mandat karny, może prosić radę szkolną okręgową

o uwolnienie od kary nałożonej mandatem. jeżeli w ciągu dni ośmiu po doręczeniu mandatu udowodni poświadczeniem zarządu szkoły, iż dziecko już zapisała, i że ono już uczęszcza. W każdym razie może strona, a należy to w mandacie wyraźnie zaznaczyć, w przeciągu dni ośmiu od dnia doręczenia wnieść opozycyą przeciw mandatowi do rady szkolnej okręgowej, w przeciwnym bowiem razie mandat staje się prawomocnym. Skutek wniesienia opozycyi jest ten, iż rada szkolna musi przesłuchać stronę, bądź w siedzibie urzędu, bądź przez delegata na miejscu. Dopiero po takiem sprawdzeniu okoliczności może rada szkolna okręgowa wydać nowe orzeczenie. Przeciw temu orzeczeniu służy stronie rekurs w ciągu dni ośmiu do rady szkolnej krajowej, która o nim orzeka ostatecznie. Wniesienie rekursu ma moc wstrzymującą, z wyjątkiem nieskierowanych przeciw wymierzeniu kary rekursów przeciw orzeczeniom, zapadłym w sprawie nierozpoczętego, zaniedbanego lub przedwcześnie przerwanego uczęszczania do szkoły; *d)* Wykonanie kary należy do zwierzchności gminnej, albo też do władzy politycznej. Karę można zresztą wykonać zamknięciem do aresztu sądu powiatowego lub też do aresztu gminnego, jeżeli areszt ten okazuje się go tego celu przydatnym, a odnośna gmina daje dostateczną rękojmię co do należytego tych kar wykonania (rozporz. min. z 2 września 1882, l. 18.750 i okólnik rady szk. krajowej z 29 września 1882, l. 10.100). Nakładając kary, należy szczególnie przestrzegać, ażeby kara została wymierzoną natychmiast po przewinieniu, i ażeby została natychmiast wykonaną. Inaczej kary te, zwłaszcza pieniężne, przybierają charakter opłaty za nieposyłanie dzieci do szkoły.

III. Ażeby nakłonić powołane organy do jak najściślejszego przestrzegania obowiązku szkolnego, wydała w Galicyi rada szkolna kr. szereg przepisów. I tak udziela rada szkolna krajowa w myśl okólnika z 2 listopada 1889 r., l. 20.215 nauczycielom, nieszczędzącym starań, aby frekwencya w wyższych szczególnie latach nauki była jak najliczniejszą, jeżeli oprócz tego regularnie odbywają naukę dopełniającą, nie zaniedbują swego dalszego wykształcenia i pilnie korzystają z bibliotek okręgowych, szczególnych wynagrodzeń za pilną i skuteczną pracę (co do formalności patrz powoł. ok.). Na odwrót postanawia okólnik z 29 lipca 1895, l. 453, zawierający rozporządzenie wykonawcze do wydanych w przedmiocie obowiązku szkolnego przepisów ustawy z r. 1895, iż nauczycieli zaniedbujących przesyłania wykazów dzieci nieuczęszczających regularnie, lub uwalniają-

cych dzieci samowolnie od nauki szkolnej, należy upominać na piśmie, za drugim razem karać dyscyplinarnie. Ten sam okólnik przepisuje, iż rady szkolne okręgowe powinny wykonywać jaknajściślej przymus na najwyższych stopniach nauki i na nauce dopełniającej, i nie powinny przyjmować paszenia bydła za powód usprawiedliwiający opuszczanie szkoły, nadto zawiera jeszcze inne bardzo stosowne postanowienia celem powiększenia frekwencyi. Rozporządzenie rady szkolnej krajowej z 20 czerwca 1898 r., l. 7553, wydane wskutek uchwały sejmowej z 18 lutego 1898 r., przypomina, iż »wobec dzisiejszych planów naukowych, nauki podzielnej i dogodnego rozkładu godzin szkolnych, młodzież szkolna ma zupełną możność uczęszczania do szkoły, a obok tego oddawania się w potrzebnej mierze zajęciom gospodarskim«, i wzywa rady szkolne okręgowe do ścisłego, prawidłowego i bezzwłocznego przestrzegania przymusu. Rozporządzenia podobne wydaje rada szkolna krajowa niemal corocznie. Ponieważ nadto wymuszanie kar nałożonych jest rzeczą władz politycznych (starostw), udaje się rada szkolna krajowa »niemal corocznie do Prezydyum Namiestnictwa z przedstawieniem w sprawie zbyt pobłażliwego i zwyczajnie spóźnionego wykonywania przymusu szkolnego przez właściwe organa administracyjne i z prośbą, aby wydało odpowiednie zarządzenia celem poparcia usiłowań władz szkolnych w sprawie frekwencyi«. Należytej gorliwości u naczelnej władzy szkolnej bynajmniej więc nie brak. Mimo to przedstawia się w Galicyi frekwencya szkolna nadzwyczajnie niekorzystnie. Kiedy na Śląsku w roku 1901/1902 tylko 353 dzieci (0·32% ogólnej liczby) nie pobierało bez słusznej przyczyny żadnej nauki szkolnej, wynosi cyfra ta w Galicyi według niezupełnych dat statystyki szkolnej w gminach, posiadających szkołę czynną własną lub wspólną z innemi gminami w roku 1901/1902 194.775 dzieci w wieku od 6—12 lat (20·6% obowiązanych), a 74.051 dzieci w wieku od 13—15 lat (33·1% obowiązanych). Oprócz tego zaznacza sprawozdanie rady szkolnej krajowej za rok 1902/3, że »chociaż frekwencya w ostatnim roku wogóle się podniosła, to jednak nie zawsze i nie wszędzie jest ona tak regularną, jak tego wymaga wzgląd na prawidłowy postęp w nauce« [1]. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest oczywiście ubóstwo kraju i poszczególnych rodziców, a nadto chęć wyzyskania siły roboczej lub zarobkowej dzieci

[1] Sprawozdanie rady szkolnej krajowej za rok 1902/03.

i brak zrozumienia zadań szkoły ludowej u mas ludności. Wobec tej winy samego ludu i społeczeństwa jest wina powołanych władz stosunkowo bardzo skromną. Co do winy władz stwierdza sprawozdanie rady szkolnej krajowej za rok 1901/02, iż »czynniki powołane do wpływania na rodziców do regularnego posyłania dzieci do szkoły, a względnie do stosowania przymusu szkolnego wobec opieszałych lub opornych, w nielicznych tylko okręgach szkolnych spełniają swój obowiązek z należytą ścisłością i z tym pospiechem, jaki jest konieczny, jeżeli stosowane środki przymusowe mają rzeczywiście wpłynąć na uregulowanie frekwencyi«. Mianowicie zaś przytacza powoł. sprawozdanie następujące cyfry. W r. 1901/02 wymierzyły galicyjskie rady szkolne okręg. kary, przewidziane w ustawach, w 43.288 wypadkach, nie licząc 22.175 wypadków, w których kary nie wykonano. Grzywien ściągnięto 46.308 kor.. pozostało zaś do ściągnięcia 49.469 kor. Dla porównania przytaczamy cyfry analogiczne dla Śląska, gdzie wymierzanie kar jest rzeczą rad szkolnych miejscowych. Na Śląsku wymierzono w r. 1901/02 623 kar aresztu (320 dni, 4.109 godzin) i 1 555 kar pieniężnych. Grzywien ściągnięto w kwocie 2.239 kor. 54 h., pozostało zaś do ściągnięcia 15 kor. Dodać należy, iż w Galicyi przyczyną małej frekwencyi jest w licznych gminach także szczupłość lokali szkolnych, tudzież »brak, a względnie za mała liczba nauczycieli, dla niektórych bardzo dużych gmin o wielkiej ilości dzieci, obowiązanych do nauki codziennej (n. p. Biała w okręgu czortkowskim liczy 681 dzieci na nauce codziennej, a ma tylko dwie siły nauczycielskie)«. Niestety statystyka szk. austryacka, jako też krajowa nie wykazuje, ile dzieci nie może pobierać nauki z powodu szczupłości sal szkolnych. Sporządzenie takiej statystyki (na wzór statystyki angielskiej) byłoby wielce pożądanem, ażeby móc ocenić cyfrowo wpływ tego czynnika na frekwencyą.

l) Statystyczny pogląd na przeprowadzenie obowiązku szkolnego w Galicyi i jego wyniki. Według *Österreichische Statistik* tom LXIII przypadało w Galicyi na 1000 mieszkańców dzieci uczęszczających na naukę codzienną do szkoły ludowej publicznej w roku 1851 18·7, w roku 1871 27·1, w roku 1880 46·5, w r. 1890 68·3, w r. 1900 89·6. Na 100 dzieci, zobowiązanych do uczęszczania do szkoły, uczęszczało w Galicyi w 1855 15·4 dzieci, w r. 1875 26·3, w r. 1890 50·5, w r. 1900 63·2. Że postęp ten jest wcale znaczny, nie ulega wątpliwości. Tak samo jest

jednak rzeczą pewną, iż Galicya jeszcze obecnie jest pod tym względem w porównaniu z innymi krajami bardzo zacofaną. Oprócz cyfr przytoczonych już powyżej (str. 130) zawiera powołane źródło cyfry następujące: W roku 1900 uczęszczało na 100 dzieci w wieku szkolnym do szkół ludowych w Czechach 93·21, na Morawie 92·9, w Rakuzach dolnych 91·3, na Śląsku 87·2, natomiast w Krainie 67·7, w Istryi 53·9, na Bukowinie 53·0, w Galicyi 49·3, w Dalmacyi tylko 39·3. Cyfry te nie są wprawdzie poprawnie obliczone, w każdym razie uwidaczniają one, iż frekwencya w krajach, dawniej przez rząd austryacki zaniedbanych, nie równa się jeszcze obecnie frekwencyi w krajach czeskich i niemieckich.

Ażeby uzyskać jak najdokładniejszy obraz przeprowadzenia obowiązku szkolnego w naszym kraju, zebrałem cyfry następujące: W r. 1899/1900 uczęszczało w Galicyi do szkół ludowych publicznych na naukę codzienną według konskrypcyi szkolnej 655.533 dzieci[1] (z tego 12.884 dzieci mieszkało poza okręgiem szkolnym), do szkół prywatnych 27.398 dzieci, razem więc 682.931 dzieci, z tego liczyło mniej niż 6 lat 2.702 dzieci, 6—12 lat 567.292 dzieci, 12—14 101.112, wyżej 14 lat 11.825. Oprócz tego uczęszczało na naukę dopełniającą 116.269 dzieci[2], z tego 63.084 w wieku niżej lat 14, 53.185 wyżej lat 14. Liczba dzieci w wieku od 6—12 wynosiła w roku szkolnym 1899/1900 na podstawie spisu ludności najmniej 1,041.991, najwyżej 1,054.449, liczba zaś dzieci w wieku od 12—14 lat najmniej 323.481, najwyżej 331.878. Ze względu na przepisy ustawy należy nam wziąć cyfry wyższe i przypuścić, że nawet te cyfry będą jeszcze nieco niższe od rzeczywistej liczby dzieci, podlegających obowiązkowi szkolnemu. Na tej podstawie zestawiłem tabelkę (*patrz str. 198 i 199*).

Według tych wykazów nie pobierało w Galicyi w r. 1900, nie licząc dzieci uwolnionych z powodu ciężkich ułomności od obowiązku szkolnego[3], żadnej nauki 435.767 dzieci w wieku od 6—12 lat, 155.420 dzieci w 13-tym i 14-tym roku życia, a przynajmniej 88.644

[1] Sprawozdanie rady szkolnej krajowej podaje cyfrę 645.512.

[2] Sprawozdanie rady szkolnej krajowej podaje cyfrę 118.105.

[3] Wykazane cyfry dzieci uwolnionych od obowiązku szkolnego są niesłychanie wysokie. W Czechach na 996.577 dzieci w wieku szkolnym było z tego powodu uwolnionych tylko 3.476 dzieci, to jest 0·35%, na Morawie 0·49%, na Śląsku 0·55%.

A) Dzieci w 7-mym do 12-go roku życia włącznie

		W roku 1900			W r. 1890
		Chłopcy	Dziewcz.	Razem	
Liczba takich dzieci w całym kraju		530.267	524.182	1,054.449	919.216
Z tego nie mogło pobierać nauki z powodu braku szkoły[1]		71.000	70 200	141.200	151.200
Reszta powinna była być uwidocznioną	w metrykach szkolnych	459.267	453.982	913.249	768.016
Liczba dzieci nieuwidocznionych	w metrykach szkolnych	57.065	60.251	117.316	87.443
Liczba dzieci uwidocznionych	w metrykach szkolnych	402.202	393.731	795.933	680.573
Z dzieci uwidocznionych w metrykach szkolnych	było uwolnionych z powodu ciężkich ułomności[2]	12.667	13.365	26.032	29.363
	pobierało naukę w domu, w szk. wyższych lub fachow.	16.800	8.558	25.358	18.437
	uczęszczało do szkoły ludowej publicznej lub prywatnej	295.706	271.586	567.292	402.089
	nie pobierało żadnej nauki	77.029	100.222	177.251	230.684
Na 100 dzieci w wieku szk. nie pobierało żadnej nauki	z powodu braku szkoły	13·4	13.4	13·4	16·5
	» niezupełności metryk szkolnych	10·8	11·5	11·1	9·5
	» niestosowania przymusu	14·5	19·1	16·8	25·1
	Razem więc	38·7	44·0	41·3	51·1

B) Dzieci wyżej lat 12-tu (w wieku uczęszczania na naukę dopełniającą).

W roku 1900	niżej lat 14-tu			wyżej lat 14-tu		
	Chłopcy	Dziewcz.	Razem	Chłopcy	Dziewcz.	Razem
Liczba takich dzieci w całym kraju	161.492	170.386	331.878	76.633	83.827	160.460
Z tego nie mogło pobierać nauki z powodu braku szkoły[1]	21.600	22.800	44.400	10.300	11.200	21.500
Reszta wynosi	139.892	147.586	287.478	66.333	72.627	138.960
Z tej reszty: uczęszczało na naukę codzienną	54.295	46.817	101.112	6.039	5.786	11.825
Z tej reszty: uczęszczało na naukę dopełniającą w szkołach publicznych	31.923	31.161	63.084	28.453	24.732	53.185
Z tej reszty: uczęszczało na naukę dopełniającą » » prywatnych[3]	900	1.100	2.000	800	900	1.700
Z tej reszty: pobierało naukę w domu, w szkoł. wyż. lub fach.	6.803	2.021	8.824	3.401	1.011	4.412
Z tej reszty: było uwolnionych z powodu ciężkich ułomności[4]	700	738	1.438	331	363	694
Z tej reszty: nie pobierało żadnej nauki	45.271	65.749	111.020	27.309	39.835	67.144
W całym kraju nie pobierało żadnej nauki	66.871	88.549	155.420	37.609	51.035	88.644
To jest procentowo	41·5	52·0	46.9	49.1	60 9	55·2

[1] Cyfry te obliczono w sposób następujący: Według statystyki wynosiła ludność kraju, pozbawiona szkoły, w roku 1890 1,086.837, w r. 1900 979.835. Stanowi to 16·5, wzgl. 13·4°/₀ ludności Galicyi. Można przypuszczać, iż taki sam procent dzieci w wieku szkolnym pozbawiony jest szkoły.

[2] Cyfry te obliczono na podstawie cyfr, zawartych w Sprawozdaniu rady szk. kr. za rok 1899/1900.

[3] Porównaj notę 3-cią na str. 197.

[4] Cyfry tej statystyka nie podaje, bierzemy więc $^1/_2$°/₀, tak jak na Śląsku i Morawie.

dzieci w 15-ym roku. Bez przepisanej nauki pozostawało więc 41·3% dzieci w wieku od 6—12 lat, 46·9% dzieci w 13-tym i 14-tym roku życia i 55·2% dzieci w 15-tym roku. Według tego zestawienia jest więc frekwencya dzieci najstarszych najmniejszą. Podnieść jednak należy z naciskiem, iż niemal $^1/_3$ dzieci w 13 i 14-tym roku życia uczęszcza na naukę codzienną, chociaż w myśl ustawy powinnaby conajmniej większa ich połowa uczęszczać na naukę dopełniającą. Fakt ten jest w każdym razie bardzo pocieszający.

Co do przyczyn tak wielkiego procentu dzieci, pozostających bez przepisanej nauki, to najmniejszą rolę odgrywa jeszcze brak szkoły. Z tego powodu nie pobierało bowiem żadnej nauki w r. 1890 16·5% dzieci, w roku 1900 13·4%. Z górą dwa razy tyle dzieci, nawet w kategoryi wieku najpomyślniej się przedstawiającej (dzieci niżej lat 12-tu), nie pobierało żadnej nauki z powodu niezupełności metryk szkolnych i z powodu niestosowania albo też niemożliwości stosowania środków przymusowych. Że nie jest to jednak winą władz szkolnych, lecz niemal wyłącznie winą ludności, wynika z faktów następujących: *a)* Z powodu niezupełności metryk szkolnych pozostawało bez przepisanej nauki w r. 1900 11·1% dzieci w wieku niżej lat 12; utrzymanie metryk szkolnych jest jednak zadaniem rad szkolnych miejscowych, t. j. czynników obywatelskich; *b)* Z tabelki powyższej wynika, iż procent chłopców, pozostających bez przepisanej nauki, jest znacznie niższy, niż odnośny procent dziewcząt. I tak wynosił procent ten u chłopców w wieku od 6—12 lat 38·7, od 12—14 lat 41·5, wyżej lat 14 49·1, u dziewcząt natomiast 44·0, tudzież 52·0 i 60·9. Tam więc, gdzie jak u chłopców, ludność odczuwa już potrzebę nauki szkolnej, procent dzieci pozostających bez niej, jest znacznie niższy; *c)* W roku 1890 liczba dzieci w wieku od 6—12 lat, niepobierających żadnej nauki, wynosiła (znów po odliczeniu dzieci, uwolnionych z powodu ciężkich ułomności fizycznych i umysłowych, 469.327, to jest 51·1 ogólnej liczby dzieci tego wieku w kraju (w r. 1900 435.767 dzieci czyli 41·3%). Z powodu niestosowania, albo też niemożliwości stosowania środków przymusowych pozostało bez żadnej nauki w r. 1890 230.684 dzieci czyli 25·1%, w r. 1900 177.251, czyli 16·8%. Postęp jest zatem w tej kategoryi największy. Postęp ten należy oczywiście zawdzięczyć niemal wyłącznie wzrostowi zrozumienia potrzeby nauki szkolnej u mas ludności; *d)* Najwięcej przekonywującym dowodem, iż wykonanie obowiązku szkolnego zależy przede-

wszystkiem od samej ludności, są cyfry konskrypcyi szkolnej, przedstawiające frekwencyą według wyznań. Co do tego szczegółu podajemy cyfry następujące:

W roku 1900 uczęszczało w Galicyi na naukę codzienną do szkół ludowych, prywatnych i publicznych:

Wyznania	Dzieci płci		Razem	Z tego w Galicyi		W r. 1890 Galicya cała
	męskiej	żeńskiej		zachodn.	wschodn.	
rzym.-kat. . .	179.557	168.501	348.058	225.407	122.651	288.801
grecko-kat. .	141.131	108.032	249.163	4.880	244.283	173.845
izraelickiego .	32.964	45.502	78.466	20.678	57.788	50.291
ewangelick. .	3.530	3.258	6.788	1.281	5.502	5.948
innych	231	230	461	17	444	739
Razem . . .	357.413	325.518	682.931	252.263	430.668	469.624

Na 1000 mieszkańców uczęszczało więc na nauką codzienną w Galicyi całej:

Wyznania	W roku 1890			W roku 1900			W roku 1900 w Galicyi	
	chłopc.	dziew.	razem	chłopc.	dziew.	razem	zach.	wsch.
rzymsko-katolickiego	42	38	80	54	50	104	102	108
grecko-katolickiego .	37	25	62	45	35	80	57	81
izraelickiego . . .	24	42	66	41	56	97	108	93
ewangelickiego . .	75	63	138	78	72	150	148	150
innych	97	70	167	75	75	150	92	153
Ludność cała . . .	38	33	71	49	44	93	101	89

Wykazane dla »innych wyznań« cyfry są za małe, ażeby można z nich wysnuwać wnioski. Największą jest frekwencya szkolna w Galicyi u ludności ewangelickiej, tutaj przypada bowiem na 1000 lu-

dności 150 dzieci uczęszczających, t. j. tyle co w krajach zachodnio-austryackich. Zasługuje to na tem większą uwagę, iż ludność ewangelicka w Galicyi jest przeważnie ludnością wiejską, utrzymującą swe szkoły ludowe niemal wyłącznie własnym kosztem. I tak uczęszczało w r. 1900 z wykazanej cyfry 6.783 dzieci wyznania ewangelickiego do szkół publicznych tylko 1.676, do prywatnych natomiast 5.107. Uderzająco niską jest frekwencya u ludności izraelickiej, pomimo iż w ciągu ostatnich 10-ciu lat frekwencya u ludności tej najbardziej się polepszyła (niemal o 50 procent). Zaznaczyliśmy już, iż rada szkolna krajowa wydała szereg rozporządzeń celem zachęcenia ludności żydowskiej do korzystania ze szkół publicznych. Najdalej w tym kierunku idzie rozp. z 5 listopada 1885, l. 13.442, nakazujące baczyć i na to, ażeby dzieciom izraelickim daną była możność uczenia się modlitw rytualnych w języku hebrajskim na godzinach religii, lub też języka hebrajskiego jako przedmiotu nadobowiązkowego w godzinach wolnych po za obrębem wymiaru czasu, przepisanego planem naukowym. Jeszcze większe usiłowania celem polepszenia frekwencyi czynili światli obywatele żydowscy. Szczególnie fundacya bar. Hirscha położyła tutaj bardzo wielkie zasługi. W r. 1902/3 wynosiły wydatki tej fundacyi z górą 500.000 koron, z tego 407.467 kor. na utrzymanie szkół, 84.252 kor. (!) na odzież i pożywienie dla ubogiej młodzieży, 10.663 koron na książki i przybory szkolne, 5.431 kor. na kursy wieczorne i t. d. Liczba uczniów tych szkół wynosiła w r. 1902/3 8.725. Wynikiem tych usiłowań było, iż w r. 1890 i 1900 frekwencya u dziewcząt izraelickich była już wyższą, niż u ludności rzymsko-katolickiej, natomiast jest frekwencya u chłopców izraelickich zawsze jeszcze mniejszą, aniżeli nawet u ludności grecko-katolickiej. Dziwne na pozór zjawisko, iż u ludności izraelickiej chłopcy daleko mniej do szkoły uczęszczają, niż dziewczęta, należy znów wyjaśnić wierzeniami gminu. »Dla dziewcząt, które według przyjętych pojęć są stworzeniami mniejwartościowemi, służącemi tylko do płodzenia dzieci, nie ma religijnych powodów, dlaczegoby nie miały uczęszczać do polskich szkół chrześciańskich«. »Chłopców natomiast należy według poglądów ojców i rabinów strzec szczególnie przed trucizną wiedzy świeckiej«. To też według statystyki w r. 1900 z wykazanych 32.964 chłopców izraelickich uczęszczało do szkół publicznych tylko 22.666, natomiast z 45.502 dziewcząt 43.855. Zaznaczyć jednak należy, iż ludność żydowska wyzwala się, dzięki pracy inteligencyi żydowskiej

z taką energią z szkodliwych wierzeń, iż za 10 lat będzie wykazywała już z pewnością większą frekwencyą, niż ludność rzymsko-katolicka.

Wielkie znaczenie posiada nareszcie trzeci fakt, wynikający z powyższej tabelki, mianowicie, iż frekwencya jest u ludności rzymsko-katolickiej znacznie wyższą niż u ludności grecko-katolickiej. I tutaj nie ponoszą ani winy, ani zasługi władze szkolne, ale wyłącznie ludność sama. Wynika to z cyfr następujących:

Liczba gmin bez szkoły ludowej wynosiła w r. 1901/2	Liczba powiatów w Galicyi		Ludność powiatów bez szkół wynosiła w roku 1900	Liczba powiatów w Galicyi		Na 1000 mieszkańców uczęszczało do szkoły w roku 1901/2	Liczba powiatów w Galicyi	
	wschodniej	zachodniej		wschodniej	zachodniej		wschodniej	zachodniej
0	6	3	0	2	1	126–140	2	4
1—2	9	—	354- 2.000	4	—	110—119	5	7
3—9	18	6	2.001- 5.000	7	8	100—109	15	12
11—20	11	11	5.001-10.000	14	7	80 - 99	15	5
21—36	6	10	10.001-20.000	13	14	32—79	13	2
Razem	50	30	20.001-30.000	8	4	Razem	50	30
			30.000-41.349	2	1			

	W roku 1900 wynosiła w Galicyi		
	zachodniej	wschodniej	Razem
Ludność cała . .	2,501.768	4,814.171	7,315.939
Ludność bez szkoły	390.443	589.392	979.835
Procentowo . . .	15·60	12·24	13·39

Galicya wschodnia jest więc znacznie lepiej co do ilości szkół wyposażona, niż Galicya zachodnia. W Galicyi zachodniej nie było

z wyjątkiem Krakowa ani jednego powiatu, w którymby ludność bez szkoły wynosiła mniej niż 2.000, w Galicyi wschodniej mamy (oprócz Lwowa) takich powiatów 5. W Galicyi zachodniej liczymy trzy powiaty (włącznie Kraków), w których liczba gmin pozbawionych szkoły wynosi mniej niż 3, w Galicyi wschodniej mamy takich powiatów 15. Jeżeli mimo to w Galicyi zachodniej powiatów, w których frekwencya wynosi mniej niż 100 na 1000 ludności, liczono tylko 7, to natomiast w Galicyi wschodniej było ich aż 28, co należy przypisać wyłącznie temu, iż ludność ruska odczuwa w znacznie mniejszym stopniu potrzebę oświaty ludowej, niż ludność polska. Na uwagę zasługuje także okoliczność, iż w ciągu ostatnich 10-ciu lat wzrosła frekwencya u ludności rzymsko-katolickiej znaczniej, niż u ludności grecko-katolickiej.

Wyniki niedostatecznego przeprowadzenia obowiązku szkolnego w Galicyi, tudzież innych omówionych już niedomagań szkolnictwa ludowego kraju, przedstawia najlepiej następujące zestawienie:

Procent analfabetów wynosił w roku 1900:

U osób w roku życia	w całej Austryi			u Czechów			u Polaków			u Rusinów		
	męż.	kob.	raz.	męż.	kob.	raz.	męż.	kob.	raz.	męż.	kob.	raz.
7-ym i 8-ym	46·5	48·2	47·3	22·9	24·3	23·6	67·3	69·0	68·1	77·5	82·0	79·7
9-, 10- i 11-ym	18·9	21·4	20·2	2·3	2·8	2·5	33·2	35·6	34·4	53·5	63·9	58·6
12-ym do 21-go	15·6	19·0	17·3	0·8	1·0	0·9	26·5	29·4	27·9	56·5	69·6	63·0
22-gim do 31-go	17·2	21·3	19·3	1·2	1·6	1·4	31·7	36·1	33·4	62·9	82·9	72·9
32-gim do 51-go	22·8	26·5	24·6	2·9	4·1	3·5	39·5	46·8	43·1	79·3	92·7	86·0

Na 100 chłopców w 9-ym, 10-ym i 11-ym roku życia nie umiało ani czytać, ani pisać u Czechów 2·3, u Polaków 33·2, u Rusinów 53·5, na sto dziewcząt tego samego wieku u Czechów 2·8, u Polaków 35·6, u Rusinów 63·9! U Polaków $^1/_3$, u Rusinów więcej niż połowa dzieci, właśnie w pełnym wieku szkolnym, nie umie ani czytać ani pisać. U Polaków znaczna część ludności uczy się jeszcze w 12-tym wieku życia i później czytać i pisać (tak samo u Czechów), tak, iż procent analfabetów jest tutaj najniższym w 12-ym do 21-go roku życia, u Rusinów ma się rzecz inaczej. Jak bardzo ludność polska zachodniej części kraju pragnie już obe-

cnie oświaty, tego dowodzi n. p. powiat żywiecki, gdzie z 70 gmin 37 nie posiada żadnej szkoły. Tutaj ludność utrzymuje sobie z własnej inicyatywy niewielkim kosztem szkoły zimowe, czynne od 1 listopada po koniec marca. Liczba tych szkółek wynosi około 50, a naukę w nich pobiera zwyż 4.000 dzieci. W takich to stronach należy przedewszystkiem zakładać nowe szkoły publiczne, ażeby wydatki na szkolnictwo łożone jak najlepiej się procentowały.

Rozdział III.

Wewnętrzne urządzenie i zewnętrzne wyposażenie nauki szkolnej.

A) Wewnętrzne urządzenie nauki szkolnej.

I. Pogląd ogólny. Ażeby szkoła ludowa mogła osiągnąć swój cel wychowawczy i kształcący, musi nauczanie odbywać się według planu z góry opracowanego i stosować się do wymogów pedagogiki. Oprócz tego musi nauczyciel używać wskazanych przez naukę pedagogiki środków karności i mieć zawsze na uwadze, iż osobiste jego oddziaływanie na uczniów jest jednym z najważniejszych czynników wychowawczych. Już z tego wynika, iż wewnętrzne urządzenie nauki szkolnej jest głównie kwestyą pedagogiczną. Ponieważ jednak przedewszystkiem od wewnętrznego urządzenia nauki szkolnej zależą wyniki tej nauki i owoce, jakie ona państwu i społeczeństwu przynosi, nie należy się dziwić, iż państwo wydało, a w części nawet musiało wydać przepisy administracyjne, dotyczące także tej najwłaściwszej dziedziny pedagogiki. Dotyczy to zwłaszcza kwestyi urządzenia planów naukowych i planów lekcyjnych, niekiedy nawet i metody nauczania, albo też doboru środków karności szkolnej.

II. Plany naukowe, lekcyjne i metoda nauczania. Kwestye zasadnicze. Zadaniem planów naukowych jest oznaczyć stosownie do celu i organizacyi szkoły i czasu trwania nauki szkolnej: *a)* przedmioty nauki; *b)* ustalić dobór materyału naukowego i cel nauki dla każdego z tych przedmiotów; *c)* rozłożyć cały materyał naukowy na poszczególne stopnie nauki, stosownie do rozwoju umysłowego uczniów i określić cel nauki w każdym przed-

miocie na poszczególnych stopniach nauki; *d)* wskazać odpowiednie podręczniki i środki naukowe dla poszczególnych przedmiotów na każdym stopniu nauki; *e)* określić stosownie tygodniowy wymiar godzin, t. j. oznaczyć, ile godzin tygodniowo przypadać ma na każdym stopniu nauki na poszczególne przedmioty. Skromniejszem na pozór, nie mniej jednak ważnem zadaniem jest ustalenie planów lekcyjnych. Plany lekcyjne są przedewszystkiem szczegółowym planem naukowym i podają rozkład materyału, który ma być według planów naukowych przerobiony, na poszczególne miesiące, tygodnie i lekcye (godziny lub półgodziny), oznaczając przytem dokładniej środki naukowe i ćwiczenia piśmienie uczniów. Oprócz tego określają plany lekcyjne porządek, w jakim godzina po godzinie poszczególne przedmioty wykładane być mają (t. zw. podział godzin). Od metody nauczania zależy przedewszystkiem szczegółowy tok nauki, t. j. porządek, w jakim nauczający udziela uczniom poszczególnych wiadomości, dalej zaś forma nauczania, czyli sposób, w jaki nauczyciel dąży do tego, ażeby uczniowie nabywali potrzebnych wiadomości. Tok nauki może być albo tokiem analitycznym (realnym czy logicznym), albo syntetycznym (realnym czy logicznym), analityczno-syntetycznym lub syntetyczno-analitycznym, następnie albo tokiem indukcyjnym, dedukcyjnym lub mięszanym, nareszcie tokiem genetycznym lub cyklicznym czyli koncentrycznym. Co się tyczy formy, to nauczanie może się odbywać albo w formie wykładu, albo w ten sposób, iż nauczyciel naprowadza ucznia do nabycia pewnej wiadomości na podstawie własnej jego pracy umysłowej. Według tego rozróżniamy akroamatyczną i heurystyczną formę nauczania. Zresztą należy zaznaczyć, iż dobór metody postępowania nie zależy tylko od zasad pedagogiki i dydaktyki, ale oprócz tego i od praktycznego doświadczenia (rutyna) i taktu nauczyciela.

Z tego, cośmy właśnie powiedzieli, wynika, iż charakter szkoły ludowej, jej znaczenie dla państwa i społeczeństwa, będzie zależało przedewszystkiem od planów naukowych, do których plany lekcyjne i metoda nauczania przystosować się muszą. To też nie dziw, iż poszczególne czynniki, rozstrzygające w życiu publicznem (państwo, lokalne grupy ludności, narodowości, lub partye polityczne za pośrednictwem władzy państwowej), usiłują ukształtować przedewszystkiem plan naukowy według swej woli, albo też starają się zapewnić sobie prawo ustalania planów naukowych. Od czasów państwa policyjnego, a później szczególnie pod wpływem rewolucyi francuskiej,

ugruntowało się przekonanie, iż państwu powinien przysługiwać rozstrzygający wpływ na ustalenie planów naukowych. Zdanie to podziela obecnie nawet dość znaczna część nauczycieli, zwłaszcza w Niemczech, nie wynika jednak z tego bynajmniej, ażeby zdanie to było pedagogicznie usprawiedliwionem. Przyczyna leży tu wyłącznie w tem, iż nauczyciele przyzwyczaili się w licznych państwach europejskich szukać poprawy swego materyalnego bytu u państwa, wskutek czego część ich uważa prawo państwa do ustalania planów naukowych za rzecz, która się sama przez się rozumie.

Wpływ państwa na ustalenie planów naukowych da się usprawiedliwić tylko o tyle, o ile jest rzeczą konieczną, ażeby państwo określiło materyalną treść obowiązku szkolnego, czyli innemi słowy minimum wykształcenia, niezbędnego dla wszystkich członków społeczeństwa. Z tego wynika, iż państwu należy przyznać: *a)* prawo określania obowiązkowych przedmiotów nauki; *b)* prawo oznaczenia minimalnego celu nauki w każdym z tych przedmiotów dla poszczególnych kategoryj szkół ludowych. Przeciwko dalej sięgającej kompetencyi państwa przemawiają oprócz powodów przytoczonych już powyżej (str. 15 i str. 100), także jeszcze względy następujące:

1) Ustalenie planów naukowych jest tak samo, jak ustalenie planów lekcyjnych i zasad postępowania metodycznego przy udzielaniu nauki, zadaniem metody nauki *sensu largo*. Z powodów, przytoczonych już na str. 14 i 15 nie wystarcza, ażeby plan naukowy był szablonem logicznie ułożonym, owszem, plan ten musi stosować się do praw rozwoju umysłowego dzieci tak samo, jak udzielanie nauki nie może się odbywać według przepisanych recept, lecz musi opierać się o psychologiczne właściwości dziecka. Jeżeli państwo przepisze plan naukowy lub nawet zasady postępowania metodycznego, nauczyciel będzie postępował legalnie, według przepisów, nie może jednak działać według swego pedagogicznego przekonania, co może wpłynąć ujemnie na jego zapał i na wpływ osobisty, jaki na dzieci wywiera. Głównie z tego powodu, częścią też, ażeby zapobiec wydawaniu planów naukowych dla całych państw lub prowincyj, domaga się pedagogika, ażeby ustalanie planów naukowych było tak samo jak oznaczenie metody postępowania, rzeczą samych nauczycieli. Ponieważ nadto dobór materyału naukowego powinien być zależnym od wartości pedagogicznej i kulturalnej danego materyału, ocena zaś przedmiotowa tej wartości jest możliwą tylko przy kole-

gialnem rozpatrywaniu rzeczy przeto ustalenie planów naukowych winno być rzeczą kolegiów nauczycielskich, a nie poszczególnych nauczycieli.

2) Wszystko, cośmy powyżej i na str. 15 odnośnie co do planów naukowych zaznaczyli, dotyczy zwłaszcza także książek do czytania i podręczników szkolnych w ogóle. Od doboru podręcznika zależy już bowiem dobór i zakres materyału naukowego; niemniej może państwo, przepisując pewien podręcznik, ograniczyć równocześnie swobodę nauczyciela co do postępowania metodycznego. Bardzo ważną wreszcie jest rzeczą, iż pozostawiając nauczycielom dobór podręczników szkolnych, umożliwia się ścisłe przystosowanie podręcznika do warunków miejscowych. Z tego powodu odrzuca n. p. Maennel podawaną przez narodowców niemieckich myśl zaprowadzenia w całych Niemczech jednego *Reichslesebuch* i zaznacza, iż »nawet względy ekonomiczne lub t. zw. względy humanitarne nie powinny być powodem, ażeby rząd uważał za swoje prawo, albo też obowiązek, ograniczyć niezbędną[1] różnorodność podręczników szkolnych na rzecz niwelującego wszystkie różnice szablonu«.

3) Wypracowanie dobrych planów naukowych w ogólności, stosowny dobór materyału naukowego dla podręczników szkolnych w szczególności, jest rzeczą niezmiernie trudną. Bardzo mało osób pedagogicznie niewykształconych może pojąć, jaka suma wiedzy i pedagogicznej mądrości jest potrzebną, ażeby ułożyć odpowiedni plan naukowy lub choćby tylko lekcyjny, albo też ażeby ułożyć lub wybrać stosowny podręcznik szkolny. Niemniej jest rzeczą znaną, iż nauka pedagogiki nie zdołała dotychczas ustalić przyjętej powszechnie teoryi planów naukowych (por. np. teorye Dörfelda, Reina, Schultzego, Willmanna lub Zillera). Z tych powodów twierdzi się nieraz, szczególnie w krajach, gdzie wykształcenie nauczycieli jest nieodpowiednie, iż byłoby rzeczą szkodliwą powierzać nauczycielom układanie planów naukowych lub dobór książek szkolnych. W myśl tej opinii zadanie to lepiej wykona władza wyższa, rozporządzająca lepiej wykształconym sztabem współracowników. Opinię tę uważamy za niewłaściwą z następujących powodów: *a)* Władze wyższe mogą wypracować w najlepszym razie plan logicznie nienaganny, atoli planu, odpowiadającego pedagogicznej zasadzie indywidualizacyi władzy wyższej opracować niepodobna; *b)* Przepisanie pewnego planu

[1] Maennel przytacza, iż według zasad apercepcyi polega siła charakteru na przywiązaniu do stron ojczystych.

naukowego lub nawet pewnej metody postępowania nie powiększy skuteczności nauki, udzielanej przez nauczyciela niedostatecznie przygotowanego lub z innych przyczyn nieodpowiedniego, ograniczy natomiast swobodę działania nauczycieli tęgich. Z tych powodów jest to złudzeniem, jeżeli w dziedzinie tej od wysiłków władzy państwowej oczekuje się jakichś nadzwyczajnych wyników. Najlepiej władza ta może się przysłużyć szkole ludowej w ten sposób, że popiera powstawanie dobrych planów naukowych [1] i dobrych podręczników [2], i stara się o podniesienie wykształcenia nauczycieli, a zresztą pozostawia nauczycielom wolność wyboru między tem, co sami za najlepsze uznawają.

4) Oprócz względów pedagogicznych powinno państwo także w dobrze zrozumianym interesie społecznym ograniczać swój współudział w ustalaniu planów naukowych do granic powyżej określonych. Jeżeli bowiem państwo przepisze jeden plan naukowy dla całego państwa lub chociażby kraju, szkoły będą wychowywały nie silne indywidualności, ale typy przeciętne. Odpowiada to wprawdzie ideałom niektórych stronnictw demokratycznych, tak jak dawniej odpowiadało celom państwa policyjnego, jest jednak społecznie bardzo szkodliwem. Społeczeństwo, które składa się z jednostek wychowanych według jednego szablonu, ulega bardzo łatwo wpływowi wybitniejszych indywidualności, los społeczeństwa zawisł daleko więcej od przypadkowych właściwości takich osobistości, niż to jest możliwem w społeczeństwie, gdzie wolna od zbytecznej opieki władzy państwowej szkoła wyrobiła silne i różnorodne indywidualności. Jak się to zaś odbija na rozwoju państwa, okazuje porównanie chociażby rozwoju życia publicznego w Anglii, Szwajcaryi i w państwach skandynawskich z jednej, we Francyi, w Niemczech i w Austryi z drugiej strony. Oprócz tego należy pamiętać, iż wartość jednostki dla społeczeństwa i państwa zawisła przedewszystkiem od rozwoju własnej jej indywidualności. Jeżeli nareszcie oznaczenie treści planu naukowego pozostawiono państwu, to będzie ono stosownie do tego, jakie stronnictwo polityczne jest chwilowo u steru, albo nie dopuszczało zmian w przekazanych przeszłością planach

[1] Środkiem mogłoby być między innemi także tworzenie uniwersyteckich seminaryów pedagogicznych.

[2] Przez tworzenie osobnych komisyj, wynagradzanie najlepszych autorów i t. p.

naukowych [1], albo będzie przeprowadzało nieuzasadnione i szkodliwe reformy naraz na całym obszarze państwa. Tam natomiast, gdzie państwo pozostawiło układanie planów naukowych czynnikom nauczycielskim lub miejscowym, może się odbywać powolny, ale nieustający rozwój postępowy.

III. Ustalenie kompetencyi co do planów naukowych, lekcyjnych i metody nauczania w najważniejszych państwach Europy i w Austryi. *A)* Z tego, cośmy powyżej powiedzieli, z łatwością można wysnuć wniosek, że między poszczególnemi państwami będą zachodziły bardzo znaczne różnice co do organów, powołanych do ustalenia planów w ogólności, co do doboru podręczników szkolnych w szczególności. Natomiast rozstrzygnięto kwestyą sporządzania planów lekcyjnych we wszystkich krajach w sposób dość jednakowy. Jednostką czasu dla jednej lekcyi jest niemal wszędzie godzina, tylko w krajach anglo-saskich jest jednostka czasu jednej lekcyi nieraz inną. Tak n. p. trwa w szkołach ludowych w St. Louis (Stany Zjednoczone) jedna lekcya dla dzieci, uczęszczających pierwszy rok do szkoły, tylko 20 minut, lekcya dla dzieci, uczęszczających rok drugi i trzeci, 25 minut, lekcya dla dzieci starszych 30 minut. Ułożenie zarówno tabelki lekcyjnej, jak rozkładu godzin, jest niemal wszędzie rzeczą nauczycieli, często jednak potrzebuje przynajmniej rozkład godzin aprobaty wyższych władz szkolnych. Zwykle powinien także nauczyciel prowadzić osobne księgi, w których uwidacznia, czy i o ile zdołał przerobić materyał naukowy, planem lekcyjnym wskazany (t. zw. dziennik dydaktyczny). Ponieważ pedagogika wskazuje, jak należy układać rozkład godzin, szereg państw nie wydał co do tego żadnych przepisów. Obowiązujące w innych państwach w tym względzie przepisy podają, jak dana władza odnośne wymogi pedagogiki tłómaczy, i jak je nauczyciel rozumieć i stosować powinien. Wreszcie co do metody nauczania, wydano w niektórych państwach osobne instrukcye, które zwykle mają charakter doradczy, niekiedy jednak ograniczają nauczyciela co do postępowania metodycznego. W innych państwach władze szkolne nie wydały w tym względzie jakichkolwiek przepisów lub wskazówek dla nauczycieli. Bliższe

[1] Przykładów na to dostarcza historya wychowania publicznego więcej, niżby oczekiwać można.

szczegóły podaje następujący przegląd, dotyczący najważniejszych państw europejskich.

B) Podobnie jak w Austryi przed rokiem 1869 i w innych państwach policyjnych, rozstrzygają w Rosyi o wewnętrznem urządzeniu nauki szkolnej niemal wyłącznie władze centralne. Tak przedewszystkiem co do szkół ludowych miejskich (jedno- lub więcejklasowych), zorganizowanych na podstawie ustawy z 31 maja 1872 r. (w Królestwie na podstawie ustawy z 28 kwietnia 1887 r.), stanowi § 52 (albo też 45) pow. ustaw, że ministerstwu oświaty publicznej przysługuje prawo wydawania, w rozwinięciu przepisów ustawy: *a)* programów wykładu przedmiotów naukowych w szkołach miejskich; *b)* instrukcyj co do zakresu i metody wykształcenia w nich. Z ogłoszonych publicznie programów i instrukcyj wynika, że ministerstwo z tego prawa obszerny zrobiło użytek. Zresztą podnieść należy, iż sama ustawa z r. 1872 (Swod zakonow, art. 3.124) określiła tygodniowy wymiar godzin dla wszystkich kategoryj szkół miejskich. Dopiero ustawa z 22 kwietnia 1896 dozwoliła ministerstwu zmieniać oznaczoną w ten sposób liczbę godzin dla poszczególnych szkół, stosownie do stosunków miejscowych. Dalej przepisują powyższe ustawy, że w szkołach miejskich używa się środków naukowych, dopuszczonych przez ministerstwo oświaty ludowej i przez wydział duchowny stosownie do kompetencyi. Zresztą jest »ocena wszelkich sposobów nauczania i szczegółowego rozkładu wykładanych przedmiotów podług klas i całego wewnętrznego urządzenia wykładów i dyscypliny szkolnej« rzeczą rady pedagogicznej, składającej się pod przewodnictwem inspektora (tytuł kierownika szkoły trzy- lub czteroklasowej) lub zawiadamiającego szkołą (w szkołach mniejklasowych) z nauczycieli religii i wszelkich innych nauczycieli etatowych i pomocniczych danej szkoły. W razie różnicy zdań między inspektorem albo też zawiadującym szkołą a innymi członkami rady pedagogicznej, rozstrzyga jednak inspektor szkół ludowych. Podobny wpływ posiadają władze centralne także odnośnie do świeckich szkół wiejskich. I tak stanowi n. p. art. 59 obowiązującego w Królestwie Najw. ukazu z 30 sierpnia 1864 r. o szkołach »początkowych«, iż wykład przedmiotów dla szkół tych przepisanych (por. art. 50, 53 i 55 – 6 pow. ukazu), odbywać się ma podług książek elementarnych, jakie zarząd oświecenia publicznego wskutek decyzyi Komitetu zarządzającego (obecnie kuratora warszawskiego okręgu naukowego) zaleci«. W pozostających pod nadzorem Najśw. Synodu

»szkołach czytania i pisania«, zorganizowanych na podstawie ustawy z dnia 4 maja 1891 roku, odbywa się nauczanie »podług podręczników, pomocy naukowych i wogóle książek, wskazanych przez Najświętszy Synod i radę szkolną przy Najświętszym Synodzie«. Sporządzanie rozkładu godzin jest rzeczą rad szkolnych eparchialnych. W szkołach cerkiewno-parafialnych, w myśl § 5 statutu z 13 czerwca 1884 r. ustanawiają zakres wykładu szczegółowe programy, zatwierdzone przez Najśw. Synod. I w tych szkołach powinny wykłady odbywać się »według podręczników, pomocy naukowych i wogóle książek, wskazanych przez Najśw. Synod«. Celem wydawania książek istnieje od r. 1891 przy Najśw. Synodzie osobna komisya, która w latach 1895/1898 wydała 20 podręczników w 7,251.642 tomach.

Bardzo wielki wpływ na wewnętrzne urządzenie nauki szkolnej wywierają centralne władze rządowe także w Prusiech i we Francyi. W Prusiech oznacza plany naukowe ministerstwo oświaty. Obecnie obowiązujące »ogólne postanowienia« z d. 15 października 1872 określają cel i zakres nauki dla każdego przedmiotu i podział nauki na stopnie, oraz tygodniowy wymiar godzin. Na podstawie tych ogólnych postanowień[1] powinny rejencye wypracować szczegółowe plany, określające jaknajdokładniej materyał naukowy, przepisany dla poszczególnych oddziałów i stopni. Plan taki szczegółowy dla nauki realiów w szkołach jednoklasowych rejencyi opolskiej podaje Schneider i Bremen (*Volksschulwesen*, III, str. 440 – 443). Rejencya może przytem w drobnych szczegółach odstąpić od »postanowień ogólnych«. Rozkład godzin ustala kierownik szkoły w pół roku i przesyła go inspektorowi do zatwierdzenia. Nauczyciele powinni udzielać nauki według jednolitej metody seminaryów nauczycielskich. Co do udzielania nauki i prowadzenia szkoły wydało ministerstwo i rejencye różne przepisy. W myśl reskryptu min. z 12 października 1881 r. zastrzegło sobie ministerstwo prawo przyzwalania na zaprowadzenie nowych podręczników dla nauki religii. Przyzwolenie następuje po uprzedniem porozumieniu z odnośną władzą duchowną. Aprobata innych książek szkolnych (nowych, powtórnie wydanych) jest rzeczą prowincyonalnych kolegiów szkolnych, dobór książek szkolnych zaś rzeczą władz szkolnych rejen-

[1] Porównaj jednak instrukcyą z 23 października 1817, II, § 7, al 4 i 5.

cyjnych. Rozporządzenia ministeryalne przepisują, że książki aprobowane nie mogą zawierać ustępów, obrażających poszczególne wyznania (rozporz. z 9 listopada 1876), że należy wybierać książki co do formy niewadliwe, pozbawione tendencyi kościelnej lub politycznej (rozp. z 5 maja 1876 r.), co jednak nie ma przeszkadzać konfesyjnej treści pewnych ustępów (rozp. z 15 kwietnia 1880); ustępy historyczne i realistyczne nie powinny być własnem wypracowaniem wydawców, lecz mają być wyciągami z najlepszych dzieł popularnych mistrzów danej dziedziny. Również przepisuje rozporządzenie z 11 grudnia 1874 r., że »zarówno ogólny interes nauki, jak wzgląd na osoby obowiązane do ponoszenia kosztów książek i środków naukowych wymagają, ażeby w okręgu jednej rejencyi używano możliwie tych samych środków naukowych«. Dodać należy, że w Prusiech państwo pozostawia drukowanie i nakład książek szkolnych z zasady osobom prywatnym. Państwo i korporacye naukowe udzielają wsparć i stypendyów celem popierania autorów nowych podręczników szkolnych, środków naukowych lub książek dla młodzieży. Oprócz tego istnieją w tym celu osobne fundacye.

We Francyi udziela się nauki w szkołach ludowych publicznych według planu naukowego, wypracowanego przez najwyższą radę edukacyjną stosownie do postanowień ustawy z d. 28 marca 1882 (art. 3 i 16 ustawy z 20 października 1886 r.). Na podstawie powyższych planów naukowych układa rada szkolna departamentu dla szkół swego okręgu szczegółowy plan naukowy, i »czuwa nad wykonaniem przepisanych przez najwyższą radę edukacyjną planów metody i regulaminu szkolnego« (art. 16 i 48 pow. ust.). Ogłoszone rozporządzeniem min. z 27 lipca 1882 r. plany naukowe dla szkół ludowych, tudzież takie same plany dia klas dzieci (z 28 lipca 1882) przepisują cel i zakres nauki na poszczególnych jej stopniach dla każdego przedmiotu, i zawierają dużo wskazówek co do postępowania metodycznego, nareszcie określają ogólnikowo także tygodniowy wymiar godzin. Dobór materyału naukowego jest określony bardzo szczegółowo. Dla nauki gimnastyki wydało ministerstwo na podstawie art. 2 ustawy z 27 stycznia 1880 jeszcze bardziej szczegółowe przepisy. Nauki tej udzielać powinien nauczyciel według podręcznika, wydanego przez centralną komisyę ćwiczeń gimnastycznych, a składającego się z dwu części: *a)* gimnastyka, *b)* ćwiczenia wojskowe. Co do doboru książek szkolnych obowiązują obecnie przepisy reskr. min. z 16 czerwca 1880 r. i z 18 stycznia 1887 r. Nauczyciele

i nauczycielki każdego kantonu powinni corocznie na konferencyi nauczycielskiej ustalić wykaz książek, które konferencya uważa za najodpowiedniejsze. Wykazy z wszystkich kantonów przesyła się się inspektorowi akademii, który przekazuje je celem oceny osobnej komisyi, obradującej pod przewodnictwem tego inspektora w głównem mieście departamentu, a składającej się z inspektorów szkół ludowych, kierowników i kierowniczek seminaryów nauczycielskich. Komisya ta ustala spis książek dopuszczonych, a spis ten staje się obowiązującym dla wszystkich szkół publicznych okręgu, w chwili potwierdzenia przez inspektora akademii.

W Szwajcaryi władzą rozstrzygającą o planach naukowych są zwykle kantonalne rady edukacyjne. Usiłowano wprawdzie kilkakrotnie zapewnić także federacyi szwajcarskiej pewien wpływ na ustalenie planów naukowych, wszystkie jednak tego rodzaju wnioski plebiscyt ludu odrzucił. Mimo to wpływa federacya pośrednio na plany naukowe poszczególnych kantonów, a to w sposób następujący: 1) Ustawą z 13 listopada 1874 r. zaprowadzono egzamina rekrutów, a plany naukowe szkół ludowych usiłują odtąd przygotować uczniów do tych egzaminów. Egzamina dotyczą czytania, pisania, rachunków, historyi i geografii ojczystej, dla tych przedmiotów określa więc rzeczywiście federacya minimalny cel nauki; 2) Rozporządzenie z 1873 stanowi, iż młodzież męska od 10-go do 15-go roku życia musi pobierać naukę gimnastyki. Departament wojskowy federacyi czuwa nad udzieleniem tej nauki, a władze kantonalne powinny corocznie przedkładać radzie związkowej sprawozdanie o stanie tej nauki; 3) Federacya przesyła bezpłatnie szkołom ludowym mapy ścienne Szwajcaryi. Co do przepisów, obowiązujących w poszczególnych kantonach, przytaczamy tylko przepisy ustawy zurychskiej z 11 czerwca 1899 r. Według § 24 »określa wydany przez radę edukacyjną plan naukowy dla każdej klasy materyał naukowy i tygodniowy wymiar godzin«. Miejscowy zarząd szkolny ustala przy współdziałaniu nauczycieli rozkład godzin, oznaczający, w jakim porządku należy udzielać nauki w poszczególnych dniach i godzinach nauki szkolnej. Rozkład ten potwierdza okręgowa władza szkolna (§ 25). Środki naukowe [1] oznacza dla szkół pierwszego stopnia rada edukacyjna, której przysługuje także prawo zatwierdzania środków naukowych, używanych w szkołach drugiego stopnia (§ 42 i 74). Nakładcą obowiązkowych

[1] Do środków naukowych należą także podręczniki szkolne.

środków naukowych ma być według możności państwo (kanton). »Rada edukacyjna powinna celem oceny środków naukowych, wydanych po raz pierwszy lub w nowem wydaniu, mianować osobną komisyą rzeczoznawców«. »Celem wypracowania nowych środków naukowych należy z zasady rozpisać konkurs«. »Nowe środki naukowe mogą być dopuszczone ostatecznie dopiero po trzechletniem próbnem używaniu w szkołach ludowych i po zasiągnięciu opinii nauczycielstwa«. Zupełnie te same przepisy dotyczą nauki religii, udzielanej w pierwszych sześciu klasach szkoły niższego stopnia. Plan naukowy i środki naukowe dla nauki religii, udzielanej w klasie 7-mej i 8-mej tych szkół, tudzież w szkołach drugiego stopnia oznacza rada edukacyjna po wysłuchaniu opinii rady kościelnej (§ 28 i 70).

O ile w państwach dotychczas wymienionych rozstrzygają o planach naukowych władze centralne, albo conajmniej prowincyonalne, o tyle w Holandyi, w państwach skandynawskich i w Anglii ustalanie planów naukowych jest niemal wyłącznie rzeczą miejscowych władz szkolnych i nauczycieli miejscowych. W Holandyi oznacza w granicach, określonych podanymi już wyżej przepisami ustawy z 17 sierpnia 1878 r. (str. 39), rada gminna *(gemeenterad)* przedmioty nauki w szkole udzielanej i zawiadamia o odnośnej uchwale delegata państwowego. Delegat ten może po wysłuchaniu inspektora nakazać rozszerzenie zakresu nauki (art. 19). Ustalenie planów naukowych, dobór podręczników i podział szkoły na klasy jest rzeczą nauczyciela głównego danej szkoły. Jeżeli urządzenie tych kwestyj ma być jednolitem dla wszystkich szkół danej miejscowości, rozstrzyga zgromadzenie nauczycieli głównych tych szkół. Odnośna uchwała wymaga zatwierdzenia burmistrza i magistratu, tudzież urzędnika okręgowego nadzoru szkolnego. W razie sporu między tym urzędnikiem, a burmistrzem i magistratem rozstrzyga minister (art. 21).

W Danii wylicza ustawa z 24 marca 1899 przedmioty nauki, które mają być obowiązkowymi w klasach przygotowawczych i w klasach wyższych szkół miejskich, bądź na mocy ustawy, bądź na wniosek komisyi szkolnej, i przepisuje, iż języka duńskiego należy udzielać rocznie przynajmniej 287 godzin w klasach »wyższych«. (§ 10). Plan naukowy ustala zwierzchność gminna na wniosek komisyi szkolnej (rady szkolnej miejscowej). Plan naukowy określa przedmioty nauki i tygodniowy wymiar godzin, tudziez cel nauki

dla każdego przedmiotu i dla każdej klasy (§ 13 *d*, i *e*). Zwierzchność gminna powinna plan wypracowany przedłożyć »dyrekcyi szkolnej« (władza szkolna okręgowa) celem zatwierdzenia. Jeżeli dyrekcya uważa, że plan należy zmienić, a zwierzchność gminna nie chce tego uczynić, rozstrzyga ministerstwo. Plan naukowy można każdego czasu zmienić, co dziesięć lat należy zaś obowiązujące plany poddać rewizyi. W obudwu wypadkach potrzebne jest potwierdzenie zmiany przez dyrekcyą, a w razie sporu przez ministerstwo. Odpis zatwierdzonych planów lub zmian co do nich przeprowadzonych należy przesłać ministerstwu (§ 13 al. 2 i 3). Dobór podręczników szkolnych jest albo rzeczą nauczyciela, albo komisyi szk. Układając plan naukowy lub rozkład godzin, albo też zarządzając zaprowadzenie nowych środków naukowych, powinna komisya szk. wysłuchać uprzednio nauczyciela starszego w miastach, nauczyciela kierującego na wsi. Jeżeli nauczyciel odda swą opinię na piśmie, musi komisya szkolna dołączyć ją do sprawozdania, wystosowanego do zwierzchności gminnej lub wyższych władz szkolnych (§ 30). Przepisy te zapewniają nauczycielowi należyty wpływ na ustalenie planów naukowych. W Norwegii ustawa oznacza przedmioty nauki (por. str. 34) i stanowi dalej, że celem nauki chrześcijańskiej powinna być »dokładna znajomość istotnej treści historyi biblijnej, najważniejszych wydarzeń z historyi kościelnej i katechizmu chrześcijańskiego luterskiego wyznania«. Nauka powinna się rozpoczynać i kończyć modlitwą i śpiewem. Przedmioty nauki w szkole udzielane, cel nauki w każdym z tych przedmiotów, tygodniowy wymiar godzin, ma określać »plan szkolny« (§ 13). Wypracowanie tego planu szkolnego i rozkładu godzin jest rzeczą zarządu szkoły (naszej rady szkolnej miejscowej), wypracowane plany nie mogą jednak prawnie obowiązywać, zanim nie dano wyższej władzy nadzorczej sposobności objawienia swej opinii. Z tego powodu należy przesłać odpis planu naukowego i rozkładu godzin nietylko zwierzchności gminnej, lecz i wyższej władzy nadzorczej (§ 43). »Udzielając nauki chrześcijańskiej można używać tylko podręczników, dopuszczonych przez króla. Przy nauce innych przedmiotów można używać tylko książek, których treść nie sprzeciwia się ustawom lub zasadom wiary. Zanim zarząd szkoły zarządzi używanie jakiegokolwiek podręcznika, musi postarać się o pozwolenie władzy nadzorczej« (§ 63). Ustalając plan naukowy i rozstrzygając o doborze podręczników szkolnych, musi zarząd szkoły wysłuchać opinii rady szkolnej, t. j. zgromadzenia

miejscowych nauczycieli (§ 39). Podobne przepisy zawiera ustawa szwedzka z 10 grudnia 1897 r., tylko tutaj kompetencya władz centralnych jest nieco większą (porównaj § 9, 10, 13 i 14 powoł. ustawy).

W odróżnieniu od Holandyi i krajów skandynawskich posiada Anglia szkolnictwo ludowe dopiero od niedawna. Na tem większą zasługuje uwagę, że mimo to prawa czynników miejscowych co do planów naukowych nie są w Anglii mniejsze niż w tamtych państwach. Jednolicie dla całej Anglii określiło ministerstwo tylko *standards of examination in the elementary subjects,* to jest minimum wiadomości, które dziecko musi posiadać z czytania, pisania, języka angielskiego i rachunków, ażeby móc przejść do klasy wyższej, albo też ażeby uzyskać uwolnienie od obowiązku szkolnego po ukończeniu 12-go lub 11-go roku życia (porównaj art. 30 i *Sched. I Educ. Code* 1903). Dalej przepisuje *Sched III Educ. Code* 1903 dla wszystkich szkół, iż nauki gimnastyki należy udzielać podczas całego roku szkolnego przynajmniej jednę godzinę tygodniowo, i nie więcej niż pół godziny dla każdej klasy dziennie. Nauka ta nie może uszczuplać czasu, wyznaczonego na wypoczynek. Za ogólny podręcznik dla wszystkich ćwiczeń fizycznych w niższych klasach szkół ludowych może służyć wydany w r. 1901 przez ministerstwo *Model Course of Physical Training.* Tam, gdzie warunki miejscowe tego się domagają, można wypracować inny program nauki, przystosowany szczególnie do klas dziewcząt lub do stosunków danej szkoły wiejskiej, albo do potrzeb dzieci najmłodszych, i przedłożyć go inspektorowi do zatwierdzenia. »Zarząd szkoły nie może uchwalić programu, którego inspektor nie mógł potwierdzić, z powodu, iż sprzeciwia się zasadom hygieny, nie odpowiada wiekowi lub płci uczniów, i nie zapewnia właściwego i harmonijnego rozwoju różnych części ciała«. Zresztą jest ustalenie planów naukowych i lekcyjnych tudzież dobór książek szkolnych rzeczą miejscowych władz szkolnych, albo też prywatnych osób szkołą zarządzających. *Educ. Code* 1903 wymaga tylko (oczywiście, o ile szkoła chce utrzymać *grands),* ażeby 1) dobór przedmiotów nauki odpowiadał przepisom art. 15 (por. str. 39), a plan naukowy uzyskał zatwierdzenie inspektora (art. 85 b); 2) ażeby inspektor godził się na rozkład godzin (art. 79); 3) ażeby nauczyciel prowadził osobną księgę (*log-book),* w której powinien uwidaczniać takie zdarzenia, jak wprowadzenie nowych podręczników, a dalej program i zatwierdzony przez inspektora plan

nauki (art. 85 a); 4) ażeby nauczyciel udzielał nauki według planu szczegółowego, który należy przedłożyć inspektorowi podczas inspekcyi. Inspektor może uznać, iż plan ten jest w całości lub w części nieodpowiedni. »Szczegółowe plany naukowe, przystosowane do szkół o różnych warunkach, można otrzymać bezpłatnie, upraszając o nie ministerstwo« (art. 101, II). Podobnież przysyła ministerstwo na prośbę interesowanych nauczycieli szczegółowe plany naukowe dla nauki zręczności (Sch. II). Wybór metody zależy wyłącznie od nauczyciela, a inspektor powinien badać wyniki nauki, i może w tym celu zarządzić formalny egzamin pewnej klasy z materyału naukowego, przerobionego w ciągu ostatnich 6 miesięcy. W tym celu powinien jednak zawiadomić nauczyciela o swym zamiarze przynajmniej na 6 miesięcy przed egzaminem. Osobne przepisy zawiera *Educ. Code* (art. 110, al 9) co do szkół ludowych drugiego stopnia: »zanim szkoła będzie uznaną jako szkoła drugiego stopnia, należy przedłożyć ministerstwu celem zatwierdzenia plan naukowy i rozkład godzin, a oprócz tego udzielić ministerstwu takich informacyj, jakich zażąda. Plan naukowy powinien wyznaczyć dla każdego roku wystarczający zakres nauki zarówno praktycznej jak teoretycznej.

C) W A u s t r y i obowiązują obecnie co do organów, uprawnionych do ustalania planów naukowych i do wskazywania podręczników szkolnych, przepisy następujące: Plany naukowe dla szkół ludowych p o s p o l i t y c h »i wszystko co dotyczy wewnętrznego ich porządku, ustanawia minister wyznań i oświaty po wysłuchaniu lub na podstawie wniosków krajowych władz szkolnych« (§ 4 ust. szk. p. 1869). Plan naukowy oznacza liczbę godzin, przeznaczonych na naukę religii. Zresztą należy ustalenie planów naukowych dla nauki religii do zakresu działania władz kościelnych (§ 5 ust. szk. pań. 1869 i § 50 reg. szk. 1870). Co się tyczy książek, stanowi § 7 ust. urządzającej zasadniczo stosunki między szkołą a kościołem z 25 maja 1868, dz. ust. p. 48, że książki do nauki dla użytku zarówno w szkołach ludowych i średnich, jak w zakładach nauczycielskich, wymagają jedynie zatwierdzenia przez powołane władze świeckie. »Książki do nauczania religii mogą jednak dopiero wówczas otrzymać to zatwierdzenie, jeżeli zostaną uznane za dopuszczalne przez właściwą wyższą władzę wyznaniową«. Władze świeckie powołane do dopuszczania albo też oznaczania książek szkolnych określa obecnie § 8 ust. szk. p. 1883 w sposób następujący: »O przyjęciu książek do nauki i do czytania orzeka minister wyznań i oświaty

po wysłuchaniu władzy szkolnej krajowej«. »Wybór pomiędzy książkami do nauki i do czytania, uznanemi za przyjęte, czyni władza szkolna krajowa po wysłuchaniu okręgowej konferencyi nauczycieli«. Co do szkół wydziałowych obowiązują te same przepisy, tylko »wybór pomiędzy książkami do nauki i do czytania, uznanemi za przyjęte, przysługuje tutaj władzy szkolnej krajowej na wniosek konferencyi nauczycieli danej szkoły, która może nadto czynić wnioski o zaprowadzenie nowych książek do nauki i do czytania« (§ 19 al. 3 ust. szk. p. 1883). Ponieważ według § 70 ust. szk. p. 1869 dozwolonem jest zakładanie prywatnych szkół ludowych tylko pod warunkiem, iż plan naukowy odpowiada »przynajmniej tym wymaganiom, które się stawia do szkoły publicznej« a ponieważ niemniej do otwarcia takich szkół potrzebnem jest przyzwolenie rady szkolnej kr., przeto władzą, rozstrzygającą o urządzeniu planów naukowych w szkołach prywatnych, są władze szkolne krajowe. § 7 rozp. min. z 25 marca 1873 r. l. 1418 dz. rozp. 38 stanowi, że przepisy tego rozporządzenia o wyborze książek szkolnych i innych środków naukowych stosują się także w zupełności do szkół prywatnych, »ponieważ szkoły te podlegają także ogólnym ustawom szkolnym«. Wystarczy przeczytać § 70 i 73 ust. szk. p. 1869, ażeby przekonać się, iż postanowienie to sprzeciwia się ustawom. Natomiast posiadają odnośne postanowienia § 144 konstytucyi kościoła ewangelickiego z 9 grudnia 1891, dz. ust. p. 4 ex 1892 moc obowiązującą, konstytucya ta została bowiem uchwaloną przez synody generalne augsburskiego i helweckiego wyznania z r. 1889 z ustępstwami na rzecz władzy ministeryalnej; sam kościół ewangelicki więc na takie ograniczenie swychustawowych praw przyzwolił.

Niezwykłe znaczenie, jakie posiada omawiana kwestya, spowodowało, że w Galicyi społeczeństwo polskie w zaraniu życia konstytucyjnego dążyło do zapewnienia autonomicznym władzom krajowym wyłącznego prawa ustalania planów naukowych i oznaczania podręczników szkolnych. Wyrazem tych dążeń jest stat. org. rady szk. kraj. z 25 czerwca 1867 r. Art. 3 tego statutu przekazuje kompetencyi rady szk. krajowej pod 4 »wygotowywanie ogólnych projektów naukowych (systemów), tudzież częściowych projektów we względzie szkół ludowych i średnich, drogą uchwały sejmowej w wykonanie wejść mających«, pod 5 zaś »wskazywanie wzorowych tekstów naukowych dla szkół ludowych i zatwierdzanie dla szkół średnich książek wykładowych«. Ponieważ § 74 ust. szk. p. 1869

wyraźnie zaznacza, iż zawarte w tej ustawie postanowienia o kompetencyi władz nie naruszają także regulatywu zatwierdzonego najw. postanowieniem z 25 czerwca 1867 co do utworzenia rady szkolnej dla Galicyi, zdawałoby się, iż odnośne postanowienia § 4 i 8 ust. szk. p. 1869, albo też 1883 r. w Galicyi nie obowiązują. Uznanem powszechnie jest to jednak tylko o tyle, o ile się rozchodzi o wyłączne prawo rady szkolnej krajowej do wskazywania podręczników szkolnych. Natomiast tłómaczono postanowienia stat. org. co do »ogólnych projektów naukowych« itd. bardzo różnie. Ze strony polskiej przypisywano słowom statutu: »drogą uchwały sejmowej w wykonanie wejść mających« znaczenie, jakoby tem samem właściwość sejmu uznaną została w całej pełni w sprawie »projektów naukowych«. Zapatrywaniu temu dał wyraz Sawczyński, twierdząc w mowie parlamentarnej z okazyi obrad nad ust. szk. pań. 1869 (Sten. prot. str. 5730), że skoro taki przez radę szkolną krajową uchwalony plan naukowy zostanie przez sejm przyjęty, a przez Koronę zatwierdzony, to dla szkół ludowych galicyjskich będzie ten plan naukowy obowiązującym. Tymczasem można było z większą słusznością utrzymywać, że statut organizacyjny rady szkolnej krajowej nie mógł nadać sejmowi nowej kompetencyi, której na podstawie statutu krajowego i ustaw zasadniczych nie posiadał. Wtenczas jednak odnośne postanowienie statutu mogło się utrzymać tylko w znaczeniu ograniczającem, t. j. sejm mógł współdziałać przy wygotowaniu owych projektów naukowych, o ile na podstawie obowiązujących ustaw drogą uchwały sejmowej w wykonanie wejść mają. Ze względu na te sprzeczności nie dziw, iż odnośne postanowienia statutu dały powód do bardzo poważnego starcia.

Rozporządzeniem z 18 maja 1874, l. 6549 wydało ministerstwo plany naukowe dla szkół ludowych pospolitych i wydziałowych dla wszystkich krajów austryackich z wyjątkiem Galicyi. Plany te przesłało ministerstwo radzie szkolnej krajowej z poleceniem wydania podobnych planów dla szkół galicyjskich. Plany takie wydała rada szkolna krajowa rozp. z 15 maja 1875 r., l. 6731 i przedłożyła je równocześnie ministerstwu. Ministerstwo reskryptem z 22 września 1875 roku, l. 8337 potwierdziło je z tą zmianą, że w więcejklasowych szkołach z niemieckim językiem wykładowym należy języka polskiego lub ruskiego udzielać począwszy od drugiej klasy tylko 4 godziny tygodniowo w każdej klasie. Rada szkolna krajowa powinna była odpowiednio do tego zmienić punkt 11 swego rozporządzenia.

Niemniej zastrzegło sobie ministerstwo prawo potwierdzania tych zmian planów naukowych, któreby dotyczyły tygodniowego wymiaru godzin, przeznaczonych dla nauki drugiego języka krajowego lub niemieckiego w szkołach polskich lub ruskich, dla nauki języka polskiego lub ruskiego w szkołach niemieckich. Z przytoczonych uwag wynika, iż pierwsze plany naukowe przyszły do skutku w sposób, uznający kompetencyą ministerstwa. Do starcia między sejmem a ministerstwem przyszło dopiero w r. 1884 i 1885. Projekt noweli do ustawy o nauce szk. 1885 zawiera w art. II, V i X postanowienie, iż plany nauki dla szkół ludowych pospolitych, tudzież plany nauki dopełniającej i plany dla szkół wydziałowych mają ulec rewizyi w myśl przepisów tejże ustawy i »w sposób postanowiony przez obowiązujące przepisy«. Jak sejm rozumiał słowa w przytoczniku, wynika z uchwalonej równocześnie rezolucyi, wzywającej rząd, »ażeby stosownie do zatwierdzonego mocą Najw. postanowienia z 25 czerwca 1867 r. Statutu organicznego Rady szkolnej krajowej art. III, 4 i § 74 ustawy państwowej o zasadach nauki w szkołach ludowych z dnia 14 maja 1869 r. (dz. ustaw p. nr. 62), polecił poddać pod uchwałę sejmu krajowego sporządzone przez Radę szkolną krajową projekty t. j. systemy czyli plany nauczania w szkołach ludowych tak pospolitych jak wydziałowych« (Sten. spr. 1884, str. 599 i Aleg. 95). Powyższy projekt ustawy uzyskał Najw. sankcyą; zawiadamiając o tem, zaznaczył jednak rząd, iż nie może się zastosować do zawartego w rezolucyi sejmowej żądania, ponieważ art. III, 4 statutu organizacyjnego »według dosłownego brzmienia i zawartej w nim myśli nie może być zastosowany do planów naukowych, gdyż postanowienie to wkłada na radę szkolną krajową tylko obowiązek przygotowywania tych ogólnych projektów (systemów) naukowych, tudzież tych częściowych wniosków w sprawach szkół ludowych i średnich, których wykonanie zawisło od odnośnej uchwały sejmowej (rozumie się samo przez się, na podstawie jakiejś obowiązującej ustawy). W myśl obowiązujących ustaw (§ 4 ust. szk. pań. 1869 i 1883) należy jednak ustalenie planów naukowych do zakresu działania władzy wykonawczej, a minister nie może być w tym względzie krępowany uchwałami Sejmu krajowego«. Wydział krajowy, otrzymawszy powyższe zawiadomienie, zażądał od ministerstwa wyjaśnienia, a nie otrzymawszy go wytoczył skargę przed trybunałem państwa (por. sprawozdanie Wydziału krajowego za rok 1884/85 (al. 7, 1885/6 str. 111—112 i dołączone tamże alegaty 22 do 24,

str. 45—49). Orzeczeniem z 24 października 1885, l. 253 (Hye VII, 360) trybunał uchylił się od merytorycznego załatwienia sprawy, ponieważ trybunał ten może na podstawie lit. *b.* art. 2 ust. zasad. z 21 grudnia 1867 r. dz. u. p. 143 rozstrzygać tylko spory kompetencyjne, zachodzące ze względu na przypadki konkretne, w danym zaś razie chodziło o oznaczenie kompetencyi między rządem a sejmem galicyjskim *in abstracto.* Do rozpatrywania merytorycznego sporu przed trybunałem państwa nigdy nie doszło. Opracowane w myśl wskazówek ustawy o nauce szkolnej 1885 nowe plany naukowe wydała rada szkolna krajowa na podstawie poprzedniego upoważnienia ministeryalnego. I tak uzyskał wydany rozporządzeniem rady szkolnej krajowej z 13 września 1886 r. l. 8499 [1] statut organizacyjny dla nauki dopełniającej uprzednie zatwierdzenie reskryptem ministeryalnym z 17 czerwca 1886, l. 7203. Wydane dla szkół wydziałowych żeńskich we Lwowie i Krakowie [2] rozporz. rady szk. krajowej z 12 października 1886 r., l. 12.428 plany naukowe uzyskały zatwierdzenie ministeryalne pod datą 13 lipca 1886, l. 11.518. Plany naukowe dla szkół ludowych pospolitych, obecnie jeszcze obowiązujące, wydane zostały rozp. rady szkolnej krajowej z 7 marca 1893, l. 1741 na podstawie upoważnienia ministeryalnego z 13 stycznia 1893, l. 489. Podobnież wydała rada szkolna krajowa (rozp. z 2 czerwca 1893) nowe plany naukowe dla szkół wydziałowych żeńskich po zatwierdzeniu tych planów przez ministerstwo.

Według § 75 ustawy szkolnej państwowej 1883 może ustawodawstwo krajowe galicyjskie odstąpić od zasad ustanowionych w § 19 tej ustawy, zatem może także postanowić, iż wygotowywanie planów naukowych dla szkół wydziałowych niema być rzeczą ministerstwa, w myśl § 4 ust. szk. pań. 1869. Z prawa tego ustawodawstwo krajowe nie korzystało; to też wydane na zasadzie ust. szk. kr. 1895 a obecnie obowiązujące plany naukowe dla szkół wydziałowych męskich i żeńskich (trzy- lub więcejklasowych) ogłosiła rada szkolna krajowa (rozp. z d. 14 lipca 1896 r., l. 247) po

[1] Porównaj także rozporządzenia z 29 października 1886, l. 13.826 i z 16 marca 1888, l. 4065.

[2] W innych szkołach wydziałowych żeńskich plany te obowiązywały prowizorycznie, ponieważ sejm co do tych szkół nie uchwalił wymaganej art. 5 ust. szk. kr. 1885 zmiany orzeczenia organizacyjnego.

zatwierdzeniu planów przez ministerstwo (reskr. min. z d. 27 czerwca 1896, l. 15.371).

Oprócz przepisów dotychczas wymienionych dotyczy jeszcze zakresu działania rady szkolnej krajowej art. 29 ustawy szkolnej kr. 1895. Artykuł ten opiewa: »Gdzie szkoła lub kursa naukowe mają mieć pewien specyalny kierunek w myśl artykułów poprzednich niniejszej ustawy, tam rada szkolna krajowa w orzeczeniu organizacyjnem wyda zarazem bliższe postanowienia o urządzeniu, o przedmiotach nauki i o planie ich naukowym, względnie zaś także bliższe postanowienia o rozdzielaniu młodzieży między pojedyńcze kursa«. W myśl dosłownego brzmienia art. 29 powinna rada szkolna oznaczyć plan naukowy i t. d. dla każdej szkoły, albo też dla każdego kursu z osobna, w orzeczeniu organizacyjnem. Z tego nie wynika jednak, ażeby urządzenie wewnętrzne nauki kilku takich szkół lub kursów nie mogło być jednakowem. Rada szkolna krajowa może więc zakładając większą ilość tych szkół lub kursów wydać odnośne postanowienia w drodze rozporządzeń ogólnych, i odwoływać się do nich w orzeczeniu organizacyjnem danej szkoły lub też danego kursu. Co do tego nie może być żadnych wątpliwości. Wątpliwem natomiast może być, do jakich szkół albo też kursów właściwie art. 29 się odnosi. Artykuł ten odpowiada w zupełności przedłożonemu przez rząd projektowi. Motywa do tego projektu dodają: »artykuł 29 jest ważnem stwierdzeniem kompetencyi rady szk. krajowej, gdyż pozostawia jej uznaniu urządzenie szkół i kursów w kierunku praktycznym, o ile ustawa go nie przesądziła. Ustawa zaś ogranicza się do norm najogólniejszych, wychodząc z tego założenia, że szkoły naprawdę praktyczne muszą swe urządzenie stosować do życia i jego zmieniających się potrzeb, a więc rozwijać się i zmieniać. Dlatego przy nauce dopełniającej projekt ustawy wstrzymuje się nawet od wyliczenia przedmiotów nauki« (al. 13, 1894/95). Stosownie do tego należałoby przypuszczać, iż do szkół lub kursów w myśl art. 29 powinnyby należeć oprócz »kursów naukowych specyalnych praktycznych dla młodzieży, która obowiązkową naukę szkolną ukończyła«, także jeszcze przynajmniej kursa nauki dopełniającej wszelkiego rodzaju, tudzież wyższe klasy więcejklasowych szkół wydziałowych żeńskich, o których ustawa, acz niewłaściwie, mówi, iż będą miały »charakter kursów specyalnych«. Praktyka

[1] Porównaj także okólnik z 31 maja 1897, l. 11.831.

tłómaczyła to postanowienie inaczej. Ogłoszony rozporządzeniem rady szkolnej krajowej z d. 4 grudnia 1897 r. l. 29.578, obecnie obowiązujący statut organizacyjny nauki dopełniającej w szkołach niższego typu, został zatwierdzony reskryptem ministerstwa z 18 listopada 1897, l. 25.556. To samo dotyczy planów normalnych dla szkół wydziałowych żeńskich pięcio- i sześcioklasowych (por. wyżej). Stosując te plany normalne do potrzeb miejscowych, wydała później rada szkolna krajowa na mocy art. 29 ust. kr. z 23 maja 1895 r. plany naukowe dla poszczególnych zakładów, i tak dla szkoły wydziałowej sześcioklasowej w Krakowie rozp. z 2 czerwca 1901 r. l. 815, dla takiej samej szkoły w Rzeszowie rozp. z 30 lipca 1901, l. 20.419, dla szkoły we Lwowie rozp. z 6 listopada 1901, l. 30.001. Bez zatwierdzenia ministeryalnego wydała rada szkolna krajowa »regulamin tymczasowy dla dopełniających kursów rolniczych« (rozp. z 12 września 1896 r., l. 11.326), tudzież niektóre prowizoryczne postanowienia co do urządzenia nauki dopełniającej przy szkołach typu miejskiego (rozp. z 26 marca 1901, l. 8683).

D) Z przekazanych sobie § 4 i 8 ust. szk. pań. praw skorzystało ministerstwo oświaty z początku w kierunku decentralizacyjnym, później coraz to bardziej w kierunku centralizacyjnym. Trwałym pomnikiem kierunku pierwszego jest regulamin szkolny z d. 20 sierpnia 1870, l. 7.618. Ministerstwo zadowoliło się wówczas krótkiem określeniem celu i podmiotu nauki szkolnej w poszczególnych przedmiotach, pozostawiając urządzenie wszystkich innych kwestyj niższym władzom szkolnym i nauczycielstwu. W szczególności określa § 51 regul. cel nauki języka wykładowego, § 52 cel nauki rachunków, § 53 nauki rysunków i nauki o formach geometrycznych, § 54 nauki pisania, § 55—58 nauki historyi naturalnej, fizyki i chemii, geografii i historyi, § 59 i 60 cel nauki śpiewu i ćwiczeń cielesnych, § 78 i 79 nareszcie cel nauki robót kobiecych i nauki gospodarstwa kobiecego. Cel nauki drugiego języka krajowego powinna była określić władza szkolna krajowa (§ 51), która miała rozstrzygać także o udzielaniu nauki innych przedmiotów, ale tylko w godzinach nadobowiązkowych (na żądanie władzy szkolnej miejscowej, § 61). Ustalenie normalnych planów naukowych na podstawie powyższych nielicznych wskazówek miało być rzeczą władz szkolnych krajowych. Zresztą zawierał § 63 reg. następujące ważne postanowienie: »W granicach określonych ustawami, a po wydaniu normalnych planów naukowych przez władzę szkolną krajową także

z uwzględnieniem tych planów powinny okręgowe konferencye nauczycielskie »od czasu do czasu wygotować plany naukowe dla szkół okręgu i podzielić materyał naukowy dla szkoły ludowej przepisany« na poszczególne klasy i oddziały. Przytem powinny były konferencye nauczycielskie odróżniać poszczególne kategorye szkół ludowych i pamiętać, że cel nauki, przepisany w § 51—60, da się osiągnąć tylko w szkołach więcejklasowych. Dla szkół jedno- i dwuklasowych należało więc, pokąd to było niezbędnem, obniżyć stosownie cel i zakres nauki (§ 3 ust. szk. p.). Wszystkie uchwały konferencyj okręgowych, dotyczące planów naukowych, należało przedłożyć do zatwierdzenia radzie szkolnej okręgowej. Plany naukowe dla połączonych z zakładami nauczycielskimi szkół ćwiczeń miała uchwalać konferencya nauczycieli odnośnego zakładu, a zatwierdzać rada szkolna krajowa. Wymogi, ustalone w ten sposób dla każdej klasy i dla każdego oddziału, powinien był każdy nauczyciel osiągnąć, a władze powinny były czuwać, ażeby to rzeczywiście nastąpiło. Według tych przepisów § 63 o planach naukowych rozstrzygały więc głównie konferencye nauczycielskie i rady szkolne okręgowe. Zgodnie z tem postanowił § 76 regulaminu szk., iż okręgowe władze szkolne oznaczają, od którego roku nauki dziewczęta mają pobierać naukę szkół kobiecych.

Przepisy powyższe nie odnosiły się do szkół wydziałowych, o których urządzeniu już w r. 1870 rozstrzygały niemal wyłącznie rozporządzenia centralnych władz państwowych i krajowych. Wydany równocześnie z reg. szk. 1870 do wszystkich władz szkolnych reskrypt ministeryalny z 20 lipca 1870, l. 7.078 zawierał już dość szczegółowy plan naukowy dla szkół wydziałowych, określając nietylko cel nauki, ale i dobór materyału i podział jego na poszczególne lata nauki, tudzież tygodniowy wymiar godzin. Plan ten miał obowiązywać tymczasowo, a na jego podstawie powinny były władze szkolne krajowe przedłożyć ministerstwu swoje życzenia co do ostatecznego ukształtowania.

Pierwszy zwrot stanowczy w kierunku centralistycznym nastąpił wskutek rozporządzenia ministeryalnego z 18 maja 1874, l. 6549. Rozporządzenie to zawiera nietylko nowy plan naukowy dla szkół wydziałowych, uwzględniający już nadesłane opinie rad szkolnych krajowych, ale także plany naukowe dla wszystkich kategoryj szkół

[1] Patrz § 51—60 regulaminu szkolnego.

ludowych pospolitych. Plany te, ogłoszone z powodu, »że dotychczas tylko niektóre władze szkolne krajowe wydały plany normalne dla szkół pospolitych«, zawierają nietylko określenie celu nauki, ale i dobór materyału naukowego[1] tudzież podział jego na poszczególne stopnie nauki, a wreszcie i tygodniowy wymiar godzin. Plany dla szkół wydziałowych powinny były obowiązywać ostatecznie od początku roku 1874/75. Ministerstwo zastrzegło sobie wyraźnie prawo potwierdzania wszelkich zmian, któreby według mniemania rad szkolnych krajowych okazały się potrzebne z powodów językowych lub z powodu innych okoliczności. Cel planów ministeryalnych dla szkół ludowych pospolitych był zupełnie inny; miały one służyć władzom szkolnym krajowym za podstawę przy wygotowywaniu normalnych planów naukowych w myśl § 63 reg. szk., oraz jako wzór, jak przy układaniu planów naukowych należy uwzględniać wymogi pedagogiki, a zwłaszcza wymóg koncentracyi nauki i postępowania nia tokiem koncentrycznym. Zresztą mogły władze szkolne krajowe odstąpić nawet bez zezwolenia ministerstwa od planów ministeryalnych[2], i powinny były bezwarunkowo stosować się tylko do następujących przepisów: *a)* w planach normalnych nie można pominąć przedmiotu nauki, przepisanego planami ministeryalnymi dla pewnej klasy; *b)* plany normalne należy urządzić tak, ażeby uczniowie szkół więcejklasowych mogli po ukończeniu czwartego lub piątego roku nauki wstąpić do szkoły średniej; *c)* plany normalne muszą przejąć z planów ministeryalnych dosłownie zdanie, iż w szkołach jedno- dwu- i trzyklasowych nie wolno używać osobnych podręczników dla nauki geografii, historyi i nauk przyrodniczych, w szkołach zaś czteroklasowych można używać takich podręczników dopiero od klasy czwartej, w szkołach pięcio- i sześcioklasowych dopiero od klasy piątej, w szkołach więcejklasowych dopiero od klasy szóstej. Postanowienie to usiłuje zapobiec przedwczesnemu pielęgnowaniu tak zw. »nauki fachowej«.

Oprócz przytoczonych momentów oznacza powyższe rozporządzenie ministeryalne jeszcze z innych powodów pewien zwrot w kierunku centralizacyi. Przedewszystkiem wezwało ministerstwo władze szkolne

[1] Dobór materyału naukowego dla nauki rysunków określiło już dawniej rozp. min. z 18 sierpnia 1873, l. 6.708.

[2] Z tego powodu żąda powyższe rozp. min. jedynie tylko przesłania ministerstwu do wiadomości ogłoszonych przez władzę krajową planów.

krajowe do przestrzegania zasady, że wydane przez te władze plany normalne powinny obowiązywać we wszystkich szkołach ludowych kraju co do wszystkich postanowień istotnych. Ażeby umożliwić przeprowadzenie tej zasady, zmieniło ministerstwo § 63 regulaminu szkolnego w ten sposób, iż odtąd władze szkolne krajowe na wniosek rad szkolnych okręgowych potwierdzają uchwały okręgowych konferencyj nauczycielskich, planów naukowych dotyczące. Dalej zezwoliło ministerstwo radom szkolnym krajowym dodawać do planów naukowych także »poszczególne wskazówki praktyczne w formie zdań ogólnych«, n. p. co do pielęgnowania poprawnego mówienia przy nauce, co do ograniczenia zadań domowych i t. p. Oprócz tego zezwala powyżej powołane rozporządzenie »dodawać do planów normalnych obszerniejsze instrukcye i wzory rozkładu godzin«.

Z wydanych po roku 1874 rozporządzeń ministeryalnych w sprawie nauki szkolnej najważniejszym jest reskrypt z 5 kwietnia 1878, l. 5316, wzywający do szczególnie troskliwego pielęgnowania nauki języka wykładowego, zwłaszcza w szkołach więcejklasowych. Reskrypt ten nie zmienił jednak stosunku kompetencyj władz szkolnych centralnych, krajowych i okręgowych. Zmianę taką, a to w kierunku dalszej centralizacyi, spowodowała dopiero ustawa szkolna p. 1883. Ustawa ta zmieniła nietylko stylistycznie § 3 ust. szk. p. 1869, określający przedmioty nauki [1], ale oprócz tego przekazała przyznane ust. szk. p. 1869 »władzom szkolnym okręgowym po wysłuchaniu okręgowej konferencyi nauczycieli«, prawo wyboru pomiędzy przyjętymi przez ministerstwo podręcznikami szkolnymi, »władzy szkolnej krajowej po wysłuchaniu okręgowej konferencyi nauczycieli«. W przeprowadzeniu odnośnego przepisu ustawy stanowi dalej rozporządzenie ministeryalne z 8 czerwca 1883 r., l. 10.618, dz. r. 17, III, iż rady szkolne krajowe powinny przy wyborze podręczników i książek do czytania zapobiegać każdej nieuzasadnionej zmianie, jak niemniej nieuzasadnionej różnorodności książek szkolnych, używanych w szkołach tego samego rodzaju w obrębie jednego okręgu szkolnego. Podobnież wzywa reskrypt z dnia 7 grudnia

[1] § 3 ustawy szkolnej pań. r. 1883 wylicza, jak widzieliśmy, obowiązkowe przedmioty nauki. § 3 ustawy szkolnej państwowej z 1869 zaznacza natomiast, że nauka w każdej szkole ludowej musi obejmować przynajmniej przedmioty w ustawie wymienione.

1885 roku, l. 19.173, dziennik r. 46 władze szkolne krajowe do uchylenia nieuzasadnionej rzeczowo różnorodności podręczników szkolnych w obrębie jednego okręgu szkolnego. Dalszym reskryptem z 28 kwietnia 1886 r., l. 1728, dz. r. 26 wzywa ministerstwo władze szkolne krajowe, ażeby z zasady przepisywały dla wszystkich szkół ludowych tej samej kategoryi przynajmniej jednego okręgu szkolnego jednakowe przybory do pisania i rysunków. Wzory odnośnych przyborów należy przechowywać w każdej szkole i okazywać je na żądanie producentom i kupcom, tudzież rodzicom dzieci szkolnych.

Wskutek noweli szkolnej z 2 maja 1883 r. stała się konieczną zmiana planów naukowych, wydanych na podstawie powyższego rozporządzenia ministeryalnego z r. 1874. To też rozporządzenie wykonawcze z 8 czerwca 1883 r., l. 10.618, I i IV nakazało przeprowadzić ogólną rewizyą planów naukowych dla szkół ludowych pospolitych i wydziałowych. Celem rewizyi planów dla szkół pospolitych miało być w myśl reskryptu z 8 czerwca 1883, do l. 10.618 najpierw uchylenie przeciążenia dzieci szkolnych i odpowiedniejszy dobór i podział materyału naukowego na niższych i średnich stopniach nauki w tym kierunku, ażeby powtarzanie tej samej klasy przez stosunkowo wielką liczbę dzieci nie było potrzebnem, następnie zaś stosowniejszy dobór materyału naukowego dla dzieci ostatnich dwóch lat nauki w kierunku większego niż dotąd uwzględniania »praktycznych potrzeb życia stosownie do przyszłego powołania młodzieży szkolnej«. Przeprowadzając rewizyą, powinny były władze szkolne krajowe uwzględniać oprócz przepisów, zawartych w powyższem rozporządzeniu ministeryalnem z 18 maja 1874, l. 6.549, w Galicyi zaś oprócz przepisów, zawartych w rozp. z 22 września 1875, l. 8.337 (patrz str. 221) jeszcze następujące przepisy: 1) W pierwszych trzech latach nauki szkolnej należy zwrócić szczególną uwagę na ćwiczenia w mówieniu, czytaniu, ortografii, tudzież w rachunkach pamięciowych; 2) Dla nauki form geometrycznych nie należy wyznaczać osobnych godzin, lecz należy naukę tę połączyć częścią z nauką rachunków, częścią z nauką rysunków; 3) Przy wyborze materyału naukowego z przedmiotów »rzeczowych« (historya naturalna, fizyka i chemia, geografia i historya) należy na wszystkich stopniach uwzględniać troskliwie przeciętne zdolności umysłowe dzieci, tudzież normalne warunki życiowe uczniów. Dalsze wskazówki w tym względzie zawiera reskrypt ministerstwa z 10 listopada 1884, do l. 20.691. 4) W szkołach, gdzie domagają się tego potrzeby miejscowe, szcze-

gólnie ze względu na stosunki zarobkowe ludności, można oprócz rysunków wolnoręcznych wstawić w plan naukowy także rysunki cyrklem; 5) W nauce śpiewu należy oprócz pieśni patryotycznych i ludowych pielęgnować także pieśni kościelne; 6) Dziewczęta mają pobierać naukę gimnastyki, jeżeli rodzice z początkiem roku szkolnego życzą sobie tego. Nauki tej powinny, o ile możności wszędzie, szczególnie jednak w klasach wyższych, udzielać nauczycielki; 7) Rozdzielając materyał naukowy na poszczególne oddziały, grupy lub klasy, należy szczególnie przestrzegać, ażeby wszystkie dzieci normalnie rozwinięte mogły osiągnąć cel nauki i przejść z upływem roku szkolnego do oddziału wyższego [1].

Ustalone na podstawie i wskutek powyższego rozporządzenia normalne plany naukowe obowiązują dotychczas we wszystkich niemal krajach austryackich (na Śląsku n. p. obowiązują dotychczas plany naukowe, ogłoszonc rozporządzeniem rady szkolnej krajowej z 1 czerwca 1886 r., l. 817). Na podstawie tych zrewidowanych planów normalnyeh ułożyły potem w myśl § 63 regulaminu szkolnego konferencye nauczycielskie szczegółowe plany naukowe dla poszczególnych okręgów szkolnych. Współdziałania nauczycielstwa przy układaniu owych planów domaga się rozporządzenie ministeryalne z 10 listopada 1884 r. do l. 20.691, zwłaszcza ze względu na naukę historyi naturalnej, fizyki, chemii, geografii i historyi. Według tego rozporządzenia powinni byli okręgowi inspektorowie szkolni po ogłoszeniu normalnych planów naukowych odbyć z dzielnymi, doświad-

[1] Oprócz wymienionych wydało ministerstwo jeszcze szereg innych przepisów w sprawie planów naukowych. I tak wzywa reskrypt min. z 25 lutego 1869 r., l. 8685 nauczycieli szkół wiejskich do udzielania nauki pszczelnictwa i pielęgnowania drzew owocowych jako przedmiotu nadobowiązkowego w godzinach nadobowiązkowych. Reskrypt z 22 czerwca 1872 (§ 25) przepisuje, iż dziewczęta klas wyższych szkół ludowych i wydziałowych powinny według możności brać udział oddziałami w zabawach i zatrudnieniach w ogródkach freblowskich; reskrypt z 13 listopada 1876 r., l. 18.255 wzywa do pouczania uczniów o postanowieniach § 95 — 100 regulaminu ruchu kolei żelaznych z 16 listopada 1851, dz. u. p. 1; rozp. z 21 września 1886 r. nakazuje władzom szkolnym popierać usiłowania gmin celem zaprowadzenia i rozwoju nauki zręczności w szkołach ludowych; reskr. z 23 marca 1883, z 6 maja 1886 i 12 stycznia 1894 przepisuje sposób oznaczania na piśmie miar, wag i jednostek monetarnych; reskr. z 11 czerwca 1896 r. przepisuje melodyą hymnu ludowego i t. d. Obowiązek udzielania dzieciom pewnych wiadomości nakładają na nauczycieli także ustawy krajowe, wydane celem ochrony ptaków pożytecznych.

czonymi nauczycielami osobną konferencyą i omówić dokładnie wybór i podział materyału naukowego z wymienionych przedmiotów na poszczególne klasy i oddziały istniejących w okręgu różnych szkół ludowych. Wyniki tej konferencyi przygotowawczej należało poddać szczegółowej dyskusyi na okręgowych konferencyach nauczycielskich. Uchwały ich powinna była rada szkolna okręgowa, dołączając swoją opinią przedłożyć władzy szkolnej krajowej do zatwierdzenia. Zresztą stanowi powyższe rozporządzenie, iż wydane w tym posobie dla poszczególnych okręgów »postanowienia wykonawcze tworzą uzupełnienie planów naukowych a każdy nauczyciel jest zobowiązany do ścisłego ich przestrzegania. Zresztą przysługuje zarówno konferencyom okręgowym nauczycielskim, jak i organom nadzoru szkolnego [1] każdego czasu prawo zwrócić się na podstawie zebranych doświadczeń do rady szkolnej krajowej z wnioskiem zmiany planów naukowych i wspomnianych planów wykonawczych«.

O sposobie przeprowadzenia rewizyi planów naukowych dla szkół wydziałowych zawiera rozporządzenie ministeryalne z 8 czerwca 1883 r., l. 10.618, dz. rozp. 17 następujące przepisy: Każda szkoła wydziałowa posiada własny plan naukowy, a jeżeli w jednej miejscowości istnieje kilka szkół wydziałowych, mogą stosownie do potrzeb miejscowych plany tych szkół być różne. Władze szkolne miejscowe powinny zwołać osobne konferencye celem ustalenia planu naukowego dla poszczególnych szkół wydziałowych. Obradami konferencyi kieruje inspektor szkolny okręgowy. Na konferencyą należy zaprosić nauczycieli odnośnej szkoły wydziałowej, dyrektorów tych zakładów w okręgu położonych, do których szkoła wydziałowa uczniów przygotowuje, nareszcie zastępców przemysłowych i rolniczych interesów miejscowości i okręgu. W miejscowościach, posiadających kilka szkół wydziałowych, należy celem ułożenia planów naukowych przesłuchać grona nauczycielskie poszczególnych zakładów, a następnie zwołać konferencyą dyrektorów odnośnych szkół wydziałowych, seminaryów i interesowanych szkół fachowych. Oprócz tego należy na konferencyą zaprosić zastępców przemysłowych kół ludności. Podstawą obrad tych konferencyj mają być plany naukowe dla szkół wydziałowych, przepisane rozporządzeniem ministeryalnem z d. 18 maja 1874 r., l. 6549 (dla Galicyi rozporządzeniem ministeryalnem z d. 22 września 1875 r., l. 8337),

[1] A więc i radom szkolnym miejscowym.

tudzież wskazówki, zawarte w rozporządzeniu ministeryalnem z 8 czerwca roku 1883, l. 10.618, IV[1] i w rozp. z 31 marca roku 1884, l. 4.690. »Plan naukowy każdej szkoły wydziałowej powinna rada szkolna krajowa, dołączając swą opinią, przedłożyć ministerstwu do zatwierdzenia«. Na tej podstawie wydało ministerstwo dla szkół wydziałowych szereg planów naukowych. I tak obowiązują dla Śląska plany naukowe, zatwierdzone reskryptem ministeryalnym z 1 kwietnia 1884 r., l. 2.976 i 28 lutego 1886, l. 3.285, dla Rakuz dolnych plany, zatwierdzone reskryptem z 1 kwietnia 1884 r., l. 3833 i t. d. Dla Rakuz dolnych wydano plany naukowe, rozróżniając następujące kategorye szkół wydziałowych: 1) szkoły męskie *a)* z kierunkiem przemysłowym; *b)* z kierunkiem przemysłowym i rolniczym; *c)* z kierunkiem przemysłowym i chemicznym; 2) szkoły żeńskie: *a)* z kierunkiem ogólnym i przemysłowym, *b)* z kierunkiem ogólnym i przemysłowym i z nauką pielęgnowania jarzyn i kwiatów.

Przedstawiony właśnie sposób ustalania planów naukowych zmierza do zadośćuczynienia wymogowi indywidualizowania planów naukowych bez naruszenia kompetencyi centralnej władzy ministeryalnej. W myśl nieobowiązującego w Galicyi rozporządzenia ministeryalnego z 26 czerwca 1903, l. 2250, usiłuje ministerstwo w ten sam sposób wygotować plany naukowe dla połączonych z szkołami wydziałowemi kursów specyalnych (por. str. 57 i 58). Plany te powinna wypracować osobna konferencya, obradująca pod przewodnictwem inspektora okręgowego, a składająca się z nauczycieli odnośnej szkoły wydziałowej i zastępców innych szkół wydziałowych w miejscu lub w okolicy, z dyrektorów zakładów, do których kursa uczniów przygotowują, tudzież z zastępców interesów przemysłowych, rze-

[1] W myśl tego rozporządzenia tygodniowa ilość godzin nie może wynosić więcej niż 30. Konferencya powinna według możności przyjąć bez zmiany wszystkie postanowienia planów ministeryalnych z r. 1874, dotyczące nauki religii, języka wykładowego, geografii, historyi, śpiewu i gimnastyki, tylko dla nauki religii należy przeznaczyć dwie godziny tygodniowo, a w nauce śpiewu należy ćwiczyć także śpiew choralny. Ilość godzin i zakres nauki innych przedmiotów (nauki przyrodnicze, rachunki, geometrya i rysunki geometryczne, rysunki odręczne, kaligrafia i nauka robót kobiecych) zależy od potrzeb miejscowych. Plan nauki powinien także oznaczać liczbę tygodniowych zadań domowych i szkolnych. Co do nauki śpiewu i gimnastyki dla dziewcząt obowiązują przepisy, zawarte w rozp. z 8 czerwca 1883 co do szkół ludowych pospolitych.

mieślniczych i rolniczych miejscowości i okręgu. Jeżeli chodzi o kursa dla dziewcząt, należy powołać do konferencyi także kobiety, »doświadczone w zawodach praktycznych lub znane z tego, że zajmują się żywo kwestyami wykształcenia i dobroczynności«. Plany w ten sposób wypracowane potwierdza i zmienia rada szkolna krajowa, poczem mają tymczasowo obowiązywać. Po zebraniu dostatecznych doświadczeń wyda później ministerstwo plany normalne, na podstawie których ułożą rady szkolne krajowe plany ostatecznie ustalone dla poszczególnych kursów.

Rozłożenie materyału naukowego, przepisanego planami naukowymi dla poszczególnych stopni nauki, na miesiące, tygodnie i lekcye, jest rzeczą nauczyciela. Co do układania p o d z i a ł u g o d z i n, przepisuje § 64 reg. szk. z roku 1870, iż w szkołach jednoklasowych układa go nauczyciel, w szkołach więcejklasowych konferencya nauczycieli. Ułożony podział godzin należy przedłożyć władzy szkolnej okręgowej do zatwierdzenia. Podział godzin dla połączonych z seminaryami nauczycielskiemi szkół ćwiczeń zatwierdza władza szkolna krajowa. O urządzeniu podziału godzin rozstrzygają władze szkolne według swobodnego uznania (orzecz. tryb. adm. z 6 września 1880 l. 1645). Zatwierdzony podział godzin powinien być umieszczony na miejscu widocznem w klasie. Według § 27 rozporządzenia ministeryalnego z 12 lipca 1869 r., l. 6.299, dz. u. p. 130, godzina jest największą jednostką czasu dla jednej lekcyi. Przedmioty trudniejsze, wymagające natężenia umysłowego, odbywać się powinny w godzinach przedpołudniem, w szkołach o nauce półdziennej w pierwszych godzinach. Naukę rysunków, pisania i śpiewu należy odwrotnie odbywać popołudniu. Podział godzin powinien być możliwie przejrzysty, ażeby dzieci prędko się z nim zaznajomić mogły. Podział godzin należy ułożyć tak, ażeby nauczyciel mógł udzielać równocześnie wszystkim uczniom klasy nauki jednego przedmiotu [1].

Co do m e t o d y nauczania stanowi § 62 regulaminu szkolnego 1870 r., że poszczególne przedmioty nie mogą pozostawać bez związku, lecz należy je uważać za jednolity materyał wykształcenia i udzielać ich dlatego w wzajemnym związku. »Dla żadnego przedmiotu nauki nie przepisze się oznaczonej metody nauczania. Inspektorowie szkolni okręgowi i krajowi powinni jednak baczyć, ażeby wystrzegano się robienia doświadczeń próbnych co do metody. Nau-

[1] Por. także § 8 rozp. min. z 19 lipca 1875, l. 6.081.

czyciel powinien sobie przyswoić metody, uznane przez naukę i praktykę, a przyjęte przez okręgowe konferencye nauczycielskie«. Zauważyć jednak należy, że praktyka nie przestrzegała zupełnie ściśle dosłownego brzmienia powyższych przepisów. I tak wydało n. p. ministerstwo rozporządzeniem z 6 maja 1874, l. 5.815 dz. rozp. 25 osobną instrukcyą dla nauki rysunków w szkołach ludowych i wydziałowych. Korzystając z przytoczonego już powyżej rozporządzenia ministeryalnego z 18 maja 1874 r., l. 6549, ogłosiły znowu niektóre władze szkolne krajowe osobne instrukcye dla nauczycieli. Instrukcye te zwykle jednak nie sprzeciwiają się co do samej rzeczy postanowieniom § 62 reg. szkolnego 1870. I tak n. p. zaznacza wyraźnie wstęp do instrukcyi, wydanej przez śląską radę szkolną krajową równocześnie z planami naukowemi z r. 1886, że instrukcya ta, ułożona na podstawie uchwał krajowej konferencyi nauczycielskiej z r. 1875, zawiera »zbiór najważniejszych zasad dydaktycznych i metodycznych, nauczyciela bezwzględnie obowiązujących, dla każdego przedmiotu i na każdym stopniu nauki. Wyszczególnione w instrukcyi wymogi metodyczne obowiązują nauczyciela, ponieważ nie są niczem innem, jak podstawowymi pewnikami dydaktyki i pedagogiki, któreby obowiązywały nauczyciela także wtenczas, gdyby nie wydano żadnej instrukcyi. O ile jednak instrukcya dotyczy zewnętrznej strony nauczania, jako też materyału naukowego dla szczegółowych planów naukowych, środków pomocniczych dla nauczyciela i t. p., należy przepisy jej uważać tylko za rady, nauczyciela niekrępujące«.

Warunki dopuszczania książek szkolnych do użytku w szkołach ludowych w myśl § 8 ust. szk. p. określiło ministerstwo wyznań i oświaty w całym szeregu rozporządzeń. W myśl tych rozporządzeń, w szkołach ludowych pospolitych, w szkołach wydziałowych, w kursach specyalnych, połączonych ze szkołą pospolitą lub wydziałową, tudzież w kursach ogólnie kształcących dla dziewcząt, nie mogą być używane książki do nauki i czytania, tudzież inne środki naukowe, przez ministerstwo wyraźnie niezatwierdzone. Do takich środków naukowych należą zwłaszcza także wzory dla nauki rysunków, obrazy dla uzmysłowienia nauki, środki do nauki geografii, historyi i nauk przyrodniczych i t. p. (§ 1 rozp. z 25 marca 1873, l. 1.418 dz. r. 53). Zatwierdzenie ministeryalne dotyczy zazwyczaj tylko wydania pierwszego, wydań dalszych zaś tylko wtenczas, jeżeli wydania te są li tylko powtórnym przedrukiem wydania po-

przedniego. Wydania zmienione wymagają więc ponownego zatwierdzenia ministerstwa (§ 2 pow. rozp.). Niezmienione w niczem ponowne wydanie książki lub środka naukowego należy przesłać ministerstwu w jednym egzemplarzu. Podobnież należy zawiadomić ministerstwo o zupełnem wyczerpaniu książki lub środka naukowego zatwierdzonego (rozp. z 25 maja 1879, l. 4.994, dz. rozp. 37). Zamiast ministerstwa orzeka o zatwierdzeniu niektórych środków naukowych i przyborów szkolnych rada szkolna krajowa, a to co do zeszytów do pisania (por. rozp. min. z 27 maja 1881, l. 7.973, dz. r. 31), co do geograficznych opisów miast lub okręgów, co do planów miast lub kart miejscowości albo okręgu (reskr. z 29 lutego 1880, l. 1515), co do liczydeł, przyrządów do udzielania pierwszej nauki czytania i pisania, kart wypukłych, okazów z historyi naturalnej, aparatów fizycznych i środków naukowych do nauki robót kobiecych (reskr. z 29 maja 1890, l. 10.731, dz. rozp. 36), a nareszcie co do tablic ściennych i innych środków naukowych dla nauki gospodarstwa wiejskiego (reskr. z 29 maja 1892, l. 11.854, dz. r. 24). Inspektorowie szkolni powinni przy lustracyi przekonać się, czy używa się w szkole zatwierdzonych przez ministerstwo albo też rady szkolne krajowe książek i środków naukowych. Gdyby wskutek przekroczenia lub niedopatrzenia nauczyciela szkoła i młodzież szkolna używała niezatwierdzonych książek, przyborów lub środków naukowych, należy je z szkoły usunąć na koszt nauczyciela, który zawinił (§ 3 i 4 pow. rozp. z 25 marca 1873).

Postępowanie przy zatwierdzaniu książek szkolnych i innych środków naukowych urządza oprócz powoł. rozp. z 25 marca 1873 r., głównie rozp. z 23 listopada 1869, l. 3495, dz. ust. p. 170 (rozporządzenie to nie obowiązuje w Galicyi). Według rozporządzenia tego są wszystkie książki lub środki naukowe, przyjęte w nakład wydawnictwa książek szkolnych, bez dalszych formalności do użytku w szkołach dopuszczone. Podania o dopuszczenie innych książek i środków naukowych należy wnosić do rad szkolnych krajowych, dołączając egzemplarz książki, albo też środka naukowego, przy wydaniach następnych także egzemplarz wydania poprzedniego (por. reskr. z 13 czerwca 1893, l. 12.317). Władza szkolna krajowa nie jest obowiązaną do badania podań osób prywatnych. Podania, poparte uchwałą okręgowej lub krajowej konferencyi nauczycielskiej musi jednak rada szkolna zbadać (por. § 2 i 12 rozp. min. z 8 maja 1872, l. 3306 o urządzeniu okręgowych konferencyj nauczy-

cielskich). Podobnież obowiązaną jest władza szkolna krajowa zbadać odnośne wnioski grona nauczycielskiego szkoły wydziałowej (§ 19 ust. szk. p. 1883). Zbadanie podań przyjętych powinna władza szkolna krajowa poruczyć osobnej komisyi znawców. Dołączając swoje własne wnioski, powinna następnie rada szkolna krajowa opinią tej komisyi przedstawić ministerstwu do zatwierdzenia. Ministerstwo ogłasza w swoim dzienniku rozporządzeń każde zatwierdzenie książek i środków naukowych, podając równocześnie władzę szkolną krajową, na wniosek której zatwierdzenie nastąpiło. Inne władze szkolne krajowe mogą we własnym zakresie działania książki i środki naukowe, przez ministerstwo dla innych krajów zatwierdzone dopuścić do użytku w szkołach swego okręgu urzędowego. Jeżeliby strony interesowane postawiły wniosek do tego zmierzający a władza szk. kraj. uważała książkę za nieodpowiednią, powinna zwrócić się do ministerstwa z prośbą o rozstrzygnięcie. Od roku 1878 (por. reskr. z 22 maja 1878, l. 3477, dz. r. 16) ogłasza ministerstwo corocznie zupełny spis książek szkolnych i środków naukowych, przezeń zatwierdzonych. W myśl reskr. z 7 grudnia 1885, l. 19.173, dz. rozp. 46, ministerstwo od 15-go czerwca do 1-go listopada każdego roku nie ogłasza z zasady postanowień, dopuszczających jakichkolwiek środków naukowych lub książek do użytku szkolnego. Oprócz książek, wychodzących w wydaniu niezmienionem, można od początku roku szkolnego używać w szkole tylko książek, wyszczególnionych w ogłoszonym w dzienniku rozporządzeń z 1-go albo 15-go czerwca odnośnego roku spisie książek zatwierdzonych. Władze szkolne krajowe powinny ogłaszać wszystkie odnośne ogłoszenia ministerstwa, o ile danego kraju dotyczą. Z książek i środków zatwierdzonych przez ministerstwo wybierają potem, i to przed upływem roku szkolnego, konferencye nauczycielskie książki i środki naukowe dla szkół danego okręgu. Po zatwierdzeniu odnośnych uchwał przez władzę szkolną krajową, władza ta zawiadamia o tem jeszcze przed upływem roku szkolnego poszczególne rady szkolne miejscowe. Książki i środki naukowe w ten sposób wybrane obowiązują od początku przyszłego roku szkolnego W ciągu roku szkolnego książki te i inne srodki naukowe nie mogą być zmienione (§ 5 i 6 pow. rozp. z 25 marca 1873 r.).

Przy zatwierdzaniu książek i środków naukowych kieruje się ministerstwo, albo też powinny się kierować władze szkolne krajowe następującemi zasadami: 1) Materyał naukowy książki musi obej-

mować zakres nauki przynajmniej jednego roku (§ 2 powyższego rozporządzenia z 23 listopada 1869); 2) Pewna oznaczona osoba musi być na kartce tytułowej książki podaną jako autor lub wydawca (reskrypt z 17 kwietnia 1886, l. 5131, dz. rozp. 23); 3) Używanie zeszytów do pisania z obrazami i pouczeniami niepozostającemi w bezpośrednim związku z nauką pisania (n. p. obrazki z historyi naturalnej, historyi lub geografii) jest zakazanem (rozporządzenie z 27 maja 1881, l. 7.973 dz. rozp. 31); 4) Ministerstwo cofa swoje zatwierdzenie, jeżeli autor lub nakładca książki albo też środka naukowego przyrzeka n. p. pewną prowizyą na rzecz kasy wzajemnej pomocy nauczycieli, ażeby pobudzić ich do zaprowadzenia tej książki w szkołach odnośnego okręgu (reskrypt z 30 stycznia 1898, l. 707, dz. rozp. 10); 5) Na kartce tytułowej książek szkolnych musi być uwidoczniona *a)* uwaga, iż książka ta jest przeznaczoną do użytku w szkołach ludowych pospolitych lub wydziałowych (reskr. z 27 maja 1885, l. 9.448, dz. r. 19); *b)* data i liczba reskryptu ministeryalnego, zatwierdzającego książkę (reskrypt z 13 czerwca 1893 r., l. 12.317, dz. r. 26); *c)* cena książki, i to zarówno cena egzemplarza broszurowanego, jak cena egzemplarza oprawnego. Zaznaczyć należy, iż książki, obejmujące więcej niż 4 arkusze, muszą być oprawne w okładki twarde (reskrypt z 25 maja 1879 i z 13 czerwca 1893, l. 12.317, dz. rozp. 26); *d)* dołączanie jakichkolwiek anonsów, z jedynym wyjątkiem używanych zwykle ogłoszeń co do zatwierdzonych książek szkolnych tego samego nakładcy, jest zakazane (reskrypt z 6 sierpnia 1885, l. 4.796, dz. rozp. 34); 6) Książka musi być napisaną przepisaną ortografią. Co do tego patrz rozp. z 2 sierpnia 1879, l. 4.779, dz. rozp. 45; 7) Zewnętrzne wyposażenie książki i środków naukowych powinno odpowiadać wymogom hygieny szkolnej. Bliższe wskazówki zawiera co do książek rozporządzenie z 2 sierpnia 1897 r. l. 5261, dz. rozp. 44, co do zeszytów i tabliczek do rachowania rozp. z 23 lipca 1885 r., l. 11853, dz. rozp. 30 i rozp. z 19 grudnia. 1885 r., l. 23.017, dz. rozp. 2 z r. 1886; 8) Ażeby zapobiec wynikającemu z powodu zbyt częstego zmieniania książek szkolnych podrożeniu nauki szkolnej, wydało ministerstwo następujące przepisy (por. reskr. z 17 maja 1879, l. 7034, reskr. z 3 marca 1900, l. 61, al. 5, dz. rozp. 27 i reskr. z 12 marca 1902, l. 3 330, dz. rozp. 21): *a)* Książki wydane i zatwierdzone w wydaniu drugiem i trzeciem, powinny wychodzić przynajmniej przez 5 lat w wydaniach niezmienionych, chyba iżby ważne

powody natury rzeczowej lub metodycznej domagały się uskutecznienia zmian w nowych wydaniach już w ciągu owych pięciu lat. Zmiany takie mogą zarządzić władze szkolne, w innych wypadkach powinien autor lub wydawca udowodnić konieczność zmian zamierzonych; *b)* Nowe zmienione wydania należy o ile możności urządzić tak, ażeby w szkołach oprócz nowego wydania mogli poszczególni uczniowie używać także wydania poprzedniego, uskuteczniwszy poprzednio zaszłe co do tekstu zmiany (por. także reskr. z 29 maja 1892, l. 11.854 dz. r. 24); *c)* Jeżeli książka lub podręcznik ma służyć uczniom przez kilka klas, albo też przez kilka lat nauki, to nie można zmuszać uczniów prawidłowo postępujących, którym książkę tę na początku nauki przepisano, do nabycia innej książki, zanim nie przejdą przez owe klasy, albo też nie odbędą owych lat nauki; *d)* Ani nauczyciel, ani grono nauczycieli szkoły ludowej nie może wymagać od uczniów, ażeby nabyli sobie »oprócz zatwierdzonych, a do nauki niezbędnych tekstów naukowych« także jeszcze inne książki lub przybory (reskr. min. z dnia 16 grudnia 1885 roku, l. 23.323, dz. r. 3 z r. 1886). Co do pytania, jakie środki naukowe uważać należy za niezbędne, por. § 72 reg. szk. 1870, albo też § 80 reg. szk. 1876 (dla Galicyi).

H) Podobnie jak w Austryi, nastąpił i w Galicyi, szczególnie wskutek ustawy szkolnej państwowej 1883 i ustaw krajowych z r. 1885 stanowczy zwrot w kierunku kształtowania nauki szkolnej według formy, nakazanej przez jednę władzę centralną. Różnica między Galicyą a znaczną większością innych krajów austryackich zachodzi tylko o tyle, że w Galicyi centralizacya i unifikacya została przeprowadzoną znacznie pełniej i całkowiciej.

Pomimo, że wykształcenie pedagogiczne nauczycieli galicyjskich w latach 70-tych było przeciętnie opłakanem [1], ówczesne przepisy administracyjne nie ograniczały w znaczniejszej mierze swobody nauczycieli co do urządzania nauki szkolnej. I tak wskazują n. p. plany naukowe, wydane rozporządzeniem rady szkolnej krajowej z 15 maja 1875 r. tylko ogólny zakres nauki dla całej szkoły, tudzież zakres i ogólny tok nauki dla każdej klasy, dla każdego od-

[1] Według wykazu statystycznego w Sprawozdaniu rady szkolnej krajowej za rok 1877/8 używało w tym roku na 3.613 nauczycieli szkół ludowych tylko 1.836 »dobrej« metody nauczania, u 1.261 była ona niewyrobioną, u 514 zupełnie złą.

działu i grupy. »Ponieważ zaś dopełnienie wskazanego zakresu nauki zawisło od rozmaitych okoliczności, niedających się naprzód obliczyć, tem mniej zaś pewnymi przepisami ściśle i stale określić«, przeto owe plany naukowe służyć miały za plany zasadnicze (normalne), stanowiące podstawę do szczegółowych planów nauki, »które dla każdej szkoły układać powinni nauczyciele i grona nauczycielskie i przedkładać je do zatwierdzenia radzie szkolnej okręgowej«. W planach tych szczegółowych można było także odstąpić pod względem rozłożenia przedmiotów na poszczególne klasy, oddziały i grupy, od planów zasadniczych, oczywiście jednak tylko za zgodą rady szkolnej krajowej.

Na zupełnie innej podstawie stoją rozporządzenia rady szkolnej krajowej obecnie obowiązujące. Podczas gdy według planów naukowych z r. 1875 można było je przystosować zarówno do organizacyi szkoły jako też do warunków miejscowości i okolicy, rozróżniają wprawdzie plany naukowe dla szkół ludowych pospolitych z 7 marca 1893 szkoły ludowe typu miejskiego (wyższego) i wiejskiego (niższego), i uwzględniają także organizacyą szkoły ze względu na liczbę klas, przepisują jednak dla każdej kategoryi szkół plan naukowy bezwzględnie obowiązujący. Uzupełnianie tego planu nie jest też rzeczą czynników miejscowych lub nauczycieli, owszem i w tej dziedzinie wydała rada szkolna krajowa postanowienia jednakowe dla całego kraju. Podobnie ma się rzecz z szkołami wydziałowemi. Oprócz tego ograniczyły nowe plany naukowe także nauczycieli w wyborze metody i przepisują dla całego kraju (rozróżniając znów powyższe kategorye szkół) w niejednym kierunku jednakowe postępowanie metodyczne. Centralizacyą i unifikacyą tę przeprowadzono w sposób następujący: Według art. 3, 5 statutu organizacyjnego należy do zakresu działania rady: »wskazywanie wzorowych tekstów naukowych dla szkół ludowych«. Stosownie do tego może rada szkolna krajowa nietylko zatwierdzać podręczniki szkolne lecz i przepisać pewien podręcznik dla szkół krajowych. Obecnie rada szkolna krajowa książki szkolne przepisuje, ogłaszając corocznie spis podręczników, których należy używać w szkołach ludowych. Wprowadzenie jakiegokolwiek innego podręcznika, w spisie niewymienionego, lub jakakolwiek zmiana w wyborze pomiędzy tymi podręcznikami [1], może nastąpić tylko za osobnem zezwoleniem

[1] O ile wybór taki jest wogóle możliwym.

rady szkolnej krajowej (porównaj okólnik z 21 kwietnia 1898 r., l. 8051). Faktycznie (por. ok. z 4 stycznia 1889 r,) jest zasadą, iż wszystkie szkoły ludowe w kraju tej samej kategoryi powinny używać tego samego podręcznika, z jedynym wyjątkiem nauki religii. Mianowicie zaś przepisane są dla nauki przedmiotów świeckich osobne i w całym kraju te same podręczniki: *a)* dla szkół pospolitych niższego typu; *b)* dla niższych 4-ech klas szkół miejskiego typu; *c)* dla piątej i szóstej klasy szkół pospolitych męskich; *d)* dla piątej i szóstej klasy szkół pospolitych żeńskich; *e)* dla szkół wydziałowych męskich; f) dla trzyklasowych szkół wydziałowych żeńskich. Tylko w sześcioklasowych szkołach wydziałowych żeńskich posiada grono nauczycieli co do trzech klas wyższych prawo swobodnego przedstawiania książek do nauki (bliższe wskazówki co do tego zawiera okólnik rady szkolnej krajowej z 13 września 1897, l. 22.345). Zaznaczyć należy, iż podręczniki do nauki przedmiotów świeckich w szkołach ludowych pospolitych (z wyjątkiem klasy piątej i szóstej) są nakładane wyłącznie w wydawnictwie książek szkolnych. Za jakość książek i przyborów, używanych w szkole, odpowiada kierownik szkoły, tudzież nauczyciele poszczególnych klas, a to pod tym samym rygorem, co w innych krajach austryackich (por. ok. rady szk. kr. z 28 czerwca 1873, l. 4.103).

Jakie znaczenie przedstawia przepisanie tych samych podręczników dla wszystkich szkół ludowych kraju jednej kategoryi, wyjaśnia instrukcya, wydana równocześnie z nowymi planami rozporządzeniem rady szkolnej krajowej z 7 marca 1893, l. 1841. Odpowiednio do dwu typów szkół są też dwie instrukcye, znacznie się między sobą różniące: instrukcya dla szkół typu miejskiego i instrukcya dla szkół typu wiejskiego. W obu typach szkół obowiązuje ogólna instrukcya pedagogiczno-dydaktyczna, przedstawiająca zadanie szkoły ludowej pospolitej i środki osiągnięcia tego zadania (naukę, karność, pielęgnowanie fizycznego zdrowia dziatwy szkolnej i przykład nauczyciela). Instrukcya dla szkół wyższego typu, a podobnie też instrukcya dla szkół typu wiejskiego, zawierają szczegółowe instrukcye co do wszystkich przedmiotów naukowych. Otóż te szczegółowe instrukcye zawierają między innemi ustępy następujace: *a)* Instrukcya dla szkół typu miejskiego zaznacza co do nauki języka niemieckiego, że »układ przepisanej książki wskazuje zarazem tok i metodę postępowania. Nie wolno też w niczem od układu tych książek odstąpić, lecz należy każdą lekcyą stosownie do jej przeznaczenia z uczniami opracować«. Podo-

bnież powinien nauczyciel w rachunkach »postępować skrupulatnie tokiem książki«. Co do nauki historyi jest »rzeczą nauczyciela postępować ściśle tokiem podręcznika«. »Nauka historyi naturalnej odbywa się na podstawie przepisanego podręcznika, który treścią swą wskazuje nauczycielowi zakres nauki. Obowiązkiem przeto nauczyciela jest postępować ściśle tokiem książki«. Również obejmuje przepisany na klasę piątą i szóstą podręcznik z fizyki »wszystkie doświadczenia, które wykonać należy. Nauczyciel ograniczy się zatem do opracowania w sposób powyżej wskazany tego, co podręcznik obejmuje«. Pieśni, które dzieci śpiewają, powinien nauczyciel czerpać ze śpiewników, zatwierdzonych przez władze szkolne. *b)* Według instrukcyi dla szkół niższego typu opiera się nauka wyłącznie na podstawie książek do czytania. W szkołach tych właściwa nauka pisania i czytania odbywać się ma ściśle tokiem elementarza (*bukwar*); nie wolno więc nauczycielowi czynić żadnych przeskoków, ani zmieniać porządku liter. Co do udzielania nauki języka niemieckiego i nauki rachunków, obowiązują przytoczone wyżej przepisy dla szkół typu miejskiego. Co do wiadomości z dziejów i przyrody, to »ustępy treści geograficznej, historycznej i przyrodniczej opracowywać należy kolejno tak, jak w książce po sobie następują, tak są bowiem uszykowane, jak tego prawidłowy tok nauki i istota rzeczy wymaga (porządek ustępów przyrodniczych zastosowany do pór roku). Nie wolno też treści ustępów rozszerzać i uzupełniać, lecz należy ją tylko objaśniać, dla łatwiejszego zrozumienia uzmysławiać, i do celów, w planie naukowym i w zadaniu szkoły ludowej wskazanych, należycie wyzyskiwać« [1].

[1] Tutaj należy dodać, że w Prusiech, gdzie centralizacya i unifikacya szkolnictwa ludowego także bardzo wielką odgrywa rolę, w nauce historyi, geografii i nauk przyrodniczych »występują bardzo dobitnie wielkie różnice, istniejące między różnemi szkołami kraju, mimo jednakowej organizacyi. Różnice tego rodzaju istnieją między szkołami poszczególnych prowincyj i okolic«. Różnice istnieją jednak i ze względu na okolice najbliższe« i »jest nawet możliwą rzeczą, iż w granicach jednego miasta potrzeby różnych klas ludności są bardzo różne, a domagają się mimo to uwzględnienia w szkole ludowej. Różnic, o których tutaj mowa, nie wyczerpuje bynajmniej podział szkół według liczby klas. Szkoły o tej samej liczbie klas nie mają bynajmniej zawsze tego samego zadania, co więcej, nie tak rzadkim jest wypadek, iż cel szkoły jednoklasowej może być w pewnej części wyższym, niż cel szkoły trzyklasowej. Władze szkolne pojmują bardzo dobrze, jakie stąd dla nich wynikają obowiązki, i usiłują uczynić zadość tym obowiązkom, badając i zatwierdzając specyalne plany naukowe«.

Myśl zasadniczą, jaka przyświecała radzie szkolnej krajowej przy układaniu podręczników szkolnych i instrukcyj nauczania, podają następujące zdania wyjęte z wstępu do tejże instrukcyi: »Wymagane ustawą przysposobienie dzieci do życia i przyszłych zawodów da się przeprowadzić głównie przy pomocy należycie dobranego materyału naukowego, a więc na podstawie stosownie ułożonych książek do czytania i podręczników. Gdy nowo opracowane książki i podręczniki niezbędny materyał ten zawierają, przeto będzie tylko rzeczą nauczyciela do wytkniętego celu należycie go wyzyskać. O wiele trudniejszem, bo zależnem najbardziej od indywidualnego wpływu nauczyciela na dzieci, jest osiągnięcie wychowawczego zadania szkoły. Jak szkoła nad osiągnięciem tego zadania pracować powinna, wskazuje to dalsza instrukcya ogólna i instrukcya do poszczególnych przedmiotów nauki«. Według § 7 regulaminu szkolnego mają nauczyciele przepisy zawarte w instrukcyi wykonywać z wszelką ścisłością i sumiennością, za co odpowiedzialni są wobec nadzorczych władz szkolnych.

Wobec powyższych przepisów współudział nauczycieli przy ustaleniu wewnętrznego porządku nauki jest nadzwyczajnie mały. Najważniejszem zadaniem nauczycieli jest ustalenie podziałów godzin. Co do tego obowiązują w Galicyi niemal zupełnie te same przepisy, co w innych krajach austryackich (zob. § 69 reg. szk. 1876 i przepisy zawarte we wstępie do instrukcyi dla szkół niższego typu). Jedyną różnicą jest, iż w Galicyi konferencye nauczycielskie okręgowe układają normalny podział godzin dla szkół różnej kategoryi. Oprócz tego jest zadaniem konferencyj okręgowych ułożyć na podstawie obowiązujących planów naukowych, instrukcyj i przepisanych podręczników rozkład przepisanego materyału naukowego na miesiące i tygodnie. Rozkłady te, zatwierdzone przez rady szkolne okręgowe, przedłożyć należy radzie szkolnej krajowej. Gdzie wskutek opróżnienia posady, choroby epidemicznej lub innej przeszkody nauka doznała dłuższej przerwy, tam rada szkolna okręgowa powinna zarządzić wypracowanie planu przejściowego, mającego na celu sprowadzenie nauki na normalne tory (§ 13 rozp. rady szk. kr. z 7 marca 1893, l. 1741). Postanowienia te nie miały oczywiście na celu uwol-

Por. Das gesammte niedere Schulwesen im preussischen Staate im Jahre 1896. Denkschrift str. 105, Preussische Statistik 151. Podobnie ma się rzecz, jak widzieliśmy, w Austryi co do planów naukowych dla szkół wydziałowych.

nić nauczyciela od obowiązku ułożenia sobie z początkiem roku szkolnego szczegółowego rozkładu przepisanego materyału naukowego »przynajmniej na miesiące i tygodnie«. Za dokładne stosowanie się do planu naukowego i do powyższego rozkładu odpowiedzialnym jest każdy nauczyciel co do swej klasy, a kierownik szkoły co do całego zakładu (wstęp do instrukcyi).

Oprócz ogólnych planów naukowych i instrukcyj wydała także rada szkolna krajowa szczegółowe plany naukowe i instrukcye dla nauki niektórych przedmiotów. I tak ogłoszono okólnikiem z 20 października 1891 roku, l. 19.690 szczegółowy plan dla nauki zręczności, okólnikiem z 3 lutego 1894 r., l. 2.642 plan do nauki rysunków, rozporządzeniem z 21 sierpnia 1900 r., l. 12.689 instrukcyą do udzielania nauki zręczności w męskich szkołach wydziałowych. Instrukcyą do nauki rysunku perspektywicznego w szkołach wydziałowych męskich zawiera książka, wydana nakładem rady szkolnej krajowej w r. 1898 (por. okólnik z 28 kwietnia 1898 r., l. 8.662). Dodajemy tutaj, iż w szkołach wydziałowych męskich mogą uczniowie trzeciej klasy pobierać naukę algebry. Bliższe postanowienia zawierają rozporządzenia rady szkolnej krajowej z 5 listopada 1900, l. 29.721 i z 14 września 1901, l. 26.602, tudzież okólnik z 14 listopada 1902, l. 38.229.

Wybitnie praktyczny kierunek, jaki ustawa szkolna pragnie nadać nauce dopełniającej, uniemożliwia zastosowanie jednego szablonu we wszystkich częściach kraju. To też w części przynajmniej odbywa się nauka dopełniająca według indywidualnych planów naukowych, zastósowanych do potrzeb i warunków okolicy. Plany nauki dopełniającej w szkołach typu miejskiego ustala zarząd szkoły na podstawie uchwał konferencyi nauczycieli szkoły, w miastach zaś, posiadających większą liczbę szkół jednej płci, osobna dla szkół każdej płci konferencya, złożona z kierowników i delegatów konferencyj nauczycielskich każdej szkoły. Plany w ten sposób wygotowane potwierdza rada szkolna okręgowa po zasięgnięciu opinii rady szkolnej miejscowej. Rada szkolna krajowa ograniczyła się do wydania kilku wskazówek, podanych już wyżej (str. 78). Dla rozszerzonej nauki dopełniającej rolniczej zawiera regulamin tymczasowy, wydany rozporządzeniem rady szkolnej krajowej z d. 21 września 1896 r. l. 11.326, tylko zasadniczy plan naukowy. Rzeczą władz szkolnych jest opracować na tej podstawie indywidualny plan nuukowy, odpowiadający potrzebom miejscowym. Nauczyciel fachowy, prowadzący

kurs, powinien wygotować szczegółowy plan gospodarstwa, w ogrodzie i na polu szkolnem, i przedłożyć go radzie szkolnej do zatwierdzenia. Zupełnie inaczej urządzono naukę dopełniającą w szkołach typu wiejskiego. Podobnie jak dla nauki w szkołach pospolitych i wydziałowych, wskazuje zakres i sposób udzielania nauki dopełniającej wiejskiej książka do nauki tej przepisana (*Szkółka dla młodzieży*, część piąta), tudzież osobna instrukcya, wydana przez radę szkolną krajową okólnikiem z 17 marca 1898, l. 6.206. Instrukcya ta zawiera pouczenie, jak używać należy przepisanego podręcznika. Na podstawie tej instrukcyi układają częściowe konferencye okręgowe nauczycielskie szczegółowy plan lektury dla szkół swego okręgu i przedkładają go radzie szkolnej okręgowej do zatwierdzeniu. O ile więc książka przepisana mogła uwzględnić równomiernie różnorodne stosunki w obrębie całego kraju, o tyle istnieje możliwość przystosowania nauki dopełniającej wiejskiej do potrzeb okolicy.

IV. Treść planów naukowych, obowiązujących w najważniejszych państwach Europy i w Austryi. Układanie planów naukowych jest, jak wyżej zaznaczyliśmy, kwestyą pedagogiki, a rozbiór krytyczny planów naukowych poszczególnych państw czy szkół jest rzeczą nauki pedagogiki. Z tego powodu nie możemy omawiać tutaj treści planów naukowych, przyjętych w poszczególnych państwach czy gminach. Jedyny wyjątek robimy co do tygodniowego wymiaru godzin, ponieważ rzecz ta z punktu widzenia administracyi wychowania publicznego nie jest bez większego znaczenia. Przedewszystkiem wyjaśnia podział tygodniowej liczby godzin na poszczególne przedmioty charakter i cele nauki szkolnej, a oprócz tego można na podstawie wydanych przez władze centralne rozporządzeń co do tygodniowego wymiaru godzin bardzo łatwo ocenić, w jakim stopniu w danem państwie o wewnętrznem urządzeniu nauki szkolnej rozstrzyga z góry narzucony szablon, a w jakim potrzeby miejscowe.

Wybitnie polityczny cel szkoły ludowej austryackiej przed rokiem 1869 spowodował, iż władze centralne oznaczały wewnętrzne urządzenie nauki szkolnej aż do najdrobniejszych szczegółów jednakowo w całem państwie. W dodatku do ustawy szkolnej politycznej 1805 określa władza nadworna nietylko jak najdokładniej tygodniowy wymiar godzin, ale przepisuje nawet, w jakim porządku przedmiot po przedmiocie wykładać należało. Poniżej podajemy obowiązujący dla szkół trywialnych i dla szkół głównych tygodniowy wy-

miar godzin. Podobnie jak w Austryi przed rokiem 1869, ma się rzecz jeszcze obecnie w Rosyi. Dla porównania podajemy także tygodniowy wymiar godzin, przepisany ustawą rosyjską z d. 31 maja 1872 r. (*Swod zakonow* art. 3.124) dla miejskich szkół trzyklasowych, albo też rozp. z 7 marca 1897 r. dla wiejskich szkół jednoklasowych:

Tygodniowy wymiar godzin obowiązkowych	Austrya ust. szk. polit. 1805								Rosya, szkoły			
	Szkoły trywialne			Szkoły normalne					wiejskie	miejskie		
	Rok			klasa						klasa		
	1	2	3—7	I	II	III	IV a	IV b		I	II	III
Religia	4		6	5	5	5	4	3	6	6	3	2
Pisanie i kaligr. .	—	1	2	4	3	3	3	2	2	8 (Pisanie i Czytanie razem)	6 (Pisanie — Czytanie i pisanie innego pisma razem)	4 (Pisanie — Czytanie i pisanie innego pisma razem)
Czytanie . . .	4	2	3	6	4	2	—	—	8 (Czytanie — Wypracowania razem)			
Ćwiczenia ortogr.	—		2	1	3	3	3 (Ćwiczenia i Gramatyka razem)	2 (Ćwiczenia i Gramatyka razem)		—		
Gramatyka . .	—		—	2	2	3				—		
Wypracowania praktyczne . .	—		2	—	—	2	3	3		—		
Czytanie i pisanie innego pisma [1]	—		—	—	—	1	—	—	3	—		
Rachunki . . .	—	1	3	4	5	3	3	3	5	4	6	5
Geometrya . .	—		—	—	—	—	3	3 [2]	—	— (Geometrya i Rysunki razem)	4 (Geometrya i Rysunki razem)	6 (Geometrya i Rysunki razem)
Rysunki . . .	—		—	—	—	—	10	10	—			
Geografia . . .	—		—	—	—	—	2	2	—	— (Geografia i Historya razem)	2 (Geografia i Historya razem)	4 (Geografia i Historya razem)
Historya . . .	—		—	—	—	—	—	—	—			
Historya natur. .	—		—	—	—	—	—	2	—	— (Historya natur. i Fizyka razem)	3 (Historya natur. i Fizyka razem)	4 (Historya natur. i Fizyka razem)
Fizyka	—		—	—	—	—	—	2	—			
Śpiew	—		—	—	—	—	—	—	3	3 (Śpiew i Gimnastyka razem)	3 (Śpiew i Gimnastyka razem)	3 (Śpiew i Gimnastyka razem)
Gimnastyka . .	—		—	—	—	—	—	—	—			
Budownictwo .	—		—	—	—	—	2	1	—	—	—	—
Razem . .	8		18	22	22	22	33	33	27	21	27	28

[1] Pisma łacińskiego w trzeciej klasie szkoły normalnej, w Rosyi pisma cerkiewno-słowiańskiego.
[2] Stereometrya i mechanika.

Co do wewnętrznej formy przeprowadza ust. szkolna polityczna 1805 tygodniowy podział godzin daleko więcej szczegółowo od powyższych przepisów rosyjskich. Rzeczowo obydwa podziały są dosyć do siebie podobne, różnią się natomiast, jak zobaczymy bardzo znacznie od podziału godzin przyjętego obecnie w innych państwach europejskich. Podajemy naprzód tygodniowy wymiar godzin, przepisany w Prusiech ogólnemi postanowieniami z 15 października 1872 r. dla szkół »ludowych«, reskr. min. z 15 października 1872 r., dla szkół »średnich« dla chłopców, reskryptem ministeryalnym z 31 maja 1894 dla szkół »średnich« dla dziewcząt. Dodajemy, iż władza ministeryalna oprócz przepisów niżej przytoczonych nie wydała żadnych innych co do tygodniowego wymiaru godzin *(zob. tabelkę na str. 246)*.

Na podstawie tych planów przepisują rejencye tygodniowy wymiar godzin dla różnych kategoryj szkół ludowych.

Jeszcze więcej ogólnikowo niż w Prusiech określają tygodniowy wymiar godzin rozporządzenia ministeryalne we Francyi. Obowiązujący w tej mierze art. 16 reskryptu z 27 lipca 1882 r. przepisuje, iż 30 godzin nauki tygodniowej należy podzielić według wskazówek następujących: 1) Nauce moralności należy poświęcić na stopniu niższym i średnim przynajmniej godzinę dziennie, a to bądź w formie rozmówek, bądź też w formie stosownej lektury. Na stopniu wyższym następuje więcej systematyczne udzielanie tej nauki; 2) Nauka języka francuskiego powinna się odbywać przynajmniej dwie godziny dziennie; 3) Dla nauki rachunków i geometryi, tudzież dla nauk przyrodniczych należy przeznaczać, odpowiednio do stopnia nauki, 1—1$^1/_2$ godziny, z czego $^3/_4$—1 godziny przypada na rachunki i ćwiczenia, w związku z tą nauką pozostające; 4) Nauka historyi i geografii w związku z nauką o obowiązkach i prawach obywateli, trwa dziennie mniej więcej godzinę; 5) Nauce kaligrafii poświęcić należy na stopniu pierwszym godzinę, później stopniowo mniej; 6) Nauka rysunków rozpoczyna się na stopniu niższym i trwa na stopniu wyższym i średnim przynajmniej 2—3 godziny tygodniowo; 7) Nauki śpiewu udziela się tygodniowo 1—2 godziny, nie licząc ćwiczeń codziennych na początku i z końcem nauki; 8) Nauce gimnastyki powinno się poświęcać jednę godzinę codziennie popołudniu albo co drugiego dnia popołudniu, nie licząc ćwiczeń cielesnych z końcem każdej godziny nauki. W gminach, gdzie zorganizowano bataliony uczniów, ćwiczenia wojskowe mogą się odbywać tylko w niedziele i czwartki;

Prusy.

Tygodniowy wymiar godzin obowiązkowych	Szkoły ludowe[1] jedno-klasowe			Szkoły ludowe[1] więcej-klasowe			Szkoły średnie dla chłopców						Szkoły średnie dla dziewcząt								
	Stopień						klasa						klasa								
	I	II	III	I	II	III	I	II	III	IV	V	VI	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX
Religia	4	5	5	4	4	4	3	3	3	2	2	2	3	3	3	3	3	3	2	2	2
Język niemiecki	11	10	8	11	8	8	12	12	12	8	6	4	10	9	8	5	5	5	4	4	4
Rachunki	4	4	5	4	4	4	5	5	5	3	3	3	3	3	3	3	3	3	2	2	2
Geometrya				—	—	2	—	—	—	2	2	3									
Rysunki	—	1	2	—	2	2	—	—	2	2	2	2	—	—	—	—	1	2	2	2	2
Historya naturalna	—	6	6	—	6	6[2]	—	—	—	2	2	2	—	—	—	2	2	2	2	2	2
Fizyka (chemia)							—	—	—	—	2	3									
Geografia							—	—	2	2	2	2	—	—	2	2	2	2	2	2	2
Historya							—	—	—	2	2	2	—	—	—	—	2	2	2	2	2
Śpiew	1	2	2	1	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2
Gimnastyka[1]	—	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2	2				2	2	2	2	2	2
Roboty kobiece	—						—	—	—	—	—	—	—	—	2	2	2	2	2	2	2
Język francuski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5	5	5	—	—	—	5	5	5	4	4	4
Język angielski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	4	4
Pisanie	wykazano przy nauce												—	3	2	2	1	języka niem.			
Razem	20	30	30	22	28	30	24	24	28	32	32	32	18	20	22	28	30	30	30	30	30

[1] W szkołach »ludowych« pobierają naukę gimnastyki jako przedmiotu obowiązkowego tylko chłopcy, naukę robót kobiecych tylko dziewczęta. [2] Albo 8 godzin. W takim razie ogólna liczba godzin wynosi 32.

9) Nauki zręczności dla chłopców, robót kobiecych dla dziewcząt udziela się wreszcie po 2—3 godziny tygodniowo. Zaznaczyć należy, że szkoły francuskie naukę geografii bardzo słabo pielęgnują. Zresztą wynika już z powyższego zestawienia, iż we Francyi kładą szczególny nacisk na wyrobienie »przekonań obywatelskich«; niemal $^3/_4$ czasu poświęca się nauce »moralności«, historyi i języka francuskiego, tudzież wychowaniu fizycznemu młodzieży.

Z państw germańskich Anglia, Holandya, Dania i Norwegia nie posiadają żadnych rozporządzeń ministeryalnych, określających tygodniowy wymiar godzin. W Szwecyi wydało ministerstwo plan wzorowy, według którego rady szkolne miejscowe układają, stosownie do potrzeb miejscowych, tygodniowy wymiar godzin dla poszczególnych szkół (§ 9 ustawy z 10 grudnia r. 1897). Poniżej (zob. str. 248) podajemy ów plan wzorowy, tudzież plany podziału godzin, wydane przez władze centralne w Saksonii, w Badenii i w Bazylei. Zaznaczamy, iż plan naukowy dla Saksonii dotyczy szkół ludowych zwyczajnych czteroklasowych. Dla innych kategoryj szkół wydało ministerstwo saskie osobne plany.

W Austryi zawierają, jak już powyżej zaznaczyliśmy, plany ministeryalne naukowe z r. 1874 także wzór tygodniowego podziału godzin dla każdej kategoryi szkół ludowych, plany naukowe zaś w poszczególnych krajach obowiązujące, przepisują tygodniowy podział godzin dla każdej kategoryi szkół kraju. Poniżej (zob. str. 249) podajemy tygodniowy wymiar godzin w szkołach jednoklasowych, czteroklasowych i ośmioklasowych (siedmioklasowych) męskich (zob. str. 250), a to zarówno według planów ministeryalnych z r. 1874, jak według planów naukowych, obecnie w Galicyi obowiązujących (plany z r. 1893, względnie z r. 1896).

Plan szkół ludowych jedno- i cztero-klasowych zob. str. 249. Plan ośmio- względnie siedmioklasowej szkoły ludowej i wydziałowej dla chłopców zob. str. 250.

Zliczając razem tygodniową liczbę godzin za cały czas nauki szkolnej, otrzymujemy dla szkół ludowych najniższej, średniej i najwyższej kategoryi cyfry umieszczone w niżej podanem zestawieniu. Zaznaczamy, iż do szkół ludowych najniższej kategoryi zaliczyliśmy szkoły jednoklasowe (w Rosyi szkoły jednoklasowe wiejskie, w Saksonii szkołę dwuklasową o jednym nauczycielu, na Śląsku i w Galicyi szkoły jednoklasowe o nauce półdziennej), do szkół średniej kategoryi zaś »więcejklasową szkołę ludową« pruską, czteroklasową

Austrya, szkoły męskie ośmio-, względnie siedmioklasowe.

Tygodniowy wymiar godzin obowiązkowych	Plany ministeryalne								Plany galicyjskie						
	Klasa								Klasa						
	1	2	3	4	5	6	7	8	1	2	3	4	5	6	7
Religia	1	1	2	2	2	1	1	1	2	2	2	2	2	2	2
Czytanie i pisanie [1]	—	2	2	2	2	1	1	—	} 11	2	2	2	1	1	1
Język wykładowy	12	10	9	9	6	4	4	3		9	6	6	3	3	3
Drugi język krajowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	3	3	2	2	2
Język niemiecki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	6	6	5	5	5
Rachunki	$^6/_2$	4	4	4	4	4	4	4	} $^6/_2$	—	3	3	3	3	3
Geometrya i rysunki geometr.	—	—	—	—	1	3	3	3					4	4	4
Rysunki	—	$^2/_2$	$^2/_2$	2	2	4	4	6	—	1	1	1	4	4	4
Historya	} —	—	1	2	3	3	3	3	} —	—	—	—	2	2	1
Geografia													1	1	2
Historya naturalna	} —	—	1	1	3	2	2	2	} —	—	—	—	3	$^1/_2$	—
Fizyka						2	2	3					—	$2^1/_2$	3
Śpiew	$^2/_2$	$^2/_2$	$^2/_2$	$^2/_2$	$^2/_2$	1	1	1	$^2/_2$	1	1	1	1	1	1
Nauka zręczności	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	4	4
Gimnastyka	$^2/_2$	$^2/_2$	2	2	2	2	2	2	$^2/_2$	2	2	2	1	1	1
Razem	18	20	23	25	26	27	27	28	18	23	26	26	36	36	36

[1] Według planów ministeryalnych odbywa się czytanie we wszystkich klasach, pisanie w klasie pierwszej w godzinach przeznaczonych dla języka wykładowego.

Tygodniowa liczba godzin obowiązkowych za cały czas nauki	Szkoły ludowe najniższej kategoryi							Szwecya	Szkoły ludowe średniej kategoryi					
	Rosya	Prusy	Saksonia	Austrya	Śląsk	Galicya 1875	Galicya 1893		Prusy	Saksonia	Austrya	Śląsk	Galicya 1875	Galicya 1893
Religia	18	38	29	16	13	10	10	37	32	28	15	15	10	12
Czytanie, pisanie, język wykładowy	30	74	48	96	57	50	35	67	70	48	86	88	61	43
Wiadomości z dziejów i przyrody	—	36	18	22	10	8	16	22	36	18	23	18	12	16
Rachunki i geometrya	15	36	24	50	24	21	18	28	40	26	51	32	27	19
Rysunki	—	10	5		7		4	12	12	8		15		10
Śpiew	9	14	8	8	8	6	4	12	14	8	8	8	6	6
Gimnastyka	—	12	10	14	7	5	4	10	16	10	13	13	5	6
Języki obce	9	—	—	—	—	16	15	—	—	—	—		33	32
Razem godzin	81	220	142	206	126	116	106	188	220	146	196	189	154	144
w przeciągu lat	3	8	8	8	8	6	6	7	8	8	8	8	6	6

Austrya, szkoły męskie ośmio-, względnie siedmioklasowe.

Tygodniowy wymiar godzin obowiązkowych	Plany ministeryalne								Plany galicyjskie						
	Klasa								Klasa						
	1	2	3	4	5	6	7	8	1	2	3	4	5	6	7
Religia	1	1	2	2	2	1	1	1	2	2	2	2	2	2	2
Czytanie i pisanie [1]	—	2	2	2	2	1	1	—	} 11	2	2	2	1	1	1
Język wykładowy	12	10	9	9	6	4	4	3		9	6	6	3	3	3
Drugi język krajowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	3	3	2	2	2
Język niemiecki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	6	6	5	5	5
Rachunki	6/2	4	4	4	4	4	4	4	} 6/2	—	3	3	3	3	3
Geometrya i rysunki geometr.	—	—	—	—	1	3	3	3					4	4	4
Rysunki	—	2/2	2/2	2	2	4	4	6	—	1	1	1	4	4	4
Historya	} —	—	1	2	3	3	3	3	} —	—	—	—	2	2	1
Geografia													1	1	2
Historya naturalna	} —	—	1	1	3	2	2	2	} —	—	—	—	3	1/2	—
Fizyka						2	2	3					—	2 1/2	3
Śpiew	2/2	2/2	2/2	2/2	2/2	1	1	1	2/2	1	1	1	1	1	1
Nauka zręczności	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	4	4
Gimnastyka	2/2	2/2	2	2	2	2	2	2	2/2	2	2	2	1	1	1
Razem	18	20	23	25	26	27	27	28	18	23	26	26	36	36	36

[1] Według planów ministeryalnych odbywa się czytanie we wszystkich klasach, pisanie w klasie pierwszej w godzinach przeznaczonych dla języka wykładowego.

Tygodniowa liczba godzin obowiązkowych za cały czas nauki	Szkoły ludowe najniższej kategoryi							Szwecya	Szkoły ludowe średniej kategoryi					
	Rosya	Prusy	Saksonia	Austrya	Śląsk	Galicya			Prusy	Saksonia	Austrya	Śląsk	Galicya	
						1875	1893						1875	1893
Religia	18	38	29	16	13	10	10	37	32	28	15	15	10	12
Czytanie, pisanie, język wykładowy	30	74	48	96	57	50	35	67	70	48	86	88	61	43
Wiadomości z dziejów i przyrody	—	36	18	22	10	8	16	22	36	18	23	18	12	16
Rachunki i geometrya . .	15	36	24	} 50	24	} 21	18	28	40	26	} 51	32	} 27	19
Rysunki	—	10	5		7		4	12	12	8		15		10
Śpiew	9	14	8	8	8	6	4	12	14	8	8	8	6	6
Gimnastyka	—	12	10	14	7	5	4	10	16	10	13	13	5	6
Języki obce	9	—	—	—	—	16	15	—	—	—	—		33	32
Razem godzin . .	81	220	142	206	126	116	106	188	220	146	196	189	154	144
w przeciągu lat	8	8	8	8	8	6	6	7	8	8	8	8	6	6

Tygodniowa liczba godzin obowiązkowych za cały czas nauki	Szkoły ludowe najwyższej kategoryi													
	Szkoły męskie							Szkoły żeńskie						
	Rosya	Prusy	Bazylea	Austrya	Śląsk	Galicya 1875	Galicya 1896	Prusy	Bawarya	Bazylea	Galicya 1896	Galicya 1896	Austrya	Śląsk
Liczba lat nauki	6	8	8	8	8	7	7	10	10	9	10	7	8	8
Religia	22	19	14	11	14	12	14	26	22	12	17	14	11	14
Język wykładowy	36	64	55	57	68	49	50	58	66	51	60	53	56	69
Pisanie (kaligrafia)			23[1]	10		10		7	8	19[1]			9	
Rachunki	30	30	36	31	38	22	33	26	24	37	20	21	25	31
Geometrya	20	12	5	10		16							3	
Rysunki		12	11	20	19		15	12	12	12	9	9	15	15
Nauki przyrodnicze	14	20	7	18	17	15	9	14	12	9	10	9	17	16
Geografia	10	12	9	15	14	15	9	16	15	10	21	9	15	14
Historya		10	7					12	9	5				
Śpiew	18	16	12	8	8	7	7	14	10	11	7	7	8	8
Gimnastyka		16	12	14	14	11	10	20	20	8	—	—	—	—
Nauka zręczn. lub robót kob.	—	—	—	—	—	—	12	16	28	44	12	15	23	16
Język francuski	—	25	22	—	—	—	—	31	31	21	22	—	—	—
Język angielski	—	—	—	—	—	—	—	16	14	—	—	—	—	—
Inne języki	—	—	—	—	—	41[2]	42[3]	—	—	—	55[4]	39[5]	—	—
Inne przedmioty	—	—	—	—	—	—		—	—	—	12[6]	—	—	—
Razem	150	236	213	194	192	198	201	268	271	239	245	176	182	183

[1] Z tego w klasie pierwszej 4, w drugiej także 4 godziny.
[2] Z tego drugi język krajowy 14 godzin, język niemiecki 27.
[3] » » » » 15 » » » 27.
[4] » » » » 21 » » » 34.
[5] » » » » 15 » » » 24.
[6] » nauka gospodarstwa domowego 1, nauka hygieny 1, historya sztuki 6, historya pow. 4. Przedmiotów tych udzielają w innych krajach w połączeniu z nauką robót kob. wzgl. historyi naturalnej, względnie przy nauce jęz. wykład. i historyi.

Nauce wyszczególnionych poniżej przedmiotów poświęca się następujący procent całego czasu nauki obowiązkowej:

Szkoły średniej kategoryi			Szkoły najwyższej kategoryi — męskie				Szkoły najwyższej kategoryi — żeńskie			
Państwo	Historya, geografia, nauki przyrodnicze	Rachunki, geometrya, rysunki	Państwo	Nauki przyrodnicze	Geografia, historya	Rachunki, geometrya, rysunki	Państwo	Nauki przyrodnicze	Geografia, historya	Rachunki, geometrya, rysunki
Prusy	16	24	Rosya	9	7	33	Prusy	5·2	10	14
Saksonia	12	23	Prusy	9	9	23	Bawarya	4·4	9	13
Austrya	12	26	Bazylea	3	8	24	Bazylea	3·8	6	20
Śląsk	10	25	Austrya	9	8	32	Galicya 1896 {10 kl.	4·1	9	12
Galicya 1875 . . .	8	18	Śląsk	9	7	30	Galicya 1896 {7 klas	5·1	5	17
» 1893 . . .	11	24	Galicya 1875 . . .	8	8	20	Austrya	9·3	8	24
			» 1896 . . .	4·5	4·5	24	Śląsk	8·8	8	26

szkołę »zwyczajną« saską (szkoła o dwóch nauczycielach), i czteroklasową szkołę ludową austryacką. Do szkół ludowych męskich najwyższej w danem państwie kategoryi należą w Rosyi trzyklasowe szkoły miejskie, w Prusiech szkoła »średnia« dla chłopców, w Bazylei szkoła ludowa pierwszego stopnia wraz z szkołą ludową drugiego stopnia, w krajach austryackich szkoły ludowe pospolite wraz z szkołą wydziałową. Podobnie ma się rzecz z najwyżej zorganizowanemi szkołami ludowemi dla dziewcząt (ob. str. 251—252).

Kiedy w Rosyi w jednoklasowych szkołach wiejskich nie udziela się zupełnie nauki geometryi i rysunków, ani też wiadomości z dziejów, geografii i przyrody, a nauce rachunków poświęca się 18% całego czasu szkolnego, zajmuje w szkołach najniżej zorganizowanych nauka rachunków, geometryi i rysunków razem w Prusiech 21% całego czasu obowiązkowej nauki, w Saksonii 21%, w Galicyi według planów z r. 1893 także 21%, w Szwecyi znów 21%. w Galicyi według planów z r. 1875 18%, na Śląsku 25%, według planów ministeryalnych austryackich 24%. Nauce historyi, geografii i nauk przyrodniczych poświęca się w szkołach najniżej zorganizowanych w Prusiech 16% całego czasu obowiązkowej nauki, w Saksonii 14%, w Szwecyi 12%, w Austryi według planów ministeryalnych 11%, na Śląsku 8%, w Galicyi według planów z r. 1876 10%, według planów z r. 1893 15%, to jest tyle, ile w Prusiech. Należy jednak zwrócić uwagę, iż w Galicyi obowiązek szkolny trwa tylko lat 6. Jaką część czasu obowiązkowej nauki poświęca się w szkołach średniej i najwyższej kategoryi nauce wymienionych przedmiotów, przedstawia w procentach zestawienie tabelaryczne na str. 253.

Różnice między poszczególnymi krajami są więc największe w szkołach kategoryi najwyższej. Różnice zachodzące między poszczególnemi państwami ze względu na inne przedmioty nauki są zwykle jeszcze znaczniejsze. Z tego powodu możemy tutaj odesłać czytelnika do tablic powyżej podanych.

V. Kary i nagrody w szkole ludowej. Wychowanie zarówno domowe jak szkolne nie może się obyć bez wynagradzania dzieci za należyte zachowanie się z jednej, bez kar za przekroczenia nakazów lub zakazów z drugiej strony. Jak ścisłym jest mianowicie związek między wychowaniem a karaniem dzieci, wynika już z pokrewieństwa pojęć »wychowanie« z jednej, »wyćwiczenie« z drugiej strony (w niemieckiem podobnie *Zucht* i *züchtigen*). Środki

nagrody albo kary, jakie nauczyciel winien stosować, podaje pedagogika, a dla przepisów administracyjnych nie powinnoby tutaj być właściwie miejsca. Mimo to przepisy takie niemal wszędzie wydano, a to częścią, ażeby uwidocznić dokładniej wobec rodziców, że nauczyciel jest także powołany do wychowania dzieci, i z tego powodu musi posiadać prawo stosowania oznaczonych środków karności, częściej zaś, ażeby zaznaczyć wobec nauczyciela, iż wymaga się od niego rzeczywiście pedagogicznego używania przysługującego mu prawa[1]. Jeżeli chodzi o wymierzanie kar dotkliwszych, n. p kar pieniężnych lub cielesnych, to nieraz takie przepisy administracyjne są wprost konieczne. Co do poszczególnych państw europejskich należy zaznaczyć co następuje:

W Anglii nie wydała władza centralna żadnych postanowień, dotyczących dziedziny, o której mowa. W praktyce domaga się społeczeństwo od nauczyciela, ażeby nie krępował zbytnio wolności indywidualnej uczniów, ażeby szanował w nich młodych obywateli. Z tego powodu nie kary, lecz nagrody odgrywają główną rolę. Odwoływanie się do poczucia honoru uchodzi za główny środek karności szkolnej. Bardzo często rozdaje się dzieciom codziennie z początkiem nauki osobne znaczki, zwykle 20 za dobre prowadzenie się, 20 za pilność, a 20 za każdy przedmiot nauki. Jeżeli się dziecko źle prowadzi lub nie odpowiada wymaganiom nauki, musi oddać pewną liczbę znaczków. Za to uczniowie pilni i dobrze się zachowujący posiadają po ukończeniu nauki tyle znaczków ile na początku. Takie znaczki otrzymuje dziecko także za każdy egzamin z pomyślnym wynikiem. Kto z końcem roku szkolnego posiada największą liczbę znaczków, ten otrzymuje premie (książki, przybory szkolne i t. d.). Rozdawanie premij jest zawsze połączone z wielką uroczystością.

We Francyi stanowi wzorowy regulamin szkolny z 18 lipca 1882 r., że nauczycielowi wolno używać tylko kar następujących: 1) zła nota, 2) nagana, 3) skrócenie czasu wypoczynku podczas

---

[1] Z tego powodu zaznaczają już ustawy polskiej komisyi edukacyjnej, iż »nauczyciel z jak największą roztropnością i łagodnością postępować powinien z ubogimi uczniami, szanując w nich bliźniego, szanując własny ich stan. Przeto nie ma ich łżywemi słowy fukać, kar cielesnych chyba rzadko za znaczniejsze występki i z pomiarkowaniem używać, powinien o chorobach ich i innych przykrościach dowiadywać się« i t. d.

nauki, 4) zatrzymanie w szkole po godzinach szkolnych pod nadzorem nauczyciela, 5) wykluczenie na czas najwyżej trzech dni, za wyraźnem zezwoleniem inspektora akademii także na czas dłuższy. Wymierzanie jakichkolwiek kar cielesnych jest zakazane (art. 16 i 17). We Francyi odbywają się bardzo często konkursy publiczne, na których dzieci jednej lub kilku szkół odbywają popisy z pewnych przedmiotów (n. p. deklamacye), poczem najlepsi otrzymują stosowne nagrody (w pieniądzach, w książkach i t. p.). Artykuł 14 reskryptu ministeryalnego z 27 lipca 1882 zakazuje odbywania takich konkursów, jeżeli w nich nie mogą brać udziału wszyscy uczniowie przynajmniej jednego oddziału.

W państwach skandynawskich zawierają już ustawy szkolne niektóre postanowienia co do karności szkolnej. I tak przepisuje § 29 ustawy szwedzkiej, »iż udzielając nagan lub karając uczniów, powinien nauczyciel uwzględniać wiek i temperament dzieci, a kary wykonywać z spokojnem umiarkowaniem i pełną miłości powagą«. Według § 65 ustawy norweskiej może wymierzanie kar cielesnych nastąpić tylko za współdziałaniem i w obecności kierownika, gospodarza klasy, lub innego nauczyciela. »Dzieci wyżej lat 10-ciu nie można karać cieleśnie«. Ustawa duńska i szwedzka żadnych co do tego nie zawierają przepisów.

W Niemczech dopuszczają rozporządzenia władz szkolnych w ogólności stosowania tych samych kar, jakie przewiduje także regulamin szkolny galicyjski. W Wirtembergii uchodzi za karę najsurowszą areszt szkolny, t. j. zamknięcie dziecka w miejscu samotnem najwyżej przez 12 godzin. Zatrzymania dziecka w areszcie szkolnym dopuszczają także rozporządzenia badeńskie, ale tylko najwyżej przez 3 godziny. Niemal wszędzie wolno nauczycielom także wymierzać kary cielesne, w Wirtembergii i Saksonii nie wolno jednak karać cieleśnie uczniów, uczęszczających na naukę dopełniającą. W Saksonii i Badenii uchodzą kary cielesne za środek nadzwyczajny, dopuszczalny tylko wobec dzieci niepoprawnych lub bezczelnych, albo zachowujących się gorsząco pod względem moralnym. Co do Prus por. rozporządzenie minister. z d. 1 maja 1899 r. i z 19 stycznia 1900 roku. Dodać wreszcie należy, iż wszędzie w Niemczech wolno obdarowywać uczniów szczególnie pilnych nagrodami w książkach i t. p.

Urządzanie publicznych egzaminów z końcem roku szkolnego lub półrocza, połączonych z przyznawaniem premij dla uczniów

najlepszych, uchodzi w niektórych państwach za rzecz tak ważną, że już ustawy szkolne zawierają nakaz urządzania takich publicznych popisów szkoły i uczniów. I tak nakazuje § 89 ustawy szkolnej pol. 1805 odbywanie półrocznych egzaminów publicznych, »dlatego, ponieważ rok jest za długim, ażeby urządzanie popisów rocznych mogło zachęcić młodzież do pilnego uczęszczania do szkoły i do pilnego uczenia się«. Egzamin powinien się był zakończyć odczytaniem nazwisk uczniów, wyróżniających się pilnością i dobrymi obyczajami, tudzież rozdzieleniem premij (§ 90—95 ust. szk. politycznej). Według § 45 ustawy zurychskiej z 11 czerwca 1899 powinien się odbywać egzamin publiczny w każdej szkole ludowej z końcem każdego kursu nauki »w obecności członków rady szkolnej miejscowej i pod nadzorem i kierownictwem członka rady szk. okręgowej«. Podobnie stanowi § 45 ustawy rosyjskiej z 31 maja 1874, że w szkołach miejskich powinien po ukończeniu wszystkich egzaminów odbywać się corocznie »akt publiczny, na którym czyta się sprawozdania co do stanu zakładu, ogłaszają się nazwiska uczniów promowanych do następnych klas i oddziałów, rozdają się nagrody (książki i listy pochwalne) wzorowym uczniom i patenty tym, którzy ukończyli całkowity kurs nauki«.

Stanowisko nauczyciela jako osoby powołanej na równi z rodzicami do wychowywania dzieci objawia się najjaskrawiej w tem, iż w bardzo wielu państwach Europy nauczyciel obowiązany jest także czuwać nad zachowaniem się dzieci szkolnych poza szkołą. Dzieci, których zachowanie się poza szkołą nie jest odpowiednie, może nauczyciel karać i posiada zwykle w tym względzie prawo (n. p. w Prusiech) wymierzania tych samych kar, jakie może wymierzać za przewinienia, popełnione w budynku szkolnym. W niektórych państwach wydano osobne przepisy co do pozaszkolnego zachowania się dzieci. I tak zakazano w Prusiech dzieciom szkolnym palić tytoń, uczęszczać do teatru lub do szynków, chyba w towarzystwie dorosłych krewnych, współdziałać w urządzaniu przedstawień teatralnych i t. d. Ażeby ułatwić nadzorowanie pozaszkolnego zachowania się dzieci, radzono gdzieniegdzie nałożyć na dzieci przymus noszenia przepisanego uniformu, lub co więcej, zakładać w połączeniu z szkołami ludowemi publicznemi internaty. Myśl ta nie przyjęła się nigdzie z wyjątkiem Rosyi. Ukazem z 29 lutego 1892 roku ustanowiono tutaj dla uczniów miejskich szkół ludowych osobny uniform (*Swod zakonów*, artykuł 3.148). Również w myśl § 48

ustawy z 25 maja 1874 roku mogą przy szkołach miejskich być zakładane »kosztem ziemstw, zarządów miejskich lub dobroczyńców prywatnych pensyonaty albo wspólne mieszkania dla uczniów na zasadzie przepisów, sporządzonych przez założycieli i zatwierdzonych po rozpoznaniu ich w radzie pedagogicznej szkoły przez kuratora okręgu naukowego«.

O dopuszczonych w Austryi (z wyjątkiem Galicyi) środkach karności szkolnej stanowi § 24 regulaminu szkolnego z r. 1870. Według niego można celem odznaczania uczniów użyć pochwały albo nagrody z wykluczeniem premij rocznych. Reskrypt ministeryalny z 29 kwietnia 1879, l. 6.303. dz. rozp. 27 objaśnia, iż przepis ten nie miał na celu zakazać obdzielania pilnych i dobrze się sprawujących uczniów stosownemi książkami »przy nadarzającej się sposobności, a zwłaszcza przy rozdzielaniu świadectw ukończenia nauki, w patryotyczne dni uroczyste lub podczas innych uroczystości szkolnych«. Co do doboru książek, obowiązują przepisy, wydane dla bibliotek szkolnych dla uczniów. Zresztą zaznacza powyższy reskrypt, »że jeżeli obdaruje się możliwie dużo uczniów bez oznaczonego porządku, wykluczając tylko uczniów leniwych i nieobyczajnych, to nie należy się obawiać tych ujemnych skutków pedagogicznych, które spowodowały wykluczenie premij rocznych«. Dozwolonymi środkami dyscyplinarnymi są: upomnienie, skarcenie, ukaranie staniem w ławce lub na środku klasy, zatrzymanie w szkole pod ścisłym nadzorem przy zawiadomieniu równoczesnem rodziców o ile to możliwe, wezwanie przed konferencyą nauczycieli, a w szkołach jednoklasowych przed przewodniczącego rady szkolnej miejscowej, nareszcie wykluczenie c z a s o w e. Wykluczenie to może zarządzić tylko władza szkolna miejscowa na wniosek kierownika szkoły (w szkołach dwu- lub więcejklasowych na wniosek konferencyi nauczycieli), a to tylko wtenczas, jeżeli zachodzi obawa złego dla reszty dziatwy przykładu lub zgorszenia. Zresztą stanowi powoł. § 24, iż »środki wychowawcze należy stosować, uwzględniając troskliwie indywidualność dziecka. W żadnym razie nie może kara narażać na uszczerbek moralnego uczucia lub zdrowia dziecka«. Wymierzanie kar cielesnych jest bezwarunkowo z szkoły wykluczonem; dodajemy do tego, iż przekroczenie tego zakazu może spowodować ukaranie dyscyplinarne nauczyciela, karnie staje się nauczyciel dopiero wtenczas odpowiedzialnym, jeżeli dziecko ukarane doznało szkody

na ciele (§ 413 ustawy karnej; (por. plenarne orzeczenie trybunału kasacyjnego z 5 maja 1903, l. 6.823).

Według § 25 regulaminu szkolnego 1870 roku powinien nauczyciel według możności czuwać nawet nad pozaszkolnem zachowaniem się dzieci, podlegających i w tym kierunku powyżej określonej władzy dyscyplinarnej nauczyciela (por. reskrypt ministeryalny z 20 lipca 1887, l. 14.654). Na podstawie osobnych rozporządzeń nie wolno mianowicie dzieciom szkolnym tworzyć stowarzyszeń, odbywać zebrań lub zgromadzeń w większej liczbie w celach literackich lub towarzyskich, bez wyraźnego zezwolenia właściwego grona nauczycielskiego (reskrypt z 24 lipca 1849, l. 5.260, dz. u. p. 337 i rozporządzenie ministeryalne z 25 pazdziernika roku 1873, l. 14.472, dzien. rozp. 93). Również nie wolno dzieciom współdziałać w przedstawieniach, o ile one odbywają się publicznie i mają charakter właściwych występów dzieci (rozporządzenie z 27 września 1886, l. 14.051). Ażeby umożliwić nauczycielom śledzenie pozaszkolnego zachowania się dzieci, powinny władze sądowe i policyjne zawiadomić kierownika szkoły o każdym wypadku przyaresztowania albo skazania ucznia publicznej szkoły ludowej (rozporządzenie z 27 lutego 1855 dz. u. p. 39 i rozp. z 14 sierpnia 1872, l. 12.210, dz. r. 27).

Przytoczone powyżej przepisy obowiązują także w Galicyi (por. § 27—31 reg. szk. 1876 i dział I instrukcyi z r. 1893) z następującemi zmianami: 1) Rozdawanie premij rocznych nie jest w Galicyi zakazanem. Rozdawanie nagród może nastąpić zarówno na egzaminach i popisach rocznych, jak przy każdej innej nadającej się sposobności. Dodać należy, iż rozporządzenie rady szkolnej krajowej z 15 maja 1875 r., l. 6.731 zniosło wprawdzie publiczne egzaminy, odbywane z końcem pierwszego półrocza, inne rozporządzenia nakazują jednak odbywanie popisów publicznych z końcem każdego roku szkolnego (por. okólnik z 24 lipca 1872 r., l. 4.857, z 8 maja 1880, l. 4.401 i z 14 lutego 1894, l. 697). Okólnikiem z 22 października r. 1872 l. 8.345 zabroniono rozdawania takich książek jako premij, któreby nie były na ten cel zatwierdzone przez radę szk. krajową lub radę szkolną okręgową. Na tem stanowisku stoi także okólnik z 27 października 1876, l. 7.129. Okólnik z 14 października 1880 r. zastrzega prawo zatwierdzenia tych książek wyłącznie radzie szkolnej krajowej. Rozporządzenie z 3 maja 1886 r., l. 5.895, zaznacza, że ani nauczycielowi, ani nikomu z obecnych na popisach

nie wolno dawać młodzieży szkolnej w nagrodę pilności książek, niezaleconych przez radę szkolną krajową. Od r. 1890 (por. okólnik z 19 marca 1890, l. 4.519) wydaje rada szkolna krajowa corocznie spis dzieł, dozwolonych do używania na premie dla młodzieży szkół ludowych. 2) Wydalenie czasowe dziecka następuje zwykle na tydzień. Wydalenie dłuższe nad miesiąc nie jest dozwolonem. 3) W myśl § 29 regulaminu szkolnego za zwykłe wykroczenia przeciw karności szkolnej nie wolno karać dziecka cieleśnie, »gdyby jednakże dziecko dopuszczało się częstych a rozmyślnych wykroczeń przeciw moralności i przez to stawało się powodem zgorszenia drugich, wszelkie zaś inne środki dyscyplinarne okazały się daremnymi, można je za przyzwoleniem rodziców lub opiekunów i w ich obecności ukarać czterema co najwięcej plagami, przyczem nie powinien być obecnym żaden z współuczniów jego«. Na karę cielesną w powyższym wypadku może skazać ucznia lub uczennicę tylko rada szkolna miejscowa na wniosek nauczyciela, albo też grona nauczycielskiego.

B) Zewnętrzne wyposażenie nauki szkolnej.

I. P o g l ą d o g ó l n y. Ażeby nauczanie odbywało się z jak największą i najwszechstronniejszą korzyścią dla dzieci, jest rzeczą konieczną używać szczególnych środków albo też urządzeń, które obejmujemy jedną nazwą »zewnętrznego wyposażenia nauki szkolnej«. Mianowicie chodzi tutaj o wyposażenie szkoły w odpowiednie zbiory środków uzmysławiania nauki, w ogród szkolny, w bibliotekę dla dzieci, w salę gimnastyczną i t. p., następnie zaś o założenie szkolnej kasy oszczędności, o urządzanie wycieczek lub podróży szkolnych i t. p.

II. Z b i o r y p r z y b o r ó w n a u k o w y c h i m u z e a n a u k o w e. Psychologia uczy, że wyobrażenia są podstawą wszelkich wiadomości i wszelkich czynności intellektualnych. Ponieważ dalej najważniejszem i najlepszem źródłem wyobrażeń są spostrzeżenia, domaga się pedagogika już od czasów Komeńskiego u z m y s ł a w i a n i a n a u k i, czyli tak zw. nauki poglądowej, t. j. wywoływania w uczniach o ile możności wyobrażeń nie tyle na podstawie opisu, ile raczej przez dostarczanie im możności spostrzegania dotyczących przedmiotów. Nauka poglądowa, zarówno jako środek dostarczania wyobrażeń, jako też jako środek uprzystępniania pojęć i uzmysławiania nauki,

jest niezmiernie ważnym czynnikiem wszelkiego, a w pierwszym rzędzie elementarnego nauczania. Obecnie jest uzmysławianie nauki tem konieczniejszem, iż mnożą się w społeczeństwach współczesnych skargi na zanikanie zdolności spostrzegania. Uzmysławianie obejmuje bądź pokazywanie okazów lub modeli (sztucznego odtworzenia okazów), fotografii, rycin, obrazów kinematograficznych, przyrządów takich jak n. p. globus, bądź też przeprowadzenie doświadczeń i t. d. W żadnym razie nie może się ono odbyć, jeżeli szkoła nie posiada potrzebnego zbioru »środków naukowych«. To też we wszystkich państwach domagają się władze szkolne, ażeby poszczególne szkoły zbiory potrzebne posiadały, a gdzieniegdzie zaopatruje nawet państwo szkoły gmin ubogich w najniezbędniejsze środki naukowe. W Anglii tylko taka szkoła ludowa może być »publiczną« i otrzymać państwowe *grants*, która jest odpowiednio zaopatrzoną w potrzebne środki naukowe, książki, mapy i inne środki nauczania elementarnego (art. 85 *Educ. Code* 1903). We Francyi i w Niemczech przepisują rozporządzenia ministeryalne szczegółowo, które środki naukowe każda szkoła posiadać musi (por. n. p. § 9 pruskiego rozporządzenia z 15 października 1872 roku). Dla szkół ludowych austryackich zawiera odnośne przepisy § 71 regulaminu szkolnego 1870, dla szkół ludowych galicyjskich zaś § 77 regulaminu szkolnego 1876. Według tych przepisów powinna każda szkoła ludowa posiadać przynajmniej następujące przybory naukowe: *a*) przyrządy potrzebne do udzielania nauki czytania na podstawie pisania; *b)* liczydło lub inny przyrząd do uzmysławiania rachunków; *c)* obrazki do nauki poglądowej (tablic anatomicznych nie wolno jednak wywieszać na ścianach szkolnych, por. reskr. min. z 21 czerwca 1880 r., l. 9.075); *d)* globus większych lub mniejszych rozmiarów; *e)* planigloby, mapę ścienną kraju ojczystego i monarchii austryacko-węgierskiej, tudzież mapę Europy i ziemi świętej. Map ojczystego powiatu regulamin szkolny nie żąda, jednakże z powodu pedagogicznego znaczenia tych map wezwało ministerstwo rady szkolne krajowe, ażeby korzystając z pomocy, ofiarowanej przez instytut wojskowo-geograficzny w Wiedniu, postarały się o rozpowszechnienie tych map (reskr. z 29 lutego 1880 r., l. 1515 i z 17 grudnia 1881, l. 17.432); *f)* wzory do pisania i rysunków (rozp. min. z 10 grudnia 1879 r., l. 15.886, dz. r. 56 i reskr. z 10 grudnia 1879, l. 18.774, dz. r. 57 zawierają dokładny spis środków naukowych do nauki rysunków); g) zbiór okazów do historyi naturalnej kraju ojczystego i najzwy-

czajniejsze przyrządy do nauki fizyki. Oznaczenie szczegółowe potrzebnych do tych przedmiotów środków naukowych jest rzeczą rad szkolnych okręgowych i krajowych (rozp. min. z 15 stycznia 1876, l. 18752, dz. r. 5); h) modele miar i wag metrycznych. tudzież modele narzędzi rolniczych i rękodzielniczych; i) w myśl rozp. min. z 25 lipca 1890 r., l. 15.090, dz. rozp. 50, także przyrządy potrzebne do nauki śpiewu.

Koszta, połączone z wyposażeniem szkoły w potrzebne środki naukowe, ponoszą w myśl obowiązujących w Austryi ustaw (w Galicyi ustawa o funduszach szkolnych 1894) fundusze szkolne miejscowe. To też powinien kierownik szkoły w myśl § 70 regul. szk. 1870 i § 76 reg. szk. 1876 udawać się o potrzebne przybory naukowe do rady szkolnej miejscowej, gdyby zaś jego starania pozostały bez skutku, powinien odnieść się do rady szkolnej okręgowej z prośbą o stosowne zarządzenie. Podobnie jak w niektórych innych krajach, zaopatruje także w Galicyi rada szkolna krajowa od szeregu lat szkoły ludowe w najniezbędniejsze przybory naukowe, a zwłaszcza w liczydła, modele miar i wag metrycznych, w mapy Galicyi, monarchii austryacko-węg., i Europy (por. okólnik z 3 grudnia 1901, l. 35.740, tudzież z 3 grudnia 1903, l. 606). W r. 1900 wynosiły wydatki funduszu szkolnego krajowego na zakupno środków naukowych 36.920 k. Szczególną uwagę zwraca galicyjska rada szkolna krajowa na zbiory naukowe, potrzebne do udzielania nauki w kierunku praktycznym, ponieważ właśnie tutaj najwięcej odpowiednio zaopatrzonego zbioru środków naukowych potrzeba. I tak udziela rada szkolna krajowa na żądanie rady szkolnej miejscowej każdej szkole wydziałowej męskiej corocznej subwencyi na zakupno i utrzymanie narzędzi niezbędnych celem udzielania nauki zręczności (por. rozporządzenie rady szkolnej krajowej z 21 lipca 1900 roku, l. 12.684). Podobnież zaopatruje rada szkolna krajowa kursa rozszerzonej nauki dopełniającej rolniczej w niezbędne przyrządy i okazy, obowiązując zresztą nauczyciela do zebrania okazów fauny, flory, ziem i minerałów z okolicy szkoły.

Ażeby ułatwić poszczególnym szkołom wybór najlepszych przyborów naukowych, pobudzać przedsiębiorców do ciągłego ich udoskonalania i zapewnić przyborom najlepszym zwycięstwo w walce konkurencyjnej, jest rzeczą konieczną urządzać muzea i wystawy środków naukowych. Szczególnie wskazanem jest zakładanie centralnych muzeów szkolnych w stolicach, mniejszych mu-

zeów zaś w miastach prowincyonalnych i w zakładach nauczycielskich. Myśl tę zrozumiano naprzód w zakładach anglo-saskich, tutaj też państwo, pozostawiając zresztą słusznie zaspakajanie innych potrzeb inicyatywie prywatnej, przystąpiło niebawem do czynu. I tak założono w Anglii w roku 1857 na koszt państwa wzorowe muzeum szkolne w Londynie *(South Kensington Museum, Educational Division)*, w Stanach Zjednoczonych w roku 1868 takie same muzeum w Waszyngtonie *(The United States Bureau of Education, Library and Museum Division)*. Za przykładem państw anglo-saskich poszły Francya (1879) i Belgia (1880), urządzając muzea, uznane obecnie za najlepsze *(Musée pédagogique et bibiothèque centrale de l'enseignement primaire* w Paryżu, tudzież *Musée scolaire national* w Brukseli). Dobrze urządzone są także muzea szwajcarskie, pobierające stałe subwencye od związku szwajcarskiego i gmin miejskich, mianowicie *Pestallozianum* w Zurychu (założone w roku 1875).

Wszystkie wymienione muzea nie ograniczają się do zbierania środków naukowych *s. str.* lecz oprócz tego zbierają plany budynków szkolnych i urządzeń ich (co do przewietrzania, opalania, ławek i t. p.), również zbierają podręczniki szkolne, używane w różnych krajach, najlepsze dzieła dla młodzieży, czasopisma pedagogiczne i t. p. Daleko skromniejsze są muzea niemieckie, utrzymywane zwykle przez stowarzyszenia nauczycieli lub fundacye (n. p. Pedagogiczna biblioteka centralna fundacyi Komeńskiego w Lipsku). Austrya urządziła wprawdzie jedna z pierwszych (w r. 1862) wystawę środków naukowych w Wiedniu, a urządzanie tych wystaw uważano tutaj za rzecz tak ważną, iż rozp. min. z 8 maja 1872 r. nakazuje połączyć każdą krajową konferencyą nauczycieli, a według możności także konferencye okręgowe z wystawą środków naukowych; utworzenie stałych muzeów szkolnych nie mogło jednak w Austryi przez długi czas przyjść do skutku. Dopiero w najnowszych czasach daje się spostrzec zwrot ku lepszemu. I tak powstało w r. 1902 za inicyatywą prywatną muzeum szkolne w Wiedniu (por. reskr. min. z 7 czerwca r. 1902, l. 12.551), w roku zaś 1903 przystąpiono do założenia takiego muzeum także we Lwowie, dzięki staraniom Towarzystwa pedagogicznego i Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

III. Wycieczki i podróże szkolne. Zamiast pokazywać dzieciom obrazy, modele lub okazy, można im z większą korzyścią

pokazać same przedmioty nauki na t. zw. wycieczkach naukowych. To też w niektórych państwach już plany naukowe nakazują peryodyczne odbywanie wycieczek naukowych, w innych państwach zaś wolno nauczycielom urządzać te wycieczki, o ile wskutek tego nie cierpi nauka szkolna. Wszędzie niemal ułatwiają koleje odbywanie takich wycieczek, zniżając odpowiednio zwyczajne ceny jazdy. I tak n. p. w Galicyi udzielają koleje państwowe uczniom szkół publicznych dla pociągów osobowych przy wspólnych wycieczkach dzieci pod dozorem nauczycieli 50% zniżenia cen jazdy. Podania, które powinny odpowiadać wymogom, określonym w okólniku rady szkolnej krajowej z 6 czerwca 1903, l. 18.181, załatwiają zarządy odnośnej stacyi wyjazdowej. Regulamin dla wycieczek szkolnych w Galicyi zawiera okólnik r. szk. kr. z dnia 24 lutego 1890 r. l. 2.865.

Pedagogika odróżnia od wymienionych wycieczek naukowych wycieczki gimnastyczne, zmierzające do wzmocnienia sił fizycznych dzieci, jako też przechadzki letnie, poświęcone zabawie. Wycieczki te są niemniej ważne od tamtych, to też stosują się do nich te same przepisy. Osobny rodzaj wycieczek stanowią tak zwane podróże szkolne, t. j. wycieczki wszystkich dzieci pewnych klas, trwające przynajmniej dwa dni, a urządzone w ten sposób, ażeby służyły w równej mierze wykształceniu intellektualnemu, fizycznemu i moralnemu dzieci, i tworzyły organiczną część planu naukowego danej szkoły. Wychowawcze znaczenie takich podróży zyskuje obecnie coraz to powszechniejsze uznanie, głównie dzięki doświadczeniom, poczynionym w pedagogicznem seminaryum uniwersytetów w Jenie i w Lipsku, i wpływowi pedagogów Salzmanna, Bendera, Stoy'a, Zillera i Reina. W Turyngii liczba szkół ludowych, urządzających peryodyczne podróże szkolne (od trzech dni do trzech tygodni) jest już wcale znaczną, a w niektórych innych krajach (kraje niemieckie, Francya, Anglia, Śląsk austryacki i t. d.) przestały już podróże szkolne być zjawiskiem sporadycznem. Dodać należy, że w Francyi miasta i stowarzyszenia (n. p. *Ligue Girondine de l'éducation physique)* wysyłają corocznie uczniów najpilniejszych i najlepiej się zachowujących podczas wakacyj na kilkudniowe podróże szkolne *(caravanes scolaires)*.

IV. Biblioteki szkolne. Ważnym bardzo warunkiem skuteczności nauki szkolnej jest uzupełnianie jej w drodze prywatnej lektury uczniów. Ażeby umożliwić wszystkim dzieciom korzystanie

z lektury domowej, powinna każda szkoła ludowa posiadać własną bibliotekę szkolną. Biblioteka ta będzie wtenczas najskuteczniej popierała cele wychowawcze i naukowe szkoły, jeżeli książki będą przystosowane do indywidualności dzieci, i jeżeli lektura domowa pozostaje w ścisłym związku z nauką szkolną. Z tego powodu należy pozostawić nauczycielom zarówno wybór książek dla biblioteki potrzebnych, jako też oznaczenie książek dla pewnego dziecka w danej chwili najodpowiedniejszych. Ponieważ ocena wartości pedagogicznej pewnej książki jest rzeczą trudną i wymaga wszechstronnego zastanowienia się, zaleca się pozostawić wybór książek dla biblioteki pewnej okolicy najstosowniejszych, osobnym komisyom nauczycielskim. Za to może tylko nauczyciel klasowy rozstrzygać, jakie książki dla pewnego dziecka są najodpowiedniejsze. Z tego powodu należy w szkołach więcejklasowych bibliotekę lub część biblioteki podzielić na kilka bibliotek klasowych i powierzyć zawiadywanie biblioteką częściową nauczycielowi klasowemu. Często zalecają połączenie bibliotek szkolnych dla dzieci z osobną biblioteczką dla nauczyciela, tudzież z biblioteką ludową. Jeżeli biblioteka zawiera także najniezbędniejsze dzieła, służące dla dalszego wykształcenia fachowego i ogólnego nauczyciela, to będzie to z korzyścią dla szkoły, a nie będzie przeszkadzało osiągnięciu głównego celu biblioteki. Za to może przemawiać za połączeniem biblioteki szkolnej z biblioteką ludową tylko wzgląd, iż wzbudzone w szkole zamiłowanie do czytania powinno pozostać i w dalszem życiu, że więc biblioteka szkolna powinna w braku innych środowisk życia umysłowego w gminie stać otworem i dla tych, którzy szkołę już ukończyli.

Urządzenie bibliotek szkolnych nie wszędzie odpowiada powyższym wymogom. Przedewszystkiem nie wszędzie posiadają szkoły własne biblioteki szkolne. Różnice, zachodzące w tej mierze między poszczególnymi krajami, z powodu braku dat statystycznych, określić nie łatwo. W ogólności można zaznaczyć co następuje:

W Anglii ani ustawa, ani rozporządzenia ministeryalne nie nakładają na utrzymujących szkołę ludową obowiązku założenia osobnej biblioteki szkolnej. Mimo to liczba tych bibliotek jest wcale znaczną, dzięki ofiarności i inicyatywie samego społeczeństwa. I tak posiadało w Anglii w roku 1880 tylko 2.092 szkół ludowych własną bibliotekę, w roku 1890 już 4.401, w roku 1902 8.504. Oprócz tego biblioteki publiczne, istniejące na podstawie obowiązujących *Libraries Acts*, obejmują bardzo często osobne działy

przeznaczone dla dzieci szkolnych. W Niemczech w niektórych krajach lub okolicach istnieją przy każdej szkole biblioteki, w innych okolicach, a nawet w takich miastach, jak Brema lub Moguncya, bibliotek szkolnych zupełnie nie ma. W okolicach tych korzysta jednak młodzież szkolna bardzo często z istniejących bibliotek ludowych lub kościelnych. Dokładniejsze cyfry posiadamy tylko co do Saksonii. W roku 1894 istniały tutaj biblioteki szkolne tylko w 625 miejscowościach. Przepis, iż każda szkoła ludowa powinna posiadać bibliotekę, znajdujemy w ordynacyi szkolnej dla Szlezwiku z roku 1814, tudzież w obowiązujących w niektórych rejencyach pruskich rozporządzeniach prezydenta danej rejencyi W większości prowincyj pruskich, tudzież we wszystkich niemal państwach niemieckich, postanowień takich niema. Rozporządzenia władz centralnych zobowiązują tutaj co najwyżej władze szkolne, ażeby według możności popierały zakładanie bibliotek szkolnych (porówn. n. p. rozp. wykonawcze do saskiej ustawy z 25 sierpnia 1874 roku). Biblioteki w tych krajach powstają albo z zasiłków państwa, gmin lub okręgów, albo dzięki staraniom nauczycieli, albo też z inicyatywy społeczeństwa (stowarzyszenia oświaty ludowej, stowarzyszenia rolnicze, kasy oszczędności, stowarzyszenia wyznaniowe, fundacye i t. d.). W Prusiech przeznacza państwo corocznie 30.000 marek na zakladanie lub wspieranie bibliotek szkolnych, oprócz tego przeznaczają rejencye z własnych środków pewne kwoty na ten cel. Zarówno państwo, jak i rejencye kierują się przytem głównie względami natury politycznej. Państwo zakłada biblioteki szkolne głównie w okolicach narodowo mięszanych, rejencye zaś zakupują książki dla bibliotek szkolnych zwykle w tym zamiarze, ażeby odwracać umysły młodzieży od agitacyi żywiołów, wrogich rządowi pruskiemu.

W niektórych państwach europejskich zawierają już ustawy szkolne, albo przynajmniej rozporządzenia władz centralnych, nakaz zakładania bibliotek przy każdej szkole ludowej. Oprócz niektórych kantonów szwajcarskich (por. n. p. ustawę szkolną kantonu Szafuzy z roku 1879, ustawy kantonów Neuchatel, Schwyz, Luzerny i t. d.), należą tutaj Francya, Szwecya i Rosya. Co do Francyi stanowi art. 1 rozp. min. z 1 czerwca 1862 roku, iż »każda szkoła ludowa publiczna musi posiadać własną bibliotekę«, a art. 7 tegoż rozporządzenia określa dokładnie środki utrzymania tych bibliotek. W Szwecyi powinna rada szkolna miejscowa »celem utrzymania

i rozszerzenia wiadomości, w szkole nabytych, a zwłaszcza celem obudzenia i utrzymania ochoty do czytania« założyć oprócz biblioteki parafialnej dla dorosłych osobną bibliotekę szkolną, i starać się, ażeby biblioteka posiadała stosowne książki, i żeby z niej korzystano (§ 11 ustawy z 10 grudnia 1897 r.). W Rosyi tworzą się biblioteki dla uczniów i dla nauczycieli przy szkołach czytania i pisania, podlegających najświętszemu synodowi »w miarę środków« (§ 15 ust. z 4 maja 1891 r.), przy szkołach miejskich zaś »mają się znajdować biblioteka, miejscowe kolekcye historyi naturalnej i inne niezbędne środki naukowe« (§ 47 ustawy z 31 maja 1874 r.). Jaki jest stan bibliotek szkolnych w Francyi, Szwecyi i Rosyi, w braku dat statystycznych nie wiemy.

W Austryi biblioteki szkolne obejmują bibliotekę dla dzieci i bibliotekę dla nauczyciela. W myśl § 71 reg. szk. 1870 i § 77 reg. szk. 1876 należą biblioteki szkolne do tych niezbędnych środków naukowych, które każda szkoła ludowa posiadać powinna. To też już reskrypt z 15 grudnia 1871 roku, l. 2.802, dz. rozp. 60 z roku 1872, wezwał władze szkolne krajowe do czuwania, by biblioteki te wszędzie założono. Stan bibliotek szkolnych w r. 1900 przedstawia następujące zestawienie:

Konskrypcya szkolna w r. 1900	Liczba szkół publicznych			Liczba tomów w bibliotekach dla		Liczba uczniów w szkołach publicznych
	wogóle	posiadających bibliotekę dla				
		dzieci	naucz.	dzieci	naucz.	
Cała Austrya . . .	19.390	15.722	14.313	2,514.664	1,251.538	3,207.674
Z tego Galicya . .	3.956	1.689	2.058	87.319	83.098	655.533
Śląsk . . .	516	472	457	64.600	53.430	93.084
Czechy . .	5.531	5.483	4.995	1,159.265	430.189	964.531

W Galicyi większa połowa szkół ludowych publicznych nie posiada biblioteki szkolnej, a wyposażenie istniejących bibliotek jest nadzwyczajnie szczupłem. Zauważyć należy, iż pow. reskr. min. z r. 1871 wyrażał nadzieję, iż ofiarność osób prywatnych powiększy zasoby bibliotek szkolnych. W Galicyi ofiarność z tej strony zawiodła, co jest — jak zobaczymy niżej — rzeczą zupełnie naturalną.

Bardzo ważne są przepisy, obowiązujące co do doboru książek, przeznaczonych dla bibliotek szkolnych. W Anglii i w państwach skandynawskich zależy dobór książek wyłącznie od czynników miejscowych, bibliotekę utrzymujących, a wolności tych czynników nie ograniczają jakiekolwiek przepisy władz centralnych lub średnich. Zupełnie odwrotnie ma się rzecz we Francyi i w Rosyi. We Francyi wydaje centralne muzeum pedagogiczne katalogi wzorowe dla bibliotek szkolnych, a książki dla tych bibliotek wolno zakupywać tylko u jednego księgarza w Paryżu. W myśl reskr. min. z 1 czerwca 1862 roku nie można »żadnej książki, czy to kupionej, czy darowanej, wcielić do biblioteki bez zezwolenia inspektora akademii«. »Książki dla biblioteki kupuje kierownik szkoły na podstawie spisu książek, ustalonego przez radę akademii dla wszystkich szkół okręgu, a potwierdzonego przez ministra« (art. 6). Kierownik szkoły utrzymuje dokładny spis książek, który należy przedstawić władzy nadzorczej przy każdej inspekcyi (art. 8). Przepisy te są tem ważniejsze, iż we Francyi biblioteki szkolne mają zadanie sięgające poza obręb szkoły. Biblioteki szkolne powinny dostarczyć wsiom i miastom książek, których robotnik lub wieśniak nabyć nie może. Każda wieś posiada w ten sposób zatwierdzoną, a po części darowaną przez rząd bibliotekę, wędrującą od domu do domu bez jakichkolwiek kosztów ze strony czytających. Objaśnia to niejedno zjawisko w życiu społecznem i politycznem Francyi. Podobnie ma się rzecz w Rosyi. Istniejące przy szkołach »czytania i pisania« biblioteki dla nauczyciela i dla uczniów »złożone są z książek, przyjętych i dozwolonych przez radę szkolną przy najśw. synodzie« (§ 15 ustawy z 4 maja 1891 r.). W szkołach miejskich wybiera i nabywa książki dla bibliotek szkolnych rada pedagogiczna szkoły z pośród książek, uznanych za dobre przez ministerstwo oświaty publicznej (komitet naukowy) i wydział duchowny stotosownie do kompetencyj« (§ 25 ustawy z 31 maja 1874). W Niemczech stosunki są bardzo różne. W Alzacyi rząd corocznie zaleca na konferencyi urzędowej książki do bibliotek zakupić się mające, podobnież ogłaszają rejencye poczdamska i szczecińska w dzienniku szkolnym spis książek godnych polecenia. Inne rejencye polecają organom podwładnym spisy książek, ułożone przez księgarnie. W Wrocławiu, Hanowerze i t. d. zestawiają miejscowe zarządy szkolne spis książek, polecenia godnych. Inne książki można zakupić tylko za zezwoleniem tego zarządu, który orzeka po przesłuchaniu osobnej *Lese-*

commission. Podczas gdy rozporządzenie rejencyi lignickiej z 7 października 1889 r. zaznacza, iż »nie wolno nabywać dla biblioteki dla dzieci książek, nienadających się do wywołania u nich przekonań patryotycznych i bogobojnych lub niestosownych ze względu na zdolność pojmowania dzieci«, usiłuje rozporządzenie rejencyi arnberskiej z 26 maja 1896 roku wykluczyć tylko książki »niestosowne ze względów religijnych, moralnych lub politycznych, podburzające spory wyznaniowe albo obrażające uczucia patryotyczne albo poszanowanie instytucyj ojczystych«. W licznych miejscowościach, szczególnie poza granicami Prus, wybierają nauczyciele osobne komitety oceny książek dla młodzieży. Komitety te rozstrzygają w Hamburgu wyłącznie, w Monachinm zaś zasięga zdania tych komitetów miejska rada szkolna, pragnąc nabyć pewną książkę dla biblioteki szkolnej. Zresztą wywierają w Niemczech wpływ bardzo znaczny spisy książek, zestawiane przez niektóre stowarzyszenia prywatne, jak n. p. hamburski *Verzeichniss empfehlenswerther Jugendschriften, Weihnachtsverzeichniss der vereinigten deutschen Prüfungsausschüsse* lub *Wegweiser* komisyi drezdeńskiej.

W Austryi obowiązują co do urządzenia bibliotek szkolnych liczne rozporządzenia ministeryalne i wydane na ich podstawie rozporządzenia władz szkolnych krajowych. Reskryptem z 15 grudnia 1871 r., l. 2.802 ogłosiło ministerstwo projekt regulaminów bibliotecznych i wezwało rady szkolne krajowe do wydania dla swego okręgu własnych regulaminów »w granicach projektu ministeryalnego i z uwzględnieniem stosunków szkolnych kraju«. Według projektu ministeryalnego nauczyciel kierujący jest odpowiedzialnym kierownikiem biblioteki. Wybór i zakupno książek, przeznaczonych do biblioteki dla dzieci i nauczycieli, jest rzeczą kierownika, który powinien się uprzednio porozumieć z przewodniczącym rady szkolnej miejscowej, w szkołach więcejklasowych oprócz tego z gronem nauczycielskiem. Nauczyciele powinni zapoznać się z treścią książek, w bibliotece się znajdujących, ażeby polecać uczniom książki, odpowiadające najlepiej ich indywidualności. O ile nie przynosi to uszczerbku młodzieży szkolnej albo też nauczycielom, można wypożyczać książki biblioteki szkolnej także osobom dorosłym, w gminie szkolnej zamieszkałym, a to bezpłatnie lub za opłatą, według uchwały rady szkolnej miejscowej. Postanowień, jakie książki nauczyciel do biblioteki nabywać powinien lub nie powinien,

projekt nie zawiera, uważając to za rzecz pedagogicznego uznania nauczycieli. Postanowienia takie zawierają rozporządzenia późniejsze. W myśl rozporządzenia z 12 sierpnia 1875 r., l. 315, dz. r. 28 nie można przyjmować do bibliotek szkolnych czy to w drodze zakupna, czy też darowizny, żadnej książki, której nauczyciel dokładnie nie zbadał w tym kierunku, czy książka nie zawiera czegoś, »coby mogło razić lub było sprzecznem z uczuciami przywiązania do Najdostojniejszej Dynastyi, z uczuciami patryotycznemi lub z uszanowaniem dla ustaw i urządzeń ojczystych«. W katalogu bibliotecznym winni nauczyciele zaznaczyć własnoręcznym podpisem, iż pewną książkę czytali, i że biorą odpowiedzialność za jej stosowność. Inspektorowie szkolni powinni — w razie potrzeby z pomocą wytrawnych pedagogów — badać katalogi bibliotek szkolnych swego okręgu, powinni wyłączyć natychmiast książki, uznane za niestosowne, i uczynić przeciwko winnemu nauczycielowi doniesienie do rady szkolnej okręgowej celem dalszego postępowania. Książki usunięte należy przesłać radzie szkolnej krajowej. Rozporządzenie z 3 stycznia 1883, l. 13.456, dz. r. 2 przypomina powyższe przepisy, nakazuje wyłączać książki, które »mogą razić uczucia poszanowania dla religii« i obowiązuje inspektorów szkolnych krajowych, ażeby badali przy każdej inspekcyi katalogi biblioteczne w tym przynajmniej kierunku, czy na każdem dziele uwidoczniono wspomniany powyżej podpis nauczyciela. Konferencye okręgowe nauczycieli powinny roztrząsać częściej pytanie, co i jak powinno być przedmiotem lektury domowej dzieci. Rozporządzenie z 16 grudnia 1885 r., l. 23.324, dz. r. 4 z roku 1886 wyłącza dalej książki, »których treść jest wątpliwą pod względem moralnym« i nakazuje przeprowadzić całkowitą rewizyą wszystkich bibliotek szkolnych. Ponieważ z sprawozdań o przeprowadzeniu tej rewizyi wynikało, iż z niektórych bibliotek usunięto książki, które nauczyciele innych szkół równej kategoryi i tego samego okręgu uznali za całkiem stosowne, nakazał reskr. min. z 12 grudnia 1886 r., l. 12.744 zbadanie takich książek przez osobną komisyą, a to albo przez komisyą, powołaną do zarządu okręgowej biblioteki nauczycielskiej, albo przez stały wydział okręgowej konferencyi nauczycielskiej. Komisye te powinny były przedłożyć swoję opinią radzie szkolnej okręgowej, która ostatecznie rzecz rozstrzygała. Następne rozporządzenie z 25 lutego 1889, l. 2.665 zaznacza wyraźnie, iż zalecanie zakupna pewnych książek dla bibliotek szkolnych przez władze szkolne nie powinno być

zasadą, owszem z zasady powinien o nabywaniu nowych książek rozstrzygać odpowiedzialny kierownik szkoły.

W Galicyi wydała rada szkolna krajowa w sprawie bibliotek szkolnych, że tu wymienimy tylko ważniejsze, następujące rozporządzenia: Rozp. z 24 lutego 1874, l. 408, zawierające instrukcyą co do zakładania i nadzorowania bibliotek szkolnych, rozp. z 7 września 1875, l. 69, rozp. z 14 października 1880, l. 189, rozp. z 8 kwietnia 1885, l. 3.817, rozp. z 28 stycznia 1886 roku, l. 15.988, rozp. z 31 maja 1886 roku, l. 7.091 i rozp. z 31 grudnia 1886 roku, l. 18.981. Niemal wszystkie te rozporządzenia wydano na podstawie wymienionych rozporządzeń ministeryalnych, to też w ogólności obowiązują co do bibliotek szkolnych w Galicyi te same przepisy co w innych krajach austryackich. Zachodzą tu jednak następujące ważne różnice: 1) W myśl rozporządzenia z 24 lutego roku 1874 zajmuje się zakupnem książek dla bibliotek szkolnych wydział wykonawczy rady szkolnej okręgowej, pokrywając wydatki z funduszów okręgowych lub na rachunek przeznaczonych na ten cel zasobów miejscowych; 2) Według rozporządzenia z 31 maja 1886 r. i z 31 grudnia 1886 roku nie może zarząd szkolny miejscowy przyjmować w darze ani do biblioteczki dla młodzieży szkolnej, ani do biblioteczki dla nauczyciela, pod zagrożeniem śledztwa dyscyplinarnego, żadnych dzieł (książek, broszur lub rycin), których kompetentna władza szkolna nie uznała za właściwe i których sama przełożona władza szkolna w darze nie nadesłała lub które wyraźnem rozporządzeniem c. k. rady szkolnej krajowej nie zostały zalecone. W razie, gdyby która szkoła jakikolwiek dar tego rodzaju otrzymała, winien kierownik odnieść się do rady szkolnej okręgowej, która wyda odpowiednie polecenie co do przyjęcia dzieła do biblioteki, po dokładnem i wszechstronnem zbadaniu darowanego dzieła. Zbadanie to następuje przez komisyą biblioteki okręgowej lub przez stały wydział okręgowej konferencyi nauczycielskiej. »Co do każdego szczegółowego przedmiotu komisya oceniająca przedstawi osobny wniosek radzie szkolnej okręgowej, która następnie poweźmie stosowną uchwałę we własnym zakresie albo podda całą sprawę pod orzeczenie rady szkolnej krajowej«; 3) Rada szkolna krajowa ogłasza spisy książek, zaleconych do zakupna dla bibliotek dla młodzieży. Książki te ocenia osobna komisya pedagogiczna. Oprócz tego zakazała rada szkolna krajowa umieszczania niektórych książek w bibliotekach szkolnych.

Ażeby utrudnić młodzieży szkolnej czytanie książek nieodpowiednich lub politycznie niepożądanych, niektóre państwa nie zadawalniają się wywieraniem wpływu na dobór książek, przeznaczonych dla bibliotek szkolnych, lecz usiłują wpłynąć i poza tem na lekturę domową dzieci, pomimo iż osiągnięcie tego celu jest w państwie niesocyalistycznem (młodzież przebywa nie w internatach, lecz u rodziców) nadzwyczajnie trudne. I tak zakazało n. p. w Prusiech rozporządzenie policyi z 8 kwietnia 1825 roku wypożyczalniom książek wypożyczać książki uczniom. Zakaz ten ponowiono w r. 1847, w r. 1848 odwołano go jednak, »ponieważ sięga zbyt daleko i daje się zawsze łatwo obejść«. W Galicyi okólnik z 14 października 1880 roku i z 3 maja 1886 roku, l. 5.895 zobowiązują nauczycieli, pod osobistą odpowiedzialnością, czuwać, »aby pomiędzy dziatwą szkolną nie rozpowszechniano broszur i książek treści szkodliwej«. Wszelkie podobne pisma, do szkoły przynoszone, ma nauczyciel odbierać i odsyłać radzie szkolnej okręgowej.

V. Uroczystości szkolne. O ile zbiór środków uzmysławiania nauki, biblioteka i podróże naukowe popierają wszechstronnie cel nauki szkolnej, o tyle urządzenia tego rodzaju, jak uroczystości szkolne, ogród szkolny, szkolna kasa oszczędności, sale gimnastyczne i t. d. posiadają znaczenie bardziej szczegółowe. Celem uroczystości szkolnych jest kształcenie przekonań, wyrobienie charakteru. Uroczystość szkolna łączy uczniów i nauczycieli w jednę całość etyczną, ażeby wzmocnić moralno-religijny wpływ nauki szkolnej. Rozróżnić należy uroczystości religijne, narodowe, patryotyczne i uroczystości z zabarwieniem miejscowem, służące do wzmocnienia przywiązania do najbliższych stron ojczystych. Uroczystości urządza się albo wyłącznie w wymienionych właśnie celach, albo też w połączeniu z innymi celami. Do tej drugiej kategoryi należą zwykle t. zw. publiczne egzamina końcowe, jako też uroczystości połączone z wycieczką, i t. p. Jako dodatnią stronę uroczystości szkolnych, odbywanych w obecności rodziców, przytaczają także, iż przyczyniają się one do zacieśnienia stosunków między szkołą a rodziną. W pełniejszej mierze osiągnie nauczyciel ważny ten cel, urządzając osobne wieczory dla rodziców. Niestety urządzanie tych wieczorów jest jeszcze w większości krajów europejskich zjawiskiem rzadkiem. Natomiast cieszą się uroczystości szkolne wszędzie od dawna wielką wziętością. W niektórych państwach celem ich jest głównie lub wyłącznie kształcenie uczuć patryotycznych i przywiązania do

dynastyi, w innych państwach urządza się oprócz tego także uroczystości religijne. W Prusiech odbywają się uroczystości szkolne, nie licząc uroczystości z końcem roku szkolnego, niemal wyłącznie w rocznicę pamiątek narodowego znaczenia (dzień Sedanu, urodziny cesarza i t. p.) Podobnie ma się rzecz w krajach zachodnio austryckich. W Galicyi oprócz tego zwraca się szczególną uwagę na uroczystości religijne.

VI. Szkolne kasy oszczędności. Podstawą postępowego rozwoju narodu jest tworzenie coraz to większego zasobu kapitałów, podstawą kapitalizacyi zaś jest oszczędność. Z tego powodu zwrócili liczni ekonomiści szczególną uwagę na systematyczne przyzwyczajanie dzieci szkolnych do oszczędności i domagali się zakładania osobnych kas oszczędności dla nich. Myśl ta spotkała się u nauczycieli początkowo z dość silną opozycyą (porównaj n. p. Schröder, *Wider die Schulsparkassen*, Wittenberg, 1882). Liczne zgromadzenia nauczycielskie (n. p. w Wiedniu w r. 1875, w Wrocławiu, Lipsku i w Berlinie w r. 1878, w Hannowerze i w Kassel w roku 1882), wyraziły obawę, iż założenie kasy szkolnej wywoła wzajemną zazdrość dzieci, pobudzi je do skąpstwa, wzmocni materyalistyczny sposób myślenia, zwiększy pracę nauczycieli i tak już przeciążonych, wprowadzi do szkoły na nowo usunięte wskutek zniesienia opłaty szkolnej poczucie kastowności i t. p. Obecnie zarzuty te umilkły, doświadczenie wykazało bowiem, iż obawy powyższe są niemal zupełnie nieuzasadnione, podczas gdy skutki ekonomiczne szkolnych kas oszczędności są nadzwyczaj korzystne. Drobne kwoty, zaoszczędzone przez dzieci szkolne, okazały się dla wielu skuteczną zachętą oszczędzania po ukończeniu nauki szkolnej, dla innych oznaczały one znaczną pomoc na początku samoistnego zarobkowania. To też szkolne kasy oszczędności z biegiem czasu coraz to powszechniejsze zyskały uznanie.

Sprawę zakładania i zarządu szkolnych kas oszczędności urządzono dotychczas ustawowo tylko w Brunświku (ust. z 12 lutego 1895 i reskrypt ministerstwa stanu z 5 marca 1900 r.). W dniu 1 kwietnia 1899 r. istniały szkolne kasy oszczędności przy 90-ciu szkołach ludowych, liczba uczestników wynosiła 27.390 dzieci, majątek tych kas zaś doszedł do 1,503.514 marek. W Wrocławiu liczono w r. 1896 28 kas (10.441 dzieci oszczędzających, 200.152 marek wkładek), w Głogowie na Śląsku liczyły kasy szkolne 4.534 oszczędzających i 108.523 marek oszczędności. W kasie szkolnej oszczę-

dności dla konfirmandów w Hanowerze było 22.000 oszczędzających, a oszczędności wynosiły 1,260.000 marek. W całych Niemczech liczono w roku 1899 2.179 szkolnych kas oszczędności. Klasycznym krajem szkolnych kas oszczędności jest Francya, a w równej niemal mierze Belgia i Anglia. W Francyi liczono w r. 1886 23.980 kas, 491.160 oszczędzających, a 11,934.268 fr. wkładek. W Belgii istniało w roku 1893 5.282 szkolnych kas oszczędności (ogólna liczba szkół ludowych wynosiła 8.040), z 964.441 dzieci oszczędzało 240.305, a oszczędności wynosiły 5,165.229 franków. W roku 1898 wystawiono tutaj 4.989 nowych książeczek oszczędności, liczba wkładek w tym roku wynosiła 124.844, kwota zaś zaoszczędzona w tym roku 401.007 franków. W Anglii liczono w roku 1880 tylko 1.087 szkół, posiadających własną kasę oszczędności, w roku 1890 2.498, w roku 1900 7.133, w r. 1902 7.071. Nie tak świetnym jest stan i rozwój szkolnych kas oszczędności we Włoszech i w Austryi. We Włoszech posiadało w roku 1893 95.607 dzieci w kasach szkolnych oszczędności na łączną kwotę 395.444 lirów. W Austryi liczono w roku 1900 tylko 332 szkolnych kas oszczędności, z tego 103 w Dalmacyi, 82 w Czechach, 33 na Morawach, 15 na Śląsku, 36 w Rakuzach dolnych, w Galicyi 5.

VII. Ogrody szkolne. Już Komeński domaga się, »ażeby przy każdej szkole istniał ogród, w którymby dzieci przebywały i gdzieby można zwracać ich uwagę na drzewa, rośliny i kwiaty«. Odtąd wartość pedagogiczna ogrodów szkolnych coraz to powszechniejsze zyskiwała uznanie (Francke, Rousseau, Salzmann, Pestalozzi, Fröbel i inni), do powszechniejszego zakładania ogrodów szkolnych przyszło jednak tylko tam, gdzie ustawa lub plany naukowe kładą szczególniejszy nacisk na naukę rolnictwa, sadownictwa lub ogrodnictwa. Stosownie do tego, czy ogród szkolny ma na oku tylko cele ściśle wychowawcze, czy też głównym jego celem jest popieranie nauki rolnictwa, uprawy jarzyn i t. p. jest też urządzenie ogrodów szkolnych w różnych krajach bardzo rozmaite. Celem istniejących w licznych miastach niemieckich ogrodów szkolnych jest często wyłącznie dostarczanie szkołom miejskim roślin potrzebnych do nauki (tak n. p. Humboldhain berliński). Po wsiach powinna w Prusiech w myśl obowiązujących rozporządzeń rządu każda szkoła posiadać własny ogród, ogród ten przeznaczony jest jednak wyłącznie do użytku nauczyciela. Właściwych ogrodów szkolnych w Prusiech względnie niewiele, najczęściej spotyka się je jeszcze w zachodnich

prowincyach pruskich. Najwięcej ogrodów szkolnych posiadają w Niemczech szkoły ludowe wiejskie w Saksonii, w Turyngii i w Palatynacie górnym. Ogrody te urządzone są niekiedy jako szkółki drzew, niekiedy jako stacye doświadczalne rolnicze, częściej służą tu nauce rolnictwa, tam sadownictwa, albo też nauce uprawy jarzyn lub bartnictwu. Podobnie jak w Niemczech, ma się rzecz w Szwajcaryi, gdzie od lat 20 zarówno władze kantonalne, jak stowarzyszenia prywatne, szczególnie zaś szwajcarskie towarzystwo rolnicze, żywo się ogrodami szkolnymi zajmują. W Anglii szkoły ludowe zwykle ogrodów szkolnych nie posiadają, za to istnieją tutaj liczne stowarzyszenia prywatne, utrzymujące osobne szkoły uzupełniające rolnicze. Szkoły te posiadają często własne ogrody szkolne, a poszczególnym uczniom przydziela się cząstkę ogrodu celem jej uprawiania. Osobne komisye oceniają jakość pracy uczniów i przyznawają uczniom najlepszym nagrody. W Rosyi istnieją w niektórych okręgach ogrody szkolne, szczególnie od czasu, gdy nadano nauce charakter wybitnie praktyczny. W gubernii jekaterynosławskiej, gdzie ogrody szkolne najlepiej się rozwijały, posiadało w roku 1895 z 504 szkół 257 własny ogród szkolny. W ogrodach tych liczono na łącznej przestrzeni 120 ha okrągło 12.000 drzewek owocowych i z górą 1.000 ulów, oprócz tego pielęgnują w nich także uprawę różnych zbóż i jarzyn, wina i drzewa morwowego. Najwięcej rozpowszechnionymi są ogrody szkolne w Szwecyi, Belgii, Francyi i w Austryi, która pod tym względem (ust. szk. p. 1869) wyprzedziła wszystkie inne kraje środkowej Europy. W Szwecyi powinna na mocy reskr. król. z 15 października 1869 roku każda szkoła ludowa posiadać własny ogród szkolny wielkości od 20—40 a. W roku 1876 liczono tych ogrodów już 1.600; w roku 1894 4.670 W myśl obowiązującej obecnie ustawy z 10 grudnia 1897 r. (§ 56) powinna o ile możności każda szkoła posiadać własny ogród szkolny. »Rada szkolna miejscowa powinna czuwać, ażeby ogród szkolny mógł służyć do udzielania dzieciom nauki warzywnictwa i ogrodnictwa«. W Belgii stanowi ustawa z 14 sierpnia 1873 roku, że każda szkoła powinna posiadać ogród wielkości przynajmniej 10 a. Ogród ten miał służyć nauce rolnictwa, botaniki, uprawy jarzyn i pielęgnowania drzew owocowych. Rozporządzenie królewskie z 9 stycznia 1897 roku kładzie główny nacisk na naukę uprawy jarzyn. Nauki tej mają udzielać nauczyciele lub nauczycielki, zarówno praktycznie, jak teoretycznie. Rząd

przyznaje rocznie 6.000 franków celem nagradzania nauczycieli, utrzymujących najlepiej ogród szkolny. W Francyi stanowi reskrypt z 11 grudnia 1887, iż nie należy zatwierdzać planu budynku szkolnego, jeżeli z szkołą nie ma być połączony ogród szkolny. Według normalnych planów naukowych z 18 marca 1882 roku udziela się nauki ogrodnictwa i rolnictwa już na pierwszym stopniu nauki, a to wyłącznie w ogrodzie szkolnym. Na drugim stopniu nauki powinni uczniowie poznać składniki ziemi, prace polne, naukę o nawozach, na trzecim zasady nauki rolnictwa, buchalteryi rolniczej i uprawy jarzyn. Nauka na drugim i trzecim stopniu powinna się opierać o doświadczenia, przeprowadzone w ogrodzie szkolnym (dekret z 24 grudnia 1885 r.).

Co się tyczy Austryi, to już § 63 ustawy szk. p. zarządził, iż w gminach wiejskich powinien według możności znajdować się przy każdej szkole »ogród dla nauczyciela i pole dla doświadczeń w celach gospodarstwa wiejskiego«. W Galicyi należy w myśl art. 16 ust. naucz. 1892 oprócz tego wyznaczyć w gminach wiejskich »nauczycielowi kierującemu lub samoistnemu przynajmniej jeden morg ziemi ornej dla użytku własnego«. Postanowienie to przyjęła ustawa częścią, ażeby popierać byt materyalny nauczycieli, głównie jednak (por. art. 20 i 16 al. b powoł. ust.) w tym celu, ażeby obznajomić nauczycieli praktycznie z rolnictwem. Według projektu ministeryalnego z 9 czerwca 1873 r. l. 4.816 należy ogród szkolny w gminach wiejskich urządzić tak, ażeby służył głównie pracom i doświadczeniom rolniczym nauczyciela i młodzieży szkolnej (§ 19). Wydane na podstawie powyższego projektu rozp. rady szkolnej krajowej z r. 1875, dz. u. kr. 37 stanowi, iż przy każdej szkole ma być ogród szkolny »najmniej około $^1/_2$ morga obszaru dla nauki, wytchnienia i orzeźwienia dzieci«. Bliższe szczegóły co do przeznaczenia i urządzenia ogrodu szkolnego w Galicyi zawiera instrukcya, wydana razem z planami naukowymi z roku 1893 str. 101—103. Co do liczby ogrodów szkolnych w poszczególnych krajach austryackich podaje konskrypcya z roku 1900 cyfry następujące: Szkół ludowych, posiadających własne ogrody szkolne, było w całej Austryi 11.910 (włącznie z szkołami miejskiemi). Wliczając także szkoły w miastach, posiadało w Czechach ogród szkolny 78% wszystkich szkół ludowych, w Morawach 76%, na Śląsku 73%, w Karyntyi 72%, w Styryi 70%, w Krainie 68%, w Rakuzach dolnych 61%, w Galicyi 58%, w innych krajach zwykle 40—46%, w Tyrolu jednak tylko

4%, w Przedarulanii 11%, w Tryeście 17%. W krajach zachodnio-austryackich ogrody szkolne cieszą się opieką i pomocą towarzystw rolniczych lub ogrodniczych [1], w Galicyi zaś należy zawdzięczyć znaczny w ostatnich latach postęp w tej ważnej dziedzinie głównie inicyatywie sejmu, usiłowaniom władzy szkolnej krajowej i gorliwości samych nauczycieli. Rada szkolna krajowa urządza dla nauczycieli praktycznych kursa ogrodnicze i sadownicze, kursa pszczelnicze i kursa uprawy tytoniu, udziela nagród pieniężnych za najlepsze ogrody szkolne, zaopatruje szkoły w narzędzia do pracy w ogrodzie szkolnym (od roku 1902 przeznacza budżet krajowy osobne środki na te cele) i popiera zakładanie wzorowych ogrodów i pasiek szkolnych. Z inicyatywy samych nauczycieli powstało kilka nauczycielskich stowarzyszeń i związków ogrodniczych, wybrały okręgowe konferencye nauczycielskie z swego grona w niektórych okręgach osobnych instruktorów ogrodów szkolnych, urządziły gdzieniegdzie wystawy ogrodów szkolnych, w okręgu trembowelskim przystąpiono nawet do założenia osobnych »sadów gminnych«.

VIII. Boiska, sale gimnastyczne, sale rysowania itp. Potrzeba osobnych boisk i sal gimnastycznych, tudzież miejsc przeznaczonych do odbywania gier młodzieży nznaną jest przez pedagogów oddawna, jednakże urządza się je przy szkołach ludowych na szersze rozmiary dopiero od czasu, gdy władze szkolne i ludność przyszły do przekonania, iż pielęgnowanie rozwoju fizycznego młodzieży jest tak ważnem zadaniem szkoły ludowej, iż nie należy żałować kosztów potrzebnych na stworzenie tych zewnętrznych warunków nauki gimnastyki. Nieco inaczej ma się rzecz co do urządzania osobnych sal rysunkowych, sal do nauki fizyki, laboratoryów chemicznych itp. Urządzenie tych sal jest rzeczą wskazaną, ale nie niezbędną, to też tutaj wzgląd na koszta będzie przedstawiał znaczenie rozstrzygające. Z tego powodu domagają się wprawdzie ustawy lub rozporządzenia licznych państw europejskich urządzenia przy szkołach ludowych boisk lub miejsc gier dla młodzieży, albo sal gimnastycznych; wybudowania osobnej sali rysunkowej i t. p. nie żąda się jednak w żadnem państwie. Zupełnie tak samo ma się rzecz w Austryi. W myśl § 63 ust. szk. p. 1869 należy »przy każdej szkole postarać się

[1] W Styryi n. p. udziela k. k. Gartenbaugesellschaft w Hradcu ogrodom szkolnym bardzo wydatnej pomocy.

o boisko gimnastyczne«, a projekt ministeryalny z 9 czerwca 1873 roku, l. 4.816 zawiera postanowienie, iż każdy dom szkolny powinien posiadać ogrzewalną salę gimnastyczną, odpowiadającą wymogom § 17 tego projektu. Rada szkolna okręgowa może jednak gminy mniejsze uwolnić od obowiązku wybudowania tej sali. W każdym jednak razie powinna szkoła posiadać przynajmniej boisko pod gołem niebem, odpowiadające wymogom powyższego projektu. Wydane na podstawie powyższego projektu ministeryalnego rozporządzenie galicyjskiej rady szkolnej krajowej z roku 1875 obniża znacznie wymogi projektu ministeryalnego, żądając tylko, ażeby przy każdej szkole był dziedziniec dla zabawy i ćwiczeń gimnastycznych, i o ile możności osobny kryty tok dla tych ćwiczeń w porze zimowej. W jaki sposób powyższe postanowienia urzeczywistniono, wynika z cyfr następujących. W roku 1900 posiadało w Austryi własną salę gimnastyczną tylko 1.650 szkół, z tego 702 w Czechach, 427 w Rakuzach dolnych, 239 na Morawie, 79 w Styryi, 47 w Rakuzach górnych, 33 na Śląsku, w Galicyi także tylko 33. Boisk posiadało w całej Austryi 9.878 szkół, z tego 4.349 w Czechach, 2.030 na Morawie, 1.234 w Rakuzach dolnych, 611 w Styryi, 376 w Rakuzach górnych, 262 na Śląsku, w Galicyi tylko 381. Rozporządzeniem z 20 czerwca 1898 roku, l. 7.553 i okólnikiem z 10 lutego roku 1900 l. 31.101, poleciła w Galicyi rada szkolna krajowa w razie potrzeby posiłkować się salami gimnastycznemi towarzystw sokolich. Jeżeli towarzystwo bezpłatnie sali odstąpić nie może, należy pokryć koszta w myśl obowiązujących ustaw z funduszów szkolnych miejscowych. Brak stosownych sal i boisk powoduje w Galicyi wielkie zaniedbywanie ćwiczeń gimnastycznych. I tak udzielało w roku 1900 nauki gimnastyki tylko 1.625 szkół, z tego 74 używając sali gimnastycznej, 453 używając otwartego boiska. Ćwiczenia na przyrządach odbywały się tylko w 102 szkołach. W 1.127 szkołach dzieci odbywały ćwiczenia cielesne, względnie zabawy, w licznych szkołach nie było nawet takich ćwiczeń. Wobec powyższych danych jest rzeczą jasną, iż nadobowiązkowe wyposażenie szkół galicyjskich nie może być bogatem. W r. 1900 liczono we wszystkich szkołach ludowych kraju oprócz 8.080 izb szkolnych tylko 25 sal dla robót kobiecych, 19 sal rysunkowych, 74 warsztatów szkolnych, 52 sal fizycznych i 4 laboratorya chemiczne. W całej Austryi liczono równocześnie oprócz 56.933 izb szkolnych 445 sal dla robót kobiecych, 555 sal rysunkowych, 457 sal fizycznych, 179 warsztatów szkolnych i 58

laboratoryów chemicznych (z tego 16 w Czechach, 19 w Rakuzach dolnych, 10 na Śląsku).

IX. Przyrządy i sprzęty szkolne. Przeznaczone do udzielania nauki sale i boiska powinny być zaopatrzone w odpowiednie sprzęty. Podobnież potrzebuje szkoła, jako taka, pewnych urządzeń. Według obowiązujących w Galicyi przepisów powinna przy każdej szkole być studnia, gdzie tylko to jest możliwem, z wodą tryskającą (z pompą). Tam gdzie nie ma zegara publicznego, ma być na szkole wieżyczka z dzwonkiem, zwołującym młodzież na naukę. W izbach szkolnych powinien być umieszczony krzyż lub obraz przedstawiający Zbawiciela, tudzież wizerunek cesarza, (§ 78 i 79 reg. szkoln. 1876), a nadto sprzęty, wyszczególnione w § 10 powoł. rozp. z roku 1875. W myśl orzeczenia trybunału admin. z 7 stycznia 1896 roku l. 4.823 mogą wyższe władze szkolne nakazać nawet wbrew woli rady szkolnej miejscowej i gminy, ażeby szkoła posiadała chorągwie w barwach, oznaczonych według swobodnego uznania władzy przełożonej.

C) Hygiena szkolna.

I. Pogląd ogólny. *A)* Ścisła zależność rozwoju umysłowego i moralnego dziecka od jego stanu fizycznego nakłada na szkołę obowiązek popierania rozwoju fizycznego dzieci szkolnych, a to tem więcej, iż jest rzeczą doświadczeniem i nauką stwierdzoną, że samo udzielanie nauki szkolnej, jeżeli odbywa się w warunkach niehygienicznych, albo też wytęża nadmiernie siły umysłowe dzieci, odbija się niekorzystnie na rozwoju fizycznym, a w dalszem następstwie na rozwoju umysłowym i moralnym dzieci. W czasach powszechnego obowiązku szkolnego, gdy wszystkie niemal dzieci muszą przez szereg lat odbywać naukę szkolną wśród warunków i w sposób, oznaczony przez władze publiczne, jest rzeczą konieczną, ażeby administracya publiczna zwróciła uwagę na niebezpieczeństwo, grożące rozwojowi fizycznemu młodzieży dorastającej i narodu. Powstającą w ten sposób dziedzinę działalności administracyjnej obejmujemy jedną nazwą »hygieny szkolnej«. Już z przytoczonych uwag wynika, iż dziedzina ta odnosi się zarówno do wewnętrznego urządzenia jak do zewnętrznego wyposażenia nauki szkolnej.

Administracyjne urządzenie hygieny szkolnej należy do najbardziej spornych kwestyj nie tylko w dziedzinie administracyi hygieny

publicznej, ale i w dziedzinie administracyi szkolnej. Z tego powodu jest rzeczą wskazaną określić tutaj z szczególną dokładnością zasadnicze punkta sporne. Uczynimy to, podając w krótkości historyczny rozwój kwestyi.

B) Konieczność wykształcenia fizycznego młodzieży była pedagogom od dawna znaną, oddawna też było rzeczą wiadomą, iż nauka szkolna, udzielana w nieodpowiednich warunkach hygienicznych, może podkopać zdrowie młodzieży. Z tego powodu już najstarsi pedagogowie domagają się systematycznych ćwiczeń fizycznych z jednej, zdrowych budynków i izb szkolnych z drugiej strony (por. *Informatorium* Komeńskiego, hasło Locke'go *„mens sana in corpore sano"*, dzieła i działalność Franck'ego i filantropistów, z późniejszych zaś dzieła Fichte'go i Fröbla). To też zawierają już ordynacye szkolne 17-ego i 18-ego wieku szczegółowe przepisy co do urządzenia budynków szkolnych, co do czyszczenia i przewietrzania izb szkolnych i t. p. Że przepisy te nie różniły się w wielu szczegółach od przepisów jeszcze obecnie w tejże dziedzinie obowiązujących w tej mierze, jakby się należało spodziewać, można przekonać się, studyując pierwszy systematyczny podręcznik hygieny szkolnej, zawarty w drukowanem w roku 1780 dziele Jana Piotra Franka *System einer vollständigen medicinischen Polizey.*

C) Już w 18-ym wieku spotykamy się u niektórych autorów z mniemaniem, że połączone z pobieraniem nauki wysiłki umysłowe mogą wpłynąć ujemnie na zdrowie dzieci, chociażby zewnętrzne warunki hygieniczne były zupełnie odpowiednie. Z tego powodu domagał się n. p. Rousseau, ażeby dzieci uczyły się czytać dopiero od 12-go roku życia. Myśl ta nabrała większego praktycznego znaczenia, gdy poparły ją wywody niektórych uczonych lekarzy. Szczególnie wielki wpływ wywarła praca Lorinsera *Zum Schutz der Gesundheit in den Schulen* (w r. 1836). Praca ta domaga się »skrócenia czasu siedzenia, zmniejszenia liczby przedmiotów nauki, liczby godzin nauki i wypracowań domowych, a nareszcie troskliwego pielęgnowania rozwoju fizycznego dzieci«. W ślad za Lorinserem poszła cała rzesza lekarzy. I tak, ażeby przytoczyć tylko pisarzy najnowszych, twierdzi Lachmann *(Neue Deutsche Schule,* I. str. 251, 353 i 557), iż »jest rzeczą niemożliwą, ażeby wobec panującego w naszych szkołach systemu, wobec zaniedbania pielęgnowania rozwoju fizycznego, nawet najzdrowsza młodzież mogła zdrową pozostać«. Ażeby zapobiec

»widocznemu coraz to bardziej skarłowaceniu młodzieży«, żąda szkoła t. zw. reformy szkolnej (w Niemczech), ażeby usunięto przeciążenie uczniów pracą umysłową i przyznano celem zabezpieczenia »harmonijnego rozwoju ciała i zmysłów« ćwiczeniom cielesnym w planie naukowym tyle czasu i znaczenia, co i właściwym przedmiotom nauki Pogląd ten musiał wywołać w dalszem następstwie żądanie, ażeby osobno mianowani lekarze szkolni nadzorowali udzielanie nauki. w szkołach ludowych i wyższych. Żądanie to, oznaczające »dyktaturę lekarza« w szkolnictwie, sformułował najdobitniej prof. wrocławski Herman Cohn, stawiając na kongresie genewskim w r. 1882 tezy następujące: »Lekarz szkolny musi współdziałać przy układaniu planów naukowych«. »Lekarz szkolny jest uprawniony do przebywania w izbie szkolnej podczas udzielania nauki«. Podobnie twierdzi Wirenius (*Ueber die Aufgaben und Pflichten des Schularztes für die Schulgesundheitspflege, 1894)* »że tylko lekarz szkolny, a nikt inny, nie może i nie powinien rozstrzygać kwestyj takich, jak n. p.: ile minut może trwać nauka klasowa tego lub innego przedmiotu w jaki sposób należy podzielić przedmioty nauki stosownie do wieku, sił i zdolności uczniów, czy i o ile mogą dzieci w pewnym okresie swego rozwoju być zajęte pracą umysłową, w jakim stosunku powinna praca umysłowa pozostawać do ćwiczeń fizycznych itd.«. Cały ten obóz wychodzi z zasady, iż wymogi nauki szkolnej powinne pod każdym względem ustępować wobec wymogów hygieny.

Poglądów powyższych nie podziela znaczna część znakomitych lekarzy. I tak twierdził na kongresie (demograficznym) w Wiedniu w roku 1887 (por. *III. Internationaler Kongress für Hygiene und Demographie, 1887)* prof. uniwersytetu w Giessen, Hippels: »Niepodobna nabyć wykształcenia i wiadomości bez pewnej szkody cielesnej; należy się starać tylko o to, by szkoda ta nie była większą, niż to jest koniecznem«. Podobnie żądał na tym samym kongresie Wasserfuhr, ażeby »hygiena szkolna ustąpiła pierwszeństwa celom nauki szkolnej«. Podzielamy zapatrywania tych lekarzy z powodów następujących: 1) Zasada, że przy każdym konflikcie wymogi nauki szkolnej powinny ustąpić pierwszeństwa względom hygieny szkolnej, jest nadzwyczajnie niebezpieczną dla postępu oświaty ludowej, a to tem bardziej, iż tak zwana hygiena n a u k i szkolnej jest nauką, znajdującą się dotychczas w początkach. Ściśle badania naukowe co do znużenia wywołanego pracą umysłową, i jego wpływu na zdrowie

fizyczne przeprowadzono dopiero w najnowszych czasach[1], i dotychczas nauka medycyny nie może dać ściślej odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu współdziałała przy powstaniu pewnych zaburzeń fizycznych nauka szkolna, a w jakim inne przyczyny postronne. To też jeżeli lekarze przypisują degeneracyą młodzieży głównie lub wyłącznie nauce szkolnej, to jest to jeden z licznych zresztą — i w wypadkach daleko mniej złożonej natury — przykładów »fałszywej dyagnozy«. 2) Postęp badań naukowych co do oddziaływania nauki szkolnej na zdrowie fizyczne nie wyszedł i nie wychodzi od dość już licznych lekarzy szkolnych, ale od fizyologów, psychologów i pedagogów. Ten współudział pedagogów wskazuje, że także dobrze przygotowany nauczyciel może posiadać zdolność wydawania sądów co do wpływu nauki na zdrowie dzieci. Podporządkowanie nauczyciela, ze względu na jego czynności pedagogiczne, pod rozkazy lekarzy szkolnych, byłoby wobec tego dość często niepotrzebnem, a jeszcze częściej mogłoby wywołać niepożądane starcia.

D) Podczas gdy hygiena nauki szkolnej jest nauką, znajdującą się dotychczas w początkach, zostały zasady innych dziedzin hygieny szkolnej przez naukę już mniej lub więcej ustalone. Przedewszystkiem wyświetliła nauka znaczenie ćwiczeń gimnastycznych dla rozwoju fizycznego dzieci, oprócz tego zbadano gruntownie wpływ zewnętrznych warunków nauki na zdrowie dzieci i rozpoczęto badania nad t. zw. chorobami szkolnemi. Bardzo wielki krok naprzód oznaczają tutaj prace Pettenkofera o budynkach szkolnych, prace Rietschla o opalaniu i przewietrzaniu izb szkolnych, prace Cohna o oświetleniu i przyczynach osłabienia wzroku dzieci, badania Kocha o chorobach epidemicznych w szkole i t. d. Powstająca na podstawie tych badań jako część nauki hygieny nowożytna hygiena szkolna obejmuje działy następujące: *a)* hygiena ćwiczeń cielesnych; *b)* hygiena budynku szkolnego[2]; *c)* hygiena izby szkolnej[3]; *d)* hygiena środków naukowych; *e)* choroby szkolne[4], postawa dzieci podczas

---

[1] Pierwszym był prof. Sikorski, w ślady jego wstąpili Mosso, Griesbach, Ebbinghaus i inni.

[2] Plac pod budowę, plan budowy, materyał i t. p.

[3] Podłoga, ściany, czyszczenie i opalanie, oświetlanie i przewietrzanie izby szkolnej, ławki szkolne, wychodki, kąpiele szkolne, miejsca do zabawy, ogród szkolny i t. d.

[4] Stos pacierzowy, wzrok, ból głowy, choroby uszu, jamy ustnej, włosów i skóry, zboczenia płciowe, choroby zaraźliwe i t. d.

nauki i t. d. Przedstawienie zasad tej nauki nie jest oczywiście zadaniem nauki administracyi[1]. To też należy nam tutaj tylko uwidocznić: 1) jak administracya szkolna różnych państw zastosowała wymogi hygieny do szkolnictwa ludowego, 2) jakim organom poruczyła w szczególności przestrzeganie wymogów hygieny w szkole ludowej.

II. Urzeczywistnienie wymogów hygieny szkolnej w szkole ludowej różnych państw europejskich. *A)* Nauka hygieny domaga się, by w szkołach ludowych odbywano ćwiczenia fizyczne, przystosowane do potrzeb organizmu dzieci[2]. Historya ćwiczeń fizycznych w szkole ludowej jest jeszcze względnie nową. I tak było w Prusiech z początkiem 19-go wieku przez kilka dziesięcioleci udzielanie nauki gimnastyki we wszystkich szkołach ludowych wprost zakazanem. Dopiero rozk. gab. z 6 czerwca 1842 roku zezwolił wskutek wpływu pism Lorinsera na udzielanie nauki gimnastyki w szkołach wyższych jako przedmiotu nadobowiązkowego. Jeszcze obecnie jest w Prusiech nauka gimnastyki w szkołach »ludowych« obowiązkową tylko dla chłopców. W szkołach ludowych dla klas średnich jest nauka gimnastyki obowiązkową i dla dziewcząt. Podobnie jak w Prusiech, ma się rzecz w przeważnej części innych państw niemieckich. Jeszcze mniejsze znaczenie przypisują nauce gimnastyki w Rosyi i w Austryi. W Rosyi udziela się nauki gimnastyki tylko w szkołach miejskich, w Austryi była wprawdzie według § 3 ust. szk. p. 1869 gimnastyka przedmiotem obowiązkowym zarówno dla chłopców, jak i dla dziewcząt (por. także § 60 reg. szk. 1870), na mocy ust. szk. p. 1883 została jednak gimnastyka

---

[1] Z literatury fachowej można zalecić następujące dzieła: 1) Dr. Leo Burgerstein i Dr. August Netolitzky in Wien, Handbuch der Schulhygiene, Jena 1903. 2) Dr. Adolf Baginsky i Otto Janke, Handbuch der Schulhygiene. Stuttgart 1898. Znacznie krótsze są dzieła 3) Engelhorna, Schulgesundheitspflege, Stuttgart 1888 (dla rodziców) i 4) Rembold, Schulgesundheitspflege, Tübingen (bez roku, dla nauczycieli). 5) Stosunki szkół wiejskich uwzględnia Solbrig, Die hygienischen Anforderungen an ländliche Schulen«, Frankfurt 1896, 6) Na starannie opracowanych datach statystycznych szwedzkich opiera się praca Aleksa Key'a, Schulhygienische Untersuchungen, Hamburg 1889.

[2] Zaznaczyć tutaj należy, iż nauka hygieny nie domaga się jednostronnego ćwiczenia sił cielesnych, mogącego łatwo wyrodzić się w manię sportu. Owszem ćwiczenia cielesne powinny odbywać się w miarę i nie powinny wyczerpywać zbytnio sił młodzieży. Znaczniejsze wysiłki mięśni dzieci są bowiem najgorszym sposobem wychowania zdrowego fizycznie pokolenia.

przedmiotem obowiązkowym tylko dla chłopców, a to zarówno w szkole pospolitej, jak wydziałowej. Z państw zachodnio- i północno-europejskich tylko w Danii nie jest nauka gimnastyki przedmiotem obowiązkowym dla dziewcząt, już z mocy samej ustawy. Miejscowa komisya szkolna może jednak zarządzić, ażeby naukę tę pobierały także dziewczęta. W Szwecyi, w Norwegii, w Anglii, Holandyi, Belgii i Francyi, w kantonie zurychskim, bazylejskim i w przeważnej części innych kantonów szwajcarskich, jest natomiast nauka gimnastyki we wszystkich szkołach przedmiotem obowiązkowym zarówno dla chłopców, jak i dla dziewcząt.

Niepodobna nie zauważyć, że o pielęgnowaniu nauki gimnastyki w różnych państwach nie rozstrzygają same tylko względy hygieny szkolnej, ale oprócz tego w bardzo wielkiej mierze także właściwości rasowe społeczeństwa, sposób pojmowania celu życia [1] i celów wychowania szkolnego, a co się tyczy chłopców, także względy natury wojskowej. Z tego powodu wiążą się ściśle z nauką gimnastyki dla chłopców w niektórych państwach (w Anglii, w Szwajcaryi, w wyższym oddziale szkoły ludowej w Szwecyi) ćwiczenia wojskowe. Największą uwagę na ćwiczenia wojskowe młodzieży męskiej zwraca się we Francyi. W myśl dekretu ministeryalnego z 6 lipca 1882 r. tworzy się przy szkołach ludowych z chłopców wyżej lat 12-u za zezwoleniem prefekta osobny batalion szkolny. Każdy batalion składa się z 4-ech kompanij, liczących przynajmniej 50 uczniów. Batalion otrzymuje od ministerstwa chorągiew, którą przechowuje szkoła, mająca uczniów najlepiej wćwiczonych. Karabiny, używane przez uczniów, muszą być ostemplowane przez władzę wojskową, a ciężar ich powinien odpowiadać siłom młodzieży. Zresztą powinna budowa i urządzenie tych karabinów odpowiadać w zupełności budowie i urządzeniu karabinów wojskowych. Uniformy uczniów batalionu zatwierdza minister oświaty. Za upoważnieniem prefekta mogą kasy szkolne dostarczać uczniom uniformów całkiem lub w części bezpłatnie. Ćwiczenia batalionów odbywają się w obecności przynajmniej

[1] Wpływ sposobu pojmowania celu życia na znaczenie, jakie przypisują wychowaniu fizycznemu młodzieży uwydatnia się najdobitniej na następujących przykładach. W starej Grecyi była nauka gimnastyki najważniejszym przedmiotem nauki, w Rzymie i u rycerstwa średniowiecznego tylko środkiem przygotowania do rzemiosła wojskowego. Scholastyka średniowieczna gardziła wychowaniem fizycznem, ruch humanistyczny stawiał je bardzo wysoko.

jednego nauczyciela w czwartki i w niedzielę. Batalionem dowodzi instruktor naczelny, którego wspiera kilku instruktorów pomocniczych. Wszystkich instruktorów mianuje władza wojskowa. Naczelny nadzór prowadzi wydział, złożony z inspektora akademii lub tegoż zastępcy i dwóch oficerów, mianowanych przez władzę wojskową. Wydział ten powinien przynajmniej raz do roku odbyć przegląd każdego batalionu.

B) O ile popieranie rozwoju fizycznego młodzieży za pomocą stosownych ćwiczeń fizycznych nie sprawia administracyi szkolnej większych trudności, o tyle przestrzeganie zasady, iż udzielanie nauki szkolnej powinno się odbywać z jak najmniejszą szkodą dla zdrowia fizycznego młodzieży, jest zadaniem znacznie trudniejszem. Przedewszystkiem jest rzeczą jasną, iż żadne rozporządzenie administracyjne nie może wyczerpująco przepisać, co z powodów hygienicznych w szkole robić, a czego zaniechać należy. Ogół wszystkich tych przepisów może dać tylko nauka hygieny. Niemniej należy pamiętać, iż nauka hygieny postępuje szybko naprzód, a jest rzeczą konieczną uwzględniać w praktyce szkolnej postępy nauki. Ażeby pokonać trudności stąd wynikające, powinna administracya szkolna przedewszystkiem stworzyć organy, uzdolnione do przestrzegania zasad nauki hygieny w szkolnictwie. Również powinna ustawa zastrzec władzom szkolnym prawo wydawania nakazów, zakazów lub ogólnych rozporządzeń ze względu na hygieniczne urządzenie zewnętrznego wyposażenia nauki szkolnej. Nareszcie powinny ogólne rozporządzenia władz zawierać zwykle tylko określenie minimum urządzeń, niezbędnych ze względów hygienicznych. Natomiast wydawanie przepisów, określających według oznaczonego przez władzę szablonu urządzenia hygieniczne szkoły, nie jest wskazanem.

Wymogi powyższe uwzględnia praktyka w różnych państwach w sposób rozmaity. Przedewszystkiem różnią się już bardzo znacznie przepisy ustaw co do władz, uprawnionych do wydawania nakazów, zakazów lub rozporządzeń ogólnych w dziedzinie, o której mowa, (por. n. p. § 7—9 ustawy zurychskiej z 11 czerwca 1899 roku, § 14 ustawy norweskiej z 26 czerwca 1889 r., § 52—55 ustawy szwedzkiej z 10 grudnia 1897 r. i § 63 austryackiej ust. szk. p. 1869 r.). Jeszcze większe różnice wykazują rozporządzenia naczelnych władz szkolnych co do hygienicznego urządzenia zewnętrznego wyposażenia nauki szkolnej. Niektóre rozporządzenia przepisują dla wszystkich szkół jednej lub wszystkich kategoryj pewien ściśle

oznaczony typ urządzeń szkolnych. I tak n. p. przepisuje francuskie rozporządzenie z 17 czerwca 1880 roku szczegółowo typ ławek szkolnych. Podobnież określają rozporządzenia ministerstwa saskiego zupełnie dokładnie, jak ławki szkolne mają być zbudowane. Jest to tem niewłaściwsze, iż sprawa urządzenia ławek szkolnych jest jeszcze w nauce bardzo sporną. Zwykle określają przepisy władz naczelnych tylko minimum urządzeń, niezbędnych ze względów hygienicznych. I pod tym względem różnią się obowiązujące w poszczególnych państwach rozporządzenia bardzo znacznie. W Anglii n. p. ministerstwo zastrzegło sobie prawo potwierdzania planów nowych budynków szkolnych. Potwierdzając plany, ministerstwo oznacza najwyższą liczbę uczniów, których można w danych izbach szkolnych umieścić. W szkołach dawniej zbudowanych musi izba być tak obszerną, ażeby na jednostkę przeciętnej frekwencyi przypadało przynajmniej 8 stóp kwadratowych, względnie 80 stóp sześciennych. (art. 85 *Educ. Code* 1903). We Francyi przepisuje rozporządzenie z 28 lipca 1882 r., że w jednej izbie szkolnej nie można umieszczać razem więcej niż 50 dzieci. Na jedno dziecko musi przypadać przeciętnie 1·20 m^2, wysokość izby powinna zaś wynosić najmniej 4 metry. W Holandyi izba powinna być tak wielką, ażeby na jedno dziecko przypadało przynajmniej 0·8 m^2, względnie 3·6 m^3. Wysokość izby powinna wynosić przynajmniej 4·5 m. (rozporządzenie królewskie z 4 maja 1889 roku). W Badenie powinno przypadać na jedno dziecko przynajmniej 0·81 m^2, a 3 m^3, w Saksonii przynajmniej 2·5 m^3, w Wirtembergii w szkołach, nie posiadających osobnych przyrządów do przewietrzania, najmniej 3 m^3, w Prusiech przynajmniej 0·6 m^2, a 2 do 2·37 m^3. W Austryi domaga się projekt ministeryalny z 9 czerwca 1873 roku, l. 4.816 na ucznia 0·6 m^2, a względnie 3·8 m^3, w szkołach większych 4·5 m^3. Wysokość izby ma wynosić najmniej 3·8 m, w szkołach większych 4·5 m. W Galicyi, w myśl rozporządzenia rady szkolnej krajowej z 13 kwietnia 1875 roku, dz. u. kr. 37, wysokość izby szkolnej powinna wynosić najmniej 3·5 m, na jednego zaś ucznia powinny wypadać 3—4 metry sześcienne przestrzeni.

Oprócz podanych powyżej przykładowo przepisów nie możemy tutaj przytoczyć żadnych dalszych norm, obowiązujących w poszczególnych państwach w dziedzinie, o której mowa [1]. Natomiast

[1] Przepisy obowiązujące w Prusiech znajdzie czytelnik w dziele dra Weh-

zastanowimy się bliżej nad daleko ważniejszą kwestyą doboru organów, powołanych do przestrzegania tych przepisów i innych zasad hygieny szkolnej.

III. Dobór organów, przestrzegających przepisów hygieny szkolnej w szkole ludowej. Kwestya, o której tutaj mówić zamierzamy, jest obecnie głównie t. zw. kwestyą lekarzy szkolnych. Bardzo znaczna część autorów, a zwłaszcza lekarzy, twierdzi bowiem, iż organem czuwającym nad przestrzeganiem zasad hygieny szkolnej może być tylko lekarz szkolny. Co do konieczności ustanowienia i zakresu działania lekarzy szkolnych postawił prof. Cohn w wspomnianym już referacie na kongresie hygienicznym w Genewie w roku 1882 szereg tez, które poniżej streszczamy, z wyjątkiem podanych już powyżej tez co do współdziałania lekarzy przy układaniu planów naukowych i przy udzielaniu nauki. Z powodów już wyżej przytoczonych uważamy bowiem, iż żądań tych zupełnie nie należy brać w rachubę. Zresztą zawierają tezy Cohna następujące żądania: 1) Przedewszystkiem należy przeprowadzić jak najprędzej hygieniczną rewizyą wszystkich istniejących budynków i izb szkolnych. 2) Państwo mianuje ministeryalnego lekarza szkolnego i prowincyonalnych lekarzy szkolnych, zasiadających z prawem głosowania w prowincyonalnych radach szkolnych. 3) »Szkoła może szkodzić zdrowiu, dlatego każda szkoła ma mieć lekarza szkolnego«. 4) Lekarzem szkolnym może mianować zarząd szkolny każdego lekarza praktykującego. 5) Lekarz szkolny jest członkiem miejscowego zarządu szkolnego. Jego hygieniczne zarządzenia powinny być wykonane. Jeżeli władze szkolne się opierają, lekarz szkolny zwraca się do lekarza prowincyonalnego, który może szkołę zamknąć. 6) Jednemu lekarzowi nie można przydzielić więcej, niż 1.000 dzieci szkolnych. 7) Zakres obowiązków lekarza szkolnego ma być następujący: *a)* Lekarz szkolny wydaje opinie co do miejsca i planu budowy, co do liczby położenia i wielkości okien, co do przyrządów przewietrzania i opalania, co do wychodków i ławek szkolnych, i czuwa nad hygienicznem wykonaniem budowy. *b)* Lekarz szkolny mierzy z początkiem każdego półrocza wszystkie dzieci szkolne i przydziela je do ławek, odpowiadających ich wzrostowi i bada

mera, Grundriss der Schulgesundheitspflege unter Zugrundlegung der für Preussen giltigen Bestimmungen, Berlin 1895. Co do Szwajcaryi por. Schmid, Die schulhygienischen Vorschriften in der Schweiz 1902.

oczy dzieci. *c)* Lekarz szkolny ogranicza liczbę dzieci w izbach, nieposiadających w pewnych miejscach dość światła, i zakazuje używania niestosownych sprzętów i źle drukowanych książek. *d)* Przynajmniej raz na miesiąc odwiedza lekarz wszystkie klasy podczas nauki i uważa szczególnie na oświetlenie, przewietrzanie i opalenie izb i na postawę dzieci. *e)* Jeżeli dziecko zachoruje na chorobę zaraźliwą, należy natychmiast zawiadomić lekarza, który, zanim zezwoli dziecku na uczęszczanie do szkoły, powinien się przekonać, iż niebezpieczeństwo zawleczenia choroby nie zachodzi, a książki, zeszyty i ubranie dziecka uległy gruntownej desynfekcyi. Jeżeli czwarta część uczniów zachoruje na chorobę zaraźliwą, powinien lekarz klasę zamknąć.

Żądań powyższych Cohna nie popierają bynajmniej wszyscy lekarze. I tak oświadczyła pruska deputacya naukowa dla spraw lekarskich, w skład której wchodził szereg lekarzy światowego rozgłosu, a między innymi taki przyjaciel szkoły i lekarzy, jak Virchow, iż osobnych lekarzy szkolnych potrzeba tylko w wielkich miastach i internatach. Zresztą pożądanem jest tylko współdziałanie lekarzy wyrobionych *(geeignete Ärzte, geschulte Specialisten)* w szeregu spraw w uchwale deputacyi bliżej wyszczególnionych [1]. Stanowisko to uważamy za nasze z następujących powodów: Przedewszystkiem jest rzeczą jasną, że nie każdy lekarz praktykujący, jak przypuszcza Cohn, posiada odpowiednie kwalifikacye, by móc podołać swym obowiązkom. W tym celu potrzeba bowiem szeregu szczególnych, a bardzo różnorodnych wiadomości, których ogółowi lekarzy niedostaje. Lekarzy odpowiednio uzdolnionych możnaby pozyskać dopiero po dłuższym czasie, poświęcając na ten cel odpowiednio wysokie środki finansowe. Nie ulega jednak wątpliwości, iż nawet w państwach, postępujących na czele cywilizacyi, istnieją potrzeby publiczne znacznie pilniejsze, niż potrzeba lekarzy szkolnych. W wyższym stopniu odnosi się to do krajów ubogich i zacofanych. Z tego powodu uważamy, iż tylko celem rozstrzygnięcia kwestyj najważniejszych, co do których szczególne wiadomości lekarskie są niezbędne, należy powoływać lekarzy, szczególnie uzdatnionych. Po wsiach będzie się trzeba głównie posługiwać lekarzami urzędowymi,

[1] Porównaj: Beschluss der wissenschaftlichen Deputation für Medizinalwesen in Preussen, betreffend die Schularztfrage vom 2 November 1888 w Zeitschrift für Schulgesundheitspflege 1889.

w wielkich miastach natomiast może się opłacić ustanowienie osobnych lekarzy szkolnych. Zresztą należy poruczyć przestrzeganie zasad hygieny w szkole w pierwszym rzędzie odpowiednio przygotowanym organom szkolnym, nie będącym lekarzami. Mamy tu mianowicie na myśli nauczycieli, inspektorów szkolnych i duszpasterzy, zasiadających zwykle już z mocy ustawy w radach szkolnych miejscowych i wyższych. Nauczyciele powinni podczas studyów seminaryjnych pobierać także naukę hygieny, przy wyborze inspektorów szkolnych należy uwzględniać także wykształcenie hygieniczne, dla duchownych powinno zaś być słuchanie wykładów z zakresu hygieny szkolnej i pedagogiki obowiązkowem podczas studyów uniwersyteckich. Co się tyczy nauczycieli, dodajemy, iż nawet lekarze szkolni (por. powołaną wyżej pracę Wireniusa) uznają, iż lekarz nie jest potrzebny w szkole celem wykonywania bezustannego nadzoru, o ile tylko n. p. nauka czytania, pisania, rysunków, śpiewu i gimnastyki została raz odpowiednio urządzoną, a nauczyciele i uczniowie stosują się do danych poleceń. Wirenius oczywiście przypuszcza, iż można nauczyciela tak dalece przygotować, iż obędzie się bez nadzoru lekarza.

Co do doboru organów, czuwających nad przestrzeganiem zasad hygieny szkolnej w szkole ludowej, obowiązują w poszczególnych państwach następujące przepisy. W Japonii mianuje na podstawie rozporządzenia z roku 1898 gubernator prowincyi państwowych lekarzy szkolnych dla szkół ludowych. Lekarze ci powinni co miesiąc podczas nauki odwiedzać szkołę i przekonać się o stanie hygienicznym szkoły (czystość, woda do picia), izb szkolnych (przewietrzanie, oświetlanie, ławki szkolne, oddalenie tablicy od pierwszej i ostatniej ławki, stan i oddalenie pieca od ławek), środków naukowych i dzieci szkolnych. Lekarz daje nauczycielom wskazówki, jak postępować z dziećmi chorobliwemi. Oprócz tego powinien lekarz badać rozwój fizyczny dzieci, zarządzać co potrzeba w razie wybuchu chorób zaraźliwych, wypracować stosowne wnioski, opinie i t. d. W Norwegii przepisuje § 14 ustawy z 26 czerwca 1889 roku, iż w szkołach miejskich »powinien zarząd szkolny powołać lekarza, by móc bezustannie nadzorować stan zdrowotny szkół ludowych«. W Rosyi poruczono zatwierdzonem przez cesarza w dniu 24 czerwca 1863 roku zdaniem rady państwa kuratorom okręgów naukowych, mianować na przedstawienie miejscowych władz szkolnych i w razie rzeczywistej potrzeby przy gimnazyach i w szkołach

powiatowych oddzielnych lekarzy bez pensyi, lecz z prawami nadanemi urzędnikom lekarskim, zostającym w służbie państwowej. Prawo to zastosowano na mocy rozkazu cesarskiego z 23 lutego 1876 roku do szkół ludowych miejskich z tem zastrzeżeniem, »ażeby oprócz praw służby państwowej, nadanych urzędnikom lekarskim, lekarze przy szkołach miejskich mieli prawo i do czasowych lub stałych wynagrodzeń (nie pensyi) za swoję pracę z osobnych środków tych szkół, podług uznania kuratorów okręgów naukowych i z zastosowaniem do stanu pomienionych środków«. Na podstawie dalszych postanowień zastosowano to prawo i do pewnych kategoryj szkół żydowskich (art. 3.145 Sw. zak.). Zakres działania lekarzy szkolnych jest w Rosyi o tyle obszerniejszy, niż w innych krajach, iż lekarz powinien zwykle odwiedzać szkołę przynajmniej 2 razy na tydzień, wyznaczyć dla dzieci osobne godziny ordynacyjne, a jeżeli to jest koniecznem, odwiedzać bezpłatnie dzieci, chorujące w domu. Zaznaczyć należy, iż w Rosyi w niektórych guberniach zadawanie uczniom wypracowań domowych jest zakazanem. W Szwajcaryi nakazano w roku 1898 w 16 kantonach badanie wszystkich dzieci, do szkoły (po raz pierwszy) wstępujących, przez osobnych lekarzy. W roku 1899 i 1900 zbadano w ten sposób 107.968 dzieci, z czego 15.595 czyli 14% uznano za niezupełnie normalne. Z dzieci tych było dotkniętych ułomnościami umysłowemi 2.576, z czego 83 głupkowatych, 552 słabego rozumu [1] w wyższym, 1.943 słabego rozumu w niższym stopniu. Ułomnościami fizycznemi było dotkniętych 12.906 dzieci, z czego 6.895 cierpiało na osłabienie wzroku, 2.032 dzieci nie miało normalnego słuchu, 1.833 nie miało normalnie rozwiniętych narzędzi mówienia, 130 było chorych nerwowo, a 2.016 cierpiało na inne choroby, 111 dzieci było moralnie zdziczałych. Z owych 15.595 dzieci wykluczono na jeden rok od pobierania nauki 729, a 1.133 dzieci zostało przydzielonych do osobnych klas lub zakładów. Osobnych lekarzy szkolnych posiadają w Szwajcaryi tylko niektóre miasta (n. p. Genewa, Lozanna, Chaux de Fonds, Zug, Bazylea itd.). Dla kantonu zurychskiego stanowi § 52 ustawy z 11 czerwca 1899 roku, iż rada rządowa zarządzi od czasu do czasu zbadanie stanu zdrowotnego szkół i dzieci szkolnych. Bliższe szczegóły zawiera osobne rozporządzenie. Zresztą należy zaznaczyć, iż w seminaryach

[1] Schwachsinnig.

nauczycielskich szwajcarskich nauka hygieny jest jednym z najważniejszych przedmiotów nauki. Oprócz tego powinni kandydaci teologii ewangelickiej uczęszczać na wykłady uniwersyteckie z zakresu hygieny, z szczególnem uwzględnieniem hygieny szkolnej, i złożyć z tego przedmiotu teoretyczny i praktyczny egzamin. Podobnie ma się rzecz w Niemczech, gdzie osobnych lekarzy szkolnych ustanowiło dotychczas tylko kilkanaście wielkich i kilkanaście mniejszych miast (n. p. Norymberga, Żytawa, Wiesbaden i t. d.). W Belgii posiada własnych lekarzy szkolnych tylko kilka miast, między innemi także Bruksela (już od roku 1874). Zadania lekarzy szkolnych w Brukseli są następujące: Lekarz odwiedza co 10 dni przydzielone sobie szkoły celem przekonania się o czystości klasy i powietrza w izbie szkolnej, o stanie wychodków, garderob, sal gimnastycznych i t. p. Oprócz tego przekonuje się o stanie zdrowia uczniów i omawia z nauczycielami kwestye hygieny szkolnej *(causeries ou entrétiens familiers)*. Co miesiąc poucza lekarz na lekcyach, trwających po 10 minut, uczniów klas najwyższych o rzeczach hygieny, i nadzoruje, czy nauczyciel obdziela należycie chorobliwe dzieci ubogie przepisanemi lekarstwami. Odwiedzać dzieci chorujące w domu nie jest lekarz obowiązanym. Lekarz stawia wnioski co do zamknięcia szkoły w razie epidemii, bada stan fizyczny poszczególnych dzieci, wpisując wyniki tego badania w osobną dla każdego dziecka kartkę. Podobnym jest zakres działania lekarzy szkolnych w Paryżu. Podczas gdy lekarze szkolni w Brukseli oddają się wyłącznie służbie szkolnej, oddają się lekarze paryscy oprócz tego praktyce. Liczba ich wynosi 136, a pobierają oni rocznie 800 franków remuneracyi. Lekarz naczelny, Mangenot, twierdzi, iż w Paryżu lepiejby było ustanowić 12—14 lekarzy, poświęcających się wyłącznie służbie szkolnej. Oprócz Paryża posiada osobnych lekarzy szkolnych jeszcze szereg innych miast francuskich. W myśl art. 9 ustawy z 30 października 1886 r. wykonują lekarze gminni i lekarze departamentu nadzór sanitarny nad szkołami zarówno publicznemi, jak i prywatnemi, a rada szkolna departamentu powinna czuwać nad wykonaniem tego nadzoru (art. 48). Ustawa z roku 1893 zobowiązała lekarzy ubogich do nadzorowania szkół i dzieci szkolnych. Czy lekarze ubogich okażą się lepiej uzdatnionymi organami, niż lekarze gminni, wątpimy.

W Austryi na mocy reskryptu ministeryalnego z 12 stycznia 1891 roku, l. 749, udziela lekarz szczególnie uzdatniony uczniom

seminaryów nauczycielskich w drugiem półroczu pierwszego roku w dwu godzinach tygodniowo nauki o budowie, funkcyach życiowych i rozwoju ciała ludzkiego, uwzględniając szczególnie hygienę szkolną i wiadomości potrzebne celem udzielenia pierwszej pomocy w wypadkach nagłych. W pierwszem półroczu czwartego roku powinien lekarz w jednej godzinie tygodniowo powtórzyć powyższy materyał i zaznajomić uczniów z przepisami hygieny szkolnej, w danym kraju obowiązującymi. Reskrypt z 17 grudnia 1896 roku, L 4.189 zawiera bliższą instrukcyą, określającą obowiązki docentów lekarzy pod względem pedagogicznym i dydaktycznym. Kandydaci teologii pobierają naukę hygieny tylko w niektórych zakładach. Osobnych lekarzy szkolnych ustanowiło naprzód miasto Opawa (w roku 1897), później szereg innych miast, między innemi i Lwów. W roku 1900 posiadało w Austryi własnych lekarzy szkolnych 56 szkół, z tego 29 na Śląsku, 12 w Czechach, 3 w Galicyi, 3 na Morawie, reszta w innych krajach. Lekarze szkolni opawscy są bezpłatni, a powinni z początkiem roku szkolnego badać wszystkie dzieci szkolne i stan hygieniczny szkoły, odwiedzać co miesiąc szkołę i przekonać się o stanie zdrowotnym dzieci i izb szkolnych, i zarządzać, co potrzeba, w razie wybuchu epidemii [1]. Organem, powołanym wszędzie w Austryi do nadzorowania szkół ludowych pod względem sanitarnym i hygienicznym, jest lekarz urzędowy. O tem pomówimy w dalszym ciągu, podając najważniejsze przepisy hygieny szkolnej, w krajach austryackich obowiązujące.

IV. Przepisy hygieny szkolnej, obowiązujące w Austryi z szczególnem uwzględnieniem Galicyi. *A)* W myśl § 63 ust. szk. p. 1869 roku »powinna każda szkoła posiadać potrzebne, wymaganiom dydaktycznym i sanitarnym odpowiednio urządzone lokalności szkolne«. Osobne ustawy krajowe mają »unormować stawianie, utrzymywanie, urządzanie, najem i opalanie lokalności szkolnych, jakoteż stawianie pomieszkań dla nauczycieli«. Na podstawie tego przepisu ustawy szk. p. zawierają niektóre ustawy szkolne krajowe pewne przepisy co do wymaganego ze względów hygienicznych urządzenia budynku szkolnego [2].

[1] Dokładniejsze dane zawiera praca Wiener'a Zur Schularztfrage w Österreichische Zeitschrift für Verwaltung 1903. Tamże znajduje się także dokładne określenie zakresu działania lekarzy szkolnych w szeregu innych miast i krajów.

[2] I tak n. p. domaga się ustawa czeska z 16 lutego 1872 roku, dz. u. kr.

Zwykle jednak ograniczają się ustawy krajowe do oznaczenia władz, uprawnionych do wydawania tych przepisów. I tak stanowi n. p. ustawa śląska z 6 listopada 1901 roku, dz. u. kr. 41, iż »postanowienia co do urządzenia budynków szkolnych i części tychże, tudzież co do potrzebnych sprzętów szkolnych, ustali rozporządzenie, wydane przez ministra wyznań i oświaty po przesłuchaniu rady szkolnej krajowej i wydziału krajowego«. Podobnie opiewają ustawy szkolne bukowińska i solnogrodzka. W myśl ustawy tyrolskiej i górnorakuskiej wydaje odnośne przepisy rada szkolna krajowa w porozumieniu z wydziałem krajowym. W Rakuzach dolnych uprawnioną jest do wydania tych przepisów rada szkolna krajowa, w innych krajach ministerstwo oświaty, po wysłuchaniu rady szkolnej krajowej. Co do Galicyi stanowi art. 10 ustawy o funduszach szkolnych z roku 1894, co następuje: »Jak należy stawiać i urządzać i w jakie sprzęty zaopatrywać budynki szkolne, jak należy urządzać ogród i pole szkolne, w jakim wymiarze zabezpieczyć opał, oświetlenie i obsługę budynków szkolnych, przepiszą osobne instrukcye rady szkolnej krajowej, która ku temu zażądać może w razie potrzeby pomocy technicznych urzędników państwa, kraju i gmin, w których obrębie szkoła się znajduje. Instrukcye te układane będą z uwzględnieniem miejscowych stosunków, w czem rada szkolna krajowa żądać będzie opinii wydziałów powiatowych«. Wydawanie przepisów co do hygieny szkolnej, nie odnoszących się do przedmiotów wyżej wymienionych jest w pierwszym rzędzie rzeczą ministerstwa wyznań i oświaty.

B) Co do urządzenia budynku szkolnego i jego części obowiązują w poszczególnych krajach austryackich przepisy, wydane przez powołane władze według wzoru, zawartego w reskrypcie ministeryalnym z 9 czerwca 1873 r., l. 4.816, dz. r. 73 i rozporządzenie z 27 lipca 1878 r., l. 12.123. W Galicyi obowiązuje w tym względzie rozporządzenie rady szkolnej krajowej z 13 kwietnia 1875 r., dz. u. kr. 37, zawierające instrukcyą co do budowy i urządzenia gmachów szkolnych. Instrukcya ta podaje szczegółowe przepisy o położeniu i otoczeniu budynku szkolnego, o budowie

---

22, ażeby wysokość izby szkolnej wynosiła przynajmniej 4 m, ażeby szkołę wystawiano na gruncie suchym i t. d. Co do prawniczego znaczenia tych przepisów ustawy, por. orzeczenie trybunału administracyjnego z 31 stycznia 1896 roku, B. 9.286 i z 1 maja 1896, B. 9.597 i 9.598.

w ogóle, o schodach wiodących na piętra, o kurytarzach i wchodach, o urządzeniu, oświetleniu, ogrzewaniu i przewietrzaniu izb szkolnych, o urządzeniu ławek szkolnych i wychodków, o umieszczeniu katedry i t. p. Obowiązek gmin wybudowania lub utrzymywania budynków szkolnych oznacza obowiązek wybudowania i utrzymania budynku w stanie, odpowiadającym powyższym przepisom (orzeczenie trybunału administracyjnego z 1 maja 1896 r., B. 9.597 i 9.598). Czy budynek nadaje się do celów szkolnych, rozstrzygają władze szkolne według swobodnego uznania (orzeczenie trybunału administracyjnego z 25 września 1896 r., B. 9.002). Władzą, rozstrzygającą o urządzeniu nowego lub przebudowanego budynku szkolnego, jest rada szkolna okręgowa, a jeżeli fundusz szkolny krajowy przyczynia się do budowy, rada szkolna krajowa w porozumieniu z wydziałem krajowym. Według § 17 powoł. instrukcyi rady szkolnej krajowej z r. 1875 powinna miejscowa rada szkolna wszystkie okoliczności i potrzeby szczegółowe budynku zbadać i program budowy ułożyć, a następnie przedłożyć go wraz z planami i kosztorysami budowy do zatwierdzenia. Rada szkolna okręgowa powinna przyzywać rządowego lekarza powiatowego do posiedzeń, na których zatwierdza plany nowych budynków. Okólnikiem z 6 marca 1898 r., l. 5.663 przestrzega rada szkolna krajowa strony konkurencyjne, aby na własną rękę nie polecały sporządzać planów budowy szkół, gdyż plany te okazują się zwyczajnie nieprzydatnemi, a rada szkolna krajowa, zarządzając rozprawę konkurencyjną, przysyła z urzędu plany budowy, przez siebie zatwierdzone. W przypadkach, w których budowa ma przyjść do skutku bez zasiłku z funduszu szkolnego krajowego, powinny rady szkolne okręgowe dostarczać stronom konkurencyjnym planów i kosztorysów normalnych, przez radę szkolną krajową im nadesłanych, i czuwać z urzędu nad tem, aby plany przyjęte za podstawę budowy nie odbiegały bez potrzeby od planów normalnych i nie narażały stron konkurencyjnych na nadmierne koszta. Władza szkolna, która udzieliła zezwolenia na przeprowadzenie budowy, zarządza też kolaudacyą budowli dokonanych. Okoliczność, że szkołę wybudowano na innem miejscu, niż na tem, które wskazała rada szkolna okręgowa, nie może sama przez sie przeszkadzać władzom szkolnym do uznania tego budynku za nadający się do celów szkolnych. (orzeczenie trybunału administracyjnego z 2 stycznia 1892 r., l. 8, B. 6.342).

C) Postanowienia o pielęgnowaniu zdrowia w szkołach ludowych zawiera rozporządzenie ministeryalne z 19 lipca 1875 r., l. 6.081, dz. ust. kraj. 84. Rozporządzenie to dotyczy utrzymywania czystości w budynkach i izbach szkolnych, temperatury i przewietrzania izb szkolnych, a dalej środków nauki i t. d. Co do mycia, bielenia, zamiatania, przewietrzania i ogrzewania sal szkolnych, garderob i wychodków zawiera szczegółowe przepisy także rozporządzenie rady szkolnej krajowej z 3 listopada 1890 roku, l. 18.972. Rozporządzenie to wydano w pierwszym rzędzie dla szkół średnich; przepisy jego powinny jednak stosować także lepiej wyposażone szkoły ludowe, w każdym zaś razie mogą one służyć za wzór, celem ułożenia instrukcyj miejscowych dla stróżów i służby szkolnej. Przepisy, zawarte w § 4 i 5 powoł. rozp. min., dotyczące ochrony wzroku w szkole, uzupełnia szereg dalszych rozporządzeń ministeryalnych. Oprócz przytoczonych już powyżej rozporządzeń z 23 lipca 1885. l. 11.853, dz. r. 30 i rozporządzenia z 19 grudnia 1885 r., l. 23.017, dotyczących zeszytów i tabliczek szkolnych, tudzież rozp. z 2 sierpnia 1897, l. 5.261, zawierającego »zasadnicze postanowienia co do zewnętrznej formy książek szkolnych«, należy tutaj wymienić reskrypt z 26 listopada 1878 r., l. 15.213. Reskrypt ten wzywa władze szkolne krajowe, ażeby na wzór rozporządzenia, wydanego przez radę szkolną krajową dolno-rakuską, ogłosiły osobne przepisy celem ochrony wzroku dzieci (co do podziału godzin, postawy uczniów i t. d.). Przepisy takie zawiera dla Galicyi okólnik rady szkolnej krajowej z 20 stycznia 1879 r., l. 12.272.

Organem, powołanym do przestrzegania powyższych przepisów, jest nauczyciel, jako też władza szkolna miejscowa i okręgowa (por. § 14 powoł. rozp. min. z r. 1875, tudzież § 31 projektu min. z r. 1873 i rozp. min. z 10 kwietnia 1883 r., l. 21.063 dz. rozp. 43). »Każdy nauczyciel jest obowiązany obznajomić się dokładnie z zasadami hygieny i przestrzegać ich w stosunku swoim do młodzieży szkolnej. Oprócz tego powinien nauczyciel według możności wpływać na rodziców, ażeby przestrzegali tego wszystkiego, czego potrzeba do należytego fizycznego wychowania dzieci w ciągu lat obowiązku szkolnego«. Nauczyciela powinna wspierać i nadzorować rada szkolna miejscowa, tudzież rada szkolna okręgowa i krajowa. Organem, wspierającym radę szkolną okręgową w wykonywaniu wszystkich jej zadań w dziedzinie hygieny szkolnej, miała być w myśl rozp. min. z r. 1873 stała komisya hygieny szkolnej, skła-

dająca się z kilku członków rady szkolnej okręgowej, a wzmocniona fachową siłą lekarską. Takie komisye stworzono tylko w Krainie i Dalmacyi. W Galicyi powinna rada szkolna okręgowa zapraszać na posiedzenia, na których ma stanowić o sprawach, tyczących się hygieny szkolnej, rządowego lekarza powiatowego celem udzielenia fachowej opinii (por. okólnik rady szkolnej kraj. z 18 stycznia 1896, l. 880). Lekarz powiatowy powinien oprócz tego w czasie urzędowych objazdów zwiedzać szkoły ludowe zarówno publiczne, jak i prywatne, i udzielać spostrzeżeń swych pod względem sanitarnym radzie szkolnej okręgowej. W myśl rozporządzenia ministeryalnego z 10 kwietnia 1883 r. powinna rada szkolna krajowa w porozumieniu z radą sanitarną krajową wydać osobne instrukcye dla urzędowych organów sanitarnych. Zwrócić tutaj należy uwagę także na rozporządzenie min. spraw wewn. z 14 sierpnia 1889 r., l. 12.606 i odnośny okólnik rady szkolnej krajowej z 18 grudnia 1889 r., l. 20.474. Lekarzom, dobrze zasłużonym, wyraża ministerstwo oświaty uznanie lub przyznaje im remuneracyą z funduszów państwowych.

D) Celem zwalczania niebezpieczeństwa rozszerzania się chorób zakaźnych, wydała rada szkolna krajowa, na wezwanie i za zgodą ministerstwa oświaty, kilka rozporządzeń, a mianowicie rozp. z 26 stycznia 1887, l. 10.359, rozp. z 11 czerwca 1896, l. 11.676 i okólnik z 18 grudnia 1898, l. 30.743 (por. także reskrypt namiestnictwa z 13 maja 1896, l. 38.739, tudzież reskr. min. z 5 lutego 1884, l. 18.904, z 22 sierpnia 1885 r., l. 13.321 i z 21 lutego 1887 r., l. 13.114). Rozporządzenia te wykluczają od uczęszczania do szkoły uczniów, dotkniętych chorobą zaraźliwą, i dopuszczają w pewnych wypadkach nawet zamknięcia szkoły lub poszczególnych klas. Zamknięcie zarządza rada szkolna miejscowa za zezwoleniem rady szkolnej okręgowej, które powinno nastąpić w porozumieniu z właściwą władzą sanitarną. Tym samym władzom, w pierwszym zaś rzędzie nauczycielowi, poruczono wykonanie innych przepisów powołanych rozporządzeń. Sposób przeprowadzenia dezynfekcyi podaje osobna instrukcya, opracowana przez najwyższą radę sanitarną, udzielona politycznym władzom krajowym rozporz. minist. spraw wewnętrznych z 16 sierpnia 1887 r., l. 20.662. Dezynfekcyą zarażonych budynków szkolnych należy przeprowadzić pod kierownictwem i nadzorem lekarza. Osobne rozporządzenia dotyczą cholery (reskr. min. z 4 września 1892, l. 1.816 i z 24 sierpnia 1893, l.

1.539) i obowiązku nauczyciela co do współdziałania przy szczepieniu dzieci (reskr. min. z 9 czerwca 1891, l. 9.043, dz. rozp. 22 i rozp. rady szkolnej krajowej z 21 czerwca 1891 r., l. 11.214). W myśl tych rozporządzeń należy dzieci, które przy przyjęciu do szkoły nie mogą się wykazać świadectwem szczepienia, wpisać w osobne formularze i przesłać je radzie szkolnej okręgowej, która oddaje je władzy politycznej do dalszego użytku.

E) Co do hygieny nauki szkolnej obowiązują w Galicyi oprócz przytoczonych już poprzednio przepisów co do nauki jednorazowej (§ 6 i 7 rozp. z 19 lipca 1875) i co do pauz podczas nauki (§ 26 reg. szk. 1876) jeszcze następujące przepisy: 1) Nauczyciel powinien, udzielając nauki, mieć zawsze na oku, iż tylko w zdrowem ciele może mieszkać zdrowa dusza. Z tego powodu powinien podczas nauki zwracać uwagę na układ ciała młodzieży, przestrzegać czystości ciała, uwzględniać temperaturę powietrza i t. d. Bliższe w tym względzie wskazówki zawiera § 9 do 13-go powoł. rozp. min. z 19 lipca 1875 r. 2) Ażeby uchylić przeciążenia uczniów wypracowaniami domowemi i ograniczyć czysto pamięciową naukę, wydało zarówno ministerstwo, jak i rada szkolna krajowa, szereg rozporządzeń, a mianowicie ministerstwo oprócz § 7 powoł. rozp. z 19 lipca 1875 r., rozp. z 5 kwietnia 1878, l. 5.316 i z 10 listopada 1884, l. 20.691, rada szkolna krajowa zaś okólnik z 20 grudnia 1888 r., l. 19.766, rozp. z 22 maja 1889, l. 8.707, okólnik z 2 lipca 1902 r., l. 9.895 i z 22 grudnia 1902, l. 39.965. Treści tych przepisów przytaczać tutaj nie możemy.

D) Ewidencya i stosunki prawne majątku szkolnego. Akta szkolne.

I. Akta szkolne. Celem utrzymania formalnego porządku w nauce szkolnej, tudzież celem ewidencyi zewnętrznego wyposażenia szkoły, powinien w myśl obowiązujących w poszczególnych państwach Europy przepisów nauczyciel prowadzić szereg ksiąg i wykazów, oznaczonych przez rozporządzenia przełożonych władz szkolnych. Tutaj możemy podać tylko przepisy, w Galicyi obowiązujące. W myśl § 44 i 45 reg. szk. 1876 powinna każda szkoła posiadać: 1) kronikę szkolną; 2) metrykę szkolną; 3) katalog główny; 4) dziennik czynności; 5) dziennik dydaktyczny (por. § 39 reg. szk.); 6) księgę lustracyjną; 7) inwentarz sprzętów, przyborów naukowych

i inwentarz biblioteki szkolnej; 8) wykaz książek dla ubogich dzieci (co do tego zawiera bliższe postanowienia okólnik rady szkolnej krajowej z 30 kwietnia 1889 r., l. 6.196); 9) zbiór ustaw szkolnych i rozporządzeń władz szkolnych; 10) w szkołach dwu- i więcejklasowych oprócz tego katalogi klasowe [1] i osobną księgę do wpisywania protokołów konferencyjnych. Obowiązanym do utrzymania w porządku tych aktów szkolnych jest kierownik szkoły. Co do języka, w jakim prowadzone być powinny akta szkolne, zaznaczyć należy, iż językiem tym jest urzędowy język szkolny, t. j. język polski. Na używanie języka ruskiego zezwoliła rada szkolna krajowa okólnikiem z 14 grudnia 1890 r., l. 787 tylko w szkołach z językiem wykładowym ruskim, a to tylko co do świadectw i zawiadomień szkolnych, które w tych szkołach mają być wydawane w języku polskim lub ruskim, stosownie do życzeń rodziców, albo też opiekunów. Oprócz tego w szkołach ruskich podziały godzin, wywieszone w izbie szkolnej, mogą zawierać obok polskiego także tekst ruski. Kierownik szkoły powinien akta szkolne układać chronologicznie w archiwum szkolnem, z końcem każdego roku szkolnego wykazać, co przybyło do inwentarza szkolnego, i uwiadomić o tem radę szkolną miejscową. Opuszczając szkołę, kierownik powinien oddać archiwum protokolarnie swemu następcy lub przewodniczącemu rady szkolnej miejscowej. Dalsze rozporządzenia oznaczają od wypadku do wypadku, co powinno się znajdować w aktach szkolnych, i zawierają instrukcye co do prowadzenia wspomnianych powyżej ksiąg. Rozporządzenie ministeryalne z 12 lutego 1884 r., l. 23.122, dz. rozp. 4 nakazało władzom szkolnym zwrócić szczególną uwagę na to, ażeby nauczyciel nie był prowadzeniem urzędowych ksiąg i korespondencyj zbytnio obciążony, coby się mogło odbić niekorzystnie na jego właściwej działalności pedagogicznej. Rozporządzenie ministerstwa handlu z 16 lutego 1876 r., l. 3.638 przyznaje urzędowym korespondencyom kierowników szkół publicznych uwolnienie od opłaty pocztowej w myśl art. II ust. 8 i art. VII ustawy z 2 października 1865, a to zarówno w korespondencyi z innemi szkołami, jako też z władzami, organami i korporacyami wymienionemi w art. II, ustępie 1 i 2 powoł. ustawy. Na korespondencyach należy zawsze uwidocznić tytuł odsyłającego organu i wzmiankę »w spra-

---

[1] Wzór katalogów klasowych i formularze zawiadomień szkolnych przepisuje okólnik rady szkolnej krajowej z 8 stycznia 1894, l. 294.

wach nauczania« (reskrypt ministeryalny z 1 marca 1876, l. 2.601, dz. rozp. 10).

II. Stosunki prawne majątku szkolnego. *A)* Właścicielem budynku szkolnego i majątku, tworzącego materyalne wyposażenie szkoły jest sama szkoła ludowa jako osoba prawnicza, oczywiście, o ile właścicielem nie są na podstawie szczególnych tytułów prawnych inne osoby prawnicze lub fizyczne (n. p. gmina polityczna, por. orzecz. tryb. adm. z 8 maja 1896, l. 2.808 i z 29 września 1886, l. 1.899, tudzież dla Galicyi art. 11 ust. o fund. szk. 1891). Z tego powodu stanowi rozporządzenie ministeryalne z 12 grudnia 1877 r, l. 19.603, dz. rozp. 1 z r. 1878, iż organy powołane do zastępowania interesów szkoły, zwłaszcza zaś rady szkolne okręgowe, są nietylko uprawnione, ale i zobowiązane domagać się nawet wbrew woli rady szkolnej miejscowej, ażeby w księgach gruntowych szkoła była zapisaną jako właściciel budynku szkolnego i gruntów szkolnych. Jeżeli jako właściciela wpisano do ksiąg »gminę szkolną« lub »fundusz szkolny miejscowy«, to oznaczenie właściciela nie jest wprawdzie ścisłem, może jednak nadal pozostać niezmienionem. We wszystkich innych wypadkach należy postarać się o zmianę wpisu, w razie potrzeby zaś należy wezwać pomocy prokuratoryi skarbu. Instrukcyą dla zastępców majątku publicznych szkół ludowych i przepisy co do dochodzeń w celu uskutecznienia wpisów w księgi gruntowe, zawiera dla Galicyi okólnik rady szkolnej krajowej z 16 lipca 1878, i. 1.556. Rozumie się samo przez się, iż powyższe rozporządzenia nie mogą zmienić opierającego się o szczególne tytuły prawne prawa własności gmin politycznych lub innych osób fizycznych lub prawniczych.

B) Bez względu na to, kto jest właścicielem budynku szkolnego, należy z zasady używać go tylko do celów szkolnych. Wynika to pośrednio z postanowienia ust. szk. p. 1869, § 63, al. 1 (por. także § 37 reg. szk. 1876 i § 29 reg. szk. 1870). Używanie budynku szkolnego do celów nieszkolnych zależy bez wyjątku od zezwolenia władz szkolnych. Okoliczność, iż budynek, w którym szkołę umieszczono, jest własnością gminy lub został przez gminę wynajęty, nie ma tutaj znaczenia, pokąd budynek na umieszczenie szkoły jest przeznaczony (orzecz. tryb. adm. z 6 listopada 1896, B. 10.058). W Galicyi, w myśl okólnika z 2 lutego 1882 r., l. 8.471 i okólnika z 19 maja 1884 r., l. 5.440, użycie budynku szkolnego na cele obce szkole (n. p. na posiedzenia rady gminnej lub

kółek rolniczych, na przedstawienia teatralne, na odbywanie prawyborów i t. d.) jest dopuszczalnem tylko w wypadkach wyjątkowych i to tylko za osobnem zezwoleniem rady szkolnej krajowej od wypadku do wypadku. W niektórych razach nie udziela rada szkolna krajowa swego pozwolenia z zasady, tak n. p. nie zezwala na odbywanie zgromadzeń z charakterem politycznym w salach szkolnych (por. okólnik z 7 listopada 1900, l. 30.561). Na mocy okólnika z 31 października 1885 r., l. 7.445 może szczepienie ospy odbywać się w budynkach szkolnych bez zezwolenia rady szkolnej krajowej. Okólnikiem z 28 stycznia 1891 r. zezwoliła rada szkolna krajowa, ażeby tam, gdzie tego warunki dopuszczają, umieszczano w budynkach szkolnych czytelnie ludowe, i zarząd tych czytelń powierzano nauczycielom, zasługującym na zupełne zaufanie. Inspektor szkolny powinien przy każdej wizytacyi szkół, w których za zezwoleniem rady szkolnej krajowej założono czytelnię ludową, przekonać się, »jakie dzieła i czasopisma w tej czytelni się znajdują, i czy zajęcie się zarządem czytelni nie wpływa niekorzystnie na spełnianie obowiązków zawodowych przez nauczyciela«. Przewodniczący rady szkolnej okręgowej zaś powinien baczną zwracać uwagę na prawidłowy rozwój tych instytucyj. Dodać należy, iż ustawa o radach szkolnych okręgowych z 26 czerwca 1899 r., dz. ust. kr. 89 obowiązuje inspektora okręgowego, ażeby podczas wizytacyi powierzonych sobie szkół publicznych uważał »na czytelnie i biblioteki ludowe, założone przy szkole za pozwoleniem rady szkolnej krajowej, i na dobór książek w nich ułożonych« (§ 15).

C) Okoliczność, iż majątek zakładowy szkół ludowych jest funduszem publicznym, nie uwalnia sama przez się tego majątku od należytości ekwiwalentowej (por. też. art. 106 B, e, l. 1, ust. z 13 grudnia 1862 r., dz. u. p. 89). Należy tu odróżnić dwa przypadki: *a)* Cały majątek ruchomy szkół ludowych jest zawsze wolny od należytości ekwiwalentowej; *b)* Co się tyczy majątku nieruchomego szkół ludowych, to budynki szkolne są uwolnione od należytości ekwiwalentowej, jeżeli — jak zwykle — budynkom tym przysługuje stałe uwolnienie od podatku domowego z tytułu przeznaczenia na cele szkolne. Dalsze szczegóły zawiera rozporządzenie ministerstwa skarbu z 14 lipca 1900, dz. u. p. 120, tudzież reskrypt ministerstwa skarbu z 28 września 1901, l. 58.352 i rozp. r. szk. kraj. z 22 października 1901, l. 31.390.

Rozdział IV.

O obowiązku pokrywania kosztów szkolnictwa ludowego.

I. Pogląd ogólny. Zakładanie szkół ludowych było zwykle dziełem czynników społecznych, odczuwających najżywiej potrzebę oświaty ludowej. Czynniki te ponosiły też z własnej woli koszta szkolnictwa ludowego. Stan ten faktyczny przemienił się później bardzo często w stan prawny; zaprowadzając bowiem obowiązek szkolny nałożyło państwo obowiązek zakładania i utrzymywania szkół ludowych zwykle na te podmioty prawne, które już dotychczas faktycznie ciężary szkolne ponosiły. Wyjaśnia to w części, dlaczego przepisy różnych państw co do obowiązku ponoszenia kosztów szkolnictwa ludowego bardzo się między sobą różnią.

Drugą przyczyną tej różnorodności są różnice co do pojmowania zasadniczego stosunku między szkołą a państwem, kościołem i rodziną. Ponieważ zwykle, chociaż bynajmniej nie zawsze, uważa się za rzecz naturalną, iż obowiązkowi ponoszenia ciężarów szkolnych powinno odpowiadać prawo stanowienia o urządzeniu szkoły i nauki szkolnej, domaga się nauka pedagogiki, ażeby główną część kosztów ponosiła gmina, jako najwięcej powołana przedstawicielka rodziców dzieci, resztę zaś kosztów państwo i kościół, jako przedstawiciele najważniejszych organizacyj społecznych, w sprawie oświaty ludowej interesowanych. Uwolnienie państwa i kościoła od ponoszenia głównej części ciężarów szkolnych ma oczywiście iść ręka w rękę z ograniczeniem wpływu państwa i kościoła na szkolnictwo ludowe, ponieważ zarówno państwo jak i kościół nie zawsze zechcą lub mogą uwzględniać w szkolnictwie potrzeby indywidualnego rozwoju jednostek. Z dość licznych wniosków pedagogów co do rozłożenia ciężarów szkolnych przytaczamy tylko następujący, proponowany przez Rollego w książce: *Die finanzielle Selbstandigkeit der Schulen*, Gütersloh 1888. Według tego wniosku powinna gmina ponosić $^{3}/_{5}$ kosztów szkolnictwa ludowego, kościół zaś i państwo resztę w równej części. Rodzice, ponoszący dobrowolnie przynajmniej $^{1}/_{5}$ kosztów, powinni posiadać prawo wyboru jednego zastępcy do zarządu szkolnego. Nie potrzebujemy dodawać, iż państwo lub kościół nie zawsze zechcą się zgodzić na ograniczenie swego

wpływu na szkolnictwo ludowe, często zaś przyjmuje państwo lub kościół znaczniejszą część kosztów utrzymania szkół ludowych w tym zamiarze, ażeby zapewnić sobie większy wpływ na szkołę. Z bardzo licznych tego przykładów przytaczamy tylko jeden, wyjęty z tomu IV-go urzędowej publikacyi rosyjskiej pod tytułem: *Istoriczeskij obzor diejatielnosti komiteta ministrów.* Petersburg w r. 1902. W raporcie swym za lata 1889—1893 zaznaczył jenerał-gubernator kijowski, iż »z pomocą samej szkoły cerkiewnej nie można walczyć z łacińsko-polską propagandą i z tendencyą odosobniania się u żydów i niemców. W interesie dzieła obruszczenia jest ważną rzeczą, ażeby szkoły ludowe utrzymywał skarb państwa, ażeby je uczynić niezawisłemi od gmin wiejskich«. Zdanie to spowodowało dopisek Aleksandra III-ego »słusznie«, a stało się w dalszym ciągu w prowincyach zabranych przyczyną zakładania szkół ludowych, wyłącznie na koszt państwa.

Trzecią przyczyną wskazanej powyżej różnorodności przepisów co do obowiązku ponoszenia kosztów szkolnictwa jest wreszcie nierównomierność sił finansowych poszczególnych gmin, okolic i krajów. Różnice co do siły finansowej różnych krajów austryackich uwidoczniliśmy już powyżej (str. 84). Tutaj przytoczymy tylko różnice, zachodzące w obrębie Galicyi co do siły finansowej gmin wiejskich (po wyłączeniu 165 najznaczniejszych miast i miasteczek). I tak liczono w r. 1899 w Galicyi na 6.070 gmin wiejskich i małomiejskich 102 gmin, w których 1 cent dodatku do podatków bezpośrednich wynosił mniej niż 1 *zł.*, 2.368 gmin, w których dodatek jednocentowy wynosił 1—5 *zł.*, a 1.890 gmin, w których dodatek ten wynosił 5—10 *zł.* Przykłady te uwidaczniają dobitnie, iż mogą zajść wypadki, w których poszczególne gminy lub nawet kraje nie będą w stanie ponosić kosztów szkolnictwa ludowego. O ile to nastąpi, powinny mniejszą lub większą część kosztów szkolnictwa ludowego przejąć w miejsce gmin powiaty, a w dalszym rzędzie kraje lub nawet państwo.

Badając rzecz historycznie, spostrzegamy niemal we wszystkich państwach europejskich dość jednolitą tendencyą rozwoju o tyle, iż w nowszych czasach niemal wszędzie państwo pokrywa coraz to znaczniejszą część kosztów szkolnictwa ludowego. Wyjaśnia się to głównie tem, iż wydatki na szkoły ludowe wzrosły niemal we wszystkich państwach znacznie prędzej, niż mogły wzróść dochody finansowe gmin, opierające się niemal wszędzie o podatki bezpośrednie, t. j.

o źródło względnie małej elastyczności. Ażeby uwidocznić to twierdzenie na jednym przykładzie, przytaczamy wzrost wydatków na budowę szkół w Prusiech:

W ciągu roku	wybudowano w Prusiech nowych		Koszta budowy wynosiły w tym roku marek
	mieszkań dla nauczycieli	izb szkolnych	
1886	2.833	5.948	15,567.027
1891	3.786	7.368	17,226.398
1901	1.199	4.169	42,295.821

W ciągu roku	Z kosztów budowy pokryło[1]			Długi spowodowane budową szkół wynosiły z końcem roku
	państwo	patronowie, obszary dw.	gminy polityczne	
	marek			
1886	760.950	518.207	13,203.445	?
1891	939.072	511.154	14,516.350	83,534.040
1901	4,198.514	1,209.022	34,960.810	155,288.394

W roku 1901 wybudowano w Prusiech bardzo znacznie mniej mieszkań dla nauczycieli i znacznie mniej izb szkolnych niż w r. 1886 i 1891. Mimo to wynosiły w roku 1901 koszta budowy niemal trzy razy więcej, niż w roku 1886. Ponieważ równocześnie wzrosły także wydatki bieżące na cele szkolne (w roku 1886 wynosiły koszta utrzymania szkół ludowych na jedno dziecko uczęszczające przeciętnie 24 marek, w roku 1891 30 marek, w roku 1896 36 marek, w roku 1901 48 marek), tudzież długi gmin, zaciągnięte na budowę szkół, musiało państwo przejąć coraz to większą część kosztów utrzymania szkół ludowych. I tak wzrosły subwencye państwa na budowę szkół więcej niż pięciokrotnie. Jak

[1] Reszta kosztów, pokryta z innych źródeł, wynosiła w roku 1886 marek 1,084.425, w roku 1891 marek 1,259.822, w roku 1901 marek 1,927.475.

zaś wzrosły datki państwa na bieżące wydatki szkolne, wynika z następującego zestawienia. Wydatki bieżące na szkoły ludowe wynosiły w Prusiech:

	W latach		
	1886	1891	1901
	marek		
Ogółem	100,118.299	128,998.914	227,621.597
Z tego pokryło państwo . . .	13,260.936	45,556.759	68,867.628
Opłata szkolna	10,926.085	1,378.983	826.763
Kościół, fundacye szkolne i kościelne	14,039.769	16,215.129	17,097.831
Gminy, patronowie i inni zobowiązani	61,768.207	65,661.740	139,971.076
Resztę pokryto z innych źródeł .	123.302	186.303	858.299

II. Pokrycie kosztów szkolnictwa ludowego w najważniejszych państwach Europy. Przepisów obowiązujących w poszczególnych państwach ustaw co do rozłożenia ciężarów szkolnych nie możemy tutaj podawać, chociażby tylko w streszczeniu, i dlatego ograniczamy się tylko do podania ogólnego obrazu i szczegółów najwięcej charakterystycznych. Co do Rosyi wystarczy w tym celu wskazać na cyfry, przytoczone już na str. 12. W Prusiech powinny w myśl art. 25 konstytucyi ponosić koszta zakładania i utrzymania szkół ludowych gminy, a w razie udowodnionego braku środków finansowych, państwo. W myśl ustawy z 3 marca 1897 r. i ustaw z 14 czerwca 1887 i 31 marca 1889 r. pokrywa państwo cząstkę płac zasadniczych nauczycieli, ponosi głównie koszta dodatków do płac i emerytur nauczycieli i pokrywa niedobory kas zaopatrzenia wdów i sierót. W Saksonii odstępuje państwo trzecią część podatku gruntowego, w gminie pobranego, gminom szkolnym. Według ustawy z 27 lutego 1900 r., otrzymują gminy szkolne, opłacające więcej niż 8 nauczycieli, zasiłki na dodatki do płac zasadniczych; wysokość zasiłku zawisła od liczby dzieci szkolnych w gminie szkolnej, mianowicie wynosi zasiłek dla pierw-

szych 2.000 dzieci 4 marki rocznie na każde dziecko, dla trzeciego do piątego tysiąca tylko 2 marki, dla szóstego tysiąca i wyżej tylko 1 markę. W Bawaryi wielką część kosztów szkolnictwa ludowego ponoszą obwody, państwo zwraca im jednak znaczną część poniesionych wydatków. W Wirtembergii pokrywa państwo dodatki do płac nauczycielskich. W Badenii, w Alzacyi i Lotaryngii ponosi okręg koszta utrzymania szkoły w tych gminach, w których podatki na cele szkolne przekroczyły ustawową granicę, co do tej nadwyżki, państwo zaś zwraca okręgom część tego wydatku wtenczas, jeżeli wydatki szkolne okręgu przekroczyły pewną granicę, ustawą oznaczoną. Oprócz tych ustawowych zasiłków udzielają wszystkie państwa niemieckie gminom najuboższym według potrzeby dobrowolnych subwencyj. W Szwajcaryi pokrywają wydatki szkolne gminy i kantony. Stosunek rozłożenia kosztów na obydwa podmioty jest w różnych kantonach różny. Tutaj wystarczy zaznaczyć, iż w roku 1901 wynosiły wydatki kantonów na szkoły ludowe pierwszego stopnia w całej Szwajcaryi 12,340.902 franków, wydatki zaś gmin 21,920.520 franków. Wydatki kantonów na szkoły ludowe drugiego stopnia wynosiły 3,375.663 fr., wydatki gmin zaś tylko 2,511.435 franków. W Francyi ponoszą w myśl ustawy z 19 lipca 1889 r. koszta szkolnictwa ludowego państwo, departamenty i gminy. Państwo pokrywa płace nauczycieli szkół ludowych i ponosi koszta seminaryów nauczycielskich z wyjątkiem kosztów utrzymania budynku i inwentarza, które powinien pokryć departament. Departament oprócz tego opłaca nauczycieli zręczności technicznych. Gminy ponoszą koszta dodatków na mieszkanie nauczycieli, koszta budowy i utrzymania budynków szkolnych i mieszkań dla nauczycieli, jakoteż koszta inwentarza szkolnego i koszta opalania i oświetlania sal szkolnych (por. także art. 3 ustawy z 16 czerwca 1881 r.). Ustawa z 1 czerwca 1878 stworzyła osobną kasę popierania budowy szkół ludowych i wyższych z kapitałem zakładowym 277 milionów franków. Kasa ta udziela gminom i departamentom albo pożyczek, albo też subwencyj. W Anglii pokrywa koszta utrzymania szkół ludowych gminnych gmina, innych szkół ludowych publicznych osoba lub korporacya prywatna, szkołę utrzymująca. Państwo wypłaca jednak szkołom ludowym publicznym, odpowiednio prowadzonym, roczne zasiłki, *grants*, a mianowicie: *a) Principal grant* (por. str. 38) i osobne *grants* za niektóre przedmioty nauki (por. str. 39 i 40); *b) Fee grants* (por. str. 137); *c) grants*

to pupil teachers, wynoszący 40 *s* rocznie za każdego odpowiednio ukwalifikowanego ucznia-nauczyciela w szkole zajętego; *d) grants for small populations*, wynoszące dla miejscowości niżej 200 mieszkańców, rocznie 15—25 f. szt., dla miejscowości liczących 200—500 mieszkańców 10—20 f. szt. (art. 104 i 105 *Elem. Educ. Code* 1803); *e)* Aż do roku 1903 wypłacało państwo gminom szkolnym, w których wybuchła epidemia, osobne *epidemic grants*. Gminy uboższe mogą na budowę szkół otrzymać osobne *Building grants*. W r. 1902 wynosił dochód na utrzymanie, na budowę lub administracyą publicznych szkół ludowych w całej Anglii kwotę 12,889.831 f. szt., z tego 150.718 f. szt. z fundacyj szkolnych, 876.360 f. szt. z dobrowolnych darów stron prywatnych, 223.114 f. szt. z opłaty szkolnej, 3,471.924 f. szt. z podatków gminnych, 106.497 z innych źródeł miejscowych, resztę, to jest 8,061.218 f. szt. pokryły zasiłki państwa.

Podobnie jak w Anglii, pokrywają w Holandyi, Belgii i w państwach skandynawskich gminy albo też osoby prywatne koszta publicznych i prywatnych szkół ludowych, a państwo wspiera te podmioty stałymi datkami. W Holandyi ponosi państwo jednę czwartą część kosztów budowy szkoły i przyczynia się do płac nauczycielskich oznaczonemi w ustawie kwotami (art. 45 ustawy z 17 lipca 1878). Wysokość tych kwot jest zawisłą od liczby dzieci szkolnych i kwalifikacyj nauczycieli, przy szkole ustanowionych. Te same zasiłki otrzymują szkoły prywatne, o ile szkoła nie jest przedsiębiorstwem, obliczonem na zysk i nie pobiera wyższej opłaty szkolnej niż 80 *zł.* rocznie od ucznia (art. 54 *bis*). W Belgii powinna gmina kwotę równającą się przynajmniej dochodom z czteroprocentowego dodatku do bezpośrednich podatków głównych poświęcać rocznie na utrzymanie gminnych szkół ludowych i przyjętych szkół prywatnych, a prowincya powinna wspierać gminy datkami, które razem powinny wynosić rocznie kwotę równającą się przynajmniej dochodom z dwuprocentowego dodatku do podatków. Oprócz tego uchwala parlament corocznie pewien kredyt główny i dodatkowy, przeznaczony na popieranie szkół ludowych. Kredyty te rozdziela się według tych samych zasad między szkoły ludowe gminne, prywatne, »przyjęte« i prywatne »nieprzyjęte« (artykuł 6 *a)* i *b)* ustawy z 15 września 1895). W krajach skandynawskich pokrywa państwo znaczną część kosztów, wynikających z podwyższenia płac nauczycielskich (por. § 57 ustawy szwedzkiej

z 10 grudnia 1897, § 15 ustawy norweskiej z 21 lipca 1894, i § 33 i 34 ustawy duńskiej z 24 marca 1899). W Norwegii zwraca państwo z końcem roku gminom $^1/_3$ część wydatków na płace nauczycieli stale mianowanych, jeżeli nauczyciel najniższej kategoryi pobiera za godzinę nauki przeciętnie przynajmniej 25 centów. W Danii przeznacza ustawa na polepszenie płac nauczycielskich z skarbu państwa roczną kwotę 170.000 koron dla Kopenhagi, 200.000 koron dla reszty kraju bez wysp, 25.000 dla szkół prywatnych.

III. Pokrycie kosztów szkolnictwa ludowego w Austryi. *A)* O ile chodzi o współudział państwa w ponoszeniu ciężarów finansowych szkolnictwa ludowego, rozwój stosunków w Austryi odbywał się poniekąd w kierunku wprost odwrotnym, niż w innych państwach europejskich. Skutków ujemnych tego stanu rzeczy dla krajów ubogich nie potrzebujemy tutaj bliżej omawiać i ograniczamy się do przedstawienia repartycyi kosztów szkolnictwa ludowego przed i po roku 1869. Przed rokiem 1869 ponosiły koszta utrzymania szkoły ludowej częścią czynniki miejscowe, częścią zaś krajowe fundusze szkół normalnych, zasilane w niektórych krajach przynajmniej corocznemi subwencyami ze skarbu państwa. Według ustawy szkolnej politycznej 1805 pokrywano wydatki szkolne w sposób następujący: 1) Wyznaczenie płacy nauczycieli było rzeczą czynników miejscowych. O ile jednak dochód nauczyciela ze źródeł miejscowych nie dosięgał ustawą oznaczonej kongruy, pokrywał brakującą resztę krajowy fundusz szkolny. 2) Koszta budowy szkoły powinien był w myśl dekretu nadwornego z 6 października 1787, l. 379 ponosić patron szkoły wspólnie z właścicielelem dominium i gminą. Gmina wykonywała robociznę (ciągłą i ręczną por. § 384—387 ust. szk. polit.), dominium dostarczało materyałów budowlanych (§ 382), patron zaś wypłacał rzemieślników. W myśl dekretu nadwornego z 11 lutego i 19 października 1787 i § 370 ust. szk. polit. istniał patronat szkolny wszędzie tam, gdzie żaden »przyjaciel szkoły« nie nabył tytułem fundacyi i utrzymania szkoły patronatu, jako patronat połączony z patronatem kościelnym. Patronat taki nazywano patronatem z ustawy. Jeżeli, jak zwykle, patron był równocześnie właścicielem danego dominium, to powinien był dostarczyć materyałów budowlanych i wypłacić rzemieślników. Koszta wewnętrznego urządzenia budynku ponosił patron albo sam, albo razem z właścicielem dominium (§ 381—383). Koszta opalania szkoły rozdzielono w ten sposób, iż właściciel do-

minium wyznaczył w lesie potrzebne drzewo, patron zwracał połowę wartości tego drzewa, gmina zaś sprowadzała je na miejsce (§ 391—394). Inne postanowienia obowiązywały co do szkół normalnych. Koszta budowy i utrzymania tych szkół i ustanowionych przy nich nauczycieli ponosił albo wyłącznie, albo w części przynajmniej fundusz szkolny krajowy (§ 369 i 414).

Powyższe przepisy ust. szk. polit. były przystosowane ściśle do ówczesnych stosunków i musiały z zmianą tych stosunków ulec stosownej zmianie. Zniesienie poddaństwa spowodowało, iż *a)* świadczenia gmin na rzecz szkół ludowych zaliczono do ciężarów poddańczych, niezniesionych wskutek uwłaszczenia: *b)* Rozp. minist. z 15 grudnia 1848 r., dz. u. p. 28 uznało prowizorycznie obowiązki patronów za istniejące nadal w całej pełni, zniosło natomiast prowizorycznie obowiązki dominiów z wyjątkiem obowiązku dostarczania drzewa na opał. Stanowcze urządzenie tej sprawy nastąpiło na podstawie ustaw krajowych, wydanych w związku z pierwszemi krajowemi ustawami gminnemi, w Galicyi na podstawie ustawy o ciężarach szkolnych z 12 sierpnia 1866, dz. u. kr. 27. Ustawa ta stanowi: § 1 »Patronat szkolny, o ile jedynie na ustawach się zasadza[1], ustaje z wszelkiemi doń przywiązanemi prawami i obowiązkami. Patronaty szkolne zaś, na innych tytułach się zasadzające, pozostają w swej mocy«. § 3 »Obowiązek dostarczania drzewa opałowego dla szkół ludowych, nałożony na byłe dominia li tylko ustawą, znosi się, również znosi się w ogóle każdy inny, ustawą nałożony obowiązek byłych dominiów jako takich, dotyczący prestacyj na szkoły ludowe«. Zupełnie tak samo opiewają ustawy innych krajów. Odtąd miały gminy miejscowe ponosić wszelkie koszta zakładania i utrzymania szkół ludowych, o ile kosztów tych nie pokrywały istniejące fundacye miejscowe, lub zobowiązania prywatno-prawne albo też świadczenia innych funduszów publicznych. Tylko koszta zakładania i utrzymania szkół normalnych ponosiły jak dawniej fundusze szkolne krajowe, w części zaś także koszta szkół ćwiczeń przy seminaryach nauczycielskich. Stan ten przejęła ze znacznemi zmianami także ustawa szkolna państwowa z roku 1869.

B) Ustawa szkolna państwowa ogranicza przedewszystkiem udział państwa w kosztach szkolnictwa ludowego. Z funduszów pań-

[1] Patrz powyżej.

stwowych mają być pokrywane 1) wydatki dotacyjne dla seminaryów nauczycielskich i należących do nich szkół ćwiczeń, wydatki na odbywane przy seminaryach nauczycielskich kursa uzupełniające dla nauczycieli, tudzież na osobne kursa, urządzane celem dalszego kształcenia nauczycieli, mianowicie w przedmiotach, udzielanych w szkole wydziałowej, nareszcie koszta stypendyów, udzielanych w myśl § 37 ust. p. ubogim i zdolnym kandydatom seminaryów, obowiązującym się poświęcić przynajmniej przez 6 lat służbie nauczycielskiej. Tam jednak, gdzie szkoła ćwiczeń spełnia zarazem zadanie koniecznej szkoły gminnej, rozstrzyga odrębny układ między państwem a gminą o wymiarze dopłat państwa na koszta utrzymania szkoły (§ 67 ust. szk. p. 1869). 2) Nauczyciele płatni z funduszów państwowych, oraz ich rodziny, otrzymują ustawowe zaopatrzenie z funduszów państwowych (§ 58 ust. szk. p. 1869). 3) Funduszom szkolnym tych krajów, które aż do r. 1869 otrzymywały od państwa dopłatę, powinno państwo i nadal uiszczać tę dopłatę według przeciętnej sumy, jaką przyczyniało się do dotyczącego funduszu szkół normalnych w latach 1866, 1867 i 1868. Przy obliczeniu tej kwoty należy jednak naprzód potrącić sumy, wyszczególnione powyżej pod 1) i 2) (§ 66, al. 3, ust. szk. p. 1869). Następstwem tych przepisów jest, iż państwo bądź nie przyczynia się w zupełności do kosztów właściwego szkolnictwa ludowego, bądź też kwotami, z biegiem czasu coraz to mniejszemi.

Podmiotem, powołanym w pierwszym rzędzie do ponoszenia kosztów szkół ludowych koniecznych jest w myśl § 62 ust. szk. p. 1883, »nie naruszając istniejących prawnie zobowiązań i prestacyj osób trzecich i korporacyj«, gmina miejscowa, a ustawodawstwo krajowe powinno postanowić, o ile powiaty w wydatkach tych uczestniczyć mają. Jeżeliby środki gmin miejscowych lub powiatów nie wystarczały na pokrycie potrzeb szkolnictwa ludowego, ma je ponosić kraj (§ 66, al. 1). Zresztą pozostawia ust. szk. p. ustawodawstwu krajowemu zupełną swobodę co do rozłożenia kosztów szkolnictwa ludowego w ogólności, kosztów utrzymania zakładów i kursów z szkołą ludową połączonych w szczególności, (por. § 63, al. 4, ust. szk. p. 1869 i § 62, al. 2 ust. szk. p. 1883). Pod względem formalnym nadaje § 64 ust. szk. p. 1869 ustawodawstwu krajowemu prawo »utworzenia osobnych funduszów krajowych lub okręgowych na pokrycie dotacyi publicznych szkół ludowych, o ile na ten cel nie są, albo nie będą przeznaczone osobne

dochody«. Na rzecz funduszu szkolnego krajowego przekazał § 66, al. 2 ust. szk. p. 1869 fundusz szkół normalnych w jego ówczesnym stanie faktycznym, »wraz ze wszystkimi na nim co do użycia dla celów szkolnych lub z odrębnych tytułów prawa prywatnego ciążącemi zobowiązaniami i z wyłącznem przeznaczenim na cele publicznego szkolnictwą ludowego«. Przechowywanie i zarząd majątku zakładowego tego funduszu powinno być rzeczą wydziału krajowego, asygnowanie zaś wydatków na podstawie preliminarza przez sejm uchwalonego rzeczą władzy szkolnej krajowej.

Osobne przepisy wydano co do ponoszenia kosztów udzielania nauki religii w seminaryach nauczycielskich i w szkołach ludowych, o ile w ogóle koszta takie w myśl obowiązujących ustaw powstać mogą. Według § 5 ust. państwowej o udzielaniu nauki religii z 17 czerwca 1888, dz. ust. p. 99, koszta te należą do etatu odnośnych szkół, jeżeli nie istnieją osobne fundusze, fundacye lub zobowiązania poszczególnych osób lub korporacyj.

C) Wydane na podstawie powyższych postanowień ustaw państwowych ustawy krajowe określają sposób pokrycia wydatków szkolnictwa ludowego bardzo różnorodnie. W ogólności należy zaznaczyć co następuje: 1) Część kosztów utrzymania szkół ludowych pokrywają we wszystkich krajach osobne opłaty na cele szkolne, t. j. we wszystkich krajach, z wyjątkiem Śląska osobne opłaty od spadków, w krajach, w których ustawy krajowe nie przyjęły zasady bezpłatności nauki, oprócz tego opłaty szkolne. Opłaty od spadków wpływają w Czechach i w Tryeście do funduszu krajowego, na Morawie, w Rakuzach dolnych, w Styryi, w Solnogrodzie, w Istryi, Gorycyi i w Dalmacyi do funduszu emerytalnego, w innych krajach do krajowego funduszu szkolnego. Dodajemy, iż opłaty te wstąpiły w miejsce opłacanych w myśl dekr. nadw. z 1 grudnia 1788 r. na rzecz funduszu szkół normalnych taks od spadków. 2) We wszystkich krajach ponoszą część kosztów szkolnictwa ludowego dochody majątku zakładowego poszczególnych szkół lub funduszów szkolnych, dochody z fundacyj szkolnych, tudzież świadczenia osób i korporacyj, zobowiązanych do tego na podstawie osobnych tytułów prawnych. Oprócz tego wpływają we wszystkich krajach czyste dochody c. k. wydawnictw książek szkolnych do funduszów szkolnych krajowych. Do osób lub korporacyj zobowiązanych należą wszędzie także patronowie szkolni, należy jednak dodać, iż w niektórych krajach (Śląsk, kraje czeskie i t. d.) może się patron patronatu zrzec

i tem samem uwolnić się od świadczeń, do których był zobowiązany. Prawa patrona przechodzą wtenczas zwykle na gminę (por. n. p. § 33 ust. śląskiej z 6 listopada 1901). 3) Resztę kosztów ponoszą gminy, okręgi lub kraje z ogólnych swych środków według stosunku oznaczonego przez ustawy krajowe. Co do tego różnią się ustawy poszczególnych krajów bardzo znacznie. I tak ponosi w Gorycyi ciężary szkolne okręg szkolny, w Czechach, Rakuzach dolnych, Styryi i w Galicyi gminy, okręgi i kraj, w innych krajach gmina szkolna i kraj. Wyjątkowe stanowisko zajmuje Śląsk. Jak w niektórych innych krajach austryackich, rozłożono wprawdzie i tutaj ciężary szkolne w ten sposób, iż kraj ponosi wszystkie koszta osobiste (płace i wynagrodzenia nauczycieli), gmina szkolna zaś wszystkie wydatki rzeczowe szkoły. Do kosztów budowy i urządzenia szkół nowopowstających mają jednak oprócz gmin przyczyniać się także właściciele fabryk, hut lub kopalń, jeżeli wskutek zwiększenia się liczby dzieci robotników, zajętych w tych przedsiębiorstwach, rozszerzenie istniejącej albo wybudowanie nowej szkoły stało się koniecznem, a przedsiębiorstwo dla dzieci tych własnej szkoły prywatnej nie założy. W wypadku tym pokrywa przedsiębiorstwo, nieopłacające w gminie przynajmniej $^1/_{20}$ część podatków, stosownie do liczby dzieci robotników $^1/_{10}$—$^6/_8$ kosztów budowy i urządzenia szkoły, przedsiębiorstwo zaś, opłacające w gminie przynajmniej $^1/_{20}$ podatków, oprócz tych podatków jeszcze w stosunku do liczby dzieci $^1/_{20}$—$^3/_8$ owych kosztów. Dalszych szczegółów przytaczać tutej nie możemy. Ażeby jednak scharakteryzować różnice co do rozłożenia ciężarów szkolnych między gminy, okręgi i kraj, przytaczamy cyfry następujące: W roku 1897 wynosiły wydatki na szkoły ludowe na Morawie 7,084.719 zł., z tego pokryły gminy 3,092.118 zł., kraj 3,044.092 zł., opłata szkolna 869.162 zł., dochód z innych źródeł resztę 79.347 zł. W Rakuzach górnych wynosiły wydatki kraju na szkoły ludowe w r. 1897 kwotę 1,008.161 zł., wydatki gmin 525.076 zł. Jeszcze większą przewagę wydatków kraju wykazuje obecnie Śląsk, a już dawniej Solnogród, Kraina, Karyntya, Istrya i Dalmacya. W Styryi wynosiły w r. 1897 wydatki kraju na szkoły ludowe 1,154.785 zł., wydatki okręgów szkolnych 296.075 zł., wydatki gmin 476.544 zł. W całej Austryi wydały w r. 1890 kraje na szkoły ludowe 13,222.534 zł., okręgi 8,524.712 zł. gminy i obszary dworskie 12,838.868 zł.

IV. Pokrycie kosztów szkolnictwa ludowego w Galicyi. *A)* Źródła, z których pokrywa się w Galicyi koszta szkolnictwa ludowego, są w ogólności te same, co w innych krajach austryackich. Co do pobierania taks od spadków, obowiązuje ustawa krajowa z 6 grudnia 1894 r., dz. u. kr. 19 z r. 1896 i rozp. min. z 4 grudnia 1895 r., d. u. kr. 19 z r. 1896, tudzież rozp. z 29 grudnia 1896 r. dz. u. kr. 24 z r. 1897. Według powoł. ustawy opłacają wszystkie spadki, do których pertraktacyi powołanym jest według ogólnych prawideł o właściwości sądów którykolwiek z sądów Galicyi, jeżeli wartość czystego spadku przewyższa kwotę 500 zł., na rzecz funduszu szkolnego krajowego opłaty następującej wysokości: *a)* Jeżeli spadek przechodzi na wdowę lub wdowca po spadkodawcy, albo też na jego krewnych w linii zstępnej lub wstępnej, to opłaty pobiera się według następującego wymiaru:

Od spadków, których wartość czysta wynosi złr.			wynosi opłata	
500·01	do	1.000	1 złr.	
1.000·01	«	5.000	po 15 ct.	od każdych pełnych 100 złr.
5.000·01	«	10.000	« 20 «	
10.000·01	«	20.000	« 25 «	
20.000·01	«	40.000	« 30 «	
40.000·01	«	60.000	« 35 «	
60.000·01	«	100.000	« 40 «	
100.000·01	«	200.000	« 45 «	
200.000·01	i wyżej		« 50 «	

b) Jeżeli spadek w całości lub w części przypada innym spadkobiercom, opłata od spadku lub od jego części wynosi dwa razy tyle, co pod *a)*. Co do dalszych przepisów por. pow. ustawę i pow. rozporządzenie. Dodajemy, iż dochód funduszu szkolnego krajowego z tego źródła wynosił w r. 1902: 143.660 koron.

B) O sposobie rozłożenia kosztów szkolnictwa ludowego stanowi w Galicyi ustawa o funduszach szkolnych z 24 kwietnia 1894 r., dz. u. kr. 49. Co do sposobu pokrywania poborów osobno ustanowionych nauczycieli religii i remuneracyj tych nauczycieli religii, którzy wogóle mogą pobierać remuneracyą, zawiera niektóre postanowienia ust. kr. o nauce religii 1889 (§ 7 i 9). Postanowienia te nie różnią się jednak co do samej rzeczy od przepisów pow. ust. o fund. szk. 1894 r. Zaznaczyć należy, iż przepisy tych ustaw odnoszą się tylko do szkół ludowych pospolitych i szkół wydziałowych prawnie koniecznych. O sposobie pokrywania kosztów, połączonych ze szkołą ludową zakładów i kursów dla dzieci w wieku przedszkolnym lub pozaszkolnym, lub dla dzieci umysłowo upośledzonych, a także szkół wydziałowych, prawnie niekoniecznych, stanowi natomiast dobrowolna umowa stron interesowanych (por. art. 2 ust. kr. o fund. szk. 1894), lub akt organizacyjny.

Sposób pokrywania kosztów szkolnictwa ludowego zależy od rodzaju wydatku, pokryć się mającego. Ustawa rozróżnia w tym względzie przedewszystkiem trzy rodzaje wydatków: 1) wydatki na cele oznaczonych szkół miejscowych, 2) wydatki ogólnej natury, 3) wydatki na zaopatrzenie nauczycieli emerytowanych, tudzież wdów i sierót po nauczycielach.

Do wydatków ogólnej natury należą w myśl art. 20 ustawy wydatki na zakupno książek do bibliotek nauczycielskich, przyborów i okazów szkolnych, na wydawanie czasopism dla nauczycieli, na koszta podróży dla nauczycieli, wysyłanych celem dalszego kształcenia się, na konferencye nauczycielskie i t. d. Na wydatki te powinna rada szkolna krajowa płacić »corocznie sumy stosowne z funduszu szkolnego krajowego w granicach uchwalonego budżetu«.

C) Potrzeby szkolne szkół miejscowych powinny być w pierwszym rzędzie zaspakajane z dochodów majątków zakładowych odnośnych szkół, z darowizn, zapisów, fundacyj i zobowiązań »prywatnych« gmin, korporacyj, instytucyj lub osób prywatnych, poczynionych na rzecz danej szkoły. Wszelkie takie zobowiązania mają nadal pozostać w swej mocy (artykuł 4, al. 1), nie wszystkie jednak w dawnej formie i w dawnej rozciągłości. *a)* I tak mogą być ofiary w naturze, wyznaczone na utrzymanie nauczyciela, zamienione na ofiary pieniężne, a to na zasadzie dobrowolnego układu pomiędzy stronami zobowiązanemi a radą szkolną okręgową, za-

twierdzonego przez radę szkolną krajową (art. 4, a. 3). *b)* Co się tyczy patronatów szkolnych, to przypominamy, iż powoł. powyżej ustawa z 12 sierpnia 1866 r. zniosła tylko patronaty z ustawy. Inne patronaty pozostały w swej mocy i miały według § 4 tej ustawy ponosić w miarę swych zobowiązań wspólnie z funduszami miejscowymi i osobami na mocy fundacyj albo z innego szczególnego tytułu prawnego zobowiązanemi »koszta budowy, utrzymania, najmu, urządzenia wewnętrznego i opalania budynków szkolnych, równie jak koszta budowy, utrzymania i najmu pomieszkań dla nauczycieli, niemniej koszta nabycia gruntów pod wszystkie te budynki«. Jeżeliby szczególne tytuły prawne, na których się patronat szkolny zasadza, nie zawierały wyraźnego postanowienia co do rodzaju i miary prestacyj, albo jeżeli z tych tytułów powziąć można tylko, że przyjęte zostały obowiązki ustawą nałożone w ogóle, bez bliższego ich określenia, natenczas patron miał ponosić na przyszłość jednę czwartą część pokryć się mających kosztów, powyżej wymienionych, wyjąwszy gdyby udowodnił, iż do mniejszej prestacyi jest obowiązaym (§ 5). Postanowienia te obowiązują jeszcze obecnie. Dodać należy, że patron w Galicyi nie może zrzec się patronatu. *e)* Z wyjątkiem niżej omówionych wypadków, dotyczących miast i miasteczek, obniżył art. 4, al. 2 ustawy zobowiązania gmin i obszarów dworskich do składania pewnej kwoty na utrzymanie nauczycieli o kwotę, odpowiadającą trzyprocentowym podatkom bezpośrednim, opłacanym w gminie lub na obszarze dworskim, jednakże nie poniżej 6%. Postanowienie to objaśnia się tem, że już na mocy ust. z r. 1894 opłacają gminy i obszary dworskie 6%, a okręgi szkolne 3% całej należytości podatków bezpośrednich na opłacenie nauczycieli. Niektre miasta i miasteczka powinny na mocy ustawy uiszczać na ten cel więcej, z tego też powodu nie dotyczy ich postanowienie powyższe. *d)* Polegające na osobnych tytułach prawnych zobowiązania gmin i obszarów dworskich mają tę moc prawną, iż absorbują nałożone na gminę lub obszar dworski z mocy ustawy zobowiązania tego samego gatunku aż do wysokości kwoty, na jaką owo zobowiązanie z mocy osobnego tytułu prawnego opiewa. Absorpcya ta następuje sama przez się, jeżeli zobowiązanie polega na świadczeniach — w naturze czy w gotówce — na utrzymanie nauczycieli (art. 16, al. 1), na wyraźne żądanie gminy lub obszaru dworskiego, jeżeli zobowiązanie dotyczy rzeczowych wydatków szkolnych (art. 6, al. 3). W celu obliczenia kwoty, przypadającej

do potrącenia, powinna rada szkolna okręgowa oszacować wartość pieniężną zobowiązań do świadczeń w naturze (por. orzecz. tryb. adm. z 16 marca 1900, l. 13.913 i z 18 września 1901, l. 6.991) *e)* Dochody z darowizn, zapisów, fundacyj i zobowiązań »prywatnych« na pewne tylko szkoły i uczynionych pod wyraźnie zastrzeżonymi warunkami, tworzą osobny fundusz, to jest nie wolno ich używać w inny sposób lub na inne cele. Jeżeli cel nie jest wyraźnie określony przez zapisodawcę, określa go rada szkolna krajowa, »uwzględniając potrzeby danej szkoły, po wysłuchaniu stron konkurujących do utrzymania szkoły« (art. 5). *f)* Do rozstrzygnięcia kwestyi istnienia lub nieistnienia prywatno-prawnego tytułu, obowiązującego do świadczeń na cele szkolne, powołanym jest sąd, nie władza szkolna. Wynika to z ogólnych zasad o właściwości władz (por. orzecz. tryb. adm. z 29 maja 1889 r., B. 4.714, z 11 czerwca 1890, B. 5.367, z 9 października 1891, B. 6.164, z 9 stycznia 1897, B. 10.265, z 19 stycznia 1899, B. 12.410 i t. d.). Co do Galicyi orzekł trybunał administracyjny (orzecz. z 24 czerwca 1896, B. 9.789), że zobowiązania, zaciągnięte wobec władz szkolnych przy założeniu szkoły i na jej cele nie mogą być uważane za prywatno-prawne, jeżeli czyniący zobowiązanie należy do podmiotów, powołanych w myśl ustaw do konkurencyi szkolnej. Z tego powodu nie przekraczają władze szkolne swego zakresu działania orzekając o wykonaniu zobowiązań, przyjętych przez gminy na cele szkolne.

D) O ile dochody ze źródeł pod *C)* wymienionych nie wystarczą, ciąży obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych w pierwszym rzędzie na miejscowych gminach i obszarach dworskich, do zakresu szkoły wcielonych, w drugim zaś rzędzie na okręgu szkolnym i na kraju (art. 2). Obszar dworski, który w swoim obrębie własnym nakładem utrzymuje szkołę ludową publiczną, uwalnia się jednak oczywiście od obowiązku przyczyniania się do zakładania i utrzymywania szkoły w obrębie gminy (art. 3). Co do sposobu podzielenia ciężarów szkolnych między gminy i obszary dworskie z jednej, kraj i okręgi szkolne z drugiej strony, odróżnia ustawa przedewszystkiem dwa rodzaje wydatków: *a)* wydatki rzeczowe i *b)* wydatki osobiste. Do wydatków rzeczowych należą: 1) wydatki na najem sal szkolnych i mieszkań dla nauczycieli, ogrodu i pola (art. 8); 2) wydatki coroczne na utrzymanie budynków szkolnych (a więc i na wydatki asekuracyjne) i wewnętrznego

urządzenia szkoły, na opał, usługę, oświetlenie sal szkolnych i na koszta podróży nauczycieli religii, określone art. 8 ustawy o nauce religii z 1 grudnia 1889, dz. u. kr. 71 (art. 7); 3) wydatki nadzwyczajne, t. j. wydatki na budowę, rozszerzenie i przebudowę budynków szkolnych i pomieszkań dla nauczycieli, tudzież na znaczniejsze tychże naprawy, o ile się nie dadzą opędzić dochodami bieżącymi szkoły na cele szkoły pod 2), dalej wydatki na nabycie gruntu pod budynki, ogród, pole i boisko, wreszcie na dostarczenie wewnętrznego urządzenia szkoły (art. 9). Do wydatków osobistych należą: 1) wydatki na opłacanie nauczycieli stałych i tymczasowych (art. 16), 2) wszystkie inne wydatki niezbędne na szkoły ludowe (art. 15).

E) Wydatki rzeczowe, o ile nie znajdują pokrycia przeznaczonego na wydatki rzeczowe szkoły zeźródeł pod *C)* wymienionych, powinny pokryć z zasady gminy i obszary dworskie, do związku szkoły należące, a to »w miarę całej należytości swych bezpośrednich podatków państwowych«, z ogólnych dochodów gminnych, w sposób następujący: 1) Wydatki rzeczowe na najem (pod 1) pokrywają wyłącznie wymienione strony konkurencyjne (t. j. gminy i obszary do związku szkoły należące) »w granicach, określonych corocznym preliminarzem rady szkolnej miejscowej« (art. 8). 2) Kwotę potrzebną na inne bieżące wydatki rzeczowe (pod 2) określa rada szkolna okręgowa dla każdej szkoły ryczałtowo na wniosek rady szkolnej miejscowej po protokolarnem przesłuchaniu stron konkurencyjnych, a to na tak długo, póki się zmiana nie okaże niezbędną. Wydatki te pokrywają z zasady także wymienione strony konkurencyjne. Gdyby jednak wyjątkowo kwota ryczałtowa miała przenosić kwotę odpowiadającą 10% podatków bezpośrednich państwowych, opłacanych w gminie i na obszarze dworskim, pokrywa nadwyżkę fundusz szkolny krajowy, wydanie zaś orzeczenia co do wysokości kwoty ryczałtowej należy w tym wypadku do rady szkolnej krajowej (art. 7). Wskazówki co do sposobu obliczenia kwot ryczałtowych zawiera rozp. rady szk. kr. z 3 sierpnia 1894 r., l. 15.323 Przeciwko odnośnym orzeczeniom rady szkolnej okręgowej przysługuje stronom konkurencyjnym rekurs w ciągu dni 14 do rady szk. krajowej (§ 14 rozp. rady szk. kr. z 14 lipca 1894 r., dz. u. kraj. 63, tudzież rozp. rady szk. kraj. z 30 czerwaa 1901 r., l. 16.251). 3) Nadzwyczajne wydatki rzeczowe (pod 3) określa w każdym danym wypadku rada szkolna okręgowa »po przeprowadzeniu potrzebnych rokowań i rozprawy ze stronami konkurencyjnemi«. Wydatki

te nie mogą obciążać stron konkurujących w jednym roku kwotą większą, niż 40% »całej należytości ich podatków bezpośrednich« państwowych. Jeżeli wydatek potrzebny jest większy od takiej kwoty, ma być stronom konkurencyjnym na ich żądanie rozłożony na lat kilka. Jeżeli zaś wydatek ten jest tak wielki, że nie byłby w całości pokrytym, gdyby strony konkurencyjne dodatek w wysokości 40% podatków składały przez trzy lata, »ma prawo rada szkolna miejscowa żądać, ażeby fundusz szkolny krajowy nadwyżkę wydatku pokrył«. »Rada szkolna krajowa udzielać będzie funduszom szkolnym miejscowym zasiłków takich w granicach kwoty, corocznie na ten cel w budżet szkolny krajowy wstawionej«. W przypadku tym należy wydanie orzeczenia, oznaczającego wysokość wydatków tych, do rady szkolnej krajowej (art. 7). Z przytoczonego tekstu ustawy wynika, iż »prawo« gmin do żądania, ażeby fundusz szkolny krajowy pokrył koszta budowy, o ile wynoszą więcej niż 120% bezpośrednich podatków państwowych, jest prawem warunkowanem, »prawo« to przysługuje gminom tylko o tyle, o ile kwota wstawiona w budżet szkolny krajowy jest wystarczającą. To też zapowiedziała rada szkolna krajowa rozporz. z 24 grudnia 1894 r. l. 31.476 (por. także okólnik z 12 czerwca 1896 r., l. 191 i z 6 marca 1898 r., l. 5.663), iż w udzielaniu zasiłków z funduszu szkolnego krajowego uwzględniać będzie przedewszystkiem te miejscowości, w których szkoła działa od dłuższego czasu i z widocznym skutkiem, w których frekwencya szkolna jest ustaloną i tak liczną, że młodzież w obecnych lokalach pomieścić się nie może, a wskutek tego przepisany plan nauki nie da się przeprowadzić. Szkoły, których budynek jest mniej odpowiedni, lecz na pomieszczenie dzieci wystarcza, oraz miejscowości, niemające dotychczas szkoły, mogą liczyć na zasiłek z funduszu szkolnego krajowego dopiero w drugim rzędzie. Ażeby przyjść z pomocą także tym gminom, tudzież gminom, niemającym »prawa« domagania się zasiłku z funduszu szkolnego krajowego, uchwalił sejm, by z osobnego funduszu pożyczkowego udzielano gminom wiejskim, budującym szkołę bez pomocy funduszu szkolnego krajowego, pożyczek bezprocentowych, spłacalnych w dziesięciu rocznych ratach. Funduszowi szkolnemu przekazano należące do majątku zarodowego funduszu szkolnego krajowego walory imiennej wartości 214.781 zł. Bliższe postanowienia co do sposobu użycia tego funduszu, tudzież co do wymogów podań o pożyczkę, zawierają okólniki rady szkolnej krajowej

z 16 listopada 1892, l. 25.294, z 10 lipca 1893, l. 12.108 i z 30 grudnia 1893, l. 13.280.

F) Z wydatków osobistych należy pokryć wydatki na opłacenie nauczycieli stałych i tymczasowych miejscowych szkół ludowych w pierwszym rzędzie z dochodu majątków zakładowych tych szkół, o ile nie są przeznaczone na wydatki rzeczowe, tudzież z ofiar, do których się zobowiązały kiedykolwiek na rzecz szkoły miejscowej gminy, korporacye, instytucye lub osoby prywatne, jakoteż z datków dobrowolnych, z wyjątkiem ofiar i datków, przeznaczonych na wydatki rzeczowe szkoły. O ile te dochody nie wystarczą, obowiązane są gminy i obszary dworskie, do związku szkolnego należące, do wnoszenia na ten cel do funduszu krajowego datków pieniężnych aż do 6% całej należytości wszystkich podatków bezpośrednich państwowych, w gminie i na obszarze dworskim opłacanych, każde z nich jednak po potrąceniu kwoty, uiszczanej już na mocy tytułów szczególnych na utrzymanie nauczycieli (por. str. 314). Jeżeli więc kwota, uiszczana na mocy szczególnych tytułów przewyższa 6%, gmina nie będzie zobowiązaną do żadnych opłat na podstawie samej ustawy. To samo potrącenie ma miejsce w dwu kategoryach gmin, pociąganych zresztą w zwiększonym wymiarze do opłat na cele opłacania nauczycieli miejscowych. Do gmin tych należą: *a)* miasta, zaliczone do klasy I, II i III w art. 11 ust. kraj. z 1 stycznia 1889 roku o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w brzmieniu ustanowionem ust. kr. z 15 czerwca 1892, dz. u. kr. 40 (patrz str. 75); *b)* miasta i miasteczka, które »posiadają własny majątek zakładowy, przynoszący im dochód po odtrąceniu kwot, opłacanych na oprocentowanie zaciągniętych długów«. Wymienione pod *a)* miasta obowiązane są do wnoszenia datków aż do 9% podatków bezpośrednich, co do miast i miasteczek pod *b)* orzeka rada szkolna krajowa po wysłuchaniu zdania wydziału krajowego, jaką kwotę z czystego dochodu majątku zakładowego gminy te mają uiszczać corocznie na opłacenie nauczycieli miejscowych oprócz prestacyj ustawowych (9% podatków w miastach pod *a)*, 6% w innych miastach i miasteczkach), lub (por. orz. tryb. adm. z 29 kwietnia 1898, B. 11.663 i 11.669) oprócz prestacyj gminy, wynikających z szczególnego zobowiązania (o ile prestacye te przewyższają prestacye ustawowe art. 16). Co do pytania, które przedmioty wchodzą w skład majątku zakładowego gminy w myśl powyższego przepisu, tudzież co de sposobu obliczenia dochodu czystego tego ma-

jątku, patrz szereg orzeczeń trybunału administracyjnego z 28 marca 1898 r., z 29 kwietnia 1898 r., z 29 października 1898 r. i z 6 marca 1900 r.

Na niepokryte z powyższych źródeł płace nauczycieli miejscowych, tudzież na wszystkie inne wydatki osobiste »na wszystkie szkoły (oczywiście prawnie konieczne) w okręgu szkolnym« obowiązany jest okręg szkolny uiszczać dodatki aż do 3% całej należytości wszystkich podatków bezpośrednich państwowych, opłacanych w okręgu (art. 17). Niepokrytą resztę tych wydatków ponosi kraj.

G) Wyniki tych przepisów, dążących konsekwentnie do ulżenia ciężarów finansowych gmin, lub powiatów najuboższych są następujące: Wydatki na szkoły ludowe wynosiły w Galicyi według obliczenia, nie podającego wszystkich wydatków, pokrytych z źródeł miejscowych i po odliczeniu wydatków przebieżnych, tudzież wydatków na fundusz emerytalny i na subwencye dla szkół prywatnych, kwotę 11,386.999 koron. Z tego pokryły dochody ze źródeł miejscowych na cele osobiste, nie licząc datków gmin i obszarów dworskich 85.549 K., inne źródła miejscowe i gminy 4,719.575 K., okręgi szkolne 626.451 K., razem więc źródła miejscowe, gminy i okręgi *5,431.575 K.* Dodatek ze skarbu państwa wynosił 109.886 K., do czego doliczyć należy wcielony do funduszu szkolnego krajowego czysty zysk wydawnictwa książek szkolnych w kwocie 5.670 K. Z źródeł rządowych pokryto więc tylko kwotę *115.556 K.* Dopłata z ogólnych funduszów krajowych wynosiła 5,708.855 K., do czego doliczyć należy 95.235 K. z taks od spadków, 26.439 K. odsetek od kapitałów ogólnego funduszu szkolnego, tudzież 9.341 K. ze zwrotu zaliczek, udzielonych gminom na budowę szkół. Ogólny wydatek z środków kraju wynosi więc *5,834.668 K.*, co daje razem z wydatkami, pokrytymi ze źródeł miejscowych, tudzież ze środków gmin, okręgów i państwa w kwocie *5,547.131 K.* wykazaną ogólną sumą wydatków.

H) Od przedstawionego powyżej materyalnego rozdziału ciężarów szkolnych należy ściśle odróżniać formalny porządek pokrywania kosztów szkolnictwa ludowego. Formalnie pokrywa wydatki na szkolnictwo ludowe: *a*) fundusz szkolny miejscowy ze względu na wydatki rzeczowe szkół miejscowych; *b*) fundusz szkolny krajowy ze względu na wydatki osobiste, tudzież ze względu na wydatki ogólnej natury. Na podstawie art. 23 ustawy o fund. szk.

1894 zniesiono bowiem w całym kraju istniejące dotąd fundusze szkolne okręgowe, przekazując ich czynne i bierne należytości funduszowi krajowemu. Inaczej ma się rzecz tylko odnośnie do szkół gminy miasta Lwowa. Korzystając z postanowienia, zawartego w artykule 23 ust. pozostawiła rada szkolna krajowa w porozumieniu z wydziałem krajowym we Lwowie dawny fundusz szkolny okręgowy. Fundusz ten spełnia wobec szkół miejskich wszystkie funkcye, przekazane zresztą funduszowi szkolnemu krajowemu.

Do funduszu szkolnego miejscowego wpływają wszystkie dochody, przeznaczone na wydatki rzeczowe szkół miejscowych, tudzież kary pieniężne, ściągane za opieszałość w posyłaniu dzieci do szkoły. Dochody z tych kar tworzą fundusz szczególny, przeznaczony wyłącznie na zaopatrzenie ubogich uczniów w odzież i przybory szkolne. Do dochodów, przeznaczonych na wydatki rzeczowe, należą: 1) dochody z majątku szkoły miejscowej. Do majątku tego należą w myśl art. 11 grunty nadane szkole, zabudowania szkolne, kapitały, zapisy i darowizny prywatne, o ile przeznaczone są na wydatki rzeczowe szkoły; 2) prestacye i kwoty podmiotów (gminy, obszary dworskie, kraj, osoby prywatne lub korporacye) zobowiązanych do ponoszenia wydatków rzeczowych. Zobowiązani powinni uiszczać swe świadczenia w ratach kwartalnych (art. 7, al. 3 ust. i § 19 rozp. z 14 lipca 1894, dz. u. kr. 63). Dodatki pieniężne, nałożone na gminy na rzecz funduszu szkolnego miejscowego, pokrywane być mają w taki sam sposób, w jaki się pokrywają inne wydatki na gminie ciążące (art. 12, al. 2). Zarządcą miejscowego funduszu szkolnego jest rada szkolna miejscowa. Ona powinna pobierać wszystkie jego dochody, czuwać nad ich regularnem wpływaniem i wypłacać należytości, o ile do tego jest upoważnioną. Kasowość i rachunki załatwia kasa gminna, jeżeli ją do tego rada szkolna okręgowa wezwie, a wszystkie strony powołane do konkurencyi, na to się godzą (art. 12). Niektóre lub wszystkie z wymienionych powyżej czynności rady szkolnej miejscowej może rada szkolna okręgowa na jakiś czas odjąć radzie miejscowej, i bądź powierzyć je innej radzie szkolnej miejscowej, bądź załatwiać je z własnego ramienia (przez delegata miejscowego, art. 13). Zarówno radom szkolnym miejscowym, jak okręgowym powinny prokuratorye skarbu udzielać rad prawniczych i zastępować ich interesy prawne (rozp. min. fin. z 26 lutego 1872 r., l. 4.963). W myśl art. 7, al. 4 ustawy i § 25 wykonawczego rozp. rady szk. kr. z 14 lipca

1894, dziennik ustaw kraj. 63 powinny nadwyżki dochodów funduszu szkolnego miejscowego w nim pozostać bądź jako dotacya kasowa, bądź celem uskutecznienia większych wydatków w latach następnych, ewentualnie zaś, za zezwoleniem rady szkolnej okręgowej, celem uskutecznienia większych napraw budynku i urządzenia szkolnego. Nadzorowanie i kontrolowanie zarządu miejscowych funduszów szkolnych jest zadaniem rady szkolnej okręgowej i zadaniem rady szkolnej krajowej. Wydanie potrzebnych w tym względzie przepisów, tudzież instrukcyj co do sposobu, w jaki rady szkolne miejscowe mają funduszami zarządzać, poruczyła ustawa radzie szkolnej krajowej (art. 12). Z wydanych na tej podstawie rozporządzeń rady szkolnej krajowej należy oprócz powoł. głównego rozporządzenia przytoczyć jeszcze reskrypt z 8 listopada 1894 r., l. 495 i okólniki z 29 kwietnia 1893 r., l. 7.690, z 5 października 1894 r., l. 468, z 27 listopada 1894 r., l. 513, z 12 czerwca 1896, l. 191, z 13 marca 1897 r., l. 5.619 z i 6 marca 1898, l. 5.663.

Co się tyczy funduszu szkolnego krajowego, ustawa poręcza przedewszystkiem jedność tego funduszu dla całego kraju. Podzielony dawniej na fundusz galicyjski i krakowski fundusz szkół normalnych ma tworzyć wspólny fundusz szkolny krajowy, połączenie to nie ma jednak uwłaczać prawom i obowiązkom, wypływającym ze szczególnych tytułów tego funduszu (art. 21). Do funduszu krajowego wpływają: 1) datki pieniężne wszystkich podmiotów zobowiązanych do ponoszenia wydatków osobistych, z wyjątkiem kraju. O ile dochody z tego źródła ściągane być mają od poszczególnych kontrybuentów sposobem dodatków do podatków, o tyle urzędy podatkowe pobierać je mają wprost dla funduszu szkolnego krajowego w taki sam sposób, jak inne dodatki krajowe. O ile zaś pokrywane być mają przez gminy z innych źródeł, o tyle wnoszone być powinny do funduszu szkolnego krajowego w ratach kwartalnych w ten sam sposób, w jaki się pokrywają inne wydatki pieniężne na gminie ciążące (art. 18); 2) dochody z majątku zakładowego ogólnego; 3) dodatek do byłego funduszu szkół normalnych ze skarbu wypłacany; 4) subwencye, udzielane pewnym szkołom lub kursom przez skarb państwa, powiaty lub gminy; 5) dochody z innych źródeł, do tego osobnemi ustawami przeznaczonych; 6) zasiłek z funduszu krajowego, jaki na ten cel zamieszczany będzie corocznie w budżecie krajowym (art. 15). Zauważyć należy, iż fundusz szkolny krajowy ma wypłacać nietylko kwoty potrzebne na wydatki

osobiste i na ogólne potrzeby szkół ludowych w powyżej oznaczonem znaczeniu, lecz powinien oprócz tego wypłacać szkolnemu funduszowi emerytalnemu coroczny zasiłek, równający się przeciętnemu wydatkowi, jaki fundusz szkół normalnych w trzech ostatnich latach swego istnienia poniósł na cele tego rodzaju (art. 22).

Organem, powołanym do zarządzania funduszem szkolnym krajowym, jest wydział krajowy. Księgi likwidacyjne i dzienniki kasowe funduszu szkolnego krajowego prowadzą c. k. urzędy podatkowe, stosownie do przepisów, zawartych w wydanej przez radę szkolną krajową instrukcyi z 23 listopada 1894, dz. u. kr. 86. Przy obrocie pieniężnym, zapisywaniu do dzienników, prowadzeniu ksiąg i likwidowaniu przychodów i wydatków krajowego funduszu szkolnego, powinny urzędy podatkowe postępować w myśl instrukcyi II-ej dla urzędów podatkowych z r. 1866 i ogólnych przepisów kasowych. Dochodami funduszu szkolnego krajowego rozporządza rada szkolna krajowa w granicach określonych ustawami i corocznym preliminarzem. Sposób układania tego preliminarza powinna określić rada szkolna krajowa w porozumieniu z wydziałem krajowym (art. 19). Funduszem szkolnym okręgowym miasta Lwowa zarządza gmina, dochodami zaś jego rozporządza rada szkolna okręgowa w granicach ustawami i corocznym preliminarzem określonych (art. 23, al. 3).

I) Zupełnie odrębne postanowienia dotyczą ponoszenia kosztów zaopatrzenia nauczycieli emerytowanych, tudzież zaopatrzenia wdów i sierót po nauczycielach. W tym względzie przepisuje przedewszystkiem § 57 ust. szk. p. 1869, iż na pokrycie powyższych wydatków należy w poszczególnych krajach »przy współudziale gmin i kraju, tudzież przez przekazanie odpowiednich dochodów potworzyć fundusze pensyjne, które powinny pozostawać pod zarządem władzy szkolnej krajowej. Gminy, które starają się zawsze o pensyonowanie nauczycieli w odpowiedni sposób, wolne są od obowiązku przyczyniania się do wspólnego funduszu pensyjnego. Bliższe postanowienia należy wydać w drodze ustawodawstwa krajowego«. Wydane na podstawie tego paragrafu ustawy krajowe różnią się dosyć znacznie między sobą. Wspominamy tutaj tylko, iż w niektórych krajach koronnych nie stworzono zupełnie osobnych funduszów emerytalnych. W Rakuzach górnych i Karyntyi spełnia naprzykład fundusz szkolny krajowy równocześnie zadanie funduszu emerytalnego. W Galicyi obowiązuje o urządzeniu sprawy, o której mowa, art. 52 do 56 ust. naucz. 1889. W myśl tej ustawy mogą tylko

miasta, rządzące się własnym statutem, zaprowadzić u siebie własny fundusz szkolny emerytalny, muszą jednak przy wymierzaniu odpraw i emerytur nauczycieli, jakoteż zaopatrzeń pozostałych po nich wdów i sierót postępować w myśl obowiązujących dla całego kraju ustaw (art. 55, al. 1). Nauczycieli wszystkich innych gmin powinien bezwarunkowo zaopatrywać krajowy fundusz emerytalny[1]. Mianowicie zaś powinien pokrywać fundusz emerytalny wydatki na odprawy dla nauczycieli, ich wdów i sierót, wydatki na emerytury czasowe i stałe nauczycieli, na pensye wdowie i sierocińskie, tudzież wydatki na kwartały pozgonne i należące się ewentualnie wdowom i sierotom kwartalne raty wynagrodzenia za pomieszkanie. Źródła, z których płyną dochody funduszu emerytalnego, są następujące: *a)* zapisy i darowizny na ten cel przeznaczone; *b)* interkalarya od opróżnionych posad, o ile nie przypadną spadkobiercom zmarłego dyrektora, nauczyciela starszego lub nauczyciela w ogóle, albo też nie zostaną użyte na wynagrodzenie dla zastępcy nauczyciela, jednakże nie dłużej, jak przez trzy miesiące od dnia opróżnienia posady nauczyciela; *c)* stałe wkładki samych nauczycieli, które w pierwszym roku po zamianowaniu wynoszą 10% pobieranej przez nich płacy, a przy każdem podwyższeniu tejże 10% od nadwyżki, oprócz tego zaś corocznie 2% od rocznej płacy. Nauczyciele, którzy przy przeistoczeniu szkół dawniejszych w etatowe przejdą na nowy etat, muszą, żeby uzyskać policzenie lat służby w szkole nieetatowej, zapłacić funduszowi emerytalnemu jednorazową kwotę, równającą się 2% od każdorazowej płacy przez wszystkie te lata służby przy szkołach nieetatowych, które do emerytury policzone być mają (por. orzecz. tryb. adm. z 15 maja 1895 r., B. 8.668). Za przyzwoleniem rady szkolnej krajowej (lub magistratu) opłata tej kwoty uiszczoną być może ratami. Obowiązek nauczycieli uiszczania opłat na rzecz funduszu emerytalnego rozpoczyna się od chwili uzyskania prawa do emerytury, t. j. od chwili uzyskania posady stałej i ustaje po czterdziestoletniej służbie, licząc od czasu uzyskania kwalifikacyi. Jeżeli nauczyciel przed ukończeniem 10-ciu lat służby, dającej prawo do emerytury, umrze lub otrzyma odprawę, należy jemu lub jego spadkobiercom zwrócić wkładki, jakie do funduszu emerytalnego uiścił

[1] Dodajemy, że ani Lwów, ani Kraków nie skorzystał z prawa utworzenia własnego funduszu emerytalnego. W kraju istnieje więc tylko jeden krajowy fundusz emerytalny.

(art. 53). Jest to przepis wyjątkowy, w innych zatem wypadkach (n. p. w razie mianowania nauczyciela szkół ludowych nauczycielem szkoły ćwiczeń lub seminaryum) zwrot wkładek nastąpić nie może (por. orz. tryb. adm. z 1 października 1891, B. 6.144); *d*) dochody z majątku zakładowego; *e*) stały, corocznie udzielany datek z funduszu szkolnego krajowego w myśl przytoczonego powyżej postanowienia ust. o fund. szk. 1894; *f*) dodatek z funduszu krajowego, o ile wpływy z powyższych źródeł nie starczą na pokrycie rocznych wydatków. Dodać należy, że w innych krajach austryackich wpływają oprócz tego do funduszu emerytalnego jeszcze zwykle: 1) taksy od spadków, 2) grzywny nałożone przez władze szkolne, 3) czysty dochód c. k. wydawnictwa książek szkolnych, uzyskany z sprzedaży w granicach kraju, po potrąceniu kosztów książek dla dzieci ubogich. W Galicyi wpływają dochody pod 1) i 3) do funduszu szkolnego krajowego, dochody pod 2) do funduszów szkolnych miejscowych. Zaznaczyć należy, iż według art. 56 ustawy należy dochody funduszu emerytalnego obracać przedewszystkiem na wydatki bieżące, do których fundusz jest zobowiązany. Resztę należy kapitalizować i wcielać do majątku zakładowego.

Zarząd krajowego funduszu emerytalnego należy do rady szkolnej krajowej, której przysługuje także prawo wydania szczegółowych instrukcyj o poborze należytości tego funduszu i o ich obrocie. Rada szkolna krajowa powinna zbierającym się co 6 lat krajowym konferencyom nauczycielskim przedkładać wykaz stanu majątkowego i obrotu funduszu emerytalnego i ogłaszać co rok zamknięcie rachunków. Szczegółowe zamknięcie rachunków, wraz z objaśnieniami powinna rada szkolna krajowa co roku przesłać wydziałowi krajowemu, który je sprawdza i wraz z swemi uwagami sejmowi przedłożyć powinien. Udzielenie absolutoryum z rachunków funduszu emerytalnego należy do sejmu krajowego (art. 54). Zarząd miejskich funduszów emerytalnych jest rzeczą magistratu, udzielenie absolutoryum zaś rzeczą rady miejskiej. Ustawa państwowa z 11 maja 1871 r., dz. u. p. 47 obowiązuje urzędy podatkowe co do zawiadywania kasowością funduszów emerytalnych. Bliższe postanowienia w tej mierze zawiera wykonawcze rozp. min. skarbu z 2 czerwca 1871 r., l. 6.475.

Według zamknięcia rachunków krajowego funduszu emerytalnego w roku 1900 wynosiły wydatki rzeczywiste tego funduszu na emerytury dla nauczycieli 468.282 K., na pensye dla wdów

180.818 K., na dodatki na wychowanie 42.040 K., na odprawy i kwartały pozgonne 31.169 K., razem więc 722.309 K. Z tego pokryły odsetki od kapitałów majątku zakładowego funduszu (67.100 K.) kwotę 2.640 K., a wkładki od nauczycieli kwotę 217.833 K. Wypłacone przez fundusz szkolny interkalarya wynosiły 50.040 K., datek zaś stały z tego funduszu 25.606 K. Brakującą resztę w kwocie 426.206 K. pokryto z ogólnych środków kraju. Doliczając wydatki funduszu emerytalnego do wykazanych na str. 319 wydatków na szkoły ludowe w kwocie 11,386.999 K. otrzymujemy ogółem 12,109.308 K., wydanych w r. 1900 na publiczne szkoły ludowe. Z tego pokryto z środków i funduszów kraju 6,344.154 K. Ponieważ w ogólnej sumie wydatków nie wykazano znacznych kwot, pokrytych przez gminy, należy twierdzić, iż w Galicyi obecnie kraj i jego fundusze pokrywają mniej więcej połowę wszystkich wydatków na szkołę ludową. Jeszcze w r. 1890 stosunek ten był zupełnie inny. Wówczas wynosiły wydatki na publiczne szkoły ludowe z ogólnych środków kraju 795.005 zł., z środków okręgów szkolnych 253.192 zł., z ogólnych zaś środków gmin i obszarów dworskich 2,110.266 [1] zł.

[1] W roku 1890 obowiązywała jeszcze co do ponoszenia ciężarów szkolnych ust. szk. kr. z r. 1873, w formie zmienionej ust. szk. kr. z r. 1882 i 1885. Według tych ustaw ponosiły gminy wszystkie wydatki rzeczowe (art. 24), na opłacanie nauczycieli zaś były gminy zobowiązane uiszczać datki aż do 9% całej należytości podatków bezpośrednich w gminie opłacanych (art. 18). Miasta i miasteczka, posiadające własny majątek zakładowy, były zobowiązane uiszczać datki nawet ponad 9% (art. 19). Niepokryte w ten sposób płace nauczycieli ponosił okręg szkolny, który oprócz tego miał dostarczać środków na przybory szkolne, biblioteki, na opędzenie wydatków konferencyj nauczycielskich okręgowych i »na inne wydatki, których wymaga wspólne dobro szkół całego okręgu« (art. 27). Okręg szkolny powinien był na pokrycie tych kosztów uiszczać datki aż do 8% całej należytości państwowych podatków bezpośrednich (art. 28). Niepokryte w ten sposób płace nauczycieli i inne potrzeby szkolne okręgu pokrywał kraj, który oprócz tego ponosił koszta dodatków pięcioletnich do płac nauczycieli i pokrywał potrzeby szkół całego kraju ogólnej natury (art. 35). Dodać należy, iż według tych ustaw obszary dworskie przyczyniały się do pokrywania kosztów szkolnictwa, na gminy nałożonych, tylko w trzeciej części tego, do czegoby w miarę całej należytości swych bezpośrednich podatków były na mocy ustaw obowiązane, gdyby należały do związku gminy miejscowej (art. 18 i 24). Z tego powodu wnosiły obszary dworskie n. p. na opłacanie nauczycieli datki aż do wysokości 3% całej należytości podatków bezpośrednich z obszaru opłacanych. Zrównanie obszarów i gmin ze względu na ciężary szkolne nastąpiło dopiero wskutek ust. o fund. szk. 1894.

K) Ażeby uwidocznić, w jakim stosunku pozostają kwoty, wydane na różne potrzeby szkół ludowych, podajemy na zakończenie następujące zestawienie:

	Galicya rok 1900 w koronach	Galicya rok 1890 w guldenach	Austrya rok 1890 w guldenach	Prusy rok 1901 w markach
Wydatki na budowy, przebudowy, dobudowy	479.637	563.740	5,873.468	56,321.566
Urządzenie wewnętrzne szkoły		80.677	587.402	3,956.434 [4]
Konserwacya i naprawa budynków . . .		96.985	921.615	8,241.685
Opalanie, oświetlanie, czyszczenie . . .	1,868.870	217.510	2,341.747	10,295.624
Czynsze, względnie najem pola itp. . . .		64.742	509.485	4,167.740
Przybory naukowe i biblioteki	46.920 [1]	12.998	254.774	—
Pobory nauczycieli	8,668.101	2,136.741	26,489.678	171,758.185
Konferencye nauczycieli	66.438	18.139	94.278	—
Koszta podróży i dyet nauczycieli . . .	11.437	938	—	60.672 [5]
Kształcenie nauczycieli	203.200 [2]	39.525	—	—
Emerytury i zaopatrzenie wdów i sierót .	741.105	161.801	2,427.240	15,115.502
Administracya, subwencye i inne wydatki .	67.736 [3]	17.300	—	—
Razem	12,153.444	3,411.096	39,499.687	269,917.418

[1] Wydatki funduszu szkolnego krajowego na przybory naukowe wynosiły 36.920 K. a na biblioteki okręgowe 10.000 K.

[2] Z tego 200.000 na stypendya dla uczniów i uczennic seminaryów nauczycielskich, 3.200 K. na kursa wakacyjne nauki zręczności.

[3] Wydatki funduszu szkolnego krajowego na wydawnictwo dziennika urzędowego 5.000 K., na potrzeby szkół ogólnej natury 3.000 K., na koszta administracyi 15.600 K., na subwencye dla szkół klasztornych 21.536 K., dla szkół izraelickich 15.000 K., innych szkół 7.600 K.

[4] Włącznie z wydatkami na przybory naukowe.

[5] Wydatki państwa na ten cel w myśl § 22 ustawy z 3 marca 1897 roku.

Wykazane dla Galicyi w r. 1900 wydatki na budowę są znacznie (może trzy razy) niższe od rzeczywistych. Od r. 1890 podwyższyły się w Galicyi wydatki zarówno osobiste, jak rzeczowe i inne przynajmniej dwukrotnie. Stosunek wzajemny poszczególnych rodzajów wydatków jest w Galicyi mniej więcej ten sam, co w Prusiech i w całej Austryi w r. 1890.

Rozdział V.
Nauczyciele szkół ludowych.

1. Pogląd ogólny.

I. Poseł E. Czerkawski, jeden z najlepszych praktycznych pedagogów kraju naszego, powiedział swego czasu w sejmie, iż »mogą być plany złe, książki niedobre, administracya nieszczególna, jeżeli szkoła ma dobrego nauczyciela, posiada wszystko«. Zdanie to grzeszy bez wątpienia jednostronną przesadą, w każdym jednak razie jest rzeczą pewną, iż szkolnictwo ludowe stanęło we wszystkich państwach europejskich na wyższym poziomie dopiero od chwili, gdy administracya publiczna zabezpieczyła szkołom ludowym doborowych nauczycieli. Historya szkoły ludowej jest pod tym względem poniekąd historyą stanu nauczycielskiego. Mianowicie należy zaznaczyć, iż nieodzownym warunkiem podniesienia poziomu nauki szkolnej było powstanie fachowo wykształconego stanu nauczycielskiego. Możliwem to było dopiero wtenczas, gdy rozwój nauki psychologii i pedagogiki wykazał niezbicie potrzebę fachowego wykształcenia nauczycieli, i gdy oprócz tego rozwój społeczny i ekonomiczny społeczeństw europejskich uczynił możliwem i koniecznem[1] wyposażać materyalnie nauczycieli w stosunku odpowiednim do wyższego stopnia wykształcenia zawodowego tychże. Nastąpiło to w Europie dopiero w ciągu wieku dziewiętnastego.

II. Potrzebę odpowiedniego wyposażenia materyalnego nauczycieli rozumieją już najstarsze przepisy szkolne, cechą tych przepisów jest jednak, iż oznaczają wysokość poborów nauczycieli nie ze względu

[1] Ze względu na cel szkoły ludowej.

na potrzeby i jakość ich wykształcenia zawodowego, ale ze względu na to, ażeby nauczyciel nie cierpiał nędzy i mógł udzielać regularnie naukę. I tak n. p. stanowi uchwała powszechnego soboru z r. 1179, iż »ponieważ kościół Boski powinien, jak przystoi dobrej matce, troszczyć się zarówno o cielesne, jak duchowe potrzeby swych dzieci, należy, by dzieciom ubogim, niemogącym liczyć na poparcie rodziców, nie brakło sposobności nauczenia się czytania i robienia postępów, wyznaczyć w każdej szkole katedralnej nauczycielowi, nauczającemu kleryków i uczniów ubogich, dostateczny dochód, by nauczyciele nie cierpieli niedostatku a uczącym się stała otwarta droga do nabycia wiadomości. Także przy innych kościołach i klasztorach należy te same czynić starania. Nie wolno żądać zapłaty lub opłaty za udzielenie prawa nauczania, ani też nie należy odmówić tego prawa żadnemu uzdolnionemu«. Podobnie zawierają wszystkie ordynacye kościelne protestanckie 16-ego wieku dokładne przepisy co do poborów »preceptorów« w szkołach ludowych (tak n. p. ordynacya Bugenhagena dla Niemiec północnych z roku 1528, ordynacya Brenza z r. 1559 dla Wirtembergii i oczywiście także ordynacya szkolna księstwa gotajskiego z r. 1642). Że celem tych przepisów nie było podniesienie poziomu nauki szkolnej, wynika już choćby z kwalifikacyj, wymaganych wówczas od nauczycieli. I tak n. p. domaga się Luter w ordynacyi reformacyjnej z r. 1526, ażeby nauczycielki miały wiadomości potrzebne celem udzielania nauki religii, czytania, szycia i innych robót kobiecych. Z zasady nauczycielki powinny były także umieć pisać, w praktyce jednak nauczycielka, umiejąca pisać, była rzadkim wyjątkiem. Nie większych wiadomości domagano się wówczas i później od nauczycieli wiejskich i małomiejskich. W ciągu 17-go stulecia nauczycielami byli niemal wszędzie kościelni, którzy byli albo wysłużonymi żołnierzami (!) i pobierali stosowną do tego płacę, albo też rzemieślnikami, i utrzymywali się głównie z rzemiosła. Jak zapatrywano się na zawód nauczycielski jeszcze w wieku 18-ym, wynika z następujących przykładów: W Prusiech żąda rozporządzenie królewskie z r. 1722, ażeby nauczycielami mianowano tylko krawców, tkaczy, kowali, cieśli i kołodziejów, rozporządzenie zaś z r. 1738 dopuszcza do nauczania wyłącznie krawców. Co do płac tych nauczycieli zawiera § 10 rozporządzenia zasadniczego z r. 1736 (*principia regulativa)* następujące postanowienia: »Jeżeli nauczyciel jest rzemieślnikiem, może się sam wyżywić, jeżeli nim nie jest, pozwala mu się chodzić na zaro-

bek podczas żniw przez 6 tygodni«. Na innem stanowisku stoją rozporządzenia z drugiej połowy 18-go wieku; mimoto wykazuje jeszcze konskrypcya szkół ludowych brandenburskich w roku 1799, iż w 242 szkołach miejskich i 1.650 szkołach wiejskich marchii elektoralnej było tylko 195 nauczycieli, pobierających rocznie więcej niż 100 talarów, dochód roczny 861 nauczycieli wynosił zaś mniej niż 40 talarów. W Poznańskiem liczono jeszcze w r. 1828 53 nauczycieli, pobierających rocznie 4—13 talarów, a nawet w prowincyi nadreńskiej pobierał w roku 1834 jeden z nauczycieli rocznie $12^1/_2$ talarów, do czego dorabiał sobie, tłukąc kamienie, 24 talary. Przykłady te nie są bynajmniej przykładami najwięcej senzacyjnymi. W rejencyi magdeburskiej istniało jeszcze w r. 1855 78 szkół wiejskich, nieposiadających własnej izby szkolnej. Nauki udzielano kolejno w domach poszczególnych członków gminy. Włościanie, w których domu odbywała się właśnie nauka, powinni byli także utrzymywać nauczyciela, pobierającego oprócz tego 3—20 talarów rocznie. Dodać należy, iż Prusy uchodziły w pierwszej połowie 19-go wieku za klasyczny kraj szkół ludowych. To też nikogo nie zadziwi, że w innych krajach europejskich nie było bynajmniej lepiej. I tak żali się n. p. w Galicyi jeszcze w r. 1868 inspektor szkolny krajowy Olszewski, iż w kraju jest dużo szkółek z nauczycielem wprawdzie, »ale takim, iż lepiejby się stało, gdyby go tam wcale nie było«. W Francyi za czasów wielkiej rewolucyi nie wymagano od nauczycieli oprócz »cnót obywatelskich« żadnych innych kwalifikacyj, z wyjątkiem, ażeby nauczyciel nie był księdzem lub szlachcicem (!). Podobnie nie zawiera francuska ustawa szkolna z r. 1802 żadnych postanowień co do wiadomości, wymaganych od nauczyciela. W Anglii nakoniec jeszcze w 1851 r. 708 nauczycieli i nauczycielek szkół żeńskich prywatnych, a 35 nauczycieli szkół żeńskich gminnych nie umiało pisać!

III. Ażeby poprawić ogólne i zawodowe wykształcenie nauczycieli, domagał się już Amos Komeński zakładania osobnych zakładów nauczycielskich. Pod wpływem Komeńskiego założył książę gotajski Fryderyk II w drugiej połowie 17-go wieku w kilku miejscowościach księstwa osobne *seminaria scholastica*, kursa pedagogiczne, których kierownikami byli »najzręczniejsi« nauczyciele. Myśl tę podjęli i rozwinęli dalej pietyści i filantropiści, a już w r. 1707 spotykamy w Hali pierwsze ślady właściwych seminaryów nauczycielskich, *seminarium praeceptorum* Franckego. W r. 1726 powstaje

najstarsze z istniejących obecnie seminaryów niemieckich w Wejmarze, w latach następnych założono podobne seminarya w Szczecinie (w r. 1732), w Rudolfstadt (1747), w Berlinie (1748), w Wolfenbüttel (1753), w Hannowerze (1757), w Karlsruhe (1768), w Würzburgu (1770) i t. d. Pod wpływem opata Felbigera w Żeganiu powstają pierwsze katolickie seminarya nauczycielskie w Wrocławiu (w r. 1765) i w innych miastach śląskich. Z końcem wieku 18-go liczono już w Niemczech 30 seminaryów. Ruch ten przeniósł się niebawem z Niemiec do Austryi i do Szwajcaryi, później także do innych państw europejskich. Wydana pod wpływem wspomnianego opata Felbigera ordynacya szkolna Maryi Teresy z 6 grudnia 1774 domaga się od nauczycieli ukończenia osobnego kursu przygotowawczego przy założyć się mających szkołach normalnych. Z końcem wieku 18-go liczono w Austryi 18 takich szkół przygotowawczych. Do założenia seminaryów o obszerniejszym zakresie nauk przystąpiono w Austryi znacznie później. W Szwajcaryi odbywano kursa normalne dla nauczycieli od r. 1799 w Luzernie, pierwsze właściwe seminarya założono w r. 1832 w Zurychu i w Bernie. W Francyi założono pierwsze seminaryum w r. 1810 w Strassburgu, w r. 1822 i 1823 założono dalsze seminarya w Metz, Orleans i Commercy. Ustawa szkolna z r. 1833 nakazuje nareszcie otworzyć w każdym departamencie seminaryum nauczycielskie z kursem dwuletnim. W Anglii założyli panowie Shuttleworth i Tuffuel na własne koszta pierwsze seminaryum nauczycielskie w Battersea dopiero w r. 1840, a seminaryum to było przez 10 lat jedynym zakładem tego rodzaju w państwie. Dopiero w drugiej połowie 19-go stulecia przystąpiono w Anglii do założenia liczniejszych seminaryów nauczycielskich.

IV. Wynikiem przedstawionego powyżej rozwoju historycznego jest, iż obecnie administracya publiczna wszystkich państw 1) oznacza kwalifikacye wymagane celem uzyskania posady nauczycielskiej, 2) ułatwia nabycie kwalifikacyj zawodowych, zakładając publiczne lub popierając prywatne seminarya nauczycielskie, 3) usiłuje zapewnić nauczycielom wyposażenie materyalne, odpowiadające ich kwalifikacyom zawodowym. Oprócz tego określa administracya prawa i obowiązki zawodowe nauczycieli, czuwa, by praw i obowiązków tych przestrzegano celem zapewnienia odpowiedniego udzielania nauki szkolnej, i urządza nareszcie sposób obsadzania posad nauczycielskich, tudzież sposób usuwania nauczycieli nieodpowiednich z posady. Wszystkie te kwestye omówimy szczegółowo poniżej.

II. Kwalifikacye wymagane celem uzyskania posady nauczycielskiej.

A) Pogląd ogólny. I. Celem przepisów administracyjnych, określających kwalifikacye, wymagane do uzyskania posady nauczycielskiej, jest zapewnić szkołom ludowym nauczycieli, dających pewne rękojmie 1) iż są w stanie udzielać nauki szkolnej, 2) iż mogą i zechcą udzielać tej nauki w sposób, odpowiadający celowi szkoły ludowej danego państwa, 3) iż mogą i zechcą poświęcić się w całości z niezbędnym zapałem swemu zawodowi. Z powodów pod 1) oznaczają przepisy wszystkich państw europejskich kwalifikacye naukowe nauczycieli, przepisy niektórych innych państw określają oprócz tego wiek i płeć nauczycieli. Ze względów uwidocznionych pod 2) domagają się przepisy wszystkich państw, ażeby nauczyciel posiadał odpowiednie kwaliflkacye moralne, przepisy niektórych państw żądają oprócz tego przynależności państwowej, przynależności do pewnego wyznania, odpowiedniego prowadzenia się pod względem politycznym i wykluczają od posad nauczycielskich osoby, należące do pewnych stanów lub zawodów politycznie podejrzanych, tudzież osoby, oddające się zajęciom ubocznym, mogącym obniżyć powagę nauczyciela lub stanu nauczycielskiego. Z powodów pod 3) nareszcie nie dopuszczają przepisy niektórych państw europejskich do wykonywania obowiązków nauczycielskich osób, poświęcających się pewnym zawodom, lub też osobom zamężnym albo żonatym. Zachodzi to wtenczas, jeżeli ustawodawca przypuszczał, iż służba nauczycielska nie da się połączyć z wykonywaniem innej oznaczonej służby lub zawodu, albo z obowiązkami żony lub też z obowiązkami ojca rodziny, pobierającego zbyt szczupłą płacę nauczycielską. Różnice, zachodzące między poszczególnymi państwami europejskimi co do kwalifikacyj wymaganych od nauczycieli uwidocznimy poniżej, przytaczając kolejno odnośne przepisy, w państwąch tych obowiązujące. Tutaj zamieścimy tylko kilka uwag ogólnej natury co do płci, tudzież co do kwalifikacyj wyznaniowych, politycznych i naukowych nauczycieli.

II. W wiekach średnich, a w państwach katolickich zwykle i później uważano za rzecz najodpowiedniejszą, powierzyć wychowanie dziewcząt nauczycielkom, wychowanie chłopców nauczycielom. To też w wiekach średnich udzielały nauki w szkołach miejskich dla dziewcząt wyłącznie zakonnice lub nauczycielki świe-

ckie. Zupełnie tak samo miała się rzecz w protestanckich krajach Niemiec w wieku 16-ym i 17-ym. W krajach tych powierzano nawet na wsi nauczanie dziewcząt kobietom, zwykle żonie pastora lub kościelnego, t. j. żonom samych nauczycieli. W miastach jeszcze w 18-ym stuleciu liczono często więcej nauczycielek niż nauczycieli. Z początkiem 19-go stulecia używanie nauczycielek staje się nawet w miastach bardzo rzadkiem, przyczyną tego jest jednak wyłącznie powstanie dość licznych seminaryów nauczycielskich męskich, podczas gdy seminaryów żeńskich nikt nie zakładał. Jeżeli dawniej na wsi nauczycielka nie mogła współzawodniczyć z nauczycielem z powodu, iż nie mogła wykonywać rzemiosła lub przyjąć służby kościelnej, to w wieku 19-ym musiała i w miastach z powodu braku wykształcenia zawodowego ustąpić miejsca mężczyźnie. Niebawem rozpoczęto z faktycznego stanu rzeczy wyprowadzać wniosek, iż kobieta wogóle nie nadaje się do służby nauczycielskiej w tej mierze, co mężczyzna, przytaczając jako przyczynę bądź słabszą konstytucyą ciała, bądź upor, małostkowość i drażliwość kobiet, bądź też mniejszą pewność w postępowaniu metodycznem i t. p. Pogląd ten przyjęło także ustawodawstwo większości państw niemieckich i dlatego ograniczyło przyjmowanie kobiet do służby nauczycielskiej. W innych państwach ograniczeń takich nie ma. Zaznaczyć należy, iż bez względu na przepisy ustaw niemal we wszystkich państwach europejskich w nowszych czasach liczba nauczycielek rośnie znacznie prędzej niż liczba nauczycieli. Co większa, spotykamy się w nowszych czasach coraz to częściej z twierdzeniem, iż »mały procent nauczycielek jest zwykle znakiem słabego rozwoju szkolnictwa ludowego nie tylko u dziewcząt, lecz i u chłopców« (tak n. p. Levasseur). Przyczyn tego zwrotu nie trudno wyjaśnić. Przedewszystkiem wykazało doświadczenie, iż dobrze przygotowana nauczycielka może ze względu na skuteczność nauki śmiało współzawodniczyć z nauczycielami. Z powodu, iż praca kobiet jest w ogólności tańszą od pracy mężczyzn, umożliwiało dalej przyjmowanie nauczycielek zmniejszenie kosztów szkolnictwa ludowego, bez obniżenia poziomu wykształcenia zawodowego nauczycieli. Niemniej ważnem nareszcie jest, iż nauczycielki pochodzą daleko częściej z wykształconych sfer społeczeństwa, niż nauczyciele. I tak n. p. liczono w Prusiech w r. 1901 74.588 nauczycieli szkół »ludowych« i 13.758 nauczycielek. Pochodzenie socyalne tych nauczycieli przedstawia zestawienie następujące:

Ojciec był:	Nauczyciele	Nauczycielki
Nauczycielem szkół ludowych	14.012	1.773
Nauczycielem szkół wyższych	172	327
W służbie kościelnej	409	382
» publicznej	3.331	2.069
» zdrowia	124	192
Bez zawodu, adwokatem itp.	2.258	524
Samoistnym rolnikiem	22.693	1.750
» przemysłowcem	16.169	2.847
» handlarzem	5.696	1.779
Urzędnikiem prywatnym	4.725	1.478
Robotnikiem itp.	4.999	637
Razem	74.588	13.758

III. Wielka część polityków twierdzi, że »kto posiada szkołę, posiada lud, nikt zaś nie posiada szkoły, zanim nie zdobędzie nauczyciela«. Zdanie to grzeszy przesadą, w każdym jednak razie nie należy się dziwić, iż władza państwowa, pragnąc narzucić szkole pewien kierunek, albo też uchronić szkołę od prądów, nurtujących w społeczeństwie, a dla państwa lub społeczeństwa niepożądanych, niechętnie dopuszcza do szkoły ludowej nauczycieli, należących do pewnych stronnictw politycznych. Jeżeli łączność między przekonaniami politycznemi a pewnym zawodem jest tak ścisłą, iż z przynależności zawodowej można już wnioskować o przynależności partyjnej, wówczas posuwa się niekiedy państwo tak daleko, iż wyklucza z mocy ustawy osoby pewnego zawodu od służby nauczycielskiej. Wypadek ten zachodzi w niektórych państwach co do członków zakonów męskich lub żeńskich. Na odwrót może państwo dążyć do oparcia wykształcenia ludowego na zasadach pewnego wyznania, a wtenczas będzie starało się o ile możności poruczyć nauczanie osobom stanu duchownego.

IV. Wybitne znaczenie pedagogiczne osobistości nauczyciela sprawia, iż w państwach, w których celem nauki świeckiej jest między innemi także religijne kształcenie młodzieży, wymaga się zwykle, ażeby nauczyciel należał do tego samego wyznania co dzieci. Jeżeli szkoła jest szkołą wyznaniową, to żądanie to jest tak naturalnem, iż niektóre ustawy nie uważały za potrzebne wyraźnie go zaznaczyć. Zresztą należy przypomnieć, iż zwykle już ze względu na stosunek między szkołą a rodziną będzie rzeczą wskazaną, ażeby nauczyciel był tego samego wyznania, co dzieci szkolne. Jak wielkie znaczenie wzgląd ten posiada, pozwolimy sobie objaśnić następującym przykładem. Od szeregu lat czyni rząd rosyjski starania, ażeby lud wiejski w Królestwie nabywał wykształcenie elementarne wyłącznie w szkołach ludowych publicznych. Dlatego rząd niemile zauważył, iż liczba szkół elementarnych, założonych na podstawie uchwał gmin wiejskich, wcale się nie zwiększa. I tak istniało szkół takich w r. 1882 2.371 z 127.658 uczniami, w r. 1892 tylko 2.068 z 124.721 uczniami. Sprawozdanie jenerał-gubernatora Hurki przypisuje to zjawisko niedopuszczaniu duchowieństwa katolickiego do nauczania religii, wskutek czego w 58 szkołach udzielali nauki religii dzieciom katolickim nauczyciele protestanccy, a w 44 szkołach nauczyciele prawosławni. Na odnośny wniosek Hurki postanowił komitet ministrów (1892, nr. 214), iż z zasady należy powierzyć udzielanie nauki religii na mocy uchwały gminy proboszczowi, z wyjątkiem osób »niebłahonadiożnych« [1]. Żadną miarą nie mogą uczyć religii katolickiej osoby innego wyznania, ponieważ »mogłoby to pobudzić ludność przeciwko rządowi«.

V. Wymagania co do wykształcenia nauczycieli są przedewszystkiem bardzo różne stosownie do tego, czy nauczyciel ma być nauczycielem klasowym, czy też t. zw. nauczycielem technicznym, t. j. nauczycielem udzielającym wyłącznie jednego tylko przedmiotu (n. p. rysunków, śpiewu, gimnastyki lub robót kobiecych i t. p.). Wykształcenie nauczycieli klasowych, o których tutaj wyłącznie mówić zamierzamy, powinno odpowiadać celowi szkoły ludowej, w rzeczywistości zaś zawisło w bardzo znacznej mierze od materyalnego wyposażenia nauczycieli. Zawisłość wykształcenia nauczycieli od celu szkoły ludowej występuje najwidoczniej w ten sposób, iż

[1] Kwestyą »błahonadiożnosti« rozstrzyga naczelnik naukowy i miejscowy gubernator, w razie zaś nieporozumienia jenerał-gubernator warszawski.

wymaga się od nauczycieli szkół ludowych wyższej kategoryi zwykle wyższego wykształcenia zawodowego. I tak różnią się kwalifikacye naukowe nauczycieli szkół miejskich i wiejskich w Rosyi, kwalifikacye nauczycieli »szkół ludowych« i szkół »średnich« w Prusiech, »szkół pospolitych i wydziałowych« w Austryi, nauczycieli klas »dzieci« i nauczycieli »wyższych klas szkoły ludowej« w niektórych państwach europejskich i t. d. Wszędzie zawisło wykształcenie nauczycieli od materyalnego ich wyposażenia. W państwach, gdzie wymaga się od nauczycieli wyższego wykształcenia, niż to odpowiada ich poborom, następuje nieraz tak znaczny brak nauczycieli, iż władze szkolne muszą powoływać często nauczycieli, nieposiadających przepisanych kwalifikacyj. Przepisy o naukowych kwalifikacyach nauczycieli w państwach tych nie są oczywiście obrazem rzeczywistego wykształcenia nauczycieli.

Poglądy co do miary wykształcenia ogólnego, niezbędnego dla nauczycieli szkół ludowych, są bardzo różne. Nauczyciele domagają się nieraz, zwłaszcza w Niemczech, ażeby nauczyciel posiadał takie samo wykształcenie, co ksiądz, sędzia lub nauczyciel szkół wyższych, t. j. by nauczyciele pobierali swe wykształcenie w szkołach wyższych i na uniwersytecie. Zobaczymy, iż do urzeczywistnienia tego ideału wszędzie jeszcze bardzo daleko.

Stwierdzenie, czy nauczyciel posiada przepisane kwalifikacye naukowe, następuje wszędzie w drodze osobnych egzaminów nauczycielskich. W niektórych państwach nauczyciele muszą się poddać dwu egzaminom, z których pierwszy dotyczy głównie ich wiadomości i ogólnego wykształcenia i uprawnia do objęcia posady tymczasowej, podczas gdy drugi egzamin dotyczy zwykle tylko metodycznego uzdolnienia nauczycieli i uprawnia do otrzymania posady stałej. W innych państwach nauczyciele powinni poddać się tylko jednemu egzaminowi, który odnosi się zarówno do ogólnego ich wykształcenia, jako też do praktycznego uzdolnienia do zawodu nauczycielskiego. Niekiedy w państwach tych wymaga się od egzaminowanych już nauczycieli, przed nadaniem im posady, odbycia t. zw. »lekcyi próbnej«.

Ażeby ułatwić nauczycielom przygotowanie się do egzaminów nauczycielskich (do pierwszego egzaminu w państwach, gdzie wymaga się dwóch egzaminów), urządza się we wszystkich państwach osobne kursa dla kandydatów nauczycielskich, w niektórych państwach zaś ułatwia im się odbycie przygotowawczej praktyki nau-

czycielskiej w szkołach ludowych. Urządzenie kursów nauczycielskich jest w poszczególnych państwach dość różne. Przedewszystkiem należy zaznaczyć, iż gdzieniegdzie kursa te udzielają nauczycielom tylko ściśle fachowych wiadomości, ogólne wykształcenie nabywają kandydaci w szkołach innych (zwykle w szkołach średnich). Kurs nauczycielski może trwać w tych państwach względnie bardzo krótko. W innych państwach udzielają kursa nauczycielskie swym uczniom zarówno wiadomości ściśle fachowych, jak obszerniejszego wykształcenia ogólnego. Kursa takie nazywamy seminaryami nauczycielskiemi. Zaznaczyć należy, iż we wszystkich niemal państwach ukończenie seminaryum nauczycielskiego lub kursów nauczycielskich nie jest warunkiem uzyskania posady nauczycielskiej. Wymaga się tylko, ażeby nauczyciel zdał przepisane egzamina, sposób, w jaki nabył wymaganych wiadomości, jest natomiast rzeczą obojętną.

Odpowiednie urządzenie nauki w seminaryach nauczycielskich należy do najtrudniejszych zagadnień pedagogicznych. Nauczanie w szkołach ludowych powinno wywołać wszechstronne zainteresowanie się dzieci. Z tego powodu powinna dać nauka seminaryjna nauczycielowi rozległe wykształcenie ogólne i obudzić w nim chęć i zdolność do sasamodzielnego dalszego kształcenia się. Z drugiej strony uniemożliwia jednak nadmiar udzielanych przedmiotów gruntowność nauki. Nauczyciel powinien także nabyć nietylko teoretycznego i praktycznego przygotowania pedagogicznego, lecz i odpowiednich przymiotów moralnych, miłości do dzieci i do swego trudnego zawodu, pewności wiedzy bez osobistej zarozumiałości i t. d. Niemniej ważnem jest, ażeby nauczyciel postępował także w zewnętrznem swem zachowaniu się z pewnym taktem, niezbędnym celem utrzymania dobrych stosunków z rodzicami. Ażeby nauczyciele nabyli powyższych przymiotów, nie wystarczy oczywiście, by plany naukowe seminaryów były dobre, wyposażenie materyalne szkoły odpowiednie i t. p. Duch historyczny poszczególnych zakładów bardzo ważną tutaj odgrywa rolę. Na tej n. p. podstawie uzyskały w Niemczech seminarya saskie sławę najlepszych.

Z najważniejszych momentów, rozstrzygających o ustroju zakładów nauczycielskich, należy wymienić następujące: *a)* przygotowanie uczniów, wstępujących do seminaryów; *b*) rozdział seminaryów według płci; *c)* urządzenie seminaryum jako internatu lub jako zakładu otwartego; *d)* podmiot utrzymujący seminaryum (państwo,

gminy, stowarzyszenia prywatne); *e*) plan naukowy seminaryów; *f*) kwalifikacye nauczycieli tych zakładów. W Anglii i w Ameryce pobierają kandydaci i kandydatki naukę razem, w innych państwach istnieją osobne seminarya męskie i żeńskie. Ustrój seminaryów co do innych wyszczególnionych powyżej momentów określimy później w odniesieniu do poszczególnych państw. Tutaj podajemy jeszcze celem scharakteryzowania planu naukowego, przyjętego w seminaryach niektórych państw, tygodniowy rozkład godzin według rozporządzeń i ustaw obecnie w tych państwach obowiązujących. Tygodniową ilość godzin obowiązkowych podczas trwania całego kursu w seminaryach męskich podaje tablica na str. 338.

Różnice co do planu naukowego są więc bardzo znaczne. I tak n. p. udziela się nauki pedagogiki we Francyi w ciągu 3 lat tylko po $3^1/_2$ godziny tygodniowo, w Rosyi w ciągu 3 lat po 5 godzin, w Holandyi w ciągu 3 lat po 5 godzin, w Prusiech i w Saksonii natomiast po 9 lub 14 godzin.

VI. Seminarya i kursa nauczycielskie dają niebędne dla każdego nauczyciela szkół ludowych podstawy wykształcenia zawodowego. Budując na tej podstawie powinni nauczyciele uzupełnić to wykształcenie i doprowadzić je do wysokości, wymaganej rozwojem szkolnictwa ludowego lub też szczególnemi potrzebami pewnych posad nauczycielskich. Kształcenie to jest w pierwszym rzędzie samokształceniem, a zadaniem samych nauczycieli jest odkryć najstosowniejsze do tego drogi. Nieraz będą mogli nauczyciele korzystać z istniejących zakładów o innym celu, częściej jednak będzie zachodziła potrzeba stworzenia osobnych urządzeń, ułatwiających nauczycielom dalsze kształcenie się. Urządzenia te mogą utworzyć bądź władze szkolne, bądź też sami nauczyciele. Do zakładów, urządzonych głównie w innym celu, nadających się do dalszego kształcenia nauczycieli, należą oprócz szkół fachowych (n. p. szkoły przemysłowe), uniwersytety, zakłady te jednak dotychczas rzadko gdzie przyjmują nauczycieli w charakterze zwyczajnych słuchaczów. Częściej urządzają uniwersytety (n. p. w Jenie i w Gryfii) osobne kursa wakacyjne dla nauczycieli, dość często urządzają także za granicą gminy miejskie lub stowarzyszenia nauczycielskie kursa wakacyjne dla nauczycieli, odbywane przez profesorów uniwersytetu. W Szwecyi bierze zawsze znaczna liczba nauczycieli udział w ogólnych wakacyjnych kursach uniwersyteckich, a rząd szwedzki przeznacza corocznie dość znaczne kwoty na popieranie uczestnictwa nauczycieli

	Królestwo Polskie [1]	Prusy [3]	Saksonia [9]	Francya [12]	Holandya [15]	W Galicyi seminarya		Reszta Austryi
						polskie	inne	
Kurs trwa lat	3	6	6	8	4	4	4	4
Suma tygodniowej liczby godzin . . .	100	216	205 [10]	108 [13]	77 [16]	182	133	116
Z tego religia	10	21 [4]	23	4½ [14]	—	8	8	8
» język wykładowy . .	12	28 [4]	19	16	14	16	24 [19]	16
» języki obce	12 [2]	15 [5]	27 [11]	—	8 [17]	15 [20]	14 [20]	—
» historya	5	13	12	10	6	7	7	7
» geografia	6	12 [4]	10	3	6	7	7	7
» historya naturalna . .		19 [4]	7	4	8	6	6	6
» fizyka, chemia . . .			7	7		7	7	7
» arytmetyka	11	26 [4]	24	8	14	11	11	11
» geometrya				6				
» rysunki	10	11	10	12	8	7	7	7
» kaligrafia		5	6	4	— [18]	1	1	1
» gimnastyka	9	18 [6]	16	9	4	5	5	6
» śpiew i muzyka . . .	20	27 [7]	22	6	4	20	14	20
» nauka rolnictwa . . .	—	3	—	3	—	8	8	4
» » zręczności . .	—	—	—	12	—	—	—	—
Pedagogika	5	9	14	3½	5	14	14	16
Nauka uczenia i ćwiczeń praktycznych	?	9 [8]	8	?	?			

w tych kursach. Środkami popierania samokształcenia nauczycieli przez władze szkolne i stowarzyszenia nauczycielskie jest urządzanie osobnych kursów, ogólno-kształcących lub fachowych, urządzanie okręgowych bibliotek nauczycielskich, muzeów i wystaw szkolnych, zwoływanie konferencyj nauczycielskich, wydawanie czasopism pedagogicznych i t. p. W Szwecyi wysyła rząd oprócz tego corocznie kilkanaście stypendystów zagranicę celem odbycia podróży pedagogicznych. Co się tyczy stowarzyszeń nauczycielskich, to najskuteczniej popierają samokształcenie nauczycieli małe kółka miejscowe. Tylko tam, gdzie te kółka odpowiednio działają, mogą urządzane przez obwodowe lub krajowe stowarzyszenia nauczycielskie zjazdy nauczycielskie być pożytecznymi. Zresztą nie jest celem stowarzyszeń nauczycielskich tylko samokształcenie, ale oprócz tego pielęgnowanie solidarności koleżeńskiej, poczucie honoru zawodowego, zamiłowanie do pracy nauczycielskiej, popieranie interesów materyalnych nauczycielstwa, popieranie rozwoju oświaty ludowej i t. d. Rozwój stowarzyszeń nauczycielskich w różnych krajach jest bardzo różny. W Niemczech liczył »niemiecki związek nauczycielski« w roku 1896

---

[1] Ustawa z 5 stycznia 1866 r., artykuł 19.

[2] Język polski.

[3] Rozporządzenie ministeryalne z 1 lipca 1901 r.

[4] Z tego godzina metodyki.

[5] Język francuski lub angielski.

[6] Z tego godzina metodyki, 3 godziny dla gier, ślizganie się, pływanie itp.

[7] Teorya muzyki, śpiew, gra na skrzypcach i na fortepianie, dla zdolniejszych także na organach.

[8] Oprócz tego wliczono 4 godziny przy odnośnych przedmiotach.

[9] Rozp. min. z 29 stycznia 1877 r.

[10] Oprócz tego 18 godzin przedmiotów nadobowiązkowych, z tego 5 nauka harmonii, 4 gra na fortepianie, 4 gra na organach, 5 stenografia.

[11] Język łaciński (wprowadzony na nowo ustawą z 22 sierpnia 1876 r.).

[12] Dekret z 3 sierpnia 1881 roku, uzupełniony dekretami z r. 1887, 1888, 1889 i 1898.

[13] Oprócz tego 6 godzin języki obce jako przedmiot nadobowiązkowy.

[14] Nauka moralności.

[15] Rozp. z 14 kwietnia 1898 r.

[16] Oprócz tego liczne godziny nadobowiązkowe.

[17] Język francuski.

[18] Wliczono do godzin języka wykładowego.

[19] Z tego 12 godzin język polski, 12 ruski.

[20] Język niemiecki.

2.244 grup miejscowych i 64.996 członków, »niemiecki związek nauczycielek« 58 grup miejscowych i 10.236 członków. Oprócz tego liczył związek nauczycieli bawarskich 15.699 członków, związek nauczycieli saskich 8.155 członków, niemiecki związek nauczycieli katolickich 6.859 członków, związek śląskich nauczycieli katolickich 2.100 członków, związek ewangelickich stowarzyszeń szkolnych i nauczycielskich 7.000 członków i t. d.

Obowiązek nauczycieli do ciągłego uzupełniania swego wykształcenia jest zwykle obowiązkiem honorowym. Ażeby pobudzić nauczycieli do gorliwszego samokształcenia, ograniczono w niektórych państwach wartość egzaminów nauczycielskich, bądź czasowo, bądź miejscowo, bądź też ze względu na rodzaj posady, do której objęcia egzamin uprawnia. I tak n. p. gaśnie w Anglii uprawnienie wynikające z odbytego egzaminu w pewnych wypadkach po upływie kilku lat, nauczyciel musi więc poddać się egzaminowi na nowo. W Stanach Zjednoczonych świadectwa z odbytych egzaminów mają wartość tylko w okręgu władzy wystawiającej świadectwo. W Prusiech nie uprawnia uzyskanie kwalifikacyi nauczycielskiej do objęcia posady kierownika szkoły »ludowej« sześcio- lub więcejklasowej; w tym celu potrzebnem jest zdanie osobnego egzaminu rektorskiego. Ograniczenia te nie są zwykle stosownym środkiem nakłaniania nauczycieli do dalszego kształcenia się, określają bowiem ściśle kierunek samokształcenia, co sprzeciwia się samej jego istocie. Dalej należy zaznaczyć, iż ogół nauczycieli po odbyciu niezbędnych egzaminów nigdy nie będzie skłonnym do przygotowania się do dalszych egzaminów, wskutek czego będzie z góry wykluczony od uprawnień, wynikających z odbycia tych egzaminów, co obniża stanowisko socyalne samego stanu. Z tego powodu zwracają się uchwały różnych korporacyj nauczycielskich przeciwko takim egzaminom i żądają, ażeby posady, wymagające większych zdolności, obsadzano nauczycielami, wyróżniającymi się między innymi całą swą działalnością pedagogiczną, nie zaś zdaniem egzaminu.

B) Kwalifikacye nauczycieli w najważniejszych państwach Europy. Zasadnicze różnice, zachodzące w Rosyi między poszczególnemi kategoryami szkół ludowych, powodują, iż w państwie tem istnieją także różne rodzaje seminaryów nauczycielskich. Nie licząc cerkiewnych kursów nauczycielskich, należy odróżnić trzy rodzaje seminaryów. *a)* Przygotowanie nauczycieli szkół miejskich jest zadaniem »instytutów nauczyciel-

skich«, urządzonych według ustawy z 31 maja 1872 r. (Sw. zak. art. 2.252). Wszystkie »instytuty« są internatami, utrzymywanymi wyłącznie na koszt państwa, a połączonymi z jedno- lub dwuklasową szkołą miejską, jako szkołą ćwiczeń. Liczba uczniow całego instytutu ma wynosić zwykle 75, z czego 60 stypendystów rządowych, 15 zaś innych stypendystów, lub też wyjątkowo eksternistów. Kurs nauki trwa lat 3. Warunkiem przyjęcia na kurs pierwszy jest ukończenie 16-go roku życia, dobry stan fizyczny, odpowiednie prowadzenie się i zdanie egzaminu wstępnego, którego zakres określa osobne rozporządzenie ministeryalne. Abituryentów szkół średnich przyjmuje się bez egzaminu. W myśl § 40 ust. z 31 maja 1872 r. mogą uczniowie, którzy ukończyli z dobrym skutkiem szkołę ludową miejską a zamierzają wykształcić się na nauczycieli szkół miejskich, pozostać w szkole aż do osiągnięcia 16-go roku życia, jednak nie mniej niż rok. Podczas tego czasu zajmują się pod kierownictwem nauczyciela »powtarzaniem nauki szkolnej, czytają wskazane sobie książki i pomagają nauczycielom w prowadzeniu klasy, powtarzając lekcye z uczniami słabszymi«. Po ukończeniu lat 16 uczniowie tacy mają pierwszeństwo przed innymi przy wstępie do klasy pierwszej instytutu. *b)* Wykształcenie nauczycieli szkół wiejskich odbywa się w »seminaryach nauczycielskich«, urządzonych w prawosławnych częściach państwa na podstawie ustawy z 17 marca 1870 roku, w innych częściach kraju zaś na podstawie osobnych ustaw [1], w Królestwie Polskiem ustawą z 5 stycznia 1866 r. Seminarya przyjmują uczniów szkół wiejskich lub miejskich po ukończeniu 15-go roku życia. Ażeby ułatwić »dzieciom włościańskim« przyjęcie, istnieją przy seminaryach zwykle klasy przygotowawcze. Oprócz tego połączone są z seminaryami jednoklasowe, za zezwoleniem ministerstwa także dwuklasowe szkoły ćwiczeń. Kurs nauki trwa lat 3. Dyrektora i nauczycieli seminaryów wybiera się z osób, wykształconych »w jednym z wyższych zakładów naukowych«. Koszta utrzymania zakładu ponosi państwo, gdzieniegdzie przyczyniają się do kosztów ziemstwa lub inne czynniki miejscowe. Seminarya są zwykle zakładami otwartymi. Uczniowie są zwykle stypendystami rządu, dopuszcza się jednak także bezpłatnie stypendy-

[1] Przepisy niektórych ustaw są bardzo szczegółowe. Tak n. p. ustawa seminaryum ewangelickiego w Kołpaniu z 13 czerwca 1864 roku wymienia podręczniki, służące do nauki. Odnośne przepisy obowiązują po dziś dzień.

stów gmin i osób prywatnych, tudzież uczniów, utrzymujących się na własne koszta. Przy obsadzaniu opróżnionych posad nauczycielskich mają nauczyciele, którzy byli stypendystami rządu, pierwszeństwo przed innymi stypendystami, ci zaś przed tymi, którzy ukończyli seminaryum na koszt własny. *c)* W myśl ustawy z 20 grudnia 1894 urządzono w ryskim okręgu naukowym przy pięciu państwowych szkołach ludowych dwuklasowych »dopełniające klasy pedagogiczne« celem przygotowania nauczycieli wiejskich szkół ewangelickich i rzymsko-katolickich okręgu. Kurs trwa rok jeden. Na kurs przyjmuje się »lepszych uczniów« dwuklasowych szkół ludowych rządowych lub ewangelickich szkół parafialnych.

Według wykazów statystycznych istniało w Rosyi w roku 1899 7 instytutów nauczycielskich, 65 seminaryów i 5 klas pedagogicznych. Ponieważ liczba »seminaryów« jest za małą, muszą szkoły ludowe wiejskie przyjmować bardzo często nauczycieli zupełnie nieukwalifikowanych. Zresztą obowiązują co do kwalifikacyj nauczycielskich następujące przepisy: *a)* Posady nauczycieli w szkołach cerkiewno-parafialnych »obsadzają się głównie osobami, które otrzymały wykształcenie w zakładach naukowych duchownych i w szkołach żeńskich, należących do wydziału duchownego (§ 12 ustawy z 1884 roku). *b)* W szkołach czytania i pisania »uczą duchowni, dyakoni i inni członkowie kleru, oraz nauczyciele świeccy, wybrani z osób wyznania prawosławnego, dobrego prowadzenia się, i obznajomionych z przedmiotami nauczania elementarnego. Jeżeli nauczyciel nie ma świadectwa na nauczyciela szkół wiejskich lub nauczyciela szkół cerkiewnych, to duchowny ma się przekonać, czy osoba ta dostatecznie zna naukę religii i inne przedmioty z zakresu szkoły czytania i pisania (§ 6 ustawy z 4 maja 1891). *c)* Co się tyczy szkół wiejskich, to w Królestwie można w myśl art. 33—37 ust. z 30 sierpnia 1864 r. powierzyć nauczanie w tych szkołach zarówno krajowcom, jak obcym poddanym, bez względu na płeć, stan i wyznanie z następującemi zastrzeżeniami: 1) Nauczycielami nie mogą być osoby, należące do zgromadzeń zakonnych, zarówno męskich, jak żeńskich, lub do kongregacyj. 2) W parafiach ruskich chełmsko-warszawskiej eparchii mogą być nauczycielami tylko Rosyanie (Najw. post. z 7 maja 1875 r.) 3) Jako nauczycieli należy powoływać »osoby, znane z błagonadiożnego prowadzenia się, które ukończyły kurs w seminaryach nauczycielskich. W braku kandydatów kwalifikowanych należy powołać osoby, po-

siadające świadectwo nauczyciela szkół ludowych«. Nauczycielki należy wybierać z osób, posiadających świadectwo nauczycielki szkół ludowych, przyczem osoby, nieposiadające tego świadectwa, powinny poddać się egzaminowi przed dyrekcyą naukową. »Naznaczony w ten sposób nauczyciel lub nauczycielka ma być natychmiast dopuszczoną do objęcia swych obowiązków, bez wymagania jakichkolwiek szczególnych świadectw lub kwalifikacyj« (ustawa z 5 marca 1885 r.). W szkołach wiejskich gubernij, posiadających organizacyą ziemstw, mogą w myśl ust. z 25 maja 1874 r. udzielać nauki przedmiotów świeckich za zezwoleniem inspektora szkół ludowych »tak duchowne jak świeckie osoby«. Nauczycieli tych przyjmuje się naprzód na jednoroczną próbę. Po upływie roku próbnego zatwierdza ich powiatowa rada szkolna, jeżeli inspektor poświadczy, iż nadają się do działalności nauczycielskiej. Osoby, które okazały się już ukwalifikowanemi, a zasługują pod względem politycznym na zaufanie, może rada zatwierdzić i bez takiego roku próbnego. *d*) W szkołach miejskich mogą być nauczycielami i ich pomocnikami tylko abituryenci instytutów nauczycielskich. Odbycia dalszych egzaminów od tych i innych nauczycieli nie wymaga się (ustawa z 31 maja 1874 r.).

II. W Niemczech obowiązują w poszczególnych państwach co do kwalifikacyi nauczycieli dość różne przepisy. 1) Nauczycielami szkół publicznych, przeznaczonych dla dzieci pewnego wyznania, mogą być tylko osoby tego samego wyznania. Jeżeli więc nauczyciel zmieni swe wyznanie, to władza szkolna może go wydalić (por. n. p. rozp. pruskiego min. z 15 marca 1851 r.). Jeżeli wyznanie, do którego nauczyciel przystąpił, nie różni się bardzo od wyznania, które porzucił, następuje w Prusiech wydalenie ze służby tylko wtenczas, jeżeli zmiana wyznania szkodzi jego działalności nauczycielskiej lub wywoła skargę gminy (rozp. z 24 czerwca 1847) ustawa wychodzi bowiem ze stanowiska, iż nauczyciel, ustanowiony jako nauczyciel wyznaniowy, »przyjął na siebie obowiązek udzielać zarówno nauki religii, jak nauki innych przedmiotów według zasad tego wyznania«. Dodać należy, iż z wyjątkiem Bawaryi we wszystkich innych państwach niemieckich zakonnice są od udzielania nauki w szkołach ludowych publicznych wykluczone[1]. 2) Według

[1] Zakonnice, czynne w Bawaryi jako nauczycielki szkół ludowych publicznych, powinny zdawać te same egzamina, co nauczycielki świeckie. Wykształ-

rozporządzenia z 2 grudnia 1836 r. nie przyjmuje się w Prusiech do służby nauczycielskiej osób, które nie ukończyły przynajmniej 19-go roku życia. Ze względu na wymagane studya liczą zarówno w Prusiech, jak w innych państwach niemieckich nauczyciele, rozpoczynający służbę, zwykle już przynajmniej 21 rok życia. 3) Co do obsadzenia posad nauczycielkami, obowiązują w Niemczech bardzo różne przepisy. W Prusiech niema przepisów ograniczających. Rozporządzenie z 10 sierpnia 1870 stanowi tylko, iż należy rozróżniać posady przeznaczone dla nauczycieli i posady przeznaczone dla nauczycielek. Jeżeli z szczególnych powodów posadę, przeznaczoną dla nauczycieli, trzeba obsadzić nauczycielką, należy uprzednio zawsze przemienić posadę na posadę przeznaczoną dla nauczycielek. W r. 1891 liczono w Prusiech 63.237 nauczycieli i 8.494 nauczycielek, w roku 1901 76.342 nauczycieli i 13.866 nauczycielek. W Bawaryi mogą nauczycielki udzielać nauki w klasach dla dziewcząt, tudzież w niższych klasach dla chłopców (rozp. z 7 stycznia 1870). W r. 1891 liczono tutaj 11.539 nauczycieli i 1.849 nauczycielek. W Saksonii dopuszcza ustawa z 26 kwietnia 1873 nauczycielki (w charakterze nauczycielek stałych) tylko do szkół żeńskich i do niższych i średnich klas szkół mięszanych. W roku 1889 wynosiła liczba nauczycieli 7.684, liczba nauczycielek 210. W Alzacyi i Lotaryngii mogą nauczycielki udzielać nauki we wszystkich szkołach jednoklasowych, we wszystkich klasach szkół żeńskich, w niższych i średnich klasach szkół mięszanych i w niższych klasach szkół męskich. W roku 1891 liczono oprócz 2.657 nauczycieli 2.182 nauczycielek. Ustawa wirtemberska z 6 listopada 1888 dopuszcza nauczycielki do szkół żeńskich, do najniższych klas szkół męskich i mięszanych zamiast nauczycieli młodszych lub pomocniczych, i to tylko w charakterze nauczycielek tymczasowych. W Badenie mogli aż do roku 1880 udzielać nauki tylko nauczyciele, w myśl ustawy z 2 kwietnia 1880 można obsadzać nauczycielkami najwyżej 5, w myśl ustawy z 13 maja 1893 roku najwyżej 10% wszystkich posad nauczycielskich. Nauczycielki mogą otrzymać

cenie zawodowe otrzymują te nauczycielki w klasztorze. O dopuszczeniu zakonnic do udzielania nauki w pewnej szkole rozstrzyga gmina. Nauczycielkę zakonnicę mianuje i przenosi na inną posadę przełożona zakonu za zgodą władzy okręgowej. Przepisy ustaw co do poborów służbowych, emerytur i t. d. nie odnoszą się do zakonnic.

posadę tylko przy szkołach ludowych, posiadających przynajmiej 3 nauczycieli, posady zaś kierowników są bezwarunkowo zastrzeżone dla nauczycieli. Wskutek zamążpójścia tracą nauczycielki swe posady w Saksonii i Wirtembergii bezwarunkowo. W Prusiech można w dekrecie nominacyjnym zastrzec władzy prawo wydalenia nauczycielki ze służby w razie zamążpójścia (reskr. z 5 lutego 1885 i 15 czerwca 1892). W r. 1901 było w Prusiech 13.573 nauczycielek niezamężnych, 10 zamężnych i 175 owdowiałych, co daje wykazaną powyżej cyfrę ogólną nauczycielek klasowych. 4) Nauczycielom nie wolno w Niemczech oddawać się zajęciom ubocznym, jeżeli to sprzeciwia się powadze stanu. W Prusiech nie wolno ani nauczycielom, ani członkom ich rodziny zajmować się przemysłem, rzemiosłem lub handlem bez zezwolenia władz szkolnych (ust. z 17 stycznia 1845 i rozp. z 14 czerwca 1882). Uprawy roli na gruncie szkolnym zakaz powyższy nie dotyczy. Lekcyj prywatnych nie wolno udzielać bez zezwolenia miejscowego inspektora (reskr. z 6 października 1882). Za zezwoleniem władzy szkolnej mogą nauczyciele przyjąć urzędy uboczne, zwłaszcza urząd prowadzącego metryki, urząd kościelny, urząd nauczyciela w szkołach uzupełniających itp. Za zezwoleniem władzy może nauczyciel przyjąć mandat do sejmu rzeszy, w obradach sejmu może brać udział, o ile mu władza udzieli urlopu (reskr. z 24 listopada 1873 r.). Co się tyczy niższych usług kościelnych, przepisuje reskr. z 1 maja 1894 r., iż przy obsadzaniu posad opróżnionych lub przy uregulowaniu poborów z posadą połączonych należy od posady nauczycielskiej odłączyć połączoną z nią dotąd posadę kościelnego. W roku 1891 było połączonych z posadami kościelnemi 12.348 ewangelickich a 3.082 katolickich posad nauczycielskich, w r. 1901 tylko 11.871 posad ewangelickich a 2.642 katolickich. Podobnie jak w Prusiech, ma się rzecz w innych państwach niemieckich. W Badenie i w Hessyi nie mogą nauczyciele z mocy ustawy »na przyszłość przyjąć niższych posług kościelnych«, w Saksonii nie są już do przyjęcia takich usług obowiązani. Dodajemy, iż w niektórych państwach (w Bawaryi, w Wirtembergii) nauczyciel powinien wykonywać bezpłatnie przywiązane do posady usługi kościelne. W innych państwach wynagradza się takie usługi, zwykle (n. p. w Prusiech) wlicza się to wynagrodzenie do płacy. 5) We wszystkich państwach niemieckich uprawnia seminaryjny egzamin dojrzałości tylko do objęcia posady tymczasowej. Posadę stałą może nauczyciel otrzymać tylko po zda-

niu drugiego egzaminu, dotyczącego głównie uzdolnienia pedagogicznego nauczyciela. Od nauczycielek nie żąda się zwykle tego drugiego egzaminu. Jak się nauczyciel do egzaminów przygotuje, jest zwykle jego rzeczą; w Bawaryi i Hessyi dopuszcza się jednak do egzaminów tylko zwyczajnych uczniów seminaryów nauczycielskich. W Prusiech powinni nauczyciele najwcześniej w dwa, najpóźniej w pięć lat po zdaniu egzaminu seminaryjnego przystąpić do egzaminu pedagogicznego. W sześć lat po zdaniu egzaminu seminaryjnego należy nauczycielowi nadać albo posadę stałą, albo jeżeli nie zdał egzaminu, wydalić go ze służby (reskr. z 6 października 1854 i z 29 grudnia 1887). Nauczycielki nie mają obowiązku zdawać egzaminu pedagogicznego, a władze powinny im nadać posadę stałą najwcześniej w dwa, najpóźniej w pięć lat po zdaniu egzaminu seminaryjnego (reskr. z 9 marca 1880). Według reskryptu z 15 października 1872 dopuszcza się duchownych, kandydatów teologii i filologii, tudzież nauczycieli, którzy odbyli egzamin pedagogiczny, do egzaminu, uprawniającego do uzyskania posady dla wyższych klas »szkół średnich« dla chłopców lub dziewcząt. Nauczyciele, którzy zdali egzamin dla »szkół średnich«[1], mogą zgłosić się następnie do egzaminu rektorackiego, uprawniającego do uzyskania posady kierownika »szkół ludowych« sześcio- i więcej-klasowych (reskr. z 12 lipca 1893 r.) posady kierownika (rektora) szkół »średnich« dla chłopców i dziewcząt i odpowiadających tym szkołom szkół prywatnych, wreszcie posady nauczyciela lub dyrektora seminaryów i preparand nauczycielskich. Według spisu z roku 1901 posiadało z nauczycieli szkół ludowych 9.351 nauczycieli tylko egzamin seminaryjny, 61.281 oprócz tego egzamin pedagogiczny, 759 egzamin dla szkół »średnich«, 2.971 egzamin rektoracki, 192 wyższe egzamina, 30 nauczycieli zaś było bez egzaminów. Z nauczycielek posiadało egzamin seminaryjny 8.497, egzamin dla szkół »średnich« żeńskich 4.210, egzamin rektoracki 41, bez egzaminu było 35 nauczycielek. Nauczyciele szkół »średnich« posiadali oczywiście wyższe kwalifikacye. Dodać należy, iż w innych państwach niemieckich przedstawiona właśnie co hierarchia egzaminów jest nieznaną. W Saksonii dopuszcza się natomiast nauczycieli, którzy zdali egzamin seminaryjny z odznaczeniem, do studyów uniwersyteckich. Nauczyciele, którzy po ukończeniu tych studyów zdają egzamin pedagogiczny na uniwersytecie w Lipsku,

[1] Przypominamy, iż są to szkoły ludowe dla klas średnich.

mogą objąć posady nauczycieli w seminaryach. Podobnie ma się rzecz w państwach Turyngii, dopuszczających najlepszych nauczycieli do odbycia studyów uniwersyteckich w Jenie. 6) Celem przygotowania nauczycieli do egzaminu seminaryjnego, istnieją w Niemczech »seminarya nauczycielskie« i »preparandy nauczycielskie«. Zadaniem preparand jest przygotować uczniów, którzy ukończyli szkołę ludową, do seminaryum nauczycielskiego. W Prusiech mają preparandy kurs trzyletni, seminarya także kurs trzyletni, przygotowanie do zawodu nauczycielskiego trwa więc lat 6. W Bawaryi trwa kurs preparand lat 3, kurs seminaryów lat 2, w Wirtembergii i Badenii ma się rzecz odwrotnie, tu i tam trwa więc przygotowanie do zawodu nauczycielskiego lat 5. W Saksonii nie ma preparand, uczniowie szkół ludowych »średnich« wstępują więc wprost do seminaryum, które jest sześcioklasowem. Podobnie ma się rzecz w Wejmarze. W innych państwach niemieckich trwa kurs preparand i seminaryów razem lat 6. Przygotowanie nauczycielek trwa w niektórych państwach o rok krócej. Seminarya nauczycielskie są zwykle zakładami rządowymi, seminarya żeńskie i preparandy zwykle prywatnymi. Seminarya badeńskie i heskie są międzywyznaniowe, inne albo katolickie albo ewangelickie. Preparandy są zwykle zakładami otwartymi, seminarya zaś są zwykle internatami (tak wszystkie seminarya saskie i bawarskie, większość seminarów pruskich i t. d.). Ruch samokształcący jest u nauczycieli niemieckich wszechstronnie rozwinięty. Co do okręgowych bibliotek nauczycielskich obowiązują w Prusiech następujące przepisy: Biblioteką zarządza komisya, składająca się z inspektora okręgowego i kilku nauczycieli, wybranych przez konferencyą okręgową. Komisya ta rozstrzyga o zakupnie książek. W myśl obowiązujących przepisów powinna ta komisya uwzględniać przytem głównie dzieła, dotyczące historyi i metodyki nauczania i wychowania, tudzież historyi i geografii ojczystej. Do pokrycia kosztów przyczyniają się gminy lub okręgi, państwo i sami nauczyciele, opłacając roczną kwotę, oznaczoną przez okręgową konferencyą nauczycieli.

III. W Szwajcaryi wyklucza art. 51 i 52 konstytucyi związkowej z 29 maja 1874 r. jezuitów i zakony pokrewne i zakazuje tworzenie nowych, lub wskrzeszenie zniesionych klasztorów, wszystkie inne kwestye urządzają przepisy poszczególnych kantonów. Od nauczycieli wymaga się zwykle ukończenia 21-go roku życia. do służby nauczycielskiej dopuszcza się jednak często także osoby

w 18-ym, 19-ym lub 20-ym roku życia. W roku 1890 udzielało w szkołach ludowych pierwszego stopnia nauki 6.196 nauczycieli i 3.043 nauczycielek, w r. 1901 6.663 nauczycieli i 6.499 nauczycielek. Nauczycielki przeważają w kantonach francuskich i włoskich, w kantonach niemieckich tylko gdzieniegdzie. W szkołach ludowych drugiego stopnia przeważają stanowczo nauczyciele, liczba ich wynosiła w roku 1890 1.180, w r. 1901 1.414, liczba nauczycielek tylko 201, względnie 224. Co do egzaminów nauczycielskich należy rozróżnić trzy grupy kantonów. W niektórych kantonach zdają nauczyciele, podobnie jak w Niemczech, po ukończeniu seminaryum egzamin teoretyczny, w kilka lat później egzamin praktyczny. W innych kantonach zdają nauczyciele tylko egzamina seminaryjne. W niektórych kantonach dzieli się egzamin seminaryjny na dwa egzamina, z których jeden należy zdać w chwili ukończenia seminaryum, a drugi w rok potem. W Genewie i w innych kantonach nauczyciele zdają także tylko egzamin seminaryjny, świadectwo kwalifikacyjne otrzymują jednak dopiero po zadowalniającej kilkuletniej służbie. W niektórych kantonach obowiązuje się nauczycieli czynnych w służbie szkolnej do uczęszczania na osobne kursa uzupełniające. We wszystkich niemal kantonach powinni nauczyciele szkół ludowych drugiego stopnia poddać się osobnym egzaminom. W Bazylei zorganizowano celem przygotowania nauczycieli do tych egzaminów osobne kursa, trwające 3 półrocza. Na kursa przyjmuje się tylko maturzystów gimnazyów i szkół realnych. Nauki udzielają zwykle profesorowie miejscowego uniwersytetu. Celem przygotowania nauczycieli szkół ludowych pierwszego stopnia istnieje szereg seminaryów nauczycielskich. Zakłady te są zwykle internatami. Utrzymuje je bądź kanton, bądź osoby prywatne. Nauka w zakładach kantonalnych jest bezpłatną, a uczniowie pobierają często stypendya państwowe (kantonu). Kurs nauki seminaryjnej trwa zwykle 3 lata, często także 4 lata, niekiedy tylko 2 lata lub rok. Różnice te należy wyjaśnić tem, iż niektóre seminarya przyjmują uczniów, którzy ukończyli szkołę ludową, inne wymagają od nowowstępujących wykształcenia szkół średnich. Zresztą należy zaznaczyć, iż uczniowie niektórych seminaryów pobierają wykształcenie ogólne w zupełności w gimnazyach i szkołach średnich, a seminaryum udziela im tylko nauki ściśle fachowej. Gdzieniegdzie urządzono seminarya żeńskie w podobny sposób (w Zurychu, Bernie,

Bazylei i t. p.). Uczennice tych seminarów pobierają wykształcenie ogólne w istniejących wyższych szkołach żeńskich.

IV. We Francyi wymaga ustawa z 30 października 1886 od nauczycieli następujących kwafikacyj: 1) W szkołach publicznych mogą udzielać nauki tylko obywatele francuscy, w szkołach prywatnych za zezwoleniem ministra także obcokrajowcy (art. 4). 2) Nauczycielami szkół publicznych mogą być tylko osoby stanu świeckiego (art. 17). Według ustaw najnowszych nie mogą być zakonnicy lub zakonnice nawet nauczycielami szkół prywatnych. 3) Osoby, ukarane sądownie za zbrodnie lub za występek przeciwko bezpieczeństwu czci lub przeciwko moralności nie mogą udzielać nauki (art. 5). 4) Od nauczycielki wymaga się ukończenia 17-go roku życia, od nauczyciela ukończenia 18-go roku życia. Nauczyciel kierujący musi liczyć przynajmniej 21 lat, kierownik szkoły ludowej wyższej lub połączonej z internatem przynajmniej 25 lat (art. 7). 5) Nauki udzielają w szkołach męskich nauczyciele, w szkołach żeńskich i mięszanych, w klasach dzieci i w ogródkach nauczycielki. Nauczycielka, która jest żoną, siostrą lub krewną kierownika może udzielać nauki nawet w szkołach męskich (art. 6). W r. 1840 liczono 40.504 nauczycieli i 22.905 nauczycielek, w r. 1896/7 67.339 nauczycieli i 84.938 nauczycielek, z czego w szkołach publicznych 56.373 nauczycieli i 49.398 nauczycielek. 6) Nauczyciele i nauczycielki szkół publicznych nie mogą oddawać się interesom natury kupieckiej i przemysłowej, nie mogą przyjmować bezpłatnych lub płatnych urzędów kościelnych, tudzież nie mogą być czynni w administracyi publicznej. Za zezwoleniem rady szkolnej departamentu mogą jednak przyjąć obowiązki pisarza gminnego (art. 25). 7) Kwalifikacye naukowe nauczycieli francuskich są znacznie niższe, niż w Niemczech i w większości kantonów szwajcarskich. Obowiązujące ustawy, zwłaszcza zaś ustawa z 16 stycznia 1881 r., przepisuje następujący porządek egzaminów i odpowiadających im uprawnień: *a)* Po jednorocznym pobycie w seminaryum zdają kandydaci nauczycielscy egzamin, uprawniający do objęcia posady kierownika ogródka lub nauczyciela klas dzieci. Swiadectwo z tego niższego egzaminu nauczycielskiego nazywa się *brevet de capacité de second ordre ou brevet élementaire*. *b)* Kandydaci, posiadający świadectwo »elementarne«, zdają z chwilą ukończenia seminaryum nauczycielskiego drugi egzamin i uzyskują świadectwo »wyższe« *brevet de capacité de premier ordre ou brevet supérieur*. Świadectwo to uprawnia

do uzyskania posady nauczyciela w szkołach ludowych. *c)* Po dwuletniej służbie może się nauczyciel zgłosić do trzeciego egzaminu. Uzyskane na podstawie tego egzaminu świadectwo »pedagogiczne« *certificat d'aptitude pédagogique* uprawnia do uzyskania posady kierownika szkół więcej-klasowych. *d)* Na podstawie tego świadectwa może nauczyciel poddać się czwartemu egzaminowi, uprawniającemu do objęcia posady nauczyciela w wyższych szkołach ludowych lub w seminaryach. *e)* Nauczyciele seminaryów nauczycielskich mogą na podstawie dalszego egzaminu uzyskać świadectwo, uprawniające do uzyskania posady dyrektora seminaryum lub inspektora szkół ludowych. 8) Do egzaminów nauczycielskich pod *a*) i *b*) przygotowują seminarya nauczycielskie *(écoles normales)*, do egzaminu pod *d)* osobne seminarya dla nauczycieli seminaryjnych w Saint Cloud i Fontenay *(écoles normales supérieures)*. Seminarya nauczycielskie są wyłącznie zakładami państwowymi i istnieją w każdym departamencie. Wszystkie seminarya są internatami, mogą jednak przyjmować także eksternistów. Kurs nauki trwa lat 3. Seminarya przyjmują uczniów w wieku od 15—17 lat po zdaniu łatwego egzaminu. Nauka i pobyt w seminaryum są zupełnie bezpłatne, wychowankowie muszą się jednak zobowiązać do dziesięcioletniej służby nauczycielskiej.

V. W Anglii zawiera *Educ. Code* co do kwalifikacyj nauczycieli tylko następujące postanowienia: 1) Nauki przedmiotów świeckich może w szkołach ludowych, otrzymujących zasiłki państwa, udzielać tylko osoba świecka. 2) Dekret nominacyjny nauczycieli szkół publicznych, utrzymywanych przez osoby lub korporacye prywatne, powinien zawierać zastrzeżenie, iż »nie wymaga się od nauczyciela wykonywania lub wstrzymania się od wykonania jakichkolwiek obowiązków poza godzinami nauki, niepozostających w związku z nauką szkolną«. Innemi słowy, ministerstwo nie dopuszcza ograniczenia wolności indywidualnej nauczyciela. 3) Co do kwalifikacyj naukowych rozróżnić należy następujące kategorye nauczycieli. Z końcem roku 1901/2 udzielało nauki w szkołach publicznych:

Kategorya nauczycieli		Ogólna liczba nauczycieli		W całej Anglii było	
		w Londynie w hrabstwach miastach	w reszcie Anglii	nauczycieli	nauczycielek
Praktykanci		631	1.977	414	2.194
Nauczyciele	uczniowie	11.441	17.777	5.219	23.999
	pomocnicy tymczasowi . .	21	77	50	48
	pomocnicy	12.596	23.571	5.310	30.857
	kwalifikowani tymczasowo .	—	45	2	43
	kwalifikowani	32.095	35.673	25.570	42.198
Nauczycielki dodatkowe . . .		3.456	14.132	—	17.588
Razem		60.240	93.252	36.565	116.927

Kto chce zostać nauczycielem, może być naprzód praktykantem (*probationer*). Praktykantami mogą być za zezwoleniem inspektora chłopcy lub dziewczęta wyżej lat 13-u, a niżej lat 16-u, jeżeli objawią wolę przyjęcia później posady nauczyciela ucznia. Praktykanci mogą udzielać nauki najwyżej podczas połowy czasu szkolnego, resztę czasu zaś powinni poświęcić kształceniu się pod nadzorem nauczyciela ukwalifikowanego. Nauczycielem uczniem (*pupil teacher*) może być chłopiec lub dziewczyna wyżej lat 15-u, jeżeli zda przed inspektorem przepisany egzamin. Nauczyciele tacy nie mogą uczyć więcej niż 20 godzin tygodniowo; resztę czasu powinni poświęcić dalszemu kształceniu się, a to pod kierownictwem nauczyciela ukwalifikowanego, albo też w szkołach wyższych. Nauka udzielana przez nauczyciela ukwalifikowanego nie może trwać krócej niż 5 godzin tygodniowo, ani dłużej niż 3 godziny dziennie. Zwykle udziela się tej nauki pod kontrolą inspektora w tak zwanych *central classes* przynajmniej 10 godzin tygodniowo. Działalność nauczyciela ucznia trwała dawniej 4, obecnie zaś 3, a w szkołach wiejskich 4 lata. Z końcem każdego roku powinien nauczyciel-uczeń postarać się u inspektora o świadectwo postępu w naukach i świadectwo dobrego prowadzenia się. Po upływie lat 3 (a więc naj-

wcześniej w 19-ym roku życia) powinien nauczyciel-uczeń zdać egzamin t. zw. *Kings Scholarship Examination.* Kto przy egzaminie padł, mógł aż do 31 marca 1904 mimo to zostać nauczycielem pomocniczym tymczasowym *(provisional assistant).* Kto egzamin zdał, może wstąpić do seminaryum nauczycielskiego, lub otrzymać posadę nauczyciela pomocniczego *(assistant),* jeżeli zaś zdał egzamin z postępem celującym, posadę nauczyciela ukwalifikowanego tymczasowo *(provisionally certificated teacher).* Bez tego egzaminu mogą uzyskać posadę nauczyciela pomocniczego także osoby o stopniach uniwersyteckich. Nauczyciele, którzy ukończyli seminaryum lub zdali odpowiedni egzamin, otrzymują dyplom nauczyciela ukwalifikowanego. Dyplom ten może być później unieważniony, ministerstwo powinno jednak uprzednio zawiadomić nauczyciela o czynionych mu zarzutach i »użyć wszelkich możliwych środków, umożliwiających mu poprawę« (art. 67). Nauczycielki dodatkowe są to nauczycielki klasowe, liczące wyżej lat 18, a dopuszczone do nauczania przez inspektora. Ministerstwo przepisuje od wypadku do wypadku, jak nauczycielki te kształcić należy. Zresztą nie mogą nauczycielki dodatkowe udzielać nauki w wyższych klasach szkół męskich (art. 68). 4) Seminarya angielskie są zwykle internatami *(Residential Training College),* inne seminarya *(Day Training College)* powinny być połączone z istniejącymi uniwersytetami. Wszystkie internaty są zakładami prywatnymi o charakterze wyznaniowym. Kurs nauki trwa zwykle lat dwa. Koszta utrzymania istniejących w r. 1901/2 46 seminaryów-internatów wynosiły 252.533 £, z czego pokryło państwo 177.585 £, opłaty uczniów 50.017 £. Liczba *Day Colleges* wynosiła 19. Dodajemy, iż z wykazanej powyżej cyfry nauczycieli kwalifikowanych tylko 38.652 odbyło studya seminaryjne, reszta (29.116) przygotowała się do egzaminu poza seminaryum. W ciągu roku 1905 ma urządzenie studyów seminaryjnych w Anglii gruntownej uledz zmianie.

VI. W Belgii i w Holandyi określają ustawy kwalifikacye nauczycieli w sposób następujący: W myśl art. 8 ust. z 20 listopada 1884 i art. 7 ust. z 15 listopada 1895 wymaga się w Belgii, ażeby nauczyciel był poddanym belgijskim i posiadał świadectwo kwalifikacyjne. Kierowników szkół dwu- lub więcejklasowych można oprócz tego wybierać tylko z nauczycieli, czynnych przynajmniej przez lat 5. Wspomniane świadectwa kwalifikacyjne uzyskują: 1) maturzyści państwowych, prowincyonalnych, gminnych lub prywa-

tnych (zwykle kościelnych) seminaryów nauczycielskich; 2) osoby posiadające kwalifikacyą do szkół średnich drugiego stopnia; 3) osoby, zdające przepisany egzamin nauczycielski. Seminarya belgijskie *(écoles normales)* są niemal wyłącznie internatami. Kurs nauki trwa lat 4. Bardziej szczegółowe przepisy zawiera ustawa holenderska z 17 sierpnia 1878 r. 1) Według art. 25 należy w szkołach więcejklasowych powierzać klasy niższe głównie nauczycielkom, klasy wyższe, z wyjątkiem szkół żeńskich, głównie nauczycielom. 2) Pod groźą utraty posady nie może nauczyciel oddawać się handlowi lub innemu zawodowi. Członkowie rodziny nie mogą wykonywać żadnych posług, ani też prowadzić jakiegobądź przedsiębiorstwa. Na wyjątki może zezwolić tylko władza państwowa (art. 35 i 36). 3) Nauczyciel kierujący musi liczyć więcej niż 23, inni nauczyciele więcej niż 18 lat. 4) Każdy nauczyciel musi zdać przepisany egzamin. Po odbyciu tego egzaminu i po conajmniej dwurocznej praktyce mogą nauczyciele poddać się egzaminowi obszerniejszemu, poczem uzyskują tytuł nauczyciela głównego i wyłączne prawo uzyskania posad kierowników (art. 23, 57 i 61). Celem przygotowania kandydatów do obowiązkowego dla wszystkich egzaminu pierwszego istnieją »szkoły normalne drugorzędne«, »szkoły normalne pierwszorzędne« i »seminarya nauczycielskie«, wszystkie z kursem czteroletnim. Zakres nauki jest najmniejszy w szkołach normalnych drugorzędnych, najobszerniajszy w seminaryach. Szkoły normalne i seminarya męskie nie są internatami. Uczniowie szkół normalnych pobierają stypendya wyjątkowo, uczniowie seminaryów natomiast zwykle. Szkoły normalne przyjmują na rok pierwszy uczniów szkół ludowych wyżej lat 14, do klas przygotowawczych wyżej lat 12. Wymogi przyjęcia do seminaryów są znacznie wyższe.

VII. W państwach skandynawskich w odróżnieniu od innych państw europejskich, wymaga się od nauczycieli, mających udzielać nauki dzieciom starszym, wyższego wykształcenia naukowego, niż od nauczycieli dzieci młodszych. Również zachował się w tych państwach związek między szkołą a kościołem daleko wyraźniej, niż w większości omówionych powyżej państw Europy. Co do szczegółów należy zaznaczyć co następuje: 1) W Norwegii nauczyciel powinien być członkiem państwowego wyznania luterskiego (§ 28 ust. z 26 czerwca 1889 r.). W Szwecyi wymaga § 18 ustawy z 16 grudnia 1897 r., ażeby nauczyciel »żył w bojaźni bożej i prowadził żywot nieskazitelny«. W ustawie duńskiej z 24 marca 1899 po-

bnych postanowień niema. 2) We wszystkich państwach skandynawskich są liczne posady nauczycielskie połączone z posadami kościelnemi, a nauczyciel powinien wykonywać także obowiązki, wypływające z przeznaczenia odnośnej posady kościelnej. Ustawa duńska z r. 1899 przepisuje, iż za kierownictwo śpiewem kościelnym i za inne posługi kościelne otrzymuje nauczyciel dodatek roczny 100 lub 50 koron (waluty duńskiej oczywiście). Dzwonienie nie ma być na przyszłość zadaniem nauczyciela, ale rzeczą innych osób, przez gminę opłacanych (§ 22). Według § 25 ustawy norweskiej należy w dekrecie nominacyjnym nauczyciela, obejmującego równocześnie kantorat, organistowstwo lub inny urząd kościelny, oznaczyć wyraźnie, o ile wolno zmniejszyć płacę nauczyciela z powodu wynikającego z połączenia dwóch urzędów zmniejszenia czasu nauki. W Szwecyi orzeka kapituła katedralna o dopuszczalności połączenia urzędu nauczycielskiego z urzędem pastora, organisty lub dzwonnika, i rozstrzyga, czy wyznaczone przez gminę wynagrodzenie za wykonywanie posług kościelnych jest wystarczające. (§ 26 i 27). 3) Według ustawy szwedzkiej (§ 34) nie czyni się w zasadzie różnicy między nauczycielami i nauczycielkami. § 22 ustawy norweskiej przepisuje tylko, iż w każdej szkole ludowej powinien udzielać nauki przynajmniej jeden nauczyciel i jedna nauczycielka. Ustawa duńska nie zawiera żadnych przepisów. W r. 1902 zdało w Danii przepisany egzamin 215 nauczycieli i 314 nauczycielek. 4) Co do wieku obowiązują następujące przepisy: W Danii powinni nauczyciele szkół miejskich i kierownicy szkół wiejskich liczyć więcej niż 25 lat (§ 17), w Norwegii wszyscy nauczyciele więcej niż 20 lat (§ 28), w Szwecyi nauczyciele szkół »ludowych« więcej niż 21, nauczyciele szkół »mniejszych« i »niższych«, tudzież nauczyciele pomocniczy szkół »ludowych«, więcej niż 18 lat (§ 18 i 23). 5) Co do kwalifikacyj naukowych należy odróżnić w Szwecyi nauczycieli szkół »mniejszych«, udzielających nauki dzieciom w ósmym i dziewiątym roku życia *(Smaskollärare)* i nauczycieli »szkół ludowych«, udzielających nauki dzieciom starszym *(Lärare)*. Nauczyciele dzieci młodszych, tudzież nauczyciele szkół »niższych« i nauczyciele pomocniczy szkół »ludowych« powinni się wykazać świadectwem, uzyskanem w państwowych lub prywatnych seminaryach jednoklasowych. W braku takich kandydatów może rada szkolna miejscowa przyjąć i inne osoby wyżej lat 18-u, jednak nie inaczej, jak na podstawie poprzedniego egzaminu (lekcya próbna itp. § 33). Nau-

czyciele szkół ludowych muszą się wykazać świadectwem dojrzałości czteroklasowych seminaryów państwowych (§ 18). Oprócz egzaminów seminaryjnych nie żąda się od nauczycieli żadnych dalszych egzaminów. W Norwegii żąda ustawa (§ 28) od wszystkich nauczycieli »znajomości języka krajowego«, od nauczycieli dzieci młodszych (8-y, 9-y i 10-y rok życia) odbycia przynajmniej egzaminu niższego, od nauczycieli dzieci starszych przynajmniej odbycia egzaminu wyższego. Obadwa egzamina składają się z części teoretycznej i praktycznej. Teoretyczna część egzaminu niższego jest równocześnie egzaminem wstępnym do seminaryów, teoretyczna zaś część egzaminu wyższego jest maturą seminaryjną. Praktyczną część egzaminów można zdać albo równocześnie z egzaminem teoretycznym, albo też później. Innych egzaminów nauczycielskich w Norwegii nie ma. Seminarya norweskie przyjmują młodzież wyżej lat 18-u na podstawie wyżwspomnianego egzaminu wstępnego. Do seminaryów przygotowują w części szkoły »średnie«, w części gimnazya lub osobne klasy przygotowawcze. Kurs nauki trwa 2 lata. Młodzież nie opłaca czesnego. W seminaryach żeńskich mogą udzielać nauki tylko nauczycielki, seminarya mięszane muszą mieć przynajmniej jednę nauczycielkę (ustawa z 14 czerwca 1890 r.). W Danii wymaga się od nauczycieli dzieci starszych odbycia przynajmniej egzaminu w myśl ust. z 30 marca 1894, od nauczycieli zaś dzieci młodszych przynajmniej niższego egzaminu nauczycielskiego. Nauczycieli dzieci starszych przygotowują do egzaminów państwowe lub prywatne seminarya trzyklasowe. Seminarya te przyjmują młodzież wyżej lat 18, która odbyła już przynajmniej jednoroczną praktykę nauczycielską i zdała przepisany egzamin. Nauka, która nie jest zwykle bezpłatną, rozwija zarówno ogólne, jak pedagogiczne wykształcenie uczniów. Z końcem drugiego roku nauki zdawają uczniowie teoretyczną część przepisanego egzaminu, z końcem trzeciego roku nauki lub najpóźniej dwa lata po ukończeniu seminaryum, część praktyczną. Oprócz tego egzaminu nie wymaga się od nauczycieli żadnych dalszych egzaminów, posadę stałą może jednak nauczyciel szkół miejskich lub nauczyciel kierujący na wsi uzyskać dopiero po przynajmniej czteroletniej zadawalniającej służbie, inni nauczyciele wiejscy przynajmniej po jednorocznej służbie (licząc od chwili zdania egzaminu) (§ 17, al. 2). Nauczycieli dzieci młodszych przygotowują do egzaminu seminarya jednoklasowe. Do seminaryum przyjmuje się dziewczęta wyżej lat 18 o odpowiedniem

wykształceniu ogólnem. Seminaryum udziela tylko nauki pedagogicznej, egzamin odbywany z końcem roku dotyczy też tylko pedagogicznych zdolności kandydatek. Dalszych egzaminów nie wymaga się od nauczycieli dzieci młodszych.

C) Kwalifikacye nauczycieli w Austryi za czasów ustawy szkolnej politycznej. Ponieważ aż do roku 1869 przy obsadzaniu posad nauczycielskich w Austryi współdziałały lub rozstrzygały konsystorze biskupie, nie zawierały ówczesne ustawy świeckie żadnego przepisu co do wyznania nauczycieli. W spisie nauczycieli, ubiegających się o pewną posadę, należało jednak wyszczególnić wyraźnie wyznanie kompetenta (dekret z 20 maja 1826 roku). Za to wymagały ustawy świeckie od nauczycieli następujących kwalifikacyj: 1) Obcy poddani nie mogli udzielać nauki, chociażby tylko tymczasowo (dekret z 3 maja 1828 r.). 2) Osoby, spokrewnione z sobą w linii zstępnej lub wstępnej, tudzież inni bliżsi krewni, jakoteż osoby spowinowacone, nie mogły zajmować posad przy jednej szkole, jeżeli jedna z nich miała być przełożoną drugiej (§ 166 ust. szk. polit.). 3) Posady nauczycielskie należało wszędzie, gdzie to tylko było możliwem, połączyć z posadą kościelnego, organisty, kierownika chóru lub z inną służbą kościelną (§ 168 ust. szk. polit. i dekret z 4 kwietnia 1813 r.). Nauczycieli, niewykonywujących gorliwie swej służby kościelnej, lub zaniedbujących z powodu tej służby naukę szkolną, należało pociągać do surowej odpowiedzialności (§ 278, 223 i 264). Nauczyciel nie mógł pod ciężką karą wykonywać przemysłów zastrzeżonych, ani też innego przemysłu (dekret z 6 grudnia 1811), nie mógł prowadzić szynku lub odbywać muzyki po szynkach, przy weselach itp. (§ 252). »Ponieważ położenie znacznej większości nauczycieli jest tego rodzaju, iż życzyć wypada, by żona przyczyniała się do utrzymania rodziny«, mogły żony nauczycieli za osobnem zezwoleniem uprawiać takie zawody, których wykonywanie było wszystkim poddanym dozwolone pod warunkiem, żeby interes nie był prowadzony w budynku szkolnym, a mąż do prowadzenia interesu się nie mięszał. 4) Wykształcenie nauczycieli było różnem, stosownie do kategoryi szkoły ludowej. *a)* Nauczyciele szkół realnych powinni byli sami ukończyć szkołę realną, odbyć sześciomiesięczny kurs pedagogiczny, przepisany dla nauczycieli szkół głównych i uzyskać tutaj świadectwo z odznaczeniem (§ 116). *b)* Dla przygotowania nauczycieli szkół głównych urządzano przy krajowej szkole normalnej kurs pedagogiczny, trwa-

jący przynajmniej 6 miesięcy. Zadaniem kursu było »należyte przedstawienie zasad nauczania i metody poszczególnych przedmiotów« (§ 115). Uzyskane po ukończeniu kursu świadectwo pedagogiczne uprawniało do objęcia posad przy szkołach głównych. Nauczyciele czwartej klasy, tudzież nauczyciele pisania i rysunków musieli jednak uprzednio poddać się egzaminowi konkursowemu. Pytania, zadawane przy tych egzaminach, oznaczała nadworna komisya studyów (dekret z 16 i 23 sierpnia 1823). Jeżeli mianowany nauczyciel szkoły głównej przez trzy lata wykonywał służbę zadawalniająco, posada jego stawała się posadą stałą (dekret z 18 września i 30 grudnia 1826 r.). Dyrektorami szkół głównych należało mianować nauczycieli, wyróżniających się między innymi dobrymi przymiotami i zasługą (dekret z 16 maja 1807 r.). *c)* Celem przygotowania nauczycieli szkół trywialnych, urządzono przy szkole głownej każdego obwodu kurs trzymiesięczny, udzielający nauki według przepisanej instrukcyi. Od r. 1822 (dekret z 7 kwietnia 1822 r.) trwał kurs tych »preparand« w Czechach, w Morawie i w Rakuzach górnych 6 miesięcy, a w krajach tych, tudzież w Styryi można było przyjąć do preparandy tylko uczniów, którzy ukończyli z dobrym skutkiem trzecią klasę szkoły głównej. W innych krajach nie żądano takiego przygotowania. Kandydaci, którzy z końcem kursu zdali przepisany egzamin, otrzymywali świadectwo, uprawniające do objęcia posady nauczyciela pomocniczego (§ 117). Nauczyciel pomocniczy mógł po służbie przynajmniej jednorocznej i po ukończeniu dwudziestego roku życia zgłosić się u konsystorza biskupiego do drugiego egzaminu nauczycielskiego. Świadectwo z tego egzaminu uprawniało do uzyskania posady nauczyciela (§ 129 i 120), nauczyciel musiał jednak, ubiegając się o taką posadę, bezwarunkowo napisać własnoręcznie odnośne podanie (§ 144). Po upływie przynajmniej lat trzech od nominacyi (dekret z 13 lutego 1833) mogła władza krajowa na wniosek okręgowego dozorcy szkolnego uznać posadę nauczyciela, prowadzącego się zupełnie odpowiednio, jako posadę stałą (§ 152). Jeżeliby okręgowy dozorca szkolny odkrył, iż nauczyciel nie posiada zdolności do udzielania nauki, powinien go był albo odpowiednio pouczyć, albo też polecić mu uzupełnienie swego wykształcenia u pobliskiego nauczyciela »wzorowego«, albo w ostatecznym razie dodać mu na kilka miesięcy pomocnika, którego sam nauczyciel opłacać musiał. Jeżeli i to nie skutkowało, powinien był nauczyciel ustąpić z posady nauczyciel-

skiej na rzecz mianowanego przez dozorcę szkolnego »prowizora«, zatrzymując dla siebie tylko wykonywanie posług kościelnych (§ 266—272). *d)* W myśl § 124 ust. szk. polit. powinny były kobiety, zamierzające udzielać nauki w szkołach żeńskich, zdać przed okręgowym dozorcą szkolnym egzamin co do swych wiadomości i co do sposobu nauczania, przed przełożoną zaś szkoły żeńskiej pierwszorzędnej egzamin z robót kobiecych. Do egzaminu powinny się były przygotować, pobierając naukę u zdolnego nauczyciela lub nauczycielki. »Dziewczęta, które nabyły już odpowiednie uzdolnienie, mogą uzyskać posadę nauczycielek pomocniczych w szkole żeńskiej, gdzie mogą się wykształcić na nauczycielki pod kierownictwem nauczycielek i przez praktyczne ćwiczenia«.

D) Kwalifikacye nauczycieli w Austryi według przepisów obecnie obowiązujących. Kwalifikacye, wymagane obecnie od nauczycieli szkół ludowych, określają przedewszystkiem ustawy szkolne państwowe z r. 1869 i 1883.

1) Według § 48 ust. szk. p. 1883 jest służba przy publicznych szkołach ludowych dostępną tylko dla obywateli państwa. Powołując się na ten przepis, tudzież na art. 3 ustawy zasadniczej z 21 grudnia 1867 r., rozp. min. z 24 czerwca 1877 r., l. 422, dz. r. 17, zakazuje dopuszczania obcokrajowców do szkół ludowych publicznych, chociażby tylko w charakterze chwilowych pomocników.

2) § 48 ust. szk. p. 1883 wyklucza także od urzędu nauczycielskiego osoby, które skutkiem zasądzenia przez sąd karny utraciły prawo wybieralności do reprezentacyi gminnej lub byłyby odeń wykluczone, gdyby były w odpowiednim wieku. Chodzi tutaj o skazanych za zbrodnię albo za przekroczenie kradzieży, oszustwa lub sprzeniewierzenia, lub za współudział w jednem z tych przekroczeń (co do Galicyi porównaj także § 11 lit. *b)* ust. z 12 sierpnia 1866 r., dz. u. kr. 19 z § 7 noweli karnej z 15 listopada 1867 r. i reskr. min. z 8 stycznia 1893, l. 26.434 z r. 1892). Niemniej stanowi § 420 ustawy karnej, iż »wychowawców lub nauczycieli obudwu płci, którzy dopuszczą się znieważenia swych uczniów, należy karać po raz pierwszy aresztem od dni trzech do jednego miesiąca, w razie powtórnym zaś należy oprócz tego orzec niezdolność do urzędu nauczycielskiego lub do czynności wychowawcy«.

3) Według § 48 ust. szk. p. 1869 była służba nauczycielska w szkołach ludowych publicznych dostępną dla wszystkich, posiadających przepisane kwalifikacye, bez różnicy wyznania. § 48

ust. szk. p. 1883 powtarza ten przepis, dodaje jednak, iż odpowiedzialnym kierownikiem szkoły może być mianowany tylko taki nauczyciel, który udowodni także uzdolnienie nauczania religii tego wyznania, do którego należy bezwzględna większość uczniów tej szkoły, według przeciętnej z pięciu poprzedzających lat szkolnych. W związku z postanowieniem § 5, al. 6 ust. szk. p. oznacza to, iż nauczyciel kierujący powinien być tego samego wyznania, co większość dzieci (por. rozp. min. z 8 czerwca 1883, l. 10.618, dz. rozp. 17 i reskrypt z tej samej daty). Przy obliczeniu wspomnianej przeciętnej należy uważać wszystkich uczniów wyznań ewangelickich jako należących do jednego wyznania. Kierownik szkoły jest obowiązany brać udział w nadzorowaniu młodzieży szkolnej podczas praktyk religijnych, za pośrednictwem nauczyciela właściwego wyznania religijnego. Według § 75 ust. szk. p. 1883 w Galicyi postanowienia te nie obowiązują, tutaj więc także posady kierowników są dostępne dla wszystkich kwalifikowanych, bez względu na wyznanie. W myśl rozporządzeń rady szkolnej krajowej (z 22 lutego 1893 r., l. 2.111 i nast.) są jednak i w Galicyi nauczyciele zobowiązani do nadzorowania dzieci podczas przepisanych praktyk religijnych.

4) Z brzmienia § 14 i 15 ust. szk. p. wynika, iż ustawodawca uważał za rzecz naturalną, że w szkolach żeńskich będą udzielały nauki nauczycielki, w szkołach męskich i mięszanych nauczyciele. § 15 ustawy dopuszcza jednak wyraźnie, by w szkołach żeńskich nauki udzielali w zupełności nauczyciele. Co się tyczy natomiast szkół męskich i mięszanych, stanowi § 16 ustawy szk. p. 1869 r., iż będzie rzeczą ustawodawstwa krajowego postanowić, »czy w niższych klasach szkoły ludowej także nauczanie chłopców może być powierzone nauczycielkom«. W myśl ustawy państwowej powinni więc w szkołach męskich i mięszanych udzielać nauki w klasach wyższych nauczyciele bezwarunkowo, tak samo w klasach niższych, jeżeli ustawa krajowa nie powierzy nauczania w tych klasach nauczycielkom. Ponieważ jest rzeczą pewną, iż słowo »klasy niższe« oznacza właściwie »niższe oddziały«, przeto wynika z samej ustawy państwowej, iż w jednoklasowych szkołach męskich lub mięszanych może udzielać nauki tylko nauczyciel (reskr. min. z 11 maja 1886, l. 6.221), w szkołach dwuklasowych zaś w klasie drugiej tylko nauczyciel, w klasie pierwszej zaś, jeżeli ustawa krajowa wyraźnie na to zezwala, także nauczycielka. Zezwolenie takie zawierają ustawy krajowe wszystkich krajów austryackich. I tak stanowi art. 6 ust.

szk. galicyjskiej 1895, iż »nauczanie chłopców może być poruczone nauczycielkom tylko w niższych klasach szkoły ludowej«. Co należy uważać za »klasy niższe«, ustawa galicyjska nie określa (i słusznie). Określenie takie zawierają wszystkie inne ustawy krajowe. W Czechach i na Morawie nauczycielki mogą w szkołach męskich lub mięszanych udzielać nauki tylko dzieciom dwu najniższych stopni wieku, we wszystkich innych krajach dzieciom czterech najniższych stopni wieku. Odrębne przepisy zawierają tylko ustawy tyrolska i istryjska. W Tyrolu powinni udzielać nauki w szkołach i klasach męskich wyłącznie nauczyciele, w szkołach i klasach żeńskich zwykle nauczycielki, w szkołach mięszanych jednoklasowych nauczyciele, w szkołach mięszanych kilkuklasowych także nauczyciele, jednak dzieci pierwszych czterech stopni wieku mogą uczyć także nauczycielki. W Istryi może rada szkolna krajowa orzec, iż nauczycielki mogą udzielać nauki dzieciom trzech niższych klas w szkołach męskich i mięszanych. W Galicyi zastępuje brakujące w ustawie określenie pojęcia »klas niższych« rozporządzenie rady szkolnej krajowej z 22 kwietnia 1901 r. W myśl tego rozporządzenia powinny rady szkolne okręgowe, ogłaszając konkurs dla szkoły ludowej mięszanej, zastrzec prawo ubiegania się o posadę wyłącznie mężczyznom: 1) jeżeli chodzi o posadę nauczyciela kierującego; 2) w szkołach czteroklasowych' oprócz tego, o ile idzie o posadę nauczyciela starszego, a druga posada nauczyciela »starszego« zajęta jest już przez kobietę; 3) w szkołach pięcioklasowych, o ile chodzi o dwie posady nauczycieli starszych, zastrzeżone dla nauczycieli z egzaminem wydziałowym. Rozmiary, w jakich w różnych krajach austryackich dopuszcza się nauczycielki do udzielania nauki k l a s o w e j, przedstawia zestawienie na str. 361.

Z zestawienia tego widać, iż we wszystkich krajach z wyjątkiem Śląska, liczba nauczycielek wzrosła daleko prędzej niż liczba nauczycieli, najwięcej wzrosła liczba nauczycielek w Galicyi. Ponieważ w Galicyi obecnie pośród osób, uzyskujących patenta kwalifikacyjne, przeważają coraz bardziej nauczycielki (patent kwalifikacyjny uzyskało w r. 1893/4 120 mężczyzn a 146 kobiet, w 1902/3 312 mężczyzn a 497 kobiet), przeto może zastrzeżony w ustawie państwowej przywilej mężczyzn spowodować niebawem brak odpowiednich sił nauczycielskich. W braku sił męskich można wprawdzie powierzać zastrzeżone mężczyznom posady nauczycielkom (jest bowiem rzeczą jasną, iż lepiej odpowiada celom ustawy szkoła z nau-

Kraje	Ogólna liczba klasowych			
	nauczycieli	nauczycielek	nauczycieli	nauczycielek
	w roku 1871		w roku 1900	
Cała Austrya	19.568	1.646	38.563	14.944
Z tego Galicya	2.606	242	4.124	4.010
Tyrol i Przedarulania	1.707	795	1.469	1.243
Pobrzeże	403	144	674	506
Styrya	966	34	1.633	824
Rakuzy dolne	2.328	102	5.945	2.203
Czechy	6.411	70	14.894	2.661
Morawa	2.524	74	5.320	1.071
Śląsk	522	49	1.071	125

czycielką, niż szkoła bezczynna), ale tylko prowizorycznie (porównaj reskrypt ministeryalny z 9 stycznia 1874 r., l. 1.895), co bynajmniej nie wpływa dodatnio na dobór nauczycielek.

5) Przepis § 55 ust. szk. p. 1869 r. iż najniższe pobory nauczycieli starszych powinny być wymierzone tak, ażeby nauczyciel taki mógł utrzymać rodzinę, spowodował, iż w większości krajów austryackich ustawy krajowe zakazują nauczycielom młodszym zawierać związki małżeńskie bez osobnego zezwolenia rady szkolnej okręgowej (na Śląsku krajowej). Ograniczeń takich nie znają tylko ustawy styryjska, kraińska i dalmatyńska. W Galicyi, w Tyrolu i na Śląsku ograniczenie powyższe dotyczy nauczycieli, niemających stałej posady (por. art. 36 galicyjskiej ustawy nauczycielskiej z r. 1889), w Czechach nanczycieli młodszych, nieposiadających kwalifikacyi nauczycielskiej, w innych krajach nauczycieli młodszych bez stałej posady. Znacznie większym ograniczeniom (z wyjątkiem Dalmacyi i Styryi) podlegają co do zawierania małżeństw nauczycielki. W Czechch, Tyrolu, Przedarulanii, Solnogrodzie, Karyntyi, Gorycyi i na Śląsku nauczycielkom (z wyjątkiem nauczycielek robót kobiecych) wogóle nie wolno wchodzić w związki małżeńskie. Wychodząc za mąż nauczycielka równocześnie występuje ze służby.

W Galicyi (art. 36 powołanej ustawy) i w innych krajach austryackich nauczycielki, czy stale, czy prowizorycznie zamianowane, mogą wyjść za mąż tylko za zezwoleniem rady szkolnej okręgowej. Pozwolenia tego nie może rada szkolna odmówić z ogólnego powodu, iż »nauczycielka zamężna nie może należycie wykonywać obowiązków nauczycielskich«, ale tylko z powodu, iż zawarcie ślubu nie dałoby się pogodzić z obowiązkami służbowemi odnośnej nauczycielki (porównaj okólnik galicyjskiej rady szkolnej krajowej z 22 czerwca 1888, l. 5.675). Zawarcie ślubu bez zezwolenia władzy uważa się za dobrowolne zrzeczenie się posady. Co się szczególnie tyczy Galicyi, to wynika z powoł. art. 36, iż pozwolenia władzy potrzebuje także nauczycielka robót kobiecych, zamierzająca wyjść za mąż. W myśl okólnika rady szkolnej krajowej z 30 maja 1899 r., l. 12.892 powinna rada szkolna okręgowa odmówić zezwolenia na zawarcie małżeństwa każdej nauczycielce stałej, która zamierza poślubić kogoś, mającego stałe zamieszkanie w innej miejscowości. Jeżeli nauczycielka, ażeby wyjść za mąż, gotową jest zrzec się swej posady stałej, rada szkolna krajowa udziela jej dłuższego bezpłatnego urlopu, ażeby ułatwić jej ubieganie się o posadę tymczasową, a ewentualnie stałą w miejscu zamieszkania jej męża, bez przerwy w latach służby. W roku 1900 liczono w Galicyi oprócz 3.244 nauczycielek niezamężnych, 592 mężatek, a 174 wdów. We wszystkich innych krajach austryackich razem liczono wówczas 8.789 nauczycielek niezamężnych, mężatek tylko 1.027, a wdów tylko 218.

6) W myśl § 52 ust. szk. p. powinno było ustawodawstwo krajowe postanowić, jakie uboczne zatrudnienia nie dadzą się pogodzić ze służbą nauczycielską. Na tej podstawie zakazują ustawy krajowe[1] niemal wszystkich krajów, przedewszystkiem udzielania t. zw. nauki poza godzinami przepisanemi, tudzież przyjęcia posady kościelnego. Oprócz tego zawierają ustawy krajowe ogólne zdanie, iż nauczycielom jakiejkolwiek kategoryi nie wolno przyjmować zatrudnień ubocznych, któreby uwłaczały ich stanowi, lub czyniły uszczerbek ich obowiązkom służbowym. Obowiązkiem władz szkolnych okręgowych jest baczyć pilnie, ażeby przepisów tych przestrzegano.

[1] Oprócz tego stanowi reskr. min. z 27 maja 1886 r., l. 24.106, dz. r. 28, iż nauczycielowi ze względu na powagę stanu nauczycielskiego i celem ochrony zawodowych przedsiębiorców, bezwarunkowo nie wolno trudnić się sprzedażą książek szkolnych.

Nauczycieli, przekraczających je, powinny władze szkolne okręgowe wezwać, ażeby w oznaczonym terminie (zwykle termin 6-tygodniowy) albo zrzekli się służby, albo porzucili dane zajęcie uboczne. Nauczyciel może przeciw takiemu wezwaniu wnieść rekurs do władzy szkolnej krajowej (por. n. p. § 31—33 ust. naucz. śląskiej z r. 1901). W zupełnie ten sam sposób urządzała sprawę, o której mowa, galic. ustawa kraj. z r. 1873. Zakazując bezwarunkowo organistowstwa, diakowstwa, pisarstwa gminnego i pokątnego i udzielania korepetycyj, pozostawiła zresztą ustawa ta rozstrzygnięcie kwestyi, czy pewne zajęcie uboczne czyni ujmę stanowi nauczycielskiemu lub obowiązkom służbowym, w pierwszym rzędzie nauczycielom, w drugim zaś rzędzie radom szkolnym okręgowym. Na zasadniczo innej podstawie stoi art. 19 obecnie obowiązującej ust. naucz. 1889. Wzbraniając bezwarunkowo pisarstwa pokątnego, a niemniej udzielania korepetycyj szkolnych, czyni powoł. art. 19 objęcie innych zatrudnień ubocznych zależnem od uprzedniego zezwolenia rady szkolnej krajowej, która w każdym poszczególnym wypadku zbadać powinna, czy zajęcia te nie uwłaczają stanowisku nauczyciela i nie czynią uszczerbku jego obowiązkom szkolnym. Współdziałanie rady szkolnej okręgowej przy przeprowadzeniu tego badania określa ok. rady szk. kr. z 17 stycznia 1889, l. 977. Okólnikiem z 12 marca 1898, l. 6.361 zabroniła rada szkolna krajowa nauczycielom wykonywanie czynności ajentów emigracyjnych. Jak mała w porównaniu z innemi krajami austryackimi część nauczycieli galicyjskich zajętą jest w służbie kościelnej i w innych zajęciach ubocznych, wynika z następującego zestawienia:

	Nauczyciele		Nauczycielki	
	Austrya	Z tego Galicya	Austrya	Z tego Galicya
W r. 1900 wynosiła ogólna liczba nauczycieli klasowych . .	38.563	4.124	14.944	4.010
Z tego było zajętych ubocznie: w innej szkole lud. publicz.	927	58	150	9
w szkole prywatnej . . .	442	27	40	3
w służbie kościelnej . . .	4.063	4	19	—
w służbie pocztowej . . .	66	7	2	1
w innej służbie publicznej .	4.417	89	81	2
Dochód nauczycieli z tych zajęć wynosił rocznie koron . .	2,876.574	60.896	69.882	4.182

7) Ustawy austryackie nie wykluczaią od służby nauczycielskiej ani zakonników, ani innych osób duchownych. W roku 1900 udzielało w szkołach ludowych publicznych w całej Austryi nauki klasowej 171 zakonników i duchownych (z tego w Galicyi 2, na Śląsku żaden, w Czechach 1), a 499 zakonnic (z tego 90 w Galicyi, 18 na Śląsku, a 47 w Czechach).

8) Wieku, w którym można uzyskać posadę nauczycielską, ustawy austryackie bezpośrednio nie oznaczają. Natomiast określają ustawy wiek przyjęcia do seminaryów, nauczycielskich, albo też wiek, wymagany celem dopuszczenia do egzaminów dojrzałości.

9) Według § 48 ust. szk. p. 1883 jest służba przy szkołach ludowych zarówno publicznych, jak prywatnych (por. § 70 ust. szk. p. 1869) dostępną tylko dla tych, którzy swe uzdolnienie do niej udowodnią przez odbycie przepisanych tą ustawą egzaminów.

a) W myśl § 38 ust. szk. p. warunkiem uzyskania tymczasowej posady nauczyciela młodszego lub nauczyciela w szkołach ludowych pospolitych albo wydziałowych jest seminaryjne świadectwo dojrzałości, t. j. świadectwo z egzaminu dojrzałości, odbytego w seminaryum nauczycielskiem publicznem lub prywatnem z prawem publiczności (§ 69 ust. szk. p. 1869). Świadectwa zagranicznych seminaryów nie posiadają więc w Austryi żadnego prawnego znaczenia. Do egzaminu dojrzałości dopuszcza się 1) kandydatów, którzy odbyli w zupełności kurs nauki seminaryjnej; 2) osoby, które nie odbyły kursu nauk w seminaryum, posiadającem prawo publiczności, jeżeli ukończyły 19-y rok życia i złożą dowód uzdolnienia fizycznego i nieposzlakowanych obyczajów (§ 41 ust. szk. p.). Egzamin dojrzałości dotyczy wszystkich przedmiotów, udzielanych w seminaryum, i odbywa się pod przewodnictwem delegata władzy szkolnej krajowej (§ 34 ust. szk. p.). Szczegółowe postanowienia co do egzaminu i świadectwa dojrzałości zawiera § 64 statutu organizacyjnego dla seminaryów, a oprócz tego dla seminaryów w stolicy kraju rozp. z 29 maja 1891 roku, l. 11.157, co do wymogów z muzyki rozp. z 28 maja 1893 r., l. 8.340, co do znaczenia noty z obyczajów rozp. z 23 października 1890, co do znaczenia egzaminów dojrzałości w Bośnii i Hercogowinie rozp. z 3 sierpnia 1897, dz. u. p. 99, co do egzaminu z języka ruskiego w Galicyi ok. rady szkolnej kr. z 6 sierpnia 1900, l. 19.161, w ogólnej treści nareszcie rozp. min. z 23 października 1896, l. 14.611. Odbycie egzaminu dojrzałości nadaje kandydatom, którzy przygotowali się prywatnie (tak

zwani eksterniści), te same prawa, które zyskują kandydaci przygotowani do egzaminu w seminaryum. Nie zawsze jednak będą oni mogli w szkole rozwijać tak pożyteczną działalność jak drudzy, brak im bowiem przygotowania w kierunku praktycznym. Przygotowanie to nabywają uczniowie seminaryów w szkole ćwiczeń, eksterniści mogą je nabyć tylko przez hospitowanie nauki w szkołach ludowych. Hospitowanie nie uchodzi w myśl reskryptu ministeryalnego z 5 kwietnia 1900, l. 16.008 za instytucyą, uzasadnioną w ustawie, to też rada szkolna krajowa rozporządzeniem z 7 lutego 1900 r., l. 10.036 (por. dawniejsze okólniki z 5 kwietnia 1888 r., l. 1.341 i z 11 marca 1883, l. 3.701) zarządziła, iż kandydatom, zamierzającym obznajomić się bliżej z praktycznem udzielaniem nauki w szkole, może rada szkolna okręgowa zezwolić na to tylko o tyle, o ile za tem przemawiać będą jakieś wyjątkowe okoliczności. Pozwolenie powinno opiewać na czas ściśle oznaczony i do pewnej szkoły. Hospitanci, czy praktykanci, nie mogą zastępować nauczyciela, chociażby tylko chwilowo. Odbycie takiej praktyki nie nadaje żadnych praw.

b) Warunkiem uzyskania s t a ł e j posady nauczyciela młodszego lub nauczyciela przy szkołach ludowych p o s p o l i t y c h, w myśl powołanego § 38 ustawy szk. p. jest uzyskanie świadectwa kwalifikacyi nauczycielskiej dla szkół ludowych pospolitych. Świadectwo to można otrzymać na podstawie osobnego egzaminu kwalifikacyjnego (por. rozp. min. z 16 września 1887, l. 17.978). Do egzaminu tego dopuszcza się 1) osoby, które posiadają świadectwo dojrzałości i wykażą, iż po uzyskaniu tego świadectwa były w charakterze nauczyciela przynajmniej przez dwa lata w sposób zadowalniający czynne w praktycznej służbie szkolnej przy szkole ludowej publicznej lub prywatnej, posiadającej prawo publiczności. Kandydatów, których aplikacya w służbie praktycznej nie jest zadowalniającą, nie dopuszcza się do egzaminu (por. okólnik rady szkolnej krajowej z 20 września 1886 r., l. 13.369 i z 5 lipca 1889 r., l. 11.029). Od nauczycielek wymaga się oprócz tego, by udowodniły świadectwem dojrzałości lub osobnym patentem, iż posiadają kwalifikacye do zajmowania posady nauczycielki kobiecych robót ręcznych w szkole pospolitej lub wydziałowej (art. II rozp. min. z 31 lipca 1886 r., dz. rozp. 52 i reskr. min. z 5 listopada 1888 r., l 18.157). 2) Na podstawie art. VII pow. rozp. z 31 lipca 1886 r., może minister dopuścić »aż do dalszego zarządzenia« do egzaminu

kwalifikacyjnego także takie osoby bez świadectwa dojrzałości, które z dobrym skutkiem przez więcej niż 3 lata w służbie szkolnej były czynne.

c) Celem uzyskania stałej posady nauczyciela młodszego lub nauczyciela przy szkołach wydziałowych wymaga powoł. § 38 ust. szk. p. oprócz patentu kwalifikacyjnego dla szkół ludowych pospolitych jeszcze świadectwa kwalifikacyjnego dla szkół wydziałowych. Świadectwo to nabyć można po najmniej trzyletniej, całkiem zadawalniającej działalności w szkołach ludowych lub innych zakładach naukowych na podstawie osobnego egzaminu dla szkół wydziałowych. Nauczyciele techniczni, doświadczeni w zawodzie nauczycielskim dla kursów specyalnych, połączonych z poszczególnemi szkołami, mogą być od tego egzaminu przez ministra oświaty uwolnieni (§ 38 ust. szk. p.).

d) § 38 ust. szk. p. przepisuje dalej, iż wyznaczanie komisyj egzaminacyjnych celem odbycia egzaminów kwalifikacyjnych dla szkół ludowych pospolitych i wydziałowych jest rzeczą ministra wyznań i oświaty, który powinien przytem przestrzegać zasady, iż członkami komisyj powinni być szczególnie dyrektorowie i nauczyciele seminaryów nauczycielskich, inspektorowie szkolni, tudzież zdolni nauczyciele szkół ludowych. Do egzaminowania kandydatów pod względem ich zdolności do udzielania nauki religii powołani są reprezentanci kościołów i stowarzyszeń religijnych. Według § 39 ust. szk. p. mogą kandydaci, reprobowani przy egzaminie kwalifikacyjnym lub przy egzaminie dojrzałości, powtórzyć egzamin tylko raz. Na wyjątki może zezwolić tylko minister na wniosek komisyi egzaminacyjnej. Wszelkie dalsze przepisy co do porządku egzaminów kwalifikacyjnych zawiera osobne rozporządzenie ministeryalne z 31 lipca 1886, l. 6.033, dz. rozp. 52, obowiązujące w całej Austryi z wyjątkiem Galicyi. Reskr. z 7 kwietnia 1887 r., l. 2.684, dz. r. 8 przepisano z pewnemi zmianami ten sam porządek egzaminacyjny i dla Galicyi. W myśl tych rozporządzeń należy we wszystkich miejscowościach, gdzie istnieją państwowe seminarya nauczycielskie, wyznaczyć komisye egzaminacyjne zarówno dla egzaminów kwalifikacyjnych dla szkoł ludowych pospolitych jak i dla szkół wydziałowych. W Galicyi powinny jednak egzaminy dla szkół wydziałowych odbywać się tylko we Lwowie i w Krakowie. Minister oświaty oznacza, w jakim języku wykładowym lub w jakich językach wykładowych można składać egzamin przed poszczególnemi komisyami.

Oznaczenie to nastąpiło w Galicyi reskr. min. z 9 września 1887 r., l. 15.861. Egzamin do szkół ludowych pospolitych ma charakter egzaminu praktycznego. Daleko obszerniejszy jest egzamin do szkół wydziałowych, który należy zdawać z przedmiotów jednej z oznaczonych w rozporządzeniu grup fachowych (grupa językowo-historyczna, przyrodnicza i matematyczno-techniczna). W Galicyi i w innych krajach nieniemieckich stanowi język niemiecki przedmiot nadobowiązkowy przy każdym egzaminie czy to do szkół pospolitych czy też wydziałowych (por. jednak okólnik z 22 kwietnia 1893, l. 2.375, tudzież z 19 października 1898, l. 26 962). Dalsze postanowienia szczegółowe zawierają powołane powyżej rozporządzenia główne, tudzież szereg rozporządzeń późniejszych, jak reskr. minist. z 16 października 1893, l. 13.392, rozp. rady szkolnej krajowej z 31 października 1888, l. 15.915 i z 18 grudnia 1902, l. 40.084, co do powtarzania egzaminów, reskr. min. z 26 maja 1874 r., l. 7.114, dz. rozp. 23 co do języka wydawania duplikatów świadectw, reskr. min. z 22 czerwca 1892, l. 13.298 co do podziału komisyi na sekcye, okólnik rady szkolnej krajowej z 5 marca 1902, l. 43.716 o podaniach i t. d.

e) W myśl § 75 ust. szk. p. 1883 może ustawodawstwo krajowe Galicyi, Bukowiny, Krainy, Gorycyi i Gradyski, Istryi i Dalmacyi odstąpić od wyłuszczonych pod *a), b), c)* i *d)* zasad § 38 ust. szk. p. Z prawa tego skorzystała tylko Dalmacya, w innych krajach obowiązują więc przepisy ustawy państwowej. Według § 38 odnośnej ustawy dalmatyńskiej z 24 grudnia 1871 r. uprawnia świadectwo dojrzałości do objęcia posady tymczasowej i do objęcia posady nauczyciela młodszego. Egzamin kwalifikacyjny uprawnia do uzyskania stałej posady nauczyciela. Egzamin ten zdaje się po trzyletniej praktyce, a komisya egzaminacyjna orzeka, czy świadectwo na podstawie tego egzaminu uzyskane, ma mieć znaczenie tylko dla szkół ludowych pospolitych, czy też oprócz tego i dla szkół wydziałowych.

f) W odróżnieniu od wyszczególnionych powyżej państw ustawodawstwo austryackie nie wymaga z zasady od kierowników szkół pospolitych lub dyrektorów szkół wydziałowych oprócz kwalifikacyi nauczycielskiej żadnych innych kwalifikacyj naukowych. Z tego powodu można mianować dyrektorem szkoły wydziałowej nauczyciela z każdej z trzech grup egzaminów (por. okólnik rady szkolnej krajowej z 20 stycznia 1897, l. 176). Od zasady powyższej zachodzi

w Galicyi pewien wyjątek co do kierowników szkół, przy których zorganizowano kursa nauki dopełniającej rolniczej w szerszym zakresie. W myśl art. 20 ust. szk. kraj. z r. 1895 należy zwykle poruczyć kierownictwo takiej szkoły nauczycielowi, ustanowionemu do udzielania nauki dopełniającej. Nauczyciel ten powinien oprócz kwalifikacyi nauczycielskiej do szkół ludowych pospolitych posiadać także osobny egzamin z rolnictwa.

g) Ażeby ułatwić osobom, posiadającym kwalifikacyą nauczycielską dla szkół średnich, przejściie do szkół ludowych, nadaje § 41 ust. szk. p. ministrowi oświaty prawo bliższego określenia warunków, pod jakimi osoby te mogą uzyskać kwalifikacyą dla szkół ludowych. Ułatwienia te mogą dotyczyć tylko wymogów pod *a)*, *b)* i *c)*, a ustawa stanowi dalej, iż posadę stałą mogą kandydaci tacy pozyskać tylko po najmniej jednorocznej służbie przy szkołach ludowych. Dalsze szczegóły zawiera art. IV porządku egzaminacyjnego. W Galicyi mogą na mocy art. 14 ustawy szkolnej krajowej z r. 1895 nauczyciele szkół wyższych bez nabycia jakiejkolwiek osobnej kwalifikacyi udzielać nauki poszczególnych przedmiotów w wyższych dwóch lub trzech klasach pięcio- lub sześcio-klasowych szkół wydziałowych żeńskich, a to za osobnem wynagrodzeniem.

h) Wartość wyszczególnionych pod *a)*, *b)* i *c)* kwalifikacyj (świadectw) jest z zasady nieograniczoną co do czasu i miejsca, t. j. trwa przez całe życie uprawnionego i odnosi się do szkół ludowych o tych samych urządzeniach językowych całego państwa. Do świadectw dojrzałości odnosi się to bez wyjątku. Co się tyczy świadectw z odbytych egzaminów kwalifikacyjnych, zasada ta ulega następującym ograniczeniom. 1) Co do miejsca. Egzamina kwalifikacyjne dla szkół z językiem wykładowym niemieckim można wprawdzie zdawać w Galicyi przed komisyami we Lwowie i Krakowie, ale świadectwo z odbytego egzaminu ma znaczenie tylko w Galicyi, co w świadectwach wyraźnie uwidocznić należy (reskr. min. z 9 września 1887, l. 15.861). 2) Co do czasu. *a)* Niepełnienie służby nauczycielskiej przy szkole posiadającej prawo publiczności dłużej niż przez lat trzy po złożeniu nauczycielskiego egzaminu kwalifikacyjnego pociąga za sobą ten skutek, iż odnośny kandydat stanu nauczycielskiego musi poddać się powtórnemu egzaminowi, zanim otrzyma stałą posadę przy szkole publicz-

nej. W przypadkach, zasługujących na szczególne uznanie, może jednak minister udzielać dyspenzy (§ 40 ustawy szk. p.). *b)* Nauczyciele, posiadający świadectwo kwalifikacyi nauczycielskiej dla szkół ludowych pospolitych, których praca okaże się niedostateczną, mogą być przez władzę szkolną krajową zniewoleni do powtórnego składania egzaminu kwalifikacyjnego. Gdyby wynik tego egzaminu nawet mimo kilkakrotnego powtórzenia okazał się niedostatecznym, nauczyciel traci uzyskane dawniej świadectwo kwalifikacyjne, a zależy to od władzy szkolnej krajowej, czy dopuści go do pełnienia prowizorycznej służby nauczycielskiej, czy też wydali go w zupełności[1] (§ 53 ust. szk. p.).

10) Powyższe postanowicnia ustawy szkolnej państwowej co do kwalifikacyi nauczycieli uzupełnia szereg innych przepisów. Uwzględniać tu możemy tylko przepisy w Galicyi obowiązujące: *a)* W myśl art. IV ustawy nauczycielskiej z r. 1889 nie należy dopuszczać do służby nauczycielskiej osób, na których ciążą »postępki niemoralne lub zdrożności, narażające mianowanego nauczyciela na usunięcie z posady«. *b)* Rozp. rady szk. kraj. z 18 lutego 1899, l. 1.906 nakłada na rady szkolne okręgowe obowiązek ścisłego i sumiennego badania przeszłości ubiegających się o posady tymczasowe kandydatów »pod względem moralnym i politycznym w tym celu, aby nie dopuszczać bezwzględnie do służby nauczycielskiej osób, co do których się nie okaże, iż nie są pod każdym względem bez zarzutu, albo też, że w jakimkolwiek względzie były poszlakowane o czyny, niezgodne z charakterem i powołaniem nauczycielskiem«. Opinij co do moralności i politycznego zachowania się kandydatów nauczycielskich udzielają dyrekcye policyi i starostwa. *c)* Powołane rozporządzenie rady szkolnej krajowej, tudzież okólnik z 31 października 1898 r., l. 137 ogranicza również przyjmowanie do służby nauczycieli, usuniętych z posady lub w ogóle z zawodu nauczycielskiego, tudzież nauczycieli, opuszczających samowolnie posadę. Rady szkolne okręgowe powinny założyć i utrzymywać w ciągłej ewidencyi wykaz wszystkich takich nauczycieli. Skoro taki nauczyciel ubiega się o posadę tymczasową, to rozstrzygnięcie, czy mu posadę powierzyć można, zależy od uznania rady szkolnej krajowej, która w tym celu bada dokładnie całą przeszłość kompetenta. *d)* Posady nauczycielskie nie

[1] Postanowienia te nie dotyczą oczywiście nauczycielek robót kobiecych i mistrzyń ogródków (por. reskr. min. z 8 kwietnia 1880, l. 4.210, dz. rozp. 10).

mogą być nadawane nauczycielom, przeniesionym w **stały** stan spoczynku (§ 5 powoł. rozp. z 18 lutego 1899 r.) *e)* W myśl rozporządzenia rady szkolnej krajowej z 24 października 1897 roku, l. 437 należy przy obsadzaniu posad w szkołach więcejklasowych unikać, aby kilka posad zajętych było przez osoby blisko ze sobą spokrewnione lub spowinowacone. Wyjątku w tym względzie można dopuścić dla żony i córki nauczyciela niezamężnej, jeżeli inaczej nie mogłyby służyć w zawodzie nauczycielskim. Osoby, zostające w bliskim stopniu pokrewieństwa lub powinowactwa z przełożonym rady szkolnej okręgowej lub inspektorem okręgowym, nie powinny otrzymywać posad nauczycielskich w tym okręgu, w którym byłyby zależne od kwalifikowania przez nich, lecz ubiegać się o nie mogą w innych okręgach.

11) Celem przepisów, określających kwalifikacye naukowe nauczycieli jest zapewnić szkołom ludowym doborowych nauczycieli. Z tego wynika, że w braku kandydatów ukwalifikowanych można obsadzać, pokąd brak ten istnieje, a więc tylko tymczasowo, posady nauczycielskie kandydatami nieukwalifikowanymi. Przypadek ten zachodzi zawsze jeszcze w Galicyi. Za osobnem pozwoleniem rady szkolnej krajowej może w Galicyi rada szkolna okręgowa nadać posadę nauczyciela tymczasowego także kandydatowi bez seminaryjnego egzaminu dojrzałości. Nauczycieli takich nazywa się »nauczycielami tymczasowymi pomocniczymi«. W myśl § 21, 22 i 27 rozporządzenia rady szkolnej krajowej z 18 lutego 1899, l. 1.906 (por. także rozp. z 25 kwietnia 1900, l. 9.536 i z 9 kwietnia 1902, l. 7 348) wymaga się od tych nauczycieli ukończonego 18-go roku życia, nienagannego prowadzenia się i rękojmii, »że zadaniu nauczyciela ludowego sprostać potrafią i mają szczerą chęć poświęcenia się temu zawodowi«. Co się tyczy kwalifikacyj naukowych, należy w pierwszym rzędzie mianować nauczycielami pomocniczymi kandydatki, które ukończyły szkołę wydziałową pięcio- lub sześcioklasową. Ażeby obznajomić kandydatki, wstępujące po ukończeniu piątej klasy wydziałowej do zawodu nauczycielskiego, z najważniejszemi zasadami pedagogiki i z przepisami szkolnymi, rozporządzenie z 31 stycznia 1901, l. 3.539 zaprowadza w szkołach tych naukę pedagogiki jako przedmiot nadobowiązkowy. W drugim rzędzie zezwala powołane rozporządzenie przyjmować do służby kandydatki, które ukończyły szkołę wydziałową mniejklasową, a następnie złożyły egzamin mistrzyń ogródków lub nauczycielek robót kobiecych.

Rada szkolna krajowa nie zezwala z zasady na mianowanie nauczycielami pomocniczymi takich uczniów seminaryów nauczycielskich, którzy seminaryum nie ukończyli, lub nie zdali egzaminu dojrzałości. Zezwolenie, udzielone przez radę szkolną krajową, upoważnia daną osobę tylko do uzyskania posady w okręgu, dla którego to pozwolenie wydanem zostało. Nauczyciele tymczasowi pomocniczy mogą z zasady zajmować tylko posady, na których pozostają pod kierownictwem nauczycieli ukwalifikowanych. W razie zachodzącej konieczności można za osobnem zezwoleniem rady szkolnej krajowej mianować na posady samoistne nauczycieli nieukwalifikowanych, którzy przynajmniej przez jeden rok pełnili służbę nauczycielską z dobrym skutkiem. Inspektorowie okręgowi powinni dołożyć starań, ażeby uzdolnieni i dobrze się prowadzący nauczyciele nieukwalifikowani postarali się jak najrychlej (po uzyskaniu od ministra dyspensy od egzaminu dojrzałości) o kwalifikacyą nauczycielską. Rada szkolna krajowa wynagradza na wniosek rady szkolnej okręgowej tych nauczycieli etatowych, którzy z dobrym skutkiem nauczyciela nieukwalifikowanego do egzaminu kwalifikacyjnego przygotowali. W miarę zgłaszania się kandydatów, posiadających egzamin dojrzałości, należy nauczycieli nieukwalifikowanych usuwać możliwie rychło, z wyjątkiem tych, którzy skuteczną pracą, niepośledniem uzdolnieniem praktycznem i niezwykłą gorliwością zdobyli sobie »prawo« dopuszczenia do egzaminu kwalifikacyjnego. Postanowienie powyższe nie nadaje jednak kandydatom ukwalifikowanym prawa domagania się, by nadano im pewną upatrzoną posadę, zajmowaną przez nauczyciela nieukwalifikowanego, owszem powinni przyjąć posadę, przez władzę im wyznaczoną.

12) Kwalifikacye naukowe nauczycieli galicyjskich w porównaniu z innymi krajami austryackimi podaje za rok 1900 zestawienie następujące *(patrz str. 372)*.

Według sprawozdania rady szkolnej krajowej za rok 1902/3 liczono w Galicyi 4.582 nauczycieli i 4.832 nauczycielek. Z nauczycieli, a w nawiasie nauczycielek posiadało patent do szkół wydziałowych 535 (687), patent do szkół pospolitych i świadectwo dojrzałości 2.522 (1.625), patent do szkół pospolitych bez świadectwa dojrzałości 601 (948), świadectwo dojrzałości 815 (668), bez kwalifikacyi zaś było 109 (904).

13) Podobnie jak w innych państwach europejskich, obowiązują

Liczba nauczycieli	Nauczyciele			
	Austrya	Galicya	Śląsk	Czechy
z świadectwem kwalifikacyjnem dla szkół:				
wydziałowych . . .	4.609	580	93	1.876
pospolitych	29.943	2.786	831	11.843
z świadectwem dojrzałości . . .	3.449	665	127	1.122
bez świadectwa	562	143	20	53

Liczba nauczycielek	Nauczycielki			
	Austrya	Galicya	Śląsk	Czechy
z świadectwem kwalifikacyjnem dla szkół:				
wydziałowych . . .	1.568	607	10	410
pospolitych	8.873	1.761	77	1.693
z świadectwem dojrzałości . . .	2.120	627	35	486
bez świadectwa	1.483	1.015	3	72

także w Austryi osobne przepisy co do kwalifikacyj, wymaganych od nauczycieli i nauczycielek poszczególnych przedmiotów.

a) W myśl § 3 i 5 ustawy o nauczycielach religii 1889 (ustawy z 1 grudnia 1889, dz. u. kr. 81), tudzież okólnika rady szkolnej krajowej z 30 grudnia 1889 r. i z 13 września 1897, l. 22.746, mogą być w Galicyi osobno ustanowionymi nauczycielami religii tudzież nauczycielami religii za remuneracyą tylko osoby, uznane za uzdolnione do tego przez odnośną władzę wyznaniową, mianowicie: 1) dla nauki religii katolickiej tylko kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonni kapłani; 2) dla nauki religii ewangelickiej bądźto duchowni, ustanowieni podług obowiązujących dla tego wyznania przepisów, bądź też osoby, zaopatrzone w świadectwo kwalifikacyi na nauczycieli szkół ludowych, a posiadające kwalifikacyą, przepisaną do udzielania nauki religii; 3) dla nauki religii izraelickiej tylko te osoby, które ukończyły szkołę rabinów i złożyły egzamin rabinacki

z dobrym postępem, albo też osoby, które mają kwalifikacye na nauczycieli szkół ludowych, a posiadają kwalifikacyą przepisaną do udzielania nauki religii. Posady osobnego nauczyciela religii nie można piastować równocześnie z posadą duszpasterską, posadę taką może jednak zajmować nauczyciel religii za remuneracyą. Powyższe postanowienia dotyczą tylko nauczycieli religii w szkołach wydziałowych i w wyższych klasach (począwszy od czwartej) szkół cztero- i więcejklasowych. W innych klasach szkół ludowych pospolitych udzielają nauki albo duszpasterze z obowiązku duszpasterskiego, albo nauczyciele klasowi za osobnem wynagrodzeniem. W myśl porządku dla egzaminów kwalifikacyjnych z 31 czerwca 1886 roku, l. 6.033 powinni wszyscy kandydaci, przystępujący do egzaminu kwalifikacyjnego dla szkół pospolitych, złożyć osobny ustny egzamin dla udowodnienia uzdolnienia do zastępczego udzielania nauki religii swego wyznania (art. II, 7). O uzupełniającym egzaminie kwalifikacyjnym z religii patrz. art. IV, 2 pow. rozporządzenia.

b) Przygotowanie nauczycielek robót ręcznych jest rzeczą seminaryów żeńskich nauczycielskich. Wystawione przez seminarya nauczycielskie żeńskie świadectwa dojrzałości »obejmują kwalifikacyą na nauczycielkę dla robót ręcznych kobiecych w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych«. Oprócz tego urządza się celem kształcenia takich nauczycielek osobne kursa jednoroczne przy seminaryach nauczycielskich żeńskich, albo przy innych szkołach żeńskich, oznaczonych przez ministra oświaty. Z końcem kursu mogą zarówno uczennice kursu, jak uczące się prywatnie eksternistki, poddać się osobnemu egzaminowi. Kandydatki, które zdały egzamin przynajmniej z wynikiem dostatecznym, otrzymują świadectwo uzdolnienia na nauczycielkę robót ręcznych w szkołach ludowych pospolitych. Uczennice, które otrzymały lepsze stopnie, otrzymują świadectwo dla szkół ludowych pospolitych i wydziałowych (§ 89 statutu organizacyjnego dla seminaryów, por. dla Galicyi także okólnik z 22 października 1887, l. 15.068). W myśl rozporządzenia rady szkolnej krajowej z 7 marca 1893 r., l. 1.741 wymaga się w Galicyi w szkołach wydziałowych od systemizowanych nauczycielek robót kobiecych, oprócz ukończenia fachowych kursów robót i patentu na nauczycielkę tychże, także świadectwa dojrzałości. Kandydatki, które mają patent do szkół ludowych pospolitych albo wydziałowych, i ukończyły kursa fachowe robót, mają pierwszeństwo do ubiegania się o posadę stałą przy szkołach 5-o i 6-oklasowych.

c) Wykształcenie mistrzyń ogródków freblowskich odbywa się już to w seminaryach nauczycielskich żeńskich, już to na osobnych jednorocznych kursach nauki, urządzonych przy seminaryach żeńskich, połączonych z ogródkami freblowskimi (§ 2 i 90 stat. org.). Kwalifikacyą mistrzyń ogródków freblowskich zyskują 1) uczennice, kończące z dobrym stopniem wspomniane kursa osobne; 2) kobiety, uczące się prywatnie, które po przynajmniej trzymiesięcznem hospitowaniu w dobrze urządzonym ogródku freblowskim poddadzą się osobnemu teoretycznemu i praktycznemu egzaminowi; 3) kobiety, które uzyskały seminaryjne świadectwo dojrzałości lub też świadectwo kwalifikacyi nauczycielskiej dla szkół ludowych, i które po przynajmniej trzymiesięcznem hospitowaniu w dobrze urządzonym ogródku poddadzą się osobnemu egzaminowi uzupełniającemu (§ 101 stat. org.). Nauczycielki, mające kierować na własną rękę ogródkiem, powinny w myśl rozp. minist. z 22 czerwca 1872 posiadać świadectwo dojrzałości. Innym mistrzyniom ogródków może rada szkolna krajowa (według reskryptu z 3 czerwca 1881 r., l. 5.901) przyznać prawo samodzielnego kierowania ogródkiem po przynajmniej dwuletniej skutecznej praktyce w należycie urządzonym ogródku.

d) Nauczyciele lub nauczycielki, udzielający obowiązkowych przedmiotów szkoły ludowej na specyalnych kursach z szkołą połączonych, powinni się wykazać przynajmniej kwalifikacyami wymaganemi od nauczycieli klasowych (rozp. minist. z 10 kwietnia 1885, l. 1.985, dz. r., dz. r. 15). Nauczyciele innych przedmiotów powinni uzyskać osobną kwalifikacyą z tego przedmiotu. Kwalifikacyą taką mogą uzyskać kandydaci, posiadający kwalifikacyą nauczycielską do szkół ludowych pospolitych lub wydziałowych, jeżeli się poddadzą osobnemu egzaminowi z odnośnego (lub z odnośnych) przedmiotów (nauka gospodarstwa wiejskiego, gra na fortepianie lub skrzypcach w szkołach wydziałowych, język angielski, francuski itp.). Nauczyciele, pracujący ze skutkiem zadowalniającym przynajmniej przez lat dwa, mogą być od tego egzaminu uwolnieni przez ministra oświaty. Co do szczegółów patrz art. V porządku egzaminacyjnego i rozporządzenia uzupełniające.

E) Kształcenie nauczycieli w Austryi. Urządzeniami, służącemi w Austryi celem kształcenia nauczycieli, są w myśl ust. szk. p. 1869 *a)* seminarya nauczycielskie (§ 26); *b)* osobne kursa, urządzane celem gruntowniejszego przygotowania nauczycieli w po-

wnych przedmiotach, a zwłaszcza w przedmiotach, udzielanych w szkole wydziałowej (§ 42); *c)* czasopisma szkolne, biblioteki nauczycielskie, peryodyczne konferencye i kursa uzupełniające dla nauczycieli (§ 43).

I. O urządzeniu seminaryów nauczycielskich stanowią §§ 26—37 ust. szk. p. 1869 i 1893 i wydany rozporządzeniem ministerstwa z 31 lipca 1886 r., l. 6.031, dz. r. 50, statut organizacyjny dla seminaryów nauczycielskich (powołujemy st. org. 1886). W myśl tych przepisów powinny seminarya być nietylko szkołą, dającą swym uczniom podstawy wykształcenia zawodowego, ale i ośrodkiem postępu szkolnictwa ludowego dla całej okolicy. W tym celu powinny władze szkolne ułatwiać i popierać w wszelki możliwy sposób łączność między seminaryami a szkołą ludową. Za zezwoleniem dyrektora wolno nauczycielom publicznych szkół ludowych zwiedzać seminarya, i na odwrót nauczyciele seminaryów mogą przysłuchiwać się przy udzielaniu nauki w publicznych szkołach ludowych. Seminarya powinny urządzać wystawy publiczne środków naukowych, powinny ogłaszać co trzy lata publiczne sprawozdania, utrzymywać ożywione stosunki z innemi seminaryami i t. p. (§ 102 i 103 st. org.). Nauczyciele seminaryów powinni zajmować się ciągle sprawami szkolnictwa i wychowania, znać dokładnie pedagogiczną literaturę i uzupełniać ciągle swe wykształcenie ogólne, fachowe, pedagogiczne i metodyczne (§ 69 st. org. i reskr. min. z 30 października 1872, l. 13.603). Co do urządzenia seminaryów obowiązują w szczególności następujące przepisy:

a) Seminarya nauczycielskie są zwykle zakładami publicznymi, utrzymywanymi na koszt państwa. Warunki założenia prywatnych seminaryów określa § 68 i 69 ust. szk. p. z r. 1869. O założeniu publicznego zakładu nauczycielskiego orzeka minister na wniosek rady szkolnej krajowej. Ustawa nie określa, gdzie i kiedy ministerstwo seminaryum założyć jest zobowiązane [1]. Ponieważ z drugiej strony ustawy nakładają na gminy i kraje obowiązek zakładania szkół ludowych prawnie koniecznych, przeto może się zdarzyć, iż założone przez państwo seminarya nie wystarczą, ażeby zapewnić szkołom ludowym potrzebną liczbę uauczycieli. Przypadek ten zachodzi w Galicyi. I tak n. p. otwarto w Galicyi w r. 1901/2 550 nowych klas, 83 nauczycieli przeszło w stan spoczynku. Razem trzeba więc było

[1] Przepisy takie zawiera n. p. ustawa francuska.

633 nowych nauczycieli. Tymczasem zdało w r. 1902 we wszystkich seminaryach kraju egzamin dojrzałości tylko 441 uczniów i uczennic publicznych seminaryów nauczycielskich, a 154 eksternistów (eksternistek), razem więc 585 osób. Przypuszczając nawet, iż wszyscy maturzyści i maturzystki wstąpili do służby nauczycielskiej, to mimo to wynika z cyfr powyższych, iż znaczną część nowych posad musiano obsadzić siłami bez kwalifikacyi.

b) W myśl § 32 ust. szk. p. z 1883 wymaga się od uczniów, wstępujących do seminaryum na pierwszy rok nauki *a)* zdolności fizycznej; *b)* nieposzlakowanych obyczajów; *c)* ukończonego piętnastego roku życia. Dyspenzy od wieku może udzielić z powodów, na szczególne uwzględnienie zasługujących, minister (§ 32 ust. szk. p.), ale tylko wtenczas, jeżeli wstępującemu brakuje do przepisanego wieku najwyżej 6 miesięcy. Minister delegował swe prawo radom szkolnym krajowym; *d)* odpowiedniego przygotowania. Przygotowanie to należy udowodnić zdaniem ścisłego egzaminu wstępnego. Egzamin ten obejmuje w ogólności przedmioty obowiązkowe szkoły wydziałowej. Kandydaci, posiadający początki muzyki, powinni być przy przyjęciu przedewszystkiem uwzględnieni. Jak należy tłómaczyć ten ostatni przepis ustawy, objaśnia reskrypt ministeryalny z 16 maja 1888, l. 8.794. Bliższe określenie zakresu egzaminu wstępnego zawiera § 15 st. org. Jeżeli kandydat udowodni wyższe wykształcenie, może być, jeżeli ukończył już 16-y rok życia, przyjęty od razu do klasy drugiej. Kandydata, który wykaże się świadectwem dojrzałości szkoły średniej, przyjmuje się natychmiast bez egzaminu do klasy czwartej. Jak kandydat nabył wymagane przy egzaminie wstępnym wiadomości, jest jego rzeczą. Ażeby przygotować uczniów, zamierzających wstąpić do klasy pierwszej, można za zezwoleniem ministerstwa założyć przy seminaryum osobną klasę przygotowawczą (§ 8—13 st. org.). Do klasy tej przyjmować należy głównie uczniów, którzy ukończyli szkołę wydziałową. Uczniowie, którzy ukończyli klasę przygotowawczą z dobrym skutkiem, wstępują do pierwszej klasy seminaryum bez egzaminu. Co się tyczy Galicyi, należy tutaj wspomnieć okólniki z 3 marca 1895, l. 2.714, z 5 lipca 1897 i z 18 lutego 1902, l. 36.761, wydane w tym celu, »ażeby z jednej strony zapobiec przyjmowaniu zbyt różnorodnych co do rozwoju umysłowego żywiołów, a z drugiej strony nie zamykać drogi do seminaryów nauczycielskich młodzieży, rokującej dobre nadzieje, a pochodzącej ze szkół niższego typu, a przeto ma-

jącej w niektórych kierunkach mniejszy zasób wiadomości«. 1) W myśl tych okólników wymaga się celem przyjęcia na kurs przygotowawczy *a*) od uczniów, pochodzących z miejscowości, w których istnieją szkoły ludowe pięcio- lub sześcioklasowe, ukończenia tej szkoły; *b*) uczniów, pochodzących z miejscowości, w których istnieją tylko szkoły niższego typu, nie należy dla drobnych braków odsuwać od klasy przygotowawczej. W razie stwierdzenia widocznych braków, należy ich zachęcić, ażeby je uzupełnili, uczęszczając do najbliższej szkoły wyższego typu; *c)* od uczniów, uczęszczających do szkół średnich należy żądać ukończenia przynajmniej drugiej klasy tej szkoły. 2) Od uczniów, wstępujących do pierwszej klasy seminaryum, należy wymagać *a)* jeżeli w miejscu zamieszkania rodziców mogą ukończyć całą szkołę wydziałową, ukończenia tej szkoły; *b)* jeżeli chcą przejść na I-y rok seminaryum ze szkół średnich, ukończenia klasy czwartej tej szkoły.

Oprócz wyszczególnionych w ustępie powyższym wymogów nie żąda się od wstępujących do seminaryum kandydatów żadnych innych kwalifikacyj. W szczególności są publiczne seminarya nauczycielskie dostępne dla kandydatów bez różnicy wyznania (§ 32 ust. szk. p.) lub przynależności państwowej (reskr. min. z 16 listopada 1880, l. 14.417).

c) Seminarya nauczycielskie powinny być rozdzielone według płci wychowanków (§ 26 ust. szk. p.). Seminarya publiczne są eksternatami, dopuszczone przez ministerstwo seminarya prywatne mogą być bądź internatami, bądź eksternatami (§ 68 ust. szk. p.). Nauka w seminaryach (nie zaś w szkołach ćwiczeń i ogródkach) jest bezpłatną (§ 37 ust. szk. p.). Ubodzy a utalentowani kandydaci mogą otrzymać stypendya, jeżeli zobowiążą poświęcić się przynajmniej przez 6 lat służbie nauczycielskiej (§ 37 ust. szk. p. i § 62 st. org.). W myśl § 67 ust. szk. p. skarb państwa powinien ponosić koszta tych stypendyów. W Galicyi udziela się oprócz tego kandydatom, obowiązującym się poświęcić przynajmniej przez 6 lat służbie nauczycielskiej w kraju, stypendyów z funduszów krajowych. Stypendya te wynosiły w roku 1901/2 200.000 K., natomiast stypendya z skarbu państwa tylko 60.000 K. Z przyzwolonej każdemu seminaryum ogólnej sumy stypendyów wypłaca się wskazanym przez radę szkolną krajową internatom nauczycielskim tyle stypendyów po 10 zł. miesięcznie, ilu uczniów internat z seminaryum przyjął. Bliższe wskazówki zawiera okólnik rady szkolnej krajowej

z 13 czerwca 1892, l. 302. W r. 1902/3 wynosiła ogólna liczba uczniów i uczennic w seminaryach 3.405, z tego pobierało stypendya 1.885 uczniów, w internatach umieszczonych było 1.021 uczniów. Co do uczniów, mieszkających poza internatami, to większość ich nie ma ani należytej opieki, ani odpowiedniego umieszczenia. W myśl statutu organizacyjnego powinni nauczyciele seminaryów nauczycielskich czuwać nad mieszkaniami uczniów, śledzić pozaszkolne zachowanie się młodzieży itp. Ażeby ułatwić nauczycielom wykonanie tego obowiązku, zezwolił reskrypt ministeryalny z 20 lipca 1895, l. 12.856 utworzyć w Galicyi stosownie do § 117—121 zarysu organizacyjnego dla gimnazyów osobne miejskie deputacye szkolne dla zakładów nauczycielskich. Reskrypt ministeryalny z 27 maja 1896, l. 12.032 potwierdza regulamin takich deputacyj szkolnych dla seminaryów w Krakowie, Tarnowie i Krośnie, a reskrypt z 2 lipca 1902 r., l. 35.078, dz. r. 36 wydał takie same zarządzenia dla wszystkich seminaryów austryackich.

d) Czas nauki w seminaryach nauczycielskich trwa cztery lata Od tego postanowienia § 28 ust. szk. p. wolno w myśl § 75 ust. szk. p. 1883 odstąpić ustawodawstwu krajowemu Galicyi, Bukowiny, Krainy, Gorycyi, Gradyski, Istryi i Dalmacyi. Z prawa tego skorzystała tylko Dalmacya. W kraju tym trwa czas nauki na mocy ust. kr. z 29 grudnia 1871 r. tylko lat trzy. W myśl § 32 ust. szk. p. 1869 nie może liczba uczniów na jednym kursie rocznym wynosić więcej niż 40. Według § 4 st. org. nie dopuszcza się tworzenia klas lub oddziałów równoległych w jakiejkolwiek części seminaryów nauczycielskich męskich lub żeńskich. Zakład może więc w czterech swych klasach liczyć najwyżej 160 uczniów. W Galicyi przypadało mimo to w r. 1902/3 na jedno seminaryum męskie przeciętnie 269 uczniów, na jedno seminaryum żeńskie 240 uczennic.

e) Przedmioty nauki w seminaryach określa § 29 i 30 ust. szk. p. z r. 1883 w następujący sposób: W seminaryach zarówno męskich jak żeńskich należy udzielać religii, pedagogiki, z ćwiczeniami praktycznemi, języka wykładowego, geografii, historyi naturalnej, fizyki, kaligrafii, rysunków wolnoręcznych i gimnastyki, w seminaryach męskich oprócz tego historyi i nauki o ustroju konstytucyjnym ojczystego kraju, matematyki i rysunków geometrycznych, gospodarstwa wiejskiego z szczególnem uwzględnieniem stosunków ziemi w kraju, muzyki ze szczególnem uwzględnieniem muzyki kościelnej, w seminaryach żeńskich zaś także historyi, arytmetyki i nauki

o formach geometrycznych, muzyki i ręcznych robót kobiecych. Uczniów seminaryów męskich należy nadto tam, gdzie do tego będzie sposobność, obznajomić z metodą nauczania głuchoniemych i ślepych, jakoteż z organizacyą ogródków dziecęcych i zakładów wychowawczych dla dzieci moralnie zaniedbanych. Za zezwoleniem ministra mogą być udzielane także języki żyjące (krajowe lub inne) jako przedmioty nadobowiązkowe. Uczennice seminaryów żeńskich należy obznajamiać, gdzie jest do tego sposobność, z organizacyą ogródków dziecęcych. Oprócz tego mogą i tu za zezwoleniem ministra być udzielane »inne żyjące, a zwłaszcza obce języki« jako przedmioty nadobowiązkowe. Dla praktycznego wykształcenia wychowanków powinna według § 27 ust. szk. p. 1869 istnieć przy każdem seminaryum nauczycielskiem szkoła ludowa jako szkoła ćwiczeń i jako szkoła wzorowa, przy seminaryach żeńskich zaś oprócz tego ogródek dziecęcy. Nadto należy seminaryom męskim dodać »odpowiednio położony kawał gruntu stosownej wielkości dla przysposobienia i ćwiczeń w gospodarstwie wiejskiem«.

f) Plany naukowe dla seminaryów nauczycielskich zawierają §§ 17—47 st. org., tudzież szereg uzupełniających rozporządzeń ministeryalnych (zwłaszcza reskrypt z 12 marca 1893 r., l. 840 co do wypracowań domowych, reskrypt z 12 stycznia 1891, l. 749 i z 17 grudnia 1896, l. 4.189 co do somatologii i hygieny szkolnej, rozp. z 20 lutego 1890, l. 3.406 i z 25 lipca 1890, l. 15.090 co do muzyki, reskr. z 10 stycznia 1902, l. 34.248 co do historyi naturalnej i t. d.). Na mocy rozp. min. z 20 lutego 1890, l. 3.001 obowiązują w Galicyi przepisane statutem plany naukowe z pewnemi zmianami, koniecznemi wskutek odrębnych stosunków językowych kraju (por. co do nauki języka ruskiego także reskrypt min. z 23 kwietnia 1900, l. 4.034, jako też rozp. rady szkolnej krajowej z 15 maja 1896, l. 975 i t. d.). Według § 49 st. org. rozstrzyga minister wyznań i oświaty o dopuszczeniu używanych w seminaryach podręczników szkolnych. Wybór między podręcznikami dopuszczonemi przysługuje konferencyi nauczycieli zakładu. Dalsze postanowienia w tej mierze zawiera rozp. min. z 2 lipca 1880, l. 652, dz. r. 22, tudzież rozp. z 31 czerwca 1886 r., l. 6.031, wprowadzające w życie statut organizacyjny. Ponieważ w r. 1867 seminarya nauczycielskie należały do szkół ludowych (jako części szkół normalnych) odnosiły się omówione już wyżej postanowienia statutu organizacyjnego galicyjskiej rady szkolnej krajowej (art. 3, punkt 4 i 5)

także do zakładów nauczycielskich. W myśl tego statutu powinnaby w Galicyi zamiast ministerstwa rada szkolna krajowa wygotować plany naukowe dla seminaryów i wskazywać podręczniki szkolne dla tych szkół. Zaznaczyć jednak należy, iż rada szkolna krajowa uznaje w zupełności kompetencyą ministerstwa zarówno w jednym jak w drugim kierunku.

g) W myśl § 35 ust. szk. p. z r. 1869 składa się ciało nauczycielskie seminaryów z dyrektora, który jest zarazem kierownikiem szkoły ćwiczeń, z dwóch do czterech nauczycieli starszych, z nauczycieli religii i potrzebnej liczby nauczycieli pomocniczych. Nauczyciele szkoły ćwiczeń obowiązani są do współdziałania przy kształceniu kandydatów jako nauczyciele pomocniczy. Nauczyciele religii, stale mianowani, stoją pod względem praw i obowiązków na równi z nauczycielami głównymi (§ 36 ust. szk. p. z r. 1883). Kwalifikacyj, wymaganych od nauczycieli seminaryów lub szkoły ćwiczeń, nie określają ani ustawy, ani też rozporządzenia [1], to też rozstrzygają o tych kwalifikacyach od wypadku do wypadku władze, uprawnione do mianowania nauczycieli. Władzami uprawnionemi do mianowania zaś są bądź rady szkolne krajowe, bądź ministerstwo. Czasowe lub prowizoryczne obsadzanie posad nauczycielskich przy seminaryach i połączonych z niemi szkołach ćwiczeń i ogródkach jest rzeczą rady szkolnej krajowej (§ 49 ust. szk. p. r. 1869); wszystkie zaś posady stałe [2] obsadza minister, po wysłuchaniu rady szkolnej krajowej (§ 35 ust. szk. p. 1869 i § 65 st. org.). Postępowanie przy obsadzaniu posad nauczycielskich w seminaryach i szkołach ćwiczeń określa reskrypt ministeryalny z 15 lipca 1873, l. 6.024, dz. r. 94. Ponieważ w Galicyi w myśl art. 3, al. 3 statutu organizacyjnego rady szkolnej krajowej mianowanie dyrektorów i nauczycieli szkół średnich i ludowych miało należeć do zakresu czynności tejże rady, umieścił rząd w projekcie do ust. szk. p. z r. 1869 ustęp następujący: »W myśl tego statutu służą radzie szkolnej krajowej galicyjskiej i te prawa, które w § 35 i 68 przyznane

---

[1] Rozp. min. z 10 września 1870, l. 9.167, dz. u. p. 116 i rozp. z 21 lipca 1871, l. 5.602, dz. r. 49 określa tylko kwalifikacye, wymagane od nauczycieli gimnastyki, śpiewu, gry na skrzypcach, na organach i na fortepianie.

[2] Tylko mianowanie służby jest rzeczą rady szkolnej krajowej. Władza ta powinna przy mianowaniu służby uwzględniać przepisy ustawy z 19 kwietnia 1872 r. dz. u. p. 60 i reskr. min. z 12 lipca 1872, dz. u. p. 68.

są ministrowi wyznań i oświaty, t. j. między innemi także prawo mianowania dyrektorów i nauczycieli seminaryów. Ustęp ten nie został przez parlament przyjęty, ażeby nie uznawać statutu za ustawę, która przyszła do skutku w drodze konstytucyjnej. Gdy wskutek rozporządzenia ministeryalnego z 25 października 1875 r., l. 551, utraciła rada szkolna krajowa prawo mianowania dyrektorów i nauczycieli szkół średnich, przeszło także mianowanie stałych nauczycieli seminaryów i szkół ćwiczeń z zakresu działania rady szkolnej krajowej do zakresu działania ministerstwa.

h) Według § 36 ust. szk. p. z r. 1883 zależą stosunki prawne nauczycieli seminaryów i szkół ćwiczeń od osobno wydanych w tym celu przepisów. W ogólności podlegają nauczyciele seminaryów i szkół ćwiczeń tym samym przepisom, co urzędnicy państwowi Co do szczegółów zaznaczamy tutaj tylko, iż co do poborów służbowych tych nauczycieli obowiązuje osobna ustawa z 19 listopada 1898 r., dz. u. p. 174, tudzież dawniejsze ustawy, o ile przez powołaną ustawę z r. 1898 nie zostały zmienione, zwłaszcza zaś ust. z 19 marca 1872 r., dz. u. p. 28 i 29, ust. z 15 kwietnia 1873 r., dz. u. p. 48, z 8 lipca 1886 r. dz. u. p. 121 i z 5 czerwca 1890, dz. u. p. 116. Co do emerytury i zaopatrzenia wdów i sierót po nauczycielach seminaryów i szkół ćwiczeń obowiązuje nstawa z 9 kwietnia 1870 r., dz. u. p. 47, o ile postanowienia jej nie zostały zmienione ustawą z 14 maja 1896 r.. dz. u. p. 74 o emeryturze państwowych urzędników cywilnych, i paragrafem 11 powoł. ust. z 19 września 1898 r., dz. u. p. 174 (por. także rozp. min. skarbu z 22 maja 1896 r., dz. u. p. 77 i z 25 listopada 1897, dz. u. p. 267). Odsyłając czytelnika do tych ustaw podajemy tu tylko pobory służbowe stale mianowanych nauczycieli głównych seminaryów, tudzież pobory stale mianowanych nauczycieli szkół ćwiczeń, utrzymywanych w całości z funduszów państwowych. Pensya etatowa wraz z pięciu dodatkami pięcioletnimi wynosi złotych:

Nauczycieli	w latach służby					
	1—5	6—10	10—15	16—20	21—25	wyżej 25 lat
seminaryów	1.400	1.600	1.800	2.100	2.400	2.700
szkół ćwiczeń	1.100	1.200	1.300	1.450	1.600	1.750

Dyrektorowie pobierają oprócz poborów nauczycieli głównych dodatek funkcyjny w kwocie 500 *zł*. Oprócz tego ma dyrektor prawo do mieszkania w budynku szkolnym lub do ekwiwalentu za czynsz w wysokości zależnej od stosunków miejscowych.

II. *a)* Do kursów, urządzanych celem gruntowniejszego przygotowania nauczycieli w pewnych przedmiotach nauki, należą przedewszystkiem kursa przygotowawcze dla nauczycieli szkół wydziałowych. Organizacya tych kursów opiera się o osobny statut, wydany na podstawie § 42 ust. szk. p. rozporządzeniem ministeryalnem z 31 lipca 1886 r., l. 6.032, dz. r. 51. Statut ten rozróżnia kursa zupełne i niezupełne. Przedmiotem wykładu na kursach zupełnych są wszystkie przedmioty jednej z trzech grup fachowych egzaminu, a oprócz tego niekiedy także nauka rolnictwa i innych przedmiotów. Kursa niezupełne udzielają poszczególnych przedmiotów nauki, których nauczanie wymaga według planu naukowego gruntowniejszego przygotowania. Kurs zupełny trwa przez jeden rok szkolny, a tygodniowa liczba godzin wynosi przynajmniej 10. Czas trwania i tygodniową liczbę godzin kursów niezupełnych oznacza minister od wypadku do wypadku. Czas nauki należy oznaczyć w ten sposób, ażeby umożliwić nauczycielom miejscowym i nauczycielom najbliższej okolicy udział w kursach. Na kurs przyjmuje się nauczycieli z świadectwem dojrzałości, pierwszeństwo mają jednak nauczyciele, którzy zdali już egzamin kwalifikacyjny. Prywatne kursa tego rodzaju można otworzyć za zezwoleniem ministerstwa oświaty. Dalsze szczegóły obacz w samym statucie.

b) W Galicyi szkoły pięcio- i sześcioklasowe potrzebują, według obowiązujących planów naukowych, gruntowniej przygotowanych nauczycieli z nauk przyrodniczych i rachunków, a w szkołach męskich z zastosowanych do przemysłu rysunków, w szkołach żeńskich zaś z robót kobiecych i rysunków. Rozporządzenie rady szkolnej krajowej z 7 marca 1893 r., l. 1.747 (§ 5 i 7) zapowiedziało urządzenie osobnych kursów we Lwowie i w Krakowie, przygotowujących nauczycieli do udzielania powyższych przedmiotów.

c) Specyalnego przygotowania potrzebują dalej nauczyciele, powołani do udzielania niektórych przedmiotów obowiązkowych i nadobowiązkowych (n. p. nauki zręczności, rolnictwa, sadownictwa itp.). Z tego powodu urządza w Galicyi rada szkolna krajowa przy istniejących w krajach szkołach przemysłowych kilkutygodniowe kursa nauki zręczności, przeznaczone dla nauczycieli, mających

udzielać tego przedmiotu w szkołach wydziałowych męskich. Program tych kursów zawiera rozp. rady szkolnej krajowej z 21 sierpnia 1900 r., l. 12.684, warunki zaś przyjęcia na kurs podają coroczne okólniki tej władzy. Oprócz tego organizuje rada szkolna krajowa wakacyjne kursa nauki zręczności w Krakowie i w Sokalu (por. okólnik z 2 czerwca 1900, l. 13.124). Niemniej też popierają władze szkolne dalsze kształcenie praktyczne nauczycieli, ułatwiając im branie udziału (urlopy, wsparcie pieniężne i t. p.) w kursach, urządzanych przez różne stowarzyszenia, instytucye lub zakłady naukowe.

d) Do kursów, o których mowa, należą w Galicyi także kursa wakacyjne dla nauczycielek bez kwalifikacyi. Celem tych kursów jest ułatwić uczennicom przygotowanie się do egzaminu kwalifikacyjnego. Kursa te urządza się jako kursa dwustopniowe przez dwa następujące po sobie lata w wakacye, za każdym razem przez 6 tygodni.

III. Kursa uzupełniające dla nauczycieli powinny odbywać się przy seminaryach nauczycielskich zwykle w czasie jesiennych wakacyj. Nauczyciele są obowiązani wziąć udział w tych kursach, jeżeli ich władza szkolna krajowa do tego wezwie (§ 47 ust. szk. p. 1869). Dalsze postanowienia zawiera rozp. min. z 6 kwietnia 1870, l. 3.169, dz. u. p. 50 i rozp. z 6 października 1875, l. 1.096, dz. r. 46. Według tych rozporządzeń powinien inspektor szkolny okręgowy przesłać corocznie z końcem pierwszego półrocza władzy szkolnej krajowej spis tych nauczycieli, których udziału w kursach życzyć sobie wypada. Nauczyciele, obowiązani do uczęszczania na kurs, otrzymują zwrot kosztów podróży i sumę ryczałtową na utrzymanie. Oprócz obowiązanych mogą słuchać wykładów także inni nauczyciele, o ile to nie przeszkadza kształceniu nauczycieli obowiązanych. Oprócz tych kursów może rada szkolna krajowa w miastach z większą liczbą nauczycieli urządzać podczas roku szkolnego osobne kursa. Na kursa te mogą jednak uczęszczać tylko nauczyciele owego miasta, a to pod warunkiem, iż nie przeszkadza to ich obowiązkom służbowym. Koszta tych kursów i kursów pod II) wymienionych powinno ponosić państwo (§ 67 ust. szk. p. 1869).

IV. Ze środków samokształcenia nauczycieli omówimy tylko konferencye i okręgowe biblioteki nauczycielskie.

1) Konferencye nauczycielskie są albo konferencyami nau-

czycieli jednej szkoły, albo konferencyami okręgowemi lub krajowemi. Konferencye te mają bardzo różne zadania, a popieranie samokształcenia nauczycieli jest właściwie tylko zadaniem konferencyj okręgowych. Konferencye nauczycieli jednej szkoły więcejklasowej załatwiają takie sprawy odnośnej szkoły, co do których porozumienie się wszystkich jej nauczycieli jest wskazane, a względnie konieczne. Bliższe szczegóły zawiera § 37—40 reg. szk. 1870 i § 49—54 reg. szk. 1876, tudzież niektóre rozporządzenia szczegółowe. Konferencye okręgowe są albo przeznaczone dla ogółu nauczycieli szkół ludowych okręgu (a więc i dla nauczycieli szkół wydziałowych), albo też są tylko konferencyami nauczycieli istniejących w okręgu szkół wydziałowych. W Galicyi odbywają się osobne konferencye okręgowe dla kilku okręgów razem, dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych pięcio- i sześcioklasowych i szkół wydziałowych (rozp. rady szk. kraj. z dnia 11 marca 1896, l. 6.540 i okólnik z 5 stycznia 1898, l. 32.089). O urządzeniu tych okręgowych konferencyj por. rozp. z 8 czerwca 1883, l. 10.618, dz. r. 17 IV i reskr. min. z 16 lipca 1892, l. 12.816. Najważniejsze przepisy o ogólnych konferencyach okręgowych i o konferencyach krajowych zawiera § 45—46 ust. szk. p., tudzież osobne rozp. min. z 8 maja 1872 r., l. 3.306, dz. u. p. 58. Z przepisów tych należy przytoczyć tutaj następujące:

a) W konferencyach okręgowych powinni uczestniczyć wszyscy nauczyciele publicznych szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich. Nauczyciele zakładów prywatnych mogą w konferencyi uczestniczyć (§ 45 ust. szk. p. 1869). Konferencye krajowe są konferencyami delegatów konferencyj okręgowych (§ 46 ust. szk. p. 1883). Liczbę delegatów każdego okręgu oznacza rada szkolna krajowa ze względu na rozległość i liczbę nauczycieli okręgu. Oprócz tych delegatów biorą w konferencyi krajowej udział inspektorowie okręgowi, dyrektorowie seminaryów i szkół wydziałowych, wszyscy ci z pełnemi prawami głosu, członkowie wydziału krajowego i członkowie rady szkolnej krajowej jako goście honorowi.

b) Zadaniem konferencyi okręgowej ma być według ustawy »obradzenie i omowienie spraw, dotyczących szkolnictwa, a szczególniej działów nauki w szkole ludowej, metody nauczania, środków naukowych, zaprowadzenia nowych książek do nauki i czytania, karności szkolnej itp.«. Zadania konferencyj krajowych ustawa nie określa. Powołane powyżej rozporządzenie (w Galicyi także

okólnik rady szk. kraj. z 14 kwietnia 1890, l. 4.475 i okólnik z 12 grudnia 1890, l. 21.388) określa szczegółowo tak zadanie konferencyj okręgowych, jak krajowych. Według tych przepisów jest zakres czynności konferencyj krajowych o tyle szerszy, iż konferencye krajowe mają także obradować nad sprawami, tyczącemi się praw, obowiązków i stosunków stanu nauczycielskiego.

c) Koszta konferencyj okręgowych ponoszą w Czechach, w Rakuzach dolnych, w Krainie i w Gorycyi okręgi szkolne, w innych krajach fundusz szkolny krajowy. Nauczyciele zobowiązani do udziału w konferencyi, nie mieszkający w miejscu, gdzie się konferencya odbywa, mają prawo pobierania dyet i wynagrodzenia kosztów podróży (dla Galicyi por. okólnik rady szkolnej krajowej z 5 marca 1897 r., l. 28.113). Wysokość dyet i kosztów podróży oznacza w Galicyi władza szkolna krajowa po wysłuchaniu władz szkolnych okręgowych. Dyety wynoszą w Galicyi od r. 1902/3 4 korony, kilometrowe zaś 30 groszy (okólnik z 1 sierpnia 1902, l. 12.943). Powyższe przepisy dotyczą w ogólności także konferencyj krajowych.

Co do autonomii, przyznanej konferencyom okręgowym i krajowym należy zaznaczyć co następuje:

d) Konferencye krajowe mają się odbywać w każdym kraju co lat sześć pod przewodnictwem krajowego inspektora szkolnego (§ 46 ust. szk. p. 1883). Konferencya nie może trwać dłużej, jak pięć dni. Zwołuje ją rada szkolna krajowa, której przysługuje także prawo zwoływania posiedzeń nadzwyczajnych. Na podstawie osobnego zezwolenia ministeryalnego odbywają się w Galicyi konferencye krajowe jako konferencye częściowe według czterech rejonów inspekcyjnych c. k. inspektorów krajowych (por. okólnik z 29 kwietnia 1899, l. 30.345 i z 1 grudnia 1902, l. 612). Konferencye okręgowe powinny się odbywać pod przewodnictwem okręgowego inspektora szkolnego w każdym okręgu szkolnym przynajmniej raz w roku (§ 45 ust. szk. p. 1869). Konferencye te nie mogą trwać dłużej nad trzy, w Galicyi nad dwa dni (według niektórych okólników rady szkolnej krajowej z powodu kosztów konferencyi nad jeden dzień). Konferencye zwołuje władza szkolna okręgowa. Rozróżnić należy konferencye zwyczajne i nadzwyczajne, zupełne i częściowe. Konferencye zwyczajne odbywają się co roku zwykle podczas wakacyj głównych, konferencye nadzwyczajne zaś w razie uznanej przez władzę szkolną okręgową potrzeby. Tam, gdzie koszta konfe-

rencyi pokrywa fundusz szkolny krajowy, powinna władza szkolna okręgowa postarać się o uprzednie przyzwolenie władzy szkolnej krajowej. Konferencye częściowe zamiast zupełnych powinny się odbywać 1) jeżeli okręg szkolny podzielony jest między kilku inspektorów, 2) gdzie wspólna konferencya z powodu zbyt wielkiej rozległości okręgu, albo dla braku dróg, albo z innych przyczyn odbyć się nie może. W Galicyi odbywają się tylko konferencye częściowe.

e) Konferencya okręgowa wybiera z pośród swych członków dwóch sekretarzy, oprócz tego zaś stały wydział, mający przygotować sprawy, które na najbliższem zebraniu mają być przedmiotem obrad. Przewodniczącym wydziału stałego jest okręgowy inspektor szkolny. Konferencya może także wybrać osobne komitety i poruczyć im przygotowanie i naradzenie się nad pewnymi przedmiotami. Porządek dzienny każdej konferencyi należy najmniej cztery tygodnie przed zebraniem podać do wiadomości wszystkich członków, konferencya może jednak uchwalić rozszerzenie porządku dziennego. Dalsze szczegóły powinien zawierać regulamin obrad konferencyi okręgowej. Uprawnioną do wydania tego regulaminu jest rada szkolna krajowa. Według regulaminu, obowiązującego w Galicyi (rozp. rady szkolnej krajowej z 20 marca 1874 r.) oznaczenie porządku, w jakim sprawy na konferencyi mają po sobie następować, tudzież oznaczenie porządku dziennego każdego posiedzenia jest rzeczą inspektora okręgowego. Sprawy, wniesione przez władzę szkolną mają pierwszeństwo przed innymi wnioskami. Rada szkolna krajowa oznacza corocznie tematy, które na konferencyach okręgowych omówić należy, radom szkolnym okręgowym we Lwowie i w Krakowie pozostawia się jednak zwykle pewną swobodę co do oznaczenia tematów (por. n. p. okólnik z 5 marca 1903, l. 3.222). W myśl okólnika z 12 grudnia 1890 r., l. 21.388 powinni nauczyciele przedłożyć wypracowane przez siebie elaboraty konferencyjne radzie szkolnej okręgowej na 2 do 3 tygodni przed rozpoczęciem konferencyi. Rada szkolna przydziela stosownie do uznania inspektora przedłożone wypracowania poszczególnym członkom wydziału konferencyjnego celem oceny. Na tydzień przed rozpoczęciem konferencyi powinny być wszystkie recenzye przedłożone radzie szkolnej okręgowej, a wypracowania, które członkowie wydziału zalecają do odczytania na konferencyi, powinien inspektor osobiście przeczytać i ocenić. W porozumieniu z członkami wydziału zarządza

ostatecznie inspektor, które wypracowania jako najlepsze na konferencyi odczytać należy.

f) Znacznie obszerniejszą autonomią cieszą się konferencye krajowe. Regulamin obrad tej konferencyi opracowuje wybrany przez konferencyą wydział. Jeżeli dalej konferencya większością dwóch trzecich części głosów uchwali nagłość pewnego przedmiotu, musi rozprawa nad nim być rozpoczętą natychmiast.

2) Co do bibliotek nauczycielskich stanowi § 44 ust. szk. p. 1869, iż *a*) biblioteka taka powinna istnieć w każdym okręgu szkolnym; *b)* iż zarząd biblioteki ma być powierzony komisyi, wybranej przez okręgową konferencyę nauczycielską. Dalsze przepisy zawierają osobne rozporządzenia władz szkolnych krajowych, ułożone na podstawie regulaminu, wydanego reskryptem ministeryalnym z 15 grudnia 1871, l. 2.802, dz. r. 60 (z r. 1872), a mianowicie w Galicyi rozp. z 24 lutego 1874, l. 408 i ok. z 3 sierpnia 1897, l. 8.279. Najważniejsze są przepisy następujące: *a*) Zadaniem biblioteki okręgowej jest dostarczyć nauczycielom okręgu szkolnego dzieł i czasopism treści naukowej i dydaktyczno-pedagogicznej, tudzież celniejszych przyborów do nauki, których nabycie przechodzi możność poszczególnych nauczycieli. *b*) Wybrana według przepisów ustawy komisya biblioteczna powinna się składać z 3—5 członków. Komisya ta powinna przesłać odpis katalogu bibliotecznego każdej publicznej szkole okręgu i zawiadamiać nauczycieli o dziełach świeżo nabytych. Bibliotekom okręgowym nie przysługuje wprawdzie prawo bezpłatnego używania poczty w myśl ustawy z 2 października 1865 r., na mocy reskr. min. z 25 lutego 1872, l. 1.927 i z 3 maja 1880, l. 6.266, można jednak przesyłać książki i druki biblioteki bez opłacenia porta pocztowego, przesyłając je nie jako przesyłki biblioteki, ale jako przesyłki kierownika szkoły do drugiego kierownika szkoły. *c)* Siedzibę biblioteki oznacza po przesłuchaniu konferencyi nauczycielskiej rada szkolna okręgowa. W Galicyi ma być w myśl pow. ok. z r. 1897 biblioteka okręgowa umieszczoną w tych wszystkich miejscowościach, w których znajdują się c. k. urzędy podatkowe. Nowo utworzone biblioteki częściowe należy umieścić w najwyżej zorganizowanej szkole ludowej danej miejscowości, a zarząd biblioteki powinien sprawować kierownik lub jeden z nauczycieli tej szkoły, wybrany na (częściowej) konferencyi okręgowej. *d)* O zakupnie książek i środków naukowych rozstrzyga w granicach przyznanej dotacyi konferencya okręgowa, a to na wniosek

komisyi bibliotecznej, lub też na wniosek poszczególnych członków konferencyi. Tylko w przypadkach nagłych może sama komisya zarządzić zakupienie książki lub środka naukowego, powinna jednak postarać się *ex post* o zatwierdzenie zakupna przez konferencyą. Wnioski co do środków pieniężnych, potrzebnych na cele biblioteki, powinna czynić komisya biblioteczna u władzy szkolnej okręgowej. Wydatki na potrzeby biblioteki powinien bowiem pokrywać wydział wykonawczy rady szkolnej okręgowej z przeznaczonych na ten cel funduszów okręgowych lub na rachunek miejscowego funduszu bibliotecznego. W Galicyi pokrywa wydatki na biblioteki okręgowe fundusz szkolny krajowy. O wyborze dzieł, zakupić się mających rozstrzyga w Galicyi rada szkolna okręgowa na wniosek komisyi bibliotecznej. Konferencye okręgowe obradują i uchwalają, jakie dzieła byłyby dla biblioteki pożądane. Członkowie konferencyi, zamierzający polecić konferencyi pewne dzieło, powinni swój wniosek przedłożyć przynajmniej w trzy dni przed konferencyą komisyi bibliotecznej na ręce jej przewodniczącego. Przy zamawianiu książek należy uwzględniać, ażeby dzieła większego znaczenia, a zwłaszcza te, które rada szkolna krajowa corocznie dla bibliotek okręgowych zaleca, znajdowały się w każdej bibliotece częściowej. *e*) Nadzór nad biblioteką okręgową sprawuje rada szkolna okręgowa. Oprócz tego podlegają biblioteki kontroli inspektorów szkolnych okręgowych i krajowych. *f*) W Galicyi było w roku 1902/3 we wszystkich bibliotekach okręgowych kraju 49.278 dzieł w 65.196 tomach, nadto 746 atlasów i map i t. p. Z bibliotek tych korzystało w ciągu roku 5.808 nauczycieli.

III. Pobory służbowe nauczycieli.

A) Uwagi ogólne. 1) Z wstępu historycznego do niniejszego rozdziału wynika, iż pobory służbowe nauczycieli powinny być tak wymierzone, by do służby nauczycielskiej wstępowały chętnie osoby, posiadające tak wysokie wykształcenie ogólne i zawodowe, jak tego domaga się cel szkoły ludowej. Płaca nauczycieli powinna więc być tak wysoką, jak wysoką jest płaca innych funkcyonaryuszy publicznych, zajętych pracą umysłową, a posiadających mniej więcej to samo wykształcenie, jakiego wymagać należy od nauczycieli. Gdzie płace tych funkcyonaryuszy są wysokie, należy podnieść i płacę nauczycieli, inaczej bowiem najzdolniejsze wśród nauczycieli jednostki

przerzucą się do owych zawodów, tam zaś, gdzie płace wspomnianych funkcyonaryuszy są względnie niskie, mogą i płace nauczycieli być względnie niższe. Jak ważnem jest powyższe porównywanie, tego dowodzi choćby przykład Niemiec. W Niemczech są i były płace nauczycieli w Prusiech znacznie wyższe, niż w większości innych państw niemieckich. Mimo to domagali się nauczyciele pruscy daleko natarczywiej podwyższenia płac, niż nauczyciele innych państw niemieckich. W państwach tych są bowiem także płace niższych urzędników względnie niższe. Natomiast w Prusiech są pobory niższych urzędników znacznie wyższe. Skutkiem tego było, iż w Prusiech przed r. 1897 pobierali dozorcy kolejowi i telegraficzni takie same pobory co nauczyciele.

2) Ścisły związek między płacą a wykształceniem nauczycieli ujawnia się w ten sposób, iż wszędzie płace nauczycieli stopniują się według stopnia wykształcenia, wymaganego od nauczycieli danej kategoryi. Oprócz tego stopniują się jednak płace także ze względu na jakość i zakres pracy zawodowej, połączonej z pewną kategoryą posad, tudzież ze względu na potrzebę przystosowania płacy do potrzeb pewnych kategoryj nauczycieli. I tak wynagradza się n. p. kierowników we wszystkich państwach lepiej, niż innych nauczycieli tej samej szkoły. Dalej pobierają niemal wszędzie nauczyciele w miarę lat służby coraz to wyższe pobory, wydatki konieczne nauczycieli starszych są bowiem z powodu stosunków rodzinnych przeciętnie większe, niż wydatki konieczne nauczycieli młodszych. Z powodu, iż wymagania nauczycielek są przeciętnie mniejsze niż wymagania nauczycieli, są pobory nauczycielek w większości państw europejskich niższe od poborów nauczycieli. Tylko niektóre państwa, wychodząc z zasady, iż płaca powinna być przedewszystkiem zastosowana do jakości pracy i wykształcenia, przyznają nauczycielkom takie same pobory, co nauczycielom takiej samej kategoryi. Zresztą należy zaznaczyć, iż ściśle przystosowanie płacy do stosunków rodzinnych nauczyciela jest niemożliwe. I tak n. p. liczono w Austryi w r. 1900, w Prusiech w r. 1901 nauczycieli:

Nauczyciele	Austrya	Galicya	Prusy
stanu wolnego . .	12.568	1.318	23.223
żonatych	25.255	2.676	49.514
wdowców	800	130	1.850

	Liczba dzieci żyjących	Austrya	Galicya	Uwaga
Liczba nauczycieli żonatych i wdowców, którzy mieli dzieci żyjące	0	4.488	699	Liczba żyjących dzieci nauczycieli żonatych i wdowców wynosiła w Prusiech 144.160, z tego tylko 105.737 w wieku niżej lat 18.
	1—2	10.323	862	
	3—4	6.966	725	
	5—8	3.895	488	
	9—x	383	32	

Z zestawień tych wynika, iż liczba dzieci nauczycieli żonatych i wdowców jest bardzo różną. Różnic tych przy wymiarze pracy uwzględniać niepodobna. Z tego powodu przyznaje się niemal wszędzie nauczycielom ze względu na majątkowe stosunki rodzinne dary z łaski.

3) Tak, jak wszystkie inne wydatki na cele szkolne, muszą i wydatki na utrzymanie nauczycieli, a więc w pierwszym rzędzie płace nauczycieli pozostawać w pewnym stosunku do siły finansowej kraju. Porównując siły finansowe i płace nauczycielskie różnych krajów dostrzega się często, iż niskie płace nauczycieli krajów biednych są ze względu na zasoby materyalne kraju znacznie wyższe, niż wyższe płace nauczycieli krajów bogatszych. I tak n. p. są płace nauczycieli galicyjskich znacznie niższe, niż płace nauczycieli w większości innych krajów austryackich. Mimo to potrzeba w Galicyi znacznie wyższych dodatków do podatków, by pokryć wydatek na płace nauczycieli, niż w takich krajach, jak n. p. Czechy, Rakuzy dolne, Morawy i t. d.

4) W dyskusyi nad kwestyą, jak wysokie powinny być płace nauczycieli, używa się często zwrotów, iż nauczyciel nie powinien cierpieć nędzy, iż płaca powinna mu pozwolić żyć bez troski i t. p. Na taką argumentacyą szkoda słów tracić. Niekiedy wskazuje się na to, iż nauczyciel powinien reprezentować idealny kierunek myślenia, powinien być wzorem gorliwości w swej pracy zawodowej, a oprócz tego wzorem działalności obywatelskiej w imię haseł społecznego altruizmu. Jest to słusznem, we wszystkich też krajach spełniają nauczyciele ważną pracę społeczną. W Galicyi n. p. apeluje się do nauczycieli ludowych w całym szeregu ważnych

spraw, jak n. p. kasy gminne, kółka rolnicze, czytelnie, przeprowadzenie spisów ludności, zwalczanie gruźlicy, podniesienie sadownictwa, przemysłu i t. d. Z tego wyprowadza się często wniosek, iż wykształcenie i płaca nauczycieli powinny być bardzo znacznie wyższe, niż obecnie. Wniosek ten uważamy za niezupełnie słuszny. By móc rozwijać tak wszechstronnie pożyteczną działalność, jest rzeczą jasną, iż stanowisko materyalne nauczyciela musi być zabezpieczone, iż nauczyciel powinien być także pod względem materyalnym jednym z pierwszych w swej gminie. Z drugiej strony jednak nie może nauczyciel pod względem materyalnym zbyt znacznie przewyższać ludności miejscowej, inaczej straci związek z ludnością, tak samo, jak straciły go inne jednostki, przebywające na wsi.

5) Oznaczenie wysokości płac nauczycielskich może nareszcie zależeć także od względów natury politycznej. Przykładem może być Rosya. Rosya nie życzy sobie ani nowożytnej szkoły ludowej, ani też nie pragnie mieć nauczycieli, posiadających wyższe wykształcenie ogólne. Za to życzy sobie rząd rosyjski, by nauczyciel nie wywierał znaczniejszego wpływu na gminę. Wpływ taki na gminę i na samą szkołę powinno natomiast wywierać duchowieństwo prawosławne. Z tego powodu nie troszczy się rząd rosyjski o podwyższenie płac nauczycieli, natomiast wyznaczono już w roku 1879 kwotę stu rubli jako minimum wynagrodzenia popów za udzielanie nauki religii w szkołach ludowych. Według protokołu komitetu ministrów uczyniono to w tym celu, by poprawiając położenie materyalne duchowieństwa prawosławnego powiększyć jego wpływ i znaczenie.

6) Z pytaniem, jak wysokie powinny być pobory nauczycieli, pozostaje poniekąd w związku dalsza kwestya, kto wysokość tych poborów oznaczać powinien. Jeżeli oznacza ją ustawa lub rozporządzenie jeneralne, wtenczas płace nauczycieli będą równomierne w całem państwie lub przynajmniej w obrębie jednego kraju, w takim też razie państwo lub kraj będzie musiało opędzać przynajmniej znaczną część wydatków na utrzymanie nauczycieli. Następstwem tego będzie zwykle, iż szkoła i nauczyciele będą ulegali wpływom politycznym władz naczelnych. Z tego powodu należy domagać się z zasady, by wysokość płac nauczycielskich oznaczała gmina, która też powinna z zasady ponosić odnośne wydatki. Państwu należy tylko zastrzec prawo oznaczania minimum, poniżej którego gmina płacy wyznaczyć nie może. Prawu temu powinien

odpowiadać obowiązek państwa pokrycia tej części płacy nauczycielskiej, której gmina pokryć nie jest w stanie. Zobaczymy, iż myśl powyższą urzeczywistniono, choć w różny co do szczegółów sposób, w całym szeregu państw europejskich.

7) Badając historycznie kwestyą, o którą chodzi, spostrzegamy, iż płace nauczycieli oznaczały w państwie policyjnem wyłącznie gminy. Nauczyciele ci nie posiadali też jakichkolwiek kwalifikacyi. Gdy okazała się potrzeba podniesienia stopnia wykształcenia i płac nauczycieli, przejęto w państwach, usiłujących zatrzymać szkolnictwo pod wpływem politycznym władz naczelnych, płace nauczycieli zwykle na skarb państwa. W państwach, w których usiłowano zachować przedewszystkiem niezbędną w interesie społeczeństwa samodzielność szkoły ludowej, pozostawiono z wyż wspomnianą modyfikacyą oznaczenie płac nauczycieli gminom.

8) Porównanie wysokości płac nauczycielskich w różnych krajach lub państwach jest rzeczą nadzwyczajnie trudną. Przedewszystkiem zawisła wysokość płacy w różnych państwach w bardzo różnym stopniu od kategoryi wieku nauczycieli, od kategoryi posad i t. d. Dalej pobiera bardzo znaczna część nauczycieli we wszystkich niemal państwach część płacy w naturze (mieszkanie, ogród szkolny i t. p.). Nareszcie należałoby porównać nie płace, oznaczone w pieniądzach, ale wartość rzeczywistą płac, zależną w pierwszym rzędzie od cen artykułów żywności i innych potrzeb życia. Wprawdzie w nowszych czasach nastąpiło pewne wyrównanie się cen najważniejszych potrzeb życia[1], mimo to zachodzą jednak między różnymi krajami nadzwyczajnie wielkie różnice co do siły wymiennej pieniędzy. Porównując przytoczone poniżej dla różnych państw cyfry, koniecznie to uwzględnić należy i należy wystrzegać się przed nieopatrznem wyciąganiem z nich wniosków. Najwięcej uderzające w oczy różnice mogą jednak cyfry poniżej przytoczone podać z dość znaczną pewnością.

B) Pobory służbowe nauczycieli w najważniejszych państwach Europy. 1) W Rosyi pobierają nauczyciele szkół miejskich te same płace, co urzędnicy najniższych kategoryj.

[1] Z tego powodu nie stopniują często ustawy najnowsze płac nauczycielskich według kategoryj miejscowości, lecz oznaczają dla wszystkich miejscowości te same płace z jedynym wyjątkiem dodatków na mieszkanie.

Płaca wynosi najwyżej 540 rubli rocznie, oprócz tego otrzymują nauczyciele szkół miejskich zwykle bezpłatne mieszkanie i opał. Płacę nauczycieli szkół wiejskich oznacza ten, który szkołę utrzymuje (ziemstwo, gmina, kościół, państwo). W Królestwie mają nauczyciele szkół wiejskich w myśl art. 43 ustawy z 30 sierpnia 1864 r. »oprócz płacy im wyznaczonej (przez gminę) prawo do mieszkania i opału«. Nadto należy im wydzielić »ogród lub kawałek roli, lub w miejsce tego wyznaczyć zsyp pewnej ilości zboża w ziarnie, albo też wynagrodzenie pieniężne«. Ministerstwo oświaty powinno oznaczyć normę, niżej której płaca nauczycieli nie może być wyznaczoną, a zarazem podać sposób pokrycia przybywającego na powiększenie płac nauczycielskich wydatku. Nauczyciele, którzy zostając przy jednej i tej samej szkole przez oznaczoną liczbę lat, »zasłużą oprócz tego na szczególne względy pracą swoją, postępowaniem i użytecznością, przedstawieni być mogą przez naczelników dyrekcyj naukowych do dodatkowej ze skarbu płacy«. Ministerstwo powinno wydać przepisy, określające wysokość tych dodatków i liczbę lat potrzebnych do uzyskania tychże, dalej warunki zaliczania tychże dodatków do emerytury i wypadki, pociągające za sobą ich utratę (art. 44 i 45 powoł. ust.). Przeciętna płaca nauczycieli jest najwyższą w guberni petersburskiej i wynosiła 222 rubli rocznie. W innych guberniach jest przeciętna płaca znacznie niższą (w guberni kijowskiej n. p. tylko 118 rubli).

2) W Niemczech oznaczają wysokość płac nauczycielskich zwykle gminy, lub inne podmioty, szkołę utrzymujące. Płaca w ten sposób oznaczona nie może jednak wynosić mniej, niż stanowi ustawa. I tak przepisuje w Prusiech ustawa z 3 marca 1897 r., iż pobory nauczycieli powinny się składać z płacy zasadniczej, z dodatków służbowych *(Alterszulage)* i wolnego mieszkania lub odszkodowania na czynsz. Płaca zasadnicza ma wynosić po czteroletniej służbie dla nauczycieli przynajmniej 900 marek, dla nauczycielek przynajmniej 700 marek, dla rektorów lub nauczycieli głównych więcej według stosunków miejscowych lub służbowych. Jeżeli gmina lub inny zobowiązany oznaczy płacę zasadniczą nauczycieli wprawdzie powyżej powyższego minimum 900 lub 700 marek, ale według mniemania władz szkolnych za nisko, może władza uczynić u wydziału obwodowego albo rejencyjnego, w drugiej instancyi zaś u rady prowincyonalnej wniosek, by władza ta oznaczyła wysokość płacy odpowiednio do środków finansowych zobo-

wiązanych i »do potrzeb nauki szkolnej«. Nauczyciele tymczasowi, tudzież nauczyciele, którzy służą mniej niż lat cztery, pobierają tylko $^4/_5$ płacy zasadniczej posady, w powyższy sposób oznaczonej, nauczycielki jednak nigdy mniej, niż 700 marek. Dodatki służbowe wynoszą po siedmioletniej służbie dla nauczycieli przynajmniej 100, dla nauczycielek przynajmniej 80 marek, potem wzrastają co lat trzy o przynajmniej 100 lub 80 marek aż do wysokości przynajmniej 900 lub 720 marek (a więc 9 trzechleci). W Saksonii ma w myśl ustawy z 4 maja 1892 r. minimum płacy zasadniczej przez gminę oznaczonej, wynosić dla nauczycieli stałych 1000 m. Pięcioletnie dodatki służbowe mają wynosić dla nauczycieli stałych, w szkołach liczących najwyżej 40 dzieci uczących się, przynajmniej 75 marek. Ponieważ liczba pięcioleci wynosi 6, pobierają tacy nauczyciele po 30-letniej służbie stałej przynajmniej 1.450 m. W szkołach, do których uczęszcza więcej niż 40 dzieci, wynosi pierwsze pięciolecie przynajmniej 200 marek, drugie i trzecie 150 marek, trzy zaś następne po 100 marek. Nauczyciele ci pobierają więc po 30-letniej służbie stałej przynajmniej 1.800 m. Oprócz płacy zasadniczej i dodatków powinni nauczyciele stali otrzymać mieszkanie lub odszkodowanie na czynsz. Pobory kierowników powinny wynosić przynajmniej 2.250 marek, pobory kierowników, którym podlega 10 lub więcej nauczycieli stałych lub tymczasowych przynajmniej 2.700 marek. Płaca nauczycieli tymczasowych nie może wynosić mniej niż 720 marek. Oprócz tych poborów należy dostarczyć tak kierownikom, jak i nauczycielom tymczasowym mieszkanie lub wypłacić im odszkodowanie za czynsz. Trochę inaczej jak ustawa pruska i saska, określa pobory nauczycieli ustawa wirtemberska z 31 lipca 1899 r. Według tej ustawy wynosi płaca zasadnicza nauczycieli stałych w gminach szkolnych o jednym nauczycielu 1000, w gminach o 2—6 nauczycielach 1100, w gminach o 7 lub więcej nauczycielach 1200 marek, gminy mogą jednak przyznać nauczycielom dodatki miejscowe, wynoszące przynajmniej 50 marek. Oprócz tego otrzymują nauczyciele stali po siedmioletniej służbie pierwszy dodatek służbowy, następnie zaś po 11, 14, 17, 20, 23, 26 i 29 latach służby stałej. Nareszcie należy się im mieszkanie lub wynagrodzenie za czynsz. W Bawaryi powinna płaca nauczycieli stałych w gminach niżej 2.500 mieszkańców wynosić przynajmniej 600 marek, w gminach od 2.500—10.000 mieszkańców przynajmniej 771·50 m., w gminach większych 857·20 m.

Oprócz tego otrzymują nauczyciele pięciolecia po 90 marek. W Badenii opłaca państwo nauczycieli wiejskich, gminy jednak zwracają państwu część wydatków. Pobory nauczycieli wiejskich składają się 1) z mieszkania, 2) z płacy zasadniczej 1.100 m. i 3) z dodatków służbowych, (wszystkie dodatki wynoszą razem u nauczycieli 900, u nauczycielek 400 marek). Miasta opłacają nauczycieli z własnych funduszów i oznaczają też same wysokość płac nauczycieli, nie mogą im jednak wyznaczyć poborów niższych, jak je przepisuje ustawa dla nauczycieli wiejskich. O rzeczywistej wysokości poborów nauczycieli w niektórych państwach niemieckich dają pojęcie cyfry następujące:

W Prusiech wynosiły w r. 1901 przeciętne pobory roczne nauczycieli wraz z wartością mieszkania i z dochodami z służby kościelnej w markach:

Tylko nauczyciele szkół »ludowych«	Nauczyciele tymczasowi		Nauczyciele stali		Z poborów nauczycieli wiejskich przypada na	
	miasta	wsie	miasta	wsie	płacę zasadniczą	dodatki służbowe
Rektorowie i kierownicy bez urzędu kościelnego	1.901	1.472	3.553	2.558	1.422	882
Rektorowie i kierownicy piastujący urząd kościelny	2.061	1.920	2.930	2.674	1.630	856
Inni nauczyciele piastujący urząd kościelny	1.272	1.075	2.462	2.025	1.283	648
Inni nauczyciele	1.173	961	2.311	1.684	1.084	528
Nauczycielki	1.146	1.007	1.716	1.395	955	400

Liczba nauczycieli **stałych**, pobierających pobory poniżej wyszczególnione, wynosiła:

Pobory	Saksonia 1900	Wirtembergia 1903	Pobory	w Prusiech 1901	
				Nauczyciele	Nauczycielki
niżej 1.200 marek	—	—	niżej 1.200 marek	3.820	2.056
1.200—1.400 »	567	730	1.201—1.350 »	4.469	1.362
1.400—1.600 »	1.104	812	1.351—1.650 »	10.609	3.530
1.600—1.800 »	1.143	686	1.651—1.800 »	5.767	1.166
1.800—2.200 »	1.568	873	1.801—2.250 »	16.199	1.811
2.200—2.600 »	1.685	293	2.251 2.550 »	7.291	575
2.600—3.000 »	1.079	100	2.551—3.000 »	7.309	298
3.000—4.000 »	676	—	3.001—4.200 »	5.696	1
wyżej 4.000 »	33	—	wyżej 4.200 »	908	—
Razem . .	7.855	3.494	Razem . .	62.068	10.799

Do dochodu nauczycieli wirtemberskich **nie** wliczono powyżej wartości mieszkania lub dodatków na mieszkanie.

3) W Szwajcaryi oznaczają gminy wysokość płac i innych poborów nauczycieli. W niektórych kantonach nie ograniczają wolności gmin żadne przepisy, w innych ustawy przepisują minimum płac zasadniczych, w niektórych także minimum dodatków służbowych. W większości kantonów przepisuje ustawa, iż nauczycielowi należy się oprócz innych poborów także mieszkanie lub odpowiedni dodatek na czynsz.

W roku 1896 wynosiły przeciętne pobory służbowe nauczycieli we frankach wraz z wartością mieszkania

w kantonie	nauczyciele	nauczycielki
Bazylea (miasto) . . .	3.782	2.067
Zurych (kanton) . . .	2.502	2.221
Genewa » . . .	2.467	1.679
Szafuza » . . .	1.959	1.776
Wallis » . . .	424	366
Uri » . . .	716	474

Najniższe pobory nauczycieli wykazują kantony górskie Wallis, Tessin, Uri, Unterwalden, Grunbünden. Należy jednak dodać, iż nauczyciele w tych kantonach udzielają nauki zwykle tylko w zimie, w lecie zaś zarabiają jako przewodnicy turystów lub w hotelach.

4) W Belgii obowiązują podobne przepisy jak w państwach niemieckich. Pobory nauczycieli składają się w myśl ustawy z 15 listopada 1895 r. z płacy zasadniczej, z dodatków służbowych, mieszkania lub dodatku na mieszkanie.

W gminach liczących mieszkańców	niżej 1.500	1.501 do 10.000	10.000 do 40.000	40.001 do 100.000	wyżej 100.000
	wynosi przynajmniej franków				
płaca zasadnicza nauczycieli .	1.200	1.400	1.600	1.800	2.400
płaca zasadnicza nauczycielek	1.200	1.300	1.400	1.600	2.200
Dodatek na mieszkanie .	200	300	400	600	800

komisyi bibliotecznej, lub też na wniosek poszczególnych członków konferencyi. Tylko w przypadkach nagłych może sama komisya zarządzić zakupienie książki lub środka naukowego, powinna jednak postarać się *ex post* o zatwierdzenie zakupna przez konferencyą. Wnioski co do środków pieniężnych, potrzebnych na cele biblioteki, powinna czynić komisya biblioteczna u władzy szkolnej okręgowej. Wydatki na potrzeby biblioteki powinien bowiem pokrywać wydział wykonawczy rady szkolnej okręgowej z przeznaczonych na ten cel funduszów okręgowych lub na rachunek miejscowego funduszu bibliotecznego. W Galicyi pokrywa wydatki na biblioteki okręgowe fundusz szkolny krajowy. O wyborze dzieł, zakupić się mających rozstrzyga w Galicyi rada szkolna okręgowa na wniosek komisyi bibliotecznej. Konferencye okręgowe obradują i uchwalają, jakie dzieła byłyby dla biblioteki pożądane. Członkowie konferencyi, zamierzający polecić konferencyi pewne dzieło, powinni swój wniosek przedłożyć przynajmniej w trzy dni przed konferencyą komisyi bibliotecznej na ręce jej przewodniczącego. Przy zamawianiu książek należy uwzględniać, ażeby dzieła większego znaczenia, a zwłaszcza te, które rada szkolna krajowa corocznie dla bibliotek okręgowych zaleca, znajdowały się w każdej bibliotece częściowej. *e*) Nadzór nad biblioteką okręgową sprawuje rada szkolna okręgowa. Oprócz tego podlegają biblioteki kontroli inspektorów szkolnych okręgowych i krajowych. *f*) W Galicyi było w roku 1902/3 we wszystkich bibliotekach okręgowych kraju 49.278 dzieł w 65.196 tomach, nadto 746 atlasów i map i t. p. Z bibliotek tych korzystało w ciągu roku 5.808 nauczycieli.

III. Pobory służbowe nauczycieli.

A) Uwagi ogólne. 1) Z wstępu historycznego do niniejszego rozdziału wynika, iż pobory służbowe nauczycieli powinny być tak wymierzone, by do służby nauczycielskiej wstępowały chętnie osoby, posiadające tak wysokie wykształcenie ogólne i zawodowe, jak tego domaga się cel szkoły ludowej. Płaca nauczycieli powinna więc być tak wysoką, jak wysoką jest płaca innych funkcyonaryuszy publicznych, zajętych pracą umysłową, a posiadających mniej więcej to samo wykształcenie, jakiego wymagać należy od nauczycieli. Gdzie płace tych funkcyonaryuszy są wysokie, należy podnieść i płacę nauczycieli, inaczej bowiem najzdolniejsze wśród nauczycieli jednostki

przerzucą się do owych zawodów, tam zaś, gdzie płace wspomnianych funkcyonaryuszy są względnie niskie, mogą i płace nauczycieli być względnie niższe. Jak ważnem jest powyższe porównywanie, tego dowodzi choćby przykład Niemiec. W Niemczech są i były płace nauczycieli w Prusiech znacznie wyższe, niż w większości innych państw niemieckich. Mimo to domagali się nauczyciele pruscy daleko natarczywiej podwyższenia płac, niż nauczyciele innych państw niemieckich. W państwach tych są bowiem także płace niższych urzędników względnie niższe. Natomiast w Prusiech są pobory niższych urzędników znacznie wyższe. Skutkiem tego było, iż w Prusiech przed r. 1897 pobierali dozorcy kolejowi i telegraficzni takie same pobory co nauczyciele.

2) Ścisły związek między płacą a wykształceniem nauczycieli ujawnia się w ten sposób, iż wszędzie płace nauczycieli stopniują się według stopnia wykształcenia, wymaganego od nauczycieli danej kategoryi. Oprócz tego stopniują się jednak płace także ze względu na jakość i zakres pracy zawodowej, połączonej z pewną kategoryą posad, tudzież ze względu na potrzebę przystosowania płacy do potrzeb pewnych kategoryj nauczycieli. I tak wynagradza się n. p. kierowników we wszystkich państwach lepiej, niż innych nauczycieli tej samej szkoły. Dalej pobierają niemal wszędzie nauczyciele w miarę lat służby coraz to wyższe pobory, wydatki konieczne nauczycieli starszych są bowiem z powodu stosunków rodzinnych przeciętnie większe, niż wydatki konieczne nauczycieli młodszych. Z powodu, iż wymagania nauczycielek są przeciętnie mniejsze niż wymagania nauczycieli, są pobory nauczycielek w większości państw europejskich niższe od poborów nauczycieli. Tylko niektóre państwa, wychodząc z zasady, iż płaca powinna być przedewszystkiem zastosowana do jakości pracy i wykształcenia, przyznają nauczycielkom takie same pobory, co nauczycielom takiej samej kategoryi. Zresztą należy zaznaczyć, iż ścisłe przystosowanie płacy do stosunków rodzinnych nauczyciela jest niemożliwe. I tak n. p. liczono w Austryi w r. 1900, w Prusiech w r. 1901 nauczycieli:

Nauczyciele	Austrya	Galicya	Prusy
stanu wolnego . .	12.568	1.318	23.223
żonatych	25.255	2.676	49.514
wdowców	800	130	1.850

	Liczba dzieci żyjących	Austrya	Galicya	Uwaga
Liczba nauczycieli żonatych i wdowców, którzy mieli dzieci żyjące	0	4.488	699	Liczba żyjących dzieci nauczycieli żonatych i wdowców wynosiła w Prusiech 144.160, z tego tylko 105.737 w wieku niżej lat 18.
	1—2	10.323	862	
	3—4	6.966	725	
	5—8	3.895	488	
	9—x	383	32	

Z zestawień tych wynika, iż liczba dzieci nauczycieli żonatych i wdowców jest bardzo różną. Różnic tych przy wymiarze pracy uwzględniać niepodobna. Z tego powodu przyznaje się niemal wszędzie nauczycielom ze względu na majątkowe stosunki rodzinne dary z łaski.

3) Tak, jak wszystkie inne wydatki na cele szkolne, muszą i wydatki na utrzymanie nauczycieli, a więc w pierwszym rzędzie płace nauczycieli pozostawać w pewnym stosunku do siły finansowej kraju. Porównując siły finansowe i płace nauczycielskie różnych krajów dostrzega się często, iż niskie płace nauczycieli krajów biednych są ze względu na zasoby materyalne kraju znacznie wyższe, niż wyższe płace nauczycieli krajów bogatszych. I tak n. p. są płace nauczycieli galicyjskich znacznie niższe, niż płace nauczycieli w większości innych krajów austryackich. Mimo to potrzeba w Galicyi znacznie wyższych dodatków do podatków, by pokryć wydatek na płace nauczycieli, niż w takich krajach, jak n. p. Czechy, Rakuzy dolne, Morawy i t. d.

4) W dyskusyi nad kwestyą, jak wysokie powinny być płace nauczycieli, używa się często zwrotów, iż nauczyciel nie powinien cierpieć nędzy, iż płaca powinna mu pozwolić żyć bez troski i t. p. Na taką argumentacyą szkoda słów tracić. Niekiedy wskazuje się na to, iż nauczyciel powinien reprezentować idealny kierunek myślenia, powinien być wzorem gorliwości w swej pracy zawodowej, a oprócz tego wzorem działalności obywatelskiej w imię haseł społecznego altruizmu. Jest to słusznem, we wszystkich też krajach spełniają nauczyciele ważną pracę społeczną. W Galicyi n. p. apeluje się do nauczycieli ludowych w całym szeregu ważnych

spraw, jak n. p. kasy gminne, kółka rolnicze, czytelnie, przeprowadzenie spisów ludności, zwalczanie gruźlicy, podniesienie sadownictwa, przemysłu i t. d. Z tego wyprowadza się często wniosek, iż wykształcenie i płaca nauczycieli powinny być bardzo znacznie wyższe, niż obecnie. Wniosek ten uważamy za niezupełnie słuszny. By móc rozwijać tak wszechstronnie pożyteczną działalność, jest rzeczą jasną, iż stanowisko materyalne nauczyciela musi być zabezpieczone, iż nauczyciel powinien być także pod względem materyalnym jednym z pierwszych w swej gminie. Z drugiej strony jednak nie może nauczyciel pod względem materyalnym zbyt znacznie przewyższać ludności miejscowej, inaczej straci związek z ludnością, tak samo, jak straciły go inne jednostki, przebywające na wsi.

5) Oznaczenie wysokości płac nauczycielskich może nareszcie zależeć także od względów natury politycznej. Przykładem może być Rosya. Rosya nie życzy sobie ani nowożytnej szkoły ludowej, ani też nie pragnie mieć nauczycieli, posiadających wyższe wykształcenie ogólne. Za to życzy sobie rząd rosyjski, by nauczyciel nie wywierał znaczniejszego wpływu na gminę. Wpływ taki na gminę i na samą szkołę powinno natomiast wywierać duchowieństwo prawosławne. Z tego powodu nie troszczy się rząd rosyjski o podwyższenie płac nauczycieli, natomiast wyznaczono już w roku 1879 kwotę stu rubli jako minimum wynagrodzenia popów za udzielanie nauki religii w szkołach ludowych. Według protokołu komitetu ministrów uczyniono to w tym celu, by poprawiając położenie materyalne duchowieństwa prawosławnego powiększyć jego wpływ i znaczenie.

6) Z pytaniem, jak wysokie powinny być pobory nauczycieli, pozostaje poniekąd w związku dalsza kwestya, kto wysokość tych poborów oznaczać powinien. Jeżeli oznacza ją ustawa lub rozporządzenie jeneralne, wtenczas płace nauczycieli będą równomierne w całem państwie lub przynajmniej w obrębie jednego kraju, w takim też razie państwo lub kraj będzie musiało opędzać przynajmniej znaczną część wydatków na utrzymanie nauczycieli. Następstwem tego będzie zwykle, iż szkoła i nauczyciele będą ulegali wpływom politycznym władz naczelnych. Z tego powodu należy domagać się z zasady, by wysokość płac nauczycielskich oznaczała gmina, która też powinna z zasady ponosić odnośne wydatki. Państwu należy tylko zastrzec prawo oznaczania minimum, poniżej którego gmina płacy wyznaczyć nie może. Prawu temu powinien

niemożliwem, z funduszu szkół normalnych. Nauczyciele młodsi i pomocnicy otrzymywali w domu nauczyciela »odpowiednie utrzymanie«, a oprócz tego tytułem płacy pewną część dochodów szkoły. Dalsze szczegóły zawierają §§ 167—208 ustawy szk. polit. 1805. Według niezupełnie wiernych dat statystycznych wynosiła przeciętna płaca nauczycieli (szkół trywialnych i głównych) w r. 1865 w całej Austryi 245 zł., w Czechch 300 zł., na Bukowinie 279 zł., na Śląsku 183 zł., w Galicyi 181 zł. Na Bukowinie i w Galicyi liczba szkół wiejskich nie była jeszcze tak znaczną, jak na Śląsku i w Czechach, co objaśnia, dlaczego płaca przeciętna nauczycieli w Galicyi i na Bukowinie równała się niemal płacy przeciętnej na Śląsku lub w Czechach.

D) Pobory służbowe nauczycieli austryackich według przepisów obecnie obowiązujących. Ustawy, stanowiące o poborach nauczycieli, rozróżniają w Austryi przedewszystkiem następujące kategorye nauczycieli: 1) nauczyciele klasowi, stale mianowani; 2) nauczyciele klasowi tymczasowi lub pomocnicy; 3) nauczyciele religii; 4) nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych i nauczycielki robót ręcznych kobiecych. Do każdej z tych kategoryj odnoszą się inne przepisy.

I. Nauczyciele klasowi stale mianowani. W myśl § 55 ust. szk. p. 1869 należy uregulowanie służbowych dochodów nauczycieli i sposobu ich pobierania do ustawodawstwa krajowego. Ustawodawstwo krajowe powinno przytem przestrzegać zasad następujących: 1) Najniższe pobory, niżej których żadna gmina szkolna zejść nie może, powinny być tak wymierzone, ażeby nauczyciele i nauczyciele młodsi mogli bez wykonywania zajęć ubocznych poświęcić całą swoję siłę zawodowi, a oprócz tego, aby pierwsi mogli utrzymać rodzinę odpowiednio do stosunków miejscowych; 2) Nauczyciele mają pobierać swe dochody służbowe bezpośrednio od władzy szkolnej, a nie wolno poruczać im wybierania opłaty szkolnej; 3) Władze szkolne powinny czuwać, ażeby nauczycielom wypłacano pobory służbowe punktualnie i należycie i rozstrzygają w tej mierze.

W myśl przytoczonych przepisów ust. szk. p. należy oznaczenie poborów nauczycieli do gminy, a ustawodawstwo krajowe powinno oznaczyć tylko minimum tych poborów. Dalej rozróżnia ustawa dwie kategorye nauczycieli, i nie wymaga, by pobory nauczycieli młodszych wystarczały na utrzymanie rodziny. Za to ogranicza § 13

ust. szk. p. 1869 liczbę posad, które nauczycielami młodszymi obsadzić wolno, a to w sposób następujący: Szkoły o jednej posadzie nauczycielskiej należy obsadzić nauczycielami. Jeżeli przy szkole istnieją dwie lub trzy posady, można jednę z nich obsadzić nauczycielem młodszym. Jeżeli liczba posad przy szkole istniejących wynosi cztery lub pięć, można ustanowić dwu nauczycieli młodszych. Przy większej liczbie posad można trzecią część tychże obsadzić młodszymi nauczycielami.

Ustawodawstwo poszczególnych krajów austryackich unormowało początkowo pobory nauczycieli zupełnie według brzmienia powyższych przepisów, z biegiem czasu jednak odbiegło od nich bardzo znacznie, głównie pod naciskiem samych nauczycieli, domagających się poprawy swego bytu materyalnego. I tak zniesiono w nowszych czasach w niektórych krajach w zupełności kategoryą nauczycieli młodszych, czy to we wszystkich szkołach ludowych (tak w Galicyi na mocy ustawy nauczycielskiej z r. 1902, dalej na Śląsku wskutek ustawy naucz. z r. 1901, dawniej już w Krainie, Tyrolu i t. d.), czy też w pewnych szkołach ludowych. W krajach tych nie różnią się więc pobory nauczycieli młodszych od poborów nauczycieli. Ważniejszem jest jeszcze to, iż ustawy obecnie w krajach austryackich obowiązujące oznaczają nie minimum, lecz rzeczywiste pobory nauczycieli. Wprawdzie gmina może i teraz zobowiązać się do wyznaczenia nauczycielom pewnych poborów ponad normę powszechną, niektóre ustawy zawierają nawet postanowienia, mające zachęcić gminy do takich dobrowolnych dodatków (przepisy o prawie prezenty), gminy jednak z tego prawa rzadko korzystają (w Galicyi n. p. tylko Lwów), uważając na równi z ustawodawcą pobory oznaczone w ustawie za odpowiednie.

Pobory stale mianowanych nauczycieli składają się we wszystkich niemal krajach koronnych z następujących części: *a)* płaca zasadnicza; *b)* dodatki służbowe; *c)* w Dalmacyi i w Czechach także dodatki miejscowe (drożyźniane); *d)* w bardzo wielu krajach mieszkanie lub należytość za mieszkanie; *e)* Ustawy wszystkich krajów austryackich przyznają dyrektorom szkół wydziałowych i kierownikom szkół ludowych więcejklasowych, zwykle także i nauczycielom samoistnym szkół jednoklasowych osobny dodatek »funkcyjny«. Wysokość tego dodatku zależy zwykle od liczby klas danej szkoły, niekiedy jednak także od kategoryi miejscowości. Należy zaznaczyć, iż nauczyciel jednoklasowej szkoły ludowej jest jej od-

powiedzialnym kierownikiem z ustawy, kierowników szkół dwu- i więcejklasowych wyznacza natomiast władza. Kierownicy tych szkół mają prawo do tytułu »nauczyciela starszego« lub »nauczycielki starszej«, w szkołach wydziałowych zaś tytuł »dyrektora« lub »dyrektorki« (§ 12 i 4, al. 2 ust. szk. p. z 1869 i § 19 ust. szk. p. z 1883). Ustanowienie jednego kierownika dla dwóch samoistnych szkół ludowych jest prawnie wykluczone. W myśl § 18 ust. szk. p. z 1883 mogą podmioty, utrzymujące szkołę wydziałową, połączyć ją ze szkołą ludową pospolitą pod wspólnem kierownictwem, według art. 8 ust. szk. kr. z 1894 połączenie to powinno zawsze nastąpić, tylko szkoły wydziałowe żeńskie pięcio- i sześcioklasowe mogą być zorganizowane oddzielnie od szkoły pospolitej (art. 14 powoł. ust.). Odróżnienie kierowników z ustawy i kierowników wyznaczonych przez władzę, posiada doniosłe znaczenie prawnicze. W razie przemiany szkoły jedno- na dwuklasową mogą władze powołać innego kierownika, natomiast zatrzymuje w razie rozszerzenia szkoły dwu- lub więcejklasowej dotychczasowy kierownik kierownictwo (reskr. minis. z 16 listopada 1887, l. 15.882 i z 28 marca 1872, l. 3.015, dz. r. 22). *f)* W czasach ustawy szk. polit. 1805 bardzo znaczna część poborów nauczycieli polegała w zaopatrzeniu w naturze. Ustawy szkolne krajowe urządziły bliżej przeznaczenie tych dawnych źródeł zaopatrzenia nauczycieli. I tak zakazano nauczycielom wybierać swą »płacę« w drodze kwestowania, w drodze przyjmowania podarunków noworocznych itp. Dalej określiły bliżej ustawy krajowe przeznaczenie dawniejszych zobowiązań osób prywatnych na rzecz nauczycieli, tudzież przeznaczenie gruntów szkolnych. W niektórych krajach powinny gminy wiejskie dostarczyć swym nauczycielom kawałek gruntu ornego lub ogrodu. Dochody nauczyciela z tego źródła potrąca mu się jednak zwykle z przyznanych ustawą poborów w pieniądzach. *g)* Od poborów, przyznanych nauczycielom z mocy przepisów ustawy lub obowiązującej gminę uchwały rady gminnej, należy odróżnić udzielane nauczycielom wsparcia i remuneracye. W Galicyi wsparć takich udziela się z kredytów, osobno przez sejm uchwalonych, a to tylko nauczycielom, odznaczającym się wzorowem zachowaniem i sumienną, wytrwałą i skuteczną pracą zawodową, tudzież w nadzwyczajnych wypadkach (ciężka choroba, klęski elementarne itp.), także nauczycielom, których prowadzenie się jest nienaganne (ok. rady szkolnej krajowej z 28 stycznia 1889, l. 111). Celem tych wsparć

i remuneracyj jest więc nie tyle polepszenie materyalnych stosunków, co odznaczanie nauczycieli (porównaj okólnik z 25 maja 1889, l. 8.856).

Jeżeli co do części składowych poborów nauczycieli stosunki we wszystkich krajach austryackich są dość jednakowe, to tem większe zachodzą między poszczególnymi krajami różnice co do bliższego oznaczenia najważniejszej części tych poborów, płacy zasadniczej. Co do tego należy odróżnić kilka systemów, które poznamy bliżej, przedstawiając przepisy odnośnych ustaw czeskich, śląskich, bukowińskich i galicyjskich.

Ustawa czeska z 27 stycznia 1903, dz. u. kr. 16 wyróżnia się tem, iż przyznaje wszystkim nauczycielom od chwili, w której uzyskali patent kwalifikacyjny, bez względu na to, czy uzyskali posadę stałą, czy też nie, te same płace zasadnicze i te same dodatki, z jedynym wyjątkiem pięcioleci, które można przyznawać tylko nauczycielom na posadzie stałej. Za to zatrzymuje ustawa czeska dla szkół ludowych pospolitych podział na nauczycieli młodszych i na nauczycieli, w myśl odnośnych przepisów ustawy szkolnej państwowej, stanowiąc tylko, iż stale mianowani nauczyciele drugiej klasy (tak bowiem ustawa nazywa nauczycieli młodszych) powinni być po dziesięcioletniej nieprzerwanej i nienagannej służbie, licząc od dnia uzyskania patentu kwalifikacyjnego, mianowani nauczycielami pierwszej klasy. *a)* Płaca zasadnicza nauczycieli szkół pospolitych, zajmujących posadę drugiej klasy, wynosi rocznie w całym kraju 1.200 koron, płaca nauczycieli klasy pierwszej 1.600 koron, płaca nauczycieli szkół wydziałowych 2.000 koron. *b)* W gminach, liczących więcej niż 8.000 mieszkańców pobierają wszyscy nauczyciele z patentem kwalifikacyjnym osobne dodatki (niewliczalne do emerytury), pokrywane przez odnośny okręg szkolny. Dodatki te wynoszą w gminach liczących 8.001 do 16.000 mieszkańców 15% płacy zasadniczej, w gminach liczących 16.001 do 30.000 mieszkańców 20%, w gminach o ludności wyżej 30.000, tudzież w wymienionych w ustawie miejscach kąpielowych 30%, w Pradze 40%. Nauczyciele, którzy otrzymują bezpłatne mieszkanie, pobierają tylko połowę powyższych dodatków. *c)* Za zgodą rady szkolnej krajowej może rada gminna przyznać nauczycielom z kasy gminnej osobne dodatki drożyźniane lub też dodatki na mieszkanie. W wypadku tym musi jednak rada gminna przyznać wszystkim nauczycielom gminy tej samej kategoryi takie same dodatki. *d)* Nauczycielom stale

mianowanym należy się oprócz powyższych poborów za każde pięć lat służby, licząc od dnia uzyskania patentu kwalifikacyjnego, dodatek 200 koron, nauczycielom szkół wydziałowych dodatek 250 koron. Takich pięciołeci może nauczyciel uzyskać najwyżej 6. *e)* Prawo do bezpłatnego mieszkania lub do wynagrodzenia za czynsz (200 do 600 koron, w Pradze 800 koron) mają tylko kierownicy i samoistni nauczyciele szkół jednoklasowych. *f)* Za kierownictwo należy się nauczycielom szkół jedno- i dwuklasowych roczny dodatek 200 koron, kierownikom szkół trzyklasowych 250 koron, szkół czteroklasowych 300 koron, szkół pięcio- lub więcejklasowych i szkół wydziałowych zwykle 400 koron.

Ustawa śląska z 6 listopada 1901 roku jest wzorem tak zwanego systemu statusów osobistych. Według tego systemu należy przedewszystkiem rozróżnić nauczycieli, wpisanych do statusu, i nauczycieli niewpisanych. Według powołanej ustawy śląskiej istnieje osobny status dla szkół wydziałowych i osobny status dla szkół ludowych pospolitych. Każdy nauczyciel nabywa po trzechletniej służbie w szkole ludowej publicznej, licząc od dnia uzyskania patentu kwalifikacyjnego, prawo, by rada szkolna krajowa jego dekret »potwierdziła«. Potwierdzenie dekretu pociąga za sobą wpisanie nauczyciela w status, a to z skutecznością od 1 stycznia roku bezpośrednio po potwierdzeniu następującego. Przez wpisanie do statusu staje się posada nauczyciela tymczasowego posadą stałą. Nauczycielom szkół wydziałowych przyznaje ustawa pewne uprzywilejowane stanowisko o tyle, iż nauczyciele ci zostają wpisywani w status natychmiast po uzyskaniu posady stałej, chociażby jeszcze od chwili uzyskania patentu kwalifikacyjnego nie upłynęły trzy lata. W statusie szkół wydziałowych rozróżnia się dwie kategorye płac zasadniczych. Do kategoryi wyższej (2.400 koron rocznie) należy 50% wpisanych nauczycieli, do niższej (2.200 koron) także 50%. W statusie szkół ludowych pospolitych rozróżnia się 4 kategorye płac, do pierwszej z roczną płacą 2.000 koron należy 20% wpisanych nauczycieli, do drugiej (1.800 koron) 30%, do trzeciej (1.600 koron) 30%, do czwartej (1.400 koron) 20%. Nauczycieli wpisanych właśnie co do statusu zalicza się jako najmłodszych do najniższej kategoryi płac. Posuwanie do wyższej kategoryi płac odbywa się, tak jak u urzędników, zwykle według lat skutecznej służby, a to corocznie z skutkiem prawnym od 1 stycznia. Nauczyciele, w zawodzie szczególnie celujący, mogą posunąć się do wyższej

kategoryi także bez względu na czas służby, ustawa stanowi jednak, iż przynajmniej $^{4}/_{5}$ posad oprożnionych w kategoryi wyższej należy obsadzać wyłącznie według lat służby, licząc od daty pierwszego dekretu nominacyjnego. Oprócz płacy pobierają nauczyciele wpisani w status jeszcze 7 pięcioleci, z których pierwsze przypada po pięcioletniej, nieprzerwanej i skutecznej służbie, licząc od dnia uzyskania patentu kwalifikacyjnego. Każde pięciolecie wynosi 10% tej płacy, którą nauczyciel pobierał w chwili, gdy mu pięciolecie przypadało. W 36-ym roku służby wynosi więc płaca nauczyciela wraz z pięcioleciami w przypadku dla nauczyciela niekorzystnym 3.160 koron. Oprócz tego mają wszyscy nauczyciele, wpisani w status, prawo do bezpłatnego pomieszkania, składającego się z dwu pokoi i ubikacyj ubocznych, u dyrektorów szkół wydziałowych z trzech pokoi i ubikacyj ubocznych. Nauczycielom, którym nie można dostarczyć takiego pomieszkania, należy się dodatek na mieszkanie, którego wysokość oznacza w granicach zakreślonych w ustawie (dyrektorowie szkół wydziałowych 400—800 koron, nauczyciele szkół wydziałowych i kierownicy szkół ludowych pięcio- i więcejklasowych 300—600 koron, inni nauczyciele 100—500 kor.) rada szkolna okręgowa stosownie do warunków miejscowych i siły finansowej odnośnej gminy. Należy zaznaczyć wyraźnie, iż pobory nauczycieli różnych gmin różnią się między sobą tylko ze względu na owe dodatki na mieszkanie. Za kierownictwo pobierają stale mianowani kierownicy szkół jednoklasowych rocznie 150 koron, szkół dwu- lub trzyklasowych 250 koron, szkół czteroklasowych 400 koron, szkół więcejklasowych i szkół wydziałowych 600 kor. Oprócz tego pobierają kierownicy za każdą klasę równoległą, stale przy szkole systemizowaną, roczne wynagrodzenie 50 koron.

Ustawa bukowińska z 31 maja 1898 r., dz. u. kr. 20 przyjmuje co do płac zasadniczych nauczycieli system statusów osobistych dla poszczególnych kategoryj posad. Do statusów wpisuje się tylko nauczycieli stale mianowanych, a to dyrektorów i nauczycieli szkół wydziałowych do statusu pierwszego, nauczycieli kierujących i nauczycieli szkół ludowych pospolitych do statusu drugiego, nauczycieli młodszych szkół pospolitych do trzeciego. Każdy status obejmuje tak jak na Śląsku nauczycieli danej kategoryi w całym kraju (co do miasta Czerniowiec porówn. jednocześnie okólnik z 29 listopada 1899, dz. u. kr. 34). W obrębie każdego statusu rozróżnia ustawa kilka stopni płac, a awans z niższego stopnia płac na wyż-

szy zależy wyłącznie od czasu służby stałej »w danym statusie«. Lepsze uzdolnienie rozstrzyga tylko w razie równej liczby lat i dni służby. Na podstawie § 4 ustawy prawo do takiego awansu posiada jednak tylko nauczyciel »z przynajmniej dostateczną aplikacyą w służbie szkolnej«, w razie aplikacyi niedostatecznej może więc rada szkolna krajowa nauczyciela przy awansie pominąć. Zresztą może nauczyciel »awansować« także zmieniając status, możliwem to jest oczywiście tylko wtenczas, jeżeli uzyska posadę, należącą do statusu wyższego. Co do poborów nauczycieli, wpisanych do statusów, należy zaznaczyć co następuje: *a)* Płaca zasadnicza wynosi w statusie pierwszym dla połowy nauczycieli 1.800 kor., dla drugiej połowy 1.600 kor., w statusie drugim dla $^1/_3$ 1.400 koron, dla $^1/_3$ 1.200 koron, dla ostatniej $^1/_3$ 1.000 koron, w statusie trzecim dla połowy nauczycieli 900 koron, dla drugiej połowy 800 kor. *b)* Nauczyciele trzeciego statusu mogą otrzymać najwyżej dwa pięciolecia (po 60 koron), każde oczywiście po pięcioletniej skutecznej służbie. Po przejściu do innego statusu zatrzymują nauczyciele uzyskane w statusie trzecim pięciolecia tylko tak długo, aż przypadnie im pierwsze pięciolecie tego statusu. W statusie pierwszym i drugim może nauczycielowi przypaść najwyżej 6 pięcioleci. Pięciolecia przypadłe w czasie, gdy nauczyciel należał do statusu drugiego, wynoszą rocznie 100 koron, pięciolecia przypadające w statusie pierwszym 160 koron. *c)* Za kierownictwo przyznaje ustawa bukowińska kierownikom szkół jednoklasowych roczny dodatek 60 koron, kierownikom szkół 2-, 3-, 4-, 5- i 6-klasowych dodatek 120, lub 200, 260, 300 i 340 koron, dyrektorom szkół wydziałowych samoistnych dodatek 200 koron, dyrektorom szkół wydziałowych, połączonych z szkołą pospolitą, dodatek 400 koron. Kierownicy tymczasowi pobierają 50% kwot powyższych. *d)* W przypadkach, na szczególne uwzględnienie zasługujących, może rada szkolna krajowa za zgodą wydziału krajowego przyznać poszczególnym nauczycielom dodatki osobiste. *e)* Prawo do bezpłatnego mieszkania mają na Bukowinie tylko stale mianowani kierownicy szkół ludowych pospolitych (2 pokoje) i wydziałowych (3 pokoje). W razie niemożności dostarczenia takiego mieszkania pobierają kierownicy osobny dodatek na czynsz, wynoszący w gminach, liczących wyżej 2.000 mieszkańców, 40%, w innych gminach 30% płacy zasadniczej najniższego stopnia odnośnego statusu. W całości należy twierdzić, iż obecnie położenie materyalnę nauczycieli bukowińskich z powodu zatrzyma-

nia bardzo licznej kategoryi nauczycieli młodszych, nie wiele jest lepszem, niż położenie nauczycieli galicyjskich.

W Galicyi zależy wymiar poborów nauczycieli od klasy miejscowości, w której szkoła jest położoną. Obowiązujące pod tym względem ustawy krajowe (ust. naucz. 1873, 1875, 1889, 1892, 1899 i 1902) rozróżniały kolejno następujące klasy miejscowości (zob. str. 410).

Według tego zestawienia rozróżniała ustawa nauczycielska z r. 1873 dla szkół ludowych pospolitych 4, ustawa naucz. z r. 1875, 1889 i 1892 pięć, ust. naucz. z 1899 i 1902 znów cztery klasy miejscowości. Dla szkół wydziałowych rozróżniano podobnie najprzód trzy, potem cztery, obecnie tylko dwie klasy miejscowości. Do jakiej klasy miejscowości szkoła należała, zależało dawniej zwykle od liczby mieszkańców gminy. Obecnie należą, co się tyczy szkół ludowych pospolitych, do klasy pierwszej miasta, rządzące się własnym statutem (Lwów i Kraków), do drugiej miasta, podlegające ustawie gminnej z 13 marca 1889 roku, do trzeciej miasta, podlegające ustawie gminnej z 3 lipca 1896 roku, do czwartej wszystkie inne gminy. Dla każdej z powyższych klas miejscowości wyznacza ustawa inne płace zasadnicze. Aż do roku 1902 odróżniano, tak jak w innych krajach, posady stałe nauczycieli i posady stałe nauczycieli młodszych. Według ustaw dawniejszych pobierali wszyscy nauczyciele, ustanowieni przy szkołach, należących do tej samej klasy, te same płace, tak samo wszyscy nauczyciele młodsi. Ażeby umożliwić nauczycielom pewien awans w obrębie tej samej klasy, rozróżniają ustawy późniejsze w obrębie jednej klasy dwa lub trzy stopnie płac nauczycieli (nie zaś płac nauczycieli młodszych). W tym celu stanowi ustawa, iż pewna część wszystkich nauczycieli, ustanowionych przy szkołach tej samej klasy miejscowości w granicach kraju (etat krajowy), okręgu (etat okręgowy) lub miasta (etat miejski), ma pobierać płace wyższe, dalsza oznaczona część płace średnie, a reszta płace najniższego stopnia. Na tem stanowisku stoi także obecnie obowiązująca ustawa nauczycielska z roku 1902, wyróżniająca się przed dawniejszemi głównie tem, iż znosi zupełnie kategoryą nauczycieli młodszych. Bliższe szczegóły daje zestawienie na str. 412—413, umożliwiające równocześnie pogląd na wszystkie zmiany, zaszłe od roku 1873 ze względu na oznaczenie wysokości płacy zasadniczej nauczycieli naszego kraju.

Z zestawienia tego wynika, iż ustawodawstwo krajowe dążyło po r. 1889 szczególnie do poprawy położenia materyalnego wielkiej masy

Rodzaj szkół	Klasa	Według ustawy nauczycielskiej z 2 maja 1873	6 marca 1875	1 stycznia 1889	15 czerwca 1892	6 lipca 1899	21 paźdz. 1902
		należały do wymienionej obok klasy gminy następujące:					
Szkoły ludowe pospolite	I	Gminy liczące mieszkańców: wyżej 20.000	Lwów i Kraków (miasta z własnym statutem)				
	II	od 10.001 do 20.000	Gminy liczące mieszkańców: wyżej 10.000		11 miast w ustawie wymienion.	miasta podlegające ustawie gminnej z r. 1889	
	III	od 2.001 do 10.000	od 6.001 do 10.000		19 miast w ustawie wymienion.	gminy (według ustawy gminnej z r. 1896)	miasta (według ustawy gminnej z r. 1896)
	IV	niżej 2.000	od 2.001 do 6.000	Inne gminy: miejskie	Reszta miast i miasteczek	inne gminy	
	V	—	niżej 2.000	inne	Gminy wiejskie	—	—
Szkoły wydziałowe	I	Gminy licz. mieszk.: wyżej 20.000	Lwów i Kraków (miasta z własnym statutem)				
	II	od 10.001 do 20.000	Gminy licz. mieszk.: wyżej 10.000		11 miast w ustawie wymienion.	Inne gminy	
	III	niżej 10.000	od 6.001 do 10.000		19 miast w ustawie wymienion.	—	—
	IV	—	niżej 6.000		Inne gminy	—	—

nauczycieli szkół wiejskich, pozostawiając — zupełnie słusznie — podwyższenie płac nauczycieli miejskich przedewszystkiem samym gminom. Największy krok naprzód zrobiła ustawa nauczycielska 1902, znosząc zupełnie kategoryą nauczycieli młodszych. Według tej ustawy wynosi płaca zasadnicza nauczycieli szkół pospolitych w gminach klasy pierwszej dla połowy posad w danem mieście 1.800 koron, dla drugiej połowy 1.600 koron, w gminach klasy drugiej dla 1/4 posad w całym kraju 1.600 koron, dla 1/4 1.400 koron, dla 2/4 1.200 koron, w gminach klasy trzeciej dla 1/4 posad w całym kraju 1.400 koron, dla 1/4 1.200 koron, dla 2/4 1.000 koron, w gminach klasy czwartej nareszcie dla 2/4 posad w całym okręgu szkolnym 1.000 koron, dla 1/4 900 koron, dla 1/4 800 kor. Płaca zasadnicza nauczycieli szkół wydziałowych wynosi w gminach klasy pierwszej dla 1/2 posad 2.000 koron, dla 1/2 1.800 kor., w innych gminach dla 1/2 posad 1.800 koron, dla 1/2 1.600 koron. Posuwanie nauczycieli z niższego na wyższy stopień płac w obrębie tej samej klasy miejscowości nie następuje według lat służby. Według art. 8 i 12 ust. naucz. 1899 r. należy posuwanie nauczycieli na wyższy stopień płac do zakresu działania rady szkolnej krajowej, która powinna przytem uwzględniać obok nienagannej i skutecznej służby także okoliczność, czy nauczyciel obarczony jest rodziną. Na stopień płac najwyższych w klasie drugiej i trzeciej mogą (w szkołach ludowych pospolitych) być posunięci tylko kierownicy szkół pięcio- i więcejklasowych, tudzież ci nauczyciele szkół pięcio- i więcejklasowych, którzy posiadają patent kwalifikacyjny dla szkół wydziałowych. O postępowaniu przy posuwaniu nauczycieli na wyższy stopień płac por. rozp. rady szk. kraj. z 14 grudnia 1899, l. 33.139.

Jeszcze ustawa nauczycielska z roku 1892 przyznawała nauczycielom pewnych gmin wiejskich osobne dodatki miejscowe, a to nauczycielom gmin wiejskich, położonych w promieniu 3 kilometrów od miast Lwowa i Krakowa z Podgórzem roczny dodatek 100 zł., nauczycielom w gminach, graniczących bezpośrednio z miastami II klasy płac, dalej w gminach, uznanych za zdrojowiska lub uzdrowiska, nareszcie w gminach będących, siedzibą przemysłu górniczego, roczny dodatek 50 zł. Powyższe dodatki miejscowe zniosła ustawa nauczycielska z 1899.

Dodatki pięcioletnie przyznawała ustawa nauczycielska z r. 1873 tylko nauczycielom (6 pięcioleci, każde po 25—50 zł. stosownie do

Według ustawy nauczycielskiej	Kategorya nauczycieli	Płaca zasadnicza stale miano-		
		I[1]	II[2]	III[2]
		Szkoły ludowe		
z 2 maja 1873	Nauczyciele[3] . . .	500	400	350
	Nauczyciele młodsi[3]	60% płacy nau-		
z 6 marca 1875	Nauczyciele[3] . . .	700	600	500
	Nauczyciele młodsi[3]	60% płacy nau-		
z 1 stycznia 1889	Nauczyciele . . .	$^{1}/_{2}$900 i $^{1}/_{2}$800	600	500
	Nauczyciele młodsi .	60% płacy nau-		
z 15 czerwca 1892	Nauczyciele młodsi .	480	420	360
	Nauczyciele . . .	$^{1}/_{2}$ 900 $^{1}/_{2}$ 800	700	600
z 6 lipca 1899	Nauczyciele młodsi .	500	450	400
	Nauczyciele . . .	$^{1}/_{2}$ 900 $^{1}/_{2}$ 800	$^{1}/_{4}$ 800 $^{1}/_{4}$ 700 $^{2}/_{4}$ 600	$^{1}/_{4}$ 700 $^{1}/_{4}$ 600 $^{2}/_{4}$ 500
z 21 paźdź. 1902	Wszyscy nauczyciele stali	$^{1}/_{2}$ 900 $^{1}/_{2}$ 800	$^{1}/_{4}$ 800 $^{1}/_{4}$ 700 $^{2}/_{4}$ 600	$^{1}/_{4}$ 700 $^{1}/_{4}$ 600 $^{2}/_{4}$ 500

[1] Ułamki wykazane w tej kolumnie oznaczają: $^{1}/_{2}$ posad w mieście (etat miejski) po 400, $^{1}/_{2}$ posad po 800 zł. i t. d.

[2] Ułamki w tej kolumnie oznaczają: $^{1}/_{4}$ posad w całym kraju (etat krajowy) po 800, $^{1}/_{4}$ po 700 zł. i t. d.

wanych nauczycieli wynosiła (w guldenach) w kategoryi miejscowości					
IV [3]	V [3]	I [1]	II [2]	III	IV
pospolite		Szkoły wydziałowe			
300	—	700	600	500	—
czyciela danej szkoły, przynajmniej jednak 200 zł.					
450 i 400 [4]	300	900	800	700	600
czyciela danej szkoły, przynajmniej jednak 200 zł.					
450 i 400 [4]	300	900	800	700	600
czyciela danej szkoły, przynajmniej jednak 200 zł.					
300	300	540	480	420	360
½ 500 [3] ½ 450	15% 400 20% 350 65% 300	900	800	700	600
350	—	540	450	—	—
¼ 500 [3] ¼ 450 ²/₄ 400	— —	½ 1.000 ½ 900	½ 900 ½ 800	— —	— —
²/₄ 500 [3] ¼ 450 ¼ 400	— —	½ 1.000 ½ 900	½ 900 ½ 800	— —	— —

[3] Ułamki w tej kolumnie oznaczają: ¼ posad w całym powiecie (etat powiatowy) po 500, ¼ po 450 zł. i t. d.

[4] 450 zł. w gminach miejskich, 400 zł. w gminach wiejskich.

[5] W myśl ustawy należało uważać powyższe kwoty za minimum rocznych stałych płac nauczycielskich.

klasy miejscowości). Nauczyciele młodsi, zawiadujący stale szkołą filialną, pobierali pięciolecia (po 25 zł.) dopiero na mocy ustawy nauczycielskiej z r. 1889. Według art. 13 obecnie obowiązującej ustawy nauczycielskiej z 1892 powinna rada szkolna krajowa nawet bez wyraźnej prośby nauczyciela, na przedstawienie rady szkolnej okręgowej, przyznawać nauczycielom i nauczycielom młodszym dodatki pięcioletnie, każdy dodatek za każde pięć lat nienagannej i skutecznej służby, licząc od dnia »stałej nominacyi przy publicznych szkołach ludowych«. Dodatek pięcioletni przyznany być może najwięcej razy pięć. Pod wyrazem »służba nienaganna« należy rozumieć służbę bez kar dyscyplinarnych [1]. Co należy uważać za służbę »skuteczną«, określa zupełnie jasno szereg okólników rady szkolnej krajowej (z 5 listopada 1894, l. 26.781, z 25 sierpnia 1896, l. 18.333, z 12 listopada 1898, l. 23.348 i z 15 listopada 1898, l. 29.901). Nieskuteczną jest nauka wtenczas, jeżeli nauczyciel nie zdołał osiągnąć celu szkoły ludowej nawet w niezbędnej mierze. Nauczycielowi, którego pracę inspektor w pewnym roku z winy nauczyciela za nieskuteczną uważa, należy to oznajmić w osobnym reskrypcie. Tylko po odbyciu dwóch lustracyj może inspektor uznać służbę nauczyciela za nieskuteczną. W żadnym razie nie można nauczycielowi odebrać przyznanych mu raz dodatków pięcioletnich. Postępowanie, przepisane celem przyznawania pięcioleci określa bliżej okólnik z 17 stycznia 1889, l. 997 i okólnik z 11 listopada 1890, l. 20.426. Każdy dodatek pięcioletni wynosi dla wszystkich uprawnionych nauczycieli szkół wydziałowych i pospolitych rocznie 50 zł. Zwykle wynosi więc płaca nauczycieli szkół wiejskich w Galicyi po 25-letniej służbie na posadzie stałej wraz z pięcioleciami 1.500 koron. Jest to w porównaniu z większością krajów germańskich niewiele, w każdym jednak razie są pobory nauczycieli galicyjskich wyższe niż w bogatej Francyi, nie mówiąc już naturalnie o innych krajach romańskich, lub o większości krajów słowiańskich. Jak na kraj tak ubogi, jak Galicya, stosunek ten mówi bardzo wiele.

Bezpłatne mieszkanie, ile możności w budynku szkolnym, należy się w Galicyi w myśl art. 16 ustawy nauczycielskiej z roku 1892 tylko dyrektorom szkół wydziałowych, kierownikom szkół pospoli-

[1] Por. rozprawy sejmowe do art. 13 ust. naucz 1889, spraw. sten. z roku 1887/8, tom II, str. 610 i alegat 73, str. 3.

tych i nauczycielom samoistnym szkół jednoklasowych. W braku »stosownego« pomieszkania powinien fundusz szkolny miejscowy wypłacać tym nauczycielom wynagrodzenie, którego wysokość oznacza w każdym poszczególnym wypadku rada szkolna okręgowa w porozumieniu ze stronami, obowiązanemi do dostarczenia pomieszkania dla tych nauczycieli. Wszyscy inni nauczyciele stali pobierają dodatek na mieszkanie, wynoszący 10% ich płacy.

Co do dodatków za kierownictwo, zawiera art. 14 ustawy nauczycielskiej z r. 1892 następujące postanowienia: *a*) Dodatek za kierownictwo należy się tylko wtenczas, jeżeli w szkole oprócz kierownika ustanowiony jest przynajmniej jeszcze jeden nauczyciel etatowy. Nauczyciele szkół jednoklasowych nie pobierają więc tego dodatku. *b)* Wysokość dodatku, należącego się innym kierownikom, zależy głównie od klasy miejscowości, w której szkoła jest położoną. I tak pobiera dyrektor szkoły wydziałowej, połączonej ze szkołą pospolitą, dodatek roczny 400 koron, dyrektor osobnej szkoły wydziałowej 200 koron, kierownik szkoły ludowej pospolitej, należącej do pierwszej, drugiej lub trzeciej klasy miejscowości, także 200 koron, kierownik szkoły pospolitej w gminie należącej do czwartej klasy 100 koron. *c)* Zastępcy dyrektora lub nauczyciela kierującego należy się remuneracya w wysokości powyższych dodatków za kierownictwo, jeżeli zastępstwo trwa dłużej niż trzy miesiące (por. także § 6 rozp. rady szk. kr. z 12 grudnia 1902 r., dz. u. kr. 108). Remuneracyi tej nie wlicza się do emerytury. Za to ma być dodatek za kierownictwo uważany »przy wymiarze emerytury tylko stałych dyrektorów lub stałych nauczycieli kierujących« za część ich płacy. Zastępcy dyrektora lub nauczyciela kierującego należy się także przywiązane do tej posady bezpłatne mieszkanie, jeżeli nie jest zajęte przez rzeczywistego kierownika, albo przez jego wdowę lub sieroty.

Wszelkie płace i dodatki nauczycieli stale mianowanych mają być tak samo jak emerytury, wypłacane miesięcznie z góry (art. 21 ust. naucz. 1869). Należy jednak zaznaczyć, iż nie wszyscy nauczyciele otrzymują swe pobory w całości w pieniądzach. W myśl art. 16 ust. naucz. 1892 należy w gminach wiejskich wyznaczyć nauczycielowi kierującemu lub samoistnemu przynajmniej jeden morg ziemi ornej. Jeżeli gmina lub obszar dworski gruntu tego nie dostarczy dobrowolnie, powinien fundusz szkolny miejscowy grunt taki wydzierżawić (por. okólnik z 7 stycznia 1889, l. 997). Otóż czysty

dochód z takich i innych pól ornych, łąk, pastwisk i innych gruntów, przeznaczonych do użytku nauczyciela wlicza mu się do płacy (art. 20). Ponieważ ustawa nakazuje potrącać z płacy nauczyciela dochód z gruntu, wykazany według zasad katastralnych po odliczeniu podatku gruntowego wraz z dodatkami, przeto dochód nauczyciela z gruntu jest faktycznie większy, niż wynosi potrącenie z pensyi. Prawnie przyjmuje się jednak, że wyznaczenie gruntu nie powiększa dochodów nauczycielowi. Dlatego stanowi ustawa dalej, że gdyby w poszczególnych przypadkach dostarczenie lub wynajęcie ziemi ornej dla nauczyciela było niemożliwem, co rada szkolna okręgowa wyraźnie stwierdzić powinna, nie służy nauczycielowi z tego tytułu prawo żądania jakiegokolwiek odszkodowania lub wynagrodzenia.

II. Nauczyciele klasowi tymczasowi. Pobory nauczycieli tymczasowych składają się w niektórych krajach tylko z wynagrodzenia (nie z płacy), w innych krajach otrzymuje część nauczycieli tymczasowych bezpłatne mieszkanie lub wynagrodzenie za czynsz. Koło nauczycieli, pobierających płace nauczycieli tymczasowych, oznaczają ustawy krajowe bardzo rozmaicie. W niektórych krajach pobierają nauczyciele tymczasowi po uzyskaniu patentu kwalifikacyjnego natychmiast płacę nauczycieli stale mianowanych, a to zwykle płacę nauczycieli młodszych. Stosunek ten zachodzi zwłaszcza w Czechach i na Bukowinie. Płace nauczycieli tymczasowych pobierają tutaj tylko nauczyciele, posiadający egzamin dojrzałości, ale nieposiadający patentu kwalifikacyjnego. Płaca ta (wynagrodzenie) wynosi w Czechach 900 koron, na Bukowinie 720 koron. Na Śląsku pobierają »adjutum« nauczycieli tymczasowych wszyscy nauczyciele niewpisani w status, bez względu na to, czy zajmują posadę tymczasowo, czy też stale. Adjutum to wynosi dla nauczycieli z egzaminem dojrzałości, ale bez patentu kwalifikacyjnego, 900 koron, dla nauczycieli zaś z patentem kwalifikacyjnym 1.200 koron. Oprócz powyższego adjutum otrzymują nauczyciele z egzaminem kwalifikacyjnym, niewpisani do statusu, bezpłatne mieszkanie, składające się z jednego pokoju i potrzebnych lokalności ubocznych, lub stosowne wynagrodzenie na czynsz. W Galicyi należy się »wynagrodzenie«, przyznane nauczycielom tymczasowym, wszystkim nauczycielom, nieposiadającym posady stałej. Dodać należy, iż obecnie w Galicyi nauczyciele otrzymują posady stałe zwykle przed upływem dwóch lat od chwili uzyskania patentu kwalifikacyjnego, nauczycielki zaś

zwykle po upływie trzech lat od powyższej chwili[1]. Co się tyczy wysokości wynagrodzenia, to w myśl ustawy nauczycielskiej z roku 1873 i 1889 pobierał nauczyciel tymczasowy płacę nauczyciela stałego, którego miejsce zastępował, nauczyciel zaś tymczasowy, ustanowiony na posadzie nadetatowej, płacę nauczyciela młodszego. Na innem stanowisku stoją ustawy późniejsze. W myśl ustawy nauczycielskiej z r. 1892, 1899 i 1902 pobierają nauczyciele tymczasowi na wsi tylko »wynagrodzenie«, w miastach i miasteczkach oprócz tego jeszcze dodatek na pomieszkanie, wynoszący 10% przyznanego im wynagrodzenia. Wysokość wynagrodzenia oznacza rada szkolna krajowa, wynagrodzenie nie może jednak ani przewyższać poborów nauczyciela stałego, którego miejsce nauczyciel tymczasowy zastępuje, ani też wynosić mniej, niż ustalone w ustawie minimum. Minimum to wynosiło według ustawy nauczycielskiej z roku 1892 i 1899 500 koron rocznie, według ust. nauczycielskiej z roku 1902 zaś wynosi dla nauczycieli tymczasowych z egzaminem dojrzałości i z egzaminem kwalifikacyjnym 800 koron, dla nauczycieli z egzaminem dojrzałości albo z egzaminem kwalifikacyjnym (za dyspensą od egzaminu dojrzałości) 600 koron, dla nauczycieli pomocniczych bez kwalifikacyi 500 koron. Oznaczając wysokość wynagrodzenia nauczycieli tymczasowych, stanowi rozporządzenie rady szkolnej krajowej z 12 grudnia 1902 dz. ust. kraj. 109, że zwykle należy się nauczycielom tymczasowym powyższe wynagrodzenie minimalne, w oznaczonych jednak w tem rozporządzeniu wypadkach przyznaje rada szkolna krajowa nauczycielom tymczasowym także wynagrodzenie wyższe, albo nawet wszystkie pobory, przywiązane do posady, którą nauczyciel tymczasowo zajmuje. W myśl rozporządzenia rady szkolnej krajowej z 18 lutego 1899, l. 1.906 należy wypłacać nauczycielom tymczasowym wynagrodzenie w ratach mie-

[1] Wnioskujemy o tem z cyfr następujących. Z końcem roku 1901/1902 liczono w Galicyi na posadach tymczasowych 388 nauczycieli z egzaminem kwalifikacyjnym, nauczycielek zaś z takim egzaminem 1.111. Tymczasem zdało egzamin kwalifikacyjny w ubiegłych 3 latach ogółem 636 nauczycieli, a 1.043 nauczycielek. Zaznaczyć należy, że rozp. rady szk. kr. z 18 lutego 1899, l. 1.906 nakazuje radom szkolnym okręgowym dopomagać nauczycielom, którzy złożyli egzamin kwalifikacyjny, aby jak najrychlej uzyskali posadę. Rozporządzenie to zaznacza wyraźnie, iż »przetrzymywanie nauczycieli na posadach tymczasowych nie odpowiada zupełnie interesowi szkół i zamiarom rady szkolnej krajowej«.

sięcznych z góry. Maturzyści, zgłaszający się o posadę w lipcu zaraz po złożeniu egzaminu dojrzałości, otrzymują pierwszą ratę wynagrodzenia (za sierpień) zaraz po przedstawieniu się przewodniczącemu rady szkolnej okręgowej i inspektorowi okręgowemu. Nauczyciel pomocniczy nabywa wskutek uzyskania egzaminu dojrzałości lub patentu kwalifikacyjnego prawo do wynagrodzenia wyższego od pierwszego dnia następnego miesiąca. Na podstawie reskryptu ministeryalnego z 23 września 1900 r., l. 36.913 powinny urzędy podatkowe przesyłać nauczycielom bez różnicy kategoryi, zamieszkałym poza siedzibą urzędu, płace i pobory na wyraźne ich żądanie za pomocą przekazów pocztowych. Nauczyciel, pobierający płacę przez pocztę, nie ma prawa pobierania jej bezpośrednio w urzędzie. Dalsze postanowienia obacz w powołanym reskrypcie ministeryalnym.

III. Nauczycielki klasowe. Statystyka poborów nauczycieli klasowych. W myśl art. 22 ust. naucz. 1889 dotyczą w Galicyi wszystkie postanowienia o płacach nauczycieli także nauczycielek, t. j. w Galicyi pobierają nauczycielki zupełnie te same płace i dodatki, co nauczyciele. Zupełnie tę samą zasadę przyjęło także ustawodawstwo śląskie, morawskie i czeskie. Natomiast pobierają w Dalmacyi, w Istryi, w Gorycyi, w Karyntyi i w Solnogrodzie nauczycielki tylko 80% tych poborów, jakieby wśród tych samych warunków pobierali nauczyciele, w Przedarulanii nawet tylko 60%. Podobnie ma się rzecz także w Tyrolu.

Istniejące obecnie co do poborów nauczycieli między poszczególnymi krajami różnice trudno ująć w cyfry ściśle.

Dla roku 1900, a więc przed podwyższeniem płac nauczycielskich w Galicyi, na Śląsku i w Czechach przytaczamy cyfry następujące.

W roku 1900 wynosiła liczba nauczycieli (nauczycielek), których pobory wynosiły rocznie:

Koron	Austrya	Galicya	Bukowina	Śląsk	Czechy	Tyrol	Styrya	Kraina
	Nauczyciele							
niżej 600	500	160	1	2	9	197	4	32
600—1.200	12.624	2.561	245	227	5.352	717	229	90
1.200—2.000	13.671	1.160	221	435	5.744	205	658	229
wyżej 2.000	11.768	243	120	407	3.789	73	742	111

Koron	Austrya	Galicya	Bukowina	Śląsk	Czechy	Tyrol	Styrya	Kraina
Nauczycielki								
niżej 600	1.690	1.154	1	18	7	422	4	7
600—1.200	6.989	2.355	264	49	1.353	672	351	151
1.200—2.000	3.439	347	51	37	969	34	375	76
wyżej 2.000	1.926	154	13	21	332	20	94	6
Przeciętne pobory nauczycieli wynosiły koron								
w roku 1880 . . .	1.156	720	918	1.105	1.133	462	1.371	1.057
» 1900 . .	1.639	1.083	1.430	1.782	1.541	942	1.952	1.462
Przeciętne pobory nauczycielek wynosiły koron								
w roku 1880 . .	892	799	916	492	1.103	810	1.060	890
» 1900 . .	1.190	811	923	1.485	1.254	640	1.383	1.164

W roku 1900 były pobory nauczycieli najwyższe w Styryi, na Morawie i na Śląsku, najniższe w Tyrolu, potem w Galicyi, Dalmacyi i Istryi. Nie należy jednak zapominać, iż w Tyrolu i w Galicyi było najwięcej nauczycieli i nauczycielek bez kwalifikacyi, pobierających z natury rzeczy najniższe pobory. I tak nie posiadało wymaganych kwalifikacyj (egzaminu dojrzałości lub patentu kwalifikacyjnego) w Galicyi w roku 1900 14% ogólnej liczby sił nauczycielskich, w Tyrolu nawet 19%, natomiast w Czechach tylko 0·8%, na Śląsku 1·9% i t. d. Przeciętne pobory nauczycielek były w Galicyi w roku 1880 wyższe, niż przeciętne pobory nauczycieli, co wyjaśnić należy tem, iż wówczas nauczycielki zajmowały posady głównie w szkołach miejskich. Obecnie są przeciętne pobory nauczycielek we wszystkich krajach austryackich znacznie niższe, niż pobory nauczycieli. W wymienionych powyżej krajach wyjaśnia się to tem, iż ustawa przyznaje nauczycielkom niższe pobory niż nauczycielom. W innych krajach należy to przypisać następującym

okolicznościom: *a)* Ustawy zastrzegają nauczycielom najlepiej płatne posady w szkołach mięszanych i męskich; *b)* Liczba nauczycielek niekwalifikowanych jest zwykle znacznie większą, niż liczba nauczycieli bez kwalifikacyi; *c)* We wszystkich niemal krajach wzrastała w ostatnich latach liczba nauczycielek prędzej niż liczba nauczycieli. Wskutek tego przeważają u nauczycielek więcej mniej płatne siły młodsze.

IV. Nauczycielki robót ręcznych i nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych. Nauczyciele, o których mowa, pobierają we wszystkich krajach austryackich tylko stałą remuneracyą. Wysokość remuneracyi nauczycielek robót kobiecych określa nieraz sama ustawa. I tak n. p. stanowi § 46 ust. naucz. śląskiej z roku 1901, że nauczycielki robót kobiecych, posiadające egzamin kwalifikacyjny dla tej nauki, pobierają rocznie 50 koron za każdą godzinę nauki tygodniowej, nauczycielki zaś bez egzaminu 40 koron. Remuneracye nauczycieli przedmiotów nadobowiązkowych, a w niektórych krajach także remuneracye nauczycielek robót kobiecych oznacza bądź rada szkolna krajowa (na Śląsku w porozumieniu z wydziałem krajowym), bądź też rada szkolna okręgowa. Podobnie ma się rzecz w Galicyi. W myśl art. 18 ustawy nauczycielskiej z r. 1889 oznacza wysokość wynagrodzenia nauczycieli przedmiotów nadobowiązkowych i nauczycielek robót ręcznych, jeżeli nie ma na ten cel osobnych funduszów, rada szkolna krajowa na wniosek rady szkolncj okręgowej. Dalsze postanowienia zawiera okólnik rady szkolnej krajowej z 13 sierpnia roku 1887, l. 10.840 i reskrypt ministeryalny z 22 grudnia 1884 r., l. 22.312, dz. r. 2 z r. 1886.

V. Godziny nadobowiązkowe nauczycieli klasowych. Bardzo często oznaczają ustawy pewną najwyższą liczbę godzin i stanowią, iż nauczyciel obowiązany jest udzielać nauki ponad ową liczbę godzin tylko za osobnem wynagrodzeniem [1]. W Austryi zawiera w tym względzie § 51 ust. szk. p. 1869 przepis następujący: »Miara obowiązków nauczania stosuje się do potrzeb szkoły. Wyższy wymiar nad 30 godzin nauki tygodniowo na-

[1] W Prusiech obowiązany jest nauczyciel (reskr. ministeryalny z 18 marca 1873 r.) udzielać bez osobnego wynagrodzenia tygodniowo najwyżej 30—32 godzin nauki, wliczając w to 2 godziny nauki gimnastyki, w kantonie zurychskim zaś najwyżej 36 godzin (art. 25 ust. z r. 1899).

leży osobno wynagrodzić«. Zasadę tę przeprowadziły ustawy krajowe i rozporządzenia ministeryalne w sposób dość różnorodny. Mianowicie należy rozróżniać dwa przypadki: *a)* Do udzielania nauki na kursach, połączonych ze szkołą ludową, są powołani w pierwszym rzędzie nauczyciele tej szkoły. Dyrektor lub kierownik szkoły jest równocześnie także kierownikiem kursu (por. rozp. min. z 10 kwietnia 1885, l. 1.995). Zarówno kierownikowi za kierownictwo, jak nauczycielom za udzielanie nauki należy wyznaczyć zwykle osobne wynagrodzenie bez względu na to, czy udzielają nauki ponad wymiar ustawowy, czy też nie (por. rozp. min. z 26 czerwca 1903 r., l. 22.503, dz. r. 37). *b)* W innych wypadkach pobierają nauczyciele osobne wynagrodzenie zwykle tylko wtenczas, jeżeli udzielają w całości więcej niż 30 godzin tygodniowo. Dotyczy to zwłaszcza nauczycielek klasowych, udzielających także nauki robót kobiecych. Co się tyczy miary wynagrodzenia, to jest ono najwyższem na Śląsku. Nauczyciel, udzielający dłużej niż tydzień przy szkole, przy której jest mianowany, więcej niż 30 godzin nauki tygodniowej, pobiera wynagrodzenie $1^1/_2$ korony za każdą godzinę nauki, udzielonej ponad liczbę godzin, do której jest zwykle obowiązany (a więc nie tylko za godziny, udzielane ponad ustawową miarę 30 godzin). Takie samo wynagrodzenie, a oprócz tego najwyżej 20 halerzy za kilometr drogi, pobiera nauczyciel, udzielający na wezwanie rady szk. okręgowej oprócz nauki przy swojej szkole, nauki *ex currendo.* W Galicyi obowiązuje w sprawie, o której mowa, oprócz przepisów zawartych w art. 25 i 17 ustawy szkolnej krajowej z roku 1895 i w art. 17 ustawy nauczycielskiej z roku 1889, szereg okólników rady szkolnej krajowej, i tak okólnik z 17 stycznia 1889, l. 997, z 30 grudnia 1889, l. 23.157, z 23 kwietnia 1892, l. 5.101, z 27 kwietnia 1895, l. 10.267, z 25 listopada 1900, l. 32.221, z 10 lutego 1902, l. 31.101 i z 13 maja 1902, l. 13.623. Najważniejsze są postanowienia następujące: *a)* Nauczycielom, uczącym w zakładach i kursach, połączonych z szkołą ludową, należy się zawsze osobne wynagrodzenie (art. 25 ustawy szkolnej krajowej z r. 1895). *b)* Nauki dopełniającej powinni udzielać nauczyciele szkoły bez osobnego wynagrodzenia, o ile tylko liczba godzin udzielanych na nauce codziennej i dopełniającej nie przekracza liczby 30. Zresztą może rada szkolna krajowa, organizując kurs, postanowić w orzeczeniu, że do nauczania pewnych oznaczonych przedmiotów mogą być przyjmowani nauczyciele pomocniczy za osobnem wynagrodzeniem

(art. 17 ustawy szkolnej krajowej z r. 1895). Do udzielania nauki na kursach rolniczych z rozszerzonym zakresem działania powinien być już z mocy art. 20 ustawy dodany osobny nauczyciel kwalifikowany a egzaminowany specyalnie z rolnictwa. W szkołach jednoklasowych, posiadających nauczycielkę pomocniczą, egzaminowaną z robót kobiecych, może rada szkolna okręgowa, jeżeli na naukę dopełniającą uczęszcza najmniej 12 dziewcząt, poruczyć tej nauczycielce udzielanie całej nauki dopełniającej dziewczętom. *c)* Jako *maximum* godzin nadobowiązkowych, na jakie dozwolić można, oznacza powołany okólnik z roku 1892 dla każdego nauczyciela szkół ludowych tygodniowo 10 godzin ponad normalną ilość 30. W czterolub więcejklasowych szkołach może nauczyciel kierujący mieć sobie powierzoną naukę w godzinach nadobowiązkowych wtedy, jeżeli liczba godzin normalnych i nadobowiązkowych u wszystkich nauczycieli tej szkoły jest wyczerpaną, a on sam udziela conajmniej 24 godzin tygodniowo. W szkołach wydziałowych, w myśl powołanego okólnika z roku 1900, jest dyrektor obowiązany udzielać tygodniowo 12 godzin nauki, jeżeli w szkole niema więcej jak 2 klasy nadetatowe. Jeżeli w szkole jest więcej klas nadetatowych, zmniejsza rada szkolna krajowa na wniosek rady szkolnej okręgowej powyższą liczbę godzin. *d)* Wszelkie wynagrodzenia wypłaca się z dołu. *e)* Za każdą godzinę nauki, udzielanej z polecenia rady szkolnej okręgowej ponad obowiązkowe 30 godzin tygodniowo, pobiera nauczyciel $^1/_2$% płacy miesięcznej, ale tylko wtenczas, jeżeli nauka, udzielana ponad obowiązek, trwa najmniej przez jeden miesiąc (art. 17 ust. naucz. 1889). Wynagrodzenie wynosi więc w szkołach wiejskich 32 do 42 halerzy za godzinę. Podania, w których nauczyciel przedkłada radzie szkolnej okręgowej podział godzin, prosząc o wyjednanie mu remuneracyi za godziny nadobowiązkowe, oraz załączniki tych podań, uchodzą za korespondencye urzędowe i są wolne od należytości stemplowej (por. ok. z r. 1895).

VI. Nauczyciele religii. § 2 ustawy szkolno-kościelnej z 25 maja 1868 roku »pozostawia właściwym kościołom lub stowarzyszeniom religijnym staranie o nauczanie religii«. § 5 ust. szk. p. 1869 powtarza to postanowienie i dodaje, że tam, gdzie nie ma duchownego, któryby nauki religii regularnie mógł udzielać, można za zgodą władzy kościelnej włożyć na nauczyciela obowiązek udzielania tej nauki dzieciom, należącym do jego wyznania. Nałożony wskutek powyższych przepisów na kościół obowiązek starania się

o nauczanie religii w publicznych szkołach ludowych zawiera w sobie w myśl § 1 ustawy państwowej o nauczycielach religii z 20 czerwca 1872, dz. u. p. 86 także obowiązek bezpłatnego udzielania tej nauki. Powołana właśnie ustawa, tudzież ustawa państwowa o nauczycielach religii z 17 czerwca 1888, dz. u. p. 99 ułatwiają władzom kościelnym wykonanie powyższego obowiązku w sposób następujący: 1) Zwierzchniczym władzom wyznaniowym wolno za zezwoleniem władz szkolnych przez łączenie kilku oddziałów uczniów na naukę religii, lub w inny sposób, nienaruszający porządku szkolnego, wydawać zarządzenia, ułatwiające dopełnienie tego obowiązku (§ 2 powołanej ustawy z r. 1872). 2) Od zasady, iż nauki religii należy udzielać bezpłatnie, dopuszcza § 3 powoł. ust. z r. 1888 następujących wyjątków: *a)* Nauczycielom świeckim, udzielającym nauki religii, należy zawsze (por. orz. tryb. administr. z 6 marca 1890, B. 5.194 i 5.195) przyznać stosowne wynagrodzenie. *b)* Za udzielanie nauki religii w wyższych klasach pospolitej szkoły ludowej, więcej niż trzyklasowej, tudzież w szkole wydziałowej należy udzielać duszpasterzowi remuneracyi, albo też należy ustanowić osobnego nauczyciela religii. *c)* Jeżeli nauka religii udzielaną jest poza obrębem miejsca zamieszkania nauczyciela religii, natenczas należy temu nauczycielowi w miarę potrzeby, stosownie do odległości i innych miejscowych stosunków, dostarczać odpowiednich środków przewozowych, lub wyznaczyć słuszne wynagrodzenie kosztów podróży, a to bez względu na to, czy nauki religii udziela duszpasterz z mocy obowiązku duszpasterskiego, czy też duszpasterz za remuneracyą, czy też osobno ustanowiony katecheta (por. orz. tryb. adm. z 17 marca 1880, B. 732, dalej B. 1.011 i B. 1.383). *d)* Bliższe określenie poborów stałych i remuneracyj, należących się nauczycielom religii w myśl powyższych przepisów, jako też unormowanie wynagrodzenia kosztów podróży zastrzega § 5 powołanej ustawy z roku 1888 ustawodawstwu krajowemu, które powinno przytem przestrzegać zasad, ustalonych w §§ 55 i 57 ustawy szkolnej państwowej z roku 1869 co do poborów służbowych i emerytur nauczycieli. W Galicyi obowiązują w tym względzie ustawy krajowe o nauczycielach religii z 1 grudnia 1889 r., dz. u. kr. 71 i z 22 czerwca 1899 r., dz. ust. kraj. 81. Ustawy te rozróżniają stosownie do przepisów ustaw państwowych następujące kategorye nauczycieli religii: 1) osobno mianowani katecheci, 2) katecheci lub duszpasterze za remuneracyą, 3) duszpasterze na pod-

stawie obowiązku duszpasterskiego, 4) nauczyciele świeccy. W szczególności należy zaznaczyć co następuje:

1) Osobni nauczyciele religii ze stałą płacą powinni być ustanowieni w publicznych szkołach ludowych pospolitych o czterech lub więcej klasach, tudzież w szkołach wydziałowych, jeżeli liczba godzin nauki religii we wszystkich klasach, począwszy od czwartej, wynosi razem przynajmniej 18 godzin tygodniowo, a liczba uczniów ich wyznania i obrządku przenosi 80. Nauczyciela religii należy mianować dla szkoły ludowej najwyższej kategoryi w miejscu istniejącej, można jednak nałożyć na niego obowiązek udzielania nauki także w innych publicznych szkołach ludowych w tej miejscowości aż do oznaczonej ustawą liczby godzin (24 godzin, egzortę liczy się za dwie godziny). W razie potrzeby może nawet rada szkolna krajowa w porozumieniu z wydziałem krajowym ustanowić nauczyciela religii przy szkole 4- lub więcejklasowej, nakładając na niego obowiązek udzielania nauki religii aż do oznaczonej ustawą liczby godzin także w szkołach innych miejscowości, należących do tej samej parafii lub gminy wyznaniowej. Osobno ustanowionym nauczycielom religii należą się wszystkie pobory, służące nauczycielom tej szkoły, przy której są ustanowieni. Jeżeli katecheta posiada wykształcenie uniwersyteckie i kwalifikacyą do nauczania religii w szkołach wydziałowych, powinna płaca jego wynosić najmniej 1.200 koron rocznie. Pod tymi samymi warunkami należą się nauczycielom religii, zajmującym tymczasowo posady systemizowane, a nieposiadającym posady duszpasterskiej, w myśl uchwalonej przez sejm rezolucyi, pełne pobory do tych posad przywiązane (rozporządzenie rady szkolnej krajowej z 9 lutege 1898, l. 2.935). Nauczyciele religii, udzielający dobrowolnie nauki ponad ustawowy obowiązek 24 godzin, mają prawo do dodatkowego wynagrodzenia od każdej godziny ponad liczbę 24 (§ 1 i 4 pow. ust.).

2) O ile nauka religii w wyższych klasach publicznych szkół ludowych pospolitych, począwszy od czwartej, oraz w szkołach wydziałowych nie jest zapewnioną przez ustanowienie osobnego katechety, powinna rada szkolna okręgowa powierzyć udzielanie nauki

---

[1]) W roku szkolnym 1901/1902 liczono w Galicyi osobno |mianowanych nauczycieli religii 304, z tego 181 stałych a 123 zastępców, dalej 269 nauczycieli religii za renumeracyą, 3373 duszpasterzy, udzielających religii z tytułu duszpasterstwa, i 554 świeckich nauczycieli, udzielających religii.

religii w tych klasach na wniosek właściwej władzy kościelnej kwalifikowanym osobom, które w tym wypadku mogą zajmować posadę duszpasterską. Tacy nauczyciele pobierają tytułem wynagrodzenia za każdą godzinę tygodniowej nauki, udzielanej w owych wyższych klasach, 50 koron rocznie, jeżeli równocześnie udzielają nauki religii z tytułu obowiązku duszpasterskiego, a więc bezpłatnie w trzech niższych klasach danej szkoły. Wypłata remuneracyi następuje z końcem każdego półrocza szkolnego (por. okólnik z 30 grudnia 1889, l. 23.157 i z 10 marca 1890, l. 4.410), jeżeli władza szkolna stwierdzi, iż nauki udzielano rzeczywiście, a właściwa władza kościelna lub wyznaniowa poświadczy, iż udzielano jej z dobrym postępem.

3) Nauczycielowi świeckiemu, udzielającemu nauki religii w myśl § 5 ust. szk. p. 1869, należy się, jeżeli nauki tej udziela ponad obowiązkową liczbę 30 godzin, takie samo wynagrodzenie, jakie pobierałby za nadobowiązkową naukę innych przedmiotów, jeżeli zaś udziela nauki religii w obrębie owych 30 godzin, połowa tego wynagrodzenia. Co do formalności por. okólnik z 30 grudnia 1888 r., l. 23.157.

4) O potrzebie dostarczania stosownych podwód, które mają być przyznawane duszpasterzom lub innym nauczycielom religii z powodu udzielania nauki religii poza miejscem zamieszkania, a względnie o wysokości wynagrodzenia na koszta podróży orzeka rada szkolna okręgowa według swobodnego uznania (§ 8 powołanej ustawy i orzeczenie trybunału administracyjnego z 10 czerwca 1881, B. 1.011). Istniejący obowiązek dostarczania podwód nie może oczywiście w żadnym wypadku podlec zadawnieniu (orz. tryb. adm. z 31 września 1882, B. 1.383). Ustawa nie czyni ze względu na obowiązek dostarczania podwód lub obowiązek zwrotu kosztów podróży, żadnej różnicy, czy miejsce zamieszkania nauczycieli religii i miejscowość, w których dane szkoły są położone, należą do tej samej gminy politycznej, czy też nie (por. orz. tryb. adm. z 28 października 1892 r., B. 6.838).

IV. Prawo nauczycieli do emerytury. Zaopatrzenie ich wdów i sierót. Inne prawa nauczycieli.

A) Prawo nauczycieli do emerytury. Pogląd ogólny i porównawczy. Co do prawa nauczycieli do emerytury, należy

odrożniać trzy grupy krajów. *a)* W krajach germańskich, w których społeczeństwo przywykło zaspakajać potrzeby życia społecznego w pierwszym rzędzie w drodze samopomocy spółecznej, nauczyciele zwykle prawa do emerytury nie posiadają. W krajach tych pobory nauczycieli czynnych powinny być tak wymierzone, ażeby starczyły także na zabezpieczenie się na życie, albo też, by umożliwiały uauczycielom robić oszczędności. W krajach tych ubezpieczają się zwykle nauczyciele, a to bądź w ogólnych towarzystwach, bądź też w założonych przez stowarzyszenia nauczycieli kasach. System ten przyjęła w zasadzie większość kantonów szwajcarskich, Norwegia i Anglia. W Szwajcaryi posiadają nauczyciele prawo do emerytury tylko w kantonach zurychskim, berneńskim, w Bazylei, w Szafuzie, w Aargau i Vaud. W Norwegii może nauczyciel otrzymać emeryturę tylko na podstawie osobnej uchwały Storthingu. W Anglii posiadają wyjątkowo prawo do emerytury tylko nauczyciele kwalifikowani, pozostający w służbie czynnej przynajmniej od 9 maja 1862 r., o ile aż do 1 kwietnia 1906 r. przyznania sobie emerytury zażądają. Równocześnie może pobierać emeryturę tylko 947 nauczycieli, a ogólna kwota wypłaconych emerytur nie może wynosić więcej niż 21.755 f. szt. Poszczególni nauczyciele pobierają emerytury po 20, 25 i 30 fszt. (Por. *School Superannuation Act* 1898, dalej *Elementary School Teachers Superannuation Rules* 1899 i art. 63, 67 i 130 *Educ. Code* 1903). *b)* W niektórych państwach nie troszczył się rząd początkowo o zaopatrzenie nauczycieli emerytowanych, wskutek czego z biegiem czasu w krajach tych nauczyciele sami założyli kasy, ubezpieczające ich na starość. Celem poparcia tych usiłowań nauczycieli przejęło później państwo kasy te w swój zarząd i nałożyło na wszystkich nauczycieli obowiązek przystąpienia do kasy. Ponieważ jednak wydatki tych kas pokrywają wyłącznie opłaty samych nauczycieli, nie są one właściwie niczem innem, jak przymusowymi zakładami ubezpieczeń, zarządzanymi przez państwo. System ten przyjęła Szwecya. *c)* W krajach, gdzie społeczeństwo przejęło się zasadami państwa policyjnego, uważało państwo już od dawna za swój obowiązek zabezpieczyć materyalne położenie nauczycieli emerytowanych. Państwo policyjne nie mogło jednak dostarczyć potrzebnych na ten cel kwot, i nałożyło z tego powodu zwykle na następców nauczyciela emerytowanego obowiązek odstąpienia emerytowi części dochodów danej posady. Ten sposób zaopatrzenia nauczycieli wysłużonych przetrwał w niektórych państwach aż do

drugiej połowy 19-go wieku. I tak n. p. w Prusiech obowiązywało aż do roku 1885 rozporządzenie ministeryalne z 9 sierpnia 1819 r. W myśl tego rozporządzenia posiadał wprawdzie każdy nauczyciel prawo do emerytury, emeryturę wymierzano jednak z dochodów danej posady w ten sposób, iz nauczyciel wysłużony pobierał $^1/_3$, jego następca $^2/_3$ tych dochodów. Tam, gdzie dochód przywiązany do posady był zbyt szczupły, powinna była gmina utrzymywać emerytów. Oczywiście, iż zaopatrzenie to było niewystarczającem, to też niebawem nauczyciele i w tych krajach szukali poprawy swego losu w zorganizowanej samopomocy, zakładając własne kasy emerytalne. Uznając sposób zaopatrywania nauczycieli za pomocą kas emerytalnych za najodpowiedniejszy, przejęło później państwo i w tych krajach kasy te w własny zarząd, przymuszało wszystkich nauczycieli do przystąpienia do kasy i pokrywało jej niedobory. W niektórych krajach zobowiązało się nawet państwo do ponoszenia wszystkich wydatków kasy, znosząc w zupełności wkładki samych nauczycieli. System ten oznacza zupełne odstępstwo od zasady samopomocy i zastępuje ją zasadą socyalizacyi, co oczywiście bynajmniej nie przeszkadza, iż nieraz podmiotem, ponoszącym rzeczywiście koszta zabezpieczenia, będą znów nauczyciele. Zwykle uwzględni bowiem państwo, oznaczając wysokość poborów nauczycieli czynnych, okoliczność, iż nauczyciele nie ponoszą kosztów zabezpieczenia się na starość. Do grupy państw, o których mowa, należy większość państw europejskich. Zaznaczyć jednak należy z naciskiem, iż państwa te zwykle pociągają nauczycieli do opłat na cele emerytalne, a państwo lub okręgi i gminy pokrywają tylko niedobory tych kas. I tak opłacają nauczyciele we Włoszech 4% pobieranej płacy na rzecz kasy emerytalnej, w Holandyi 2%. Podobnie ma się rzecz w Belgii i w Bawaryi. W Prusiech nakłada ustawa z 23 lipca 1893 r. obowiązek pokrywania wszystkich wydatków kas emerytalnych na państwo i związki szkolne. Nauczyciele nie uiszczają tutaj żadnych opłat.

Nadzwyczajnie różnorodne są przepisy, obowiązujące w różnych państwach europejskich co do wieku, w którym nauczyciel ma prawo zrzec się posady, nie tracąc mimo to prawa do emerytury. W państwach germańskich żąda się od nauczyciela zwykle służby znacznie dłuższej, niż w państwach romańskich. Różnica ta wyjaśnia się tem, iż w państwach romańskich także osoby innych zawodów przechodzą znacznie wcześniej w stan spoczynku, niż

w państwach germańskich. W Danii mogą nauczyciele przejść w stan spoczyku dopiero po ukończeniu 70-ego roku życia (§ 19 ust. z 24 marca 1899), w Prusiech (ust. z 6 lipca 1885 r.), w Anglii, w Holandyi (art. 38 ust. z 17 sierpnia 1878), w Alzacyi i na Węgrzech po ukończeniu 65-ego roku życia, w Saksonii po ukończeniu 65-ego roku życia albo też po czterdziestoletniej służbie, we Włoszech natomiast już po 25-letniej służbie, we Francyi (ust. z 17 sierpnia 1876 r.) po ukończeniu 55-ego roku życia i po 25-letniej służbie, w Belgii nareszcie po ukończeniu 60-ego roku życia i po 30-letniej służbie. Co do oznaczenia wysokości emerytury należy odróżnić dwa systemy. Niekiedy przyznaje się wszystkim nauczycielom wysłużonym równą emeryturę, i wtenczas oznacza ustawa wysokość emerytury. System ten przyjęła nprz. ustawa bazylejska, wyznaczając nauczycielom roczną emeryturę w kwocie 700 fr. (nauczyciel powinien sam pamiętać o swej starości). Zwykle stopniuje się wysokość emerytury w miarę lat służby i w miarę poborów nauczyciela w ostatnim roku, lub w przeciągu ostatnich kilku lat służby czynnej. I tak wynosi:

	emerytura			emerytura	
	najniższa	najwyższa		najniższa	najwyższa
	w procentach pobieranej przez nauczyciela płacy				
W Prusiech . . .	25%	75%	W Szwecyi . . .	—	75%
W Wirtembergii	40%	85% albo 92½%	W Danii	—	66 66%
W Saksonii . . .	30%	80%	W Holandyi . .	16 66%	66·66%
W Badenie . . .	30%	75%	W Francyi . . .	600 fr.	75%
W Alzacyi . . .	25%	75%	We Włoszech .	17·28%	100%

Emeryturę najniższą przyznawają państwa niemieckie nauczycielom zwykle po 10-letniej służbie.

B) Zaopatrzenie wdów i sierót nauczycieli. Pogląd ogólny i porównawczy. Wszystko to, cośmy powiedzieli o prawie nauczycieli do emerytury, dotyczy w zasadzie także prawa wdowy i sierot do zaopatrzenia (pensyi wdowiej, wzgl. sierocińskiej). W Anglii, w przeważnej części kantonów szwajcarskich, w Norwegii, nie posiadają dotychczas wdowy i sieroty po nauczycielach żadnego prawa do pensyi wdowiej, wzgl. sierocińskiej. Za to nałożyło państwo po-

licyjne już bardzo wcześnie na istniejące fundusze i zakłady ubogich obowiązek zaopatrywania wdów i sierot nauczycieli. Ponieważ zaopatrzenie to było niewystarczające, powstały niemal wszędzie osobne nauczycielskie kasy wdowie i sierocińskie, które niebawem przeszły pod zarząd władz państwowych. W dalszym rozwoju przejęło państwo obowiązek pokrywania niedoborów tych kas, gdzieniegdzie nawet w najnowszych czasach uwolniło nauczycieli zupełnie od opłat na ich rzecz. Bardzo wyraźnie występuje ten rozwój w Prusiech. W r. 1820 obejmuje tutaj państwo zarząd istniejących w poszczególnych rejencyach kas wdowich i sierocińskich, i zmusza wszystkich nauczycieli do przystąpienia do kasy. Dochody tych kas składały się jednak wyłącznie z opłat nauczycieli, ze składek kościelnych, z zapisów i dobrowolnych darów. Państwo i gminy nie były zobowiązane do przyczyniania się do kosztów. Dopiero ust. z r. 1869 oznacza minimum pensyi wdów i sierot i nakłada na gminy obowiązek uiszczania opłat na rzecz kasy, na państwo zaś obowiązek pokrywania jej niedoborów. Ust. z r. 1889 uwalnia nauczycieli zupełnie od opłat. Co się tyczy oznaczenia wysokości pensyi wdowiej i sierocińskiej, to rozróżnić należy cztery systemy: 1) Wszystkie wdowy pobierają zupełnie równą pensyą, której wysokość oznacza ustawa lub rozporządzenie. System ten, dawniej względnie bardzo często używany, obowiązywał w Prusiech aż do r. 1899 (pensya wdów nauczycielskich wynosiła tutaj rocznie 250 marek), obowiązuje zaś jeszcze obecnie w Bawaryi (i tak n. p. wynosi w Górnej Bawaryi pensya wdowia 1.012 marek, w innych prowincyach bawarskich mniej), w kantonie zurychskim (400 fr.) itd. 2) Według drugiego systemu ustawa oznacza wprawdzie kwotę zaopatrzenia wdów i sierot, stopniuje ją jednak według wysokości poborów nauczyciela. I tak n. p. wynosi w Wirtembergii według ust. z 1 kwietnia 1889 r. pensya wdowy po nauczycielu, którego pobory wynosiły niżej 1.380 M., 300 M., dodatek na wychowanie każdego dziecka niżej lat 18, 75 M., pensya zaś każdego dziecka niżej lat 18 osieroconego obustronnie, 150 M. Nieco wyższe pensye wyznacza ustawa ta wdowom i sierotom po nauczycielach, pobierających płace wyższe. 3) Najczęściej oznacza się obecnie w innych państwach pensyą wdów i sierót jako część ostatnich poborów nauczyciela. I tak n. p. wynosi w Danii pensya wdowy $^1/_8$ przeciętnych poborów męża w ciągu ostatnich lat 5 (§ 28 ust. z 29 marca 1899). W Beligii wynosi pensya wdowia $^1/_6$ przeciętnych poborów zmarłego męża, pensya siero-

ciń	stwa zaś $^{3}/_{5}$ pensyi wdowiej. Podobnie ma się rzecz w Saksonii i w Badenii. 4) W niektórych państwach oznacza się pensyą wdów i sierot jako część emerytury, którąby nauczycielowi się należała, gdyby w chwili śmierci przeszedł w stan spoczynku. Według tego systemu różnice między wysokością zaopatrzenia poszczególnych wdów i sierot są największe. System ten obowiązuje między innemi w Alzacyi i w Prusiech. W Prusiech naprz. wynosi pensya wdowia według ustawy z r. 1899 $^{2}/_{5}$ emerytury męża, najmniej jednak 216, najwyżej 2.000 M. Dodatek na wychowanie wynosi $^{1}/_{5}$, pensya każdego dziecka, obustronnie osieroconego, $^{1}/_{3}$ pensyi wdowiej.

C) Zaopatrzenie nauczycieli emerytowanych, wdów i sierot po nauczycielach w Austryi. I. Co do zaopatrzenia, o którem mowa, rozróżniano w Austryi przed rokiem 1869, nauczycieli szkół trywialnych i innych nauczycieli. Według dekretu nadw. z 24 marca 1788 r. nabywali nauczyciele szkół normalnych i głównych, jako też nauczyciele szkół realnych i nauczycielki szkół żeńskich dla klas wykształconych, prawo do emerytury, jeżeli zezwolili na potrącanie im z pensyi pewnych opłat na rzecz kasy emerytalnej. Dekretem z 9 sierpnia 1811 r. uwolniono nauczycieli od tych opłat. Nauczycieli szkół trywialnych, którzy z powodu podeszłego wieku nie mogli pełnić służby, zaopatrywano w myśl § 292 i 293 ust. szk. polit. 1805 w ten sposób, iż dodawano im do pomocy nauczycieli pomocniczych. Nauczyciel emerytowany opłacał z dochodów swej posady pomocnika, jeżeli zaś dochody jej nie dosięgały oznaczonego minimum, powinien był otrzymać zasiłek na opłacenie pomocnika. Prawo do pensyi wdowiej miały tylko wdowy po nauczycielach, posiadających prawo do emerytury, jeżeli zmarły mąż nie pozostawił majątku (§ 291 ust. szk. polit.). Ubogie wdowy i sieroty po nauczycielach szkół trywialnych powinny były otrzymywać od instytutu ubogich, albo od gminy, jeżeli mąż lub ojciec zmarł po dziesięcioletniej lub dłuższej służbie, tytułem zaopatrzenia dziennie 8 centów, jeżeli zaś mąż lub ojciec służył 3 — 10 lat, 6 centów. Wdowy po nauczycielach, którzy wysłużyli mniej niż 3 lata, powinny były utrzymywać się o własnych siłach (§ 297 i 298 ust. szk. polit. 1805).

II. Na zupełnie innej podstawie stanęła ust. szk. p. 1869. § 56 tej ustawy stanowi, iż wszyscy stale mianowani nauczyciele, tudzież stale mianowani [1]) nauczyciele młodsi, posiadający świadectwo

[1]) Por. reskr. min. z 10 listopada 1884, l. 13.156.

kwalifikacyi nauczycielskiej, jakoteż wdowy i sieroty tych nauczycieli, mają prawo do emerytury, wzgl. pensyi wdowiej i sierocińskiej. Prawo to ma im w ogólności przysługiwać »według norm obowiązujących dla państwowych urzędników, przyczem także i ten czas jest policzalny, który po złożeniu egzaminu kwaliflkacyjnego spędzili na posadzie prowizorycznej przy publicznej szkole ludowej«. Widzimy więc, iż ust. szk. państ. określa prawo nauczycieli, o którem mowa, znacznie dokładniej, niż określiła nprz. prawo nauczycieli do poborów służbowych. Mimo to uważał ustawodawca powyższe przepisy głównie za wskazówkę zasadniczą, według której ustawodawstwo krajowe powinno było bliżej owo prawo określić. Dlatego stanowi dalej § 57 al. 2 ust. szk. państw. 1869, iż bliższe postanowienia w tej mierze należy wydać w drodze ustawodawstwa krajowego, a w myśl § 76 tejże ustawy powinny były owe przepisy § 56 obowiązywać dopiero od chwili wydania odnośnej ustawy krajowej. Z tego powodu należy twierdzić, iż pod względem prawa nauczycieli do emerytury, tudzież prawa ich wdów i sierot do zaopatrzenia, oraz co do policzalności ich lat służby, rozstrzygają w pierwszym rzędzie postanowienia odnośnych ustaw krajowych, jeżeli zaś postanowienia te nie odpowiadają w zupełności przepisom § 56 ust. szk. p. 1869, to nie można jeszcze z tego wnioskować, iż zachodzi sprzeczność obudwu ustaw (por. orz. tryb. adm. z 25 listopada 1880, B. 932). W rzeczywistości też ustawy krajowe odbiegają nieraz w dość ważnych szczegółach od postanowień, obowiązujących w Austryi co do emerytur urzędników państwowych, a wzgl. co do zaopatrzenia ich wdów i sierot. Mimo to urządzono tę sprawę we wszystkich krajach austryackich w ogólności dość jednolicie. To też wystarczy tutaj omówić bliżej tylko odnośne przepisy ustawodawstwa galicyjskiego, to jest przepisy, zawarte w tytule czwartym obecnie obowiązującej ust. kr. naucz. 1889.

III. Podobnie jak ustawy innych krajów austryackich i europejskich, odróżnia i ustawa galicyjska emerytury, wypłacane stale w tych samych terminach, co pobory służbowe nauczycieli, od emerytur, wypłacanych jednorazowo, czyli od t. zw. odpraw. Zarówno prawo do emerytury, jak prawo do odprawy przysługuje tylko s t a l e mianowanym nauczycielom i nauczycielkom »wszelkich kategoryj« (art. 38 pow. ust.). Ustanowieni za wynagrodzeniem nauczyciele przedmiotów nadobowiązkowych, tudzież nauczycielki robót kobiecych nie posiadają ani prawa do emerytury, ani też prawa do odprawy. Zato

przysługuje to prawo osobno mianowanym nauczycielom religii pod tymi samymi warunkami i w tym samym wymiarze, co innym nauczycielom szkoły, przy której są ustanowieni (§ 4 ust. kr. o naucz. religii 1899). Z prawem nauczycieli do emerytury, wzgl. do odprawy powiązane jest prawo wdowy i sierot do zaopatrzenia w ten sposób, iż wdowa i sierota ma prawo do zaopatrzenia w formie pensyi wdowiej, wzgl. sierocińskiej, tylko wtenczas, jeżeli mąż wzgl. ojciec umierając posiadał prawo do emerytury (art. 43). Wdowy i sieroty po nauczycielach, którzy w chwili śmierci posiadali tylko prawo do odprawy, mają także tylko prawo do odprawy. Wdowy i sieroty po innych nauczycielach nie mają ani prawa do pensyi wdowiej, wzgl. sierocińskiej, ani też prawa do odprawy. Dodać jednak należy, iż w niektórych wypadkach ustawa odmawia wdowom i sierotom po nauczycielach, posiadających prawo do emerytury, wzgl. do odprawy, prawo do zaopatrzenia czy to w formie pensyi, czy też odprawy. I tak nie ma prawa do żadnego zaopatrzenia *a)* wdowa, jeżeli małżeństwo było zawarte już po przeniesieniu nauczyciela w stan spoczynku, *b)* rozwiedziona, a wzgl. separowana żona po zmarłym nauczycielu, jeżeli rozwód, a wzgl. separacya sądowa od stołu i łoża nastąpiła z jej winy. Co się tyczy sierot, to prawo do zaopatrzenia przysługuje tylko niemającym innego utrzymania sierotom niżej lat dwudziestu. Prawo sieroty do zaopatrzenia gaśnie więc z chwilą osiągnięcia dwudziestego roku życia, albo też wcześniej z chwilą uzyskania przez sierotę innego utrzymania. Według § 141 powszechnej ustawy cywilnej jest obowiązkiem ojca starać się o utrzymanie dzieci tak długo, dopóki same wyżywić się nie będą mogły. Z tego powodu uważa prawo, iż sieroty po nauczycielce, których ojciec (ślubny) żyje, utrzymanie prawne posiadają. Następstwem tego jest, iż sierotom, pozostałym po nauczycielce, których ojciec żyje, prawo do zaopatrzenia nie przysługuje. Co do prawa nauczycieli do emerytury, prawa wdów i sierot do zaopatrzenia, rozróżnia jeszcze ust. naucz. 1889 nauczycieli ustanowionych przy szkołach etatowych i nauczycieli ustanowionych przy szkołach nieetatowych. W myśl ust. szk. kr. 1873 rozróżniano szkoły etatowe tj. szkoły, urządzone w myśl tej ustawy, od szkół nieetatowych tj. szkół urządzonych w myśl ust. szk. polit. 1805, dalej zaś szkoły etatowe od szkół »filialnych.« Do szkół filialnych zaliczano w myśl ust. szk. kr. 1885 szkoły ludowe, w których mieli udzielać nauki nauczyciele młodsi, a które mogły powstać *a)* tam, gdzie najbliższa

szkoła ludowa nie była wprawdzie więcej, niż 4 kilometry odległą, lecz wskutek miejscowych przeszkód, czy to stale, czy to na dłuższy czas mało dostępną, finansowe zaś środki mieszkańców nie wystarczały na założenie osobnej szkoły etatowej; *b)* tam, gdzie odległość od najbliższej szkoły etatowej wynosiła wprawdzie więcej niż 4 kilometry, ale liczba dzieci szkolnych była stosunkowo nieznaczną; *c)* wreszcie tymczasowo tam, gdzie zasoby gminy i przeznaczone na cele szkolne fundusze okręgowe nie wystarczyły na założenie szkoły etatowej. Co do praw nauczycieli, ustanowionych przy powyższych szkołach nieetatowych, zawiera art. 50 i 51 ust. naucz. 1889 następujące postanowienia: 1) Nauczyciele, którzy po przeistoczeniu szkół dawniejszych w etatowe przeszli lub przejdą na nowy etat, uważani będą pod względem prawa do emerytury i zaopatrzenia ich wdów i sierot z funduszu emerytalnego zupełnie tak, jak gdyby byli odrazu na tym etacie służbę swą rozpoczęli (co do policzenia lat służby, por. jednak orz. tryb. adm. z 15 maja 1895, B. 8.669). 2) Nauczyciele, którzy z powodu przeistoczenia dawniejszych szkół w etatowe utracą swe posady, a w nowym etacie stałej posady nie otrzymają, mają prawo do emerytury z funduszu szkolnego krajowego pod tymi samymi warunkami, jak nauczyciele na etat przeniesieni, z tą jednak różnicą, że za podstawę wymiaru służyć ma płaca, którą pobierali w ostatnim roku jako stale umieszczeni nauczyciele. Wdowy i sieroty po takich nauczycielach mają prawo jedynie do takich zapomóg, jakie im się należą według ustaw lub przepisów dawniej obowiązujących. Zaznaczamy wyraźnie, iż obecnie obowiązująca ustawa szk. kr. 1895 nie rozróżnia już szkół etatowych i nieetatowych lub filialnych.

IV. Wyszczególniwszy powyżej podmioty, posiadające prawo do emerytury, a wzgl. do odprawy, tudzież do pensyi wdowiej lub sierocińskiej, należy nam teraz bliżej określić warunki uzyskania i wymiar tych praw. Co się naprzód tyczy prawa nauczycieli do emerytury, wzgl. do odprawy, to należy zaznaczyć, iż warunkiem uzyskania prawa do emerytury jest przeniesienie nauczyciela w stan spoczynku, warunkiem zaś uzyskania prawa do odprawy uwolnienie nauczyciela od służby. Zrzeczenie się posady lub samowolne jej opuszczenie, utrata posady z powodu utraty obywatelstwa austryackiego (por. rekr. min. z 10 lutego 1884, l. 1890), lub na mocy orzeczenia dyscyplinarnego z pozostawieniem prawa do ubiegania się o inną posadę, nareszcie wydalenie z publicznego zawodu nauczy-

cielskiego, powoduje utratę prawa do emerytury i prawa do odprawy (art. 35). Nauczyciel, który zrzekł się posady albo ją utracił, nabywa oczywiście po odzyskaniu posady stałej znów prawo do emerytury, wzgl. odprawy, wtedy jednak z powodu zaszłej przerwy lata służby dawniejszej nie będą mu policzone (art. 39). Taką samą przerwę powoduje zrzeczenie się posady w szkole publicznej celem przyjęcia posady w szkole prywatnej. Prawo do emerytury za czas spędzony w publicznej służbie szkolnej tracą także nauczyciele, którzy po przekształceniu szkoły publicznej na prywatną, przy szkole tej bez dalszych zastrzeżeń pozostaną (orz. tryb. adm. z 20 lutego 1891, B. 5.764). Przeniesienie w stan spoczynku, albo też uwolnienie od służby może orzec tylko powołana władza szkolna, a to bądź z urzędu, bądź na prośbę nauczyciela, jeżeli zachodzą warunki w ustawie (art. 34) wyszczególnione (wiek podeszły, ciężkie ułomności fizyczne lub umysłowe, stwierdzona niezdatność lub też wynikająca z innych ważnych powodów niezdolność do dalszego pełnienia obowiązków). Po 40-letniej służbie nie można jednak żadnemu nauczycielowi odmówić nawet stałego przeniesienia w stan spoczynku[1] (art. 35). Przeniesienie w stan spoczynku jest albo stałe, albo czasowe. Jeżeli przyczyna, dla której przeniesienie w czasowy stan spoczynku nastąpiło, została uchyloną, powinien ten, którego to dotyczy, na wezwanie rady szkolnej krajowej albo wstąpić na nowo do służby szkolnej, albo też zrzec się emerytury (art. 41). Podobnie powinien nauczyciel, któryby po otrzymaniu odprawy powrócił do służby przed upływem półtora roku, zwrócić taką część odprawy, jakaby na resztę tego czasu przypadała (art. 42).

Czy nauczyciel otrzyma odprawę, czy też emeryturę, i w jakiej wysokości, zależy przedewszystkiem od lat służby. Zasady obliczenia lat służby ustala art. 39, postanawiając, iż należy policzyć »wszystkie lata spędzone przy szkołach etatowych, począwszy od pierwszego, choćby tymczasowego mianowania, po uzyskaniu przepisanej kwalifikacyi nauczycielskiej.« Postanowienie to, niezupełnie jasne, należy na podstawie interpretacyi logicznej tłómaczyć w ten sposób, iż ustawa krajowa chciała wyrazić to samo, co ustawa państwowa w § 56, tj. iż należy policzyć cały czas służby, chociażby

[1] Takie prawo do przeniesienia w stały stan spoczynku posiadają po 40-letniej służbie oprócz nauczycieli galicyjskich tylko jeszcze nauczyciele w Bukowinie, na Śląsku, w Czechach i w Karyntyi.

tymczasowej, licząc od chwili uzyskania patentu kwalifikacyjnego, o ile oczywiście nauczyciel w chwili tej pozostawał w publicznej służbie szkolnej. Przy obliczeniu lat służby bardzo ważną rolę odgrywają przerwy w służbie, powodując utratę wszystkich lat służby przed przerwą. Tylko przerwa w służbie, która zaszła bez winy nauczyciela (nprz. zwykłe uwolnienie nauczyciela od służby z odprawą, przeniesienie w chwilowy stan spoczynku), nie powoduje utraty lat wysłużonych przed przerwą. Za przerwę bez winy nauczyciela nie można uważać wypadków zrzeczenia się posady, ani tem mniej przerwę, spowodowaną przez utratę posady lub samowolne jej opuszczenie. Tak samo nie jest przerwą, zaszłą bez winy nauczyciela, uwolnienie od służby, ktore nastąpiło z powodu, iż nauczyciel nie odpowiadał wymogom służby (orz. tryb. adm. z 15 maja 1895, B. 8.667). Należy jeszcze dodać, iż policzalnym jest tylko czas, spędzony w służbie publicznej szkolnej. Jakiejkolwiek innej służby nie uwzględnia się, i tak nie wlicza się lat służby wojskowej po uzyskaniu kwalifikacyi, chociażby nauczyciel natychmiast po opuszczeniu służby wojskowej uzyskał posadę w szkole publicznej (orz. tryb. adm. z 13 maja 1885, B. 2.559).

Podstawą wymiaru emerytury albo odprawy jest pobierana przez nauczyciela w chwili przeniesienia go w stan spoczynku albo uwolnienia od służby, płaca zasadnicza wraz dodatkami pięcioletnimi jako też dodatkiem za kierownictwo (art. 39). Są to tak zwane pobory policzalne do emerytury. Do poborów tych nie należą ani dodatki na mieszkanie, ani też remuneracye za kierownictwo w myśl Art. 14. Poborów, które nauczyciel utracił wskutek orzeczenia dyscyplinarnego, nie należy wliczać do poborów policzalnych, a to nawet wówczas, jeżeli przeniesienie w stan spoczynku nastąpiło przed ostateczną prawomocnością orzeczenia dyscyplinarnego (orz. tryb. adm. z 1 października 1890, B. 5.470). Jeżeli nauczyciel pobierał na podstawie uchwały rady gminnej osobny dodatek osobisty za kierownictwo, to władze szkolne, i tylko one rozstrzygają, czy dodatek ten należy mu pozostawić także na czas stanu spoczynku (orz. tryb. adm. z 25 października 1895, B. 8.941).

Jeżeli liczba lat służby wynosi przynajmniej 10, ma nauczyciel, przeniesiony w stan spoczynku, prawo do emerytury. Emerytura wynosi po wysłużonych latach 10, $^1/_4$ poborów policzalnych [1], za każdy

[1] W innych krajach wynosi emerytura po 10-letniej służbie $^1/_3$ poborów policzalnych, w Czechach 34%, na Śląsku 40%.

rok dalszy jeszcze $^1/_{40}$ tych poborów. Po wysłużonych 35 latach, a jeśli emeryt osiągnął 60 lat życia, nawet już po wysłużonych 30 latach równa się jednak emerytura pełnej należytości poborów policzalnych [1]. Jeżeli nauczyciel nie wysłużył jeszcze lat 10, otrzymuje przy uwolnieniu od służby »stosowną odprawę, którą rada szkolna krajowa wyznaczy, a która nie może przekraczać półtorarocznej należytości« poborów policzalnych (art. 40). Od tej zasady dopuszcza ustawa tylko jednego wyjątku. Nauczyciel który w czasie służby stracił wzrok lub zmysły, tudzież nauczyciel, który z powodu wykonywania obowiązków nauczycielskich stał się zupełnie niezdolnym do pełnienia służby, otrzymuje $^1/_4$ poborów policzalnych jako emeryturę, pomimo, iż nie wysłużył jeszcze lat 10.

V. Warunkiem powstania prawa wdowy lub sierot do pensyi wdowiej lub sierocej jest śmierć nauczyciela męża, wzgl. ojca, wzgl. matki nauczycielki. Wdowy po nauczycielach, którzy nie wysłużyli jeszcze lat dziesięciu, mają tylko prawo do stosownej odprawy, którą wyznacza rada szkolna krajowa, a która nie może przekraczać $^3/_8$ pełnej należytości poborów, policzalnych do emerytury. Jeżeli prócz wdowy pozostało potomstwo niżej lat 20 życia, otrzyma wdowa dla tego potomstwa jako odprawę połowę należytości, którą sama tytułem odprawy otrzymała. Wdowie po nauczycielu, który umarł po uwolnieniu go ze służby, nie należy się oczywiście żadna odprawa (art. 44). Wdowie po nauczycielu, który służył lat 10 albo więcej, należy się stała roczna pensya wdowia, wynosząca, bez względu na lata służby męża, $^1/_3$ całej należytości poborów rocznych nauczyciela, policzalnych do emerytury. Pensya tej samej wysokości należy się wdowie po nauczycielu, zmarłym w stanie spoczynku (bez względu na to, czy przeniesiono go w stan spoczynku po, czy też wyjątkowo przed ukończeniem służby dziesięcioletniej); jeżeli jednak emerytura męża wynosiła mniej od powyższej pensyi, może pensya wdowia wynosić tylko tyle, ile wynosiła emerytura męża (art. 45). Wypłata pensyi wdowiej ustaje z chwilą zawarcia ponownego małżeństwa, wdowa ma jednak wtenczas prawo: albo żądać tytułem odprawy wypłacenia dwuletniej pensyi wdowiej, którą przed zamążpójściem pobierała, albo zastrzec sobie tę samę pensyą wdowią na wypadek powtórnego owdowienia. Oprócz pensyi wdowiej otrzymuje wdowa

[1] W innych krajach zyskują nauczyciele prawo do pełnej emerytury zwykle dopiero po ukończeniu 40 lat służby.

na każde po zmarłym mężu pozostałe dziecko osobny dodatek na wychowanie, którego wysokość, dla każdego dziecka z osobna, oznacza rada szkolna krajowa. Pensya wdowy po nauczycielu, zmarłym w służbie czynnej, nie może wraz z wszystkimi dodatkami na wychowanie wynosić więcej, niż połowę ostatniej płacy męża, pensya zaś wdowy po nauczycielu emerytowanym nie może wraz z owymi dodatkami przewyższać emerytury męża. Dodatek na wychowanie ustaje, jeżeli dziecko ukończy lat 20 lub uzyska inne utrzymanie. W razie ponownego małżeństwa wdowy dzielą wprawdzie dodatki na wychowanie losy pensyi wdowiej, tj. gasną na czas trwania nowego małżeństwa, natomiast powstaje w tej chwili prawo dzieci do samoistnej pensyi sierocińskiej.

VI. Warunkiem powstania samoistnego prawa sierot do zaopatrzenia jest *a)* śmierć matki nauczycielki i męża tejże albo *b)* śmierć ojca nauczyciela, a równocześnie także śmierć matki lub też okoliczność, iż matka nie posiada prawa do zaopatrzenia, czy to z powodu, iż seperacya lub rozwód nastąpił z jej winy, czy też dlatego, iż małżeństwo zostało zawarte już po przeniesieniu nauczyciela w stan spoczynku, albo nareszcie dlatego, ponieważ po śmierci męża ponowne zawarła małżeństwo. Sierotom (oczywiście ukwalifikowanym w myśl ustawy) po nauczycielach, którzy nie wysłużyli lat 10, należy się stosowna odprawa, której wysokość oznacza rada szkolna krajowa, a która nie może przekraczać $^3/_8$ całej należytości rocznych poborów ojca lub matki, policzalnych do emerytury. Sierotom po nauczycielach, którzy zmarli w czynnej służbie po wysłużeniu przynajmniej lat 10, lub też w stanie spoczynku, należy się pensya sierocińska, wynosząca bez względu na liczbę lat służby ojca, wzgl. matki, dla wszystkich dzieci razem corocznie $^1/_6$ część ostatniej płacy ojca wzgl. matki. Wypłata tej pensyi ustaje wtedy dopiero, gdy już nie ma ani jednego dziecka uprawnionego do poboru pensyi sierocińskiej (tj. dziecka niżej lat 20, niemającego innego utrzymania).

VII. O pokryciu kosztów zaopatrzenia emerytów, tudzież wdów i sierot po nauczycielach mówiliśmy już w rozdziale czwartym. Tam też zaznaczyliśmy, iż nauczyciele w Galicyi zobowiązani są do ponoszenia pewnych opłat na rzecz funduszu »emerytalnego«. Tutaj dodajemy, iż taki sam obowiązek nałożyły na nauczycieli ustawy wszystkich innych krajów austryackich z wyjątkiem Rakuz górnych. W tej więc prowincyi kraj ponosi wyłącznie koszta, o których mowa.

D) Inne prawa nauczycieli. Celem popierania pedagogicznej działalności nauczycieli, niekiedy także z innych przyczyn, nadają ustawy wszystkich niemal państw europejskich nauczycielom stanowisko funkcyonaryuszów publicznych, dalej pewne prawa honorowe, tudzież ważne przywileje ze względu na wykonanie powinności wojskowch, nareszcie cały szereg innych uprawnień, o których tutaj szczegółowo mówić nie możemy. Bliższy rozbiór urządzenia wspomnianych trzech uprawnień w poszczególnych państwach europejskich jest tutaj zbędnym; o ile zresztą z stanowiska nauczycieli jako funkcyonaryuszów publicznych wypływają ważne dla nich obowiązki, omówimy to w ustępie następującym. To też ograniczamy się tutaj do przedstawienia przytoczonych trzech uprawnień nauczycieli według przepisów, obowiązujących w krajach austryackich.

I. Służbę nauczycielską uważa się w Austryi wprawdzie za urząd publiczny, ale za urząd *sui generis*, tak iż nauczyciele nie należą ani do kategoryi urzędników państwowych, ani też do kategoryi urzędników krajowych lub gminnych (por. orz. tryb. adm. z 13 marca 1886, l. 648, B. 2.964 i orzecz. tryb. p. z 8 lipca 1889, Hye VII, 302, inaczej jednak Hye III, 108). Z urzędowego charakteru nauczyciela wynika, iż dokumenty, przez niego w przekazanym mu ustawami zakresie działania wystawione, posiadają charakter dokumentów publicznych.

II. Najwyższem postanowieniem z 11 grudnia 1869 r. upoważniono ministerstwo wyznań i oświaty do nadawania zasłużonym nauczycielom młodszym tytułu »nauczyciela«, nauczycielom zaś kierującym więcejklasowych szkół ludowych pospolitych tytułu »dyrektora«, jako tytułu honorowego. Natomiast nie należy nadawać nauczycielom tytułu »nauczyciela starszego« (reskr. z 5 lutego 1871). O postępowaniu przy nadawaniu tych tytułów por. rozp. min. z 16 grudnia 1869 l. 1.180, dz. r. 3 z r. 1870 i z 20 stycznia 1874, l. 16.024 dz. r. 6.

III. Co do wykonywania służby wojskowej przysługują nauczycielom austryackim na podstawie ust. wojskowej z 11 kwietnia 1889, dz. u. p. 41 i drugiego rozporządzenia wykonawczego z 15 kwietnia 1889, dz. u. p. 45 następujące przywileje: 1) Maturzystom seminaryów nauczycielskich przysługuje prawo jednorocznej służby, czy to na własny koszt, czy też na koszt rządu. 2) Uczniowie czwartej klasy seminaryów nauczycielskich mogą w razie zaasenterowania ich

prosić albo przy poborze, albo najpóźniej do 31 lipca odnośnego roku o udzielenie im urlopu aż do ukończenia studyów seminaryjnych. Jak długo trwa brak nauczycieli, prośby takie z mocy ustawy (§ 32) powinny być uwzględniane. Jeżeli petent aż do końca grudnia nie wykaże, iż uzyskał posadę przy szkole ludowej, traci przyznany sobie urlop i powinien natychmiast odbyć służbę. 3) Nauczyciele, ustanowieni stale czy tymczasowo przy szkołach ludowych i połączonych z nimi zakładach i kursach, posiadają prawo odbycia służby wojskowej w rezerwie zastępczej. By uzyskać powyższe prawo, należy wnosić, jak długo trwa obowiązek stawiania się do poboru, odpowiednio udokumentowane podania do politycznej władzy powiatowej. Nauczyciel, przydzielony raz do rezerwy zastępczej, powinien corocznie udowodnić, iż stosunki, na podstawie których prawo powyższe uzyskał, trwają dalej, inaczej należy go natychmiast powołać do odbycia zwyczajnej służby wojskowej. Dalsze szczegóły zawiera § 26, 44, 50 i 51 pow. rozp., tudzież § 33 pow. ustawy.

IV. O wpływie, jaki wykonanie powinności wojskowej wywiera na stosunki prawne nauczycieli, stałych czy tymczasowych, pozostających w służbie czynnej, czy też w stanie spoczynku, rozstrzyga ust. państwowa z 27 grudnia 1875 r., dz. u. p. 158, tudzież osobne ustawy krajowe, bardzo mało się między sobą różniące, a nareszcie szereg rozp. min. (reskr. z 28 czerwca 1878, l. 326 i z 18 kwietnia 1886, l. 290 i rozp. z 31 grudnia 1886, l. 1809). Najważniejsze postanowienia obowiązującej w Galicyi ustawy z 18 marca 1879, dz. u. kr. 67, są następujące: 1) Okoliczność, iż nauczyciel jest jeszcze obowiązany do służby wojskowej, nie stanowi przeszkody przyjęcia go do służby w szkołach ludowych. 2) Nauczyciele szkół ludowych nie potrzebują urlopu, jeżeli zostaną powołani do czynnej służby (lub do służby czynnej w pospolitem ruszeniu). 3) Jeżeli nauczyciel odbywa czynną służbę wojskową jako jednoroczny ochotnik lub służbę trzyletnią, to ustawa zabezpiecza mu wprawdzie po ukończeniu służby posadę tej samej kategoryi i tego samego stopnia, jaką zajmował, służba ta jednak, z wyjątkiem przypadku mobilizacyi, przerywa pięciolecie, potrzebne celem otrzymania kwinkwennium. *d)* Jeżeli nauczyciel odbywa czynną służbę wojskową celem nabycia wyćwiczenia wojskowego w okresie, wyznaczonym ustawą na wykształcenie rekrutów albo z powodu peryodycznych ćwiczeń wojskowych, nareszcie w razie powołania pospolitego ruszenia lub mobili-

zacyi, to zatrzymuje nietylko posadę i stopień służbowy, ale służba wojskowa nie przeszkadza mu oprócz tego w dostąpieniu wyższej posady w służbie nauczycielskiej, i nie przerywa pięciolecia, niezbędnego celem otrzymania kwinkwennium. *e)* Rok wojenny wlicza się wprawdzie do czasu służby przy wymiarze emerytury, nie wlicza się jednak przy obliczaniu pięciolecia. *f)* Nauczycielom, powołanym do czynnej służby wojskowej, należą się oprócz poborów, przypadających im według przepisów wojskowych, następujące pobory. Nauczyciele w stanie stałego lub czasowego spoczynku pobierają dalej emeryturę bez żadnego uszczuplenia. Innym nauczycielom nie należą się w razie czynnej służby wojskowej, mającej trwać z mocy ustawy rok lub dłużej, oprócz wojskowych żadne inne pobory. W razie innego rodzaju służby wojskowej, (z wyjątkiem mobilizacyi), pobierają nauczyciele całą płacę, do posady przywiązaną; do poborów, pobieranych za pełnienie pewnych szczególnych obowiązków, ma jednak nauczyciel tylko wtenczas prawo, jeżeli, będąc na urlopie, miałby także prawo do tychże poborów. W razie mobilizacyi nareszcie pobierają nauczyciele, należący do stanu żołnierzy (co do oficerów nauczycieli zawiera ustawa osobne przepisy), te pobory, do ich posady przywiązane, które w myśl ustaw tworzą podstawę obliczenia emerytury; nauczyciele zaś żonaci, utrzymujący rodzinę, całą płacę z wyjątkiem poborów, zależnych od pełnienia pewnych szczególnych obowiązków. *g)* Nauczycielom, którzy nie wysłużyli jeszcze lat 10 w służbie szkolnej, a podczas czynnej służby wojskowej stali się niezdatnymi do służby wojskowej i nauczycielskiej, tudzież do zarobkowania w stanie cywilnym, zapewnia ustawa emeryturę, kórej wysokość oznacza w każdym poszczególnym wypadku rada szkolna krajowa w porozumieniu z wydziałem krajowym. *h)* Wdowy i sieroty po nauczycielach, zmarłych podczas wykonywania służby wojskowej, mają prawo do zaopatrzenia stosownie do całkowitego czasu, który zmarły wysłużył. Gdyby pobory, należące się takim wdowom i sierotom w myśl przepisów wojskowych, różniły się od poborów, należących się im w myśl ustawy o stosunkach prawnych nauczycieli, to w każdym razie winno być do nich zastosowane postanowienie korzystniejsze, i w każdym przypadku na etacie emerytalnym wojskowym ciężyć ma tylko zaopatrzenie, przypadające według przepisów wojskowych za policzalny czas służby wojskowej, na etacie zaś emerytalnym nauczycielskim nadwyżka, przypadająca na podstawie ogólnego czasu służby według przepisów ustaw nauczyciel-

skich. Z przepisów tych wynika, iż krajowe fundusze emerytalne mają w części przynajmniej ponosić koszta, powstałe z przyczyny pełnienia służby wojskowej nauczycieli.

V. Obowiązki nauczycieli i przepisy dyscyplinarne.

A) Pogląd ogólny i porównawczy. 1. Ważne zadanie nauczyciela ludowego wymaga od niego nietylko sumienności i gorliwości w wykonywaniu obowiązków zawodowych, ale ogranicza oprócz tego jego wolność indywidualną w sposób nieraz bardzo dotkliwy. Obowiązki nauczyciela, wynikające z samej natury zadania wychowawcy, określa wyczerpująco pedagogika, z tego powodu nie powinno tu być właściwie miejsca dla przepisów administracyjnych. Mimo to w niektórych państwach przepisy takie wydano, bądźto ażeby wyszczególnić te nakazy pedagogiki, na które władza pragnie szczególny położyć nacisk, bądź też ażeby zaznaczyć, jak władza dane nakazy pedagogiki rozumie. Dla przykładu przytaczamy tutaj tylko art. 33 ustawy holenderskiej z 17 sierpnia 1878, tudzież reskrypt pruskiego ministerstwa oświaty z 20 grudnia 1848. W myśl ustawy holenderskiej powinien nauczyciel wstrzymywać się od jakiejbądź manifestacyi, mogącej obrazić uczucie religijne dziecka jakiegokolwiek wyznania. Nauczycieli, przekraczających ten nakaz po raz pierwszy, wydala się ze służby na rok jeden, w razie przekroczenia powtórnego na czas nieoznaczony. Pow. zaś reskr. pruski stanowi, iż ze względu na służbowe zachowanie się nauczycieli państwo ma przedewszystkiem prawo domagać się, ażeby wychowywano dzieci *„in Zucht und Sitte und in Achtung und Gehorsam gegen die bestehende Verfassung des Landes und seiner Gesetze"*. »Jeżeliby więc nauczyciel, zamiast wszczepiać w dzieci poszanowanie dla obowiązującej konstytucyi, dał wyraz swemu osobistemu przekonaniu, sprzeciwiającemu się jej instytucyom, popełnia przestępstwo dyscyplinarne, które z całą surowością karać należy«.

Względy natury pedagogicznej ograniczają wolność indywidualną nauczyciela nietylko w szkole, ale i w życiu pozaszkolnem, i to zarówno ze względu na dzieci, jak i ze względu na rodziców. I tutaj określa bliżej pedagogika, jak nauczyciel postępować powinien, i tutaj nie brak jednak w niektórych państwach przepisów władzy administracyjnej. I tak nprz. domaga się pruski generalny regulamin szkół

wiejskich z r. 1763 [1], ażeby nauczyciel był wzorem dla całej gminy, »i nie burzył swem postępowaniem tego, co zbudował, udzielając nauki szkolnej. Z tego powodu powinien żyć w prawdziwej pobożności i unikać w domu i poza domem wszystkiego, coby mogło dać rodzicom lub dzieciom powód do jakiegobądź zgorszenia.« Podobnie żąda pruski reskr. min. z 12 kwietnia 1856, ażeby każdy nauczyciel ewangelicki udowodnił swem postępowaniem w szkole i poza szkołą, iż jest »żywym członkiem i wiernym sługą kościoła ewangelickiego.« Zaznaczyć należy, iż w niektórych państwach przepisy administracyjne krępują nieraz wolność osobistą nauczycieli z powodów, niemających żadnej łączności z zadaniem wychowawczem nauczyciela. Przykładem mogą tutaj być przepisy, obowiązujące w Prusiech. I tak nie wolno w Prusiech nauczycielom brać udziału w polowaniach (por. reskr. z 20 maja 1853). Ważniejsze są ograniczenia, wynikające z tego, iż w Prusiech uważa się nauczycieli za »pośrednich urzędników państwowych«, a to urzędników administracyjnych (reskr. min. z 13 lipca 1867). Z tego powodu »podlegają nauczyciele publiczni ze względu na wykonywanie swych praw obywatelskich krytyce władz przełożonych« (reskr. z 7 kwietnia 1859). Nauczycielom nie wolno nie tylko brać udziału w stowarzyszeniach, o tendencyach, zwracających się przeciwko państwu lub **rządowi** (reskr. z 27 maja 1872 r.), ale powinni używać »wpływu, który szczególnie na wsi posiadają« celem popierania usiłowań rządu (reskr. z 30 grudnia 1848). Władze nakazują nieraz, w jakim banku nauczyciel powinien umieszczać swe oszczędności, przepisują, jakiego języka w życiu rodzinnem powinien używać. Karzą nawet nauczycieli, którzy ożenili się nprz. z Skandynawką, żądają nieraz od nauczycieli usług ajentów politycznych itd. Jakie jest zresztą osobiste przekonanie nauczyciela, jest dla władzy rzeczą obojętną (reskr. z 9 stycznia 1862).

II. Nauczyciele, niewykonywujący należycie obowiązków zawodowych lub innych obowiązków, przez władzę nałożonych, podlegają we wszystkich państwach karom dyscyplinarnym. Rodzaje kar dyscyplinarnych są wszędzie mniej więcej jednakowe. I tak nprz. przewiduje art. 30 ust. francuskiej z 30 października 1886 następujące kary dyscyplinarne *a)* upomnienie, *b)* nagana, *c)* wydalenie ze służby

[1] Zaznaczamy wyraźnie, iż przytaczamy tutaj tylko przepisy **obecnie** jeszcze obowiązujące.

na czas nieoznaczony, *d)* wydalenie na czas oznaczony, najdłużej jednak na lat 5, *e)* wydalenie na zawsze. W Prusiech zalicza ustawa dyscyplinarna z 21 lipca 1852 do kar dyscyplinarnych: *a)* kary porządkowe, *b)* wydalenie ze służby. Do kar porządkowych należą *a)* upomnienie, *b)* nagana, *c)* kara pieniężna. Za wydalenie ze służby nie uchodzi przeniesienie w stały lub tymczasowy stan spoczynku (§ 14, 15 i 87). Tem większe zachodzą między poszczególnemi państwami różnice co do organów, uprawnionych do wymierzania kar dyscyplinarnych, tudzież co do postępowania dyscyplinarnego. Normy, określające postępowanie dyscyplinarne, powinny umożliwić nauczycielom oskarżonym skuteczną obronę przeciw podniesionym przeciwko nim zarzutom i wykluczyć możliwość niesprawiedliwych wyroków dyscyplinarnych. Ten sam cel powinien przyświecać ustawodawcy przy doborze organów, uprawnionych do wymierzania kar. Oprócz tego ważną jest rzeczą oznaczyć organy, o których mowa, tak by według możności wykluczyć karanie nauczycieli za czyny, niemające nic wspólnego z zadaniem nauczyciela szkoły ludowej. Obadwa cele osiągnie się najpewniej wtenczas, jeżeli do wymierzania kar dyscyplinarnych potrzeba będzie porozumienia się dwu władz zupełnie różnej kategoryi, tj. porozumienia miejscowej władzy samorządnej i okręgowej lub centralnej władzy państwowej. Jeżeli natomiast wydawanie orzeczeń dyscyplinarnych będzie tylko rzeczą władz państwowych, zachodzi zawsze niebezpieczeństwo, iż państwo użyje swego prawa celem wywierania wpływu politycznego zarówno na szkołę ludową, jak na samych nauczycieli. Przekazać prawo karania nauczycieli wyłącznie miejscowym czynnikom samorządnym znaczy uczynić nauczyciela zależnym od wszystkich tych wpływów, które nieraz w ciasnem kółku interesów miejscowych tak wielką odgrywają rolę, jest więc również rzeczą nieodpowiednią. Zresztą należy dodać, iż zarówno dobór organu, uprawnionego do wymierzania kar, jakoteż rodzaj postępowania dyscyplinarnego może być różny stosownie do ciężkości przekroczenia nauczyciela, i kary wymierzyć się mającej.

III. Zasady powyższe urzeczywistniono w różnych państwach w bardzo różny sposób. W Rosyi ustawy określają tylko, które władze i w jakich wypadkach nauczyciela ze służby wydalić powinny. Norm, określających postępowanie dyscyplinarne, zupełnie w Rosyi nie ma. W myśl ust. z 25 maja 1874 powinien w szkołach wiejskich ziemstw inspektor w porozumieniu z przewodniczącym rady

szkolnej powiatowej wydalać ze służby nauczycieli »niebłagonadiożnych« i zawiadomić o tem radę szkolną powiatową na najbliższem posiedzeniu, która orzeka o ostatecznem wydaleniu nauczyciela. Jeżeli jednak inspektor i przewodniczący rady szkolnej powiatowej nie są jednego zdania, rozstrzyga gubernialna rada szkolna (Sw. zak. 3.492 i 3.493). W guberniach, w których ziemstw nie ma, orzekają o wydaleniu nauczycieli wyłącznie organy rządowe. I tak nprz. w Królestwie na mocy ust. z 5 marca 1885' r. naczelnik dyrekcyi naukowej posiada prawo wydalania nauczycieli szkół wiejskich, jak skoro »poweźmie przekonanie, iż nauczyciel wykładem swoim albo postępowaniem może wywrzeć wpływ szkodliwy na młodzież.« W Prusiech można nauczycieli tymczasowych wydalić ze służby każdego czasu bez formalnego postępowania dyscyplinarnego (reskr. min. z 23 lutego 1864). Władzami, powołanemi do wymierzania kar dyscyplinarnych, są wyłącznie państwowe władze nadzorcze (reskr. min. z 12 września 1870), a to co do nauczycieli stałych rejencye i prowincyonalne kollegia szkolne. Wydalenie stałego nauczyciela ze służby może nastąpić tylko na podstawie uprzedniego postępowania dyscyplinarnego, określonego bardzo dokładnie w ustawie. Inne kary dyscyplinarne (upomnienie, nagana i kara pieniężna) wymierza się bez przeprowadzenia takiego postępowania, a nauczycielowi przysługuje tylko prawo wniesienia rekursu do władzy wyższej. Dodać należy, iż co do postępowania dyscyplinarnego przeciwko nauczycielom obowiązują w Prusiech, tudzież w przeważnej części innych państw niemieckich wydane dla wszystkich urzędników ustawy dyscyplinarne (w Prusiech ust. z 21 lipca 1852). We Francyi według art. 31 i 32 ust. z 30 października 1886 udziela »upomnień« inspektor akademii, nagan zaś inspektor akademii na wniosek rady szkolnej departamentu. Wydalenie ze służby na czas nieoznaczony zarządza prefekt (tj. urzędnik polityczny) na wniosek inspektora akademii i po wysłuchaniu zdania rady szkolnej departamentu. W wypadku tym manauczyciel przed wydaniem orzeczenia prawo przeglądnąć akta swej sprawy, a po wydaniu orzeczenia może wnieść rekurs do ministerstwa. O wydaleniu na czas oznaczony albo na zawsze orzeka rada szkolna departamentu. W wypadku tym należy nauczyciela wezwać, ażeby zjawił się osobiście do rozprawy. Nauczyciel może przybrać sobie obrońcę i żądać, ażeby mu okazano akta sprawy. Wyrok rady szkolnej powinien wyszczególnić powody skazania, a nauczyciel może wnieść rekurs do najwyższej rady edukacyjnej.

Na zupełnie innej podstawie stoją ustawy angielskie, skandynawskie, holenderskie i belgijskie. W państwach tych nie ma przedewszystkiem ogólnie obowiązujących norm o postępowaniu dyscyplinarnem. Brak ten wyjaśnia się tem, iż w państwach tych pozostawiono władzę dyscyplinarną z zasady czynnikom miejscowym, szkołę utrzymującym. W najczystszej formie występuje ten system w Anglii. Tutaj stosunek nauczyciela do podmiotów, szkołę utrzymujących, posiada wszelkie cechy stosunku prywatno-prawnego. O stosunku tym rozstrzyga przedewszystkiem umowa, zawarta między nauczycielem a miejscowym zarządem szkolnym. Największa część nauczycieli jest ustanawianą za wypowiedzeniem, przyczem ani rząd ani parlament nie wydały co do stosunków dyscyplinarnych nauczycieli niemal żadnych przepisów. Podobnie ma się rzecz także w innych wymienionych właśnie państwach, ale z następującemi ważnemi zmianami: 1) W Norwegii może rada gminna po wysłuchaniu zarządu szkolnego postanowić, iż najwyżej $^{2}/_{3}$ posad nauczycielskich o wyższym wymiarze płac, a najwyżej $^{1}/_{2}$ posad o niższym wymiarze płac można obsadzić nauczycielami, ustanowionymi za trzymiesięcznem wypowiedzeniem. Inne posady należy obsadzić nauczycielami stałymi. Nauczyciel stały może być naprzód przyjęty na próbę najwyżej jednoroczną. Podczas czasu próbnego może go zarząd szkolny bez jakichkolwiek ograniczeń wydalić ze służby, po upływie tego czasu tylko za zgodą wyższej władzy nadzorczej (§ 30 i 34 ust. z 26 czerwca 1889). Przepis ten czyni nauczyciela stałego niezależnym od miejscowego zarządu szkolnego, nie czyniąc go równocześnie zależnym od władzy państwowej. 2) W Szwecyi rozróżnia ustawa rzeczywistych nauczycieli szkół »ludowych« i nadzwyczajnych nauczycieli szkół »ludowych«, tudzież nauczycieli pomocniczych, nauczycieli szkoł mniejszych i »niższych« (por. str. 107). Tylko nauczyciele rzeczywiści szkół »ludowych« uchodzą za ustanowionych stale. Innych nauczycieli przyjmuje się zwykle za wypowiedzeniem. Władzą dyscyplinarną dla rzeczywistych nauczycieli szkół ludowych jest miejscowa rada szkolna, nauczyciel może jednak przeciwko jej orzeczeniom wnieść rekurs do zgromadzenia kościelnego, a w dalszym ciągu do kapituły katedralnej i do ministerstwa (§ 32 i 33 ustawy z 10 grudnia 1897). 3) Nieco odmienne postanowienia zawiera ustawa duńska z 24 marca 1899 r. Jeżeli komisya szkolna i zarząd gminy są zdania, iż nauczyciel nie wykonuje należycie swych obowiązków, może według § 18 zarząd gminy przedstawić dyrekcyi szkolnej wnio-

sek, ażeby nauczyciela ze szkoły wydalono. Dyrekcya przedkłada wniosek ten ministerstwu, które ostatecznie orzeka. Bez wniosku gminy ministerstwo nauczyciela ze służby wydalić nie może. 4) W Belgii i w Holandyi obowiązują niemal zupełnie te same przepisy, co w Danii. Bliższe szczegóły zawiera art. 29—31 ust. holenderskiej z 27 sierpnia 1878 i art. 10 ustawy belgijskiej z 15 września 1895.

IV. W państwach, w których ze względów politycznych czy innych władze państwowe mają wyłączne prawo wydawania orzeczeń dyscyplinarnych, zastrzeżono zwykle także dla organów państwowych prawo przenoszenia nauczycieli na inną posadę, nie za karę, a więc i nie po przeprowadzeniu formalnego postępowania dyscyplinarnego, ale ze względów »służbowych.« I tak stanowi art. 29 ustawy francuskiej z 30 października 1886 r., iż prefekt może na wniosek inspektora akademii przenieść nauczyciela ze względów służbowych na inną posadę. Zupełnie takie samo prawo zastrzega w Prusiech ust. z 3 marca 1897 r. i reskr. min. z 31 grudnia 1861 r. rejencyom. W Anglii, w państwach skandynawskich, w Holandyi i w Belgii władze państwowe oczywiście tego prawa nie posiadają. W państwach tych może jednak miejscowa rada szkolna nauczycieli nieustanowionych stale, o ile umowa z nauczycielem nie stanowi inaczej, przydzielić do pełnienia służby w innej szkole gminy. W Szwecyi może rada szkolna gmin miejskich przenieść także nauczycieli stałych do innej szkoły swego okręgu, jeżeli się tego domaga dobro szkoły (§ 22 ust. z r. 1897).

B) Obowiązki nauczycieli i przepisy dyscyplinarne w Austryi, z szczególnem uwzględnieniem Galicyi. I. Obowiązki nauczycieli austryackich określała przed rokiem 1869 ustawa szkolna polityczna z r. 1805 (§ 222—252). Obecnie obowiązują w tej mierze, oprócz przepisów już powyżej omówionych, przedewszystkiem przepisy, zawarte w tytule piątym regulaminu szkolnego, tudzież w szeregu rozporządzeń centralnych i krajowych władz szkolnych, nieraz i ustaw krajowych. Z przepisów tych wymieniamy tylko następujące: 1) W razie choroby powinien nauczyciel zawiadomić natychmiast kierownika szkoły, a w szkołach jednoklasowych radę szkolną miejscową, iż nie może z powodu niej odbywać nauki. Urlopów najwyżej trzydniowych może w myśl § 31 reg. szk. 1870 udzielić nauczycielowi szkoły jednoklasowej rada szkolna miejscowa, nauczycielowi szkół więcejklasowych kierownik szkoły. Urlopu dłuższego może udzielić nauczycielowi tylko rada

szkolna okręgowa. W niektórych krajach zmieniły ustawy krajowe przytoczone postanowienia reg. szk., a to głównie z powodu, iż według tychże ustaw kraj ma ponosić koszta zastępstwa nauczycieli urlopowanych. W Galicyi przepisuje § 41 reg. szk. 1876, iż udzielenie urlopu najwyżej trzydniowego przysługuje nauczycielowi kierującemu, w szkołach jednoklasowych radzie szkolnej miejscowej. Urlopów dłuższych aż do trzech miesięcy udziela rada szkolna okręgowa, ale tylko w razie udowodnionej choroby, albo na mocy rozp. rady szk. kr. z 18 lutego 1899, l. 1.906, także wtenczas, jeżeli nauczyciel żąda urlopu celem przygotowania się do egzaminu kwalifikacyjnego. Jeżeli udzielenie urlopu więcej niż trzydniowego ma nastąpić z innych powodów, albo też jeżeli zachodzi potrzeba ustanowienia zastępcy płatnego z funduszów szkolnych krajowych, nareszcie jeżeli urlop ma trwać dłużej niż 3 miesiące, może go udzielić tylko rada szkolna krajowa. Dalsze postanowienia zawiera rozp. rady szk. kr. z 14 sierpnia 1900, l. 9.477 i rozp. z 22 października 1902, l. 36.677. 2) Nauczycielowi nie wolno używać dzieci szkolnych do zajęć, przynoszących mu korzyść własną, lub niezgodnych z porządkiem i zadaniem szkoły ludowej (§ 27 wzgl. 34 reg. szk.), nie wolno mu również wpływać bezpośrednio lub pośrednio na dzieci, ażeby mu czyniły podarunki noworoczne albo inne podarunki w jakiejbądź formie, nie wolno mu zwłaszcza urządzać składek w tym celu (por. reskr. min. z 17 czerwca 1873, l. 7.702, dz. r. 75 i reskr. z 19 stycznia 1884, l. 1825). Urządzanie kolekt między dziećmi szkolnemi na inne cele może nastąpić tylko za wyraźnem zezwoleniem rady szkolnej krajowej. 3) Nauczycielowi nie wolno pod żadnym warunkiem nadużywać szkoły i stanowiska swego »do jakichkolwiek agitacyj społecznych, politycznych, religijnych lub narodowościowych« (§ 26 wzgl. 32 reg. szk.). W myśl reskr. min. z 9 stycznia 1871 r. l. 11.446, ustalającego rotę przysięgi urzędowej nauczycieli, nauczyciel, składając przysięgę służbową, oprócz obowiązków, wspólnych wszystkim urzędnikom państwowym, bierze na siebie także obowiązek nie ograniczać się do udzielania dzieciom wiadości, lecz i rozbudzać w nich wszelkiemi siłami poczucie religijności, obyczajności i prawego porządku. W przysiędze służbowej obowiązuje się także nauczyciel, iż nie będzie należał do żadnego zagranicznego stowarzyszenia w celach politycznych. Według reskr. min. z 20 grudnia 1881, l. 1.043 nie wolno nauczycielom brać udziału w odbywających się zagranicą wystawach, kongresach lub zgroma-

dzeniach nauczycielskich, bez uprzedniego zezwolenia politycznej władzy krajowej. Reskr. min. z 28 czerwca 1885 r. stanowi, iż nauczyciel »nie powinien w sposób, uderzający w oczy, brać udziału w walkach stronnictw politycznych, czy to zajmując się zbieraniną głosów, czy też występując w charakterze szermierzy politycznych.« W wykonywaniu praw obywatelskich powinien nauczyciel z właściwym taktem unikać wszystkiego, »coby mogło narazić na uszczerbek jego powagę, uszczuplić należne mu przywiązanie i zaufanie choćby tylko w części powierzonej mu młodzieży, i wprowadzić go w sprzeczność z jego wzniosłymi obowiązkami« (ob. rozp. rady szk. kr. z 17 października 1885 r.. l. 7.331).

Co do stosunków dyscyplinarnych nauczycieli obowiązywały aż do roku 1869 we wszystkich krajach austryackich postanowienia § 273—283 ust. szk. polit. 1805. Ustawa tu rozróżnia następujące kary dyscyplinarne: 1) nagana ze strony okręgowego dozorcy szkolnego (§ 278); 2) cofnięcie dekretu, potwierdzającego nauczyciela w służbie (§ 278); 3) przeniesienie na gorszą posadę (§ 286); 4) wydalenie z służby i 5) wydalenie z zawodu nauczycielskiego (§ 274). Nauczycieli, ustanowionych za dekretem, którzy uzyskali potwierdzenie politycznej władzy krajowej, mogła pozbawić posady tylko polityczna władza krajowa. Co do innych nauczycieli mogły podmioty, posiadające prawo prezenty (gminy, dominia, proboszczowie itd.), orzec wydalenie ze służby, orzeczenie takie wymagało jednak potwierdzenia przez konsystorz biskupi i przez polityczną władzę krajową. Zarzuty, podniesione przeciwko nauczycielom, powinien był w każdym poszczególnym wypadku zbadać okręgowy nadzorca szkolny. Innych przepisów co do postępowania dyscyplinarnego ust. szk. polit. nie zawiera.

III. Według przepisów, obecnie w krajach austryackich obowiązujących, naraża się nauczyciel, wykraczając przeciwko obowiązkom, na niego nałożonym, bądź na kary porządkowe, bądź też na kary dyscyplinarne. Kary dyscyplinarne należy wymierzać zwykle tylko za cięższe przewinienia (nprz. w myśl reskr. min. z 25 listopada 1886 r., l. 18.629 za nadużycie prawa karania dzieci), za lekkie przekroczenia zaś wtenczas, jeżeli kary porządkowe nie odniosły pożądanego skutku. Karą porządkową jest upomnienie ustne czy piśmienne. Kary porządkowe wymierza zwykle kierownik szkoły, albo też, jeżeli kara jego ma dotyczyć, rada szkolna okręgowa. W Galicyi stanowi co do tego art. 23 ust. kr. naucz.

1889, iż za drobne przewinienia upomni nauczyciela kierownik szkoły, a w razie potrzeby rada szkolna okręgowa, przyczem należy mu wskazać następstwa, na jakieby się narażał powtórnem przewinieniem. Dalszych następstw prawnych kary porządkowe za sobą nie pociągają.

IV. Co do kar dyscyplinarnych, stanowi przedewszystkiem § 54 ust. szk. p. 1883, iż »zachowanie się nauczycieli w szkole, sprzeczne z ich obowiązkiem, tudzież zachowanie się ich poza szkołą, uwłaczające powadze stanu, i udaremniające ich działanie jako wychowawców i nauczycieli«, pociągnie za sobą zastosowanie środków dyscyplinarnych, które należy zarządzić bez względu na możliwe dochodzenie sądowo-karne. Wydanie dalszych przepisów ma być rzeczą ustawodawstwa krajowego, które powinno przytem przyjąć za zasadę, że dyrektorowie i stale mianowani nauczyciele i nauczyciele młodsi mogą być wydaleni ze służby albo z zawodu nauczycielskiego tylko na podstawie uprzedniego prawidłowego postępowania dyscyplinarnego. Wydane na tej podstawie ustawy krajowe zawierają postanowienia dla nauczycieli daleko korzystniejsze. Mianowicie należy zaznaczyć, iż ustawy krajowe wszystkich krajów domagają się zachowania form postępowania dyscyplinarnego nie tylko w wypadkach, wymienionych w ustawie szk. p., ale zawsze bez względu na karę, zagrażającą nauczycielowi, i bez względu na to, czy chodzi o nauczyciela stale mianowanego, czy też o nauczyciela tymczasowego. Postanowienie ust. szk. p., co do kwestyi, kiedy nauczyciela dyscyplinarnie karać należy, przyjęły ustawy krajowe zwykle dosłownie (tak art. 23 al. 2 galicyjskiej ust. naucz. 1889), albo przynajmniej bez zmiany co do rzeczy samej.

Ze względu na rodzaje kar dyscyplinarnych zachodzą między poszczególnymi krajami austryackimi dość znaczne różnice. Stanowisko zupełnie odrębne zajmuje śląska ustawa dyscyplinarna z 28 lutego 1870 r., rozróżniając w § 39 następujące kary dyscyplinarne: *a)* kary pieniężne, *b)* utrata prawa do kwinkwenniów, jeszcze nie przypadłych. *c)* przymusowe przeniesienie w chwilowy lub stały stan spoczynku, *d)* wydalenie ze służby nauczycielskiej. Inne ustawy krajowe ustanawiają mniej więcej te same kary dyscyplinarne, co galicyjska ustawa nauczycielska 1889 (w art. 24). Ustawa ta wymienia następujące kary dyscyplinarne: *a)* Nagana, której należy udzielać na piśmie z zagrożeniem użycia kar surowszych w razie ponownego przewinienia. Udzielenie nagany odracza przyznanie dodatku

pięcioletniego o trzy lata, pod innymi względami zaś traci po upływie lat 3 nagana w razie dobrego zachowania się nauczyciela swoje znaczenie (Art. 25). *b)* Chwilowe lub stałe odjęcie przyznanego już dodatku pięcioletniego. Kara ta nie może oczywiście być zastosowaną do nauczycieli tymczasowych. Oprócz ustawy galicyjskiej dopuszczają kary tej tylko ustawa czeska i tyrolska; ustawy innych krajów natomiast dopuszczają tylko pozbawienia nauczyciela — na zawsze lub na pewien czas — prawa do kwinkweniów jeszcze nieprzypadłych. *c)* Odjęcie kierownictwa szkoły więcej- lub jednoklasowej, przeniesienie na inną posadę z tą samą lub z niższą płacą, albo też (aż do roku 1902) przeniesienie starszego nauczyciela na posadę nauczyciela młodszego. W razie odjęcia kierownictwa lub przeniesienia dyscyplinarnego na inną posadę należy oznaczyć w orzeczeniu stopień, jaki ma zająć skazany w etacie szkoły, do której go przeniesiono. Kary tego rodzaju odraczają przyznanie dodatku pięcioletniego o lat pięć (art. 26). *d)* Utrata posady z pozostawieniem prawa do ubiegania się o inną posadę [1]). Prawa tego odnośne orzeczenie karne ograniczać nie powinno (por. reskr. min. z 27 marca 1892, l. 24.200). *e)* Wydalenie z publicznego zawodu nauczycielskiego. O każdem takiem wydaleniu należy donieść ministerstwu, które uwiadamia o tem władze szkolne wszystkich innych krajów austryackich (art. 33 i reskr. min. z 24 grudnia 1877, l. 15.497 i z 24 czerwca 1885, l. 9.287).

Orzekając powyższe kary, mogą władze dyscyplinarne we wszystkich krajach austryackich z zasady wymierzyć karę wyższą, chociaż nauczyciel przedtem nie był karany karą niższą. Od tej zasady zachodzi według wszystkich ustaw jeden wyjątek. Na wydalenie ze służby można mianowicie skazać zwykle tylko nauczyciela, który, pomimo iż już raz dyscyplinarnie ukaranym został, zachowaniem się swojem na nową karę dyscyplinarną zasłużył. Tylko nauczycieli, dopuszczających się przestępstw szczególnie ciężkich (w Galicyi w myśl art. 29 »czynów, wywołujących publiczne zgorszenie«, na Śląsku »ciężkiego nadużycia prawa karania lub grubej niemoralności«, w innych krajach »ciężkiego nadużycia prawa karania, grubej niemoralności lub ciężkiego naruszenia religii«, w niektórych krajach oprócz tego także »zachowania się obywatelskiego,

[1] Oprócz ustawy galicyjskiej dopuszczają wymierzania tej kary tylko jeszcze ustawa czeska i tyrolska.

nie dającego się pogodzić z stanowiskiem nauczyciela«), można wydalić ze służby, chociaż uprzednio dyscyplinarnie nie byli karani.

Przeprowadzenie dochodzeń dyscyplinarnych jest na Śląsku rzeczą osobno delegowanych komisyj, we wszystkich innych krajach rzeczą rady szkolnej okręgowej, w Galicyi zaś bądź rzeczą komisyj, wydelegowanych przez radę szkolną krajową, bądź też rzeczą rady szkolnej okręgowej. Rada szkolna okręgowa powinna wdrożyć postępowanie bądź z własnej inicyatywy, bądź na żądanie rady szkolnej miejscowej, bądź z polecenia rady szkolnej krajowej. Wydawanie orzeczeń dyscyplinarnych jest w krajach austryackich zwykle rzeczą rady szkolnej krajowej, na Śląsku jednak zwykle rady szkolnej okręgowej, krajowej zaś tylko wtenczas, jeżeli orzeczenie ma zarządzić wydalenie ze służby. W Galicyi przysługuje radzie szkolnej krajowej wyłączne prawo wydawania orzeczeń dyscyplinarnych przeciwko stałym nauczycielom, jakoteż przeciwko dyrektorom stałym lub tymczasowym. Orzeczenie dyscyplinarne przeciwko nauczycielom tymczasowym wydaje z zasady rada szkolna okręgowa, tylko wydawanie orzeczeń, wydalających nauczyciela tymczasowego z publicznego zawodu nauczycielskiego, jest rzeczą rady szkolnej krajowej (art. 28). Przeciwko orzeczeniom dyscyplinarnym może nauczyciel wnieść rekurs do władzy wyższej. Ponieważ w myśl art. 3 al. 3 statutu organ. galicyjskiej rady szkolnej krajowej z 25 czerwca 1867 r. do zakresu czynności rady szkolnej krajowej miało należeć także »mianowanie i wszelkie stosunki służbowe dyrektorów i nauczycieli szkół średnich i ludowych«, utrzymywała dawniej rada szkolna krajowa, iż rozstrzygnięcia jej w sprawach dyscyplinarnych są ostateczne, nie przedkładała więc »rekursów, wnoszonych przeciw swym decyzyom, ministerstwu«, nie odpierała »też skarg, wnoszonych wprost do ministerstwa, a przysłanych do wyjaśnienia« [1]. Stan ten trwał aż do wydanego na podstawie Najw. Post. rozp. min. z 25 października 1875, l. 551, zmieniającego statut rady szkolnej krajowej oprócz innych i w tym kierunku, iż odtąd załatwianie w toku instancyj służbowych spraw całego personalu nauczycielskiego miało należeć do zakresu działania ministerstwa.

Co do samego postępowania dyscyplinarnego zawiera najbardziej szczegółowe postanowienia śląska ustawa dyscyplinarna z 28 lutego

[1] Por. Bobrzyński, Statut rady szkolnej krajowej galicyjskiej. Kraków, 1903, Czasopismo prawnicze i ekonomiczne.

1870, dz. u. kr. 17. Ustawa ta odróżnia śledztwo (§ 43) i ustną rozprawę (§ 44 i 45). Śledztwo powinno się ograniczyć do dokładnego ujęcia istoty czynu w aktach i do możliwie wiernego uwidocznienia okoliczności, przytaczanych przez nauczyciela na swoje usprawiedliwienie. Nauczycielowi wolno przeglądnąć wszystkie akta dyscyplinarne. Po ukończeniu śledztwa następuje rozpisanie ustnej rozprawy przed powołaną władzą dyscyplinarną. Do rozprawy należy wezwać oskarżonego i świadków. W razie niejawienia się oskarżonego odbywa się rozprawa w jego nieobecności. Podczas rozprawy należy odczytać wszystkie akta, dotyczące oskarżenia. Wydając orzeczenie, nie można uwzględniać aktów nieodczytanych. Oskarżonemu wolno wystosować zapytania do świadków, wolno mu używać pomocy obrońcy, tudzież przybrać sobie dwóch mężów zaufania. Inne ustawy krajowe określają postępowanie dyscyplinarne niemal zupełnie w ten sam sposób, co art. 27 ust. naucz. galicyjskiej 1889. W myśl tego artykułu powinna rada szkolna okręgowa, a wzgl. komisya delegowana w każdej sprawie dyscyplinarnej zbadać naprzód istotę czynu. Sprawdzoną istotę czynu należy przedstawić nauczycielowi i usprawiedliwienie się jego zapisać do protokołu, albo, gdyby je wniósł na piśmie, załączyć do aktów. Jeśli usprawiedliwienie to będzie uznane za dostateczne, należy uwiadomić nauczyciela na piśmie, iż jest niewinnym zarzuconego mu przestępstwa. Jeżeli nastąpi skazanie nauczyciela, powinno orzeczenie dyscyplinarne (reskr. min. z 17 październ. 1877, l. 16.443) zawierać dokładne określenie czynów, które spowodowały skazanie, niemniej też dokładne oznaczenie dowodów winy i względów, rozstrzygających przy wymiarze kary. Wykonanie kary dyscyplinarnej może nastąpić dopiero po prawomocności odnośnego orzeczenia (reskr. min. z 27 listopada 1877, l. 16.587). Jeżeli ostatnia instancya zatwierdziła zaczepione w drodze rekursu orzeczenie dyscyplinarne, to skuteczność prawną tego orzeczenia liczyć należy już od chwili doręczenia nauczycielowi orzeczenia pierwszej instancyi (orz. tryb. adm. z 1 października 1890, B. 5.470). Formalne wymogi rekursów do ministerstwa określa reskr. min. z 18 czerwca 1891, l. 12.897.

Każde postępowanie dyscyplinarne, nieodpowiadające przytoczonym wymogom, jest wadliwe i powinno być przez władzę wyższą unieważnione. Co się szczególnie tyczy Galicyi, stanowi reskr. min. z 23 maja 1888, l. 1.487 i reskr. z 17 maja 1888, l. 1.474, że inspektor szkolny okręgowy lub krajowy nie jest uprawniony zarzą-

dzić z własnej inicyatywy wdrożenie postępowania dyscyplinarnego, a postępowanie, przeprowadzone na podstawie stanu faktycznego, ustalonego przez inspektora podczas podróży wizytacyjnej, jest wadliwem. Wadliwem jest dalej postępowanie, jeżeli nie przedstawiono nauczycielowi zarzuconych mu czynów itd. Bliższe wskazówki co do tej sprawy zawiera rozp. rady szk. kr. z 17 stycznia 1889, l. 997.

V. Powyższe postanowienia dyscyplinarne należy analogicznie stosować także do nauczycieli przedmiotów nadobowiązkowych i do nauczycielek robót kobiecych. Do nauczycieli tymczasowych p o m o c n i c z y c h przepisy te nie mają zastosowania (por. 24—26 i § 20 rozp. rady szk. kr. z 18 lutego 1899, l. 1,906). Co się tyczy nauczycieli religii, to stanowi § 7 ustawy państwowej o nauczycielach religii 1872, iż »udzielający nauki religii w szkole podlega co do wykonywania swej działalności nauczycielskiej przepisom dyscyplinarnym ustaw szkolnych«. Takie samo postanowienie zawiera co do nauczycieli religii osobno ustanowionych § 4 ustawy krajowej galicyjskiej o nauczycielach religii 1899, z tą jednak różnicą, iż według tej ustawy nauczyciele ci podlegają przepisom dyscyplinarnym także ze względu na pozaszkolne swe zachowanie. Zresztą powinny władze szkolne, przeprowadzając postępowanie dyscyplinarne przeciwko nauczycielom religii, zasięgnąć, o ile można, opinii władz wyznaniowych.

VI. We wszystkich krajach austryackich mogą władze szkolne już od dawna, na Śląsku zaś dopiero na mocy ust. naucz. 1901 zarządzić ze względów służbowych przeniesienie nauczyciela stałego czy tymczasowego na inną posadę. W Galicyi może rada szkolna k r a j o w a w myśl art. 9 ust. naucz. 1889 przenieść nauczycieli stałych ze względów służbowych na i n n ą posadę (stałą lub prowizoryczną), a to zarówno nauczycieli, mianowanych z terna, jak nauczycieli, mianowanych na podstawie prezenty (por. reskr. min. z 18 grudnia 1892, l. 25.186), byleby przytem nauczyciel nie poniósł uszczerbku w pobieranej płacy (w poborach). Nauczycieli tymczasowych może przenieść na inną posadę (oczywiście w obrębie okręgu szkolnego) rada szkolna okręgowa. Bliższe w tym względzie wskazówki zawiera §. 17 rozp. rady szk. kr. z 18 lutego 1899, l. 1.906. Rekurs lub przedstawienie przeciwko przeniesieniu ze względów służbowych nie ma mocy odraczającej. Nauczycielowi stale czy tymczasowo przeniesionemu należy się z funduszu szkolnego krajowego zwrot kosztów przeniesienia; wysokość tych kosztów oznacza od wypadku

do wypadku rada szkolna krajowa. Zwrot kosztów ogranicza się do rzeczywistych wydatków z przesiedleniem nauczyciela połączonych (por. pow. rozp. z 18 lutego 1899). Od przeniesienia »ze względów służbowych« należy odróżnić jak najściślej przeniesienie za karę. Przeniesienie to może nastąpić tylko na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego, nie daje prawa do zwrotu kosztów przeniesienia, może nastąpić na posadę z tą samą lub niższą płacą, i odracza przyznanie dodatku pięcioletniego o lat pięć.

VI. Sposoby obsadzania i utraty posad nauczycielskich.

A) Pogląd ogólny i porównawczy. Co się tyczy sposobów utraty posad nauczycielskich, wystarczą umieszczone już powyżej uwagi ogólne i porównawcze. Obsadzenie posad nauczycielskich odbywa się we wszystkich krajach Europy dość jednakowo, mianowicie, o ile się rozchodzi o posady stałe, w drodze konkursu. Tem większe zachodzą między poszczególnemi państwami różnice co do organów, uprawnionych do mianowania nauczycieli. Niezupełnie zresztą słuszne hasło, że kto posiada nauczyciela, ma w swej mocy szkołę ludową, kto zaś posiada szkołę ludową, posiada lud, spowodowało, że zarówno państwo, jak inne organizacye społeczne (np. kościół, partye polityczne), czy to bezpośrednio, czy też pośrednio za pomocą władzy państwowej, usiłowały uzyskać wpływ rozstrzygający na obsadzanie posad nauczycielskich. W ogólności należy zaznaczyć, iż najskuteczniej ochroni się szkołę ludową od wpływów politycznych państwa wtenczas, jeżeli prawo mianowania nauczycieli będzie przysługiwało obywatelskim czynnikom miejscowym, tj. zwykle gminom. Jeżeli oprócz tego przyzna się państwu prawo badania, czy mianowani przez gminę nauczyciele posiadają kwalifikacye, w ustawach określone, nie będą nauczyciele, przez gminy mianowani, ustępować pod względem uzdolnienia nauczycielom, mianowanym przez organy rządowe. Co do stosunków, istniejących w najważniejszych państwach Europy, wystarczą następujące uwagi.

W Rosyi mianuje nauczycieli szkół miejskich kurator okręgu naukowego na wniosek naczelnika dyrekcyi szkół ludowych lub tegoż zastępcy (§ 20 ust. z 31 maja 1872). Nauczycieli szkół wiejskich ziemstw mianuje inspektor szkół ludowych, a potwierdza ich (po upływie roku próbnego) rada szkolna powiatowa. Nauczycieli religii mianuje w szkołach miejskich i wiejskich władza eparchialna

na wniosek organów rządowych. W Królestwie, na podstawie ust. z 30 sierpnia 1864, wybierało nauczycieli szkół wiejskich zebranie właściwej gminy lub wioski, bądź też za wiedzą i zgodą tegoż zebrania wójt gminy z ławnikami i sołtysami. Wybraną osobę zatwierdzał naczelnik dyrekcyi naukowej. Obecnie, na mocy ust. z 5 marca 1885 r., mianuje nauczycieli szkół ludowych wiejskich bezpośrednio naczelnik dyrekcyi naukowej. W szkołach świeckich rozstrzygają więc o mianowaniu nauczycieli wyłącznie lub głównie organy rządowe. Nauczycieli i nauczycielki szkół cerkiewno-parafialnych mianuje archirej eparchii (§ 12 ust. z 13 czerwca 1884 r.). W szkołach czytania i pisania wybierają nauczycieli założyciele tych szkół (klasztory, członkowie kleru, instytucye dobroczynne, jeden lub kilku parafian, gminy wiejskie lub miejskie, ziemstwo) i zawiadamiają o wyborze powiatowy oddział rady szkolnej eparchialnej (§ 7 ust. z 4 maja 1891). W Niemczech mianują nauczycieli władze rządowe, często ograniczają jednak prawa gmin i osób prywatnych swobodę wyboru władz rządowych W Prusiech mianuje nauczycieli rejencya, w wielu miastach przysługuje jednak prawo prezenty gminom, w licznych zaś gminach wiejskich patronom szkolnym, tj. zwykle właścicielom dóbr rycerskich. Zresztą obowiązują, co do szczegółów, w poszczególnych prowincyach pruskich bardzo różne przepisy. Wielce charakterystycznem jest, iż dla Księstwa poznańskiego i dla polskich części Prus zachodnich wydano osobną ustawę z 15 lipca 1886 r., w myśl której o wyborze nauczycieli publicznych szkół ludowych rozstrzyga wyłącznie rząd. Wprawdzie powinien rząd w tych wypadkach. gdzie do tego już przed r. 1886 był zobowiązany, przed nominacyą przesłuchać w miastach magistrat i deputacyą szkolną, po wsiach naczelnika gminy albo też miejscowy zarząd szkolny co do tego, czy nie ma względów przemawiających przeciwko kandydatowi. W razie zażalenia przesłuchanych rozstrzyga jednak władza rządowa, minister oświaty. W Bawaryi mianuje nauczycieli zwykle polityczna władza obwodowa, w Palatynacie przysługuje jednak wszystkim gminom prawo prezenty. W Saksonii mianuje nauczycieli w gminach, posiadających przynajmniej 10 nauczycieli, rząd na podstawie prezenty gminy, w innych gminach przedkłada rząd miejscowym zarządom szkolnym trzech kandydatów, z których zarząd jednego wybiera (ust. z 26 kwietnia 1873). W Badenii i Wirtembergii mianuje nauczycieli wyższa władza szkolna. W Badenii posiadają jednak wszystkie gminy miejskie prawo prezenty, w in-

nych gminach powinna władza szkolna przed nominacyą przesłuchać radę szkolną miejscową, czy przeciwko kandydatowi nie ma zarzutów (ust. z 8 marca 1868). W Wirtembergii przysługuje właścicielom dóbr tabularnych prawo mianowania nauczyciela, o ile posiadali je już przed r. 1836, pod tym samym warunkiem posiadają gminy prawo wyboru, wzgl. prawo prezentowania nauczyciela (ust. z 29 października 1836). We Francyi rozstrzygają o obsadzeniu posad nauczycielskich niemal wyłącznie polityczne organy rządowe. Nauczycieli tymczasowych *(stagiaires)* mianuje inspektor akademii, nauczycieli rzeczywistych zaś prefekt na wniosek inspektora akademii. Nauczycieli wyższych szkół ludowych mianuje albo minister oświaty, albo prefekt na wniosek inspektora akademii (art. 26—28 ust. z 30 października 1886). We Włoszech mianuje nauczycieli szkół ludowych zwykle prowincyonalna rada szkolna, w tych gminach jednak, w których gmina uchwaliła polepszyć płace nauczycieli przynajmniej o $^1/_{10}$ płacy ustawowej, a oprócz tego dostarczyła nauczycielowi bezpłatnego mieszkania, mianuje gmina. W tym celu przesyła prowincyonalna rada szkolna gminom uprawnionym spis wszystkich nauczycieli kwalifikowanych. Nauczyciela, wybranego przez gminę, potwierdza rada szkolna prowincyonalna (art. 123, 124, 138 i 144 rozpr. z 16 lutego 1883 r.). W Szwajcaryi sposób mianowania nauczycieli jest bardzo różny. W kantonie zurychskim wybiera nauczyciela ludność gminy w powszechnem głosowaniu na lat 6, po upływie których odbywa się ponowne głosowanie co do kwestyi, czy przedłużyć czas służby nauczyciela na dalszych lat 6, czy też zarządzić nowy wybór. Podobnie wybiera się nauczycieli w kantonie berneńskim na lat 6, w niektórych innych kantonach na lat 3—8. W niektórych kantonach nie wybiera nauczycieli ludność gminy, lecz miejscowa rada szkolna albo też (tak w Genewie) rada stanu. W kantonach tych posady nauczycieli są zwykle dożywotnie. Zaznaczyć należy, iż w kantonach, w których powszechne głosowanie wybiera nauczycieli, utworzyły się wszędzie osobne stowarzyszenia nauczycielskie, ażeby zwalczać nieuczciwą konkurencyą kolegów o posady. W sposób dość jednakowy oznaczono władze, powołane do mianowania nauczycieli w Anglii, w Belgii, w Holandyi i w państwach skandynawskich. W Anglii przysługuje prawo mianowania nauczycieli szkół publicznych wyłącznie podmiotom, utrzymującym szkoły, t. j. gminnym *Schoolboards*, albo też prywatnym zarządcom szkół dobrowolnych. Nieco odmienne przepisy obowiązują w tych

częściach kraju, gdzie przyjęto nową *Elementary Education Act.* 1902. Tutaj przeszły prawa *Schoolboards* na nowo utworzone *Education committée's* rady hrabstwa, albo też rady gminnej, mianowanie nauczycieli szkół gminnych jest więc rzeczą tych komitetów Nauczycieli szkół dobrowolnych mianują nadal prywatni zarządcy szkoły, nominacya powinna jednak nastąpić za zgodą komitetu wychowawczego rady hrabstwa, a wzgl. rady gminnej. Komitet ten może nie zgodzić się na odnośny wniosek prywatnych zarządców szkolnych tylko »z powodów wychowawczych«. W razie sporu rozstrzyga ostatecznie ministerstwo oświaty (sekt. 8, subst. 1 i 2). W Belgii stanowi art. 10 ust. z 15 listopada 1895 r. krótko, iż mianowanie nauczycieli jest rzeczą rady gminnej. W Holandyi mianuje nauczycieli głównych burmistrz z magistratem w porozumieniu z urzędnikiem okręgowego nadzoru szkolnego. Innych nauczycieli mianuje rada gminna na podstawie spisu nauczycieli ukwalifikowanych zestawionego przez nauczycieli głównych, burmistrza i magistrat, w porozumieniu z urzędnikiem okręgowego nadzoru szkolnego (art. 28 ust. z 17 sierpnia 1878). W Danii mianuje nauczycieli kierujących w szkołach miejskich król, innych nauczycieli nadzorcza władza szkolna na podstawie ułożonego przez zwierzchność gminną terna (§ 16 ust. z 24 marca 1899). W Norwegii mianuje nauczycieli rada miejscowa. Odnośną uchwałę powinna jednak rada szkolna miejscowa przesłać wyższej władzy nadzorczej. Jeżeli władza ta uważa innego kandydata za odpowiedniejszego, a rada szkolna miejscowa trwa przy swoim kandydacie, należy rzecz przedstawić zwierzchności gminnej, która ostatecznie rozstrzyga (§ 31 ust. z 26 czerwca 1889). W Szwecyi mianuje miejscowa rada szkolna wszystkich nauczycieli nadzwyczajnych i pomocniczych szkół »ludowych«, niemniej też nauczycieli szkół »mniejszych« i »niższych«. Rzeczywistych nauczycieli szkół »ludowych« wybiera gmina kościelna z terna, ułożonego przez radę szkolną miejscową. Wyższe władze nadzorcze (kapituła katedralna w pierwszej, ministerstwo w drugiej. instancyi) badają tylko, czy wyboru nauczyciela dokonano według przepisów w tym względzie obowiązujących (§ 19, 21, 22 i 24 ust. z 10 grudnia 1897).

B) Mianowanie nauczycieli w Austryi. Według ust szk. polit. 1805 należało mianowanie nauczycieli szkół realnych i szkół głównych do kompetencyi władz państwowych, mianowanie nauczycieli szkół trywialnych i szkół żeńskich dla klas wykształco-

nych przeważnie do kompetencyi władz kościelnych. *a)* Nauczycieli szkół realnych i dyrektorów szkół normalnych mianowała nadworna komisya studyów na wniosek konsystorza i politycznej władzy krajowej. *b)* Innych nauczycieli szkół normalnych, tudzież dyrektorów, nauczycieli rzeczywistych i pomocniczych szkół głównych mianowała polityczna władza krajowa na wniosek konsystorza (§ 135 ust. szk. polit. 1805). *c)* Nauczycieli szkół trywialnych i szkół żeńskich dla klas wykształconych mianował właściwy konsystorz biskupi na podstawie prezenty przez uprawnionych (gminy, dominium, proboszcz albo polityczna władza krajowa) przedłożonej, a przez okręgowego dozorcę szkolnego zbadanej (§ 141—149). Nauczycieli w ten sposób mianowanych potwierdzała po przynajmniej trzyletniej zadowalniającej służbie, na wniosek okręgowego dozorcy szkolnego, polityczna władza krajowa. Nauczyciela, potwierdzonego przez polityczną władzę krajową, nie można było pozbawić służby inaczej, jak tylko na podstawie zarządzenia politycznej władzy krajowej (§ 152 i 274).

Zupełnie inaczej określają prawo mianowania nauczycieli przepisy, w krajach austryackich obecnie obowiązujące. Z powodu doniosłego znaczenia sprawy, o której mowa, zawiera w tym względzie ustawa szkolna państwowa 1869 dość szczegółowe zasady: *a)* Państwo zastrzega sobie odpowiedni udział w obsadzeniu posad nauczycielskich przy szkołach ćwiczeń, utrzymywanych częścią z funduszów państwowych, częścią z funduszów kraju i gminy (§ 67 al. 2). 2). P r o w i z o r y c z n e l u b c z a s o w e obsadzanie posad nauczycielskich przy innych szkołach ludowych ma być rzeczą rady szkolnej okręgowej (§ 49). 3) Co do sposobu mianowania s t a ł y c h dyrektorów, nauczycieli i nauczycieli młodszych, mają rozstrzygać przepisy ustaw krajowych; ustawodawstwo krajowe powinno jednak przestrzegać następujących nakazów § 50 ust. szk. p. *a)* Nauczycieli stałych przy publicznych szkołach ludowych powinna mianować władza s z k o l n a k r a j o w a przy współudziale tych, którzy szkołę utrzymują (§ 50 al. 1). *b)* Współudział ten ma polegać na wykonywaniu albo prawa propozycyi, albo prawa prezenty czyli mianowania (§ 50 al. 2). Normując obowiązek ponoszenia ciężarów szkolnych, może jednak ustawodawstwo krajowe równocześnie wydać postanowienia co do dalszego istnienia prawa prezenty. W razie przyznania podmiotom, utrzymującym szkołę, prawa prezenty, posiada uprawniony do prezenty właściwe prawo mianowania nauczyciela, rada szkolna

krajowa zaś tylko prawo potwierdzenia tej nominacyi, § 40 al. 4. ust. szk. p. stanowi bowiem, iż prezentowanemu, który odpowiada wymogom ustaw [1], może rada szkolna krajowa »odmówić nadania posady tylko wtedy, jeżeli ciąży na nim zarzut ważnych ułomności moralnych, lub uczynków tego rodzaju, że z ich powodu mogłoby być orzeczonem wydalenie ze służby już mianowanego nauczyciela«. *c)* Znaczenia prawniczego przysługującego podmiotom szkołę utrzymującym, prawa propozycyi ust. państw. nie określa. Ustawodawstwo krajowe oznacza treść tego prawa różnie. Na Śląsku, gdzie prawo propozycyi przysługuje w myśl ustawy z 6 listopada 1901 r. radzie gminnej, prawo prezenty zaś wydziałowi krajowemu, rada gminna układa terno z tym skutkiem prawnym, iż wydział krajowy może mianować tylko nauczyciela, w ternie wyszczególnionego. Oprócz tego powinien wydział krajowy »według możności« uwzględniać porządek, w jakim nauczyciele, ternem objęci, po sobie następują (§ 9). Nauczyciel, mianowany przez wydział krajowy, potrzebuje oczywiście jeszcze zatwierdzenia rady szkolnej krajowej. W innych krajach, z wyjątkiem Styryi, Dalmacyi i Istryi, propozycya nie wywiera zwykle wspomnianego skutku prawnego, bardzo często zaś nie posiada żadnego prawnego znaczenia.

Wydane na podstawie powyższych przepisów ustawy państwowej ustawy krajowe oznaczają zakres współdziałania podmiotów, szkołę utrzymujących (gmina, okręg, kraj, patronowie) przy obsadzaniu posad nauczycielskich bardzo różnie. Prawo propozycyi przysługuje w Galicyi i na Bukowinie, w Styryi i Karyntyi niemal wyłącznie radzie szkolnej okręgowej, w Istryi, Przedarulanii i na Śląsku niemal wyłącznie radzie gminnej, w innych krajach radzie szkolnej miejscowej. Ustawy tyrolska i tryesteńska nie znają wogóle prawa propozycyi. W Rakuzach dolnych i górnych, w Istryi, Gorycyi i Gradysce, w Tryeście, na Morawie i na Śląsku podlegają wszystkie posady nauczycieli stałych prawu prezenty, a to tu rady szkolnej okręgowej, tam wydziału krajowego lub rady gminnej. W krajach tych rada szkolna krajowa potwierdza tylko nauczycieli, mianowanych przez uprawnionych do prezenty. W Czechach podlega największa część posad prawu prezenty rady szkolnej okręgowej, w Ty-

[1] Ustawa mówi »wymogom wymienionym w § 48«, jest jednak rzeczą pewną, iż ustawodawca miał na myśli wogóle wymogi ustawowe. Tryb. administracyjny jest, sądząc z motywów orz. z 30 stycznia 1895 B. 8380, innego zdania.

rolu zaś rady gminnej. We wszystkich innych krajach austryackich nie jest natomiast zwykle rada szkolna krajowa ograniczona prawami prezenty, mianuje więc rzeczywiście nauczycieli. Bliższe dane zawiera następujące zestawienie (patrz str. 461).

E) Mianowanie nauczycieli w Galicyi. Bliższe szczegóły co do sposobu mianowania nauczycieli w Galicyi zawiera ust. kr. naucz. 1889, tudzież rozp. rady szk. kr. z 18 lutego 1899 r., l. 1.906, o stosunkach służbowych nauczycieli tymczasowych i pomocniczych. Z dosłownej interpretacyi odnośnych postanowień pow. ustawy wynikałoby, iż ust. krajowa zawiera pod niektórymi względami postanowienia, sprzeczne z przytoczonymi przepisami ust. szk. państw. Ponieważ sprzeczność taka jest niedopuszczalną, tłómaczymy postanowienia owe w myśl omówionych już przepisów ust. szk. państ., i zaznaczamy, co następuje.

I. Co do organu powołanego do współdziałania przy mianowaniu nauczycieli stałych, należy odróżniać trzy przypadki: 1) »Jeżeli posadę utrzymuje wyłącznie fundusz szkolny krajowy«, (art. 1 pow. ust.), tj. jeżeli obowiązek utrzymywania pewnej posady cięży wyłącznie na kraju, mianuje nauczyciela bezpośrednio rada szkolna krajowa. Wobec postanowień ust. o fund. szk. 1894 wypadek ten jest niesłychanie rzadki. 2) Jeżeli co do posady istnieje prawo prezenty, mianuje nauczyciela rada szkolna krajowa na podstawie przedstawionej przez uprawnionego prezenty (art. 1). Jeżeli prezentowany odpowiada wymogom ustawowym, rada szkolna krajowa obowiązaną jest mianować prezentowanego. W przeciwnym razie powinna rada szkolna krajowa zwrócić akta radzie szkolnej okręgowej i wezwać ją, aby zażądała innej prezenty. Prezentowanie powtórne powinno następować na podstawie tej samej listy kandydatów, na podstawie której uprawniony ułożył prezentę pierwszą. Jeżeli uprawniony prezentuje ponownie tego samego, lub innego nauczyciela, nieposiadającego wymogów ustawowych, traci na ten raz prawo prezenty, a radzie szkolnej krajowej przysługuje wolny wybór między kompetentami (art. 6). W myśl art. 2 ustawy ma miejsce prawo prezenty w następujących trzech wypadkach: *a)* Prawo prezenty posiadają osoby, które przyczyniły się do zakładowego majątku szkoły albo też przynajmniej w $^1/_{10}$ części przyczyniają się stale do ogólnych rocznych wydatków na szkołę, jeżeli prawo prezenty przyznano na podstawie aktu fundacyjnego, i jeżeli oprócz tego prawo to pochodzi z czasów przed wejściem

Liczba szkół, w których w r. 1900		Austrya cała	Galicya	Czechy	Rakuzy dolne bez Wiednia Morawa Gorycya Gradyska	Rakuzy górne Istrya Śląsk	Wiedeń i Tryest	Tyrol	Inne kraje
Prawo prezenty a względnie nominacyi przysługiwało	radzie szkolnej miejcowej	776	—	438	111	2	—	225	—
	radzie szkolnej okręgowej	8.508	4	4.613	3.815	12	—	—	64
	radzie szkolnej krajowej	7.342	3.907	458	—	—	—	394	2583
	wydziałowi krajow.	1.164	—	—	2	1.128	—	—	34
	radzie gminnej	1.457	22	13	57	87	459	804	15
	patronowi	62	23	9	18	6	—	—	6
	innym uprawnionym	81	—	—	70	2	6	—	3
Razem szkół . .		19.390	3.956	5.531	4.073	1.237	465	1.423	2.705
Z tego było szkół, w których prawo propozycyi przysługiwało	radzie szkol. miejscowej	11.301	—	5.079	3.785	1.022	416	—	999
	radzie szkol. okręgowej	5.816	3.703	358	215	44	—	—	1.896
	radzie gminnej	608	153	82	54	155	—	—	164
	innym osobom	157	67	12	18	11	3	—	46

w życie ust. naucz. 1873. *b)* Prawo prezenty przysługuje również gminie, obszarowi dworskiemu, powiatowi, korporacyi, instytucyi lub innej osobie prywatnej, utrzymującej szkołę wyłącznie własnym nakładem. Jeżeli jest kilka podmiotów, szkołę wyłącznie własnym nakładem utrzymujących, przysługuje im prawo prezenty wspólnie. Gdyby jednozgodna prezenta nie została przedłożoną w terminie przepisanym, rada szkolna krajowa mianuje jednego z prezentowanych. Rada szkolna okręgowa ma jej w tym celu przedstawić wszystkie odnośne propozycye wraz z swoim wnioskiem. *c)* Prawo prezenty posiada nareszcie gmina lub obszar dworski także ze względu na szkołę, co do której uiszcza na płace nauczycieli prestacyą w wysokości, pokrywającej przynajmniej 75% wydatku na te płace, jeżeli równocześnie prestacya ta jest przynajmniej 2 razy wyższą od tej prestacyi, którąby z mocy ustawy płacić miała. Z przepisów powyższych wynika, iż prawo prezenty będzie w Galicyi rzadkim wyjątkiem. W r. 1900 istniało też prawo to tylko ze względu na 49 szkół. 3) Najczęstszym wobec tego jest przypadek trzeci. Jeżeli obsadzenie posady nie ma nastąpić w sposób, wyszczególniony pod 1) i 2), mianuje nauczyciela rada szkolna krajowa na podstawie terna, przedstawionego przez radę szkolną okręgową, a ułożonego po wysłuchaniu rady szkolnej miejscowej (art. 1). Opinia rady szkolnej miejscowej niema żadnego znaczenia prawnego. Terno, ułożone przez radę szkolną okręgową, posiada natomiast to znaczenie, iż rada szkolna krajowa powinna z zasady mianować jednego z terna. Jeżeli jednak rada szkolna krajowa uzna, że z kandydatów w ternie przedstawionych żaden nie jest odpowiedni, powinna zwrócić akta radzie szkolnej okręgowej »z przytoczeniem powodów, dla których patentu nominacyjnego odmawia« i wezwać ją, aby ułożyła inne terno z pośród ubiegających się kandydatów. Jeżeli powtórnie czy to ci sami, czy też inni nieodpowiedni zostaną w ternie przedstawieni, rada szkolna krajowa posiada prawo swobodnego wyboru między kompetentami (art. 6).

II. Na możność wykonania prawa mianowania nauczycieli wpływa bardzo znacznie sposób postępowania przy obsadzaniu posad nauczycieli stałych. To też wszystkie ustawy określają dokładnie owo postępowanie. W Galicyi powinna rada szkolna miejscowa, skoro tylko posada nauczycielska w publicznej szkole ludowej się opróżni, zawiadomić o tem bezzwłocznie radę szkolną okręgową, która powinna najdalej do dni 14 ogłosić konkurs (art. 3 ust., jako też okól-

niki rady szk. kr. z 17 stycznia 1889, l. 997, z 20 marca 1889, l. 4.216, z 11 października 1890, l. 19.787 i z 13 września 1897, l. 22.748). Obwieszczenie konkursu powinno być zamieszczone w dzienniku urzędowym (ok. rady szk. kr. z 8 czerwca 1897, l. 238). Podania, odpowiednio udokumentowane (por. ok. z 10 marca 1890, l. 4.410), należy wnosić za pośrednictwem władz przełożonych w terminie 6-tygodniowym, licząc od pierwszego umieszczenia konkursu w dzienniku urzędowym, do rady szkolnej okręgowej, która konkurs rozpisała. Podań spóźnionych lub niezaopatrzonych w potrzebne dowody nie należy uwzględniać (por. jednak ok. z 6 kwietnia 1895, l. 8.994). Rada szkolna okręgowa odrzuca podania kandydatów, nieposiadających ustawowych kwalifikacyj, z reszty podań zaś układa najdalej w trzy tygodnie po upływie terminu 6 tygodniowego, listę kandydatów według formularza, przepisanego przez radę szkolną kraj. (ok. z 20 marca 1889, l. 4.216 i z 19 czerwca 1900, l. 14.242). Jeżeli ma być obsadzoną posada nauczyciela kierującego szkoły dwulub więcejklasowej, rada szkolna okręgowa umieszcza na liście kompetentów tylko tych kandydatów, których uważa za szczególnie uzdolnionych do kierownictwa (art. 4). Ułożoną w ten sposób listę kandydatów należy przesłać radzie szkolnej miejscowej celem wydania opinii, wzgl. podmiotom, uprawnionym do prezenty, celem wykonania tego prawa. Rada szkolna miejscowa, albo też uprawnieni do prezenty, powinni najdalej do 6 tygodni od dnia doręczenia im listy kandydatów przedłożyć radzie szkolnej okręgowej swą opinią, wzgl. prezentę. W razie spóźnienia, nieusprawiedliwionego ważnymi powodami, rada szkolna okręgowa pomija zupełnie radę szkolną miejscową, wzgl. istniejące prawo prezenty i układa samodzielnie terno (art. 5). W każdym razie powinna rada szkolna okręgowa, przedkładając radzie szkolnej krajowej prezentowanego, wzgl. terno, dołączyć swój wniosek i podania wszystkich kompetentów (ok. z 26 czerwca 1889, l. 10.523). Rada szkolna krajowa mianuje nauczyciela, wydaje mu patent nominacyjny (por. rozp. min. z 26 marca 1870, l. 2.518), poleca, aby mianowany wykonał przysięgę służbową (por. reskr. min. z 9 stycznia 1871, l. 11.446) przed delegatem rady szkolnej okręgowej, i zarządza wprowadzenie go do szkoły, tudzież w używanie należącego mu się uposażenia (art. 6). Szczególny przepis zawiera art. 7 na wypadek, jeżeli do konkursu nie zgłosi się przynajmniej trzech kandydatów, odpowiadających jego warunkom. Z zasady nie przeszkadza to propozycyi do nominacyi, wzgl. aktowi

prezenty. rada szkolna może jednak ogłosić konkurs nowy, wzgl. powinna to uczynić, jeżeli uprawniony do prezentowania tego zażąda. Dalszych obwieszczeń konkursu ustawa nie dopuszcza. Inne szczegóły zawiera ok. rady szk. krajowej z 29 października 1894, l. 25.637.

III. Każda nominacya, dokonana w powyższy sposób, i tylko nominacya, dokonana ściśle w ten sposób, jest stałą (art. 9). Od tej zasady zachodzi jednak jeden wyjątek. Mianowicie można nauczyciela, stale mianowanego, przenieść na inną posadę stałą w drodze konkursu, albo w innej drodze (orzecz. tryb. adm. z 17 stycznia 1884; B. 1990), bądź na jego prośbę, bądź »ze względów służbowych«, bądź też na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego za karę. Jeżeli przeniesienie nie nastąpiło w drodze konkursu, to mimo to nominacya będzie miała prawne skutki nominacyi na podstawie konkursu, tj. będzie stałą. Oznacza to oczywiście ograniczenie prawa podmiotów, uprawnionych do prezenty, wzgl. do przedstawienia terna. Ustawa chroni tylko prawa uprawnionych do prezenty i przepisuje, iż nauczyciela, przeniesionego ze względów służbowych lub za karę, nie można umieszczać na posadzie, której nadanie zależy od prezenty, chyba za zgodą tego, komu prawo prezenty przysługuje (art. 9 i orz. tryb. adm. z 9 kwietnia 1894, l. 1.351). To samo dotyczy oczywiście także nauczyciela, przeniesionego na własną jego prośbę, o ile w myśl ustaw przeniesienie to wogóle w drodze pozakonkursowej nastąpić może. W Galicyi ustawa co do tej kwestyi żadnego nie zawiera postanowienia. Ust. naucz. śląska 1901 przepisuje, iż rada szkolna krajowa może w porozumieniu z wydziałem krajowym, i po przesłuchaniu odnośnych gmin szkolnych, zezwolić na wymianę stałych posad nauczycielskich.

IV. W myśl pow. już § 49 ust. szk. p. 1869 i art. 10 galicyjskiej ust. naucz. 1889 należy tymczasowe nadawanie posad nauczycielskich, tudzież wyznaczanie tymczasowych kierowników do zakresu działania rady szkolnej okręgowej. O sposobie postępowania przy mianowaniu nauczycieli tymczasowych rozstrzyga sama rada szkolna okręgowa, powinna jednak przestrzegać przytem przepisów, zawartych obecnie w § 1—16 i 21—22 pow. rozp. rady szkolnej krajowej z 18 lutego 1899 r. Nominacya nauczyciela tymczasowego może brzmieć na czas ograniczony tylko w tym wypadku, jeżeli szczególne względy za takiem ograniczeniem przemawiają.

V. Nauczycieli przedmiotów nadobowiązkowych i nauczycielki

robót ręcznych mianuje zawsze, zarówno stale, jak też prowizorycznie, rada szkolna okręgowa, a to bądź wprost, bądź na podstawie dokonanej przez upoważnionych prezenty. Prawo prezenty przysługuje tutaj tylko tym, którzy posady te z funduszów swych całkowicie utrzymują (art. 10). Wypadki, w których należy ustanowić osobne nauczycielki robót kobiecych, określa § 13 ust. szk. państw. w Galicyi, także ok. rady szk. kr. z 13 sierpnia 1887, l. 10.840. Według pow. okólnika należy mianować osobną nauczycielkę robót kobiecych w tych szkołach, w których niema wcale nauczycielki etatowej lub nadetatowej, albo też, jeżeli nauczycielka, zatrudniona w pełnej liczbie godzin, nie może udzielać tej nauki nadobowiązkowo bądź to z braku odpowiedniego uzdolnienia, bądź też z innego uzasadnionego powodu. W myśl rozp. rady szk. kr. z 10 maja 1902 r. można mianować osobną nauczycielką robót kobiecych w szkołach mniej niż czteroklasowych tylko żonę lub córkę miejscowych nauczycieli, jeżeli stopień ich inteligencyi daje rękojmię, iż z zadania dobrze się wywiążą. Natomiast nie wolno poruczać nauki tej osobom, niemającym ze szkołą nic wspólnego.

VI. W myśl § 14 rozp. min. z 22 czerwca 1872 r. mianuje dyrektora, dyrektorkę, nauczycielki i dozorczynie ogródków freblowskich założyciel ogródka. O nominacyi należy zawiadomić radę szkolną okręgową.

VII. Osobno ustanowionych nauczycieli religii mianuje w Galicyi rada szkolna krajowa po wysłuchaniu rady szkolnej okręgowej i zwierzchniczej władzy wyznaniowej (wzgl. u izraelitów zwierzchności wyznaniowej). Mianując osobno ustanowionych nauczycieli religii, powinna rada szkolna krajowa równocześnie orzec, w których szkołach i z jaką ilością godzin mają udzielać nauki religii (§ 2 ust. kr. o nauczycielach religii 1889 i ok. z 30 grudnia 1889, l. 23.157). Nauczycieli religii za remuneracyą ustanawia rada szkolna okręgowa na wniosek właściwej władzy kościelnej, wzgl. przełożeństwa gminy izraelickiej. Co do mianowania innych nauczycieli religii por. § 5 ust. szk. p. 1869.

D) Utrata posady nauczycielskiej w Austryi i w Galicyi. W uzupełnieniu tego, cośmy już powyżej przytoczyli, zestawiamy tutaj sposoby utraty posady nauczycielskiej w Galicyi, nadmieniając, iż w innych krajach austryackich obowiązują, co do szczegółów poniżej przytoczonych, zupełnie podobne przepisy. Utrata posady nauczycielskiej następuje:

1) Przez śmierć nauczyciela. W razie śmierci nauczyciela lub nauczycielki, pozostającej w służbie czynnej, przysługują spadkobiercom, a w pierwszym rzędzie wdowie i sierotom po nauczycielu, wzgl. sierotom po nauczycielce, następujące prawa: *a)* Wdowa i sieroty zatrzymują jeszcze przez kwartał pomieszkanie służbowe zmarłego, albo też dostają kwartalną ratę pobieranego przezeń wynagrodzenia za pomieszkanie (art. 48, al. 1). *b)* Pod warunkiem, że spadek nie wystarcza na opędzenie kosztów choroby i pogrzebu, należy się wdowie, a w braku tejże dzieciom, $^{1}/_{4}$ część ostatniej płacy rocznej zmarłego wraz ze wszystkimi dodatkami pięcioletnimi, jakoteż z dodatkiem za kierownictwo, jako kwartał pozgonny (art. 49). *c)* Jeżeli do uposażenia szkoły należą grunty, dostają się pożytki z nich spadkobiercom zmarłego w czynnej służbie nauczyciela wtedy jedynie, jeżeli śmierć zaszła między 1 czerwca a 31 października. W każdym innym razie należy im się tylko zwrot wydatków, poniesionych dla osiągnięcia owych pożytków (art. 48, al. 2 i 3).

2) Przez »przeniesienie w stały lub chwilowy stan spoczynku« nauczycieli, posiadających prawo do emerytury, przez »uwolnienie od służby« innych nauczycieli, a nareszcie przez »wypowiedzenie służby« nauczycielom tymczasowym, pomocniczym. »Wypowiedzenie ze służby« powinno w Galicyi nastąpić na 6 tygodni przed końcem roku lub półrocza, można jednak nauczycielowi pomocniczemu wypowiedzieć ją także natychmiast, jeżeli staje się winnym zachowania przeciwnego obowiązkom i karności, względnie postępowania uwłaczającego powadze stanu nauczycielskiego, albo też oddziaływującego szkodliwie na jego działalność nauczycielską. W razie, jeżeli natychmiastowe wypowiedzenie służby nie jest koniecznem, należy jednak i w powyższych wypadkach wypowiedzieć służbę w terminie sześciotygodniowym (§ 24 i 26 rozp. rady szk. kr. z 18 lutego 1899, l. 1906). Co się tyczy »uwolnienia od służby« nauczycieli tymczasowych, stanowi ok. rady szk. kr. z 30 czerwca 1889 r., ażeby rady szkolne okręgowe, w miarę przypływu świeżych sił kwalifikowanych, uwalniały od służby takich nauczycieli, którzy ukończywszy seminaryum, nie okazali się godnymi zaufania, i mimo upomnień, niewłaściwem zachowaniem się, niedbalstwem, zaniedbywaniem dalszego kształcenia się i nieudolnością w praktyce szkolnej dają powód do niezadowolenia. O »uwolnieniu od służby« nauczycieli stałych, tudzież o »przeniesieniu w stan spoczynku« nauczycieli, mających prawo do emerytury, mówiliśmy już wyżej. Przejście w stan spo-

czynku, a analogicznie także uwolnienie ze służby może nastąpić tylko z końcem kursu lub roku szkolnego. Na wyjątek od tego postanowienia może zezwolić w poszczególnych wypadkach rada szkolna krajowa. Równocześnie z przejściem w stan spoczynku, względnie z uwolnieniem od służby, ma się odbyć oddanie budynków i gruntów, należących do uposażenia szkoły. Pożytki niezebrane z pól i ogrodów należą się nauczycielowi ustępującemu tylko wtedy, jeżeli przeniesienie w stan spoczynku, względnie uwolnienie od służby nastąpiło między 1 czerwca a 31 października. W każdym innym razie należy się mu tylko zwrot wydatków, poniesionych dla osiągnięcia owych pożytków (art. 37).

3) Przez wydalenie ze służby lub z zawodu nauczycielskiego, albo przez wydalenie ze służby z pozostawieniem prawa ubiegania się o inną posadę. W obudwu wypadkach może nastąpić wydalenie ze służby tylko na mocy wyroku dyscyplinarnego.

4) Przez przeniesienie nauczyciela na inną posadę. Wykazaliśmy już powyżej, iż przeniesienie może nastąpić albo na prośbę nauczyciela, albo ze względów służbowych, albo za karę na podstawie orzeczenia dyscyplinarnego.

5) Przez zrzeczenie się posady, a to bądź wyraźne, bądź domniemane. Za domniemane zrzeczenie się posady uważa się w Galicyi *a)* zawarcie małżeństwa bez przyzwolenia rady szkolnej okręgowej przez nauczycielkę stałą lub tymczasową, albo przez nauczyciela tymczasowego (art. 36 ust. naucz. 1889). *b)* Nauczyciel, wstępujący dobrowolnie w skład armii z obowiązkiem służenia pod bronią dłużej niż rok, zrzeka się tem samem swej posady. Jeżeli czyni to jednak w razie wojny i na czas jej trwania, może zatrzymać posadę nauczycielską pod warunkiem, iż otrzyma pozwolenie właściwej władzy szkolnej, które nie może być odmówione, chyba iżby tego domagały się niezbędnie stosnnki służbowe (§ 3 galicyjskiej ustawy wojskowo-nauczycielskiej 1879). *c)* Nauczyciel zrzeka się posady, jeżeli w razie przeniesienia go na inną posadę opuszcza dawną posadę przed zwolnieniem go ze służby dotychczasowej przez radę szkolną okręgową (ok. z 4 października 1902, l. 30.968), następnie, jeżeli otrzymawszy urlop, nie zgłosi się do służby w terminie, oznaczonym urlopem (ok. z 27 września 1895), nareszcie jeżeli nie zgłasza się celem objęcia otrzymanej posady, pomimo iż go rada szkolna okręgowa upomniała, wyznaczając mu równocześnie termin do objęcia obowiązków. *d)* Nauczyciel zrzeka się posady,

przyjmując posadę inną. Każdemu nauczycielowi wolno ubiegać się o inną posadę (§ 43 reg. szk. 1876 i § 32 reg. szk. 1870). Nawet w razie powołania nauczyciela do innego kraju nie może władza szkolna bez słusznych powodów odmówić mu uwolnienia od dotychczasowych obowiązków, a nawet nie może bez takich powodów opóźnić jego uwolnienie (§ 11 rozp. rady szk. kr. z 18 lutego 1899, l. 1906).

Dopuszczając bezwarunkowo zrzeczenia się posady, ogranicza ustawa czas, w którym zrzeczenie się nastąpić może, w dwojaki sposób: *a)* Dopóki trwa śledztwo dyscyplinarne przeciwko nauczycielowi, nie może tenże zrzekać się posady (art. 35 ust. naucz. 1889). Postanowienie to przyjęła ustawa, ażeby zabezpieczyć przeprowadzenie śledztwa dyscyplinarnego aż do końca. *b)* Zrzeczenie się posady może nastąpić tylko z końcem kursu lub roku szkolnego, chyba iżby rada szkolna krajowa wyraźnie na opuszczenie służby w ciągu roku szkolnego zezwoliła (art. 37).

Nauczyciel, zrzekający się posady, powinien równocześnie oddać budynki i grunty, należące do wyposażenia szkoły. Co do pożytków, niezebranych z pól i ogrodów, należy zastósować przepisy, przytoczone już powyżej przy 2). Nauczyciel, który pobierał stypendyum z funduszów państwowych i zobowiązał się na tej podstawie do sześcioletniej służby przy szkołach ludowych publicznych, powinien, jeżeli przed wysłużeniem owych lat 6 zrzeka się posady, ażeby wystąpić z zawodu nauczycielskiego albo przyjąć posadę w szkołach prywatnych lub zagranicą, wrócić w zupełności otrzymaną kwotę (§ 62 stat. org. dla seminaryów). To samo dotyczy nauczycieli, którzy pobierali stypendyum z funduszów krajowych, jeżeli, zanim uczynili zadosyć przyjętym obowiązkom, występują ze służby w publicznych szkołach ludowych galicyjskich.

6) Przez utratę kwalifikacyj u s t a w o w y c h. Utrata obywatelstwa austryackiego, czy to wskutek przyjęcia obcego poddaństwa, czy też wskutek zamążpójścia nauczycielki za obcego poddanego, powoduje zawsze utratę posady. Skutki utraty niezbędnych kwalifikacyj naukowych przedstawiliśmy już powyżej (§ 53 ust. szk. p.). Co do kwalifikacyj moralnych stanowi art. 30 ust. naucz. 1889, iż nauczyciela, skazanego sądownie na karę, połączoną z utratą prawa wybieralności do reprezentacyi gminnej, rada szkolna krajowa powinna wydalić ze służby bez śledztwa dyscyplinarnego. Śledztwa dyscyplinarnego we wszystkich wymienionych tutaj wypadkach nie potrzeba

oczywiście dlatego, ponieważ utrata kwalifikacyj ustawowych powoduje sama przez się utratę posady, a władze szkolne, stwierdziwszy utratę tych kwalifikacyj, powinny równocześnie stwierdzić także utratę posady.

7) Od utraty posady nauczycielskiej należy odróżnić zawieszenie w urzędowaniu. Ust. naucz. 1889 dopuszcza (art. 31 i 32) zawieszenia nauczyciela w urzędowaniu w dwóch wypadkach. 1) Jeżeli przeciw nauczycielowi wytoczone zostało śledztwo karne o zbrodnię lub przestępstwo hańbiące, zobowiązaną jest rada szkolna okręgowa odjąć nauczycielowi na czas śledztwa urzędowanie i płacę, tj. zawiesić go w urzędowaniu. 2) W razie wytoczenia przeciwko nauczycielowi śledztwa dyscyplinarnego, może rada szkolna okręgowa zarządzić to samo, jeśliby wymagała tego powaga stanu nauczycielskiego lub dobro szkoły. Jeżeli zawieszenie dotyczy nauczyciela stale mianowanego, to odnośne orzeczenie rady szkolnej okręgowej jest w obu powyższych wypadkach tylko tymczasowem, władza ta powinna bowiem przesłać swe orzeczenie radzie szkolnej krajowej, która może je zatwierdzić lub znieść. Zarówno nauczycielom stałym, jak tymczasowym, przysługuje prawo rekursu przeciwko odnośnemu orzeczeniu rady szkolnej krajowej, a względnie okręgowej, rekurs niema mocy odraczającej. Jak zaznaczono powyżej, polega zawieszenie w urzędowaniu na odjęciu nauczycielowi urzędowania i płacy. Zamiast płacy należy wyznaczyć nauczycielowi na utrzymanie, jak długo trwa odjęcie urzędowania, $^1/_2$ do $^2/_3$ płacy przedtem pobieranej, przyczem należy uwzględnić jego stosunki rodzinne i lata służby. Nauczycielowi uniewinnionemu należy po zniesieniu zawieszenia zwrócić całą niewypłaconą należytość. Dodać należy, iż w innych krajach austryackich zawieszenie w urzędowaniu powoduje dla nauczyciela skutki o tyle niekorzystniejsze, iż pociąga za sobą z zasady utratę wszystkich poborów. Tylko wtenczas, jeżeli utrzymanie zasuspendowanego lub jego rodziny jest zagrożonem, powinna władza, zawieszająca go w urzędowaniu, wyznaczyć mu pewną kwotę na »alimentacyą«. Kwota ta nie może wynosić więcej niż $^1/_3$ ostatniej płacy nauczyciela (por. § 49—50 ust. dysc. śl. 1870, zupełnie podobnie ustawy innych krajów austryackich).

Zakończenie.

W powyższych pięciu rozdziałach starałem się omówić możliwie wyczerpująco wszystkie ważniejsze sprawy, wchodzące w zakres administracyi wychowania publicznego ze względu na szkolnictwo ludowe, z wyjątkiem kwestyi stosunku kościoła, narodowości i innych organizacyj społecznych do szkoły ludowej, tudzież z wyjątkiem kwestyi ustroju władz szkolnych, przypuszczając, iż zasadnicze te kwestye wychowania publicznego uwydatnią się daleko wyraźniej, jeżeli przedstawi się je wspólnie dla różnych rodzajów zakładów szkolnych. Opracowaniu kwestyj powyższych zamierzam poświęcić następującą seryę studyów z dziedziny administracyi wychowania publicznego. Przeciwko możliwym zarzutom, iż dałem część szczególną — szkolnictwo ludowe — pierwej, niż część ogólną, przedstawiającą wzajemny stosunek różnych sfer społecznych, biorących udział w administracyi wychowania publicznego, niech mi będzie wolno przytoczyć tutaj tylko słowa, któremi Wawrzyniec Stein rozpoczyna poświęconą wychowaniu publicznemu część swej pomnikowej *Administracyi wewnętrznej*: *Ich muss mit dem Bekenntnis beginnen, dass ich bei keinem Theile des ganzen Verwaltungsrechts so klar, als bei dem vorliegenden das Bewusstsein gehabt habe, dass es mir unmöglich sein werde, das Material auch nur bis zu dem Grade zu bewältigen, den ich in den bisherigen Theilen meiner Arbeit erreicht habe. Je weiter man in dies Gebiet dringt, je mehr muss man die Überzeugung gewinnen, dass die vollständige Bearbeitung desselben das ganze Leben, die ganze Kraft eines Menschen fordert, und dass derjenige sehr viel und Hochwichtiges geleistet haben wird, dem es gelingt, hier auch nur den wesentlichen Ansprüchen nach allen Seiten zu genügen.* Otóż znając z prac przygotowawczych ogromne rozmiary materyału, a nie chcąc bez dokładnego wyjaśnienia szczegółów przystępować do najogólniejszej syntezy, postanowiłem opracować naprzód jednę dziedzinę części szczególnej i wybrałem dziedzinę najwięcej sporną — szkolnictwo ludowe.

W zakończeniu podaję spis dzieł, z których w całości lub w części korzystałem. Literatura w dziedzinie, przezemnie opracowanej, jest tak bezbrzeżna, iż sama bibliografia tej literatury obejmuje tomy.

(Por. np. Kehrbach, *Das gesammte Erziehungs- und Unterrichtswesen in den Ländern deutscher Zunge*, Berlin 1897—1898, lub choćby pow. poniżej dzieło Petersiliego, tom II, str. 479—608). Wybierałem, oprócz publikacyj urzędowych, o ile możności dzieła, najlepiej zalecone. Znanych każdemu prawnikowi dzienników i zbiorów ustaw i podręczników, obejmujących całą naukę administracyi i prawa administracyjnego nie przytaczam. Również nie wymieniam tutaj powtórnie książek, powołanych w tekście. Resztę źródeł i dzieł, z których korzystałem, przytaczam w następującem ugrupowaniu:

I) Twardowski, Zasadnicze pojęcia dydaktyki i logiki, Lwów 1901.

Spencer, Education intellectual, moral und physical, London 1861.

Kern, Grundriss der Pädagogik, Berlin 1893.

Weitz, Allgemeine Pädagogik und kleinere pädagogische Schriften, Braunschweig 1898.

Supprian, Erziehungs- und Unterrichtslehre, Leipzig 1896.

II) Encyklopedya wychowawcza, Warszawa 1882 nast.

Palmer, Encyclopädie des gesammten Erziehungs- und Unterrichtswesens, Gotha 1859 nast.

Schmid, Encyclopädie des gesammten Erziehungs- und Unterrichtswesens, drugie wydanie, Leipzig 1889 nast.

Rein, Encyclopädisches Handbuch der Pädagogik, Langensalza 1894 nast.

Sonder, Lexikon der Pädagogik, Breslau 1889.

III) Szkoła, od r. 1869 we Lwowie (spis rzeczy aż do r. 1894 w tomie 25-ym) i Muzeum we Lwowie (od r. 1885).

Revue internationale de l'enseignement w Paryży od r. 1888.

Zeitschrift für das ausländische Unterrichtswesen, Leipzig, od roku 1895.

Monumenta Germaniae paedagogiae, Berlin, od r. 1886.

Mittheilungen der Gesellschaft für deutsche Erziehungs- und Schulgeschichte, Berlin, od r. 1891.

Report of the Commissioner of Education, Washington, corocznie dwa tomy od r. 1888/89.

Special Reports on Educational Subjects: System of Education: United Knigdom and Colonial and other possessions and the principal Connties of the World, Vol. I—XI, London 1889.

IV) Źródłowski, Das Schulwesen und seine Verwaltung.— Reform der Volks-, Bürger-, Mittel- und Hochschulen, Leipzig 1889.

Beer i Hochegger, Die Fortschrifte des Unterrichtswesens in den Culturstaaten Europas, Wien 1867—1868 (artykuły dziennikarskie).

Stein, Die innere Verwaltung, zweites Hauptgebiet, das Bildungswesen.
Erster Theil, das Elementar, und das Berufsbildungswesen, Stuttgart 1868.
Zweiter Theil, die allgemeine Bildung und die Presse, Stuttgart 1868.

Stein, Die innere Verwaltung, zweites Hauptgebiet, das Bildungswesen, Zweite Auflage.
Erster Theil. System und Geschichte des Bildungswesens den alten Welt, Stuttgart 1883.
Zweiter Theil. Das Bildungswesen des Mittelalters, Stuttgart 1883.
Dritter Theil. Von der Reformation bis zur Gegenwert I. Die Zeit bis zum neunzehnten Jahrhundert, Stuttgart 1884.

Stein, Handbuch der Verwaltungslehre, Zweiter Theil, Dritte Auflage, Stuttgart 1888, str. 118—216.

Petersilie, Das öffentliche Unterrichtswesen im Deutschen Reiche und in den übrigen europäischen Kulturländern, 2 Bände, Leipzig 1897. (Zestawione głównie za pomocą nożyczek).

V. **Sendler und Kobel**, Übersichtliche Darstellung des Volkserziehungswesens der europäischen und aussereuropäischen Kulturvölker, Beitrag zur Kulturgeschichte der Jetztzeit, Breslau 1901 (pełne błędów),

Levasseur, La statistique de l'enseignement primaire, w Bulletin de l'Institut International de statistique, Tome VI, Rome 1892, deuxieme livraison, tome VIII, Rome 1896.

Levasseur, L'enseignement primaire dans les pays civilises, Paris 1899.

VI. **Karbowiak**, Dzieje wychowania i szkół w Polsce w wiekach średnich, Petersburg 1898.

Smoleński, Żywioły zachowawcze i komisya edukacyjna, Ateneum 1889.

Kraszewski, Komisya edukacyjna, jej prace i zasługi, w dziele na pamiątkę setnej rocznicy ustanowienia komisyi edukacyi narodowej, Lwów 1873.

Udziela, Ustrój szkół ludowych w Polsce przy końcu XVIII i w początkach XIX wieku, Lwów 1892 (także w »Szkole« za r. 1892).

Kwiatkowski, Geschichte und Entwicklung des Volks-Schulwesens in Ost- und Westpreussen, Königsberg 1880.

Seredyński, Zapiski i dokumenty do dziejów instrukcyi publicznej w Polsce, zawiera między innemi także »Rys historyczny działań dyrekcyi edukacyi narodowej, następnie komisyi rządowej wyznań i oświecenia publicznego od r. 1812 do końca 1821«, w »Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce (Wydawnictwa Akademii Umiejętności w Krakowie), tom I, str. 119—264. W tomach dalszych dalsze przyczynki.

Konic, Kartka z dziejów oświaty w Polsce, Władze oświecenia publicznego i oświata elementarna w Księstwie warszawskiem, Kraków 1895.

Bossakowski, Rys oświaty i funduszów edukacyjnych w Polsce (aż do roku 1870), Kraków 1886.

Zaruski, Dawne wychowanie szkolne, Notaty ze zbioru przepisów administracyjnych Królestwa polskiego (Warszawa 1878).

Skoczek, Rys historyczno-statystyczny szkół ludowych w Galicyi (1772—1867), Kraków 1869.

Dietl Józef, O reformie szkół krajowych, 2 zeszyty, Kraków 1865 i 1866.

Baranowski, Pogląd na rozwój szkolnictwa ludowego w Galicyi od 1772 do 1895, Kraków 1897.

Baranowski i Ostaszewski Barański, Historya i statystyka szkół ludowych lwowskich, Lwów, 1894.

Iwan Franko, Materiały do kulturnoj istorii hałyckoj Rusy, 18 i 19 wiku, Lwów 1902, Tom V Zbirnyka istoryczno-filozoficznoj sekcyi naukowoho towarystwa imeni Szewczenka.

Piłat, Statystyka administracyjna i finansowa szkół ludowych w Galicyi, Wiadomości statystyczne, Tom dziewiąty, zeszyt pierwszy, Lwów 1885.

Falkiewicz, Program akcyi ku podniesieniu szkolnictwa ludowego w Galicyi, Lwów, 1897.

Bobrzyński, Statut rady szkolnej krajowej galicyjskiej, Czasopismo prawnicze i ekonomiczne, Kraków 1903.

VII) Weiss, Die Allgemeine Schulordnung der Kaiserin Maria Theresia und Felbigers Forderungen an Schulmeister und Lehrer, Leipzig 1896.

Wolf, Das Unterrichtswesen in Österreich unter Kaiser Josef II, Wien 1880.

Helfert, Die österreichische Volksschule, Geschichte, System, Statistik, Prag 1860 i 61.

Helfert, System der österreichischen Volksschule, vollständige Sammlung aller Gesetze und Verordnungen, Prag 1861.

Bericht über das österreichische Unterrichtswesen aus Anlass der Weltausstellung 1873, Wien 1873.

Statistik der allgemeinen Volksschulen und Bürgerschulen, Österreichische Statistik, LXII Band, 2 Heft, Wien 1903, to samo za r. 1890, tamże tom XXXV, 1 Heft.

Der Aufwand für das öffentliche Unterrichtswesen auf Grund der Erhebung des Jahres 1890, Österreichische Statistik, Band XLII, Heft 1, Wien 1895, to samo dla niektórych krajów koronnych za r. 1897 w Statistisches Jahrbuch der autonomen Landesverwaltung, I Jahrgang, Wien 1900.

Landsteiner, Sammlung der das Volksschulwesen betreffenden Gesetze, Verordnungen und Erlässe mit besonderer Rücksicht auf Wien, Wien 1902.

Mautner, Gesetzsammlung für das Volksschulwesen in Böhmen, Prag 1900.

Handbuch der Reich-, Landesgesetze, Verordnungen und Vorschriften über das Volksschulwesen in Mähren, Brünn 1901.

VIII) Sbornik matieriałow do istorii proświeszczenia w Rossii, iż Archiwa ministerstwa narodnawo proświeszczenia, Petersburg 1892 nast.

Żurnał Ministerstwa narodnawo proświeszczenia, Petersburg, co miesiąc.

Prozwodenie swodu zakonow rossijskoj imperii 1893 goda, tom XI czast 1-a, i Prozwodenie swoda zakonow rossijskoj imperii 1902 goda, czast wtoraja. Petersburg 1893 wzgl. 1902.

Istoriczeskij obzor diejatielnosti komiteta ministrow, Tom IV, Petersburg 1902.

IX) Heppe, Geschichte des deutschen Volksschulwesens, 5 Bände, 1858—1860.

Strach, Geschichte des deutschen Volksschulwesens, Gütersloh 1872.

Fischer, Geschichte des deutschen Volksschullehrerstandes, Hannover 1892.

Giżycki, Das Volksschulwesen und das Lehrerbildungswesen im Deutschen Reiche. Anhang: Wohlfahrtseinrichtungen im Anschlusse an die Volksschule, III Band des Sammelwerkes Lexis, das Unterrichtswesen im Deutschen Reiche, Berlin 1904.

Die Gesetzgebung auf dem Gebiete des Unterrichtswesens in Preussen vom Jahre 1817—1868, Berlin 1869.

Schneider und Bremen, Das Volksschulwesen im preussischen Staate, 3 Bände, 1886 i 1887.

Pogge, Die neuen preussischen Volksschulgesetze, Zweite Auflage, 1897.

Centralblatt für die gesammte Unterrichtsverwaltung in Preussen (urzędowe) od r. 1859.

Das gesammte niedere Schulwesen im preussischen Staate im Jahre 1901, Preussische Statistik, Band 176, to samo za rok 1896, tamże, tom 151.

Bornhak, Das preussische Unterrichtswesen, Archiv für das öffentliche Recht IV, S. 101 ff.

Gossler, Preussens öffentliche Volksschulen, Ergänzungsheft zur Zeitschrift des kön. preuss. stat. Büreaus, Jahrgang 1891.

Petersilie, Das Volksschulwesen im Deutschen Reiche, Zeitschrift des kön. preuss. stat. Büreaus, Jahrgang 1899.

Seudewitz, Das sächsische Volksschulgesetz mit Anmerkungen, Zweite Auflage, 1896.

Muggenthaler, Handbuch des bayerischen Volksschulwesens, 1899.

Mennel, Rieg, Schneiderhan, Sammlung der würtembergischen Volksschulgesetze, 1893.

Kopp, Die badische Volksschulgesetzgebung, Dritte Auflage, 1894.

Grossmann, Aus dem bayerischen Volksschulrechte, Archiv für öffentliches Recht, VIII, S. 460 ff.

X) Balfour, Educational Systems of Great Britain and Ireland, 2nd Edition, Oxford 1903.

Parmentier, Histoire de l'éducation en Angleterre, Paris 1886.

Willson, On the Law of Education, London 1902 (tekst wszystkich ustaw).

Report of the Board of Education for the year 1901/2 i 1902/3, London 1902, wzgl. 1903 (rocznie).

Board of Education, Training of Pupil Teachers, Supplementary Regulations for Secondary Day Schools and Evening Schooles i t. d.

Jappe, Das Schulwesen der Vereinigten Staaten, Preussische Jahrbücher, Band 65, Berlin 1890.

Knoch, Die amerikanische Volksschule, Tübingen 1904.

XI) Jahrbuch des Unterrichtswesens in der Schweiz, Zürich od r. 1887 (rocznie).

Hunziker, Geschichte der schweizerischen Volksschulen, Zürich 1887.

Grob, Sammlung neuerer Gesetze und Verordnungen nebst statistischen Übersichten über das gesammte Unterrichtswesen in der Schweiz in den Jahren 1881—1886, Zürich 1886 i 1887.

Fontana e Merighi, Codice dell' istruzione elementare e normale; raccolta completa delle leggi, dei regolamenti e delle decisioni ministeriali vigenti sull' amministrazione scolastica provinciale e sull' istruzione elementare e normale, con annotazioni e raffronti, Roma 1896.

Allein, L'instruction primaire en France avant la Revolution, Paris 1881.

Gréard, La législation de l'instruction primaire en France depuis 1789 jusqu'à nos jours, récueil de lois, décrets, ordonances etc., 4 vols. Paris 1889 do 1896.

Pichard, Nouveau Code de l'instruction primaire, 16-e édition, Paris 1900.

Axlers, Commentaire de la loi organique de l'instruction primaire, Bruges-Bruxelles 1898.

Rapport triennal sur la situation de l'instruction primaire en Belgique, présenté aux chambres législatives 1900—1902, Bruxelles 1903.

Mayersoen, Du régime légal de l'enseignement primaire en Hollande, Gand 1895.

XII) Kraus, Kinderarbeit und gesetzlicher Kinderschutz in Österreich, Wien 1904.

Agahd, Kinderarbeit und Gesetz gegen die Ausnutzung kindlicher Arbeitskraft in Deutschland, Jena 1902.

Agahd, Gesetz, betreffend Kinderarbeit in gewerblichen Betrieben, Jena 1903.

Home Department, Report of the Inter-Departmental Committee on the Employment of School Children, London 1901.

Rümelin, Das Objekt des Schulzwangs, Zeitschrift für die gesammte Staatswissenschaft. Tübingen, Bd. XXIV, Jahrgang 1868. str. 311 nast.

Gutachten der königlich preussischen wissenschaftlichen Deputation für das Medicinalwesen betreff nd den Beginn der Schulpflicht, w Centralblatt für die gesammte Unterrichtsverwaltung in Preussen 1884.

Cieszkowski, Antrag zu Gunsten der Kleinkinderbewahranstalten als Grundlage der Volkserziehung, Beitrag zur Bestimmung und Feststellung der Aufgaben des Staats in Beziehung auf Volkswohlstand und Kultur, 1855.

Sociale Verwaltung in Österreich zu Ende des XIX Jahrhunderts, Wien 1900,

1) Band II, Heft 4, Monti, Ferienkolonien in Österreich.

2) Band II, Heft 7, Grassberger, die gesetzlichen Verordnungen über die Schulgesundheitspflege in Österreich i Netolitzky, der gegenwärtige Stand der Schulgesundheitspflege in Österreich.

3) Band II, Heft 1, Unger. Krippen, Kinderbewahranstalten und Kindergärten in Österreich.

Board of Education, Special Reports on Educational Subjects (Public Library and Public Elementary School, School Gardens in Germany i inne), London 1902 i 1903.

SPIS RZECZY.

Str.

ROZDZIAŁ II. Obowiązek szkolny.

ROZDZIAŁ III. Wewnętrzne urządzenie i zewnętrzne wyposażenie nauki szkolnej.

Str.

ROZDZIAŁ IV. O obowiązku pokrywania kosztów szkolnictwa ludowego.

ROZDZIAŁ V. Nauczyciele szkół ludowych.

WYDAWNICTWA
TOWARZYSTWA DLA POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ WE LWOWIE.

Dzieła opatrzone gwiazdką wyszły w nakładzie obcym z zasiłkiem Towarzystwa, i znajdują się tylko w ograniczonej ilości egzemplarzy na składzie. Dwie gwiazdki oznaczają, iż nakład tych wydawnictw, udzielony Towarzystwu, został już wyczerpany.

ARCHIWUM NAUKOWE.

DZIAŁ I, historyczno-filologiczny.

Kor.

Tom. I. Z. 1. Dąbkowski P. O utwierdzeniu umów pod grozą łajania w prawie polskiem średniowiecznem. — Z. 2. Buzek J. Studya z zakresu administracyi wychowania publicznego, I. Szkolnictwo ludowe. 8° więk. str. 559. 1904. 12

Tom II. Z. 1. Dembiński Br. Stanisław August i Ks. Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencyi. — Dalsze zeszyty w druku.

DZIAŁ II, matematyczno-przyrodniczy.

Tom I. Z. 1. Bodaszewski Ł. J. Teorya ruchu wody na zasadzie ruchu falowego. Cz. I. — Dalsze zeszyty w druku.

Abraham Władysław. Powstanie organizacyi kościoła łacińskiego na Rusi. Tom I. 8° więk. str. XVI i 418. 1904. 8

Bodaszewski Łukasz J. Teorya ruchu wody na zasadzie ruchu falowego. Część I, z 76 fig. w tekscie i 2 tabl. 8° więk. str. 126. 1901. (Ar. Nauk. B. I. 1). 4

Buzek Józef. Studya z zakresu administracyi wychowania publicznego. I. Szkolnictwo ludowe. 8° więk. str. 479. 1904. (Ar. Nauk. A. I. 2). 10

Dąbkowski Przemysław. O utwierdzeniu umów pod grozą łajania w prawie polskiem średniowiecznem. 8° więk. str. 75. 1903. (Ar. Nauk. A. I. 1). 2

Dembiński Bronisław. Stanisław August i Ks. Józef Poniatowski w świetle własnej korespondencyi. 8° więk. str. 259. 1904. (Ar. Nauk. A. II. 1). 6

— Źródła do dziejów drugiego i trzeciego rozbioru Polski. Tom I. Polityka Rosyi i Prus wobec Polski od początku Sejmu Czteroletniego do ogłoszenia Konstytucyi Trzeciego Maja, 1788—1791. 8° więk. str. LXXI i 565. 1902. 12

****Gabryl Franciszek X.** Metafizyka ogólna czyli nauka o bycie. 8° więk. str. 523. Kraków, 1903. 8
